Vaiva Narušienė

JÓZEF ALBIN HERBACZEWSKI

PISARZ POLSKO-LITEWSKI



Biblioteka Literatury Pogranicza

Tom 14

Publikacja dofinansowana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

ISBN 97883-242-0960-6
TAiWPN UNIVERSITAS

Projekt okładki i stron tytułowych
Sepielak

www.universitas.com.pl

Wyrażam ogromną wdzięczność
prof. hab. dr. Andrzejowi Romanowskiemu,
który istotnie pomógł w powstaniu tej książki

Wstęp

Józef Albin Herbaczewski był nadzwyczajną postacią w życiu społecznym, kulturalnym i literackim Litwy oraz Polski pierwszej połowy XX wieku. Człowiek obdarzony niestandardowym myśleniem, niepospolitą energią oraz pasją twórczą, nazywał siebie „artystą życia" i starał się żyć w zgodzie ze swymi ideałami. Uważał się za Litwina, ale nie mógł żyć bez kultury polskiej i pisał w obu językach.

W historii literatury litewskiej jest Herbaczewski powszechnie uważany za pierwszego modernistę[1], od niedawna zaś interesują się nim – jako działaczem politycznym – także historycy[2]. Badaczom literatury litewskiej najlepiej jest znana litewska twórczość pisarza zamieszczona w almanachu *Gabija* (*Znicz*) oraz dwóch litewskich zbiorach *Erškėčių vainikas* (*Wieniec cierniowy*) (1908) oraz *Dievo šypsenos* (*Uśmiechy Boga*) (1929).

---

[1] Szerzej zob. A. Jurgutienė, *Naujasis romantizmas – iš pasiilgimo*, Vilnius 1996, s. 117; V. Kubilius, *XX amžiaus literatūra*, Vilnius 1996, s. 111.

[2] Szerzej zob. V. Berenis, *Herbačiauskas ir lenkų – lietuvių kultūros sintezės vizija*, „Naujoji Romuva" 1998, nr 1; R. Miknys, *Polacy na Litwie a kształtowanie się nowoczesnego narodu litewskiego na przełomie XIX i XX w.*, „Białostocczyzna" 1998, nr 2; V. Sirutavičius, *J. A. Herbačiausko vizija – Lietuvos ir Lenkijos susitarimo galimybės*, „Kultūros Barai" 1995, nr 7; tenże, *Apie „blogą lietuvį" Juozapą Albiną Herbačiauską*, w: *Lietuvių tautinio atgimimo studijos*, t. 8, pod red. A. Kulakauskasa, Vilnius 1996; tenże, *Lietuvių tautinio atgimimo interpretacijos (Mykolas Römerio ir Juozapas Albinas Herbačiauskas)*, w: *Lietuvių tautinio atgimimo studijos*, t. 13, pod red. E. Motieki, Vilnius 1996.

Należy jednak dodać, że na Litwie zaczęto szerzej interesować się Herbaczewskim dopiero około 1992 r., kiedy został wydany zbiór jego litewskiej twórczości i publicystyki pt. *Erškėčių vainikas*, opracowany przez Viktoriję Daujotytė. Książka ta zawiera oba litewskie zbiory Herbaczewskiego, a także jego utwory z almanachu *Gabija* i prasy litewskiej, w tym kilka artykułów krytyczno-literackich okresu kowieńskiego i broszurę polityczną *Kur eini, lietuvi? (Dokąd idziesz, Litwinie?)*. Większość badaczy literatury, analizując twórczość Herbaczewskiego, opiera się na tym zbiorze.

Stan badań nad Herbaczewskim przedstawia się w lituanistyce dość skromnie. Leonas Gudaitis w swoim studium *Platėjantys akiračiai* prezentował obszerne fragmenty almanachu *Gabija* oraz omawiał historię jego wydania[3]. Kwestię almanachu i zawartych w nim utworów Herbaczewskiego porusza także V. Daujotytė w artykule pt. *Dvi lietuvių literatūros Gabijos*[4]. Gudaitis w artykule *Kodėl subyrėjo „Grįžulio Ratai"?* szczegółowo omówił niezrealizowany projekt magazynu nowej sztuki „Grįžulio Ratai", którego redaktorem miał zostać Herbaczewski[5], a w studium *Permainų vėjai* przedstawił m.in. niektóre odczyty i artykuły Herbaczewskiego z okresu 1923–1927[6]. W swoich pracach Gudaitis podaje wiele cennych danych archiwalnych i dotąd nieznanych interesujących faktów.

Przedstawienie litewskich zbiorów Herbaczewskiego można znaleźć także w studium Vytautasa Kubiliusa o dwudziestowiecznej literaturze litewskiej[7]. Ten wybitny historyk literatury nazwał *Erškėčių vainikas* pierwszą litewską książką z zakresu prozy modernistycznej, ukazał też wpływ mesjanistycznego romantyzmu i literatury Młodej Polski. Vytautas Galinis również ukazał wpływ Młodej Polski oraz podkreślił znaczenie idei Herbaczewskiego dla odnowienia kultury i sztuki Litwy na początku XX wieku[8]. Utwory Herbaczewskiego

[3] L. Gudaitis, *Platėjantys akiračiai. Lietuvių literatūrinė spauda 1904–1917 m.*, Vilnius 1977.

[4] V. Daujotytė, *Dvi lietuvių literatūros Gabijos*, „Naujoji Romuva" 1996, nr 1–2, s. 20-22.

[5] L. Gudaitis, *Kodėl subyrėjo „Grįžulio Ratai"?*, w: *Žurnalistika*, t. 10, Vilnius 1983.

[6] Tenże, *Permainų vėjai. Lietuvių literatūrinė spauda 1923–1927 m.*, Vilnius 1986.

[7] V. Kubilius, *XX amžiaus literatūra*, Vilnius 1996.

[8] V. Galinis, *Naujos kryptys lietuvių literatūroje*, Vilnius 1974.

w *Gabija* i jego litewskie zbiory zostały przedstawione także przez Julię Wirchert-Kajruksztisową w *Antologii poezji litewskiej*[9].

Badacze tacy jak V. Daujotytė[10] i Ramutis Karmalavičius[11] niemało miejsca poświęcili poglądom estetycznym Herbaczewskiego. Aušra Jurgutienė przedstawia idee modernizatorów literatury litewskiej – Herbaczewskiego, Sofii Čiurlionienė oraz Vydūnasa[12]; uwydatnia ona symbiozę idei romantyzmu i modernizmu w estetyce Herbaczewskiego, ujawnia jego buntowniczość i mistycyzm, a także eklektyzm i paradoksalność jego pism.

Niektórzy badacze analizują węższe kwestie i odrębne aspekty programu ideowego Herbaczewskiego: filozof Arūnas Sverdiolas ukazuje pojęcie ducha narodu i kultury narodowej we wczesnych pismach Herbaczewskiego[13], Birutė Meržvinskaitė omawia motyw prometeicznego buntu i lucyferyzmu[14], Elina Naujokaitienė przedstawia idee Herbaczewskiego w kontekście okultyzmu i iluminizmu Europy Zachodniej[15]. Młoda badaczka Eugenija Vaitkevičiūtė próbuje szukać motywów surrealistycznych[16], jednak jej przesłanki, oparte na opinii Juozasa Keliuotisa, że Herbaczewski był „absolutnym surrealistą litewskim"[17], są źle uargumentowane i mało przekonujące. Proponuje również interpretacje kwestii religii w pis-

---

9 J. Wirchert-Kajruksztisowa, *Antologia poezji litewskiej*, Warszawa 1939, s. XXVI.

10 V. Daujotytė, *Kas tavo veide užkerėtą, užburtą mįslę atspės*, „Švyturys" 1990, nr 6.

11 R. Karmalavičius, *Bet pradėti reikia*, „Literatūra ir Menas" 1989, nr 34, s. 13; tegoż, *Sofija Čiurlionienė-Kymantaitė: epocha, idealai, kūryba*, Vilnius 1992.

12 A. Jurgutienė, *Naujasis romantizmas – iš pasiilgimo. Lietuvių neoromantizmo pradininkų estetinė mintis*, Vilnius 1998; taż, *Neoromantikai apie lietuvio sielos paveikslą*, „Metai" 1997, nr 7; taż, *Myśl estetyczna Józefa Albina Herbaczewskiego*, w: *Litwa: dzieje, naród, kultura*, pod red. G. Lemanaitė i P. Bukowca, Kraków 1997.

13 A. Sverdiolas, *Kultūros filosofija Lietuvoje*, Vilnius 1983, s. 150-152.

14 B. Meržvinskaitė, *Maišto paradigma J. A. Herbačiausko kūryboje*, w: *Žmogus ir žodis*, pod red. R. Pabarčienė, t. 2, Vilnius 1999.

15 E. Naujokaitienė, *J. A. Herbačiauskas europinio iliuminizmo ir okultizmo kontekste*, „Naujoji Romuva" 1997, nr 9-10, s. 44-46.

16 E. Vaitkevičiūtė, *Lietuviškasis siurrealizmas*, „Metai" 1998, nr 6, s. 88-97; taż, *Siurrealistinės moters interpretacijos Herbačiausko kūryboje*, „Metai" 1999, nr 12, s. 77-85.

17 J. Keliuotis, *Sudegintęs tiltus*, „Literatūra ir Menas" 1977, nr 27, s. 12.

mach Herbaczewskiego[18]. Można dodać, że w r. 2005 w Kownie Vaitkevičiūtė obroniła pracę doktorską pt. *Józef Albin Herbaczewski na skrzyżowaniu kultur.*

Po wydaniu w r. 1992 zbioru *Erškėčių vainikas* ukazało się kilka recenzji. Petras Braženas[19], Kęstutis Bruzgelevičius[20], Sigitas Geda[21] i Vytautas Kubilius[22] ujawnili mistycyzm i okultyzm w pismach Herbaczewskiego, a także jego podwójną kulturę; przyznali, że pisma Herbaczewskiego są na Litwie niedocenione i zbyt mało znane.

Jak widać, litewska część twórczości Herbaczewskiego została omówiona, chociaż zaledwie częściowo. Natomiast jego twórczość polska pozostaje dotychczas prawie nietknięta. Traktuje o niej jedynie artykuł Grety Lemanaitė[23] oraz studium Zbigniewa Solaka (o dziennikach Michała Römera, jednak poruszające także działalność Herbaczewskiego w „Rucie"[24]). Mówiąc o badaniach piśmiennictwa Herbaczewskiego w Polsce, warto wymienić pracę magisterską Anny Jakubowskiej pt. *Dwa modernizmy Józefa Albina Herbaczewskiego,* napisaną w r. 1997 na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, oraz pracę magisterską studentki Uniwersytetu Warszawskiego Anny Sławińskiej pt. *Józef Albin Herbaczewski – próba monografii,* napisaną w r. 1999, w której została przedstawiona analiza głównych utworów literackich, krytyki i estetyki Herbaczewskiego.

Niestety do dnia dzisiejszego – zarówno w piśmiennictwie litewskim, jak polskim – brak monografii, wyczerpująco omawiającej sylwetkę tego twórcy. Omówienie takie sprawia sporo kłopotu, ponieważ trzeba zagłębiać się nie tylko w literaturze, lecz także estetyce, filozofii, historii, polityce, nawet w okultyzmie i kabalistyce. Niniejsza książka nie ma na celu dogłębnego omówienia wszystkich tych dziedzin i kwestii. Ograniczam się do przedstawienia życia

---

[18] E. Vaitkevičiūtė, *Jaunučio Vienuolio paradoksas,* „Šiaurės Atėnai" 2001, nr 36, s. 6-7.

[19] P. Braženas, *Kaip gyvas nervas,* „Literatūra ir Menas" 1993, nr 8, s. 4-5.

[20] K. Bruzgelevičius, *Teneatbaido mistika,* „Tiesa" 1992, nr 226, s. 5.

[21] S. Geda, *Žmogus, iš kurio juoktasi,* „Šiaurės Atėnai" 1993, nr 11, s. 7.

[22] V. Kubilius, *Legenda, prabilusi savo balsu,* „Metai" 1993, nr 2, s. 138-141.

[23] G. Lemanaitė, *Józef Albin Herbaczewski w Krakowie,* w: *Litwa: dzieje, naród, kultura,* dz. cyt.

[24] Z. Solak, *Między Polską a Litwą: życie i działalność Michała Römera w latach 1889–1920,* Kraków 2004.

i osobowości Herbaczewskiego, jego litewskiej i polskiej twórczości, publicystyki, krytyki artystyczno-literackiej, a także działalności społecznej i pedagogicznej (praca na uniwersytetach), z uwzględnieniem ówczesnego tła kulturowego Litwy i Polski. W książce przedstawiono także publicystykę polityczną Herbaczewskiego, obejmującą dwa studia, trzy broszury, mnóstwo artykułów w prasie polskiej i litewskiej w latach 1903–1938, odczyty w Polsce i na Litwie oraz kilka prób podjęcia misji dyplomatycznej.

I. Okres mariampolsko-warszawski (1876–1899)

1. Suwalszczyzna (Suvalkija) na tle procesu odrodzenia narodowego Litwy

W odróżnieniu od innych regionów Wielkiej Litwy Suwalszczyzna po III rozbiorze Rzeczypospolitej w r. 1795 weszła w skład Królestwa Pruskiego. W r. 1807 została włączona do Księstwa Warszawskiego, a w r. 1815 – do podlegającego Rosji Królestwa Pruskiego. Odmienna historia wycisnęła swoje piętno na specyfice regionu. Zniesienie poddaństwa chłopów (bez ich uwłaszczenia) na mocy Konstytucji Księstwa Warszawskiego w r. 1807 wpłynęło na wytworzenie się w guberni suwalskiej warstwy zamożnego chłopstwa, która była w stanie posyłać swe dzieci do szkół. Reżim polityczny i ucisk narodowościowy były tu nieco łagodniejsze niż w pozostałych guberniach litewskich, ponieważ władze carskie, trzymając się zasady „dziel i rządź", popierały mniejszości litewskie[1]. W roku 1867 utworzyły one gimnazjum w Marijampolė oraz seminarium nauczycielskie w Veiveriai.

Sytuacja szkolnictwa na Suwalszczyźnie też była w znacznej mierze lepsza niż w innych regionach Litwy. Do roku 1863 głównym językiem wykładowym był tu język polski, ale uczono także litewskiego, co prawda, tylko dwie godziny tygodniowo. Jednakże po zdławieniu powstania 1863 roku nastąpiła w gimnazjach gruntowna zmiana: język polski został zamieniony na rosyjski, za podstawowe przedmioty uznano rosyjską literaturę i historię, sprowa-

[1] R. Vėbra, *Lietuvių tautinis atgimimas XIX a.*, Kaunas 1992, s. 91.

dzono też nauczycieli Rosjan. Tak pomyślany system nauczania miał wyrwać młodzież litewską spod wpływów polskich i wychować ją w duchu rosyjskim, skłaniając do porzucenia katolicyzmu na rzecz prawosławia[2]. W r. 1866 władze carskie ufundowały dla Litwinów z Suwalszczyzny, mających na świadectwie zaliczenie z języka litewskiego, 10 stypendiów na uniwersytetach w Moskwie i Petersburgu. Stypendia te były znaczną pomocą dla uboższej młodzieży litewskiej, odciągały ją zarazem od kultury polskiej. W drugiej połowie XIX wieku w Moskwie i Petersburgu studiowało sporo Litwinów: Jonas Basanavičius, Vincas Pietaris, Vincas Staniškis, Jonas Jablonskis, Jonas Kriaučiūnas, Antanas Kriščiukaitis-Aišbė, Stasys Matulaitis i inni. Studenci litewscy skupiali się w kółkach, w których prowadzono dyskusje na tematy związane z językiem i kulturą litewską, czytano referaty, a nawet wydawano czasopisma. Po powrocie na Litwę ludzie ci, na przekór władzom carskim, stali się główną siłą ruchu na rzecz odrodzenia narodowego.

Wyjątkowe położenie Suwalszczyzny sprawiło, że stała się ona kuźnią inteligencji litewskiej: 56% przedstawicieli tej warstwy ukończyło gimnazjum mariampolskie[3]. W rezultacie podstawą języka ogólnolitewskiego stał się dialekt zachodnioauksztocki. Do końca XIX wieku powstał na tej bazie litewski język literacki[4].

W końcu XIX w. Suwalszczyzna była też terenem działalności „książkonoszy" (knygnešiai), szmuglujących książkę litewską z pruskiej Małej Litwy do rosyjskiej Wielkiej Litwy.

2. Życie Herbaczewskiego na Litwie

Józef Albin Herbaczewski należał do drugiej generacji nowej inteligencji litewskiej. Jego rówieśnikami byli m.in.: kompozytor i malarz Mikalojus Konstantinas Čiurlionis (1875–1911), kompozytor Aleksandras Kačanauskas (1882–1959), malarze Petras Kalpokas (1880–1945), Petras Rimša (1881–1961), Adalbertas Vaitiekus Staneika (1885–1962), Adomas Varnas (1879–1979), Juozas Zikaras (1881–1944)

---

[2] J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku*, Białystok 1965, s. 119.

[3] R. Vėbra, *Lietuvių visuomenė XIX a. antroje pusėje*, Vilnius 1990, s. 187.

[4] Szerzej zob. J. Palionis, *Lietuvių rašomosios kalbos istorija*, Vilnius 1995, s. 226-227.

i Antanas Žmuidzinavičius (1876–1966), pisarka Sofija Kymantaitė-Čiurlionienė (1886–1958), poeci Liudas Gira (1884–1946), Jurgis Baltrušaitis (1873–1944), Motiejus Gustaitis (1870–1927) i Pranas Vaičaitis (1876–1901), pisarze Vincas Krėvė-Mickevičius (1882–1954), Vydūnas (1868–1953) i Antanas Vienuolis (1882–1957).

O dzieciństwie i młodości Herbaczewskiego wiemy niewiele. Urodził się Herbaczewski 20 października 1876 roku we wsi Lankeliškiai powiatu Vilkaviškis, nad rzeką Širvinta. Matka Maria Magdalena z domu Linkutė, była kuzynką „ojca" odrodzenia litewskiego Jonasa Basanavičiusa, ojciec – Kajetonas Garbukas-Gerbačiauskis, uczestnik powstania styczniowego[5], pracował we wsi jako zakrystian[6]. Józef Albin twierdził, że jego matka pochodziła ze szlacheckiego rodu ze Żmudzi – Gedgaudów[7], ojciec zaś – z Pińska na Białorusi[8]: *Aš nuo tėvo apturėjau lenkų kultūrą, nuo motinos – Lietuvos kraują*[9].

W rodzinie Herbaczewskich prawdopodobnie mówiono i po polsku, i po litewsku, ponieważ Józef bardzo dobrze znał oba języki.

Herbaczewski uważał się za szlachcica i niekiedy to podkreślał[10]. W archiwum Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie znajduje się dokument (z roku 1822), potwierdzający szlacheckie pochodzenie Herbaczewskich[11]. Po r. 1831 na mocy nakazu władz carskich szlachta musiała udowodnić swoje pochodzenie, w przeciwnym bowiem razie traciła swój status (ci, którzy nie mogli tego zrobić, byli zaliczani w poczet „jednodworców" lub mieszczan)[12].

Józef Albin miał dwóch braci i siostrę. O nieznanej z imienia siostrze dowiadujemy się z krótkiej autobiografii, opublikowa-

---

[5] Е. Шкляръ, *Юозапъ – Альбинъ Гербачевскiй*, „Эхо" 1929, nr 55, s. 3.

[6] *Lietuviškoji enciklopedija*, pod red. B. Biržiški, t. 8, Kaunas 1940, s. 1330.

[7] *Interwiew pas prof. J. A. Herbačiauską*, „Studentų Balsas" 1932, nr 3, s. 3.

[8] F. Kirša, *Herbačiausko dienų žygiai*, „Lietuvos Aidas" 1932, nr 68, s. 5.

[9] „Od ojca otrzymałem polską kulturę, od matki zaś – krew Litwy". J.A. Herbaczewski, *List do J. Tumasa*, czerwiec 1910, VUB, sygn. F 1–D 434, 11.

[10] Tenże, *List do W. Tołłoczki*, LLTI, sygn. F 22–982 (listy nienumerowane); tenże, *List do L. Giry*, po roku 1933, LNMMB, sygn. F 7–LG 257, 4.

[11] *Widimus z ksiąg Ziemskich Powiatu Rosieńskiego*, wydane 14.06.1822, LMA, sygn. F 198–716.

[12] E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Carų valdžioje. XIX a. Lietuva*, Vilnius 1996, s. 209.

nej w czasopiśmie „Сегодня"[13]. O rok starszy brat Bolesław Feliks Szczęsny Herbaczewski[14] był również pisarzem. Jak się zdaję, z powodu różnych poglądów[15], bracia prawie nie się nie spotykali. Józef wyjątkowo rzadko wspominał o Bolesławie, ograniczał się do konstatowania, iż ma brata pisarza. Nie ma też śladu korespondencji między braćmi. Postawę Józefa wobec brata ilustruje również fakt, że w roku 1907 ogłosił on w prasie, iż nie ma nic wspólnego z osobą Bolesława Herbaczewskiego[16], a następnie wybrał sobie pseudonim, żeby jego nazwiska nie kojarzono z bratem:

> Dėlei svarbių asmeninių priežasčių (o ypač dėlei prašalinimo kenksmingų su Lietuvos visuomene nesusipratimų kas link mano brolio lenko, Boleslovo, literatūroje pažymėtų pavardžių sumaišymo) – nuo šio laiko – kaipo lietuvis rašėjas – vadinuosi Jaunutis Vienuolis ir visus mano literatiškus darbus tik šiuo vardu garsinsiu[17].

W 1912 roku w polskim magazynie „Sygnały" jeszcze raz przypomniał, że nie chce, by go kojarzono z bratem[18]. To bezkompromisowe stanowisko świadczy o tym, jak ważne było dla Józefa samookreślenie narodowe, ukazuje też pewne cechy jego osobowości.

Imienia trzeciego brata Herbaczewskiego nie znamy. Józef napomknął w jednym z wywiadów, że miał jeszcze jednego brata muzyka, który uczył się w warszawskim konserwatorium razem z Mika-

---

[13] I.A. Гербачевскiй, *Изъ моей автобiографiи*, „Сегодня" 1932, nr 18, s. 3.

[14] Bolesław Szczęsny Herbaczewski (1875–1943) – literat polski i działacz polityczny. Przed pierwszą wojną światową był współpracownikiem nielegalnych wydawnictw o kierunku socjalistycznym. Był organizatorem i pierwszym prezesem Związku Zawodowego Pracowników Funduszu Bezrobocia.

[15] Józef Albin był krytycznie nastawiony wobec socjalistów. Zob. *Mažoji lietuviškoji tarybinė enciklopedija*, pod red. J. Banaitisa, A. Barkauskasa i innych, t. 1, Vilnius 1966, s. 625.

[16] J. Gerbačiauskis, *Laiškas į „Vilniaus Žinias"*, „Vilniaus Žinios" 1907, nr 55, s. 4.

[17] „Z powodu poważnych przyczyn osobistych, a zwłaszcza dla uniknięcia szkodliwych nieporozumień ze społeczeństwem Litwy, co dotyczy mylenia mojego nazwiska z nazwiskiem mego brata Polaka, Bolesława – od dzisiaj jako Litwin i pisarz nazywam się Młody Zakonnik i wszystkie swoje dzieła będę głosił pod tym nazwiskiem" (tłum. V.N.) J. Gerbačiauskis, *Laiškas į „Vilniaus Žinias"*, „Vilniaus Žinios" 1907, nr 118, s. 3.

[18] J.A. Herbaczewski, *Z ksiąg spowiedzi*, „Sygnały" 1912, lipiec–sierpień, s. 66.

lojusem Konstantinasem Čiurlionisem i Viktorasem Žadeiką, a po studiach został w Warszawie[19].

W roku 1880 rodzina Herbaczewskich przeniosła się z Lankeliškiai do Marijampolė[20]. Materialne położenie rodziny było dość dobre, gdyż była w stanie kształcić wszystkich trzech synów, choć Rapolas Mackonis we wspomnieniach pisze, że Józef Albin od dzieciństwa cierpiał biedę: „nieraz musiał suchą kromkę chleba gryźć"[21]. Po ukończeniu szkoły pośredniej bracia Herbaczewscy kształcili się w gimnazjum mariampolskim. Wszystkie przedmioty, z wyjątkiem religii w pierwszym roku nauczania i lekcji języka litewskiego, były wykładane po rosyjsku[22]. Chłopcy nauczyli się języka rosyjskiego, musieli też znać historię i literaturę Rosji. Józef twierdził, że dobrze się uczył, dlatego nie musiał płacić za gimnazjum[23].

Miał on dobre stosunki z tolerancyjnym dyrektorem gimnazjum Gijewskim, z którym dzielił się swymi planami na przyszłość (chciał wtedy wstąpić do akademii wojskowej i zostać oficerem)[24]. Jednak w roku 1893 dyrektorem gimnazjum został rusyfikator Massakowski[25]. Już w październiku 1894 Herbaczewski musiał pożegnać się ze swymi marzeniami o karierze wojskowej, został bowiem usunięty z gimnazjum mariampolskiego.

Wydarzenie to zostało opisane w litewskim czasopiśmie emigracyjnym „Vienybė Lietuvininkų" („Jedność Litwinów"), wydawanym w Plymouth (Stany Zjednoczone). Według czasopisma, dyrektor Massakowski – członek tajnej policji, przeczytał list adresowany do Józefa (nowa dyrekcja czytała wszystkie listy uczniów), napisany przez jego towarzysza Melnikowa, w którym była mowa o wysłanej Herbaczewskiemu pewnej książce „rewolucyjnej". Massakowski zawiadomił o tym także żandarmerię, która przeprowadziła rewizję w pokoju Józefa i odnalazła tę książkę, a także spis uczniów, którzy

---

19 F. Kirša, *Herbačiausko dienų žygiai*, „Lietuvos Aidas" 1932, nr 68, s. 5.

20 *Lietuviškoji enciklopedija*, t. 8, dz. cyt., s. 1330.

21 R. Mackonis, *Herbačiausko mėslės*, „Dienovidis" 1991, nr 12, s. 6.

22 Szerzej zob. M. Karčiauskienė, *XIX a. antros pusės mokyklų reformos Lenkijos Karalystėje ir jų poveikis Suvalkijos mokyklai*, w: *LTSR aukštųjų mokyklų mokslo darbai. Pedagogika*, pod red. V. Rajeckasa, t. 15, Vilnius 1980.

23 J. Keliuotis, *Pasikalbėjimas su J. A. Herbačiausku*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 12, s. 266.

24 Tamże.

25 J. Vėžys, *Iš Lietuvos. Senapilė*, „Vienybė Lietuvininkų" 1894, nr 42 i 43.

wypożyczali od niego książki. Józefowi postawiono zarzut przygotowywania tajnego spisku. Usprawiedliwienia Józefa brzmiały niewiarygodnie, ponieważ na przesłuchaniu on i jego ojciec kłamali bez wcześniejszego uzgodnienia[26]. W konsekwencji tych wydarzeń ucznia niższej klasy Józefa Albina Herbaczewskiego (on sam twierdził, że był wtedy w szóstej klasie[27]) wyrzucono z gimnazjum bez prawa kontynuowania studiów w Imperium Rosyjskim. W r. 1894 wyjechał on do Warszawy, gdzie przez dwa lata pracował w fabryce konfitur jako pomocnik księgowego. Niezadowolony z pra- cy, nie widzący dla siebie żadnych perspektyw, przekroczył nielegalnie granicę i przybył do Krakowa. Przedstawił się tu policji jako emigrant polityczny i poprosił o prawo pozostania[28]. Po otrzymaniu pozwolenia osiedlił się w Krakowie; stało się to według różnych źródeł między r. 1896 a 1899. W mieście tym pozostał do r. 1923.

Nie wiadomo, czy po wyrzuceniu z gimnazjum wszystko działo się tak, jak opowiadał to sam Herbaczewski. Należy wziąć pewną poprawkę, bowiem Herbaczewski lubił tworzyć o sobie legendy, ubarwiać wydarzenia. Wiemy tylko, że nigdy nie zdobył systematycznego wykształcenia, gdyż nie ukończył ani gimnazjum, ani uniwersytetu.

Jego przypadek jest w każdym razie typowym przykładem represyjnej polityki, aktywnie prowadzonej przez władze carskie na Litwie po roku 1863. Tysiące mieszkańców Litwy ucierpiało z powodu nauczania języka litewskiego i polskiego w tajnych szkółkach, przechowywania i czytania zabronionych książek. Władze, przy pomocy policji, bacznie kontrolowały programy nauczania, śledziły uczniów i nauczycieli, karały nieposłusznych.

Młodość Herbaczewskiego spędzona na Litwie formowała jego osobowość. Był on człowiekiem o podwójnej świadomości narodowej, „Litwinem z kulturą polską"[29], jak sam o sobie mówił. Równocześnie jednak śledził rozwój odrodzenia litewskiego i czytał pierwsze litewskie czasopisma. Doświadczony represjami władz carskich, zachował nienawiść do carskiej Rosji.

---

26 J. Vėžys, dz. cyt.

27 J. Keliuotis, dz. cyt., s. 266.

28 Tamże.

29 J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, 07.06.1932, LLTI, sygn. F 22–982 (nienumerowane).

II. Okres krakowski

1. W kręgu Stanisława Przybyszewskiego

Nieprzypadkowo Herbaczewski wybrał liberalną austriacką Galicję, która gwarantowała mieszkającym tu narodowościom szeroki zakres swobód politycznych, narodowych i kulturalnych[1].

Na przełomie wieków Kraków był jedną z głównych siedzib sztuki młodopolskiej, z której nowe idee rozprzestrzeniały się na cały kraj oraz poza jego granice, m. in. także na Litwę, gdyż wykształceni na gruncie krakowskim artyści litewscy, tacy jak J. A. Herbaczewski, P. Rimša, przynieśli ze sobą nowe idee artystyczne.

O życiu Herbaczewskiego w Krakowie wiemy niewiele. W latach 1899–1901 pracował jako pisarz urzędowy w kancelarii adwokackiej Kriegera i Parzkowskiego[2], a na zamówienie drukarza i właściciela sklepu dewocjonaliów Juozasa Angrabaitisa[3] tłumaczył katechizmy i książki religijne z języka litewskiego. Angrabaitis wspominał, że

---

[1] Według słów Herbaczewskiego: „Austro-Vengrija globojo politinius rusų pabėgėlius. Todėl nesipriešino, kad aš Krokuvoj apsigyvenčiau" („Państwo Austro-Węgierskie udzielało schronienia uciekinierom politycznym z Rosji. Dlatego nie sprzeciwiono się, żebym został w Krakowie"). J. Keliuotis, *Pasikalbėjimas su J. A. Herbačiausku*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 12, s. 266.

[2] G. Lemanaitė, *Józef Albin Herbaczewski w Krakowie*, w: *Litwa: dzieje, naród i kultura*, dz. cyt., s. 12.

[3] Juozas Angrabaitis (1859–1935), bibliograf, były „przemytnik" książek litewskich, współpracownik czasopisma „Žemaičių ir Lietuvininkų Apžvalga", także drukarz. W 1895 roku zamieszkał w Krakowie, gdzie prowadził sklep z książkami i dewocjonaliami oraz drukarnię książek religijnych.

Herbaczewski chodził wtedy „obszarpany, zawsze głodny"[4]. Sofija Čiurlionienė pisała po latach, że Herbaczewski często pożyczał pieniądze, lecz długu nigdy nie zwracał[5]. O ciężkim stanie materialnym Józefa Albina świadczy również ten fakt, że wśród zachowanych listów znaczny procent stanowią prośby o pomoc finansową, pożyczkę lub zapomogę.

Udzielał także lekcji języka rosyjskiego synowi Mariana Zdziechowskiego, uczniowi ostatniego roku gimnazjum[6]. U Zdziechowskiego poznał pisarza chorwackiego Juliana Benešicia[7], który jako slawista chciał nauczyć się języka litewskiego, więc poprosił Herbaczewskiego o pomoc, ale jak wspomina Benešić:

> Bardzo niewiele nauczyłem się od Herbaczewskiego, gdyż ani on nie miał metody, ani ja nie miałem cierpliwości. Było to w roku 1903. Lekcje języka litewskiego zbliżyły nas i zostaliśmy przyjaciółmi[8].

Około r. 1906 poznał Herbaczewski Teonę Jastrzębowską, siostrę Wojciecha Jastrzębowskiego, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, z którą po jakimś czasie zaręczył się. W r. 1909, gdy Teona zrealizowała nieduży spadek, narzeczeni wyjechali w podróż do Włoch, gdzie przebywali cały rok, dopóki nie wyczerpały się pieniądze[9]. Po powrocie, w r. 1910 zawarli małżeństwo[10]. O tym niezwykłym związku i Teonie w swoim dzienniku pisał Michał Römer[11]:

---

[4] M. Krupavičius, *Ryškieji veidai: Juozapas Albinas Herbačiauskas*, „Tėvynės Sargas" 1948, nr 2–3, s. 191.

[5] S. Čiurlionienė, *Atsiminimai*, w: *Raštai*, t. 3, oprac. A. Girdenis, Vilnius 1988, s. 301.

[6] Tamże, s. 281.

[7] Julije Benešić (1883–1957), chorwacki pisarz, tłumacz literatury polskiej, działacz kultury. Napisał wiele rozpraw, felietonów i recenzji z zakresu literatury polskiej.

[8] J. Benešić, *Osiem lat w Warszawie (Kronika)*, Warszawa 1985, s. 187.

[9] M. Römer, *Dziennik*, t. 30, LMA, sygn. F 138–2256, s. 483.

[10] W liście do J. Tumasa z r. 1910 Herbaczewski pisał, że niedawno się ożenił. VUB, sygn. F 1–F 384, 13.

[11] Michał Römer (1880–1945), prawnik, słynny znawca prawa konstytucyjnego, w latach 1927–1928 i 1933–1939 rektor Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie. W 1906 r. wydawał „Gazetę Wileńską", głoszącą poglądy krajowców. W tymże roku, po upadku gazety, Römer przyjechał do Krakowa, gdzie zaprzyjaźnił się z Herbaczewskim.

Kobieta osobliwa, natura sfinksa, niezmienna, jak sam czas. Małżeństwo to się zawiązało właśnie za moich czasów w Krakowie. Ona – nie wiem ani jej imienia, ani panieńskiego nazwiska – milcząca i tajemnicza, choć pogodna zawsze, była takąż i przed „ślubem", jak i po ślubie. (...) Cała się streszczała w Herbaczewskim, u niego przesiadywała, z nim mieszkała, jego indywidualnością czuła i myślała. (...) Herbaczewski stosunek ten ulegalizował małżeństwem, choć ani przed tym, ani po ślubie nie skonsumował jej dziewictwa i nie spełnił z nią małżeństwa płciowego, jako że w ogóle pędzi on żywot kategorycznie pozapłciowy[12].

Ci, co znali Teonę, podkreślali jej cichość, skromność i zupełne poświęcenie się Józefowi Albinowi:

Vadino ją Tonia. Tai buvo bespalvė asmenybė – tikras jo mediumas. Ką jis matydavo, tą matydavo ir ji. Jeigu jis pasakoja, kaip naktį ateina viena iš nusižudžiusių dėl jo moterų, atsisėda ant krašto lovos ir glosto jo galvą, tai ir ji tvirtina linkčiodama: „Tak, tak". (...) Ir šiaip gyveno labai kukliai, uždarai[13].

Teona Herbaczewska nauczyła się mówić po litewsku[14], przepisywała prace swego męża. Czy miała jakąś pracę w Krakowie[15] i czym się zajmowała – nie wiadomo.

Herbaczewscy żyli skromnie, ustawicznie cierpieli niedostatek. Do r. 1912 Józef Albin prawdopodobnie nie miał stałej pracy, zarabiał na chleb wykładami publicznymi, artykułami i książkami, które zresztą nie cieszyły się popularnością wśród czytelników.

---

12 M. Römer, *Dziennik*, t. 30, LMA, sygn. F 138–2256, s.185.

13 „Zwali ja Tonią. To była bezbarwna osoba – prawdziwe jego medium. Co widział on, to i ona. Jeśli on opowiadał, jak nocą do niego przychodzi jedna z kobiet, które popełniły samobójstwo dla niego, siada na krawędzi łóżka i głaska go po głowie, to i ona potwierdza, kiwając głową: 'Tak, tak'. (...) Żyli bardzo skromnie i zamknięci" (tłum. V.N.). T. Vaičiūnienė, *Literatūros ir meno pasaulyje*, Vilnius 1986, s. 207.

14 F. Kirša pisał, że Teona mówiła po litewsku jak prawdziwa Litwinka. F. Kirša, *J.A. Herbačiausko dienų žygiai*, „Lietuvos Aidas" 1932, nr 68, s. 5.

15 Herbaczewski w liście do V. Krėvė pisał, że jego żona miała dobrą pracę w Krakowie, choć jego słowom nie zawsze można wierzyć. Szerzej zob. J.A. Herbaczewski, *List do V. Krėvė*, 10.10.1924, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III –156, 4, s. 48.

/

W latach 1901–1906 studiował Herbaczewski jako wolny słuchacz na Uniwersytecie Jagiellońskim[16]. Jego szkołą artystyczną stała się cyganeria skupiona wokół Przybyszewskiego i kabaret „Zielony Balonik". Tadeusz Boy-Żeleński twierdził: „Herbaczewski narodził się u Michalika"[17]. Wykłady uniwersyteckie, obcowanie z wybitnymi literatami, ciągłe rozmowy o literaturze i sztuce, przedstawienia teatralne uformowały jego gust artystyczny.

Najważniejszą rolę odegrała początkowo cyganeria krakowska skupiona wokół Stanisława Przybyszewskiego. Przybierała ona formy łagodniejsze niż cyganeria berlińska lub paryska:

> Oczywiście, w kraju ubogim, cywilizacyjnie zapóźnionym, rozdartym i zniewolonym, i owa cyganeria przybierała barwy i kształt przygaszonej szarości. Bodaj jedyny Przybyszewski wniósł w ową nijakość polskiej prowincji jakby coś z niesamowitego kolorytu i atmosfery berlińskich knajp (...). Stworzył jedyną cyganerię *par excellence*[18].

Wybierając lekko nonszalancką i prowokacyjną postawę wobec ugodowych norm życia „filistrów i mydlarzy", cyganie młodopolscy manifestowali absolutną beztroskę o jutro, o jakąkolwiek stabilizację własnej egzystencji. Nędza stawała się świadomym wyborem, wynikającym z niechęci do filisterskiego trybu regularnego zarobkowania. Strój cygana – szerokoskrzydły kapelusz, duży krawat i ciemna peleryna, noszony na wszelkie okazje, nieraz ukrywał różne niedostatki garderoby.

Główną postawą, z której wyrastała szczególna obyczajowość cyganów, było ich poczucie własnej odmienności (genialności) i wyższości w stosunku do reszty społeczeństwa (tłumu). Według teorii, głoszonej przez Przybyszewskiego, artysta to skrajny indywidualista, obdarzony subtelną intuicją, najdoskonalszą władzą poznawczą i tragiczną wyobraźnią, tworzący w chwili natchnienia nieznane światy, wytyczający ludzkości drogi rozwoju. Dla stymulowania owej tragicznej wyobraźni stosowano nierzadko alkohol i narkotyki. Cyganie byli przekonani, że istnieje wewnętrzny imperatyw, który nakazuje prowadzić życie odmienne od mieszczan[19]. Usiłowano podporządkować sztuce życie, a nawet je reżyserować,

---

[16] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa 1960, t. IX, s. 432.

[17] T. Boy-Żeleński, *Znaszli ten kraj?*, Wrocław 1983, s. 313.

[18] A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 2002, s. 56.

[19] T. Weiss, *Cyganeria Młodej Polski*, Kraków 1970, s. 74.

żeby w ten sposób uciec od szarej codzienności. Cyganów jednoczyło silne poczucie braterstwa. Herbaczewski wspominał po latach:

Teko gyventi romantišką bohemos gyvenimą. Supratau tada draugiškumo prasmć. Mūsų gyvenimas buvo savos rūšies komunizmas, tik ne marksistiškas[20].

Zróżnicowane kręgi cyganerii młodopolskiej – teatralne, malarskie, studenckie – gromadziły się w knajpach i kawiarniach Krakowa:

Sauera w Rynku i bardziej literacka Schmidta na rogu Szewskiej i Plant, Rosenstocka, gdzie urzędował Nowaczyński, na dworcu głównym, najdłużej, jeszcze po północy otwarta, dokąd chodziło się, gdy już wszystkie inne zamykały swe podwoje, a przede wszystkim Turlińskiego, *vis à vis* nowego teatru, i Michalika, przy Floriańskiej[21].

Gdy Przybyszewski pojawił się w Krakowie jesienią 1898 roku jako „wielkość o europejskim nazwisku", kawiarnia Turlińskiego „Pod Paonem" stała się jego główną kwaterą. Po upadku „Paonu" sławę zdobyła „Cukiernia Lwowska" Jana Apolinarego Michalika przy ulicy Floriańskiej, która rychło się stała obozowiskiem malarzy, gdyż znajdowała się w pobliżu Akademii Sztuk Pięknych.

Cygańskie życie toczyło się w kawiarniach przy popijaniu kawy i alkoholi, prowadzeniu dyskusji i rozmów o sztuce. Niektórzy cyganie pisali tu swoje artykuły i utwory literackie. Do później nocy szumnie chodziło się z kawiarni do kawiarni. Hulanki i ekstrawagancje cyganów tworzyły mit o niefrasobliwym, pijackim i rozwiązłym życiu cyganerii.

Na Herbaczewskim, pochodzącym z „głuchej prowincji", życie kulturalne Krakowa i jego cyganeria zrobiły ogromne wrażenie. Przybyły do Krakowa w tym samym mniej więcej czasie, co Przybyszewski, stał się jego gorącym zwolennikiem i „niestrudzonym uczestnikiem" jego cyganerii[22], upodobniającej się do sekty „dzieci szatana"[23].

---

[20] „Miałem okazję prowadzić romantyczne życie cygana. Zrozumiałem wtedy, co znaczy koleżeńskość. Nasze życie było swoistym komunizmem, tylko nie marksistowskim" (tłum. V.N.). J. Keliuotis, *Pasikalbėjimas su J.A. Herbačiausku*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 12, s. 266.

[21] A. Hutnikiewicz, dz. cyt., s. 56.

[22] J. Kurek, *Mój Kraków*, Kraków 1963, s. 275.

[23] A. Hutnikiewicz, dz. cyt., s. 56.

Przybyszewski wywarł wielki wpływ na Herbaczewskiego, który do końca życia pozostał cyganem, nie potrafiającym żyć bez atmosfery kawiarń i rozmów o sztuce przy filiżance kawy, na którą niezależnie od możliwości finansowych, zawsze wystarczało pieniędzy. Wiele lat później, po powrocie na Litwę, próbował zaszczepić tradycje krakowskiej bohemy w Kownie.

Po wyjeździe Przybyszewskiego do Warszawy w 1901 roku, jego zwolennicy wciąż zbierali się w kawiarniach, ale cyganeria nie miała już swego pierwotnego rozmachu. Stanisław Pigoń wspominał, że po odpłynięciu głównej fali przybyszewszczyzny

> Pozostały (...) porzucone tu i ówdzie pokracznie pełzające po błotnistym wybrzeżu *„frutti di mare tenebrarum"*: spóźnione przeżytki cyganerii. Wystawał ponad nich wszystkich głową o fantastycznie zwichrzonej czuprynie makabryczny wajdelota Józef Albin Herbaczewski[24].

Cyganeria Przybyszewskiego była jednak szkołą artystyczną, w której Herbaczewski wyrobił swe poglądy artystyczne i zapoznał się z literaturą i estetyką młodopolską. Przeniósł te poglądy do kabaretu „Zielony Balonik".

2. „ZIELONY BALONIK"

Pierwszy polski kabaret „Zielony Balonik" powstał w Krakowie, w Cukierni Lwowskiej Jana Apolinarego Michalika w roku 1905 i działał około dziesięciu lat – do 1915 roku. Jego założycielami byli przedstawiciele miejscowej cyganerii, wśród których dominowali plastycy. Przeszli tu także wszyscy czołowi współpracownicy czasopisma satyrycznego „Liberum Veto". Wśród współtwórców kabaretu byli m.in. Jan August Kisielewski, Rudolf Starzewski, Adolf Nowaczyński, Tadeusz Boy-Żeleński, Witold Noskowski, Zenon Pruszyński, Feliks Manggha-Jasieński i Adam Grzymała-Siedlecki. Legendę „Zielonego Balonika" stworzył Boy.

Cyganeria „Zielonego Balonika" kontynuowała tylko formalne, zewnętrzne tradycje cyganerii młodopolskiej: „analogie z tamtą cyganerią sprowadzają się do braku stabilizacji, do naśladowania cyganów młodopolskich w stroju i w prowokacyjnych wobec 'filistra'

---

[24] S. Pigoń, *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, Kraków 1946, s. 186.

gestach"[25]. Kabaret działający w „Jamie Michalikowej" był raczej krytycznym podsumowaniem epoki Młodej Polski, kultywował zdrowy rozsądek oraz walczył przeciw kabotynizmowi i mitomanii cyganów.

„Zielony Balonik" był imprezą o charakterze przede wszystkim towarzyskim, instytucją służącą zabawie w stosunkowo wąskim, wyselekcjonowanym gronie zaufanych ludzi, należących do elity Krakowa. Elitarny charakter kabaretu stawał się powodem plotek. Oburzenie budził zagadkowy napis, który Herbaczewski nakreślił węglem na ścianie w „Jamie Michalikowej":

W Polszcze jest zwyczaj haniebna
Czcić ścierwa, gdy eunuchy wołają, że jest podniebna[26].

Ponieważ uznano, że napis ten znieważa tajemnice wiary, gospodarz cukierni, wystraszony plotkami, zasłonił go, a odsłaniał tylko podczas kabaretu. Herbaczewski wspominał, że cukiernia Michalika stała się największą atrakcją Krakowa, bowiem każdy chciał zobaczyć, jak wyglądają zbierający się tam „sataniści":

Dažnai atsitikdavo, kad kai kurios „jaunos moterėlės", mane išvydusios pas Michaliką, staiga alpdavo ir pradėdavo raganiškai cypti bei žvengti. (NB. Nuo to laiko aš esu „demonas šėtonas"!)[27]

W kabarecie zajmowano się głównie krakowskim środowiskiem intelektualnym i artystycznym, satyra polityczna i społeczna stanowiły margines. „Zielony Balonik" kontynuował jednak tradycję konfliktu artysta–mieszczanin. Herbaczewski twierdził, że satyra „Balonika" przestraszyła i poskromiła mieszczan i klerykałów:

Kol Krokuvoj buvo „Balonikas", tol „muilininkai" kaip pelės po šluota tupėjo[28].

---

[25] T. Weiss, *Cyganeria Młodej Polski*, dz. cyt., s. 185.

[26] T. Boy-Żeleński, *O Krakowie*, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1968, s. 505.

[27] „Często zdarzało się, że niektóre 'młode kobietki', zobaczywszy mnie u Michalika, nagle mdlały i zaczynały piszczeć jak wiedźmy. (Nb. od tego czasu jestem 'demonem szatanem'!)" (tłum. V.N.). J.A. Herbačiauskas, *Kova prieš Adomo Mickevičiaus genijaus diktatūrą*, „Gaisai" 1930, nr 5, s. 50.

[28] „Dopóki w Krakowie był Balonik, dopóty 'mydlarze' siedzieli jak myszy pod miotłą" (tłum. V.N.). Tamże, s. 51.

Wszystkie sprawy na scenie kabaretu stawały się jednakowo mało ważne, bo jednakowo zabawne.

Takie nastawienie na zabawę w tamtych latach musiało być odbierane przez społecznie i patriotycznie nastawioną część społeczeństwa niemal jak wyzwanie[29].

Najaktywniejsi członkowie kabaretu spotykali się w „Jamie Michalikowej" często – po kilka razy dziennie; w toku rozmów pisali swoje teksty. Mimo indywidualnego autorstwa konkretnych utworów, dominowała zbiorowa improwizacja. Także wieczory miały najczęściej charakter improwizacyjny, na nich zacierała się granica między publicznością i artystami; spektakle były wspólną zabawą autorów i słuchaczy.

O tekstach „Zielonego Balonika" wiemy niewiele. Wiadomo, że oprócz wieczorów mozaikowych były wieczory poświęcone pewnym sprawom, do których przygotowano się wcześniej. Na jednym z takich wieczorów, poświęconym jubileuszowi Stasinka-Sierosławskiego, Herbaczewski przemawiał w imieniu Litwy i Rusi[30].

Boy wspomina, że Herbaczewski był w kabarecie felietonistą, mistrzem improwizacji, sprawcą zgorszenia i sensacji, zawsze mającym zastrzeżony czas do występu:

W swoim tużurku stalowego koloru, z szyją spętaną w czarny staromodny halsztuk, Herbaczewski wychodził na estradę i śpiewnym litewskim akcentem wygłaszał długie przemówienia, w których czuło się, że mu o coś chodzi, i to bardzo; o co jednak, myśl słuchacza nie była zdolna pochwycić. Zaczynał zwykle od pozdrowienia słowami „sukur-mukur"[31].

Boy z nieskrywanym zachwytem pisał o ekspresywnym stylu wypowiedzi Herbaczewskiego:

Ale trzeba słyszeć, jak to było wygłoszone! Płomień, dynamit! (...) [mówił] z takim nakładem spalanej energii, przejęciem, patosem, to znów gryzącym sarkazmem, iż te występy Józefa Albina robiły wraże-

---

[29] T. Weiss, *Legenda i prawda...*, dz. cyt., s. 339.

[30] Tamże, s. 240.

[31] Herbaczewski wspomina, że w kabarecie po raz pierwszy recytował litewską *Piosenkę wiedźm: Sukur mukur, ką virei?* (Sukur mukur, co gotowałeś?). Od tego czasu zaczęto go nazywać „sukur-mukur". J. A. Herbačiauskas, *Kova prieš Adomo...*, dz. cyt., s. 50.

nie jakiegoś demoniackiego opętania. Czasem wystrzelał jakiś paradny koncept, jak np. w długiej bajce o „pchle, która cierpiała na rozdwojenie osobowości – na wesz i na pluskwę"; czasem padały z jego ust słowa tak... naturalnie, iż słuchacz zapytywał sam siebie z trwogą, dokąd to zaprowadzi, i oddychał dopiero wówczas, gdy zyskał przeświadczenie, że wobec tego, co było, nic już gorszego nastąpić nie może[32].

Zresztą gdy Józef Albin „przebierał miarę", był wynoszony z estrady przez tzw. osiłków kabaretowych, których wśród młodych malarzy było kilku, zawsze gotowych do działania na znak J.A. Kisielewskiego[33].

W „Zielonym Baloniku" Herbaczewski prawdopodobnie odkrył i udoskonalił swój talent improwizatorski. Ale recytował on tu także swoje mistyczne satyry. Boy w książce *Znaszli ten kraj?* podaje charakterystyczny urywek z dłuższego utworu Herbaczewskiego, pt. *Pająk, pasożyt i pan dyrektor*, naszpikowany aluzjami do sztuki *Pająk*, która zrobiła klapę na scenie krakowskiego teatru:

– Tss! Panowie! Pająk jest stworzeniem, które wydaje dźwięki podobne do syku węża! Tss! Panowie! Pająk ma jedną głowę, trzy oczy – jedno z przodu, a dwa z tyłu, 49 nóg i 7 rąk! (...) Jest niemoralny, albowiem nie ma siedmiu żon aktorek i czterdziestu dziewięciu nieprawnych dzieci! Tsss![34]

W tym przesiąkniętym sarkazmem alegorycznym urywku można rozpoznać styl Herbaczewskiego, który nie zmienił się także w późniejszych latach. Najprawdopodobniej właśnie w kabarecie nauczył się Herbaczewski patrzeć na świat z ironią, która stała się jedną z głównych cech jego pisarstwa. W zbiorach „Zielonego Balonika", gromadzonych przez Boya, znajdowały się także kazania–perory Herbaczewskiego[35]. Niestety wszystkie zginęły podczas drugiej wojny światowej.

W latach 1906–1912 punkt kulminacyjny każdego sezonu „Zielonego Balonika" stanowiły szopki. W postaci lalek występowała tu galeria osób, wziętych ze współczesnego świata intelektualnego. Była między nimi także lalka Herbaczewskiego, stworzona przez

---

32 T. Boy-Żeleński, *Znaszli ten kraj?*, dz. cyt., s. 315.

33 Tamże.

34 Tamże.

35 T. Weiss, *Legenda i prawda...*, dz. cyt., s. 175.

Ludwika Puszeta[36]. Kiedy w tradycyjnej pieśni dziadek Szopki prezentował swoją menażerię, charakteryzował Józefa Albina w dwóch strofach, w których widać, jakie rysy jego postaci robiły największe wrażenie na współczesnych:

Jensy na łbie ma kłaki,
Jak u jakiej pokraki,
Ponoś jaze jest ze Żmudzi,
Co ten gębą napaskudzi,
To ratuj Chryste Pa-a-a-a-nie!

Mówią o nim dochtory,
Że na rozum jest chory,
Bo do kobit tak się bierze,
Zamiast użyć jak należy,
Ino gada pluga-a-a-a-stwa[37].

Boy twierdził (może z przesadą), że od czasu „Zielonego Balonika" Herbaczewski stał się w Krakowie jedną z najpopularniejszych postaci. Sądząc ze wspomnień współczesnych, jego niezwykłe oblicze i osobowość robiły rzeczywiście silne wrażenie:

Był on dla nas figurą fantastyczną, hoffmanowską. Blada, ściągła twarz z na wpół sardonicznym, na wpół dziecięco-dobrym uśmiechem na wąziutkich ustach; oczy małe, błyszczące na mętno, olbrzymia szopa włosów wyglądających tak, jakby ktoś wyrwał garść rosharu z materaca i przykleił do czaszki, chudy jak szkielet, o stawach jakby związanych sznurkiem, nerwowa gestykulacja...[38]

Herbaczewski zawsze lubił podkreślać swe uczestnictwo w „Baloniku", gdzie miał okazję obcować z wybitnymi artystami Krakowa i uczyć się od nich:

Gyvi žymiausi Lenkijos menininkai – artistai, žmogaus sielos paslapčių žinovai, drąsūs narsuoliai kovoje dėl meno garbės, mane lavino, o ne manekenai, ne meno „povai ir papūgos". Mane lavino gyvi žmonės, o ne bibliotekos kandžiai[39].

---

[36] T. Boy-Żeleński, *O Krakowie*, dz. cyt., s. 491. Ludwik Puget, Puszet (1877–1942), rzeźbiarz i historyk sztuki.

[37] T. Boy-Żeleński, *Znaszli ten kraj?*, dz. cyt., s. 316.

[38] Tamże, s. 313-314.

[39] „Kształcili mnie żywi najwybitniejsi artyści Polski, znawcy tajemnic ludzkiego ducha, odważni bojownicy za honor sztuki, a nie manekiny lub

Mówiąc o znaczeniu „Zielonego Balonika", Herbaczewski podkreślał, że kabaret ten był znakiem tryumfu twórczości i sztuki.

3. Klub Słowiański

W kształtowaniu poglądów filozoficznych i politycznych Herbaczewskiego ważną rolę odegrał Klub Słowiański. Powstał on w Krakowie w końcu 1901 roku z inicjatywy historyka literatury i filozofa kultury Mariana Zdziechowskiego (1861–1938); działał do 1914 roku. Do współpracowników Klubu zaliczali się słynni naukowcy, działacze społeczni i polityczni, m.in. Jan Baudouin de Courtenay, Jan Łoś, Adam Grzymała-Siedlecki, Stanisław Krzyżanowski, Kazimierz Nitsch, Feliks Koneczny, Bohdan Łepki i inni. W roku 1902 Klub liczył 45 osób.

Założyciele zmierzali do powołania kierunku słowianofilskiego o wyraźnym nastawieniu antypansławistycznym; chodziło o wykorzystanie idei słowiańskiej dla polskich interesów narodowych[40]. Celem było także wyrobienie grona „istotnych znawców Słowiańszczyzny, przygotowanych należycie naukowo"[41]. Podczas zebrań zapoznawano się z umysłowym i kulturalnym życiem wszystkich narodów słowiańskich, stosunkowo dużo uwagi poświęcając sprawom życia religijnego. Bowiem według M. Zdziechowskiego, idea katolicyzmu to podstawa moralnego rozwoju narodów słowiańskich, chroniąca odrębność każdego z nich.

Chociaż w Klubie starano się naświetlić życie wszystkich narodów słowiańskich, to jednak główne miejsce zajmowały zagadnienia rosyjskie. Zdziechowski wierzył w demokratyzację Rosji oraz możliwość jej ewolucji, „w której na wspólnej płaszczyźnie religijno-kulturalnej znalazłaby rozwiązanie sprawa polska"[42]. Po wybuchu rewolucji 1905 roku tematyka rosyjska zaczęła w Klubie dominować: z niepokojem śledzono wydarzenia w Rosji, w tym wzrost nastrojów szowinistycznych, sympatyzowano z programem konstytucyj-

---

'pawie i papugi' sztuki. Kształcili mnie ludzie żywi, nie mole książkowe" (tłum. V. N.). J. A. Herbačiauskas, *Kova prieš Adomo...*, dz. cyt., s. 51.

[40] Szerzej zob. Z. Solak, *Marian Zdziechowski i Klub Słowiański*, „Studia historyczne" 1987, z. 2, s. 224.

[41] Tamże, s. 220.

[42] Tamże, s. 238.

nych demokratów (kadetów). Po roku 1908 w konsekwencji upadku rewolucji nadeszło rozczarowanie, a zainteresowanie problematyką rosyjską spadło.

Również Litwa została włączona w krąg zainteresowań Klubu ze względu na bliskość Słowianom pod względem etnograficznym[43]. Podkreślając braterstwo obydwu narodów, starano się nie zwracać większej uwagi na istniejący już wówczas konflikt litewsko-polski. Wykłady o Litwie wygłaszane przez Jana Boudouina de Courtenay, Jana Łosia i Herbaczewskiego były bardzo popularne. Jednak ze wzrostem nacjonalistycznych tendencji wśród Litwinów początkowy entuzjazm wobec Litwy zaczął powoli opadać; było to widoczne nawet w krytycznych artykułach Herbaczewskiego.

Do r. 1905 działalność Klubu ograniczała się do odczytów i dyskusji w stosunkowo wąskim gronie członków i zaproszonych gości. Hermetyczność Klubu można częściowo objaśnić tym, iż tematyka wykładów wymagała od słuchaczy odpowiedniego zasobu wiedzy. W 1905 roku zaczęto wydawać miesięcznik „Świat Słowiański", poświęcony „słowianoznawstwu, przeglądowi spraw słowiańskich ze stanowiska polskiego"[44]. Redaktorem pisma został Feliks Koneczny.

Nie wiadomo, kto i kiedy zaprosił Herbaczewskiego na zebranie Klubu, prawdopodobnie był to któryś z profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Swój skandaliczny debiut w Klubie opisał Herbaczewski trzydzieści lat później[45]. W 1902 roku prof. Marian Sokołowski wygłosił odczyt o Litwie, w którym krytycznie mówił o Litwinach. Po odczycie Józef Albin poprosił o głos i „zbeształ" prelegenta za to, że „powołując się na autorytet prof. A. Brücknera, pozwala sobie wygłaszać ujemne sądy o moich rodakach, których zna tylko z plotek i bzdurnych urojeń". Herbaczewski wygłosił dłuższą prelekcję o Litwie i Litwinach, podkreślając, że język litewski jest bliski sanskrytowi, a religia starożytnych Litwinów ma dużo wspólnego

---

[43] Tamże, s. 221.

[44] Tamże, s. 223.

[45] J.A. Herbaczewski, *Marian Zdziechowski. Wspomnienie pośmiertne*, „Obrona Kultury" 1938, nr 6, s. 2. Herbaczewski w artykule pomylił datę swego debiutu, gdyż w 1900 r. Klub Słowiański jeszcze nie istniał. Można przypuszczać, że debiut Józefa Albina miał miejsce najwcześniej w 1902 r.

z braminizmem[46]. Wypowiedź Herbaczewskiego wywołała oburzenie w Klubie, a prezes Zdziechowski, „cały czerwony", zawołał Herbaczewskiego na stronę i nieoczekiwanie zaprosił go na obiad. Odtąd zaczął się nim opiekować.

Przyjaźń Herbaczewskiego ze Zdziechowskim trwała aż do śmierci profesora w 1938 roku. Wprowadziła młodego Litwina w „świat nauki"[47], a poglądy profesora wywarły duży wpływ na jego światopogląd i program estetyczny[48]. Zdziechowski umożliwił Herbaczewskiemu wygłaszanie odczytów w Klubie oraz publikowanie artykułów w „Świecie Słowiańskim", w którym ukazały się także recenzje książek Herbaczewskiego. Z czasem Herbaczewski zaczął w „Świecie Słowiańskim" redagować rubrykę „Przegląd prasy litewskiej".

Nie wiemy dokładnie, ile odczytów wygłosił Herbaczewski na posiedzeniach Klubu Słowiańskiego. Dominowały w nich w każdym razie dwa tematy: kultura Rosji oraz sytuacja Litwy. W pierwszym znanym odczycie wygłoszonym 18 kwietnia 1904 roku[49] Herbaczewski referował treść nowej książki D. Mereżkowskiego pt. *Tołstoj i Dostojewskij*. Parę dni później korespondent krakowskiego „Czasu" napisał dłuższy reportaż[50], w którym zaznaczył, że przedstawienie myśli Mereżkowskiego było jednostronne, a prelegent zbyt krytycznie odniósł się do Tołstoja:

> Otóż p. Herbaczewski poszedł w antytołstoizmie swoim jeszcze dalej i solidaryzując się z Mereżkowskim we wszystkim, co ten zarzuca

[46] J. Keliuotis, *Pasikalbėjimas su J.A. Herbačiausku*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 12, s. 266.

[47] M. Zdziechowski i członek Klubu Słowiańskiego profesor J. Rozwadowski w 1911 r. rekomendowali Herbaczewskiego na stanowisko lektora języka litewskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Arch. UJ, Lektorat języka litewskiego, WF II 191, l. 1.

[48] M. Zdziechowski głosił prymat moralności w życiu i sztuce: „Więc cnota, bohaterstwo, ojczyzna, wiara – słowem doskonałość, ideał moralny, a dopiero potem piękno artystyczne, jako nagroda pracy nad urzeczywistnieniem ideału moralnego". Szerzej zob. M. Zdziechowski, *Płazy a ptaki*, w: *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 2000, s. 89.

[49] *Klub Słowiański*, „Czas" 1904, nr 137, s. 2.

[50] *Z modernizmu rosyjskiego*, „Czas" 20.04.1904.

Tołstojowi, nie wspomniał o tych przytoczonych przezeń szczegółach, które surowość charakterystyki łagodzą[51].

Przy okazji można dodać, że kilka lat później Herbaczewski wrócił do kwestii Tołstoja. Dnia 11 listopada 1910 roku na uroczystym posiedzeniu Koła Literackiego[52] wygłosił odczyt o dramacie Tołstoja, artysty i moralisty[53], którego treść została wyłożona w artykule na łamach „Głosu Narodu". Herbaczewski nazywał Tołstoja sumieniem Rosji, prorokiem moralnej rewolucji, pierwszym reformatorem Cerkwi rosyjskiej w stylu Lutra:

[Tołstoj jest] Janem Chrzcicielem wolnej niepodległej Rosji, w imię protestanckiego uczłowieczonego Chrystusa[54].

Prorokując przyszłość Rosji, autor twierdził: „Rosja będzie albo protestancką negacją (w duchu Tołstoja-Lutra), albo grecko-katolicką (w duchu Wł. Sołowjowa), albo... niczym – trupem!"[55] Chociaż Herbaczewski starał się ukazać w sposób pozytywny znaczenie Tołstoja dla Rosji, to w końcu artykułu otwarcie się przyznał, że stoi „bezwarunkowo po stronie Sołowjowa".

Z zagadnieniem „duszy rosyjskiej" wiąże się też artykuł Herbaczewskiego pt. *Konstanty Leontjew* wydrukowany w 1906 roku w „Świecie Słowiańskim". Autor przedstawia w nim analizę i krytykę bizantynizmu, twierdzi, że w duszy Rosjanina walczy kultura zachodu z „kanibalizmem dziczy azjatyckiej"[56]. Dusza rosyjska to ciągła negacja, niespodzianka nie tylko dla Europy, lecz i dla samej siebie. Dusza ta posłuszna jest fanatycznej idei bizantyjskiego niewolnictwa, krzewi nienawiść do indywidualizmu i Europy. Herbaczewski wysuwa myśl, że naród rosyjski jedyny na świecie nie posiada idei narodowej, bowiem nie umie tworzyć idei jednoczącej, spajającej rozproszone elementy ducha. Autor piętnuje mesja-

---

51 Tamże.

52 „Kurier Litewski", 18.11.1910, s. 5. Nie wiemy, czy Herbaczewski był członkiem Klubu Literackiego.

53 A., *Akademia ku czci Tołstoja*, „Czas", 28.11.1910, s. 3.

54 J.A. Herbaczewski, *Tołstoj jako wyzwalający się Geniusz Rosji*, „Głos Narodu", 27.11.1910, nr 320.

55 Tamże.

56 J.A. Herbaczewski, *Konstanty Leontjew*, „Świat Słowiański" 1906, nr 19, s. 416.

nistyczną filozofię Leontiewa, przedstawiającą historię ludzkości jako rozwój wybranych jednostek w imię mistycznych celów. Według dzikiego mesjanizmu rosyjskiego, „człowiek jest tylko środkiem, „choćby do najpodlejszego celu (byle 'mistycznego') wiodącym"[57]. Nazywając Leontiewa „kaleką duchowym", Herbaczewski konkluduje:

> Leontjew często się posługiwał religią miłości jedynie po to, iżby uprawnić tyranię i okrucieństwo. Jako taki, był jedynym z najstraszniejszych cyników w całej historii chrześcijaństwa[58].

Obawa Herbaczewskiego przed „nihilizmem" Rosji i negatywnym wpływem jej kultury nie była obca także innym członkom Klubu. W dyskusji o wpływach najnowszej literatury rosyjskiej w Polsce Zdziechowski za punkt wyjścia wziął najnowszą książkę Herbaczewskiego pt. *I nie wódź nas na pokuszenie,* gdzie autor piętnował pisarzy polskich za to, że przenieśli na grunt literatury polskiej „pierwiastki najmniej pożądane duchowych prądów rosyjskich"[59].

Drugim tematem podejmowanym przez Herbaczewskiego w Klubie była Litwa. Dnia 9 lutego 1907 wygłosił tu odczyt pt. *Ruch umysłowy na Litwie,* w którym „podał obraz usiłowań pracy Litwinów objawiającej się nie tylko na polu literatury i nauki, ale i zakładaniu stowarzyszeń, bibliotek dla ludu itp."[60]. Treść swego odczytu objaśnił Herbaczewski w liście do Juozasa Tumasa[61]. Pisał on, że Polacy przez szereg wieków zużyli dużo potencjalnych sił twórczych narodu litewskiego, dlatego dzisiaj nie mają prawa stawiać siebie wyższej od Litwinów[62]. Według niego, kultura litewska jest nie młodsza od polskiej[63], tylko dotychczas przejawiała się „w szacie polskiej", a teraz

---

[57] Tamże, s. 423.

[58] Tamże, s. 426.

[59] *Klub Słowiański,* „Czas", 15.11.1910.

[60] *Klub Słowiański,* „Czas" 1907, nr 41.

[61] Juozas Tumas-Vaižgantas (1869–1933), ksiądz, pisarz, historyk literatury, krytyk, działacz społeczny, redaktor kilku czasopism katolickich, jeden z twórców Partii Chrześcijańsko Demokratycznej.

[62] J. Herbaczewski, *List do J. Tumasa,* VUB F1–D434, l. 15.

[63] W swoim pierwszym znanym artykule *Litwini i Polacy* twierdził Herbaczewski, że Litwini mają w sobie utajoną kulturę bramińską i „zachowali najwięcej pierwiastków czystej kultury aryjskiej". Według niego, kultura litewska może być kluczem do rozumienia indyjskiej filozofii, z którą „Wajde-

ukaże się w swojej szacie narodowej. O odczycie tym Herbaczewski wspomniał również w liście do Jakštasa[64]:

Neseniai turėjau Krokuvos „Slavėnų klube" atskaitą apie šios gadynės Lietuvą. Įžangoje baisiai sukritikavau lenkų politišką taktiką su Lietuviais i rusinais susinešimuose – o sukritikavau pasiremdamas ant tikrai psichologiškų faktų. Lenkams, žinoma, tokia kritika nepatiko (kaip gerai žinote, lenkai mėgsta visus ir viską kritikuoti, bet vien tik uždraudžia lenkus kritikuoti)[65].

W liście do Jonasa Basanavičiusa[66] obwiniał on polską politykę względem Litwy o obskurantyzm i sentymentalizm narodowy[67]. W drugim liście do Jakštasa pisał on, że z powodu krytycznych wypowiedzi o polityce polskiej pokłócił się z Polakami i pragnie wrócić do Litwy[68]:

Nutariau jau tikrai grįžti Lietuvon. Lenkijos atmosfera (ypač šiandieninė) pradeda jau mane sloginti[69].

łoci, żyjący po dziś dzień w poetycznej wyobraźni ludu litewskiego, mieli ścisłe pokrewieństwo". Zdaniem Herbaczewskiego, niemiecka filozofia spożyła pracę ducha Litwinów Małej Litwy (należy przypomnieć, że w Królewcu mieszkał I. Kant). Zob. szerzej: J. A. Herbaczewski, *Litwini i Polacy*, „Głos Narodu" 1903, nr 86, s. 1.

[64] Aleksandras Dambrauskas – Adomas Jakštas (08 września 1860–19 lutego 1938), literat, publicysta, działacz społeczny, filozof, poeta, profesor seminariów w Petersburgu oraz Kownie. Redagował kilka czasopism. Mimo rozbieżności ideowych Herbaczewski prowadził z nim korespondencję przez całe życie.

[65] „Niedawno miałem odczyt o Litwie współczesnej w krakowskim „Klubie Słowiańskim". We wstępie bardzo skrytykowałem taktykę polityczną Polaków w stosunkach z Litwinami i Białorusinami, opierając się na faktach psychologicznych. Polakom taka krytyka bardzo się nie podobała (jak dobrze Pan wie, Polacy lubią wszystkich i wszystko krytykować, a sami zabraniają krytykować siebie" (tłum V. N.) 17.02.1907. *A. Jakšto-Dambrausko i J. Herbačiausko laiškai*, „Naujoji Romuva" 1938, nr 9, s. 226.

[66] Jonas Basanavičius (1851–1927), ideolog i działacz litewskiego ruchu narodowego, naukowiec, lekarz, inicjator Wielkiego Sejmu Litwy. Sygnatariusz Deklaracji Niepodległości Litwy, był przewodniczącym Rady Litwy.

[67] J. Herbaczewski, *List do J. Basanavičiusa*, 1907, w: *Literatūra ir kalba*, t. 20, pod red. K. Korsakasa, s. 123.

[68] Tenże, *List do A. Jakštasa*, 02.05.1907, VUB sygn. F1–C51, l. 12.

[69] „Zdecydowałem się na pewno wrócić na Litwę. Atmosfera Polski (zwłaszcza dzisiejsza) już zaczyna mi ciążyć" (tłum. V. N.). Szerzej zob.

Herbaczewski ganił nacjonalizm Polaków nie tylko w odczytach, lecz także w artykułach. Prasie polskiej zarzucał tendencyjność, nieznajomość sytuacji i brak odpowiedzialności[70].

Ale poglądy Herbaczewskiego, przedstawione w artykułach w „Świecie Słowiańskim" w latach 1909 i 1910, wyrażają rosnące wśród członków Klubu rozczarowanie Litwą. W artykule pt. *Tragizm odrodzenia narodowego Litwy* Herbaczewski twierdzi, że nie może spokojnie patrzeć, jak Litwa odstąpiła od wysokich ideałów działaczy odrodzenia litewskiego Vincasa Kudirki i Povilasa Višinskisa i podąża w kierunku fanatycznego nacjonalizmu kosztem obniżania wartości duchowych[71]. Autor piętnuje działaczy litewskich za demoralizację, pesymizm, politykę klikowości, manię „apoteozy przeszłości historycznej" i polonofobię. Błędem polityków litewskich jest uparta chęć tworzenia Litwy na tradycjach narodowych plemienia litewskiego. Chcąc się uwolnić od „polonizacji", szowiniści litewscy idą w sidła „rusyfikacji". Zdaniem Herbaczewskiego, w narodzie litewskim od dawna zmaga się kultura Zachodu i Wschodu. W związku z tym Litwa musi wybierać: Rosja lub Polska.

> Litwini wyrzekając się kulturalnego współdziałania z narodem polskim, tamującego ekspansję kultury rosyjskiej na Zachód, z konieczności narażają się na wpływy Wschodu[72].

Jedynym sposobem odejścia od szkodliwych wpływów bizantyjskich jest zbliżenie z Polską: „droga na Zachód prowadzi przez Polskę". Zdaniem Józefa Albina, litewski i polski narody łączy „wspólna kara, wspólne cierpienie i wspólne wyzwolenie". Bez wolnej Polski nie będzie wolnej Litwy – konkluduje Herbaczewski.

Dnia 5 grudnia 1909 na uniwersytecie Jagiellońskim Herbaczewski ogłosił odczyt „Litwa a sprawy polskie". O treści odczytu wiemy z czasopisma „Lietuvos Žinios"[73]. W odczycie prelegent poruszał

A. Jakšto-Dambrausko ir J.A. Herbačiausko laiškai, „Naujoji Romuva" 1938, nr 9, s. 227.

[70] Zob. tenże, *Z kwestii sporu polsko-litewskiego słów kilka*, „Kurier Litewski" 1907, nr 153.

[71] Tenże, *Tragizm odrodzenia narodowego Litwy*, „Świat Słowiański" 1909, t. 1, s. 147.

[72] Tamże, s. 159.

[73] Studentas, *Referatas apie Lietuvą. „Lietuva ir lenkų reikalai"*, „Lietuvos Žinios" 1909, nr 53, s. 2.

kilka aktualnych tematów, związanych z ówczesną sytuacją Litwy i sporem polsko-litewskim: krytykował politykę polską i litewską, zarzucał inteligencji litewskiej zrusyfikowanie, udowadniał, że szlachta jest potrzebna Litwie. Herbaczewski twierdził, że we wszystkich sprawach trzeba wzorować się na Polakach, i opowiedział się za związkiem Litwy, Polski i Ukrainy. Herbaczewskiemu nie spodobał się artykuł, referujący treść jego odczytu: w liście do Juozasa Tumasa skarżył się, że został oszkalowany[74]. List protestu wysłał także do redakcji „Lietuvos Žinios"[75].

Prawdopodobnie na podstawie tego odczytu powstał artykuł pt. *Litwa i kwestia polska,* który ukazał się w numerze styczniowym 1910 r. „Świata Słowiańskiego"[76]. W nim omawia Herbaczewski kwestię szlachty litewskiej i związany z nią problem dziedzictwa kulturowego. Podkreślając potrzebę ciągłości dziejów Litwy i „poczucie obowiązku historycznego", przypomina, że Polska przyniosła katolicyzm i kulturę Zachodu na Litwę, która przed unią była więcej rosyjska niż litewska. Autor wyraża pogląd, że kultura litewska, pozbawiona treści historycznej (tj. dorobku polskojęzycznej szlachty litewskiej), nie ma narodowej wartości, „bo stoi w rzędzie li tylko kultur ludowych!"[77]. Działacze litewscy są w błędzie, myśląc, że mogą rościć pretensje do litewskości (ludowości) Mickiewicza oraz Kościuszki i nie przyznać szlacheckości (tj. kultury polskiej) ich dziełom. Zdaniem autora, pełnia kultury narodowej możliwa jest tylko jako synteza kultur ludowej i szlacheckiej. Zresztą nie tylko kultura, lecz także polityka i nauka nie mogą być rozwijane bez udziału szlachty. Herbaczewski wyraża pogląd, że szlachta Litwy ponosi większą część winy za istniejący konflikt litewsko-polsko, bowiem nie pełni swoich obowiązków obywatelskich w dziedzinie oświaty, jest pasywna i obojętna wobec konfliktu, zamiast być arbitrem, pomagając rozwiązać wszystkie nieporozumienia między stronami. Autor kończy artykuł nutą mesjanistyczną: Litwa musi jak najszybciej pogodzić się z Polską – obrończynią wolności wszystkich narodów, bo w przeciwnym wypadku „młoda Litwa zdradza powołanie swoje, misję swoją w Słowiańszczyźnie"[78]. Pojednanie

[74] J. Herbaczewski, *List do J. Tumasa,* 1909, VUB F1–F384, l. 13.

[75] Tenże, *Laiškas redakcijai,* „Lietuvos Žinios", LLTIB F26 – 1025.

[76] Tenże, *Litwa i kwestia polska,* „Świat Słowiański" 1910, t. 1, s. 353.

[77] Tamże, s. 359.

[78] Tamże, s. 368.

polsko-litewskie byłoby „ciosem straszliwym" dla rusyfikacyjnej polityki.

Jak widać, Herbaczewski starał się nie tylko zapoznać członków Klubu z życiem i kulturą Litwy, lecz także wypowiadał się za jednością Litwy i Polski, odwołując się do ich wspólnej historii, kultury i religii, oraz widząc grożące niebezpieczeństwo ze strony Rosji i Niemiec. Wierzył w możliwość nowej unii bratnich narodów, dlatego potępiał rosnący nacjonalizm oraz antagonizm między stanem szlacheckim i włościańskim.

Poglądy Herbaczewskiego pozostały w zgodzie z dominującymi tendencjami w Klubie. Jego zdanie podzielała m.in. Konstancja Skirmunt[79], która w recenzjach publikowanych w „Świecie Słowiańskim" chwaliła go za odwagę pisania o rzeczach, o których inni wolą milczeć, a także za „głębokie pojęcie konieczności politycznej i piękności moralnej Unii dwóch, raczej trzech narodów". Skirmunt widziała w osobie Herbaczewskiego syntezę kultury polskiej i litewskiej:

> Z książki jego odzywają się do nas najlepsze głosy, czyste cechy ducha litewskiego, od patriotyzmu, pokrewnego bohaterskiemu szalowi Margiera – do mądrości Mickiewicza[80].

Według K. Skirmunt, tylko Herbaczewski i Vydūnas[81] „podnieśli wysoko sztandar jedynego zdrowego ideału młodej Litwy", propagując pełnię „doskonałości moralnej człowieka i narodu"[82].

Przynależność Herbaczewskiego do Klubu Słowiańskiego miała duże znaczenie nie tylko dla poznania różnych narodów słowiańskich, ich kultur i ruchów wyzwoleńczych, lecz także dla lepszego zrozumienia sytuacji Litwy, którą mógł on porównywać z sytuacją innych małych krajów Europy. Wiedza ta przydała się mu podczas

---

[79] Konstancja Skirmunt (1851–1934), historyk, publicystka. Była przedstawicielką tzw. krajowców. Wspierała litewski ruch narodowy, stawała w obronie Litwinów na łamach prasy, zwalczała skrajny nacjonalizm. Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie przyznał jej tytuł doktora honoris causa.

[80] K.S. [Konstancja Skirmunt], *Józef Albin Herbaczewski: Głos bólu*, „Świat Słowiański" 1912, t. 1, s. 291.

[81] Vydūnas-Vilhelmas Storosta (1868–1953), pisarz, filozof, działacz kultury litewskiej na terytorium Małej Litwy. Vydūnas był redaktorem kilku magazynów kulturalnych, współpracował z prasą litewską.

[82] K.S., *Józef Albin...*, dz. cyt.

pisania licznych artykułów i studiów politycznych. W Klubie wyrobił Herbaczewski swe poglądy polityczne oraz wizję Litwy, która niewiele się zmieniła w ciągu jego życia.

Zainteresowanie Herbaczewskiego sprawami słowiańskimi nie ograniczało się do uczestnictwa w Klubie Słowiańskim. W archiwum Herbaczewskiego znajduje się bilet wstępu na bankiet Towarzystwa Przyjaciół Słowian Południowych w Krakowie 30 kwietnia 1911 r. z okazji jego zjazdu inauguracyjnego[83]. Nie wiemy, czy należał on do tego Klubu, ale z zaproszenia można sądzić, że był znany jako przyjaciel Słowian.

W Klubie Słowiańskim poznał Herbaczewski oprócz Zdziechowskiego także Jana Rozwadowskiego[84]; obu zaprosił do stowarzyszenia litewskiego „Ruta".

4. J.A. Herbaczewski i stowarzyszenie „Ruta"

Stowarzyszenie „Ruta", założone w r. 1904 w Krakowie, nie było pierwszym litewskim stowarzyszeniem na emigracji. Już w XIX wieku powstawały i działały litewskie stowarzyszenia tam, gdzie było choć kilku Litwinów.

W ostatnich latach XIX stulecia zaczęli przybywać do Krakowa litewscy emigranci i studenci. Oprócz Herbaczewskiego podobny los emigranta przywiódł tu Juozasa Angrabaitisa i Vincasa Staniškisa[85]. Natomiast studencką młodzież z Litwy przyciągała znaczniej swobodniejsza niż w Rosji atmosfera Galicji, oraz wysoki poziom nauczania. Od r. 1903 corocznie studiowało w Krakowie kilku Litwinów, często stypendystów towarzystw litewskich „Motinėlė" („Matka") i „Žiburėlis" („Światełko")[86]. W latach 1903–1904 zebrało

[83] Arch. PAN w Warszawie, III–156, 33.

[84] Jan Rozwadowski (1867–1935), profesor UJ, językoznawca, sanskrytolog.

[85] Vincas Staniškis (1850–1920), nauczyciel i językoznawca, były współpracownik czasopisma „Varpas".

[86] „Motinėlė" – litewskie stowarzyszenie oświaty katolickiej, założone w 1900 r. w Pitstonie, udzieliło pomocy materialnej A. Varnasowi, Vl. Kairiūkštisowi i innym. „Žiburėlis" – towarzystwo, założone w 1893 r. na Litwie w celu pomocy finansowej. Stypendystami towarzystwa „Žiburėlis" byli literaci Jovaras, J.A. Herbaczewski, K. Jurgelionis, J. Janonis, J. Savickis, a także plastycy A. Varnas, P. Rimša, A. Staneika, J. Zikaras, lekarz V. Didžiulis.

się tu niemałe kółko studiujących Litwinów: Adomas Varnas, Kazimieras Ulianskis, Ignas Šlapelis, Petras Rimša, Adalbertas Vaitiekus Staneika, Zigmantas Skirgaila, Sofija Kymantaitė. Nieco później dołączyli do nich Antanas Didžiulis, Petras Mažylis, Justinas Vienožinskis, Vladas Kairiūkštis, Raimundas Rasikas, Petras Bliūdžius, Liudas Vailionis, J. Baltrušaitis (jego imię nie jest znane).

W Krakowie przebywało także kilku Litwinów z ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, m.in. Teodora Narbuttowa[87], Janusz Rawicz-Niedziałkowski[88], Władysław Borejko, Wiktoria Kozakowska, Hryniewicz (nie znamy jego imienia)[89].

Osiedli w Krakowie Litwini dobrze się znali i wzajemnie popierali. Petras Rimša[90] wspomina, że właściciel sklepu dewocjonaliów Angrabaitis żył dostatnio i czasami pomagał materialnie biedniejszym studentom z Litwy, zlecał też dla nich różne prace związane z wydaniem książek[91]. Angrabaitis twierdził, że właśnie on dał Litwie pisarza Herbaczewskiego, ponieważ przez tłumaczenie modlitewników litewskich na język polski Józef Albin wciągnął się do pracy w dziedzinie litewskiego piśmiennictwa i ruchu litewskiego odrodzenia[92]. Możliwe, iż litewskie książki i obcowanie ze starym litewskim patriotą Angrabaitisem rzeczywiście pogłębiły u Herbaczewskiego potrzebę włączenia się do działalności na rzecz odradzającej się Litwy.

W końcu 1903 roku Józef Albin Herbaczewski i Adomas Varnas[93] wpadli na pomysł założenia w Krakowie stowarzyszenia litewskie-

87 Teodora Narbuttowa (1839–1925), córka słynnego historyka litewskiego Teodora Narbutta.

88 Janusz Rawicz-Niedziałkowski (1848–1907), inżynier–architekt. W pierwszym roku działalności „Ruty" został wybrany na wiceprezesa, a w 1906 r. na prezesa.

89 Prawie nic nie wiemy o członkach „Ruty" Władysławie Borejku, Wiktorii Kozakowskiej oraz Hryniewiczu.

90 Petras Rimša (1881–1961), rzeźbiarz, założyciel Litewskiego Towarzystwa Sztuki. Studiował w Warszawie i Paryżu, a w latach 1904–1905 na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

91 J. Rimantas, *Petras Rimša pasakoja*, Vilnius 1964, s. 94.

92 M. Krupavičius, *Ryškieji veidai. Juozas Albinas Herbačiauskas*, „Tėvynės Sargas" 1948, nr 2–3, s. 191.

93 Adomas Varnas (1879–1979), w latach 1903–1906 studiował na Akademii Sztuk pięknych w Krakowie, później kontynuował studia w Genewie.

go. Można przypuszczać, że koncepcję stworzył Herbaczewski, który uczestnicząc w Klubie Słowiańskim, zaczął myśleć o podobnej organizacji litewskiej. Inicjatorzy „Ruty" dla sprawniejszego organizowania stowarzyszenia razem z Niedziałkowskim, Staneiką[94] i Staniškisem utworzyli Komitet Tymczasowy. Dnia 27 lutego 1904 został oficjalnie zatwierdzony statut „Ruty", a 8 marca tego roku wciągnięto ją do rejestru stowarzyszeń[95]. Statut stowarzyszenia w dwóch językach: litewskim i polskim ukazał się w druku również w tymże roku. Większość członków „Ruty"[96] stanowiła litewska młodzież studencka, która po ukończeniu studiów w Krakowie wracała na Litwę lub jechała na dalsze studia do Europy Zachodniej.

Do „Ruty" zaprosił Herbaczewski profesorów Mariana Zdziechowskiego[97], Jana Rozwadowskiego, Jana Łosia[98] i Edwarda Glinkę-Janczewskiego[99]. Wszyscy oni znali język litewski. Uczestnictwo profesorów, według krakowskiego dziennika „Czas" – dawało gwarancję, „że ruch zainicjowany przez „Rutę", nie zejdzie na manowce"[100].

Nie wiemy, ilu nie-Litwinów uczestniczyło w „Rucie"[101], czy Tomkiewicz, Głażewski, Szczuciński i profesor K. Nitsch (Herbaczewski znał go z Klubu Słowiańskiego) należeli do stowarzyszenia, czy tylko brali udział w wykładach publicznych i dyskusjach.

Z entuzjazmem wciągnął się do organizowania „Ruty" oraz jej działalności. Przez dwa lata był sekretarzem stowarzyszenia.

94 Adalbertas Vaitiekus Staneika (1885–1962), malarz litewski, w latach 1904–1909 studiował w Krakowie, później studia kontynuował w Paryżu i Rzymie.

95 APKr, sygn. DPKr. 431, k. 242.

96 O członkach „Ruty" szerzej zob. V. Narušienė, *Lietuvių draugijos „Rūta" idėjos ir tikslai*, w: *Žadžio laisvė*, oprac. R. Skeivys, Vilnius 2004.

97 Marian Zdziechowski pochodził spod Mińska, uważał się za Litwina z ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

98 Jan Łoś (1860–1928), językoznawca, profesor UJ.

99 Edward Glinka-Janczewski (1846–1918), ziemianin rodem ze Żmudzi, profesor botaniki.

100 „Czas", 25.04.1904.

101 Według statutu, cudzoziemcy mieli status członków nadzwyczajnych, ale ich liczba nie mogła przekraczać 1/3 części wszystkich członków zwyczajnych.

W pierwszym roku istnienia „Ruta" miała 32 oficjalnie zarejestrowanych członków, w drugim – 31, a w trzecim – 17[102]. Jak widać, liczba członków malała. Nie udało się znaleźć danych o liczbie członków po roku 1907, choć stowarzyszenie nadal istniało.

W porównaniu z innymi stowarzyszeniami litewskimi działającymi za granicą[103] „Ruta" miała bardziej złożoną strukturę i dość solidny statut[104]. W statucie zostały dogłębnie wyłożone cele stowarzyszenia, prawa i obowiązki członków, tryb zebrań, a także różne kwestie dotyczące władz organizacji i jej skarbu. W statucie „Ruty" zaznaczono, że zadaniem stowarzyszenia jest zjednoczenie „wszystkich Litwinów oraz miłośników Litwy etnograficznej celem pielęgnowania języka, literatury i kultury ojczystej"[105]. Stowarzyszenie chciało rozwijać naukę i literaturę litewską, współpracować z sąsiednimi narodami, zachować ideową łączność między ojczyzną a emigracją litewską oraz udzielać pomocy finansowej rodakom. Podobne cele miały też inne litewskie stowarzyszenia działające poza Litwą; założone w r. 1888 w Warszawie stowarzyszenie „Lietuva" („Litwa") miało na celu „krzewienie oświaty, kształtowanie litewskiej narodowej świadomości, rozwijanie literatury litewskiej, zabiegi o stan ekonomiczny kraju"[106]. Sposobem realizacji celów „Ruty" było „urządzanie odczytów i pogadanek z dziedziny myśli litewskiej jako też z dziedziny, mającej ścisły związek z rozwojem kulturalnym Litwy, urządzanie zebrań towarzyskich i wieczorów artystyczno-literackich, utrzymywanie w odpowiednim lokalu czasopism i biblioteki"[107]. „Ruta" miała swoją bibliotekę, która mieściła się w małym mieszkaniu Herbaczewskiego na trzecim piętrze przy Rynku Głównym 43 (linia

102 Arch. PKr. sygn. DP Kr. 431, k. 242.

103 Na przykład w Petersburgu działające grono Litwinów nie miało statutu i władzy, jednoczyły ich zebrania, referaty, biblioteczka i skarb. *Lietuvių nacionalinis išsivadavimo judėjimas I ligi 1904m. I*, Vilnius 1987, s. 146.

104 *Statut stowarzyszenia litewskiego społeczno-naukowego „Ruta" w Krakowie*, Kraków 1904, dotychczas znany częściowo z listu Adomasa Varnasa i odezw „Ruty" w prasie litewskiej. Autorka rozprawy jest wdzięczna pani A. Baranowej, która odnalazła statut w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.

105 Tamże, s. 2.

106 *Lietuvių nacionalinis išsivadavimo judėjimas I ligi 1904m. I*, dz. cyt., s. 146.

107 *Statut stowarzyszenia...*, dz. cyt., s. 2.

A–B)[108]. Gromadzono tu litewskie książki i czasopisma[109]. Varnas w liście do Povilasa Višinskisa[110] cieszył się, że Jonas Basanavičius przysłał do biblioteczki większość swoich pism[111]. Michał Römer, odwiedzając mieszkanie Herbaczewskiego w 1907 roku, zobaczył w nim wiele litewskich książek i prawie kompletny zbiór prasy litewskiej: „Aušra", „Varpas", „Šviesa", „Apžvalga", „Tėvynės Sargas", „Vilniaus Žinios"[112]. Korzystając z biblioteki „Ruty", Römer napisał swoje słynne dzieło „Litwa"[113].

Głównym ideologiem „Ruty" był od początku jej istnienia J.A. Herbaczewski. To on formował cele stowarzyszenia i spod jego pióra (często we współautorstwie z A. Varnasem) wychodziły odezwy publikowane w prasie litewskiej. W latach 1904–1905 był Herbaczewski prezesem „Ruty". W odezwach stowarzyszenia głosił to samo, co w swoich artykułach: podkreślał potrzebę reprezentowania kultury litewskiej w Polsce, żeby „ułatwić cudzoziemcom poznanie Litwy etnograficznej"[114].

„Ruta" głosiła, że ogranicza swą działalność do krzewienia kultury, a przez to „pozbyła się doktryn politycznych i nie należy do wszelkiego rodzaju partii i sekt, a stałą jej troską jest i będzie w przyszłości – zapoznanie się z historią ducha litewskiego"[115]. Jedynie dystansując się od dominującego antagonizmu między Polską a Litwą i krzewiąc „tolerancję wobec obcej świadomości narodo-

---

108 Jak wspomina S. Kymantaitė, Herbaczewski mieszkał w długim, ciemnym, nieprzytulnym pokoju na poddaszu. S. Kymantaitė-Čiurlionienė, *Raštai*, Vilnius 1988, t. 3, s. 280.

109 Herbaczewski prawie w każdym liście do różnych działaczy litewskich prosił o przysłanie wydawanych przez nich czasopism i książek.

110 Povilas Višinskis (1875–1906), działacz litewskiego ruchu narodowego, publicysta, jeden z twórców partii litewskich demokratów.

111 A. Varnas, *List do P. Višinskisa*, 05.06.1904, w: *Lietuvių atgimimo studijos*, t. 8, pod red. A. Kulakauskasa, Vilnius 1996, s. 392.

112 M. Maksimaitis, *Mykolo Römerio autobiografija*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, pod red. E. Motieki, Vilnius 1996, s. 210.

113 M. Römer, *Litwa. Studyum o odrodzeniu narodu litewskiego*, Lwów 1908.

114 *„Rūtos" atsiliepimas*, „Varpas" 1905, nr 1–2, s. 22.

115 *Krokuvos "Rūta"*, w: *Mūsų Senovė*, pod red. J. Tumasa, Tilžė 1921, t. 2, s. 117.

wej"[116], „Ruta" mogła zaprosić Litwinów i Polaków – „miłośników Litwy etnograficznej" – do współpracy w dziedzinie kultury:

Tikim į kultūrišką visų tautų ir liaudžių bendradarbiavimą (...). Visa toji popierinė kova Lietuvių prieš lenkus ir ištiko vien dėlei nesusipratimų, kilusių iš obskurantizmo ir atkaklios netolerancijos[117].

Stowarzyszenie stało „po drugiej stronie owej drażniącej polityki", proponując alternatywę dla hasła „Litwa dla Litwinów". Litwa, którą Herbaczewski propagował w „Rucie" to historyczna, mickiewiczowska Litwa, gdzie w zgodzie żyły wszystkie narody i przeplatały się ich kultury. Choć w ogłoszonych w prasie tekstach stowarzyszenia nie znajdziemy otwartych wypowiedzi za federacją polsko-litewską, z całokształtu wyłożonych poglądów można domyślać się, że mowa była właśnie o takim modelu państwa, w którym wszystkie narodowości miałyby prawa do równego udziału w życiu politycznym i obywatelskim oraz do swobodnego rozwijania kultury narodowej. Według statutu, „członkiem zwyczajnym może być każdy (...) poczuwający się do narodowości litewskiej"[118], ale niekoniecznie mówiący po litewsku. Varnas wspomina, że „do „Ruty" należeli nie tylko ci, którzy wyraźnie się określali jako Litwini, niezależnie od tego, czy znali język litewski, czy nie, ale także ci, których nazywano stronnikami Unii („gente lituanus, natione polonus")[119]. Tę tolerancyjną pozycję „Ruty" czasopismo „Varpas"[120], uważające język za główne kryterium narodowości, oceniło jako „niezdolność odróżnienia Litwina od Polaka"[121].

„Ruta", pozostając przy dawnym określeniu narodowości, chciała włączyć do pracy kulturalnej poświęconej ojczyźnie także tych, którzy na Litwie byli „spisani na straty", to jest zaliczeni do Polaków,

---

116 *„Rūtos" atsiliepimas*, „Varpas" 1905, nr 1–2, s. 21.

117 „Wierzymy we współpracę kulturalną wszystkich narodów i ludów (...) ta walka papierowa Litwinów z Polakami powstała z nieporozumień, których źródłem jest obskurantyzm i zaciekła nietolerancja" (tłum. V.N.). Tamże, s. 22–23.

118 *Statut stowarzyszenia...*, dz. cyt., s. 3.

119 *Lietuvių enciklopedija*, pod red. A. Bendoriusa i innych, t. 13, s. 215.

120 „Varpas" – litewskie liberalne czasopismo miesięczne, poświęcone polityce, literaturze i nauce, założone przez Vincasa Kudirkę i Juozasa Adomaitisa. Ukazywało się w latach 1889–1905 w Tylży i Ragnecie.

121 „Varpas" 1904, nr 6, s. 94.

/

chociaż nazywali siebie „niemówiącymi po litewsku Litwinami". Taka misja „Ruty" nie była odosobniona, bowiem na Litwie na początku XX w. podejmowano różne próby wciągnięcia spolszczonej szlachty do ruchu narodowego[122]. Na wezwanie „Ruty" zareagowało kilka szlachciców pochodzenia litewskiego. Ich nastroje trafnie opisał Varnas:

> Širdyj prisipažindami nebepriderą teip besielgti iš atžvilgio į lietuvių krutėjimą, o nenorėdami visgi prisipažinti prie pergyventų klaidų (aristokratai!) rupinas dabar pataisyti savo klaidas – žinoma, užlaikant tradiciją – pasiliekant iniciatoriais ir šelpėjais. Tokių „litvinų" turtingų jau turime 6 ypatas[123].

„Litwini" ci obiecali finansować projekty kulturalne „Ruty", między innymi wydawanie książek i czasopism.

„Ruta" nie zadowoliła w pełni ani Litwinów, ani Polaków. Adomas Varnas skarżył się w liście do Povilasa Višinskisa:

> Ant „Rutos" lenkai žiūri labai neištikiamai (...) nelabai prilankiai priėmė mus ir lietuviškosios rėdakcijos. Ant išsiųstų laiškų rėdakcijoms negaunam dar nė vienos atsakymo. Ar-gi ištikro šovinizmas būtų ir pas lietuvius teip giliai šaknis įleidęs, kad nepartiviška Draugovė ne ankščiai nacionališka, neturi jų akyse vertės?![124]

---

[122] Najgłośniejszy chyba oddźwięk wśród Litwinów i szlachty litewskiej wywołała wydana w 1902 r. książka Adomasa Jakštasa, *Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie.*

[123] „W sercu przyznają się, że nie powinni tak się zachowywać ze względu na litewski ruch narodowy, ale nie chcą otwarcie przyznać się do zrobionych pomyłek (arystokraci!), wolą naprawić je – oczywiście, zgodnie z tradycją – pozostając inicjatorami i mecenasami. Takich bogatych 'Litwinów' mamy już 6 osób" (tłum. V.N.). A. Varnas, *List do P. Višinskisa*, 12.03.1904, w: *Lietuvių atgimimo studijos*, t. 8, s. 390.

[124] „Polacy na 'Rutę' patrzą bardzo nieufnie (...), a i litewskie redakcje nas przyjęły niezbyt przychylnie. Na wysłane pisma do redakcji jeszcze nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Czy naprawdę szowinizm i u Litwinów tak głęboko zakorzenił się, że niepartyjne stowarzyszenie, które nie jest wąsko nacjonalistyczne, nie ma w ich oczach żadnej wartości?" (tłum. V.N.). A. Varnas, *List do P. Višinskisa*, 05.06.1904, w: tamże, s. 392.

Kazimierz Bartoszewicz[125] w artykule *Z teki sceptyka* nazwał „Rutę" „objawem walczącej litwomanii"[126], drwił ze „sztucznych krakowskich Litwinów", którzy po litewsku znali ledwie kilkadziesiąt słów, Litwy nigdy nie widzieli, a uważali się za Litwinów. Z drugiej strony działacz litewskiego ruchu narodowego Juozas Gabrys[127] krytykował cele „Ruty":

> Iš pačių pradžių ji buvo pastatyta ant klaidingų pamatų (...), pats tikslas jos buvo gana miglotas – supažindinti lenkus su lietuvių kultūra, suvienyti į krūvą Krakuvos lietuvius, polako-litvinus ir dargi užjaučiančius lietuviams lenkus. Stebėtinas noras suvienyti nesuvienijamus gaivalus![128]

Uwaga Gabrysa o ideologicznych sprzecznościach jest słuszna. Między członkami stowarzyszenia nie było zgody w kwestii narodowej i spowodowało to poważne konflikty. Bartoszewicz zauważył różnicę zdań między młodszą a starszą generacją Litwinów. Podczas gdy starsi żywili nadzieję na odtworzenie zgody między narodami, młodzi uważali to „za nowe kłamstwo ze strony Polaków, chcących „odurzyć Litwinów chytrymi słowy"[129].

Przyczyny wrogości Litwinów wobec „Ruty" zostały dobitnie wyrażone w książce Mykolasa Biržiški[130], napisanej pół wieku później. Biržiška oskarżał Herbaczewskiego o przestarzałe poglądy i niezrozumienie sytuacji Litwy:

---

[125] Kazimierz Bartoszewicz (1852–1930), pisarz, publicysta, historyk literatury. Był związany z Galicyjskim obozem demokratycznym.

[126] K. Bartoszewicz, *Z teki sceptyka*, „Gazeta Polska" 1905, nr 115.

[127] Juozas Gabrys-Paršaitis (1880–1951), działacz społeczny i polityk, członek partii Litewskich Demokratów, w 1905 r. uczestniczył w Wielkim Sejmie Litwy.

[128] „Od samego początku stowarzyszenie miało mylne założenia (...), a cel jej był dość mglisty – zapoznawać Polaków z litewską kulturą, zjednoczyć Litwinów Krakowa, Polako-Litwinów i nawet Polaków, przychylnych dla Litwinów. Zdumiewające życzenie – zjednoczyć przeciwne żywioły!" (tłum. V.N.). J. Gabrys, *Krakuva 31 liepos 1907 metų*, „Vilniaus Žinios" 1907, nr 101, s. 2-3.

[129] K. Bartoszewicz, dz. cyt.

[130] Mykolas Biržiška (1882–1962), działacz społeczny, historyk literatury, w latach 1939–1943 rektor Uniwersytetu Wileńskiego. Współpracował z różnymi czasopismami.

Aiškino lenkams tautinį lietuvių sąjūdį (...) iš šalies testebėdamas ir jame nedalyvaudamas, tad ir nesuprasdamas bręstančio ir neišvengiamo tautinio lietuvių reikalo susikirtimo su lenkų reikalu, nejausdamas unionistų tradicijų, ypačiai gyvų ir nesudrumstų Krokuvoje, tolimoje nuo matomos iš čia pro graudų praeities šydą Lietuvos, trupumo, (...) ją mickevičiškai archaizuodamas ir poetindamas[131].

Na początku XX w. na Litwie już nie było mowy o mickiewiczowskim kraju, nieodłącznym od Polski. Krzewiono ideę państwa narodowego w granicach etnograficznych, co kilkanaście lat później stało się rzeczywistością. Próby zjednoczenia wszystkich Litwinów (w historycznym tego słowa znaczeniu) i miłośników Litwy etnograficznej podejmowane przez „Rutę" na rzecz współpracy kulturalnej oraz głoszona przez stowarzyszenie tolerancja narodowa pozostały ideami pięknymi i spóźnionymi.

Główną sferą działalności „Ruty" były zebrania i wykłady publiczne, podczas których wygłaszano referaty dotyczące litewskiej kultury, historii, literatury i sztuki ludowej, oraz dyskutowano o kwestiach narodowych. Mniej ważne zebrania odbywały się w mieszkaniu jednego z członków. Sofija Čiurlionienė[132] wspomina swoją pierwszą wizytę na zebraniu stowarzyszenia, które odbyło się w mieszkaniu Herbaczewskiego:

Radau gal dešimt dvylika jaunimo ir seną Angrabaitį (...). Kalbama buvo daugiau lenkiškai – tai tiems simpatikams – su lietuviais pakalbėjom lietuviškai[133].

---

131 „Objaśniał Polakom sprawy litewskiego ruchu narodowego (...), a sam stał na stronie i nie brał w nim udziału, dlatego nie spostrzegał zagrażającego starcia sprawy litewskiej ze sprawą polską, którego nie można było uniknąć. Herbaczewski nie czuł tradycji unionistów, żywych w Krakowie, tak dalekim od kruchej Litwy, na którą patrzono przez żałosny woal przeszłości (...), mickiewiczowsko archaizując i poetyzując" (tłum. V.N.). M. Biržiška, *Lietuvių tautos kelias*, Los Angeles 1953, t. 2, s. 200.

132 Sofija Kymantaitė-Čiurlionienė (1886–1958), słynna działaczka kultury litewskiej, pisarka, żona malarza i kompozytora M. K. Čiurlionisa. W latach 1904–1907 była słuchaczką wykładów z filozofii i literatury na Uniwersytecie Jagiellońskim.

133 „Znalazłam tam dziesięć – dwanaście z młodzieży i starego Angrabaitisa (...). Mówiono po polsku – to dla tych miłośników, a z Litwinami pogadaliśmy po litewsku" (tłum. V.N.). S. Čiurlionienė, *Atsiminimai*, w: *Raštai*, t. 3, dz. cyt., s. 280.

Ważniejsze wykłady odbywały się w wynajmowanych specjalnie pomieszczeniach; o zebraniach tych powiadamiał krakowski „Czas". Notatki i anonsy „Czasu" – to podstawowe źródło wiedzy o zebraniach i wykładach „Ruty", pozwalające poznać działalność tego stowarzyszenia. Z „Czasu" dowiadujemy się, że prof. Rozwadowski przedstawił historię języka litewskiego, Hryniewicz wygłosił wykład „Litwa w chwili obecnej", Varnas mówił o litewskiej sztuce ludowej, a Jesaitis o litewskim ruchu wolnościowym.

W 1905 roku w „Czasie" ukazała się notatka, że „Ruta" postanowiła urządzić szereg odczytów w celu zaznajomienia z najwybitniejszymi przedstawicielami nauki i literatury litewskiej[134]. Wileńskie czasopismo „Vilniaus Žinios"[135] uściśliło tę informację, dodając, że zostanie przedstawiona twórczość Kristijonasa Donelaitisa, Dionizasa Poški, Simonasa Daukantasa, Motiejusa Valančiusa, Laurynasa Ivinskisa, Jonasa Basanavičiusa i Vincasa Kudirki, oraz że odbędzie się wieczór poświęcony pamięci Antanasa Baranauskasa[136]. Pierwszy odczyt poświęcony największemu ówczesnemu litewskiemu poecie Maironisowi wygłosiła Sofija Kymantaitė. Ignas Šlapelis poświęcił aż trzy wykłady Baranauskasowi, jego życiu, działalności i twórczości[137].

Herbaczewski był jednym z najaktywniejszych członków stowarzyszenia, wygłosił tu sporo odczytów i zawsze uczestniczył w dyskusjach. W polemice, która odbyła się po wykładzie Rozwadowskiego, zwrócił uwagę na „wielkie znaczenie chwili obecnej dla narodu litewskiego, który po odzyskaniu prawa druku[138] wstąpił na rzeczywistą drogę odrodzenia kulturowego", krytykował stanowisko prasy polskiej w kwestii ruchu narodowego[139]. Herbaczewski przygotował odczyt o historii ruchu narodowego na Litwie (po roku ukazała się jego książka pt. *Odrodzenie Litwy wobec idei Polski* dotycząca tej kwestii), w którym przedstawił główne etapy odrodzenia litewskiego. Jego zdaniem, ruch odrodzeniowy rozpoczęła szlachta litewska w pierwszej połowie XIX stulecia. Właściwe wszakże

134 „Czas", 12.04.1905.

135 „Vilniaus Žinios" – pierwsze czasopismo litewskie w Wilnie w latach 1904–1919, wydawane i redagowane przez Petrasa Vileišisa.

136 A. Baublys, *Krakuva*, „Vilniaus Žinios" 30.04.1905.

137 „Czas", 05.05.1905.

138 W maju 1904 r. został zniesiony zakaz druku czcionkami litewskimi.

139 „Czas", 13.06.1904, s. 2.

odrodzenie litewskie zaczęło się, według prelegenta, od założenia w Tylży pierwszego czasopisma litewskiego „Auszra"[140] w 1883 roku. Niestety „Auszra" wywołała opozycję ze strony szlachty litewskiej oraz części prasy polskiej. Według Herbaczewskiego, istniały wówczas na Litwie dwie koncepcje litewskiego państwa: jedna proponowała kulturalną i polityczną niepodległość kraju w granicach Litwy etnograficznej, druga, której zwolennikiem był on sam, mówiła o odtworzeniu unii historycznej z Polską. Słuchaczy bardzo zainteresował temat odczytu, wywiązała się burzliwa dyskusja[141]. W liście do Jonasa Basanavičiusa Herbaczewski cieszył się, że odczyt ten „głęboko wzruszył rozumowanie Polaków, oparte na historycznych sentymentach i dyletanckich kłamstwach"[142]. W drugim odczycie pt. „Sprawa litewsko-polska w chwili obecnej"[143] Herbaczewski naświetlił problem stosunków litewsko-polskich i sposoby jego rozwiązania. W dyskusji poruszał także sprawy wymiaru duchowego rewolucji rosyjskiej[144].

Herbaczewski był także autorem kilku wykładów o literaturze. Szczególnie interesowało go życie i twórczość Baranauskasa, o którym wygłosił co najmniej jeden odczyt, a także twórczość polskich romantyków Mickiewicza, Norwida i Towiańskiego[145].

Herbaczewski, tak jak inni członkowie „Ruty", usiłował zapoznać Litwinów z Krakowa oraz Polaków z ówczesną sytuacją Litwy, z wartościami litewskiej kultury i historii; miał na celu utrzymanie bądź odtworzenie przyjaznych stosunków między dwoma narodami.

5. *GABIJA* (1907)

Już na początku 1904 roku postanowiono wydawać w kręgu „Ruty" „miesięczne społeczno-naukowe czasopismo litewskie"

---

140 „Auszra" („Zorza") – polityczny, społeczno-literacki magazyn, wydawany w latach 1883–1886 w Tylży i Ragnecie. Redaktorami magazynu byli J. Basanavičius, J. Šliūpas, J. Mikšas i inni działacze odrodzenia litewskiego.

141 „Czas", 05.07.1904, s. 2.

142 J.A. Herbaczewski, *List do J. Basanavičiusa*, w: *Literatūra ir kalba*, t. 20, pod red. K Korsakasa, Vilnius 1987, s. 117.

143 „Czas", 18.11.1905.

144 Tamże.

145 *Lietuvių enciklopedija*, pod red. A. Bendoriusa i innych, t. 13, s. 215.

w dwóch językach – litewskim i polskim[146]. Litewscy szlachcice z Krakowa obiecali wspierać tę inicjatywę, zgodzili się nawet, że „czasopismo nie będzie pod ich kontrolą, tj. nie będzie prześladowane za każde słowo – wystarczy, że nie dotyczy kwestii wiary, a jego treść będzie ściśle naukowa"[147]. W maju 1904 roku po nadejściu z Litwy wiadomości o zniesieniu zakazu druku litewskiego „Ruta" zaniechała planów związanych z wydawaniem czasopisma. Zaczęto natomiast mówić o „książce zbiorowej w języku polskim, poświęconej Litwie, która miałaby 30-40 arkuszy i mieściłaby artykuły z najważniejszych dziedzin nauki – historii, mitologii, etnografii, poezji narodowej, sztuki, ekonomii, socjologii, itd., które mogłyby dać obraz naszych bogactw narodowych"[148]. Artykułów mieli dostarczyć Litwini, znawcy przedmiotu. Varnas nie bez powodu wątpił, czy dla tak ambitnego projektu „nie zabraknie litewskich uczonych"[149]. Co więcej, stowarzyszenie planowało przygotowywać do druku książki w języku litewskim o „zapomnianych dziełach kultury" oraz „pisać obszerną historię Litwy, żeby pokazać Polakom, jaka była Litwa przed Jagiełłą i po nim"[150]. Niestety, wszystkie te przedsięwzięcia nie zostały wcielone w życie, głównie z powodu braku środków, ponieważ bogaci krakowscy Litwini nie dotrzymali obietnicy pomocy materialnej[151].

Myśl o książce poświęconej biskupowi i poecie Antanasowi Baranauskasowi, „największemu piewcy Litwy", powstała na początku 1906 roku. Idea ta nie była przypadkowa, bowiem poglądy biskupa były bliskie założeniom programowym „Ruty": Baranauskas był zwolennikiem przyjaźni z Polakami, chciał zachować tradycję unijną, wysoko cenił kulturę polską. Również wcześniej stowarzyszenie poświęcało dużo uwagi zmarłemu niedawno (w 1902 r.) poecie: wygłoszono co najmniej cztery wykłady o Baranauskasie, prawdopodobnie odbył się też wieczór ku jego czci. O szacunku członków stowarzyszenia dla biskupa świadczy jeszcze kilka fak-

---

146 A. Varnas, *List do P. Višinskisa*, 12. 03. 1904, w: *Lietuvių atgimimo studijos*, t. 8, dz. cyt, s. 389.

147 Tłum. V.N. Tamże, s. 390.

148 *List do P. Višinskisa*, 05.06.1904, tamże, s. 392.

149 Tamże.

150 Kun. A-s, *Krokavoje*, „Vilniaus Žinios" 1905, nr 22, s. 3.

151 J. Keliuotis, *Pasikalbėjimas su J.A. Herbačiausku*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 12, s. 266.

tów, np. Petras Rimša stworzył płaskorzeźbę Baranauskasa na tle Borku Oniksztyńskiego[152], Adomas Varnas narysował w dużym formacie jego portret sepią[153], K. Ulianskis wykonał naturalnych rozmiarów popiersie poety, które towarzystwo „Žiburėlis" („Światełko") chciało odlać i sprzedać na aukcji[154].

W celu wydania almanachu *Gabija* zebrano dosyć środków (świadczy o tym prędkość, z jaką odbywały się prace, a także plany wydania obficie ilustrowanej książki) i zaczęto poszukiwać utworów. Herbaczewski zwrócił się do Juozasa Tumasa, Jonasa Basanavičiusa i Adomasa Jakštasa z prośbą o nadesłanie artykułów. W „Vilniaus Žinios" i „Lietuvos Ūkininkas" zostały opublikowane odezwy, nawołujące pisarzy i malarzy do przysyłania swoich prac do almanachu *Gabija*. Książka musiała ukazać się w „w szacie artystycznej" – ozdobiona motywami sztuki ludowej, z reprodukcjami młodych litewskich malarzy[155].

Historyk literatury litewskiej Leonas Gudaitis pisze[156], że latem 1906 roku litewski działacz Kazys Puida[157] planował w Wilnie wydawać dwutygodnik kulturowy „Jaunoji Lietuva" („Młoda Litwa"). Pomysł ten wywołał negatywną reakcję ze strony Herbaczewskiego, który przestraszył się konkurencji i obawiał się, że Sofija Kymantaitė wybierze współpracę z nowym czasopismem. Puida wspomina, że Herbaczewski zaczął „kląć Kymantaitė" i „grozić Puidzie piekłem". Przedsięwzięcie Puidy nie powiodło się jednak, a Herbaczewski nadal przygotowywał *Gabija* do druku.

Tymczasem, podczas prac wydawniczych, zaczęły się nieporozumienia w stowarzyszeniu. Dnia 8 lipca 1906 zostało zwołane nadzwyczajne zgromadzenie w sprawie dalszego istnienia stowarzyszenia, ewentualnej zmiany statutu i wyboru prowizorycznego

---

152 J. Rimantas, dz. cyt., s. 90. *Anykščių šilelis* (*Borek Onikszytński*) – najsłynniejszy poemat Baranauskasa z lat 1858–1859.

153 L. Gudaitis, *Platėjantys akiračiai. Lietuvių literatūrinė spauda 1904–1917*, s. 78.

154 *Žiburėlio atsišaukimas*, „Varpas" 1904, nr 11, s. 164.

155 *Atsišaukimas*, „Vilniaus Žinios" 22.04.1906.

156 L. Gudaitis, *Platėjantys akiračiai*, s. 73.

157 Kazys Puida (1883–1945), pisarz, krytyk literatury, współpracownik „Vilniaus Žinios", w okresie międzywojennym był redaktorem różnych magazynów kulturowych.

zarządu[158]. Prezesem „Ruty" został wtedy wybrany Janusz Niedziałkowski; o przyczynach konfliktu informuje list Herbaczewskiego do Jakštasa:

„Rūtos" vicepirmsėdis „Polako-Litwin" Niedziałkowski - visiems žinomas „pieniacz" - pradėjo kovą su manimi kaipo su „litvomanu". Sugriebė „Rūtos" fondą (su viršum 180 guldenų), paskirtą tos knygos išleidimui, ir pradėjo „avantiūrą". Reikėjo net „intervencijos" policijai, kuri neužilgo atims nuo jo pinigus ir atiduos Mokslo Akademijai, kurios spaustuvėje „Rinktinė Knyga" bus atspausta[159].

Pieniędzy nie udało się odzyskać, ponieważ w kwietniu 1907 roku Niedziałkowski nagle zmarł, „po jego śmierci ujawniło się, że fundusz 'Ruty' nie wiadomo, gdzie się zgubił"[160]. Nie udało się też otrzymać nowych środków na ilustracje, toteż w lipcu 1907 roku *Gabija* – pierwszy almanach litewski – wyszła bez obiecanych reprodukcji dzieł plastycznych. Zysk ze sprzedaży almanachu – 500 rubli – był ofiarowany stowarzyszeniu „Žiburėlis" w celu ufundowania dwóch stypendiów – dla pisarza i malarza[161].

Gabija była poświecona pamięci Baranauskasa. W dedykacji, napisanej prawdopodobnie przez Herbaczewskiego, nazywano Baranauskasa „piewcą Litwy, następcą wajdeloty, obrońcą ogniska ducha narodu".

Natomiast przedmowa do almanachu, pióra Basanavičiusa, jest napisana w zupełnie innym duchu. Autor naszkicował tu portret biskupa, chwaląc jego talent poetycki („*Anykščių šilelyje" buvo taip puikiai, rasi gražiau ir už A. Mickevičių Lietuvos gamtos aprašyme ap-*

---

158 „Czas", 04.07.1906.

159 „Wiceprezes 'Ruty' 'Polako-Litwin' Niedziałkowski – znany 'pieniacz' – zaczął walkę ze mną jako z 'litwomanem'. 'Złapał' fundusz 'Ruty' (więcej niż 180 guldenów), przeznaczony na wydawanie *Gabija* i zaczął 'awanturę'. Potrzebna była nawet 'interwencja' policji, która natychmiast zabrała mu pieniądze i oddała Akademii Umiejętności, w drukarni której 'Książka Zbiorowa' zostanie wydrukowana" (tłum. V.N.). J.A. Herbaczewski, *List do A. Jakštasa*, „Naujoji Romuva" 1938, nr 9, s. 226.

160 J.A. Herbaczewski, *List do redakcji*, „Vilniaus Žinios" 26.07.1907, s. 3.

161 *Atsišaukimas į Lietuvos visuomenę*, „Vilniaus Žinios" 1907, nr 191, s. 2.

sireiškęs"[162]), ale nie idealizując i nie ukrywając dezaprobaty dla jego poglądów. Basanavičius nazywał Baranauskasa „polonomanem", dla którego przyjaźń z Polakami była ważniejsza od obrony litewskości[163]. Przedmowa Basanavičiusa odzwierciedla sprzeczne podejścia do postaci biskupa, panujące ówcześnie na Litwie: ceniąc dorobek literacki Baranauskasa, starano się przemilczeć albo traktować jako nieporozumienie jego nastawienie polityczne[164].

Pamięci Baranauskasa były też poświęcone wiersze Motiejusa Gustatisa i J. Turčiniškisa (Justinasa Zubrickasa) oraz artykuł Jakštasa. Wydrukowano też wiersz Baranauskasa *Ko gi skauda man širdelę.* Większość utworów nie jest jednak związana z poetą. Wartość artystyczna umieszczonych w *Gabija* utworów nie jest jednakowa – wyróżnia się wśród nich twórczość debiutantów Gustaitisa i Herbaczewskiego. Publikowano w *Gabija* utwory Antanasa z Tolejów, K. Žegoty (Kazysa Puidy), Jovarasa (Jonasa Krikščiūnasa), Sofii Kymantaitė, Moriturusa (Viktorasa Biržiški), Ksaverasa Sakalauskasa, Jonasa Čiegisa i Miglotasa (Mykolasa Biržiški). Dogłębną analizę *Gabija* znajdziemy we wspomnianym studium Leonasa Gudaitisa pt. *Platėjantys akiračiai.* Cała zawartość almanachu nie jest tu jednak przedmiotem badań; interesuje nas głównie twórczość Herbaczewskiego.

Utwory Herbaczewskiego *Genijaus meilė* (*Miłość geniusza*) i *Lietuvos griuvėsių himnas* (*Hymn gruzów Litwy*) zajmują więcej niż połowę almanachu. Są to pierwsze znane jego utwory w języku litewskim. W *Genijaus meilė,* które możemy zaliczyć do prozy poetycko-filozoficznej, autor nawiązuje do *Tako rzecze Zaratustra* Friedricha Nietzschego. Wysławia tu geniusz narodu i porusza kwestię wolności narodu.

Według Herbaczewskiego, geniusz to mistyczne zjednoczenie ducha pastuszka ziemi i bohatera nieba, tj. pierwiastka przyrodniczego (intuicyjnego) i boskiego. Geniusz żyje w gruzach, w przyrodzie, w sercach ludzi. Zrodzić się on może tylko w cierpiącym, duchowo

162 „Opisy w *Borku Oniksztyńskim* są wspaniałe, piękniejsze nawet od opisów przyrody litewskiej A. Mickiewicza" (tłum. V. N.). J. Basanavičius, *Prakalbos vieton,* w: *Gabija,* Krokuva 1907, s. 1.

163 Tamże, s. 3.

164 Szerzej zob. P. Subačius, *Gabijos šventasis,* „Darbai ir Dienos" 2003, t. 35.

czystym narodzie. Geniusz to słowo Boga, sumienie świata, jego słowa rodzą bohaterów, prowadzi on naród do wolności. Geniusz może być rozpoznany tylko przez pastuszka – niezepsute dziecko natury, kierujące się intuicją. W koncepcjach tych nietrudno rozpoznać oddźwięk idei romantyzmu: obraz człowieka zakorzenionego w naturze przez ponadracjonalne elementy jego osobowości (podświadomość, intuicję), wywyższenie naturalności i prostoty, postać geniusza–mesjasza, który ma oswobodzić naród z niewoli.

Mówiąc o drodze narodu do wolności, Herbaczewski twierdzi, że naród najpierw musi wyzwolić swojego ducha i dopiero wtedy marzyć o niepodległości. Litwa powinna wyzwolić się ze świadomości niewolnika, zdobyć się na odwagę, a wtedy może stać się potężną i duchowo bogatą. Autor podkreśla jednak potrzebę wymiany kulturowej z innymi narodami, przede wszystkim mając na myśli Polaków; jego zdaniem, nacjonalizm to największy wróg swobody.

Aktualność problematyki zbliża *Genijaus meilė* do utworów publicystycznych. Podobny pod tym względem jest także *Lietuvos griuvėsių himnas,* chociaż jest to utwór mający inną formę literacką; swą luźną kompozycją, wyraźnym wymiarem fantastyczności, nadprzyrodzoności oraz oniryczno-wizyjną atmosferą, obficie używanymi alegoriami i symbolami, i muzycznością zbliżony jest do dramatu poetycko-symbolicznego. Statyczność utworu, brak akcji, schematyczne przeciwstawienie dobra i zła, pasywne alegoryczne postacie, których role ograniczają się do reprezentowania pewnych idei, a także brak głębszych symboli i jawna tendencja moralizatorska zbliża równocześnie *Lietuvos griuvėsių himnas* do średniowiecznego moralitetu[165].

Utwór złożony jest z trzech części, jednak ze względu na przedmiot i styl można go podzielić na dwie części; pierwsze dwie zostały poświęcone zagadnieniom losu Litwy, w trzeciej rozważano konkretne problemy ówczesnego życia narodu litewskiego. W pierwszej i drugiej części za pomocą alegorycznych obrazów Herbaczewski przedstawia obraz Litwy. Ponurą sytuację kraju symbolizuje alegoryczny posępny krajobraz nocy i na jego tle śpiący główny bohater –

---

165 Zob. *Słownik terminów literackich,* pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 2002, s. 324.

geniusz Litwy Dainius-Jaunutis[166] (Młody Pieśniarz). Dainius widzi dziwny sen, w którym bohaterowie pogańskiej Litwy rozpaczają, że zginęło pogaństwo, potęga i idea Litwy, a w kraju panuje chrześcijaństwo – religia niewolników, że ojczyzną rządzą wrogowie:

Kas gi tave gelbės, Lietuva? (...)
Varlių baloj kunksmas – tai tavo malda!
Piemuo, sėdintis ant veršio – tai tavo Vytis![167]

Obudzony ze snu geniusz staje wobec brutalnej rzeczywistości Litwy. Czuje się obco i jest znienawidzony przez rodaków, którzy jeszcze nie dojrzeli do wolności, w rezultacie Jaunutis topi się z rozpaczy w głębiach jeziora.

Jedna z podstawowych idei utworu to potrzeba stworzenia nowej religii. Herbaczewski odrzuca chrześcijaństwo jako religię skostniałą, deklarującą bierność i posłuszeństwo. W liście do Adomasa Jakštasa pisał o swym utworze:

Mūsų šviesuoliai, atmetę krikščionybę turi tverti sau naują religiją. O norėdami sutverti sau naują religiją, atsiranda tragedijos sferoje „między pogańskim panteizmem i chrześcijaństwem"[168].

Według niego, religią odrodzonej Litwy musi stać się odnowione pogaństwo – religia ludzi wielkiego serca i wolnych duchem. Tylko bóg Piorun (Perkūnas) może wygnać wrogów, zapalić płomień miłości w sercach ludzi i wywołać geniusza Litwy, a przez to przynieść wolność swej ojczyźnie. Trzeba dodać, że podobną interpretację chrześcijaństwa i pogaństwa możemy znaleźć w pismach romantyków polskich, którzy z legendy wielkiej pogańskiej Litwy czerpali natchnienie i siły dla walki za wolność narodu.

---

[166] Podobieństwo imienia bohatera do ówczesnego pseudonimu Herbaczewskiego – Jaunutis Vienuolis (Młody Mnich) – pozwala mówić o utożsamieniu się autora z bohaterem. Pod tym pseudonimem drukował on swoje artykuły w ówczesnej prasie litewskiej.

[167] „Któż cię będzie ratował, Litwo? (...) Kumkanie żab w błocie – to twoja modlitwa! Młokos, siedzący na cielęciu – oto twój Witeź!" (tłum. V. N.). J.A. Herbačiauskas, *Lietuvos griuvėsių himnas*, w: *Gabija*, s. 62.

[168] „Nasi inteligenci, odrzuciwszy chrześcijaństwo, muszą tworzyć sobie nową religię. W ten sposób popadają oni w sferę tragedii 'między pogańskim panteizmem i chrześcijaństwem'" (tłum. V.N.). J. A. Herbaczewski, *List do A. Jakštasa*, 24.01.1908, VUB, sygn. F 1–C51, l.

Pierwsze dwie części *Lietuvos griuvėsių himnas* pod względem zawartych w nich idei przypominają dramaty Vydūnasa. On też oskarżał chrześcijaństwo o liczne grzechy i idealizował pogańską Litwć, za co był krytykowany przez Jakštasa. Uwagi tego krytyka do dramatu Vydūnasa pt. *Amžina ugnis* (*Wieczny ogień*) można skierować i do *Lietuvos griuvėsių himnas*:

Apsidirbta su Kristaus religija labai lengvai. Pažymėta vien antitezė tarp lietuviškos pagonystės, kaip ugnies bei gyvybės religijos, ir krikščionystės, kaipo vandens ir mirties tikybos, ir atiduota pirmenybės palmė pirmajai[169].

W trzeciej części *Lietuvos griuvėsių himnas* Herbaczewski umiejętnie narysował satyryczny obraz Litwy początku XX wieku. Jego talent do satyry docenił nawet Jakštas:

Geriau išjuokti mūsų „politikomaniją", kaip tai padarė „Gabijos" leidėjas, vargiai kas bęįstengtų[170].

Herbaczewski krytykuje rozpolitykowanie Litwinów, karierowiczostwo polityków i niedojrzałe społeczeństwo, przyjmujące szkodliwe obce idee i odrzucające zbawienne poglądy prawdziwych patriotów Litwy[171]. W politycznej kakofonii, wśród krzyków ruskich „katarynek i harmoszek", nikt nie słyszy jedynego rozumnego głosu Guślarza Litwy, który na próżno stara się z pomocą miłości stworzyć prawdziwą wolność, pojednać przeszłość i teraźniejszość Litwy. Można dodać, że te same wady życia narodowego Litwy Herbaczewski piętnował w swoich artykułach na łamach „Vilniaus Žinios". Szerzej ta działalność Herbaczewskiego omówiona zostanie w następnym rozdziale.

Lietuvos griuvėsių himnas nie jest stylistycznie jednolity. W pierwszych dwóch częściach dominuje styl wysoki, mowa poetycka

---

169 „Rozprawiono się z religią Chrystusa bez trudu. Zaznaczono jedynie antytezę między litewskim pogaństwem, jako religią ognia i życia, i chrześcijaństwem, jako wiarą wody i śmierci, i oddano pierwszeństwo pogaństwu" (tłum. V.N.). A. Jakštas, *Vydūno „Amžina ugnis"*, „Draugija" 1913, nr 77–78, s. 527.

170 „Lepiej wyśmiać naszą 'politykomanię', jak zrobił to wydawca *Gabija*. Ktoś inny nie potrafiłby tego" (tłum. V.N.). Tenże, *Dar prie politikos klausimo*, „Draugija" 1908, nr 14, s. 163.

171 J.A. Herbačiauskas, *Lietuvos griuvėsių himnas*, w: *Gabija*, dz. cyt., s. 74.

(wiersz wolny mieszany ze stylizacją pieśni ludowych), choć do mowy wzniosłej wtrącanych zostało kilka bardziej ekspresyjnych zwrotów (np. „Guli kaip tuščias, žalčio išgertas kiaušas – arba apdergtas, apipelėjęs Perkuno kugis"[172]). Od końcowych wersów drugiej części mamy do czynienia z satyrą polityczno-społeczną, co stanowi dysonans w stosunku do patetycznego nastroju pierwszych części utworu.

W *Lietuvos griuvėsių himnas*, tak jak w dramatach symbolicznych, ważną rolę odgrywa muzyka[173]: niektórym fragmentom autor nadał nawet nazwy gatunków muzycznych: piosenka ludowa, walc, marsz pogrzebowy. Podkreślając oniryzm i muzykalność swego utworu, Herbaczewski nazwał go „symfonicznym snem pieśniarza"[174]. Według autora, muzykalność utworu to znak litewskości:

> Vienam lenkui, suvis nemokančiam lietuviškai, perskaičiau mano *Griuvėsių himną*, ir štai ką jis man pasakė: „Tokį fenomenališką žodžių muzkališkumą tik lietuvių kalboje galima išreikšti!" Štai kur mano lietuviškumas![175]

Utwory Herbaczewskiego w *Gabija* były w literaturze litewskiej nowością zarówno pod względem ideowym (koncepcja artysty -geniusza, szukanie nowej wiary i ducha narodu, wywyższenie intuicji), jak formalnym (luźna kompozycja, wolny wiersz, mieszanie stylów, częste używanie onomatopei, tworzenie neologizmów), stanowiły zjawisko wcześniej nie spotykane. Pomimo swojej oryginalności nie były to utwory doskonałe pod względem artystycznym, bowiem jawna przewaga idei nad formą, rozważa-

---

[172] „Leżysz jak puste, wypite przez węża jajo, albo jak zapaskudzony, zapleśniały młot Perkuna" (tłum. V.N.). J.A. Herbačiauskas, *Lietuvos griuvėsių himnas*, w: *Gabija*, dz. cyt., s. 62.

[173] O roli muzyki w dramacie symbolicznym szerzej zob. M. Bernacki, M. Pawlus, *Słownik gatunków literackich*, Bielsko-Biała 2004, s. 461.

[174] W *Głosie bólu* Herbaczewski pisał, że jego dramat „melodyjnością i rytmiką słowa odtwarza symfoniczną muzykę". J.A. Herbaczewski, *Głos bólu*, 1912, s. 146.

[175] „Pewnemu Polakowi, w ogóle nieumiejącemu po litewsku, przeczytałem swój *Hymn ruin* i on mi tak powiedział: 'Taką fenomenalną muzykalność słów można wyrazić tylko w języku litewskim!' Otóż to tutaj tkwi moja litewskość!" (tłum. V.N.). J. Gerbačiauskis, *Laiškas redakcijai*, „Aušrinė" 1911, nr 2, s 61.

nie aktualnych problemów społecznych i politycznych zbliżały je do publicystyki, a schematyzm, moralizatorstwo i maniera stylu *Lietuvos griuvėsių himnas* przeszkadzały uwierzyć w prawdy w nim głoszone.

Gabija doczekała się wielu krytycznych głosów. W recenzji *Gabija* Druskius (Adomas Jakštas) wyraził zdanie, że „*Gabija* z trudem zadowoli nieco wykształconego Litwina", bowiem jej wątek nie odpowiada celowi – w książce brakuje szerszych badań różnorakiej działalności Baranauskasa. Według Druskiusa, książka byłaby lepsza bez drugorzędnych artykułów i dekadenckiej poezji, która „nie różni się od prozy"[176]. W artykule pt. *Šis tas apie naujus poezijos rūbus (Coś niecoś o „nowej szacie poezji")* twierdził on, że swoją „nowość" Herbaczewski „pożyczył" od J. Kasprowicza i S. Wyspiańskiego, a w chaotycznym stylu *Lietuvos griuvėsių himnas* „nie ma nic nowego ani pięknego":

> Ir dar kad bent tos mintys būtų subrendusios, sveikos... Jos yra liguistos, megalomaniška išsipūtusios, psichopatiškai chaotiškos, kaip ir jų forma[177].

Sofija Kymantaitė stanęła w czasopiśmie „Viltis"[178] w obronie nowej poezji, która „umie wzruszyć serce, wzbudzić myśli, stworzyć nigdy niewidziane obrazy"[179]. Według niej, w *Lietuvos griuvėsių himnas* brzmi „żywe, potężne słowo", a nie „chorobliwy przejaw ducha" – dekadentyzm, którego nie ma jeszcze na Litwie.

Liudas Gira[180] zwątpił w litewskość ducha w utworach Herbaczewskiego i zarzucał mu uleganie obcym wpływom. Jako przykład prawdziwego, żywego mistycyzmu krytyk przedstawił twórczość

---

[176] Druskius, *Gabija*, „Draugija" 1907, nr 10.

[177] „Gdyby choć jego myśli były dojrzałe, zdrowe... A są one chorobliwe, megalomańsko wydęte, psychopatycznie chaotyczne, jak i ich forma" (tłum. V.N.). Tenże, *Šis tas apie „naujus poezijos rūbus"*, „Draugija" 1907, nr 10.

[178] „Viltis" – czasopismo o kierunku nacjonalistycznym, wychodziło w latach 1907–1915 w Wilnie. Jego redaktorami byli A. Smetona, P. Dovydaitis, J. Tumas.

[179] S. Kymantaitė, *Mūsų knygos*, „Viltis" 24.10.1907, s. 3.

[180] Liudas Gira (1884–1946), poeta, krytyk literacki, współpracował z czasopismami, aktywnie brał udział w działalności różnych partii politycznych, tłumaczył poezję rosyjskich symbolistów.

Vydūnasa[181]. Herbaczewski odpowiedział na to, że nie naśladował obcego mistycyzmu, ale przeciwnie, materiał dla *Lietuvos griuvėsių himnas* czerpał z litewskiej poezji ludowej. Jego mistycyzm to literacki wyraz ukrytych tajemniczych sił narodu litewskiego[182].

O utworach Herbaczewskiego pisał powściągliwie także pisarz realista Jonas Biliūnas[183]:

> Pati jo idėja prikelti poeziją, nuvalyti nuo jos visus politikos ir tendencijos purvus ir pasodinti ją ant aukuro švarią, gražią ir liuosą, man labai patiko (...), bet kelias, prie to vedantis ir įvykdinimo būdas man svetimas ir nelabai suprantamas[184].

Biliūnas krytykował nadmiar słów i sztuczność uczucia w poezji Herbaczewskiego, a także jego chęć przykrycia się „płaszczem modernistów polskich".

Nawiasem mówiąc, około roku 1907 Jonas Biliūnas miał zamiar stworzyć magazyn kulturalny „Aitvaras" („Skrzat"). Na stanowisko redaktora wysunięto Herbaczewskiego, lecz sprzeciwili się temu Konstantinas Jasiukaitis i Mykolas Biržiška[185]. „Aitvaras" nie ujrzał światła dziennego, bowiem Biliūnas w tymże roku zmarł na gruźlicę.

Mimo tych krytyk *Gabija* – skromna książeczka niedużego formatu – była bardzo ważna dla młodej literatury litewskiej. Po latach Liudas Gira nazwał ją „pierwszym słowikiem i drogowskazem nowej literatury litewskiej"[186]. *Gabija* była przejawem modernizmu, który, według Giry, „ukazał się, krzyknął i umilkł, lecz nikt nie odpowiedział na to wezwanie"[187]. Książkę doceniono dopiero po

---

[181] L. Gira, *Argi tik misticizmas?*, „Aušrinė" 1910, nr 6.

[182] J. Gerbačiauskis, *Laiškas redakcijai*, „Aušrinė" 1911, nr 2, s. 60-61.

[183] Jonas Biliūnas (1879–1907), pisarz, publicysta, współpracował z prasą liberalną – „Varpas" i „Ūkininkas".

[184] „Spodobała mi się bardzo idea rozbudzenia poezji, oczyszczenia jej z brudu tendencji i polityki i postawienie na ołtarzu czystej, pięknej i wolnej (...), lecz sposób, droga do tego wiodąca i maniera wykonania jest dla mnie obca i niezrozumiała" (tłum. V.N.). J. Biliūnas, *List do J. Šaulysa*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, t. 1, Vilnius 1971, s. 624-625.

[185] Szerzej zob. L. Gudaitis, dz. cyt., s. 70.

[186] *Mūsų literatūros vaivorykštei 20 metų*, „Naujoji Romuva" 1933, nr 138–139, s. 685.

[187] Tamże.

dziesięciu latach, chociaż i później nie żałowano ujemnych i kategorycznych ocen (na przykład Mykolas Biržiška, którego *Baśń o sierocie* umieszczono w książce, nazwał *Gabija* „słabą i nieważną"[188]). Można się zgodzić, że utwory zamieszczone w *Gabija* nie były doskonałe. Wartość książki polega jednak na nowych ideach i nieznanej dotąd na Litwie formie artystycznej.

6. Zmierzch „Ruty"

Po wydaniu *Gabija* działalność „Ruty" osłabła. Leonas Gudaitis[189] i Zbigniew Solak są zdania, że w 1907 roku stowarzyszenie przestało istnieć:

> Faktycznie przestała ona działać w 1907 r., o czym świadczy brak anonsów o zebraniach w krakowskim „Czasie", istniał natomiast krąg litewski, skupiony wokół Herbaczewskiego i to zapewne sprawiło, iż dla wielu „Ruta" działała nadal[190].

Działacz litewski J. Gabrys, po wizycie w Krakowie latem 1907 r., także twierdził, że zastał stowarzyszenie już rozwiązanym[191]. Natomiast A. Varnas pisze, że „Ruta" przestała istnieć dopiero po pierwszej wojnie światowej, kiedy większość Litwinów wyjechała z Krakowa, „choć do 'Ruty' dołączali się ci wychowankowie kultury polskiej, którzy później przybyli z Litwy"[192]. O dalszym istnieniu „Ruty" świadczy również to, że z rejestru stowarzyszeń wykreślono ją dopiero w 1913 roku[193]. Po 1907 roku do „Ruty" dołączali nowi członkowie: P. Mažylis (około 1908), J. Vienožinskis (około 1908), R. Rasikas (około 1909), A. Didžiulis (około 1911) i P. Bliūdžius (około 1912).

Można przypuszczać, że najaktywniejsza działalność „Ruty" toczyła się w latach 1904–1907, a później stowarzyszenie raczej tyl-

---

188 M. Biržiška, dz. cyt., s. 201.

189 L. Gudaitis, dz. cyt., s. 80.

190 Z. Solak, *Między Polską a Litwą: życie i twórczość Michała Römera w latach 1880–1920*, Kraków 2003, s. 89.

191 J. Gabrys, *Krakuva 31 liepos 1907 metų*, „Vilniaus Žinios" 1907, nr 101, s. 2-3.

192 *Lietuvių enciklopedija*, t. 13, dz. cyt., s. 215.

193 Arch. PKr sygn. DP Kr 89 L. XIII a. 2692.

ko wegetowało, i to z przerwami. Po roku 1907 członkowie „Ruty" zbierali się nieregularnie, nie przestrzegali dokładnie statutu. Wątpliwe jest także, by zostali w stowarzyszeniu Polacy, w tym profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Członkowie „Ruty" stanowiący rdzeń stowarzyszenia zaczęli się rozjeżdżać już w r. 1906. W tym roku opuścił Kraków A. Varnas, w r. 1907 wyjechali S. Kymantaitė i K. Ulianskis, w r. 1908 – Z. Skirgaila, w r. 1909 – I. Šlapelis i V. Staneika. W latach 1908–1909 Herbaczewski podróżował po Włoszech, więc też nie uczestniczył w działalności „Ruty".

W „Rucie" istniały też wewnętrzne konflikty. Wspominają je J. Gabrys, O. Pleirytė-Puidienė[194], P. Rimša. Główną przyczyną sporów i nieporozumień były kwestie narodowe:

Vis tik tas tautinis dvilypumas, kai kurių narių noras vaikytis unijos idėjų, „Rūtai", savo eilėse turėjusiai išsilavinusių ir kūrybingų narių, trukdė laisviau išsitiesti ir veikliau pasireikšti[195].

W obliczu zmieniającej się sytuacji politycznej i pogarszających się stosunków polsko-litewskich daremne były wysiłki Herbaczewskiego, aby uchronić „Rutę" od „domieszek politycznych". Nie odpowiadała czasom idea bratania się Litwinów i Polaków, której nie udało się zrealizować nawet między członkami stowarzyszenia. Herbaczewski z gorzką ironią pisał, że do rozwiązania „Ruty" przyczynili się polskojęzyczni Litwini i Polacy Krakowa, którzy nie chcieli zrozumieć realnej sytuacji Litwy, żywiąc bzdurne urojenia o starożytnej Litwie, której dawno nie ma:

Atgimusi lietuvių dvasia, atgimusi rusinų dvasia – dvi gyvi dviejų gyvų tautų dvasi – čia, Krokuvoje, neturi nė jokios vertės. (...) Čia turi vertę vien tik a. a. Lietuva ir a. a. Rusija – dvi nabašninki, kurios čia, ant Vavelio, gyvena ir „spaceruoja sau"[196].

---

[194] Ona Pleirytė-Puidienė (1885–1936), pisarka, współpracowała z czasopismami „Lietuvių Laikraštis", „Vilniaus Žinios", „Lietuvos Žinios".

[195] „Ta podwójność narodowa, chęć niektórych członków, aby uganiać się za ideą unii, 'Rucie', która miała w swych szeregach ludzi wykształconych i twórczych, przeszkadzała swobodniej ujawnić się i działać" (tłum. V.N.). J. Rimantas, *Petras Rimša pasakoja*, s. 89.

[196] „Odrodzony duch Litwinów, odrodzony duch Rusinów – dwa duchy dwóch żywych narodów – tutaj, w Krakowie, nie mają żadnej wartości. (...) Tu ma wartość tylko Litwa i Białoruś – dwóch nieboszczyków, którzy tu, na

Według O. Pleirytė-Puidienė, „stowarzyszenie zaczął niweczyć, przypadkowo pojawiwszy się, socjalista Jesaitis, do tego dołączył się Kapsukas[197], a dokończył Polak Niedziałkowski"[198]. Chociaż O. Puidienė pomyliła kolejność (konflikt Herbaczewskiego z Niedziałkowskim toczył się w latach 1906–1907, a Vincas Kapsukas przybył do Krakowa w kwietniu 1914 roku), to należy się z nią częściowo zgodzić. Kiedy polityka usunęła w cień cele kulturowe, podstawy stowarzyszenia zostały naruszone. Prawdopodobnie po pojawieniu się różnic w poglądach między krakowskimi „Litwinami", do których można zaliczyć Niedziałkowskiego, i młodzieżą litewską, „Litwini" historyczni opuścili „Rutę". Przybywająca do Krakowa młodzież litewska, wśród której było kilku aktywnych członków LPSD[199], nie mogła nie widzieć zaostrzającego się konfliktu polsko-litewskiego.

Idee „Ruty" nie odpowiadały sytuacji politycznej ani celom Litwinów i Polaków, dlatego nie zakorzeniły się ani na Litwie, ani w Polsce.

7. ODRODZENIE LITWY WOBEC IDEI POLSKIEJ (1905)

Przedstawiając działalność Herbaczewskiego w „Rucie", wspomnieliśmy, że w lipcu 1904 r. wygłosił on odczyt o historii ruchu narodowego na Litwie, w którym omówił główne etapy odrodzenia narodu litewskiego i przedstawił swoją koncepcję Litwy, zespolonej z Polską więzami wolnej federacji[200]. Na podstawie tego referatu powstała pierwsza jego książka pt. *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, ukazała się ona w 1905 r. w Krakowie, wydana przez księgarnię Gebethnera.

Wawelu, żyją i spacerują sobie" (tłum. V.N.). J.A. Herbaczewski, *Laiškas iš Krokuvos*, „Vilniaus Žinios" 1908, nr 42, s. 4.

197 Vincas Mickevičius-Kapsukas (1880–1935), uczestnik ruchu rewolucyjnego, działacz Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej, jeden z organizatorów i kierowników Litewskiej Partii Komunistycznej.

198 O. Puidienė, *J.A. Herbačiauskas*, „Lietuvos Aidas" 1932, nr 68, s. 5.

199 LPSD – Litewska Partia Socjaldemokratyczna. Członkami LPSD byli R. Rasikas, P. Bliūdžius, P. Mažylis i A. Didžiulis; niektórzy z nich ucierpieli z powodu działalności w partii. Na wiosnę 1914 r. ci członkowie LPSD brali udział w spotkaniu z W.I. Leninem, zorganizowanym przez V. Kapsukasa, wówczas kierownika biura zagranicznego LPSD.

200 „Czas", 05.07.1904, s. 2.

W historiografii litewskiej to dzieło Herbaczewskiego jest dobrze znane. Historyk Vytautas Berenis w artykule pt. *J.A. Herbačiauskas ir lenkų – lietuvių kultūros sintezės vizija* (*J.A. Herbaczewski i wizja syntezy kultury polsko-litewskiej*) przedstawił idee narodowo-polityczne Herbaczewskiego, omawiając przy tym jego *Odrodzenie Litwy*[201]. Rimantas Miknys w artykule pt. *Polacy na Litwie a kształtowanie się nowoczesnego narodu litewskiego na przełomie XIX i XX w. (J.A. Herbaczewski i M. Römer)* wytyczył paralele między koncepcjami narodu litewskiego w dziełach Herbaczewskiego i Römera[202]. Vladas Sirutavičius w swoich artykułach pt. *J.A. Herbačiausko vizija – Lietuvos ir Lenkijos susitaikymo galimybės (Wizja J. A. Herbaczewskiego – możliwość ugody między Litwą a Polską)*[203], *Apie „blogą lietuvį" Juozapą Albiną Herbačiauską (O „złym Litwinie" Józefie Albinie Herbaczewskim)*[204] i *Dvi lietuvių tautinio atgimimo interpretacijos (Mykolas Römeris ir Juozapas Albinas Herbačiauskas) (Dwie interpretacje litewskiego odrodzenia narodowego „Michał Römer i Józef Albin Herbaczewski")*[205] nie tylko obszernie przedstawił główne problemy historyczno-polityczne, zawarte w *Odrodzeniu Litwy wobec idei polskiej*, porównując tę książkę ze studium Römera *Litwa*, lecz także omówił główne rysy późniejszej działalności i dorobku politycznego Józefa Albina. W r. 2001 *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej* zostało przetłumaczone na język litewski i wydane na Litwie[206].

Odrodzenie Litwy... nie jest dziełem obszernym i zawiera tylko 79 stron. Autor, jak sam wyznaje, nie chciał napisać obszernego trakta-

---

[201] V. Berenis, *J.A. Herbačiauskas ir lenkų – lietuvių kultūros sintezės vizija*, „Naujoji Romuva" 1998, nr 1, s. 14-16; tenże artykuł w języku polskim ukazał się w zbiorze pt. *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, dz. cyt., s. 17-21.

[202] R. Miknys, *Polacy na Litwie a kształtowanie się nowoczesnego narodu litewskiego na przełomie XIX i XX w. (J.A. Herbaczewski i M. Römer)*, „Białostocczyzna" 1998, nr 2, s. 15-21.

[203] V. Sirutavičius, *J.A. Herbačiausko vizija – Lietuvos ir Lenkijos susitaikymo galimybės*, „Kultūros Barai" 1995, nr 7, s. 63-65.

[204] Tenże, *Apie „blogą lietuvá" Juozapą Albiną Herbačiauską*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, dz. cyt., s. 271-290.

[205] Tenże, *Dvi lietuvių tautinio atgimimo interpretacijos (Mykolas Römeris ir Juozapas Albinas Herbačiauskas)*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, dz. cyt., s. 54-79.

[206] J.A. Herbačiauskas, *Lietuvos atgimimas lenkiškos idėjos atžvilgiu*, tłum. A. Konickis, Kaunas 2001.

tu historiozoficzno-politycznego, lecz „apologię Litwy". Historycy litewscy najczęściej określają tę książkę jako broszurę albo przejaw publicystyki historyczno-politycznej[207] ze względu na brak analizy naukowej i subiektywizm autora. Wszakże nie można się zgodzić z tym określeniem, bowiem broszura to książka małej objętości albo popularna czy propagandowa rozprawka, wydana jako samodzielny druk, podczas gdy *Odrodzenie Litwy...* taką nie jest ani pod względem objętości, ani charakteru. Choć książka Herbaczewskiego swoim poziomem naukowym i przenikliwością rozumowania nie dorównuje późniejszemu dziełu Römera *Litwa* (1908), z którym jest często porównywana, jednak można ją nazwać studium.

W poetycznej dedykacji Herbaczewski poświęca swoje dzieło – „fragment narodowego poematu" – tym, którzy szukają ojczyzny – dawnej Litwy bohaterskiej. Autor podkreśla, że stoi „poza walką polityczno-partyjną" i wyraża tylko swoje prywatne poglądy[208].

Studium ma dwie przedmowy, napisane w języku litewskim i polskim. Są one przeznaczone dla różnych audytoriów: Litwinów i Polaków, dlatego mają nieco odmienną treść. W krótkiej przedmowie litewskiej autor objaśnia cel książki: chce zapoznać inteligencję polską z „olbrzymimi przejawami" ruchu odrodzenia litewskiego, aby znikła niewiedza, która rodzi nienawiść. Herbaczewski wyraża pragnienie wydania swego dzieła w języku litewskim i prosi rodaków o poparcie tego zamiaru. Natomiast w przedmowie polskiej przedstawiono najważniejsze idee książki. W studium rozpatrywano dwa główne tematy: kwestię antagonizmu polsko-litewskiego i historię odrodzenia Litwy; zgodnie z tym książkę podzielono na dwie części: *Stosunek Litwy do Polski* i *Odrodzenie Litwy*.

Punktem wyjścia rozumowania Herbaczewskiego jest określenie narodowości litewskiej, obejmujące także nie mówiącą po litewsku część ludności Litwy:

---

[207] Zob. szerzej: V. Berenis, *J. A. Herbačiauskas ir lenkų – lietuvių sintezės vizija*, dz. cyt.; R. Miknys, *Polacy na Litwie a kształtowanie się nowoczesnego narodu litewskiego na przełomie XIX i XX w. (J. A. Herbaczewski i M. Römer)*, dz. cyt.; V. Sirutavičius, *Dvi lietuvių tautinio atgimimo interpretacijos (Mykolas Römeris ir Juozapas Albinas Herbačiauskas)*, dz. cyt.

[208] Herbaczewski twierdził, że partyjna praca kłóci się z jego powołaniem. J. Herbaczewski, *List do A. Jakštasa*, „Naujoji Romuva" 1938, nr 11, s. 275.

> Litwinem jest nie tylko ten, kto mówi po litewsku, lecz także ten, kto prastarej mowy litewskiej nie zna, a jednak czuje się kulturalnie zespolony ze zbiorowością duszy litewskiej...[209]

Herbaczewski proponuje alternatywę dla nowoczesnego nacjonalizmu litewskiego, uważającego język za główne kryterium narodowości i zostawiającego wszystkich, którzy nie znają litewskiego, poza obrębem narodu. W ten sposób stara się on rozstrzygnąć dwa problemy: rozdwojenie narodu litewskiego (polska szlachta i litewska warstwa chłopska), a także kwestię dziejowej i kulturowej spuścizny Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Mówiąc o obcojęzycznej części ludności Litwy, autor przede wszystkim ma na myśli spolszczoną szlachtę, którą pragnie ponownie integrować z narodem litewskim. Rozumiejąc naród w sensie Mickiewiczowskim, jako jedność wszystkich stanów, tak w litewskiej, jak i polskiej przedmowie wyraża pragnienie, „aby się przejawiła potęga Litwy w jedności wszystkich warstw społecznych". Żaden stan nie może być usunięty bez uszczerbku ducha narodowego: „im więcej różnorodna jest dusza narodowa, tym potężniejsza jest kultura"[210]. Według Herbaczewskiego, prawdziwej idei narodowej trzeba szukać w połączeniu kultury ludowej z kulturą szlachecką. W duszy Litwina muszą się zlać w nową całość dwie walczące kultury: litewska, która pochodzi z tradycji pogańskiej, i polska, która tkwi w sferze moralno-religijnej.

Mówiąc o procesie wynaradawiania, Herbaczewski twierdzi, że szlachta Litwy wynaradawiała się dobrowolnie z powodu wyższości kultury polskiej. Jednak polonizacja szlachty była raczej zewnętrzna niż wewnętrzna, bowiem szlachta przyjęła tylko formy zewnętrzne kultury polskiej – mowę, obyczaje towarzyskie itp., zachowując odmienny charakter litewski. Polski patriotyzm szlachty wyraża jej dążenie do niepodległości politycznej przy współudziale Polski – jako jedynego sprzymierzeńca, lecz nie jest wyrzeczeniem się „starej" ojczyzny i uznaniem „nowej". Herbaczewski przyznaje, że wynarodowienie szlachty przyniosło ujemne skutki: szlachta stała się obca ludowi litewskiemu, a lud stracił zaufanie do panów jako do swoich przewodników i obrońców. Szlachta, chcąc ponow-

---

[209] Tenże, *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, Kraków 1905, s. 11.
[210] Tamże, s. 10.

nie duchowo połączyć się z ludem, powinna brać udział w odrodzeniu litewskim.

Jednak nie cała szlachta się wynarodowiła i zapomniała o swoich obowiązkach wobec ludu. Ideowy pokład współczesnego ruchu narodowo-litewskiego stworzyła właśnie najlepsza część szlachty, która zrozumiała swoje prawdziwe posłannictwo kulturalne wśród ludu. W osobach Simonasa Daukantasa i biskupa Motiejusa Valančiusa Litwa szlachecka odnowiła pojednanie z Litwą ludową.

Kwestię spuścizny historycznej i kulturowej Herbaczewski rozwiązuje, opierając się na koncepcji romantycznego historyzmu, która głosi, że idee minionych wieków muszą odradzać się w teraźniejszości w odmiennej formie, lecz tożsame w treści. Według Herbaczewskiego, naród jest żywy tylko ideą przeszłości. Ciągłość dziejów zapewnia geniusz–prorok, który „krwią wpisuje testament dla przyszłych pokoleń". Geniuszem Litwy był wielki książę Witold, który walczył o niepodległość Litwy i buntował się przeciw hegemonii Polski. Swoim czynem zwiastował on odrodzenie narodu litewskiego. Ze strony Polski idei Witolda przeciwstawiono dyplomatyczną unię – „najwspanialszy czyn geniusza Polski". Niestety, unia zaczyna słabnąć, bowiem jako polityczny dogmat nie rozwijała się z duchem czasu i uległa skostnieniu. Dawna forma unii polsko-litewskiej, wykluczająca współudział ludu w życiu narodowo-politycznym, już nie odpowiada duchowi czasu, dlatego musi być odnowiona zgodnie z ideą Mickiewicza, marzącego o Polonii jako wyrazie braterstwa trzech niepodległych i dobrowolnie, „w imię miłości chrystusowej" zjednoczonych narodów. Herbaczewski jest przekonany, że tylko naród polski może być sprzymierzeńcem narodu litewskiego, ponieważ oba narody łączy pragnienie wyzwolenia i idea chrystusowa:

> Niech się łączą ciemiężeni przeciwko ciemiężcom! Ta ci jest prawdziwa, dzisiejsza idea Unii Litwy z Polską. Miłować się trzeba nie przy kieliszku, przepełnionym napojem sentymentalnie odurzającym, nie za stołem, zastawionym jadłem przesytu gnuśnego, rodzącego cynizm nudy, jeno na arenie czynu, podjętego w imię wolności narodów ziemi, w imię godności człowieka, odkupionej na Golgocie[211].

[211] Tamże, s. 78-79.

Odrodzenie narodu litewskiego wiąże Herbaczewski z rozwojem kultury; tłumienie kultury i zatamowanie myśli narodowej wywołało potężną reakcję ze strony masy zbiorowej. Właśnie carat, gnębiąc politycznie i kulturalnie naród litewski, przyczynił się paradoksalnie do wskrzeszenia Litwy etnograficznej. Zdaniem Herbaczewskiego, tylko z konieczności ta kulturalna reakcja stała się aktem politycznym, skierowanym przeciw wszystkiemu, co zagraża samoistności kulturalnej.

Za prapoczątek odrodzenia Litwy autor studium uważa epokę Mikalojusa Daukšy i Konstantinsa Sirvydasa (w. XVI i XVII), choć, jego zdaniem, prawdziwe odrodzenie zaczęło się dopiero po zniesieniu poddaństwa, kiedy w r. 1883 powstało czasopismo „Auszra" („Zorza"). Program tego czasopisma Józef Albin określa mianem „mistyczno-romantycznego nacjonalizmu".

Od powstania „Auszra" datuje się także antagonizm polsko-litewski. Według Herbaczewskiego, kierownicy polskiej opinii publicznej, nie mogąc się zorientować w tej tak nagle powstałej kwestii ruchu narodu litewskiego, dali się omamić „plotkarstwu politycznemu" i ogłosili, że odradzająca się Litwa jest „filią carskiej despocji, usiłującej zniszczyć polskość na Litwie za Pomocą Litwinów", że „Auszra" wychodzi za pieniądze Bismarcka, że „litwomani" podburzają lud litewski do rzezi. Obrażona inteligencja litewska rozpoczęła namiętną walkę z tym „oszczerczym plotkarstwem", usiłując zdemaskować złą wolę publicystów polskich. Litwini przestali ufać Polakom, a Polacy zaczęli ignorować Litwinów. Herbaczewski usprawiedliwia „namiętności polityczne" Litwinów, graniczące niekiedy z fanatyzmem, anormalnością warunków, w jakich musiał się odradzać naród litewski, i krytykuje publicystów polskich za niewiedzę, przerabianie faktów historycznych i znieważanie Litwinów:

> Narodu litewskiego nie ma i być nie może jedynie dlatego, że politycy polscy nie życzą sobie jego istnienia. Skoro nie ma narodu litewskiego (istnieje tylko garstka „Litwomanów"!), (...) to oczywiście nawet mowy nie może być o jakichkolwiek prawach tego nieistniejącego narodu. Litwa należy do nas (do kogo? Czy do panów redaktorów polskich?) ideowo i wyrzec się jej nie możemy – mimo hałasy warchołów litewskich, podszczuwających na nas przed rząd carski[212].

212 Tamże, s. 30.

Polacy zapominają, że odrodzenie Litwinów jest także odrodzeniem i wzmocnieniem polskiej idei wolności. Aby pogodzić się z Litwą, Polska musi się wyrzec swoich roszczeń do prowadzenia Litwinów „na pasku polityki ściśle narodowo-polskiej, głoszącej interes obcy duchowi Litwy"[213].

Należy dodać, że mówiąc o Litwie, Herbaczewski wyklucza Litwę pruską, która, jego zdaniem, jest do tego stopnia zniemczona, że „o prawdziwym jej odrodzeniu w duchu idei wielkiej Litwy i mowy być nie może"[214].

Kilka słów trzeba powiedzieć o stylistyce studium. *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej* jest napisane emocjonalnie, z patosem, lecz brakuje w nim argumentacji. Układ rozumowań jest dość jawny, choć nie zawsze konsekwentny; czasami autor przeskakuje od jednej myśli do drugiej, powtarza się.

Odrodzenie Litwy... zostało przyjęte wrogo zarówno przez Polaków, jak Litwinów. Jedyny przychylny głos należał do recenzenta kryjącego się pod inicjałami A.C., który w petersburskim „Kraju" poparł ideę J. A. Herbaczewskiego, głoszącą, że szlachta na Litwie musi pamiętać o swoich obowiązkach i stać się „pomostem do moralnego zjednoczenia dwóch narodów"[215].

Inni recenzenci byli nastawieni znacznie bardziej krytycznie. Adomas Jakštas w artykule pt. *Lietuvių klausimas lenkų literatūroje* (*Kwestia litewska w piśmiennictwie polskim*) oskarżał Herbaczewskiego o sentymentalizm i ciasnotę poglądów:

> Herbačiausko politiškos pažiūros yra senos ir siauros, o jo programa labai neaiški. Daug daugiau ten randame sentimentalios deklamacijos negu rimto logiško galvojimo[216].

W recenzji krytykowano ideę trójnarodowego państwa „podług recepty Mickiewicza". Według Jakštasa, Herbaczewski patrzy na współczesną sytuację przez „mickiewiczowskie okulary" i „ze swego wysokiego trójnoga" nie widzi realnego układu rzeczy. Zdaniem

---

213 Tamże, s. 21.

214 Tamże, s. 75.

215 A.C., *Polacy i Litwini. Spór o szlachtę litewską*, „Kraj" 1905, nr 18, s. 14.

216 „Poglądy polityczne Herbaczewskiego są stare i ciasne, program zaś jego dosyć niejasny. Więcej tam znajdujemy sentymentalnej deklamacji niż poważnego, logicznego rozumowania" (tłum. V. N.). A. Jakštas, *Lietuvių klausimas lenkų literatūroje*, „Lietuvių Laikraštis" 1905, nr 40, s. 577.

recenzenta, Józef Albin myli się, uznając Polaków za najlepszych przyjaciół Litwinów, podczas gdy naprawdę chcą oni zagłuszyć kulturę i język litewski.

Działacze polscy też nie żałowali ostrych słów. Zygmunt Gloger[217] twierdził, że Herbaczewski właściwie nie jest Litwinem, lecz Polakiem. Według niego, Józef Albin „ciska Polsce garść gołosłownych zarzutów w najwyższym stopniu przeciwnych z historią"[218]. Zdaniem Glogera, narodowość litewska zawsze była „synonimem pogaństwa, despotyzmu i bezprawia", a narodowość polska oznaczała „kulturę, postęp, ówczesne prawa i swobody ludzkie". Inni recenzenci polscy też zarzucali Herbaczewskiemu słabą znajomość społeczeństwa polskiego i „zupełną nieznajomość stosunku dziejowego Litwy i Polski", i ze swojej strony przedstawili mnóstwo tendencyjnie interpretowanych albo wymyślonych faktów historii[219]. Polski recenzent, kryjący się pod pseudonimem Koroniarz, reasumował, że wysiłki Herbaczewskiego, aby „w sposób liberalnie mesjanistyczny rozwiązać twarde zagadnienia życia", są bezskuteczne[220].

Krytyki zarówno polskie, jak litewskie można objaśnić tym, że pozycja Herbaczewskiego jawnie różniła się od dominujących głosów w obydwu stronach sporu polsko-litewskiego. Czytając ówczesną publicystykę, nietrudno spostrzec, że na Litwie i w Polsce dominował kierunek nacjonalistyczny. Nacjonaliści polscy i większa część polskojęzycznej szlachty Litwy, wypowiadająca się za integracją Litwy z Polską, twierdziła, że Polacy przynieśli na Litwę – „kraj ciemny i barbarzyński" – swój język, kulturę i religię, tj. cywilizację Zachodu. Na Litwie nigdy nie prowadzono świadomej i zorganizowanej akcji polonizacyjnej, przeciwnie, Litwini przejęli mowę, kulturę i obyczaje tylko ze względu na polską tolerancję[221]. Historię interpretowano tak, aby służyła za argument w sporze, np.

[217] Zygmunt Gloger (1845–1910), polski historyk, archeolog, etnograf, krajoznawca, autor *Staropolskiej encyklopedji ilustrowanej* (1900–1903).

[218] Z. Gloger, *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, „Tygodnik Ilustrowany" 1907, nr 33, s. 672.

[219] *J. A. Herbaczewski, Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, w: *Kwestia litewska w prasie polskiej*, pod red. Z. Glogera, Warszawa 1905, s. 103; S. Mendelson, *J. A. Herbaczewski, Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, „Książka" 1906, nr 8, s. 327.

[220] Koroniarz, *Sprawa litewska*, „Teka" 1905, nr 7–8, s. 276.

[221] G. Paszkiewicz, *List Litwina*, w: *Kwestia litewska w prasie polskiej*, dz. cyt., s. 106.

wyżej wymieniony Zygmunt Gloger w „Gazecie Polskiej" twierdził, że litewscy książęta mówili nie po litewsku, lecz po białorusku[222]. Polaków Litwy, pragnących uczyć się języka litewskiego, i działaczy ruchu narodowego nazywano „litwomanami"[223], lekceważono działaczy litewskich, twierdząc, że pochodzą oni z duchowieństwa wiejskiego, albo przedstawiano ich jako studentów różnych zakładów i uczniów wyższych klas gimnazjów[224], pomniejszano dorobek kulturalny Litwinów, pogardzano językiem litewskim.

Nacjonaliści litewscy, których hasłem było „Litwa dla Litwinów", starali się odeprzeć wszystkie argumenty polskich przeciwników, często w podobny sposób jak polscy endecy uzasadniając swoje twierdzenia. W litewskiej stronie za największe zło uważano wszelakie przejawy polskości:

> Polskość niby mara lub pijawka, co się uczepiła serca, ssie krew Litwy[225].

Działacze litewscy byli zdania, że Litwę polonizowano nie siłą, lecz pogardą: wszystko, co jest litewskie, nazywano „pogańskim i chłopskim", a litewską mowę – barbarzyńską[226]. Litwini wywyższali wysoką moralność, kulturę i religię starożytnej Litwy, twierdzili, że Polacy po unii polsko-litewskiej przynieśli do Litwy złe obyczaje, zdemoralizowali Litwinów i w końcu „samowola polskiej szlachty" doprowadziła silne państwo, które zajmowało przestrzeń „od morza do morza", do upadku[227].

Litewscy publicyści, jak i ich polscy przeciwnicy, tendencyjnie interpretowali fakty historii, lekceważyli dorobek kulturalny Polski: np. twierdzili, że w języku polskim nie ma poważnych dzieł naukowych[228], że Litwini więcej dali Polakom, niż Polacy Litwinom, a Polacy tylko przyswajają sobie wszystkie zasługi Litwinów.

---

[222] Z. Gloger, *W ślepą babkę*, „Gazeta Polska" 1905, nr 135.

[223] Tenże, *Litera nocet – litera docet*, „Kurier Warszawski" 1905, nr 238.

[224] A. Dowsyl, *Budząca się narodowość*, „Ogniwo" 1905, nr 30.

[225] Pagirėlis, *Czy jest możliwa jedność pomiędzy przedstawicielami litewskości i polskości w Litwie?*, w: *Ze stosunków litewsko-polskich. Głosy Litwinów*, pod red. J. Kriaučiūnasa, Warszawa 1907, s. 193.

[226] Perkūnėlis, *Kaip veikia polonomainai*, „Vilniaus Žinios" 1905, nr 245.

[227] Ks. Apysenis, *Nasza szlachta wraca*, w: *Ze stosunków litewsko-polskich. Głosy Litwinów*, dz. cyt.

[228] Žilvitis, *Lietuvių tautai atgyjant*, „Varpas" 1904, nr 2, s. 1.

Nacjonalistycznie nacechowanym Polakom dano miano „polonomanów". W opinii publicysty litewskiego, kryjącego się pod pseudonimem Pranas, „filarem polonomanii" na Litwie jest „nieliczna garstka tytułowanych i szaraczkowej szlachty, najciemniejsze żywioły miast i miasteczek, kandydaci do czarnej sieczny"[229]. Mówiąc o spolszczonej szlachcie Litwy, akcentowano jej litewskie pochodzenie, a polską kulturę i język uważano za nieistotne naleciałości. Kilkakrotnie próbowano przeciągnąć szlachtę na swoją stronę, proponując jej wyrzeczenie się polskości, nauczenie się języka litewskiego i pracę dla odrodzenia Litwy[230]. Takiej propozycji, jak można domyślać się, szlachta Litwy nie przyjęła, wymagając uznania swoich tytułów, ziemi, języka i kultury[231].

Jednak na Litwie istniała jeszcze jedna grupa ludzi, pragnących znaleźć kompromis między tradycją a nowoczesnym nacjonalizmem – nieliczna grupa tzw. krajowców, do której należeli demokratycznie nastawieni przedstawiciele szlachty: Ludwik Abramowicz, Michał Römer, Konstancja Skirmunt, Roman Skirmunt, Władysław Tołłoczko, Tadeusz Wróblewski i inni. Głównym organem krajowców była „Gazeta Wileńska", redagowana przez Michała Römera, wychodząca w Wilnie w pierwszej połowie r. 1906. Światopogląd tych ludzi znakomicie wyraża fragment autobiografii Römera:

> Aš dar tuomet aiškiai nesupratau, kad mano oda yra savotiška – ne grynai lenkiška ir ne grynai lietuviška, bet ypatingai sukombinuota, kurioje randasi taip lenkystės, taip ir lietuvystės žymės – sena Adomo Mickevičiaus oda, ypatingas mūsų tėvynės istorijos padaras – oda, kurioje ir siela yra ypatinga – nelietuviška, bet ir ne lenkiška. (...) Mūsų – vad. Lietuvos lenkų tragedija (...) tame, kad mes neturime savo vardo, kad mūsų siela yra dviejų tautinių sielų ypatinga koncepcija[232].

---

[229] Pranas, *Žodelis polonomanams*, „Vilniaus Žinios" 1905, nr 265.

[230] Np. A. Jakštas, *Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie*, 1902; *O prawdę i zgodę*, „Varpas" 1905, nr 1–2, s. 11; *Žodelis į Lietuvos dvarininkus*, „Varpas" 1905, nr 11–12, s. 121.

[231] *Przenigdy! Odpowiedź do Głosu Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie*, Kraków 1903.

[232] „Wtedy jeszcze dokładnie nie rozumiałem, że moja skóra jest swoista – nie czysto polska i nie czysto litewska, lecz w szczególny sposób skombinowana, zawierająca tak oznaki polskości, jak i litewskości – stara skóra Adama Mickiewicza, osobliwy wytwór historii naszej ojczyzny – skóra, w której tkwi osobliwa dusza, nie litewska, lecz i nie polska. (...) Nasza trage-

Ludzie ci, wychowani w kulturze polskiej, lecz związani z Litwą, pragnęli znaleźć wspólną podstawę życia na Litwie, i taką podstawą stała się koncepcja krajowości. Tym, co krajowców łączyło, było poczucie silnego powiązania z krajem zamieszkania – Litwą w granicach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Obszar ten traktowali oni jako „integralną całość terytorialną, ekonomiczną i kulturalną, o własnych tradycjach historycznych i specyficznej strukturze ludnościowej"[233]. Wierzono, że przez wzajemne oddziaływanie rozmaitych pierwiastków kulturalnych dalszy rozwój kulturalny Litwy staje się bogatszy i płodniejszy. Krajowcy podkreślali odrębność Litwy od Polski, a jednocześnie swój pozytywny stosunek do narodowych aspiracji Litwinów i poczucie bliskich związków kulturalnych z polskością, a zwłaszcza z językiem polskim, który uznawali za pierwszy język ojczysty. Krajowcy przyjmowali prymat interesów całej ludności kraju nad interesami każdej z grup narodowościowych. Jednocześnie jako reprezentanci społeczności polskiej nie godzili się na traktowanie Polaków na Litwie jako mniejszości, lecz jako jednego z trzech elementów historyczno-państwowych i kulturowych kraju. Hasło niepodległości Litwy historycznej łączyli z postulatem równouprawnienia wszystkich zamieszkujących kraj narodowości[234]. Römer objaśniał koncepcję kraju następująco:

> Šis „krašto nusistatymas" turėjo reikšti, kad mes, Lietuvos lenkai, esame ne Lenkijos kolonistais Lietuvoje bei Gudijoje, bet šio arba šių dviejų kraštų piliečiais, kurie bendrojo demokratinio judėjimo ribose turi ieškoti bendradarbiavimo ryšių su visais kitais šių kraštų demokratais – lietuviais, gudais ir žydais – šio arba šių kraštų autonomijos ir kultūrinio bei socialinio savarankiškumo vardu; buvo griežtai atmetamas Lietuvos ir Gudijos laikymas bent kurio kito krašto (taip Rusijos, taip Lenkijos) pakraščiais...[235]

---

dia – tragedia tzw. Polaków Litwy – tkwi w tym (...), że już nie mamy swego imienia, że nasza dusza stanowi szczególną koncepcję dwóch różnych dusz narodowych" (tłum. V.N.). M. Maksimaitis, *Mykolo Römerio autobiografija*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, dz cyt., s. 190.

[233] J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i w Białorusi w latach 1905–1922*, Poznań 1983, s. 48.

[234] J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 265.

[235] „To 'nastawienie krajowości' musiało znaczyć, że my, Polacy Litwy, jesteśmy nie kolonistami Polski na Litwie i w Białorusi, lecz obywatelami tych dwóch krajów, którzy w granicach ruchu demokratycznego powinni szukać

Jak widać, światopogląd krajowców i koncepcja krajowości, wywyższająca ideę państwa litewskiego jako dobrowolnego związku trzech narodów na podstawie równouprawnienia i zachowania odrębności kulturalnej i językowej, była bliska Herbaczewskiemu. On też proponował Polonię jako dobrowolne zjednoczenie trzech narodów, wypowiadał się za jednością wszystkich stanów, różnorodnością kulturalną i zachowaniem tradycji historycznej. Pod tym względem Herbaczewskiego można byłoby zaliczyć do krajowców, chociaż nigdy oficjalnie nie należał do żadnej grupy politycznej.

Najwięcej punktów stycznych ze studium Herbaczewskiego można znaleźć w pismach Konstancji Skirmunt i Michała Römera. Skirmunt podkreślała potrzebę bliższego poznania się obu narodów, przyswajania sobie języka litewskiego przez Polaków i polskiego przez Litwinów, kładła duży nacisk na rozwój oświaty ludowej, akcentowała jedność narodów w sprawach politycznych i społecznych, lecz twierdziła przy tym, że każdy obywatel musi mieć swobodę wyboru mowy rodzinnej i kultury. Skirmunt starała się pogodzić polską kulturę szlachecką z litewską kulturą ludową, twierdząc, że oryginalna kultura litewska powinna „szczepić swoje młode gałęzie na kulturze łacińskiej i polskiej". Nawoływała też szlachtę do zbliżenia się z ludem:

> Nie odstępując więc od kultury polskiej, z której płyną wielkie siły, kultury, w której już pełno zasług litewskiego charakteru i ducha – obywatelstwo nasze winno się zbliżyć z ludem litewskim, budzącym się do samodzielnego życia, (...) winno się uczyć języka litewskiego...[236]

Z kolei Römer w swoim studium *Litwa* (1908) kilkakrotnie cytuje *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*[237]. Ponieważ poglądy Herbaczew-

---

współpracy z innymi demokratami tych krajów – Litwinami, Białorusinami, Żydami – w imię autonomii oraz niezależności kulturowej i socjalnej tego albo tych krajów; ostro odrzucono traktowanie Litwy i Białorusi jako kresów któregokolwiek kraju (tak Rosji, jak i Polski)..." (tłum. V. N.). M. Maksimaitis, *Mykolo Römerio autobiografija*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, dz. cyt., s. 202.

[236] Futurus [Konstancja Skirmunt], *O prawdę i zgodę z powodu Głosu Litwinów do magnatów, obywateli i szlachty na Litwie i Odpowiedzi młodego szlachcica litewskiego*, Lwów 1904, s. 8.

[237] M. Römer, *Litwa*, Lwów 1908, s. 124-125, 151.

skiego i Römera były niejednokrotnie porównywane przez badaczy litewskich, dlatego nie będziemy tu szczegółowo przedstawiać wszystkich podobieństw i różnic, lecz ograniczymy się do ukazania głównych zbieżności ideowych.

W studium *Stosunki etnograficzno-kulturalne na Litwie*, napisanym dwa lata wcześniej niż *Litwa*, Römer, podobnie jak Herbaczewski, twierdził, że Litwini wynaradawiali się powoli, bez przemocy, z powodu wyższej kultury polskiej. Kultura litewska stanowiła podłoże, na które oddziaływała kultura polska, dlatego cały rozwój kultury szlacheckiej ma swój charakter indywidualny, nie tożsamy z kulturą polską. Według Römera, polonizacja kulturalna była mniej zupełna niż polonizacja polityczna, ponadto proces polonizacji w całej szlachcie nie był jednolity: szlachta ziemiańska była już zupełnie polonizowana, podczas gdy drobna szlachta przedstawiała sobą kulturalną odmianę etnograficznie litewską, jedynie zabarwioną wpływami polonizacji.

Römer, tak jak Herbaczewski, opowiada się za zharmonizowaniem tradycji i kultury szlacheckiej (polskiej) i ludowej (litewskiej), twierdząc, że zarówno polonizowanie Litwinów, jak i litwinizowanie Polaków jest szkodliwe pod względem kulturowym: sztuczne usuwanie kultury polskiej zubożyłoby i osłabiło ogólny poziom kulturalny, pozbawiając go składników rozwojowych, cofając do epoki, w której samodzielny rozwój kultury litewskiej uległ zahamowaniu. Tylko współżycie elementu polskiego z litewskim we wspólnym obywatelstwie krajowym wzmocni wzajemne kulturalne oddziaływanie[238]. Römer uważa, że Polacy litewscy nie mogą być uznani za element obcy, ponieważ są wynikiem procesu historycznego:

> Zarzuty robione przez Litwinów ziemiaństwu polskiemu w Litwie, a dotyczące faktu jego polskości, są nieuzasadnione współcześnie. Nie można żądać od ziemiaństwa, które dziś już jest kulturalnie polskie, ażeby przestało być sobą i wyzbyło się swej indywidualności. Indywidualność ta jest dziełem ewolucji historycznej: w niej też, nie zaś we współczesnej woli, należy szukać przyczyn tego faktu, że ziemiaństwo nie zespoliło się z odrodzeniem narodowym Litwy; nie można atoli robić żywych ludzi odpowiedzialnymi za historię, ani też robić zarzutów historii z dzisiejszego stanowiska politycznego. Pomijam

[238] Tenże, *Stosunki etnograficzno-kulturalne na Litwie*, Kraków 1906, s. 19.

fakt, że ziemiaństwo było nieprzychylne procesowi odrodzenia ze względów natury klasowo-społecznej. (...) Wcielenie Polaków litewskich do litewskiej formacji narodowej może i powinno się dokonać na podstawie czynnika obywatelstwa krajowego – bez tykania ich polskiej indywidualności kulturalnej[239].

Römer, podobnie jak Herbaczewski, był zdania, że pierwsze przejawy odrodzenia narodowego w znacznym stopniu wyszły od szlachty. Mówiąc o perspektywach ruchu narodowego, twierdzi, że odrodzenie i formacja narodu kulturalnego w granicach państwa obcego nie może nie być zjawiskiem politycznym, albowiem naturalnym zakończeniem formacji narodowej musi być idea własnej państwowości.

Za przyczynę konfliktu polsko-litewskiego uważa Römer nieporozumienie, które wynikło z tego, że Polska opierała swoją ocenę stosunków z Litwinami na ewolucji Litwy szlacheckiej, natomiast młoda Litwa żyła ideałami opartymi na masach ludowych. Opinia polska traktowała odrodzenie litewskie jako zjawisko zaborcze, skierowane przeciwko polskiemu stanowi posiadania, lub manię prowincjonalizmu. Römer odrzuca insynuację endeków, że litewski ruch narodowy to dzieło rosyjskiej intrygi rządowej[240]. Konflikt ten jeszcze bardziej podjudza szlachta Litwy, która wszelki wzrost potrzeb kulturalnych wśród ludu uważa za zagrożenie jej interesów. Szlachta chce przewodzić społeczeństwu, lecz zapatrzona w przeszłość nie proponuje programu na dziś. Römer, podobnie jak Herbaczewski, jest przekonany, że nacjonalizm to skutek, a nie przyczyna, wrogiego stosunku żywiołów polskich na Litwie do ruchu litewskiego. Przestrzega jednak, że dalsze utrzymywanie gorączkowego stanu nacjonalistycznego w społeczeństwie litewskim jest szkodliwe, bowiem odrywa siły od zdrowego rozwoju kultury.

Reasumując, można stwierdzić, że studium Herbaczewskiego *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej* stanowi część publicystyki polsko-litewskiej, poświęconej problematyce konfliktu między obydwoma narodami. W studium poruszono najaktualniejsze kwestie stosunków polsko-litewskich i zaproponowano koncepcję państwa litewskiego, dlatego więc doczekało się ono sporo uwagi tak ze strony polskiej, jak i litewskiej. W proponowanym modelu państwa

[239] Tenże, *Litwa*, dz. cyt., s. 268.
[240] Tenże, s. 69.

jako związku trzech wolnych i równych obywatelsko, kulturalnie i ekonomicznie narodów oraz w staraniu, by pogodzić tradycję z nowoczesnością, a kulturę szlachecką z ludową, poglądy Herbaczewskiego były najbliższe programowi krajowców. Niestety, ten program nie był wówczas popularny, bowiem po obu stronach dominowały tendencje nacjonalistyczne. To właśnie dlatego zarówno studium Herbaczewskiego, jak i program krajowców zostały wrogo przyjęte tak przez nacjonalistów litewskich, jak nacjonalistów polskich.

8. Wypowiedzi Herbaczewskiego na temat stosunków polsko-litewskich w latach 1907–1914

Po wydaniu *Odrodzenia Litwy wobec idei polskiej* Herbaczewski nadal działał w kierunku zbliżenia Litwy i Polski. W prasie polskiej ukazało się kilka jego artykułów poświęconych stosunkom polsko-litewskim i szukaniu dróg rozwiązania konfliktu między obydwoma krajami.

W artykule *Z kwestii sporu polsko-litewskiego słów kilka* Herbaczewski w gruncie rzeczy powtarza idee swego studium: krytykuje egoizm narodowy Polaków i Litwinów oraz stronniczość prasy obydwu stron, apoteozującej tendencyjnie urobioną historię[241]. Pisarz podkreśla, że narodowość jest kwestią sumienia, a polityka narodowa powinna zadośćuczynić pragnieniom i potrzebom „utajonym w duszy milionów". Ideę narodową reprezentują potężne charaktery, nie zaś bezkształtna masa etniczna, dlatego wychowywanie tych charakterów jest pierwszym zadaniem odradzającej się Litwy. Działacz polityczny powinien być żywym sumieniem narodu, świadomym moralnej odpowiedzialności za swoje słowa i czyny[242]. Wywyższając ideę ciągłości dziejów, Herbaczewski twierdzi, że Litwa musi odrodzić się w duchu nowoczesnej Unii – powszechnej, demokratycznej i ludowej.

Późniejsze artykuły i listy Herbaczewskiego ukazują coraz większe jego rozczarowanie polityką Litwinów. W artykule pt. *O duszę*

[241] W liście do Juozasa Tumasa twierdził Herbaczewski, że nie można idei litewskości opierać na Litwie do-chrześcijańskiej. Zob. szerzej: J. Herbaczewski, *List do J. Tumasa*, VUB F1–F384, l. 16.

[242] Tenże, *Z kwestii sporu polsko-litewskiego słów kilka*, „Kurier Litewski" 1907, nr 155, s. 2.

litewską ubolewa on, że demoralizacja ogarnia „serca i umysły najmniej kulturalnej grupy szowinistów – inteligentów litewskich", którzy w walce z Polakami biorą za sprzymierzeńca biurokrację rosyjską[243]. Pisarz twierdzi, że kochać Litwę znaczy „kontrolować despotycznie nieodpowiedzialną politykę endeków litewskich"[244]. Szukając sposobów zawarcia ugody miedzy Litwą a Polską, opowiada się on za drogą polubowną i wierzy w dobrą wolę obydwu stron.

Nowym impulsem dla działalności społecznej Herbaczewskiego stała się pięćsetna rocznica bitwy grunwaldzkiej, którą uroczyście obchodzono w lipcu 1910 w Krakowie. W „Kurierze Litewskim"[245] ukazała się informacja, że 5 czerwca 1910 na odczycie Feliksa Konecznego „Kwestia litewska a obchód grunwaldzki" zabrał głos m.in. Herbaczewski[246]. Parę dni później „Głos Narodu" wydrukował artykuł Herbaczewskiego pt. *Uroczystość grunwaldzka a Litwa*, w którym twierdzono, że idea Grunwaldu ucieleśnia braterstwo Polski i Litwy oraz zjednoczenie sił moralnych w chwili grozy. Według pisarza, obydwie strony pragną zgody i pojednania, a uroczystość grunwaldzka daje piękną sposobność do praktycznego tej zgody zainicjowania. Już sam fakt obecności Litwinów w Krakowie byłby wymownym świadectwem, że Litwa chce dojść do porozumienia z Polską[247].

Na pomysł zaproszenia Litwinów do Krakowa na uroczystości grunwaldzkie wpadła prawdopodobnie Konstancja Skirmunt. Profesor Marian Zdziechowski poparł jej ideę i przekonał Komitet organizacyjny obchodu grunwaldzkiego do wysłania zaproszenia Litwinom[248]. Takie zaproszenia w końcu czerwca 1910 otrzy-

---

243 Tenże, *O duszę litewską*, „Kurier Litewski" 1908, nr 298, s. 2.

244 Tenże, *Waluta kopiejkowa*, „Kurier Litewski" 1909, nr 13, s. 2.

245 „Kurier Litewski" – dziennik endeków polskich, wychodził w Wilnie w latach 1905–1910 i 1911–1915 pod redakcją H. Korwina-Milewskiego. W r. 1911 został połączony z endeckim „Gońcem Codziennym" i wychodził pod tytułem „Kurier Wileński".

246 *Kwestia litewska a obchód grunwaldzki*, „Kurier Litewski" 1910, nr 129, s. 1.

247 J. A. Herbaczewski, *Uroczystość grunwaldzka i Litwa*, „Głos Narodu" 1910, nr 154, s. 2.

248 J. Tumas, *Iš Krokuvos*, „Viltis" 1910, nr 86, s. 2.

mały wszystkie redakcje litewskich czasopism[249]. Herbaczewski podejmował starania o przekonanie Litwinów, aby nie odmawiali wyjazdu do Krakowa. W listach do Juozasa Tumasa, ówczesnego redaktora „Viltis", pisał, że udziału Litwinów najbardziej pragną „Litwini z kulturą polską", m.in. Konstancja Skirmunt, a także grupa Polaków miłośników Litwy, sprzyjających odrodzeniu litewskiemu, którzy chcieliby „na neutralnym gruncie omówić sumiennie wszystkie sporne kwestie i uczynić krok stanowczy ku zgodzie"[250]. Herbaczewski przestrzegał, że Litwini dużo stracą, jeśli nie skorzystają z tak doskonałej okazji porozumienia się.

Mimo to Litwini odmówili uczestnictwa w obchodzie grunwaldzkim, motywując to „złymi stosunkami z Polakami"; jako korespondent prasowy przyjechał do Krakowa jedynie Tumas[251]. W drodze powrotnej na Litwę Tumas zajechał do Lwowa, gdzie spotkał się z działaczami ukraińskiego ruchu narodowego. We lwowskim „Dilo" ukazał się jego artykuł, krytycznie oceniający uroczystości krakowskie[252]. Wróciwszy na Litwę, napisał Tumas szereg artykułów, w których krytykował uroczystości za bombastyczność i brak prawdziwego ducha święta:

> Visų pirma matai, kad kiekvienas savyje užsitvėręs, į šventę eina, lyg iš laikinosios mados. Jokio dvasios pagavimo. Kalbos šaltos ir apie visai pašalinius dalykus. (...) Puikybės išpūsti, neprieinami, lyg labiau dabodami savo rūbų, skrybėlių, nepaliečiamybės užimtos savo sėdynės ir nedidelių savo gerumų. Tesimato savimylė. Veidai reiškia ne brolybć, bet nustebimą: „Žiūrėkite, ir šis čia! Nesitikėjome..." (...) Krokuvos iškilmės testebino viršutine išvaizda, skaitlingumu susirinkusiųjų, paminklo atidengimu. Dvasia nestebino[253].

[249] *Dėlei Žalgirio sukaktuvių*, „Viltis" 1910, nr 73, s. 1.

[250] J. Herbaczewski, *List do J. Tumasa*, VUB F1–F384, l. 11.

[251] *Dėlei Žalgirio sukaktuvių*, „Viltis" 1910, nr 73, s. 1.

[252] Ю. Тумас, *З краківских вражнь*, „Дїло", 1910, nr 158, s. 2.

[253] „Przede wszystkim widać, że każdy jest zamknięty w sobie, bierze udział w uroczystości niby dla tymczasowej mody. Żadnego podniecenia duchowego. Mowy zimne i poruszające rzeczy uboczne. (...) Nadęci z powodu pychy, niedostępni, bardziej troszczący się o swoje szaty, kapelusze, swoje rezerwowane siedzenia i niewielkie swoje dobra. Widać tylko egoizm. Lica wyrażają nie bractwo, lecz zdziwienie: 'Patrzcie, i on tu! Nie spodziewaliśmy się...' (...) Uroczystości krakowskie zadziwiły swoim wyglądem zewnętrz-

Herbaczewskiego rozczarowała odmowa Litwinów i artykuły Tumasa. W listach i artykułach, napisanych przez niego po obchodzie grunwaldzkim, czuć wzburzenie. W liście do Tumasa ganił go za krytykę uroczystości grunwaldzkich w „Dilo", zarzucał mu polonofobię[254]. W artykule *Niezamieszczony list* zarzucił Tumasowi propagowanie „partyjnie zrobionej etyki katolickiej" i „szowinistycznie zaślepionej" formy walki[255]. W szkicu *Idea Grunwaldu* wytknął brak „idei twórczej, spajającej rozproszone elementy ducha narodowego"[256]. W kolejnym artykule pt. *Przeciwko zaślepieniu,* który ukazał się w „Kurierze Wileńskim"[257], krytykował „zaślepionych szowinistów litewskich" lekceważących dobrą wolę Polaków i najwybitniejszych przedstawicieli szlachty, którzy pragną brać udział w tworzeniu kultury litewskiej. Pisarz nazwał siebie „mistykiem rewolucjonistą", działającym w duchu sumienia historii i pragnącym rozbudzać świadomość Litwy. Twierdził on, że chce być światłem dla Litwy, „a nie szabasówką w ciemnej redakcji partyjnego organu, nie ścierką do wycierania nietaktów organu 'Viltis' i jej podobnych"[258]. Redakcja „Kuriera Wileńskiego", w którym ukazał się ten artykuł, zaprezentowała jego autora jako przedstawiciela nielicznego grona patriotów litewskich, nie upatrujego w społeczeństwie polskim wroga, nie zrywającego kontaktu z kulturą polską i dzięki temu będącego przedmiotem napaści ze strony „zaślepionych szowinistów litewskich"[259].

Nietrudno domyślić się, że takie napaści na działaczy litewskiego ruchu narodowego w prasie polskiej i przychylne odezwy redakcji polskich przyczyniły się do uformowania opinii o Herbaczewskim jako wrogu Litwy. Natomiast nacjonalistycznie nastawionym Polakom jego umiarkowane poglądy okazywały się zbyt pro-litewskie.

---

nym, stylowością zebranych, odkryciem pomnika. Duchem zaś nie zadziwiły" (tłum. V.N.). J. Tumas, *Tišku – pišku*, „Viltis" 1910, nr 82, s. 1.

[254] J. Herbaczewski, *List do J. Tumasa,* 26.07.1910, VUB F1–F384, l. 24.

[255] Tenże, *Niezamieszczony list,* „Kurier Wileński" 1910, nr 68, s. 1- 2.

[256] Tenże, *Idea Grunwaldu,* 10.07. 1910, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 1, s. 3.

[257] Urywki tego artykułu przedstawiono w „Kurierze Polskim": Lach., *Przeklęta waśń,* „Kurier Polski" 1911, nr 71, s. 1.

[258] J. A. Herbaczewski, *Niezamieszczony list,* „Kurier Wileński" 1910, nr 64, s. 2.

[259] Tenże, *Przeciwko zaślepieniu,* „Kurier Wileński" 1911, nr 28, s. 1.

W liście do Tadasa Daugirdasa (Tadeusza Dowgirda)[260] Herbaczewski skarżył się:

Klerikalai ir tautininkai – šovinistai atėmė mano Lietuvio „pasportą", pavadino mane „pseudolietuviu". Lenkai vadina mane „litvomanu", lietuviai „polonomanu". (...) sunki kova su pusgalviais, kurie jokiu būdu negali suprasti lietuviškumo be polonofobijos[261].

W styczniu 1914 w „Straży Polskiej" ukazał się artykuł Herbaczewskiego pt. *Sprzeczne dążenia...*[262], napisany z okazji niedawno minionej pięćsetnej rocznicy unii horodelskiej. Pisarz ubolewał tu, że jego współcześni zapomnieli ideałów rycerskich, odrzucili ideę miłości i braterstwa narodów, a odrodzenie i wyzwolenie ludów budują na nienawiści: trzy bratnie narody – Polska, Litwa i Ukraina żyją tylko wzajemną negacją. Oprócz tego, pisarz obwinia Polaków z guberni wileńskiej o to, że swoją ignorancją i napaściami nastawili Litwinów wrogo względem całego narodu polskiego.

W r. 1914 odbyło się jeszcze jedno starcie Herbaczewskiego z opinią litewską. Jego przyczyną stał się list otwarty do nowego biskupa Żmudzi Pranciškusa Karevičiusa, opublikowany w „Kurierze Litewskim"[263]. Podczas ingresu biskupa Polacy Litwy złożyli mu skargę, twierdząc, że Litwini gwałcą ich prawa, a księża litewscy rozpowszechniają nienawiść narodową; biskup odpowiedział jednak, że nie może „dogadzać garstce Polaków i zaniechać interesy miliona Litwinów"[264]. Wtedy z listami otwartymi w obronie Polaków Litwy wystąpił w „Kurierze Litewskim", obok przedstawiciela guberni Siedleckiej w Dumie, L. Dymszy, także Herbaczewski. W liście otwartym Herbaczewski zaliczył siebie do „nielicznego grona Litwinów tradycjonalistów, którzy pragną pojednania li-

---

260 Tadas Daugirdas (1852–1919), archeolog, malarz, literat, od r. 1885 członek korespondent Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, w r. 1919 wybrany na przewodniczącego Państwowej komisji archeologii Litwy.

261 „Klerykałowie i narodowcy–szowiniści zabrali ode mnie 'paszport' Litwina, nazwali mnie 'pseudo-Litwinem'. Polacy nazywają mnie 'litwomanem', Litwini zaś – 'polonomanem'. (...) ciężko walczyć z półgłówkami, którzy w żadnym wypadku nie mogą zrozumieć litewskości bez polonofobii" (tłum V.N.) J. Herbaczewski, *List do T. Daugirdasa*, 21.11.1911, VUB F1 – F538, l. 1.

262 Tenże, *Sprzeczne dążenia...*, „Straż Polska" 1914, nr 1–2, s. 25.

263 *List P. J. A. Herbaczewskiego*, „Kurier Litewski" 1914, nr 122, s. 2.

264 *Nedoros lenkų priekabės*, „Šaltinis" 1914, nr 26, s. 393.

tewsko-polskiego". Według niego, to pojednanie wyzwoli narody z nienawiści i skieruje na pracę pozytywną i twórczą, bowiem naród i jego kultura kwitnie tylko w warunkach pokoju.

Pisarz twierdzi, że przez cztery lata (1905–1909) pracował wspólnie z Litwinami, drukując swoje artykuły w „Lietuvos Žinios", lecz ostudziły go antypolskie hasła Litwinów[265]. Swoją książkę *Głos bólu*, uzupełniającą *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, nazywa wyrazem zerwania z oficjalną polityką narodowo-litewską. Herbaczewski odrzuca twierdzenie Litwinów, że tylko Polacy są ich ciemiężcami. Według niego, Polacy – naród – dręczony, nie mogą dręczyć Litwinów. Pisarz przyznaje błędy „pewnego odłamu Polaków" i „pewnego odłamu ziemian polskich", lecz twierdzi, że nie można zohydzać Polaków z jednej strony, a z drugiej żądać od nich, aby ukorzyli się przed litewskimi nacjonalistami. Herbaczewski przeciwstawia się szkodliwej ideologii budowania wolnej Litwy na nienawiści do Polaków, siebie nazywa „zbuntowanym aniołem w raju litewskiej ideologii antypolskiej i pokornym sługą Chrystusa".

Litewska prasa katolicka od razu zareagowała na tę wypowiedź, Herbaczewskiego nazwano sługą szowinistów, mówiącym jak endek, zarzucano mu zbyt częstą zmianę poglądów politycznych[266]. W artykule, wydrukowanym w magazynie „Šaltinis", twierdzono, że to Polacy nie chcą pogodzić się z Litwinami; politykę endeków przyrównano do polityki hakatystów i rosyjskich nacjonalistów. W czasopiśmie „Viltis" nazwano Herbaczewskiego „renegatem, pseudo-katolikiem, endekiem"[267]. Według „Viltis", wołanie takich ludzi, jak Herbaczewski, jest obłudne, ponieważ Polacy chcą jedności tylko po to, aby mogli więcej zyskać kosztem Litwinów.

---

[265] W r. 1909 w liście do Jakštasa pisał Herbaczewski, że rozczarował się do życia politycznego Litwy i już nie chce brać udziału w pracy społecznej. Według niego, marzył on o pięknej Litwie, lecz ujrzał „same brudy". Zob. szerzej: J. Herbaczewski, *List do A. Jakštasa*, „Naujoji Romuva" 1938, nr 12, s. 295.

[266] *Nedoros lenkų priekabės*, dz. cyt., s. 393.

[267] A., *Endekijos žygiai prieš Žemaitijos Vyskupą*, „Viltis" 1914, nr 134, s. 1.

9. PRACA NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

W r. 1910, kiedy w Krakowie uroczyście obchodzono 500 rocznicę bitwy grunwaldzkiej, powstała idea powołania katedry literatury i historii litewskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim[268]. Były fundusze (m.in. fundusz ks. Eugeniusza Lubomirskiego[269]), lecz brakowało kandydata, który mógłby objąć tę katedrę. Ks. Kazimierz Jaunius, profesor Akademii Duchownej w Petersburgu, propozycji nie przyjął, innych kandydatów nie było[270]. Nie wiadomo, z jakich przyczyn katedra nie została utworzona, lecz w r. 1912 na prośbę Kolegium profesorów Wydziału filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego Ministerstwo Oświaty Austrii założyło lektorat języka litewskiego[271]. Za pomocą rekomendacji profesorów Mariana Zdziechowskiego i Jana Rozwadowskiego[272] objął Herbaczewski stanowisko lektora. W r. 1913 uczyło się języka litewskiego pięć osób. Herbaczewski ubolewał, że „Litwini, synowie litewskiej szlachty, nie chcą się uczyć języka litewskiego"[273]. Ponadto prowadził wykłady publiczne na Uniwersytecie; w lutym 1913 r. dał trzy wykłady o poezji litewskiej:

> Supažindino (...) klausytojus su lietuvių dainomis, raudomis, pasakomis, padavimais, vestuvių apeigomis, šokiais, jų reikšme, būdu ir t. t. (...) Herbačevskis citavo ir dainas lietuvių kalba, paduodamas drauge jų vertimą lenkų kalba[274].

---

268 P. Łossowski, *Litewski ruch narodowy w polskiej myśli politycznej (1883 –1914)*, Wrocław 1975, s. 139.

269 Herbaczewski o tym pisał: „Ks. Lubomirski, serdeczny przyjaciel Litwinów i Białorusinów, głęboko przejęty ideą odrodzenia tych narodów – ofiarował 40 tys. k. na utworzenie katedry historii litewskiej". Zob. szerzej: J. A. Herbaczewski, *Przeciwko zaślepieniu*, „Kurier Wileński" 1911, nr 28, s. 1.

270 H. Wisner, *Wojna nie wojna. Szkice z przeszłości polsko-litewskiej*, Warszawa 1978, s. 38.

271 J. A. Herbačiauskas, *Lietuvių kalbos reikalai Krakovo universitete*, „Lietuvos Žinios" 1913, nr 144, s. 3-4.

272 *List do Ministerstwa Oświaty*, Arch. UJ, Lektorat języka litewskiego, sygn. WF II 191, l. 1.

273 J. A. Herbačiauskas, *Lietuvių kalbos reikalai Krakovo universitete*, „Lietuvos Žinios" 1913, nr 144, s. 3-4.

274 „Zapoznał słuchaczy z litewskimi pieśniami, lamentami, bajkami, podaniami, obrzędami weselnymi, tańcami, ich znaczeniem, charakterem itp. (...) Herbaczewski cytował także pieśni w języku litewskim, podając również

Wykłady Herbaczewskiego były bardzo popularne wśród słuchaczy. Na uniwersytecie pracował do r. 1914. Na początku pierwszej wojny światowej Herbaczewski jako poddany rosyjski został internowany przez władze austriackie w Czechach[275]. Przez dwa lata, do r. 1916, przebywał w Pradze, skąd pisywał artykuły do „Kuriera Poznańskiego". Później twierdził, że prowadził w Pradze wykłady o ruchu odrodzenia litewskiego[276]. W Pradze zbierał materiał o pozycjach wojujących stron, robił notatki[277]. Później, już mieszkając na Litwie, twierdził, że napisał *Błędy francuskiej i rosyjskiej armii w 1914*[278].

Nie wiemy, kiedy Herbaczewski wrócił do Krakowa. Wiadomo, że w marcu 1918 zabrał głos w dyskusji Towarzystwa Nauk Społecznych w Krakowie[279].

Dokumenty wskazują, że w r. 1919 odnowił pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie pracował do połowy r. 1923. W pierwszym semestrze roku akademickiego 1922/23 miał 4 godziny lektoratu tygodniowo dla słuchaczy wydziału filozoficznego[280].

Praca na uniwersytecie nie obyła się jednak bez incydentów. W r. 1913 Herbaczewski oburzony, że „prorektor raczył wspaniałomyślnie w swoim sprawozdaniu przemilczeć, iż w r. szkolnym 1912/1913 – jako nowość – były również lekcje języka litewskiego"[281], poprosił o zwolnienie ze stanowiska lektora. Po wyjaśnieniu dziekana Jana Łosia wycofał rezygnację[282].

ich polskie tłumaczenie" (tłum. V. N.). Szerzej zob. J. M. [Jonas Marčiukaitis], *Krokuva*, „Lietuvos Žinios" 1913, nr 20, s. 3.

275 M. Römer, *Dziennik*, t. 30, LMA, sygn. F 138–2256, s. 483.

276 I. A. Гербачевскiй, *Из моей автобiографiи*, „Сегодня" 1932, nr 18, s. 3.

277 W archiwum Herbaczewskiego są notatki wojskowe i mapy, dotyczące wojny lat 1914 – 1917. Zob. szerzej: Arch. PAN w Warszawie, III–156, 30.

278 J.A. Herbačiauskas, *Mano atostogų poilsis*, „Lietuvos Studentas" 1930, nr 19, s. 4.

279 *Ze stowarzyszeń*, „Na posterunku" 1918, n 13, s. 7.

280 *Dzieło J. A. Herbaczewskiego na UJ*, Arch. UJ, sygn. S II 619, s. 3.

281 Herbaczewski wyciągnął wniosek, że „skoro Prorektor zignorował sam fakt istnienia lektoratu, *ergo* moja dalsza obecność w c. k. Uniwersytecie jest zbyteczną". J. A. Herbaczewski, *List do J. Łosia*, 16.10.1913, Arch. UJ, Lektorat języka litewskiego, sygn. WF II 191, l. 7.

282 Tenże, *List do dziekana J. Łosia*, 17.10.1913, Arch. UJ, Lektorat języka litewskiego, sygn. WF II 191, l. 2.

Podobna sytuacja powstała w marcu r. 1921, kiedy z powodu małej pensji Herbaczewski od drugiego semestru roku akademickiego zrezygnował z posady lektora. Drugą przyczyną jego kroku było niezadowolenie, że jest on „tylko płaszczykiem dla przykrycia właściwych celów" fundacji ks. Lubomirskich, z której ani moralnie, ani materialnie nie korzysta[283]. Herbaczewski w liście do dziekana Łosia pisał, że władze uniwersytetu zapomniały o obietnicy, zgodnie z którą z lektoratu języka litewskiego miały utworzyć katedrę litewską „w duchu, w intencji ofiarodawców (ks. Eugeniusza Lubomirskiego, ks. Władysława Lubomirskiego i Dowgiałły)"[284]. Skarżył się, że mu zabroniono mówić o literaturze litewskiej i o historii języka litewskiego, kwestionowano jego kwalifikacje naukowe. Wszakże w roku akademickim 1921/1922 wrócił on na stanowisko lektora.

Jesienią tego roku Herbaczewski miał poważne nieprzyjemności na uniwersytecie z powodu swoich wypowiedzi politycznych. Dnia 26 września r. 1921 w „Nowinach Wileńskich" ukazał się artykuł pt. *Koniec legendy*, w którym Herbaczewski krytykował dwulicowość patriotów polskich – „największych chamów", którzy „po faryzejsku nadużywają autorytetu Mickiewicza" i tępią duch litewskości w Wileńszczyźnie[285]. Polacy chorują na megalomanię i pragną „zbudować Polskę na bagnetach". W innym artykule pt. *Polityka bez perspektywy* ganił polskich polityków, którzy pragną okupować, kolonizować i spolonizować Litwę i Ukrainę[286].

Na wypowiedzi Herbaczewskiego niebawem zareagował „Głos Narodu", zarzucając mu hakatyzm[287]. W liście do dziekana Łosia Herbaczewski twierdził, że jego artykuły są „namiętnym protestem człowieka, przejętego prawdziwą ideą Mickiewicza, przeciw tym politykom Polski zmartwychwstałej, którzy metodami jun-

[283] Tenże, *List do dziekana J. Łosia*, 1921, Arch. UJ, Lektorat języka litewskiego, sygn. WF II 191, l. 6.

[284] Tenże, *List do dziekana J. Łosia*, 21.03.1921, Arch. UJ, Lektorat języka litewskiego, sygn. WF II 191, l. 4.

[285] Tenże, *Koniec legendy*, „Nowiny Wileńskie" 1921, nr 53, s. 1.

[286] Tenże, *Polityka bez perspektywy*, „Nowiny Wileńskie" 1921, nr 54, s. 3.

[287] *Złośliwe brednie p. Herbaczewskiego*, „Głos Narodu" 1921, nr 230, s. 2.

rów pruskich wywołują w duszach Litwina i Białorusina moralny wstręt do Polski"[288].

W listopadzie tego roku w kawiarni Michalika Herbaczewski otwarcie wyłożył swoje poglądy polityczne dwóm dziennikarzom gdańskim, którzy napisali na niego zażalenie do redakcji „Kuriera Codziennego", a redakcja doniosła o tym władzom uniwersytetu. W zażaleniu oświadczono, że Herbaczewski „z dziennikarzami gdańskimi sądząc, że to sami Niemcy – poniżał Polskę i Polaków (...) i doradzał im sojusz z Litwą przeciw Polsce"[289].

W kolejnym liście do dziekana Łosia Herbaczewski tłumaczył swoje wypowiedzi w kawiarni następująco:

> Jako Litwin wyłuszczyłem litewski pogląd na sprawę Kłajpedy. Ze nie był polskim punktem widzenia – jakaś to zbrodnia?[290]

Z powodu zażalenia dziennikarzy gdańskich na Uniwersytecie została powołana komisja, która dnia 13 grudnia 1921 uniewinniła Herbaczewskiego, przyznając, że „ton jego artykułów jest niewątpliwie przesadny i bardzo namiętny w formie, treść nie zawiera jednak nic takiego..."[291]. Nieumiarkowanie w wystąpieniach Herbaczewskiego tłumaczono „niezrównoważoną jego indywidualnością, niepomyślnymi warunkami zdrowia i egzystencji".

10. MISTYK, OKULTYSTA I KABALISTA

Mówiąc o Herbaczewskim, nie można pominąć jego zainteresowania mistycyzmem, spirytyzmem i różnymi dziedzinami wiedzy tajemnej. Nauki tajemne zgłębiał Herbaczewski już od wczesnej młodości:

> Norėdamas save suprasti, ėmiau studijuoti slaptuosius mokslus – okultizmą, Kabalą, astrologiją[292].

---

[288] J. A. Herbaczewski, *List do dziekana J. Łosia*, 1921, Arch. UJ, Lektorat języka litewskiego, sygn. WF II 191, l. 1.

[289] Dzieło J.A. Herbaczewskiego w UJ, Arch. UJ, S II 619, l. 4, 25.11.1921.

[290] J.A. Herbaczewski, *List do dziekana J. Łosia*, 1921, Arch. UJ, Lektorat języka litewskiego, sygn. WF II 191, l. 4.

[291] Lektorat języka litewskiego, Arch. UJ, sygn. WF II 191, s. 13.

[292] „Chcąc zrozumieć siebie, zacząłem studiować tajemne nauki – okultyzm, Kabałę, astrologię" (tłum. V.N.). J. Keliuotis, *Pasikalbėjimas su J. A. Her-*

Mówiący często o związku ze światem umarłych i o swych studiach okultystycznych, zdobył sobie etykietę maga i spirytysty. Julian Benešić nazywał go mistykiem, spirytystą, astrologiem[293]. Sofija Čiurlionienė twierdziła, że Herbaczewski studiował czarną magię i wszędzie widział działanie złych duchów[294]. Petras Rimša pisał, że w latach 1904–1906 Herbaczewski po prostu „chorował na mistycyzm i spirytyzm"[295]. O upodobaniu pisarza do spirytyzmu, mistycyzmu i satanizmu wspominał z lekką ironią Tadeusz Boy-Żeleński:

> Poszukiwano go też dla jego sztuki mediumistycznej, dla jego poufałych stosunków z szatanem, którego umiał wywoływać. Bo ten mistyk był zdecydowanym, choć mimowolnym satanistą. Drżał przed „złym", przed biesem, ale pozostawał w kręgu jego fascynacji. Nie dałbym głowy, czy w Krakowie nie odbywały się czarne msze, których Józef Albin był celebrantem[296].

Korzeni tej „choroby" mistycznej Herbaczewskiego należy szukać w cyganerii Stanisława Przybyszewskiego, której członkowie nie byli obojętni „wiarom tajemnym"[297]. Sam „mistrz" Przybyszewski, nazywany „smutnym szatanem", w swoich berlińskich czasach namiętnie studiował okultyzm i demonologię[298] i tę wiedzę przeniósł nie tylko do swojej wczesnej twórczości, lecz i do swego otoczenia. Zainteresowanie ezoteryzmem i magią było na przełomie XIX i XX wieku zjawiskiem ogólnoeuropejskim, które wpłynęło także na pisarzy młodopolskich. Niektórzy z nich, tacy jak Tadeusz Miciński, zawarli w swoich dziełach całe systemy teozoficzne i religijne.

---

bačiausku, dz. cyt., s. 266.

293 J. Benešić, *Osiem lat w Warszawie (Kronika)*, Warszawa 1985, s. 187.

294 W swoich wspomnieniach Sofija Čiurlionienė pisze: „Herbačiauskas studijavo juodąją magiją (!!)" („Herbaczewski studiował czarną magię (!!)") (tłum. V.N.). S. Čiurlionienė, *Atsiminimai...*, dz. cyt., s. 301.

295 J. Rimantas, *Petras Rimša pasakoja*, dz. cyt., s. 97.

296 T. Boy-Żeleński, *Znasz – li ten kraj*, dz. cyt., s. 316.

297 O wpływie cyganerii Przybyszewskiego pisała Čiurlionienė: „Prieš mano atvažiavimą 1902–1903 metais Krokuvoje 'siautėjo' Pšibiševskis – buvęs ten kažkoks klubas, kurio narių per vienus metus nusižudę 22 žmonės – tarp jų sukosi Herbačiauskas" („Przed moim przyjazdem w latach 1902–1903 w Krakowie 'szalał' Przybyszewski. Był tam jakiś klub, którego 22 członkowie w ciągu roku popełnili samobójstwo – wśród nich kręcił się Herbaczewski", tłum. V.N.). S. Čiurlionienė, *Atsiminimai...*, s. 301.

298 A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, dz. cyt., s. 204.

Rimša pisał, że Herbaczewski wierzył w pośmiertne życie duszy i twierdził, że można wezwać dusze umarłych i z nimi porozmawiać, zapytać ich o przyszłość. Swoim spirytyzmem „zaraził" Herbaczewski kilku członków „Ruty", m.in. Zigmasa Skirgailę, Adalbertasa Staneikę, Ignasa Šlapelisa i Adomasa Varnasa. Wieczorami zbierali się oni w mieszkaniu Herbaczewskiego na seanse spirytystyczne. Herbaczewski tak „wplątał" się w „świat duchów", że bał się sam spać, bowiem, według jego słów, duchy te nocą go szarpały i dusiły. Nabył nawet rewolwer dla strzelania do duchów, a na pociskach wyrżnął krzyżyki. Nie mogąc dać sobie rady z duchami, poprosił przyjaciół, żeby z nim nocowali. Rimša parę razy poszedł do niego nocować i upewnił się, że duchy – to tylko owoc rozstrojonych nerwów Herbaczewskiego[299].

Również pisarz Mykolas Vaitkus[300] wspominał, jak Adomas Varnas opowiadał mu, że Herbaczewski bał się spać sam, bowiem ktoś niewidzialny przychodził do niego nocą. Kiedy Varnas nocował u Herbaczewskiego, upewnił się, że bez wątpienia „coś tam jest"[301].

Charakterystyczny dla tego okresu życia Herbaczewskiego jest epizod z Wandą Żurkowską, opisany we wspomnieniach P. Rimšy i S. Čiurlionienė. Studentka literatury Żurkowska, której Herbaczewski osobiście nie znał, popełniła samobójstwo, czytając *Biesy* Dostojewskiego. Problem polegał jednak na tym, że książkę tę pożyczył ktoś od Herbaczewskiego i dał poczytać Żurkowskiej. Na otwartej stronie książki była podkreślona przez Herbaczewskiego czerwonym ołówkiem myśl: „Zrównać się z Bogiem – to pokonać bojaźń śmierci". Herbaczewski uznał, że to właśnie on jest winien jej śmierci[302] i opowiadał wszystkim, jak nocą przychodzi do niego Żurkowska w czarnej jedwabnej sukni[303]. Motyw odwiedzającej go kobiety samobójczyni na trwałe zakorzenił się odtąd w jego pismach.

Herbaczewski lubił też odczytywać przyszłość z linii dłoni i chętnie tę usługę proponował kobietom, które jednak często odmawiały, bowiem chiromanta roztaczał nieprzyjemne prognozy[304].

---

[299] J. Rimantas, *Petras Rimša pasakoja,* dz. cyt., s. 97-98.

[300] Mykolas Vaitkus (1883–1973), pisarz, ksiądz, profesor Seminarium Duchownego w Kownie, redaktor religijnych pism periodycznych.

[301] M. Vaitkus, *Juozas Albinas Herbačiauskas,* „Aidai" 1953, nr 10, s. 442.

[302] Zob. szerzej: J. Rimantas, dz. cyt., s. 97-98.

[303] S. Čiurlionienė, *Atsiminimai,* w: *Raštai,* t. 3, dz. cyt., s. 302.

[304] R. Mackonis, *Herbačiausko mįslės,* „Dienovidis" 1991, nr 13, s. 5.

Józef Albin miał też własny system astrologiczny, oparty na Kabale[305] i kartach Tarota[306]:

Mój system opiera się na 22 arkanach Tarota (hebr. Tory), odpowiadających 22 literom alfabetu hebrajskiego, symbolizujących cały wszechświat w 8 planach. Ten tylko umie wróżyć naprawdę, kto zgłębił tajemnicę cyfr arkanów! Właśnie tak jest napisana cała *Apokalypsis*, i dla tego dla „naukowych nieuków" (...) jest niezrozumiała. *Apokalypsis* jest zamknięciem Kabały Mojżeszowej, że ta całość jest alfą i omegą wiedzy chrześcijańskiej, do której klucz ongi mieli Esseńczycy, później pierwsi chrześcijanie, a dziś – nieliczni tylko mistycy. Klucz tej wiedzy mają jeszcze tylko przedstawiciele narodu żydowskiego[307].

W archiwum Herbaczewskiego znajdują się trzy grube zeszyty, zawierające wypisy z książek dotyczących mistyki, okultyzmu, magii, alchemii, kabalistyki, tarota, teozofii, antropozofii, historii religii, zjawisk z psychologii i reinkarnacji. Były to: *Le grand livre de la Nature ou l'Apokalypse phylosphyque et hermeneutique* (1910), *Księga Hermesa, Die Magie der Edelsteine und Parfume* W. Gechmanna, *Die Magie der Zahlen. Herstellung und Gebrauch magischer Amuleten* B. L. Hellenbacha[308], *L'extériorisation de la sensibilité* (1899) A. Rochas[309], dwie książki Rudolfa Steinera[310]: *Auwa* i *Chrześcijaństwo, Tarot divina-*

[305] Kabała – mistyczna tradycja judaizmu, przedstawiana w postaci zaszyfrowanego komentarza do tekstów biblijnych. Zob. M. A. Ouaknin, *Tajemnice kabały*, Warszawa 2006.

[306] Karty tarota są używane w celach okultystycznych oraz dla wróżb. Talia zawiera 78 karty – 22 z nich są to „starsze arkana", odpowiadające literom alfabetu hebrajskiego, a 56 stanowi „młodsze arkana". Archiwum Herbaczewskiego zawiera ponad 800 stron wypisów i tablic, związanych z tarotem.

[307] J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki, pisany z Krakowa*, LLTI, sygn. F 22–928 (nienumerowane).

[308] Baron Lazarus de Pacsolay Hellenbach (1827–1887), filozof węgierski, napisał kilka studiów o spirytyzmie i mistycyzmie.

[309] Eugene Auguste Albert d'Aiglun Rochas (1837–1914), słynny francuski psycholog. Zajmował się kwestiami ludzkiej emanacji, hipnozy, reinkarnacji i psychologicznymi fenomenami.

[310] Rudolf Steiner (1861–1925), twórca antropozofii niemieckiej. Od 1902 r. przewodniczył Towarzystwu Teozoficznemu w Niemczech, w 1913 r. założył niemieckie towarzystwo antropozoficzne. Antropozofia – odmiana teozofii, głosząca konieczność rozwijania władz duchowych człowieka za pomocą

toire kabalisty Papusa (Gérarda Anacleta Vincenta Encausse'a), *Objawienie i rod luny* Nikołaja Morozowa[311], a także nieco późniejsza książka Juliana Tuwima pt. *Czary i czarty polskie oraz wypisy czarnoksięskie* (1924). Oprócz tego Herbaczewski wgłębiał się w historię i tradycję Żydów, czytał legendy żydowskie. Znajduje się też w archiwum Herbaczewskiego kilka popularnych artykułów wyciętych z czasopism, dotyczących magii, spirytyzmu, okultyzmu, astrologii itp.

Nie należy zapominać, że jeszcze jednym źródłem inspiracji mistycznych i okultystycznych Herbaczewskiego były pisma mistyczne wielkich romantyków polskich Słowackiego, Mickiewicza i Towiańskiego.

11. Twórczość okresu krakowskiego

Okres krakowski to najdłuższy i najbardziej płodny okres twórczości Herbaczewskiego, podczas którego wydał on kilka książek w języku polskim i litewskim, a także napisał mnóstwo artykułów, które ukazały się w prasie polskiej i litewskiej. Niemała część jego twórczości krakowskiej pozostała w rękopisach. Należy podkreślić, że na tle literatury litewskiej, powstającej w kraju, twórczość Herbaczewskiego powstająca w Krakowie była w znacznej mierze ewenementem, i o tym będzie mowa dalej.

A. Pisma litewskojęzyczne

Pozostając na emigracji i bezpośrednio nie uczestnicząc w życiu kulturalnym Litwy, Herbaczewski starał się jednak na nie wpływać: z Krakowa albo z Włoch, gdzie z przerwami przebywał w latach 1908–1910, nadsyłał artykuły do prasy litewskiej, a w r. 1908 w Krakowie wydał litewski zbiór artykułów krytycznych pt. *Erškėčių vainikas* (*Wieniec cierniowy*). Oprócz tego, aktywnie korespondował z litewskimi działaczami społecznymi i ludźmi kultury, a także

---

odpowiednich ćwiczeń i praktyk w celu umożliwienia poznania pozanaturalnego.

[311] Nikołaj Morozow (1854–1946), rosyjski działacz rewolucyjny i społeczny, specjalista chemii i astronomii, pisarz. Napisał kilka dzieł o historii kultury i chrześcijaństwa. Dzieło, z którego robił wypisy Herbaczewski, dotyczy dziedziny astrologii.

chciał wstąpić do Litewskiego Towarzystwa Naukowego[312] oraz był kandydatem Litewskiej Akademii Nauk[313].

W historii literatury litewskiej najbardziej są znane i cenione wczesne pisma estetyczne Herbaczewskiego: jego publikacje w prasie wileńskiej z lat 1906–1911 oraz zbiór *Erškėčių vainikas*. Według Vytautasa Kubiliusa:

> Lietuvių literatūros raidoje vis dėlto reikšmingiausi ankstyvieji Herbačiausko raštai. „Erškėčių vainike" autorius sugebėjo išsakyti literatūros modernizacijos programą. (...) Ji tapo kūrybos impulsu ištisai rašytojų kartai – S. Kymantaitei, V. Krėvei, Vaižgantui, E. Steponaičiui, B. Sruogai, K. Jurgelioniui, I. Šeiniui[314].

Herbaczewski uważany jest za pierwszego reformatora literatury litewskiej, który śmiało odrzucił dominujący dotąd pozytywistyczny program sztuki, bezkompromisowo wypowiedział się za uwolnieniem literatury od celów politycznych i ideologicznych, wywyższył jej wartość estetyczną i duchową.

Jak każdy nosiciel nowych idei, był często skrajny i jednostronny, cecha ta często odstręczała umiarkowanych zwolenników odnowienia sztuki i wywoływała oburzenie ze strony wyznawców pozytywizmu. Stopniowo jednak pojawiało się coraz więcej zwolenników nowego poglądu na sztukę: Sofija Čiurlionienė, której studium pt. *Lietuva* (*Litwa*) (1910) miało podobne znaczenie dla modernizacji literatury litewskiej, a także Vydūnas, Šatrijos Ragana, Kazys Puida, Liudas Gira, Balys Sruoga, Vincas Krėvė i inni. Twórcy ci zapoczątkowali nową epokę w literaturze litewskiej.

Przy omawianiu wczesnych pism Herbaczewskiego pojawia się problem ich klasyfikacji. Większa część badaczy literatury litewskiej

---

312 J. A. Herbaczewski, *List do Litewskiego Towarzystwa Naukowego*, 10.11.1911, LLTI, sygn. F 22–1405.

313 M. Dukszta, *List. do M. D. Sylwestrowicza*, 31.06.1914, LMA, sygn. F 249–304.

314 „Dla rozwoju literatury litewskiej wszakże najważniejsze znaczenie miały wczesne pisma Herbaczewskiego. Autor *Erškėčių vainikas* potrafił bardzo sugestywnie wypowiedzieć program modernizacji literatury. (...) [Ten program] stał się impulsem twórczym dla całej generacji pisarzy – S. Kymantaitė, V. Krėvė, Vaižgantasa, E. Steponavičiusa, B. Sruogi, K. Jurgelionisa, I. Šeiniusa" (tłum. V.N.). V. Kubilius, *XX amžiaus lietuvių literatūra*, Vilnius 1995, s. 113.

zalicza je do neoromantyzmu. Vincas Mykolaitis-Putinas jako jeden z pierwszych pisał o romantycznym idealizmie we wczesnych pismach Herbaczewskiego:

> Pirmas, kuris tikrai romantišku idealizmu ir maištingumu pradėjo kovoti dėl mūsų literatūros atnaujinimo, buvo Jaunutis Vienuolis – Herbačiauskas[315].

W 1927 r. Juozas Tumas-Vaižgantas w artykule pt. *Romantiškasis idealizmas grįžta* (*Idealizm romantyczny powraca*) określił romantyczny idealizm jako program, według którego podstawę bytu stanowi dusza:

> Romantiškojo idealizmo metafizika – pripažinti dvasiškąjį buvimą dvasiškuoju visumos pagrindu, medžiagą pavergti dvasiai[316].

Aušra Jurgutienė w obszernym studium pt. *Naujasis romantizmas – iš pasiilgimo* (*Tęsknota nad neoromantyzmem*), w którym sporo uwagi poświęciła estetyce Herbaczewskiego, nazwała Józefa Albina pierwszym litewskim neoromantykiem[317]. O neoromantyzmie Herbaczewskiego pisali także Jonas Lankutis[318] i Ramutis Karmalavičius[319]. Część badaczy natomiast, m.in. Viktorija Daujotytė[320] i Vytautas Kubilius[321], zalicza Herbaczewskiego do modernistów.

---

[315] „Pierwszy z iście romantycznym idealizmem i buntowniczością zaczął walczyć o odnowienie naszej literatury Jaunutis Vienuolis – Herbaczewski" (tłum. V. N.). V. Putinas, *Idealizmas ir romantizmas*, w: tegoż, *Raštai*, t. 5, oprac. I. Kostkevičiūtė, Vilnius 1989, s. 205.

[316] „Metafizyka romantycznego idealizmu – uznać byt duchowy za podstawę wszechświata, materię podporządkować duchowi" (tłum. V. N.). J. Tumas-Vaižgantas, *Romantiškasis idealizmas grįžta*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, t. 2, dz. cyt., s. 139.

[317] A. Jurgutienė, *Naujasis romantizmas – iš pasiilgimo. Lietuvių neoromantizmo pradininkų estetinė mintis*, Vilnius 1998, s. 117.

[318] J. Lankutis, *Lietuvių dramaturgijos raida*, Vilnius 1974, s. 113.

[319] Szerzej zob. R. Karmalavičius, *Sofija Čiurlionienė-Kymantaitė*, Vilnius 1992.

[320] Zob. szerzej: V. Daujotytė, *Gyvenimo artistas ir sau žmogus*, w: J. A. Herbačiauskas, *Erškėčių vainikas*, Vilnius 1992, s. 19.

[321] Kubilius nazwał *Erškėčių vainikas* pierwszą książką należącą do litewskiej prozy modernistycznej. V. Kubilius, *XX a. lietuvių literatūra*, Vilnius 1996, s. 111.

Wczesną myśl krytyczną Herbaczewskiego można podzielić na dwa etapy. Do pierwszego należą jego artykuły z r. 1906 wydrukowane w „Vilniaus Žinios", dotyczące ogólnych kwestii kultury Litwy. Do drugiego etapu zaliczymy artykuły, które ukazały się w prasie wileńskiej w latach 1908–1911, a także zbiór *Erškėčių vainikas.*

1) Artykuły w „Vilniaus Žinios" (1906)

Pierwszy polemiczny artykuł Herbaczewskiego w „Vilniaus Žinios" nosił tytuł *Tėvynė pavojuje* (*Ojczyzna w niebezpieczeństwie*) i ukazał się w sierpniu 1906 r. Podjęta w nim została kwestia miejsca kultury w życiu narodu oraz sytuacja artystów Litwy. Autor wysunął myśl, że wartość narodu i jego wolność polityczna wiąże się ze stopniem rozwoju kultury, kulturę zaś tworzą ludzie obdarzeni talentami, geniusze. Dlatego sprawą pierwszorzędnej wagi jest pomóc cierpiącym nędzę artystom Litwy:

> Neatbutinai laikas jau išvaduoti Lietuvos Genijų iš baisaus vargo žabangų, idant išliuosuotas tikrą Liuosybę tvertų ir visą jaunuomenę į Garbinyčią vestų![322]

Poglądy te spotkały się ze sprzeciwem. Pisarz Kazys Puida twierdził, że nędzę na Litwie cierpią nie tylko talenty, lecz także zwykli ludzie. Litwini najpierw muszą osiągnąć wolność polityczną i dobrobyt materialny, a dopiero potem zająć się kulturą[323]. Ona Pleirytė-Puidienė, żona Puidy, również była tego zdania:

> Tauta nešaukia duokite mums paveikslus, stovylas, teatrus, bet šaukia laisvės ir žemės. Su vien kultūra nepapenėsi išalkusios tautos[324].

[322] „Nadszedł już najwyższy czas wyzwolić Geniusza Litwy z niewoli strasznej nędzy, aby wyzwolony tworzył prawdziwą Wolność i prowadził młodzież do Sławy" (tłum. V.N.). J. Gerbačauskis, *Tėvynė paojuje*, „Vilniaus Žinios" 1906, nr 172, s. 1.

[323] K. Puida, *Tėvynė paojuje?*, „Vilniaus Žinios" 1906, nr 175, s. 1.

[324] „Naród nie woła o obrazy, rzeźby, teatry, lecz woła o wolność i ziemię. Samą tylko kulturą głodny naród nie może być nasycony" (tłum. V.N.). Pl. [O. Pleirytė-Puidienė], *Mažiau žodžių – daugiau darbų*, „Vilniaus Žinios" 1906, nr 177, s. 1.

Głos zabrała także Gabrielė Petkevičaitė-Bitė[325]; zapewniała, że tylko syci ludzie interesują się ideami kultury; „bez wolności nie ma chleba, a bez chleba nie ma ani kultury, ani nie powstają nowe idee"[326].

Herbaczewski bronił się w artykule pt. *Per savižudybę į liuosybę*[327] (*Przez samobójstwo do wolności*), zorientował się jednak, że jego stanowisko nie spotyka się z poparciem i zrezygnował z dalszej dyskusji. W artykule pt. *Audra spąstuose* (*Burza w pułapce*) przyznał, że pragnął stać się romantycznym „duchowym rewolucjonistą" i budować przyszłość narodu na podstawie duchowej:

> Mano minty, mano jausme (o labiausiai širdy) esmi tikras revoliucionierius. Bet mano revoliucionizmas tai ne „materiališko pasaulio supratimo" apsireiškimas, bet dvasios skausme sukurta Liepsna – Troškimas, idant „viskas per dvasią ir dėl dvasios būtų daroma (J. Slovackis)[328].

Z rezygnacją stwierdził, że na idealizm na Litwie jeszcze nie nadszedł czas.

Mimo wycofania się Herbaczewskiego polemiki nie umilkły. Juozas Burba nazwał wypowiedzi Herbaczewskiego „bredniami" i „duchowym chaosem", według niego Litwa nie może pozwolić sobie na zbytek i „żywić parę tuzinów talentów". Przede wszystkim należy myśleć o wolności politycznej, a litewskie talenty oraz ich oryginalne idee niech poczekają na lepsze czasy[329] – twierdził Burba.

---

325 Gabrielė Petkevičaitė-Bitė (1861–1943) – pisarka, działaczka społeczna i kulturowa, założycielka towarzystwa „Žiburėlis". Publikowała artykuły w „Varpas", „Ūkininkas", „Vilniaus Žinios" oraz „Lietuvos Žinios".

326 G. Bitė, *Ar iš tikrųjų Lietuva nesirūpino lig šiol savo jaunuomene?*, „Vilniaus Žinios" 1906, nr 185, s. 227.

327 J. Gerbačauskis, *Per savižudybę į liuosybę*, „Vilniaus Žinios" 1906, nr 181, s. 1.

328 „W moich myślach, uczuciach (a zwłaszcza w sercu) jestem prawdziwym rewolucjonistą. Mój rewolucjonizm nie jest objawem materialnego świata, lecz w bólu duchowym zapalonym Ogniem–Życzeniem, żeby wszystko było czynione 'przez ducha i dla ducha' (J. Słowacki)" (tłum. V. N.). J. Gerbačauskis, *Audra spąstuose*, „Vilniaus Žinios" 1906, nr 194, s. 3.

329 J. Bur. [Juozas Burba], *Ką veikti?*, „Vilniaus Žinios" 1906, nr 206, s. 1.

Vydūnas usiłował znaleźć „złoty środek"; według niego, „nawet przy najlepszym karmieniu talent nie wyrośnie", bowiem istota rzeczy tkwi nie w popieraniu talentu od zewnątrz, lecz w wewnętrznych właściwościach człowieka:

> Talento stiprumas tik tame pasirodo, kad jis vien tik ant savęs remiasi, kad jis visai sau – žmogus[330].

Dość późno włączył się do dyskusji Adomas Varnas; jako jedyny zgodził się on z Herbaczewskim w sprawie konieczności popierania kultury i artystów. Varnas krytykował społeczeństwo litewskie za to, że odnosi się do najlepszych swoich synów jak zła macocha i nawet nie myśli polepszyć katastrofalnych warunków ich życia. Nawoływał artystów do zachowania swojej godności oraz do nie ulegania wąsko nacjonalistycznym potrzebom mało wykształconego narodu; kochający ojczyznę artysta musi dać jej tylko najwyższej jakości sztukę[331]. Herbaczewski w liście do Adomasa Varnasa gorąco poparł jego wypowiedź:

> Skaičiau Jūsų straipsnį „V. Ž." kraujo pipirais atspaustą. „Kraujo pipirais" (...) išvijot iš „Lietuvos kultūros namų" tuos visus „špokus"-baidykles – slogučius, kurie slogino ir slogina tikros lietuvių dvasios tikriausią mintį... Šiandienė Lietuvos visuomenės psichologija tokia: miegoti – snausti, nors varpai „kaukia nežmonišku balsu", nors numirusių vėlės raudoja kiekvienam kiekvieno namelio kampe![332]

Herbaczewskiemu nie udało się przekonać rodaków, że nadszedł czas na zajęcie się nie tylko materialnymi, lecz i duchowymi sprawami. Jednak fakt, iż „Vilniaus Žinios" zamieszczało artykuły o tej

[330] „Wielkość talentu pokazuje jego zdolność opierania się tylko na sobie, bycie sobie – człowiekiem" (tłum. V.N.). R. Manas [Vydūnas], *Tėvynės kultūra*, „Vilniaus Žinios" 1906, nr 217, s. 1.

[331] A. Varnas, *Talentų šelpimo reikaluose*, „Vilniaus Žinios" 1906, nr 235, s. 1.

[332] „Czytałem Pana artykuł w 'V. Ž.' ['Vilniaus Žinios'] pieprzem krwi wydrukowany. 'Pieprzem krwi' (...) Pan wygnał z 'domu kultury Litwy' te wszystkie upiory – pokraczności – udręki, które dręczyły i dręczą myśl prawdziwego litewskiego ducha... Dzisiejsza psychologia litewskiego społeczeństwa jest następująca: spać – drzemać, choć dzwony 'huczą nieludzkim głosem', choć dusze umarłych płaczą w każdym kącie każdego domku!" (tłum. V.N.). J.A. Herbaczewski, *List do A. Varnasa.* 1906 r., w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 8, dz. cyt., s. 404-405.

tematyce na pierwszej stronie, wskazuje, iż kwestie wartości i celów sztuki oraz problemy życia artystów stawały się coraz bardziej aktualne na Litwie.

2) *Erškėčių vainikas* (1908)

Herbaczewski umilkł, ale nie na długo. W styczniu 1908 odnowił polemikę o kulturze w prasie wileńskiej, a kilka miesięcy później w Krakowie ukazał się jego zbiór *Erškėčių vainikas*, poświęcony problemom literatury, sztuki i życia narodu. Ponieważ idee zawarte w zbiorze dopełniają jego artykuły w prasie, a niektóre z nich (np. *Tautiškos literatūros klausime žodis*[333]) zostały wciągnięte do zbioru, będziemy je omawiać razem.

Nietrudno spostrzec, że o ile przed dwoma laty większość wypowiedzi Herbaczewskiego miała formę artykułu, to teraz dominują baśnie, obrazki alegoryczne, felietony, pamflety, dialogi sokratyczne oraz satyry, dające lepsze możliwości ekspresywne wyrażania myśli i przekonywania czytelników.

W satyrycznym pamflecie pt. *Naujoji Babilonija* (*Nowa Babilonia*) Herbaczewski rysuje absurdalną sytuację kultury Litwy, gdzie nieucy uczą artystów, jak należy tworzyć „gastronomiczną" poezję. W alegorycznym obrazku *Paveikslas* (*Obrazek*) za pomocą satyry i szokujących scen[334] zostało przedstawione paradoksalne położenie artystów litewskich: dopóki byli żywi, męczono ich, wyszydzano, nie dano im chleba, a po śmierci okrzyknięto geniuszami i bohaterami.

Herbaczewski chciał wyzwolić kulturę i sztukę ze wszelkich więzów. Jego zdaniem, główny hamulec, „boa-dusiciel" kultury – to kler litewski, który objął „monopol kultury i moralności" i stworzył

[333] Jaunutis Vienuolis [J. A. Herbačiauskas], *Tautiškos literatūros klausime žodis*, „Vilniaus Žinios" 1908, nr 20–21.

[334] Męki artysty Herbaczewski przedstawił następująco: „Nulupo nuo Jo dar gyvo kūno odą... Iš tos Jo nuluptos odos padarė didelį būbną ir garsiai būbnydami šaukia: Nors tokia menka nauda iš tų laisvės ieškotojų! Galim sau bubnyti ir šaukti dievobaimingas minias į iškilmingas pamaldas..." („Zdarli z Niego jeszcze żywego skórę... Z tej skóry zrobili duży bęben i głośno bębniąc, krzyczeli: – Choć taki mierny użytek z tych szukaczy wolności! Możemy sobie bębnić i nawoływać pobożnych ludzi do nabożeństwa...", tłum. V. N.). Tenże, *Paveikslas*, „Vilniaus Žinios" 1908, nr 222, s. 2.

dyktaturę duchowieństwa[335]. Herbaczewski zarzucał księżom z obozu czasopisma „Viltis" brak prawdziwej wiary i skostniałość poglądów, nazywając ich „oślepłymi scholastykami średniowiecznymi, z którymi wstyd nawet polemizować"[336]. Okładka *Erškėčių vainikas*, wykonana przez przyjaciela Herbaczewskiego z „Ruty" malarza A. V. Staneikę, także przedstawia alegoryczny obraz Litwy, która na wieńcu cierniowym męczy się omotana pajęczyną duchowieństwa. Tę alegorię pisarz tłumaczy następująco:

> Jūs kaipo tas Voras, kursai Erškėčių vainiką voratinkliais apipynė. (...) Kaipo tas Voras, kurį matom, kaip čiulbia mūsų dūšeles ir karia jų kūnelius voratinkliuos, taip ir jūs čiulbiat galingiausias tautos spėkas, jėgas, o tautos kūnelį, ant voratinklių pakorę, rodot Rymui, užtikrindami, jog geras tasai kūnelis – palaiminimo vertas![337]

Na atak Herbaczewskiego zareagowało „Viltis" anonimowym paszkwilem, w którym Józefa Albina porównano do rosyjskiego mnicha Iliodora, głoszącego wyklinające kazania[338]. W innym pamflecie, wydrukowanym również w „Viltis", metoda krytyki Herbaczewskiego została scharakteryzowana w następujący sposób:

> Pirma išniekina savo priešininką, išsigiria save ir duoda garo „klerikalams"[339].

Łatwo zrozumieć to oburzenie; przez kilka lat bowiem towarzystwa katolickie „Motinėlė" i „Žiburėlis" (prezesem „Motinėlė" był Jakštas[340]) pomagały finansowo Herbaczewskiemu z nadzieją, że

335 Tenże, *Tik mūsų kaltybė*, „Vilniaus Žinios" 1908, nr 111, s. 2.

336 Tenże, *Vidurio kelias*, „Vilniaus Žinios" 1908, nr 222, s. 3.

337 „Jesteście jak ten Pająk, który Wieniec cierniowy pajęczynami omotał. (...) Jak ten Pająk, który ssie nasze dusze, a ciała na pajęczynach wiesza, tak i wy ssiecie najpotężniejsze siły narodu, a ciało narodu, powiesiwszy na pajęczynach, pokazujecie Rzymowi, zapewniając, że to ciało dobre jest – błogosławieństwa warte" (tłum. V. N.). J. A. Herbačiauskas, *Ko aš geidžiu*, w: tegoż, *Erškėčių vainikas*, dz. cyt., s. 78.

338 *Lietuvių Jaunutis-Iliodoras*, „Viltis" 1908, nr 60, s. 1.

339 „Najpierw poniża swego przeciwnika, wychwala siebie samego i 'daje bobu' 'klerykałom'" (tłum. V. N.). *Jaunučio Vienuolio rauda, arba ubago giesmė*, „Viltis" 1908, nr 118, s. 3.

340 Szerzej zob. A., *Endekijos žygiai prieš žemaičių vyskupą*, „Viltis" 1914, nr 134, s. 1.

odpłaci on swoją pracą dla dobra ojczyzny i być może napisze też kilka artykułów dla magazynu „Draugija"[341]. Według „Viltis":

Vienam jaunam viršžmogiui „parazitai klerikalai" sudėjo arti tūkstančio rublių mokyties. Tas viršžmogis suvartojęs tą dalyką, ėmė reikalauti daugiau, bet tie klerikalai nebeišsigalėjo. Tuomet nekantrus viršžmogis ėmė barties ir keikties[342].

Herbaczewski odpowiedział na to, że „żałuje, że przyjął pieniądze od litewskich księży":

Lietuvos kunigai norėjo mane (atvirai sakant) pirkti – kaipo aržilą – ir įkinkyti mane į savo intereso dviratį[343].

Nie chciał czuć się wobec nikogo zobowiązanym; uważał siebie za człowieka utalentowanego, spełniającego wielkie czyny, zasługującego, by jedynie z tej racji mu pomagać.

Trzeba dodać, że Herbaczewski, tak ostro krytykujący swoich przeciwników, sam nie znosił krytyki. Przykładem może być jego list do redaktora „Viltis" Juozasa Tumasa, napisany po wydrukowaniu wyżej wymienionych paszkwili. Herbaczewski, nie przebierając w słowach, oskarżał Tumasa o oszczerstwo i brak etyki,

341 W korespondencji Herbaczewskiego i A. Jakštasa widać, jak rozwiały się nadzieje, że Herbaczewski będzie współpracować z „Draugiją". W 1907 r. Józef Albin przysłał Jakštasowi baśń *Laisvės perėtojas* (*Twórca wolności*). (J. A. Herbaczewski, *List do A. Jakštasa*, 22.09.1907, VUB, sygn. F 1–C 51.). Jakštas skrytykował formę utworu i zaproponował przerobić go na artykuł (*A. Jakšto-Dambrausko ir J. Herbačiausko laiškai*, „Naujoji Romuva" 1938, nr 9, s. 228), na co ambitny Herbaczewski nie zgodził się. W 1908 r. Jakštas poprosił go o napisanie recenzji książki M. Römera *Litwa* (tamże, nr 10, s. 250). Józef Albin odpowiedział jednak, że nie może pisywać do magazynu, który krytykuje jego twórczość.

342 „Pewnemu młodemu nadczłowiekowi „pasożyci–klerykałowie" złożyli około tysiąca rubli na studia. Ten nadczłowiek zużył to wszystko i żądał więcej, lecz ci klerykałowie już nie byli w stanie mu pomóc. Wtedy niecierpliwy nadczłowiek zaczął ich besztać i kląć" (tłum. V.N.). *Jaunučio Vienuolio rauda, arba ubago giesmė*, „Viltis" 1908, nr 118, s. 3.

343 „Litewscy księża chcieli mnie kupić – jako ogiera – i wprzęgnąć do wozu swego interesu" (tłum. V.N.). *A. Jakšto-Dambrausko ir J. Herbačiausko laiškai*, „Naujoji Romuva" 1938, nr 10, s. 249.

a usprawiedliwiając siebie, wzywał Boga na świadka[344]. Podobne listy pisał także do Jakštasa[345].

Ataki ze strony współpracowników „Viltis" wzmogły tylko w Herbaczewskim polemiczną pasję. Nadal piętnował duchowieństwo za mieszanie się do polityki, za dwulicowość. W satyrycznym obrazku pt. *Dvi maldi* (*Dwie modlitwy*) drwił z pozornej nienawiści między polskim a litewskim klerem, chcąc udowodnić, że w gruncie rzeczy kler wszędzie jest taki sam – przykrywając się autorytetem Kościoła, stara się podporządkować naród swoim interesom i kierować nim niby stadem baranów[346]. Felieton *Ko aš geidžiu* (*Czego ja pragnę*) stanowił już pełen furii atak na kler:

> Jūs išsunkėt visas tautos sultis. Jūs gi tautai patariat bičiuliautis su tais, kurie net išsižioję laukia tautos mirimo! Jūs apglemžę laikot visą Lietuvos turtą! (...) Talentai stimpa badu, o jūs tunkat... Jums nereikia nė tikros Dailės, nė tikros Poezijos, nė tikro Apšvietimo![347]

Drugim obiektem ataków Herbaczewskiego stały się emancypantki – działaczki odrodzenia litewskiego, mające zbyt duży wpływ na młodych artystów. „Esat kaipo dūdelės, į kurias pučia panelių balseliai!"[348] – kpił z takich artystów Herbaczewski. Jego zdaniem, artysta jest wolny od wszelkich zobowiązań, musi słuchać jedynie głosu swego serca i żyć wyłącznie dla swojej sztuki. Krytyczny pogląd wobec litewskich działaczek społecznych Józef Albin niejednokrotnie podkreślał nie tylko w swojej publicystyce, lecz także w życiu. Sofija Kymantaitė-Čiurlionienė pisze w swoich wspomnieniach o konflikcie Herbaczewskiego z kobietami należącymi do samorządu towarzystwa „Žiburėlis"; jego powodem była

---

[344] J. A. Herbaczewski, *List do J. Tumasa*, VUB, sygn. F 1–D 434, 4.

[345] J.A. Herbaczewski, *List do A. Jakštasa*, w: *A. Jakšto-Dambrausko ir J. Herbačiausko laiškai*, „Naujoji Romuva" 1938, nr 10, s. 248.

[346] J. A. Herbačiauskas, *Dvi maldi*, w: tegoż, *Erškėčių vainikas*, dz. cyt., s. 27.

[347] „Wycisnęliście z narodu jego życiodajne soki. Radzicie narodowi przyjaźnić się z tymi, którzy niecierpliwie czekają na jego śmierć! Talenty umierają z głodu, a wy tyjecie... Nie potrzebujecie ani prawdziwej Sztuki, ani prawdziwej Poezji, ani prawdziwej Oświaty!" (tłum. V.N.). Tenże, *Ko aš geidžiu*, tamże, s. 80.

[348] „Jesteście jak trąbki, w które dmą głosiki panienek!" (tłum. V.N.). Tenże, *Pažinkim patys save*, tamże, s. 56 .

prośba prezesa towarzystwa „Žiburėlis" Feliciji Bortkevičienė[349], żeby stypendysta tego towarzystwa Kazimieras Ulianskis przysłał zaświadczenie z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w celu przedłużenia stypendium. Herbaczewski w imieniu Ulianskisa napisał list do samorządu „Žiburėlis", w którym oburzał się na „te tępe baby", proszące artystę o jakieś zaświadczenia, podczas gdy o artyście mówią przecież jego prace. List w podobnym tonie Herbaczewski wysłał także do Sofii Kymantaitė-Čiurlionienė[350]. Herbaczewski jednak w ogóle oceniał krytycznie kobiety: był to niewątpliwy wpływ młodopolskiego mizoginizmu.

Herbaczewski, podobnie jak Varnas, starał się przekonać litewskich artystów, że muszą tworzyć sztukę elitarną. Twierdził, że niski poziom literatury litewskiej jest związany z niewysokimi wymaganiami artystycznymi wobec dzieł sztuki. Herbaczewski krytykował litewskich pisarzy za to, że piszą czytanki dla ludu, nie dbają zaś o bardziej wykształcone warstwy społeczne. Uwzględnienie jako odbiorcy literatury litewskiej także warstwy wykształconej (szlachty) nie tylko podniesie poziom literatury, lecz także przyciągnie szlachtę do życia kulturowego Litwy. Herbaczewski uważał, że gdy polskojęzyczna część społeczeństwa będzie miała co czytać po litewsku, wtedy nauczy się litewskiego i będzie pracować na rzecz kultury Litwy. Kulturę narodową rozumiał bowiem Herbaczewski jako wspólną kulturę wszystkich warstw społecznych; kultura ludowa stanowi tylko część kultury narodowej. Takie pojęcie kultury wynika z określenia narodu jako jedności wszystkich warstw społecznych:

> Tauta – tai visų luomų sintetiška valia, tai visų luomų ideališkoje prasmėje vienybė![351]

W r. 1908 w liście do Jakštasa pisał:

---

349 Felicija Bortkevičienė (1873–1945), działaczka społeczna, jedna z wydawców czasopism „Lietuvos Ūkininkas" i „Lietuvos Žinios", wieloletni prezes towarzystwa „Žiburėlis".

350 S. Čiurlionienė, *Atsiminimai*, w: *Raštai*, Vilnius 1988, t. 3, s. 300-301.

351 „Naród – to syntetyczna wola wszystkich warstw społecznych, to ideowa jedność wszystkich warstw społecznych!" (tłum. V. N.). Jaunutis Vienuolis, *Tautiškos literatūros klausime žodis*, w: *Erškėčių vainikas*, dz. cyt., s. 56.

Aš visada tarnavau ir tarnausiu (...) tik tėvynės Lietuvos visų luomų (neišskiriant nei bajorų – lietuvių) suvienijimo idėjai![352]

Duch narodu to idea metafizyczna, jednocząca wszystkie warstwy społeczne[353]; trzeba jej szukać w historii, religii i legendach. Zdaniem Herbaczewskiego, młodzi Litwini, wychowani w duchu nacjonalistycznym, mylą się, myśląc, że można przekreślić pogańską kulturę bohaterów Litwy i żywić nienawiść do szlachty. Zamiast tego należy stworzyć metafizyczną ideę narodu litewskiego, która wyższą duchową kulturą odkupiłaby (aktualizowała) przeszłość pogańską[354]. Podkreślając ciągłość między tradycją a nowością, przenikanie się przeszłości i teraźniejszości w historii narodu, Herbaczewski nadal pozostawał pod wpływem światopoglądu romantycznego.

Autor *Erškėčių vainikas* wierzył, że tylko idea narodu może zrodzić najszlachetniejszych bohaterów i geniuszów – przywódców narodu, którzy swoim sercem przyciągną lud i uzyskają jego zaufanie[355]. Sam również pragnął stać się jednym z duchowych przywódców narodu, nazywał siebie bojownikiem Chrystusa, gotowym zapłacić życiem za swe ideały. Podobnie jak poeci polscy okresu romantyzmu, zajął aktywną pozycję społeczną[356], starając się polepszyć życie narodu, uczynić go bardziej wolnym, piękniejszym, pokonać panującą filozofię materializmu. Herbaczewski z dumą oświadcza, że walczy za ducha, a nie „za brzuch", bowiem życie narodu należy budować z wiecznego materiału duszy, a nie z „gnoju materializmu". Jego głos – „głos szukającego świętości Litwy" – musi wywołać burzę na Litwie, wygnać Druskiusa i innych twórców „boskiego

---

[352] „Zawsze służyłem i będę służył (...) tylko idei zjednoczenia wszystkich warstw społecznych (nie wyłączając szlachty litewskiej) na Litwie!" (tłum. V.N.). *A. Jakšto-Dambrausko ir J. Herbačiausko laiškai*, „Naujoji Romuva" 1938, nr 10, s. 249.

[353] J. A. Herbačiauskas, *Kur mūsų tautybės dvasia*, dz. cyt., s. 30.

[354] Tamże

[355] J. A. Herbačiauskas, *Pažinkim patys save*, dz. cyt., s. 19.

[356] Zob. „Poeta głoszący wielkie dzieła (...), podziela uczucia swego narodu i swego czasu i miesza się w sprawy, które opiewa". A. Mickiewicz, *Goethe i Bajron*, w: tegoż, *Dzieła*, pod red. J. Krzyżanowskiego i in., Warszawa 1955, t. 5: Pisma prozą, cz. I, s. 249. A także: „Słowo – jest czynu testamentem". C. Norwid, *Promethidion*, w: tegoż, *Utwory wybrane*, Bydgoszcz 1991, s. 105.

terroru" i przynieść narodowi litewskiemu miłość Chrystusa[357]. Jakštas-Druskius przyjął te aspiracje z ironią:

> Herbačiauskas (...) nori tapti tautos genijumi – valdovu, visų garbinamu, geriausiomis aukomis šelpiamu, kaipo vienatinis, neklerikališkas viršstalentas, prieš kurį Maironių, Patrimpų ir kitų „klerikalų" talentai tai lyg dulkės prieš tyrą auksą[358].

Ale Herbaczewski nie liczył się ze zdaniem myślących inaczej; „Aš gyvenu ne dėl lietuvių, bet dėl Lietuvos!"[359] – wyznawał w felietonie pt. *Keisti pasikalbėjimai* (*Dziwne rozmowy*).

Sporo miejsca poświęcił Herbaczewski literaturze litewskiej. Będąc uczniem polskich romantyków i pisarzy Młodej Polski, nawoływał pisarzy Litwy do naśladowania literatury polskiej, bliskiej Litwinom swoim duchem. Natomiast literaturę rosyjską uważał za szkodliwą, ze względu na jej pesymizm i nihilizm[360]. Wzorem Młodej Polski pragnął stworzyć literaturę Młodej Litwy, której pierwszym objawem miała stać się *Gabija*: w dedykacji almanachu autorzy zostali przedstawieni jako „pisarze Młodej Litwy".

Mówiąc o istocie poezji, autor *Erškėčių vainikas* powtarzał za romantykami polskimi, że prawdziwa poezja to duchowe samopoznanie, głos serca, natchnienie Boga, pragnienie wyrażenia szlachetnych myśli i potężnych uczuć w pięknej, za każdym razem innej, formie. Myśl i uczucie muszą tworzyć formę, a nie odwrotnie. Poezja nie może być „stosowana", służyć celom nacjonalistycznym, sprzeciwia się to bowiem jej naturze.

Jedną z głównych wad poezji litewskiej jest jej zesztywniała klasyczna forma. Według Herbaczewskiego przy czytaniu wierszy młodych poetów tylko senność ogarnia od monotonii formy i rytmu:

---

[357] J. A. Herbačiauskas, *Ko aš geidžiu*, w: tegoż, *Erškėčių vainikas*, dz. cyt., s. 76.

[358] „Herbaczewski chce stać się geniuszem – przywódcą narodu, powszechnie czczonym, obdarzonym hojnymi ofiarami, jako jedyny nieklerykalny 'nad-talent'; w porównaniu z nim talenty Maironisów, Patrimpasów i innych 'klerykałów' są niby pył przed złotem" (tłum. V.N.). Druskius, *Erškėčių vainikas*, „Draugija" 1908, nr 18–19, s. 310.

[359] „Żyję nie dla Litwinów, lecz dla Litwy!" (tłum. V.N.). Jaunutis Vienuolis, *Keisti pasikalbėjimai*, „Vilniaus Žinios" 1909, nr 34–36, 38.

[360] J. A. Herbačiauskas, *Tautiškos literatūros klausime žodis*, w: tegoż, *Erškėčių vainikas*, dz. cyt., s. 51.

Mūsų „jauna" poezija... nuobodu skaityti.... Tie veikalai – tai tartum maži vaikai su... žilais plaukais...[361]

Duch odrodzonej Litwy potrzebuje nowej, wiosennej formy, myśl i uczucie muszą mieć kosmiczną witalność, budzić ze snu, tworzyć piękniejsze życie. Poezja Młodej Litwy musi być muzykalna:

Poezija tai minčių ir jausmų ritmiškas, symphoniškas muzikališkumas![362]

Muzykalność była istotnie ważna w poezji symbolistycznej, z którą Herbaczewski zapoznał się, uczestnicząc w cyganerii artystycznej Krakowa.

Podobne wady co poezji zarzucał Herbaczewski litewskiej prozie. Były to jednak nie tylko monotonia i nuda, ale też wpływ prozy rosyjskiej, przeszkadzający rozwijać się oryginalnemu stylowi litewskich pisarzy. Najbardziej szkodliwe dla prozy uważał skłanianie się ku „kinematograficznemu realizmowi", który nie pozwala wyrażać nic poza obrębem szarego codziennego życia[363].

W artykule pt. *Widunas i dzisiejsza literatura litewska* Herbaczewski twierdził, że jeszcze nie ma „prawdziwie litewskiej" (w znaczeniu narodowym) literatury, ona dopiero się rodzi z „przebogatej, uroczej poezji ludowej Litwy – poezji, która jest jedyną tradycją kulturalnego życia Litwinów, która – oprócz języka – przechowała najczystsze pierwiastki twórczego litewskiego charakteru"[364]. Herbaczewski zachęcał pisarzy i poetów Młodej Litwy do czerpania z duchowego źródła narodowości:

Neišdžiuvo ir niekados neišdžius tas mūsų tautybės šaltinis, iš kurio yra pasemtos Lietuvos dainos, mitai, legendos!.. Taigi semkim iš

---

[361] „Nudno czytać naszą 'młodą' poezję... Te utwory są jak małe dzieci z... siwymi włosami..." (tłum. V. N.). Tamże, s. 46.

[362] „Poezja to rytmiczna, symfoniczna muzykalność myśli i uczuć" (tłum. V. N.). Jaunutis Vienuolis, *Tautiškos literatūros klausime žodis*, „Vilniaus Žinios" 1908, nr 20, s. 2.

[363] Tamże.

[364] J. A. Herbaczewski, *Widunas i dzisiejsza literatura litewska*, „Museion" 1913, nr 7, s. 92.

to gyvo šaltinio visas mūsų meniškas spėkas ir tverkim dar gražesnę, dar galingesnę Jaunos Lietuvos Legendą...[365]

Tylko z tego źródła pochodzące dzieła są narodowe swoim duchem. Litewskie realia nie gwarantują jeszcze litewskości utworu. Takie poglądy Herbaczewskiego również są bliskie polskim romantykom, którzy też szukali cech narodowych w głębszych warstwach utworu:

Lecz myli się ten, kto sądzi, że narodowość poezji polega na opisywaniu narodowych wypadków: wypadki są tylko szatą, ciałem, pod którem trzeba szukać duszy narodowej lub duszy świata[366].

Podsumowując wymagania, jakie Herbaczewski stawia kulturze i sztuce w swych wczesnych pismach, możemy więc stwierdzić, że w gruncie rzeczy kontynuują one tradycję romantyzmu. Autor *Erškėčių vainikas* podkreśla przewagę ducha nad materią, odwołuje się do tradycyjnej kultury narodowej, mówi o ciągłości dziejów i aktualizowaniu przeszłości w nowej formie. Opierając się na dziełach romantyków polskich (A. Mickiewicza, J. Słowackiego, C. Norwida i innych), Herbaczewski wywyższa geniusz narodu i sam chce przyjąć rolę jego duchowego przywódcy. Odrzuca zasadę mimetyzmu w sztuce, wierzy, że sztuka musi wyrażać wzniosłe uczucia i myśli, duchowo doskonalić czytelników. Niektóre idee, jak elitarność sztuki czy muzykalność poezji, są wpływem modernizmu, generalnie jednak pozostaje Herbaczewski w kręgu romantyzmu, uzupełnionego tylko pewnymi elementami kultury Młodej Polski. Możemy zgodzić się z tymi badaczami literatury litewskiej, którzy mówili o neoromantyzmie w pismach Herbaczewskiego.

Artykuły Herbaczewskiego i jego zbiór *Erškėčių vainikas* nie zostały dobrze przyjęte na Litwie. W dowcipnej dedykacji zbioru, poświęconej swemu oponentowi Druskiusowi (Adomasowi Jakštasowi), Herbaczewski przewidywał, jakie będzie przyjęcie jego „me-

---

365 „Nie wyschło i nigdy nie wyschnie to źródło naszej narodowości, z którego pochodzą pieśni, mity, legendy Litwy! Więc czerpmy z tego żywego Źródła wszystkie nasze siły twórcze i twórzmy jeszcze piękniejszą, jeszcze potężniejszą Legendę Młodej Litwy..." (tłum. V.N.). J.A. Herbačiauskas, *Tautiškos literatūros klausime žodis*, w: tegoż, *Erškėčių vainikas*, dz. cyt., s. 54.

366 J. Słowacki, *Balladyna*, w: tegoż, *Dzieła wszystkie*, pod red. J. Kleinera, t. 2, Wrocław 1952, s. 12.

galomańskiej, chorobliwej i dekadenckiej" książki[367]. Przy okazji można dodać, że Druskius, oceniając *Erškėčių vainikas*, był lakoniczny: „Kto bredzi, niewart odpowiedzi"[368].

Jak wspomina Gabrielė Petkevičaitė-Bitė, idee Herbaczewskiego dla wielu były niezrozumiałe:

> Tą originališką, nuo visų kitų atsiskiriantį balsą mažkas iš mūsų visuomenės suprato[369].

Niezrozumienie to Vincas Mykolaitis-Putinas[370] wyjaśniał niedojrzałością artystyczną społeczeństwa litewskiego:

> Visuomenė buvo dar nepriaugusi aukštesniam meno gyvenimui, ir naujos formos iš anksto jau buvo pasmerktos likti nesuprastos ir nudžiūti[371].

Mimo to pojawiało się coraz więcej zwolenników nowych idei, zwłaszcza – co naturalne – wśród ludzi młodych. Mykolas Vaitkus wspominał, że młodzieży litewskiej autor *Erškėčių vainikas* zaimponował młodością, oryginalnością i śmiałością myśli, a także patetycznym stylem[372]. Według Michała Römera wpływ *Erškėčių vainikas* w kulturze litewskiej „się mierzy nie ilością czytelników, ale siłą posiewu, rzuconego do serc wybranych"[373].

---

367 Aluzja do artykułu A. Jakštasa pt. *Šis tas apie „naujus poezijos rūbus"*, w którym Jakštas następująco wypowiedział się o pismach Herbaczewskiego: „Mintys (...) yra liguistos, megalomaniškos, išsipūtusios, psichopatiškai chaotiškos, kaip ir jų forma. (Myśli (...) są chorobliwe, megalomańskie, nadęte, psychopatycznie chaotyczne, jak i ich forma)" (tłum. V.N.). „Draugija" 1907, nr 12, s. 391.

368 Druskius, *Erškėčių vainikas*, „Draugija" 1908, nr 18–19, s. 310.

369 „Ten oryginalny, wyróżniający się wśród innych głos mało kto z naszego społeczeństwa zrozumiał" (tłum. V.N.). G. Petkevičaitė-Bitė, *Pasikalbėjimai*, w: *Raštai*, opr. A. Žirgulys, Vilnius 1967, t. 4, s. 354.

370 Vincas Mykolaitis-Putinas (1893–1967), poeta, dramaturg, prozaik, badacz literatury, krytyk literacki, profesor Uniwersytetu Litewskiego, redaktor magazynów „Židinys", „Dienovidis", 1933–1937 prezes Towarzystwa pisarzy Litwy, 1945–1946 dyrektor Instytutu Literatury Litewskiej.

371 „Społeczeństwo było jeszcze niedojrzałe do wyższego życia sztuki i nowym formom z góry było przeznaczone zostać niezrozumiałymi i zeschnąć" (tłum. V.N.). V. Putinas, *Naujosios literatūros angoje*, tegoż, *Raštai*, t. 5, dz. cyt., s. 222.

372 M. Vaitkus, *Juozas Albinas Herbačiauskas*, „Aidai" 1953, nr 10, s. 442.

373 M. Römer, *Listy litewskie*, „Kultura" 1908, zesz. 12, s. 186.

3) Miejsce wczesnych pism Herbaczewskiego w literaturze litewskiej

Zaczynając mówić o pismach Herbaczewskiego w kontekście ówczesnej literatury litewskiej, w kilku rysach należy nakreślić życie literackie Litwy, które znacznie się zmieniło po odzyskaniu prawa druku litewskiego w r. 1904. Po otrzymaniu większych swobód demokratycznych, a w tym także w dziedzinie kultury, znacznie wzrosła liczba pisarzy, wydawanych książek i czasopism, zaczęto tłumaczyć i wydawać coraz więcej obcojęzycznych dzieł, wzrosła liczba czytelników. Według Vincasa Mykolaitisa-Putinasa, z chwilą pojawienia się nowych warunków siła twórcza narodu zaczęła szukać wyższych i doskonalszych form przejawu. Jeśli wcześniej literatura była narzędziem wyrażania celów narodowych, społecznych i patriotycznych, to teraz pisarze mogli zająć się wyłącznie problemami sztuki:

> Šiame laikotarpy tad dailioji lietuvių literatūra pradeda normalų ir sąmoningą gyvenimą, rūpindamasi ne vien svetimais pritaikomaisiais tikslais, bet auklėdama ir savo meniškąją sielą ir ieškodama sau tinkamo rūbo[374].

Ustalając miejsce Herbaczewskiego w tworzącej się nowej literaturze litewskiej, przede wszystkim będziemy mówić o tym, jakie idee głosili w tym czasie twórcy o zbliżonych poglądach artystycznych oraz jak byli przyjęci przez litewskie społeczeństwo. Należy podkreślić, że ci tzw. modernizatorzy literatury litewskiej nie stworzyli ugrupowania literackiego. Każdy z nich miał indywidualne poglądy artystyczne, uformowane w różnych krajach, na różnych podstawach. Łączył ich jednak wspólny cel i odnowienie literatury litewskiej.

Najbardziej zbliżona do Herbaczewskiego była twórczość Sofiji Kymantaitė-Čiurlionienė. Podobnie jak Herbaczewski, pisarka ta swój gust artystyczny uformowała w Krakowie. Opierając się na estetyce romantyzmu, głosiła idealistyczny pogląd na sztukę. Według niej, sztuka to głos serca, tęsknota za duchowym światem, idea

---

374 „W tym okresie litewska literatura piękna zaczyna normalne i świadome życie, przystosowując nie tylko obce cele, lecz wychowując swoją duszę artystyczną i szukając sobie odpowiedniej szaty" (tłum. V.N.). V. Mykolaitis-Putinas, *Naujosios lietuvių literatūros angoje*, w: tegoż, *Raštai*, dz. cyt., t. 5, s. 215.

tworząca nowy, piękniejszy świat i kształtująca ludzkiego ducha. Tak jak polscy romantycy, Čiurlionienė była zdania, że bez talentu – boskiej iskierki, artysta nic wartościowego nie stworzy, a utalentowany twórca nie potrzebuje nauczycieli i krytyków, bowiem w natchnieniu sam czuje, jak ma tworzyć[375].

Čiurlionienė ubolewała, że litewskie społeczeństwo nie rozumie ludzi obdarzonych talentem i że nie chce przyjąć nowych przejawów sztuki[376]. Prości ludzie Litwy lepiej rozumieją nową sztukę niż znawcy, bowiem nie są zepsuci i patrzą na dzieło sztuki oczyma dzieci. Jako przykład do artykułu pt. *Dailės prasmė gyvenime* (*Znaczenie sztuki w życiu*) pisarka wprowadziła postać starego chłopa, który na wystawie sztuki litewskiej bez objaśnień rozumiał malarstwo Mikołaja Konstantego Čiurlionisa; na obrazy patrzył on otwartym sercem, jak dziecko[377].

Čiurlionienė wypowiadała się przeciw tendencyjnej, wąsko-narodowej sztuce[378]; w swoim studium *Lietuva* (*Litwa*) nawoływała pisarzy do uczenia się z pieśni ludowych – najdroższego skarbu kultury litewskiej. Według niej, poezja musi wrócić do doskonałej prostoty pieśni, płynąć z samego serca[379]. Tu również można wykazać analogię z romantykami, którzy szczególne znaczenie przypisywali twórczości ludowej. Pisarka namawiała przy tym do odrzucenia realistycznej (mimetycznej) formy w prozie, nie odpowiadającej litewskiej sztuce, obcej duchowo. Według Čiurlionienė, życie codzienne jest podporządkowane niewidzialnemu życiu duszy, które można wyrazić tylko poprzez symbole, więc litewscy pisarze, a zwłaszcza dramaturdzy, muszą brać za wzór twórczość symbolistyczną Richarda Wagnera, Maurice'a Maeterlincka i Henrika Ibsena[380].

Recenzując *Lietuva,* Liudas Gira zgodził się, że litewscy pisarze muszą uczyć się z treści i formy pieśni ludowych, lecz stanął w obronie realizmu w literaturze, twierdząc, że litewskie pieśni

---

[375] Zob. wypowiedź Z. Krasińskiego: „Romantyzm, będąc rzeczą pochodzącą z natchnienia, z czucia, rzeczą przepisom obcą, bo zmienną jak serca zapały, jak chęci, namiętności, należy do duszy, do serca". Z. Krasiński, *Listy do ojca,* oprac. S. Pigoń, Warszawa 1964, s. 206-207.

[376] S. Čiurlianienė, *Liuosos mintys,* „Viltis" 1909, nr 13, s. 3.

[377] „Viltis" 1913, nr 50, s. 3.

[378] S. Čiurlianienė, *Liuosos mintys,* „Viltis" 1909, nr 12, s. 3.

[379] Taż, *Lietuvoje,* Vilnius 1910, s. 34.

[380] Tamże, s. 55-56.

ludowe to właśnie piękny przykład realizmu lirycznego[381]. Takiemu poglądowi sprzeciwił się jednak Herbaczewski, broniąc stanowiska Čiurlionienė i twierdząc, że litewskie pieśni ludowe nie są realistyczne, lecz mistyczne[382]. Mistycyzm określił jako ukrytą siłę twórczą narodu:

> Paslėpta tautos jėga, kuri apsireiškia realistiškoje (t. y. aiškiai šviesioje) literatiškų veikalų formoje – tai misticizmas[383].

Nb. o realistycznym mistycyzmie jako ważnej cesze litewskiej duszy kilka lat później pisał poeta i krytyk Balys Sruoga[384].

Čiurlionienė, podobnie jak Herbaczewski, ubolewała z powodu niskiego poziomu artystycznego literatury litewskiej. W studium *Lietuva* krytycznie podsumowała całą literaturę litewską (z wyjątkiem Vydūnasa i Herbaczewskiego), nazywając ją czytankami dla ludu:

> Visa tai, kas vadinasi pas mus literatūra, Vokietijoj arba ir pagaliaus Lenkijoj būtų (išmetus didelę dalį laukan) tik liaudžiai skaitymėliai. (...) Neskiriu į tą būrį [rašytojų] Viduno ir Herbačiausko, nes jie, kaipo stipri savybi talentai, rastų priderančią vietą kiekvienoje visuomenėje...[385]

Była to śmiała opinia. Gabrielė Petkevičaitė-Bitė w recenzji książki Čiurlionienė skrytykowała pisarkę za to, że przy wartościowaniu kierowała się tylko własnym upodobaniem i potępiła wszystko, co pozostało poza obrębem literatury mistycznej:

---

381 L. Gira, *Argi tik misticizmas?*, „Aušrinė" 1910, nr 6, s. 32.

382 J. Gerbačiauskis, *Laiškas redakcijai*, „Aušrinė" 1911, nr 2, s. 61.

383 „Ukryta siła narodu, która objawia się w realistycznej (tj. jasnej) formie dzieł literackich – to mistycyzm" (tłum. V. N.). J. A. Herbačiauskas, *List do redakcji*, „Aušrinė" 1911, nr 2, s. 61.

384 Szerzej zob. B. Sruoga, *Puota maro metu*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, t. 1, Vilnius 1971, s. 481.

385 „To wszystko, co u nas się nazywa literaturą, w Niemczech, czy też w Polsce, byłoby (wyrzuciwszy większą część precz) tylko czytankami dla ludu. (...) Nie zaliczam do tego grona [pisarzy] Vydunasa i Herbaczewskiego, bowiem oni – mocne, swoiste talenty – odnaleźliby sobie miejsce w każdym społeczeństwie" (tłum. V. N.). S. Čiurlionienė, *Lietuvoje*, dz. cyt., s. 40.

Ir visa mūsų realistiška literatūros srovė vien už tai nuteista, jog į mistikos padanges nenusikraustė[386].

Współpracownik magazynu „Draugija" Petras Kriaučiūnas również oburzył się, że pisarka wywyższyła Herbaczewskiego, tworzącego pod wpływem obcej kultury, a pominęła prawdziwie narodowych pisarzy:

Tik kelti Gerbačiauskį į „savybinius talentus" už tai, kad jis yra po įtėkme meilių autorei rašytojų, o niekinti visus saviškius ir tikrai jau tautiškus – tai jau per daug[387].

Čiurlionienė, krytykowana za swoje gusty estetyczne i odrzucenie realizmu, była jednak przyjęta przychylniej niż Herbaczewskiego *Erškėčių vainikas.* Zapewne społeczeństwu litewskiemu bardziej odpowiadał spokojniejszy ton jej pism, niż pełne paradoksów, ironii i fanatyzmu wypowiedzi Herbaczewskiego. Nie bez znaczenia był też fakt, że Čiurlionienė, jako współpracownik klerykalnego czasopisma „Viltis", taktownie zostawiła na uboczu niektóre dotkliwe kwestie życia kulturalnego i narodowego (m.in. wpływ kleru) i nie krytykowała w otwarty sposób konkretnych działaczy kultury, nie prowokowała społeczeństwa kategorycznymi wypowiedziami, jak to robił Herbaczewski.

Drugą pisarką bliską Herbaczewskiemu była Šatrijos Ragana[388], również ukształtowana w kręgu kultury i literatury polskiej. W swoich artykułach mówiła ona o dualizmie materii i ducha w świecie i człowieku, o walce między tymi dwoma pierwiastka-

---

386 „Cały nasz prąd literatury realistycznej został skazany za to, że nie przeniósł się do niebios mistyki" (tłum. V.N.). G. Petkevičaitė-Bitė, *Sofijos Čiurlionienės „Lietuvoje" kritika,* w: *Lietuvių literatūros kritika,* t. 1, dz. cyt., s. 633.

387 „Wywyższać tylko Herbaczewskiego za to, że jest pod wpływem miłych dla autorki pisarzy, a lekceważyć wszystkich swoich i rzeczywiście narodowych – tego za dużo" (tłum V.N.). P.Kr. [Petras Kriaučiūnas (?)], *P.S. Čiurlianienė apie mūsų literatūrą,* „Draugija" 1910, nr 47, s. 252.

388 Šatrijos Ragana – Marija Pečkauskaitė (1878–1930), pisarka, krytyk literacki. Współpracowała z różnymi czasopismami litewskimi, tłumaczyła z polskiego i niemieckiego, wydała kilka książek o pszczelarstwie. Šatrijos Ragana poznała Herbaczewskiego w Krakowie w 1905 r. Józef Albin czytał dla niej urywki swoich utworów. W liście do Povilasa Višinskisa mówiła o nim jako o człowieku „bardzo wspaniałym i interesującym". Šatrijos Ragana, *Laiškai,* oprac. J. Žekaitė, Vilnius 1986, s. 187.

mi, którą wyraża sztuka[389]. Pisarka odrzuca mechanistyczny materializm, traktujący świat jako racjonalnie skonstruowaną maszynę, bezpośrednio dostępną poznaniu empirycznemu i wywyższa sztukę, która daje syntezę życia, odsłania głębię duszy oraz transcendencję świata.

Według pisarki, dzieło sztuki to dusza człowieka, której nadano formę. Podobnie jak romantycy, Šatrijos Ragana wierzyła, że sztuka przywodzi ludzkość ku ideałom, czyni ją szlachetniejszą, szczęśliwszą, bardziej wolną, lepiej też wychowuje niż nauka[390]. Sztuka nie jest moralna ani niemoralna: jeśli artysta tworzy pod wpływem natchnienia, jego dzieło zawsze jest etyczne.

Od romantyków pisarka przejęła także koncepcję twórcy–geniusza, który ma głębsze uczucia niż zwykli ludzie, intuicyjnie odczuwa tęsknoty, radości i smutki swego narodu, wyrażając je w utworach. Artysta koncentruje w sobie ducha narodu, dlatego jego dzieła zawsze są narodowe, choć narodowość jako taka nie jest miarą ich wartości[391]. Jak widzimy, koncepcja sztuki, twórcy–geniusza i pojęcie ducha narodu jako idei metafizycznej w gruncie rzeczy nie różni się od koncepcji Herbaczewskiego, zawartych w jego artykułach i utworze *Genijaus meilė.*

Idealistyczny pogląd na sztukę oraz przeciwstawienie intelektu i duszy można znaleźć także w ówczesnych artykułach najstarszego z modernizatorów, Vydūnasa. Według tego pisarza, prawdziwa poezja pochodzi nie z rozumowania, lecz z ducha:

> Poezija negaminama mąstymu. Sielos pilnumas, plūsdamas iš vidaus, gamina vaizdus ir apreiškia poeziją[392].

Z serca, z wnętrza człowieka, musi wypłynąć zarówno forma utworu poetyckiego, jak również jego rytm i rym. Według Vydūnasa, poeta ma wewnętrzny rytm, który brzmi w jego poezji.

---

389 Taż, *Mintys apie dailę*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, t. 1, dz. cyt., s. 589.

390 Zob. S. Goszczyński: „[Poeci] posuwają ludzkość nieznacznie, z wolna, ale wciąż do celów jej bytu, do najwyższego udoskonalenia". S. Goszczyński, *Nowa epoka poezji polskiej*, w: *Idee programowe romantyków polskich*, red. A. Kowalczykowa, Warszawa 1991, s. 308.

391 Šatrijos Ragana, *Mintys apie dailę*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, t. 1, dz. cyt., s. 589.

392 „Poezja nie jest tworzona z pomocą rozumowania. Pełnia duszy, płynąca z wewnątrz, tworzy obrazy i objawia poezję" (tłum. V.N.). Vydūnas, *Mažumas apie poeziją*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, t. 1, s. 429.

Vydūnas rozumiał twórczość jako apostolstwo, wcielenie idei filozoficznych i teozoficznych. Wierzył, że twórczość musi czynić człowieka lepszym, wychowywać go, dawać przykład uczciwego życia. W swoich alegorycznych utworach za pomocą idealizowanych bohaterów przedstawiał walkę dobra i zła, w której zawsze zwycięża dobro. Zbyt jawny i tendencyjny moralizm Vydūnasa był nieraz krytykowany, zarzucano pisarzowi schematyczność i abstrakcyjność:

> Mes matome tą patį abstraktumą ir schematizmą, einantį ne iš alegorinės simbolinės kaip misterijose, prasmės, bet iš pernelyg aiškiai pabrėžtos dorovinės tendencijos[393].

Nawet Herbaczewski wyraził zdanie, że Vydūnas jest bardziej myślicielem, propagatorem teozofii, niż artystą[394]; jego dramaty nie odpowiadały równowadze idei i formy:

> Ideałem sztuki jest zharmonizowane piękno myśli i formy[395].

Oczywiście nie tylko wyżej omówieni pisarze w podobny sposób formułowali problemy kultury i literatury litewskiej. Pisarz z obozu tzw. realistów Jonas Biliūnas jako jedną z głównych przyczyn zastoju w litewskiej literaturze wymienił bezkrytyczne podejście czytelników do literatury i podkreślał ważność kryterium estetycznego[396]. Jego zdaniem, tendencyjność i partie polityczne nie pozwalają swobodnie rozwijać się literaturze, chcą wykorzystać ją dla swoich interesów[397]. Tendencyjność literatury litewskiej krytykował także działacz społeczny Stasys Šilingas, który uważał, że propagowanie ideałów socjalnych – to zadanie publicystyki, a nie literatury[398].

---

393 „Widzimy tę samą abstrakcyjność i schematyczność, wywodzącą się nie z alegorycznego i symbolicznego sensu misterium, lecz ze zbyt jawnie podkreślanej tendencji moralizmu" (tłum. V. N.). V. Putinas, *Vydūno dramaturgija*, w: *Raštai*, dz. cyt., t. 5, s. 314.

394 J. A. Herbaczewski, *Widunas i dzisiejsza literatura litewska*, „Museion" 1913, nr 7.

395 Tenże, *Do archiwum – pro memoriam „Koła liter-artystycznego"*, 06.11.1911, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 13, s. 5.

396 J. Biliūnas, *Mūsų gyvenimo dilgėlės ir usnys*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, t.1, dz. cyt., s. 315.

397 Tenże, *Atviras laiškas dailiosios literatūros ir kalbos mylėtojams*, w: tegoż, *Raštai*, oprac. M. Lukšienė, t. 1, Vilnius 1954, s. 319.

398 S. Šilingas, *Klaida*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, t. 1, oprac. M. Lukšienė, dz. cyt., s. 416.

Jeżeli jednak wziąć pod uwagę śmiałość poglądów, to tylko utwory Herbaczewskiego, Čiurlionienė, Šatrijos Ragany i Vydūnasa mogą aspirować do miana literatury nowej, modernistycznej. Reasumując można powiedzieć, że na początku XX wieku postępowi działacze kultury rozumieli, że przeminął czas czytanek dla ludu i literatury„stosowanej", że trzeba formułować nowe zadania sztuki, odpowiadające swojej epoce pod względem ideowym i formalnym. W tym procesie modernizacji kultury litewskiej widać główne tendencje charakterystyczne dla kultur odrodzonych narodów Centralnej i Wschodniej Europy: odwołanie się do tradycji romantyzmu, podkreślenie ciągłości dziejów, szukanie swoistości narodu. Powoli zmieniał się też obraz samego artysty: jeśli w końcu XIX wieku chwalony był każdy, kto obok swojego głównego zawodu pisał książki dla oświaty ludu, to teraz od pisarza wymagano natchnienia, umiejętności pisania i przede wszystkim talentu:

> Žinoma, kas neturi įgimto poeto talento, tas nors ir kažin kaip dirbtų, vis tiek poetas nebus[399].

Na czym polega znaczenie wczesnych pism Józefa Albina Herbaczewskiego w tym procesie? Z perspektywy kultury polskiej widział on zacofanie literatury i sztuki litewskiej. Wyczuł, uchwycił i ujawnił nowe tendencje, krążące w atmosferze epoki, lecz jeszcze na Litwie niewyrażone. Herbaczewski był niepospolitym twórcą nowych idei, lecz przeciętnym artystą, nieumiejącym nadać ideom odpowiedniej szaty artystycznej. Litewski kulturoznawca Vytautas Kavolis określił znaczenie Herbaczewskiego następująco:

> Herbačiauskas buvo nedidelio kūrybinio pajėgumo ekscentrikas, bet kartais kaip tik tokie atskleidžia kultūrinę (ar politinę) pasąmonę, neišdirbtąją sąmoningumo istorijos žaliavą[400].

Pisarz Vincas Mykolaitis-Putinas, oceniając wczesne pisma Herbaczewskiego, zaznaczył, że nie opisał on konkretnych cech ducha-

---

399 „Owszem, kto nie ma wrodzonego talentu poetyckiego, choćby dużo pracował, nie będzie poetą" (tłum. V.N.). V. Putinas, *Pastabos dėl mūsų eiliavimo*, „Ateities Spinduliai" 1917, nr 8–12, s. 14.

400 „Herbaczewski był ekscentrykiem niewielkiej mocy twórczej, ale czasami tacy odsłaniają podświadomość kulturową (czy polityczną), nieprzerobiony materiał historii świadomości" (tłum. V.N.). V. Kavolis, *Sąmoningumo trajektorijos*, Čikaga 1986, s. 32.

narodu i nie stworzył specyficznych narodowych form poezji[401]. Nie udało mu się także na wzór Młodej Polski stworzyć literatury Młodej Litwy. Mimo to jego idee estetyczne nie zostały zapomniane; w swoisty sposób rozwijali je i urzeczywistniali młodzi artyści litewscy. Drogą wytyczoną przez Herbaczewskiego, Čiurlionienė, Šatrijos Raganę i Vydūnasa poszli Liudas Gira, Balys Sruoga, Vincas Krėvė, Vincas Mykolaitis-Putinas i wielu innych pisarzy, którzy rozpoczęli nowy jakościowo etap w literaturze litewskiej.

B. Twórczość polskojęzyczna

1) Proza poetycka

Utwory w języku polskim zaczął Herbaczewski publikować wcześniej niż utwory w języku litewskim. Najwcześniejszy znany utwór to *Modlitwa nędzarza,* który ukazał się w 1903 r. w zbiorze pt. *Album artystyczne.* Przy okazji można dodać, że prawie w tym samym czasie rozpoczął twórczość polskojęzyczną jego brat Bolesław Szczęsny Herbaczewski – w r. 1907 wyszła pierwsza jego książka *Ostatni kosz.*

Pierwszy polski utwór Józefa Albina Herbaczewskiego pt. *Baśń o komecie tułaczu,* opublikowany w 1902 r. w nieperiodycznym czasopiśmie polskim, nie jest znany. Julian Benešić wspomina, że przetłumaczył tę „fantazję" Herbaczewskiego z języka polskiego na chorwacki i w 1905 r. wydrukował w magazynie chorwackim „Obzor"[402]. Nie zachowały się albo zginęły podczas wojen także niektóre utwory rękopiśmienne Herbaczewskiego, m.in. *Wspomnienia z Włoch, 12 Legend wieków, Satyry,* misterium *Rewolucja* i *Kabała*[403].

Modlitwa nędzarza to forma poetycka ujęta w formę modlitwy; autor informuje, że stanowi ona fragment poematu *Żyd wieczny tułacz*[404]. Żyd Wieczny Tułacz występuje tu jako człowiek głębokiej wiary, który sam siebie skazał na wędrówkę żywota, aby oczysz-

---

401 V. Putinas, *Naujosios literatūros angoje,* dz. cyt., s. 222.

402 „Obzor" 1905, nr 17. Zob. szerzej: J. Benešić, *Osiem lat w Warszawie (Kronika),* dz. cyt., s. 187.

403 J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki,* LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

404 Tenże, *Modlitwa nędzarza,* w: *Album artystyczne,* pod red. J. Filipowskiego, Kraków 1903.

czony w cierpieniu poznał miłość Boga. Herbaczewski, podobnie jak mistycy, twierdzi, że Boga poznać można nie przez rozum, lecz przez uczucie:

> Nie wiem nic o Tobie: jeno czuje, że Cień Cienia Twego mieszka w nieświadomości mojej.
> (...) czuję wonne ślady Miłości Twojej[405].

Żyd Herbaczewskiego woła o pomstę i prawdę, błaga Boga, aby strzegł go, „iżby nie wzniecał pożarów". Gardzi sławą, która jest „krzyżowaniem żywota w kościotrupach głupców" i pragnie stać się najmniejszym na ziemi: „dziecięciem złożonym w żłobku", „kwiatkiem, zdobiącym mogiłę sieroty", „łzą, spływającą po twarzy żebraka", „promykiem słońca, zaglądającym do więzienia". Ideałem życia staje się nirwana – wiekuista cisza, która jest „przedsionkiem przybytku Boga":

> ...niech wichry rozproszą ostatki popiołów bytu mojego (...).
> Niech grobowa Cisza spocznie w miejscu, gdzie pokutował jęk wnętrza mego (...).
> Niech Cisza wyśpiewa hymn żywota mego.
> Ja milczę... milczę...[406]

W utworze dominuje stylizacja biblijna. Autor używa leksyki archaizującej, wyrazistego obrazowania (wprowadza znaczeniową symbolikę, rozbudowane analogie). Tonacja utworu jest uroczysta i podniosła. Odnajdujemy tu wiele określeń związanych ze śmiercią:

> I wzywam jako jęk samobójcy, błądzący na czarnym cmentarzu zapomnienia (...).
> I wzywam jako rosa poranna, strząsana z drzew powiewem modlitwy wisielca (...).
> I wzywam jako ruczaj, zatamowany w biegu wałem trupów (...)[407].

Drugi opublikowany utwór Herbaczewskiego to *Ironiczna ściana*, wydrukowana w r. 1905 w paryskim „Haśle". Znacznie różni się ona od *Modlitwy nędzarza* zarówno swą ironią, jak i alegoryczną formą oraz odmienną stylistyką. Podkreślając oniryzm swego utworu, autor nazwał go „jawą senną". Ta fantastyczna historia to swoisty

---

[405] Tamże, s. 33.
[406] Tamże, s. 34.
[407] Tamże, s. 32, 34.

mit o końcu znudzonej i zadowolonej z siebie cywilizacji, który nastąpił w wyniku narodzenia Mesjasza – Pacholęcia Ludu. Mieszkańcy alegorycznego państwa Cywilizacji bezskutecznie próbowali zabić Pacholę za pomocą „psychiatrycznej mądrości", siły zbrojnej i siły poezji. Historia kończy się niespodziewanie: Antychryst porwał Pacholę, ukrzyżował je razem z Demonem i rzucił w słońce, które zgasło i spadło na głowę Antychrysta, niszcząc go. Nastąpił koniec świata.

Herbaczewski krytykuje w tym utworze bezbożną, rozpustną cywilizację, opierającą się na sile rozumu i sile zbrojnej, gani geniuszy samozwańców i wieszczów narodu. Pod koniec utworu autor ironizuje, że cenzorami poezji powinni być zecerzy i dodaje „przypisek zecera", w którym jego utwór oceniono następująco: „ma talent, lecz geniuszem nie będzie, bo mamy w drukarni zbyt wiele kandydatów"[408]. Ironia Herbaczewskiego przechodzi czasami w sarkazm:

> Ustawiono pomnik Wieszcza narodów na symbolicznym „postumencie" taranem nauki, wywiercono wielką dziurę w piersiach jego, włożono do wnętrza – jak monstrancję – gramofon amerykański, a dziurę zalepiono ostatnim poematem ostatniego geniusza[409].

Wszakże ironizując, Herbaczewski zbyt często traci miarę, a sam utwór pozostaje niejasny i nieprzekonujący.

Największym i najbardziej skomplikowanym utworem prozatorskim okresu krakowskiego jest *Ofiara Izaaka* opublikowana w r. 1912 w krakowskim „Museionie". Herbaczewski swoiście interpretuje tu biblijną historię o Abrahamie i Izaaku. Bohaterami są Izaak i jego syn Jakub. Pisząc *Ofiarę Izaaka,* autor prawdopodobnie znał legendę żydowską, w której upadły anioł Samael (Szatan) kusi Abrahama i jego syna Izaaka by nie słuchali Boga, bowiem jego nakaz sprzeciwia się miłosierdziu i sprawiedliwości[410].

Centralnym wydarzeniem legendy jest bunt Jakuba przeciw nakazowi Boga. Jakub traktuje wymaganie jego ofiary jako jeszcze jeden dowód okrucieństwa Jehowy, męczącego i dręczącego swój naród. Jehowa to surowy i chytry Bóg, który podobnie jak człowiek

---

408 J. A. Herbaczewski, *Ironiczna ściana,* „Hasło" 1905, nr 12, s. 24.
409 Tamże, s. 23.
410 R. Graves, *Mity hebrajskie,* Warszawa 2002, s. 183.

robi błędy i zmienia swoje sądy. Dla samoświadomości Jehowy potrzebny jest bohater:

> Bogowie dochodzą do świadomości bóstwa swego przez świadomość bohaterów[411].

Jakub odważył się przeciwstawić Bogu i swoim buntem stał się Mu równy. Uznany przez lud za patriarchę zaczął głosić religię miłości i wolności, w której każdy odpowiada za swoje czyny:

> Mam prawo chcieć, aby synowie nie ponosili kary za winy ojców swoich, a ojcowie za winy dzieci swoich. Mam prawo żądać, aby krwawa ofiara uniepotrzebniła się na ziemi! Mam prawo chcieć, aby najmilejszym narodem rządził Rozum Miłości![412]

Aby „odkupić pra-winę bożą", Jakub ukrzyżował Syna Jehowy Chrystusa. Choć po tym wydarzeniu pochłonęła go ziemia, a Żydzi byli skazani na wieczną tułaczkę, wszakże autor twierdzi, że przyjdzie dzień, kiedy Jakub na wezwanie narodów Ziemi powróci jako nowy Mesjasz i zmusi Jehowę do wyrzeczenia się godności Boga na rzecz Boga Bezimiennego, „który żyje poza świadomością człowieka". Nowa wiara będzie zbudowana na bóstwie człowieka, będzie to religia bez Boga, bowiem, zdaniem Herbaczewskiego, „trzeba zniszczyć Boga w niebie, chcąc być naprawdę wolnym na ziemi"[413].

Żyd Wieczny Tułacz walczy w legendzie z Jehową, który „złamał przyrzeczenie i zniszczył wybrany naród Izraela". Zwiastuje on koniec ery Chrystusa i przyjście Mesjasza – Jakuba:

> Słońce panowania Chrystusa już gaśnie. Świta słońce nowej ery – słońce panowania patriarchy Jakuba, który jedyny ma odwagę być bogiem ziemi całej[414].

Przeciwieństwem wojowniczego Żyda – „władcy burzy"– jest narrator, który dziecięcym sercem i z pokorą przyjmuje miłość Chrystusa, chcąc być „promyczkiem łaski Bożej". Mówi on o przebaczającej, opromieniającej i odradzającej miłości Chrystusa.

Cała historia ofiary Izaaka została przedstawiona jako opowiadanie Żyda Wiecznego Tułacza, który w samą Wigilię Bożego Naro-

---

411 J. Herbaczewski, *Ofiara Izaaka*, „Museion" 1912, nr 2, s. 35.

412 Tamże, s. 34.

413 Tamże, s. 41.

414 Tamże.

dzenia odwiedza narratora i pijąc z nim wino galilejskie, opowiada dziwne legendy. W legendzie Żyda biblijna historia o absolutnym posłuszeństwie wobec Boga staje się manifestem buntu przeciw tyranii. Przy okazji można dodać, że po latach Herbaczewski chwalił się, że jego *Ofiara Izaaka* przepowiedziała bolszewicką rewolucję:

> Dėl veikalo „Izaoko auka" aš kai kurių laikomas bolševikų revoliucijos pranašu. Kai pirmąsyk jį skaičiau, tai jį išklausė gyvenę tada Krokuvoj Radeckas[415] ir kiti bolševizmo vadai[416].

Jak widać, Herbaczewski swobodnie łączy i śmiało interpretuje różne wątki Starego i Nowego Testamentu, legendy żydowskie i własne fantazje. Wszakże przeplatając różne motywy, także i tutaj autor nie zdołał zachować jasności myśli; zbyt często gubi się w detalach i dygresjach.

W tym samym czasie w krakowskim „Głosie Narodu" opublikował Herbaczewski legendę *Trzej królowie* z cyklu *Legendy XX wieku*. Jest ona swoistą interpretacją historii narodzenia Chrystusa. Legenda opowiada o Mesjaszu – Chrystusie Sarmackim, wyzwolicielu narodów i ludów świata (echo mesjanistycznych idei romantyków polskich), którego bezskutecznie próbują zabić nikczemni trzej królowie Rakus, Moch i Fluk (czyli Austria, Rosja i Niemcy). Królowie stają się ofiarami swoich złych zamiarów i giną od tego, czym chcieli zabić Dziecię. Główna idea tej alegorycznej legendy jest prosta – nikt nie zwycięży Polski, Chrystusa sarmackiego, i nie przeszkodzi w wypełnieniu dziejowej misji.

W tym krótkim utworze autor przeplata wzniosły ton opowiadania, stylizację biblijną oraz ironię, zwłaszcza w ostatnim ustępie tekstu, gdzie Żyd Wieczny Tułacz wzywa na sąd autora tej legendy, twierdząc, że on jedyny ma „monopol fabrykowania legend"[417].

---

[415] Karol Radek (1885–1939), publicysta, działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, dyplomata radziecki. W Krakowie gościł jesienią r. 1909, więc nie mógł czytać utworu Herbaczewskiego, gdyż ten jeszcze nie był napisany.

[416] „Z powodu dzieła *Ofiara Izaaka* niektórzy uważają mnie za zwiastuna rewolucji bolszewickiej. Gdy po raz pierwszy go czytałem, wysłuchał go Radek i inni wodzowie bolszewizmu, którzy wówczas mieszkali w Krakowie" (tłum. V. N.). J. Keliuotis, *Pasikalbėjimas su J. A. Herbačiausku*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 12, s. 267.

[417] J. A. Herbaczewski, *Trzej królowie*, „Głos Narodu" 1912, nr 6, s. 2.

Konkludując, możemy stwierdzić, że we wczesnej prozie Herbaczewskiego dominuje tematyka biblijna. Autor nie stara się odtworzyć biblijnych wydarzeń, nie dba o chronologię, łączy sytuacje i bohaterów, swobodnie improwizuje i tworzy nowe fantastyczne historie. Tematyka biblijna bowiem to tylko materiał, impuls twórczy dla nowych interpretacji. Herbaczewski w swoisty sposób łączy idee chrześcijaństwa, legendy żydowskie oraz własne fantazje. Głosi on nową wiarę, opartą na miłości, religię wolnego, odpowiedzialnego za siebie człowieka.

2) Dramaturgia

W swojej twórczości Herbaczewski preferował formę dramatu – twierdził, że ten rodzaj literacki najlepiej mu odpowiada:

> Aš – kaip individas – galiu geriausia tik dramos formoje išreikšti mano jausmus ir mintis[418].

Spośród trzech dramatów Herbaczewskiego, należących do okresu krakowskiego, tylko *Potępienie* (1906) ujrzało światło dzienne, a *Ruiny* (1914) i *Hierofant Johannes* pozostały w rękopisach i dotąd nie były znane ani badaczom litewskim, ani polskim. W niniejszej pracy omawiane są po raz pierwszy.

Potępienie (1906)

Potępienie. Tragedia duszy (cztery miraże na pustyni klątwy i wygnania) jest faktycznym debiutem Herbaczewskiego. Do tego czasu był on znany tylko jako uczestnik cyganerii Przybyszewskiego oraz dziwaczny mistyk i spirytysta. Był autorem jedynie *Odrodzenia Litwy wobec idei polskiej* oraz dwóch drobnych utworów literackich w czasopismach.

Potępienie to dramat o buncie jednostki przeciw Bogu i o szukaniu nowej wiary. Konflikt toczy się w sferze idei, akcja jest zredukowana, większą część utworu zajmują długie dysputy filozoficzno-religijne. Akcja rozgrywa się w świecie, w którym nie ma granicy między

[418] „Ja – jako indywiduum – najlepiej mogę wyrazić swoje myśli i uczucia tylko w formie dramatu" (tłum. V.N.). *A. Jakšto-Dambrausko ir J. Herbačiausko laiškai*, „Naujoji Romuva" 1938, nr 12, s. 295.

życiem i śmiercią, postacie obcują z duchami, biesami i umarłymi, a umarły bohater, nie tracąc swoich cech, działa dalej (w czwartym akcie dramatu działają tylko umarli bohaterowie, biesy i postacie symboliczne – żeglarze).

Osią dramatu jest konflikt między prometeicznym nadczłowiekiem Olgierdem i jego antagonistą Bogiem, który działa przez pośredników – wędrowców – Bolesława, Julię i cień Jezusa. Głównym pośrednikiem jest Julia[419], przez którą Bóg zwycięży Olgierda:

> Przez Julię Bóg ujarzmi go i spęta na wieki. Przez kobietę działa przeznaczenie boże, objawia się zbawienie lub potępienie ludzi... Oto geneza kobiecości we wszystkich religiach świata[420].

Aby podkreślić wieczną antynomię między mężczyzną i kobietą, Olgierdowi i Julii nadano drugie imiona Adama i Ewy. Julia–Ewa pragnie przez Olgierda–Adama zrodzić proroka piekła[421], kusi go, aby porzucił swoje idee, oddał się jej zupełnie, zjednoczył się z nią w Androgyne. Herbaczewski nazywa kobietę samicą, „ropuchą chuci", ślepą naturą, która niszczy w mężczyźnie ideę, wysysa jego moc i uczucia, zatruwa duszę:

> Niewiastę – jako narzędzie karania Pańskiego – przezwyciężyć można tylko wyrzuceniem z siebie zarażonej jadem klątewnym części duszy własnej – jako ochłapu...[422]

Widoczny tu mizoginizm Herbaczewskiego był też charakterystyczny dla części pisarzy młodopolskich, m.in. Stanisława Przybyszewskiego, który nazywał kobietę krwiożerczą samicą, narzędziem kuszenia szatana:

[419] Herbaczewski chyba nie przypadkiem bohaterom dramatu nadał imiona Olgierd i Julia. Olgierd był Wielkim Księciem Litwy w XIV wieku, a Juliana z Tweru – jego żoną; ich synem był Jagiełło. Po śmierci męża Juliana uzyskała znaczny wpływ na politykę Litwy. W historiografii litewskiej ustaliła się ujemna ocena Juliany, która skłaniała się ku orientacji wschodniej.

[420] J. A. Herbaczewski, *Potępienie*, Kraków 1906, s. 67.

[421] W apokryficznym micie hebrajskim Ewa, zapłodniona przez duchy ciemności, rodziła demony. Szerzej zob. R. Graves, dz. cyt., s. 102.

[422] J. A. Herbaczewski, *Potępienie*, dz. cyt., s. 4.

głęboka nienawiść duszy mężczyzny do kobiety, duszy mężczyzny, co w zetknięciu z kobietą staje się nędzna i brudna[423].

W scenie, gdzie wampir–Julia rzuca się Olgierdowi na szyję i dusi go w „wężowych objęciach, wżerając się ustami swymi w oczy jego", możemy rozpoznać echo epizodu ze żmijowatym trupem kobiecym w *Requiem aeternam* Przybyszewskiego[424].

Herbaczewski twierdzi, że kobietę można pokonać za pomocą wyzwalającej ironii, pomagającej stać się Lucyferem, który sam jest ironią bożą. Z tego powodu Olgierd jest ironiczny, nieczuły i nawet okrutny, zwłaszcza obcując z Julią, kochającą go „apokaliptyczną miłością". Miłość Julii przejawia się groźbami samobójstwa, jeśli nie pozyska wzajemności, ale Olgierd bez żalu odpycha Julię i obojętnie wysłuchuje wiadomości o śmierci matki, bo interesuje go wyłącznie bunt i walka z Bogiem.

Protagonista Olgierd podejmuje się nadczłowieczego zadania: pogodzić Boga i szatana, niebo i piekło, pojednać Lucyfera z Chrystusem, aby został naprawiony błąd boży – potępienie zła. Według niego, zło może być pokonane tylko przez miłość. W ideach tych możemy spostrzec wpływ teozofii i Kabały, według której wszystkie istoty dążą do odzyskania jedności z Bogiem, zrujnowanej przez pierwotny grzech Adama. Olgierd tworzy nową trójcę: szatan–Chrystus–Bóg i głosi wiarę, która wznosi się „poza dobrem i złem człowieczym". Chce on zmusić Boga, aby miłował ludzi bez krwawej ofiary, bowiem nikt nie musi cierpieć za winy przodków:

Oto policzkuję Ciebie (...) i wołam z głębi duszy: Umiłuj mnie, Panie, albo zabij![425]

Olgierd swoją miłością postanawia zbawić miliony potępionych i jak Prometeusz sprowadzić na ziemię „samolubne szczęście bóstwa". Poświęca się dla swojej idei, wiedząc, że będzie potępiony, lecz właśnie w świadomości klątwy tkwi jego moc:

---

423 S. Przybyszewski, *Na drogach duszy. Gustaw Vigeland*, w: tegoż, *Synagoga Szatana i inne eseje*, opr. G. Matuszek, Kraków 1995, s. 139.

424 Szerzej zob. S. Przybyszewski, *Requiem aeternam*, w: tegoż, *Wybór pism*, opr. R. Taborski, 1966, s. 64-69.

425 J. A. Herbaczewski, *Potępienie*, dz. cyt., s. 31.

Żyć w świadomości potępienia bez wiary i nadziei niewolnika, bez kompromisu, lecz z wiarą zwycięstwa – tać jest największa ofiara![426]

Olgierd odrzuca wszelkie kompromisy, pokorną i bierną pozycję, proponowaną przez chrześcijaństwo, żąda czynu i udowodnienia idei swoim życiem. Gardzi Chrystusem, którego nazywa kompromisem między Jahwe i człowieczeństwem, łączącym „żebrzącą niewolę ziemi z pyszną wolnością Jehowy":

Ja wróg Chrysta! (...) Ja niszczę żebrzących jałmużny Pańskiej, kocham buntowników, walczących o chleb bóstwa na ziemi![427]

Olgierd przeklina Chrystusa za to, że uwiązał czyn w dogmacie, że „milczał, gdy Jego Kościół, nieprawość czyniąc w Jego imię, tępił dusze dostojne, w prawdzie rozmiłowane", że w imię Boga wymordowano dawnych kapłanów pogańskich. W zarzutach tych możemy uchwycić aluzję do ujemnych skutków, które przyniosło wprowadzenie chrześcijaństwa na Litwie. Potwierdza to komentarz autora w epilogu, według którego *Potępienie* to bunt pogańskiego ducha Litwy przeciw idei chrześcijańskiej.

Reprezentantem Chrystusa i tradycyjnego chrześcijaństwa jest w dramacie mistyk Bolesław, głoszący powszechną miłość. Jego celem jest służyć bliźnim, a przez bliźnich – Bogu. Zdaniem Bolesława ludzie nie są źli, lecz nieszczęśliwi, dlatego nie należy ich dręczyć zabójczą prawdą, trzeba szanować ich słabość. Pomimo głoszonych idei miłości, Bolesław chce zabić Olgierda – swego oponenta. Motywuje to tym, że lepiej będzie, gdy zginie jeden Olgierd, powodujący katastrofy i śmierć, niż tysiące niewinnych. Bolesław nie zdąża jednak zrealizować swych zamiarów, ponieważ pada martwy, ujrzawszy wampira – Julię. To ona wypełnia wolę Boga i zabija Olgierda.

Zwyciężony, lecz wolny duchem Olgierd pragnie pozostać w ruinach swego serca, stać się ciszą wiekuistą i nigdy nie istnieć, lecz temu przeszkadza Julia. Odzyskawszy moce wojowania i zabiwszy Julię (w dramacie Julia umiera dwa razy), Olgierd płynie przez ocean gasić słońce i strącić z tronu Boga. Ginie jednak w falach jako bojownik za swoją wolność oraz za „wiarę nową, która rozjaśniłaby miłowaniem klątewny mrok ziemskiej Gehenny". Powtórną śmiercią Olgierda kończy się tragedia, lecz nie utwór Herbaczewskiego.

---

[426] Tamże, s. 41.

[427] Tamże, s. 27.

Idee prometeicznego buntownika Olgierda powtarza w epilogu Autor, który co roku w nocy zaduszek odwiedza jego grób. Autor poświęcił swego syna Olgierda „dla odkupienia siebie z klątwy mściwej Ewy", złożył ofiarę pogaństwa i przez „wewnętrzne samobójstwo" oczyścił swoje wnętrze. Tragedia Olgierda staje się „dramatem w dramacie", a przeżycie katharsis – oczyszczeniem i wyzwoleniem się Autora, który twierdzi, że bluźniąc i buntując się, nie przestał miłować Boga:

> Gehenna spłodziła mnie żądzą miłości niszczącej: i zrodził się we mnie ten, który z Tobą bojował i legł zwyciężony[428].

Autor prosi Boga o chrzest w nowej wierze, wyższej od rozumu i uczucia, aby mógł zbudować nowe Jeruzalem i z ziarna miłości urodzić drugiego syna, który wyzwoliłby pierwszego z gehenny wspomnień. Modlitwa Autora wskazuje, że nie chce już się buntować, że pogodził się z Bogiem i jest gotowy przyjąć nową wiarę.

Główna linia dramatu to bunt Olgierda przeciw Bogu. Linia uboczna jest związana ze zbrodnią hrabiego Artura wobec Olgierda. Charaktery i role drugoplanowych postaci dramatu, m.in. typowego literata – dziennikarza Tadeusza, a także „mecenasów opinii publicznej" Piotra i Pawła, nie są rozwijane i istotne.

Wygląd bohaterów uwydatnia ich charakter i rolę. Protagonista Olgierd wygląda jak czarodziej z powieści gotyckiej: biała twarz, zimne, fosforyzujące oczy, czarne ubranie i pierścień z trupią czaszką, z której oczodołów wychodzą dwa pyski węży. Julia to typowa kobieta dekadentów: ma twarz nadzwyczaj subtelną, bladą marmurową cerę i czarne oczy; jej zaciśnięte wargi „znamionują cierpienie i jakieś nieodgadnione pragnienie zarazem"; chodzi ubrana w czarną suknię. Julia jest podobna do wizji sennej. Po śmierci upiór–Julia chodzi z symbolizującym śmierć wiankiem białych tuberoz na głowie.

Ubiory niektórych postaci dramatu mają również symboliczne znaczenie. Na przykład, kolory i krój płaszczy wędrowników, przekazujących wolę Boga, przepowiadają zbliżającą się śmierć Olgierda.

Dekoracje *Potępienia* – barwy i akcesoria śmierci – tworzą nastrój ponury, przeczucie wydarzeń tragicznych i atmosferę tajemniczości. Szczegółowo przedstawiony gabinet Olgierda wygląda

---

[428] Tamże, s. 137.

tak strasznie, jak jego właściciel: ściany obite mętno-czerwonymi tapetami z czarnymi gwiazdami, w kącie stoi gipsowa postać szatana, która w trzecim akcie zmienia się w posąg sfinksa (popularna w literaturze młodopolskiej alegoria tajemnicy[429]), sześciokątny stół (sześć – liczba szatana) przykryty purpurową płachtą, a na stole – trupia czaszka i dwa wazony tuberoz. W czwartym akcie sceneria przedstawia miejsce przybycia dusz po śmierci: na skalistym brzegu bezkresnego oceanu, który symbolizuje Boga, leżą ruiny zamku – alegoria zrujnowanego serca i jaźni Olgierda.

Integralną częścią dramatu jest muzyka, która współtworzy ponury nastrój: w pierwszym akcie organy grają „Requiem", w ostatnim – słychać marsz pogrzebowy. Podczas pogrzebu Olgierda brzmi smutna pieśń żeglarzy, której nuty zostały dodane do utworu z dopiskiem autora:

> W jednym akordzie pieśni spoczywa potencja tragedii człowieczej (...) w melodii tej wyśnionej odczytałem tragedię potępienia!..[430]

Herbaczewski, jak romantycy i symboliści, uważał, że muzyka może powiedzieć więcej niż słowa, dlatego sugerował, że cały jego utwór powstał z tej minorowej tonacji.

Pieśń żeglarzy ma nie tylko swoją melodię, lecz także tekst poetycki, niestety, nie wyróżniający się subtelnością myśli, rytmu i rymu (syn – czyn, toni – dzwoni, dal – żal, wał – strzał).

Potępienie składa się z czternastu części, które różnią się tematyką, występującymi postaciami oraz stylem (od tragicznego patosu do ironii i sarkazmu). Centrum utworu stanowi tragedia Olgierda zamknięta w czterech aktach. Inne części objaśniają tę tragedię lub nie są wcale z nią tematycznie związane. W tych częściach krytykowana jest polityka narodowa, demoralizacja filisterskiej społeczności oraz świat literacki. W *Potępieniu* przeplatają się nie tylko części o różnej tematyce, lecz także ironia i patos, styl wysoki i niski. Charakterystyczną cechą stylu dramatu jest przestawnia.

Ironię stosuje autor nie tylko dla krytyki innych, lecz także krytykując siebie. W jednej z części, *Scenie wiarygodnej*, Herbaczewski ironicznie przedstawił omówienie swego dramatu w redakcji. Pan

---

429 M. Podraza-Kwiatkowska, *Od alegorii do symbolu*, w: tejże, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków 1975, s. 177.

430 J. A. Herbaczewski, *Potępienie*, dz. cyt., s. 145.

redaktor nazwał tragedię „zbrodnią wobec całego narodu, najpotworniejszą dekadencją, zgnilizną, zwyrodnieniem moralnym", a Pasożyt literacki wyciągnął wniosek: „Osioł napisał oślą tragedię!"[431] W epilogu Herbaczewski twierdzi, że śmieje się ze swego utworu, „iżby naród się śmiał z mojego śmiechu!"[432]. Czyni przy tym zastrzeżenie, że śmieszność to maska prawdy, więc kto się śmieje z jego utworu, nie widzi w nim ukrytych prawd, jak nie widzą ich Pan redaktor i Pasożyt literacki. Autoironia stanowi próbę zabezpieczenia dramatu przed krytyką.

W dramacie na uwagę zasługują komentarze autora w epilogu. Podkreśla w nich autor litewskość treści i „tonu duchowego" swego utworu, który „w prawdziwości przeżycia wewnętrznego mało ma wspólnego z romantycznie lub intelektualnie wymarzoną tragiczną mistyką polską"[433]. Herbaczewski twierdzi, że w *Potępieniu* mówi przez niego prastara mistyczna kultura Litwy i dodaje, że oryginał utworu jest napisany w języku litewskim.

Uwagi Herbaczewskiego o litewskości utworu świadczą o jego patriotycznych uczuciach. Autor *Potępienia* chciał, aby jego utwór należał nie tylko do literatury polskiej, lecz także do litewskiej. Wszakże mówiąc o litewskim oryginale swego dramatu, Herbaczewski kłamał, bowiem z jego korespondencji z A. Jakštasem-Dambrauskasem wiemy, że jedynie miał zamiar przetłumaczyć *Potępienie* na język litewski, czemu zresztą bynajmniej nie sprzyjał Jakštas:

> Labai gerai Tamsta padarysi, jei savo „Potępienie" lietuviškai suvis iš naujo neperdirbsi. Nes lenkiškam išleidime tas veikalas – stačiai „erunda erundissima"[434].

Należy dodać, że Herbaczewski nie ograniczył się do objaśnień idei *Potępienia* w epilogu. Nawet po wydaniu dramatu w prywat-

---

[431] Tamże, s. 133.

[432] Tamże, s. 143.

[433] Tamże.

[434] „Bardzo dobrze Pan zrobi, jeśli wcale nie przerobi *Potępienia* na język litewski. Ponieważ w polskim wydaniu to dzieło – wprost największe głupstwo" (tłum. V.N.). A. Jakštas, *List do J. A. Herbaczewskiego*, 04.01.1908, *A. Jakšto-Dambrausko ir J. Herbačiausko laiškai*, „Naujoji Romuva" 1938, nr 9, s. 228.

nych listach, artykułach, a także w *Ofierze Izaaka*[435] nadal interpretował swój dramat, podkreślając autentyczność opisanych w nim przeżyć i utożsamiając się z Olgierdem i Autorem:

Tas tiktai supranta mano kūrybą, kas nesibijo būti prakeiktas. Mano tragedijoj „Potępienie" (Pasmerkimas), lenkų kalba išleistoj, aš Algirdo asmeny norėjau herojingai mirti ant Golgotos už pragaro Laisvę, aš norėjau atpirkti velnią, šėtoną – aš norėjau priversti Dievą, kad jis šėtoną prie savo širdies priglaustų... Trumpai, aš norėjau perlicituoti Kristų meile! Jakštas už tai mane pasmerkė – kaip pamišėlį... Tačiau tragingas klausimas pasilieka: kas būtų, jeigu šėtonas staiga atsiverstų prie Dievo?[436]

Herbaczewski nazywał tragedię ciemnym etapem w swojej duchowej ewolucji, szukaniem Boga[437], przejściem przez piekło[438], aby z pomocą cudu bożego osiągnąć niebo:

Aš vien tik trokštu, idant mano *Potępienie* niekas neskaitytų! Nes tai baisus klausimas! Tai kruvinai juodos mano gyvenimo knygos la-

[435] W *Ofierze Izaaka* Herbaczewski pisał: „Byłem wówczas 'zbuntowanym aniołem' – chciałem niebo zrewolucjonizować, piekło rozanielić (...) świadomie prowokowałem grozę, aby swoją własną moc wypróbować. Obojętność nieba była jedyną odpowiedzią na straszliwy bunt mojej duszy". J. Herbaczewski, *Ofiara Izaaka*, dz. cyt., s. 24.

[436] „Ten tylko rozumie moją twórczość, kto nie boi się być przeklętym. W mojej tragedii *Potępienie*, wydanej w języku polskim, ja w osobie Olgierda chciałem heroicznie umrzeć na Golgocie za wolność piekła, chciałem odkupić biesa, szatana – chciałem zmusić Boga, aby przygarnął szatana do swego serca... Słowem, chciałem przelicytować Chrystusa miłością! Jakštas za to mnie potępił – nazwał wariatem... Lecz pozostaje tragiczne pytanie: co by się stało, gdyby szatan nawrócił się na Boga?" (tłum. V. N.). J. A. Herbačiauskas, *Kūryba ir kritiká*, „Baras" 1925, nr 7, s. 60.

[437] „Mano 'Potępienie' – tai etapas mano dvasiškoj evoliucijoj... Net Krokuvos Jėzuitai tai suprato. Kalbėjau su jais, ir jie rimtai pasakė, kad 'Potępienie' – tai V. Dievo Ieškojimas". („Moje *Potępienie* – etap mojej duchowej ewolucji... Nawet jezuici Krakowa to zrozumieli. Rozmawiałem z nimi i oni poważnie powiedzieli, że *Potępienie* – to szukanie Pana Boga", (tłum V.N.), J.A. Herbaczewski, *List do A. Jakštasa, A. Jakšto-Dambrausko ir J. Herbačiausko laiškai*, „Naujoji Romuva" 1938, nr 10, s. 248).

[438] W liście do księdza W. Tołłoczki z nieukrywaną dumą pisarz pytał: „Czy ksiądz ma odwagę wstąpić do piekieł? Ja tam byłem". Tenże, *List do W. Tołłoczki*, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane)

kštas! Tai persergėjimas, kaip nereikia gyventi, kaip nereikia mąstyti! Aš tiktai ašarodamas dėkavoju V. Dievui, kad (...) išlikau gyvasis nepaskendau „w potępienia otchłani". Supratau, kas tai yra V. Dievo stebuklas![439]

Można spostrzec, że uważanie swojego utworu za dokument własnej duszy nie było rzadkością wśród pisarzy romantycznych i młodopolskich, a w wypadku Herbaczewskiego było tylko natrętnie podkreślane. Pisarz twierdził, że *Potępienie* spowodowało falę samobójstw kobiet (aluzja do bohatera dramatu Olgierda, który wszędzie powoduje śmierć), dlatego musiał wycofać książkę ze sprzedaży i zniszczyć:

„Potępienie" (...) plačiojoj visuomenės davė blogų pasekmių. Jį perskaičiusios moterys pradėjo žudytis. „Aš žudaus, kad tu gyventum", rašė viena jų. Pamačiau, kad blogai. Šią knygą išėmiau iš apyvartos ir sudeginau[440].

Również Benešić w swoich wspomnieniach twierdził, że w r. 1910 książkę Herbaczewskiego wycofano z obiegu i zniszczono[441]. Podobnie pisał Piotr Kantryba w „Przeglądzie Wileńskim"[442].

Można przypuszczać, że Herbaczewski uważał *Potępienie* za swój najlepszy utwór. „Jest to jedyny klucz do poznania charakteru mego i do zrozumienia formy twórczej"[443] – pisał w liście do Władysława

---

439 „Ja tylko pragnę, aby mego *Potępiania* nikt nie czytał! Ponieważ to jest straszne pytanie! To jest list krwawo-czarnej księgi mojego życia! To jest przestroga, jak nie trzeba żyć, jak nie trzeba myśleć! Ja tylko ze łzami w oczach dziękuję Bogu za to, że zostałem żywy i nie utonąłem w otchłani potępienia. Zrozumiałem, co to jest cud Boga!" (tłum. V.N.). Tenże, *List do A. Dambrauskasa*, 1908, VUB, sygn. F 1–C 51, l. 23.

440 „*Potępienie* wywołało ujemne skutki w społeczeństwie. Kobiety, przeczytawszy go, zaczęły popełniać samobójstwa. 'Umieram, byś żył' - pisała jedna z nich. Zobaczyłem, że jest źle, wycofałem książkę z obiegu i spaliłem" (tłum. V.N.). J. Keliuotis, *Pasikalbėjimas su J. A.Herbačiausku*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 12, s. 266.

441 J. Benešić, *Osiem lat w Warszawie (Kronika)*, dz. cyt., s. 187.

442 P. Kantryba, *Współczesna proza litewska*, „Przegląd Wileński" 1924, nr 15, s. 4.

443 J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

Tołłoczki[444]. Jednakże mimo wielu starań autora, krytycy wyrażali się o *Potępieniu* sceptycznie. Antoni Mazanowski w „Przeglądzie Powszechnym" zarzucał mu niejasność myśli oraz brak prostego i mocnego uczucia, krytykował poetyckie i satyryczne części dramatu „o treści i formie dziwacznej, niekiedy trywialnej", chwalił jedynie sam pomysł utworu[445]:

> Uznaję tedy w *Potępieniu* oryginalność i moc pomysłu, uznaję „prawdziwość przeżycia wewnętrznego", uznaję liryzm szczery niektórych scen (...) natomiast liczne przeskoki myślowych ogniw w zdaniach, liczne niekonsekwencje, zawiły sposób łączenia słów i wyrażania myśli, pstre łaty nie bez bufonady, pozy i brawury, a niestety, nie bez trywialności, szpecą dzieło[446].

Henryk Raabe był nastawiony wobec *Potępienia* znacznie bardziej krytycznie. Nie zadowalały go ani strona ideowa, ani formalna utworu, wątpił w głębokość tragedii duszy, krytykował mieszanie stylów, „splatanie sztucznej brawury ze szczerą łagodnością, rozwichrzenie, brak autodyscypliny i sztuczność postaci"[447].

K. Bereżyńskiemu spodobała się idea *Potępienia*, przekonała prawdziwość przeżyć bohatera i autora dramatu, lecz jak i inni recenzenci ganił stronę formalną dramatu:

> opętańcza idea *Potępienia*, oczyszczona z wszystkich bredni, idea zwyciężenia zła przez umiłowanie go, należy do tych, które w pierwszej lepszej głowie się nie rodzą. Problem walki z Bogiem o wyzwolenie potępionych, wcielony w bohatera utworu, Olgierda, z którym autor wyraźnie się utożsamia, jest pomysłem niezwykle śmiałym

---

[444] Władysław Tołłoczko (1887–1942), ksiądz, publicysta, społeczny działacz kulturalny, współzałożyciel Białoruskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie, jeden z organizatorów Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny (1915 -1918), reprezentant Białorusinów w Rządzie Sleževičiusa (1918). Był zwolennikiem ideologii krajowej, odwołującej się do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Znał język litewski. Herbaczewski poznał Tołłoczkę w czasie wojny, kiedy od Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny otrzymał zapomogę, i odtąd z nim korespondował.

[445] Herbaczewskiemu spodobała się recenzja Mazanowskiego. O tym pisał w liście do W. Tołłoczki. LLTI, sygn. F 22-982, (nienumerowane)

[446] A. Mazanowski, *Przegląd piśmiennictwa*, „Przegląd Powszechny" 1906, nr 4, s. 201.

[447] H. Raabe, *J. A. Herbaczewski. Potępienie*, „Krytyka" 1906, t. 2, s. 389-390.

i głębokim, jest koncepcją, z której mogłoby się urodzić arcydzieło. Niestety bezład w myślach Herbaczewskiego, brak kultury literackiej i zgoła dyletanckie niedołęstwo w posługiwaniu się formą dramatyczną, a raczej brak wszelkiej formy, sprawiły, że płód jego jest tylko dokumentem psychologicznym, dramatem rozegranym w duszy autora i pozbawionym obiektywizacji artystycznej, która przeżycie przetwarza w dzieło sztuki. Nie będąc nim *Potępienie* dalekie jest od grafomanii, jest raczej ekshibicją mistycznych przeżyć autora, który uważa się za przedstawiciela prastarej pogańskiej Litwy[448].

Zdaniem Bereżyńskiego, gdyby Herbaczewski mógłby przyswoić logikę, pożyczyć od kogoś formę, wówczas stworzyłby „dramat jeśli nie dobry, to w każdym razie ciekawy"[449].

A. Jakštas-Dambrauskas, który chyba jako jedyny spośród Litwinów napisał recenzję *Potępienia*, otwarcie kpił z „nadoryginalności" utworu, nazywając go chorobliwie-maniackim dramatem[450]. Tym, którzy chcą lepiej zrozumieć pisma Herbaczewskiego, polecał książkę psychiatry dr. Mikulskiego o psychopatii w literaturze polskiej[451]. Jakštas nazywał Herbaczewskiego megalomanem, ganił niejednolitość dramatu i zbyt wielką rozmaitość postaci:

> O koks veikiančiųjų asmenų įvairumas, sunku ir beapsakyti. Autoriaus, matomai, rolių nesigalėta, nes jojo „tragedijoj" veikia ne tik žmonės ir velniai, bet ir įvairiausi gyviai. (...) ir V. Jėzaus šešėlis ir Liuciferis gundintojas ir giedąs Okeanas (...) trūksta tik dėl pilnumo vien „lenkiškųjų žirnių su kopūstais"... [452]

W późniejszym artykule, mówiąc o zamyśle odkupienia szatana, Jakštas twierdził, że autor *Potępienia* czerpał teorię odkupienia

[448] K. Bereżyński, *Antyindywidualność*, „Głos Narodu" 1911, nr 55, s. 5.

[449] Tamże.

[450] A. Jakštas, *Mūsų naujoji poezija*, Kaunas 1923, s. 182-183.

[451] Druskius [A. Jakštas], *J. A. Herbaczewski, Potępienie*, „Draugija" 1908, nr 17–18, s. 313.

[452] „Trudno nawet przedstawić rozmaitość działających osób. Widocznie autor nie pożałował ról, bowiem w jego 'tragedii' działają nie tylko ludzie i biesy, lecz także różnorodne istoty żywe (...) i cień Pana Jezusa, i Lucyfer kusiciel, i śpiewający Ocean (...) do pełności brakuje tylko 'polskiego grochu z kapustą'" (tłum. V. N.). Tamże, s. 311.

z „gnostycznie-teozoficznych majaczeń"[453]. Zdaniem krytyka, Herbaczewski nie umie swej miłości skierować na właściwy obiekt: pragnie odkupić szatana, sądząc o jego demoniczności na podstawie własnej, która nie jest głęboka[454].

Można się zgodzić z większością uwag krytycznych, zwłaszcza dotyczących strony formalnej dramatu. Herbaczewski miał ciekawy pomysł – ukazanie buntu prometeicznej jednostki przeciw Bogu, jej poświęcenie dla idei. Nie zdołał jednakże zapanować nad formą dramatyczną, która wymagała logiki i przemyślanej struktury. Energia twórcza Herbaczewskiego była zbyt chaotyczna, intuicyjna i impulsywna, aby można ją było wtłoczyć w ramy dramatu. Konflikt *Potępienia* nie rozwija się, jego rozwiązanie można odgadnąć już na pierwszych stronach. Postacie dramatu są pozbawione cech człowieczych, reprezentują idee, dlatego wyglądają sztucznie, jak marionetki. Wypowiedzi bohaterów nie są przekonujące; niektóre postacie wcale nie są potrzebne dla rozwijania konfliktu.

Herbaczewski nadużywa w dramacie typowych symboli i alegorii, zwłaszcza w scenerii i ubiorach postaci. W dramacie pełno jest upiorów, diabłów, złych duchów oraz samobójców. Powoduje to, iż *Potępienie* staje się podobne do baśni fantastycznej. Stałe podkreślanie wielkości buntu i tragedii nadczłowieczej Olgierda wywołuje przeciwstawny do zamysłu efekt i często wygląda śmiesznie, jak wołanie: „Patrzcie, jaki ja jestem wielki i jak wielka jest moja tragedia!"

Wżyć się w konflikt dramatu oraz uczucia bohaterów przeszkadza przeplatanie stylów. Jasność dramatu zakłócają nie związane z głównym tematem sceny satyryczne, dodatkowe wyjaśnienia i wstawki poetyckie.

Ruiny (1914)

Osiem lat po wydaniu *Potępienia*, w 1914 r. Herbaczewski napisał *Ruiny* – dramat-legendę w 5 aktach (7 odsłonach). Mimo iż *Ruiny* znacznie się różnią od *Potępienia* zarówno tematyką, jak stylistyką, możemy znaleźć w obu utworach niemało wspólnych momentów.

---

453 A. Jakštas, *Kūrybos klaidos ir uždaviniai*, „Ateitis" 1926, nr 2, s. 93.

454 Tamże, s. 96.

Ruiny zachowały się w rękopisie, który obecnie znajduje się w archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie[455].

Główna część dramatu (od połowy trzeciej sceny pierwszego aktu) jest zawarta w dwóch zeszytach: trzy pierwsze akty przepisane są przez żonę J.A. Herbaczewskiego Teonę (jej właśnie został poświęcony dramat), akt czwarty i piąty – przez samego autora. Akt czwarty i piąty zawierają wiele poprawek Herbaczewskiego, nie są do końca zredagowane. Początek dramatu znajduje się w brudnopisie w postaci odrębnych kartek, brakuje części trzeciej sceny. W zasadzie jednak można uważać dramat za skończony. Podczas analizy *Ruin* posłużono się numeracją autora, choć kolejność numerowania stron w rękopisie nie jest zachowana: brudnopis kończy się stroną 9, zeszyt zaś z dalszym ciągiem dramatu zaczyna się od strony 92, co jednak wcale nie znaczy, że brakuje aż tylu stron.

W podtytule nazwał autor dramat legendą. Podkreślił w ten sposób fantastyczność utworu, a także związek przedstawionych wydarzeń historycznych z podaniami ludowymi. Wymiar legendy uwydatnia także sceneria *Ruin*, przypominająca Litwę średniowieczną. Akcja dramatu rozgrywa się jednak na Żmudzi podczas powstania listopadowego. Swobodnie interpretowane wydarzenia historyczne są tylko tłem, na którym rozstrzygają się kwestie moralne, narodowe i religijne.

Centralna postać dramatu to Jawnuta (litewska forma imienia – Jaunutis, tj. Młodzieniec), wódz powstańców, syn Księcia, ostatni potomek sławnego rodu Girdziwiłłów. Należy zauważyć, że Herbaczewski nadał bohaterowi imię swego litewskiego pseudonimu Jaunutis Vienuolis, którym posługiwał się do r. 1919. Jawnuta jest romantycznym bohaterem, poetą i marzycielem, idealistą szukającym prawdy, miłości i wolności. Ponad wszystko kocha swój lud i gotowy jest umrzeć za jego szczęście i wolność. Podobnie jak poeci romantyczni Jawnuta angażuje się w sprawy społeczne i swoją miłość do ludu udowadnia konkretnymi czynami[456] – dowodzi po-

---

[455] J.A. Herbaczewski, *Ruiny*, arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156.

[456] Romantyk Edward Dembowski twierdził, że poeta musi być zrośnięty ze swoim społeczeństwem, kochać swój lud więcej niż życie, być nauczycielem i wychowawcą narodu. Szerzej zob. E. Dembowski, *Kilka słów o pojęciu poezji*, w: tegoż, *Pisma*, oprac. A. Śladkowska i M. Żmigrodzka, t. 3, Warszawa 1955, s. 448.

wstańcami, z własnego kosztu uzbraja 2000 żołnierzy, rozdaje ludowi swój majątek. Jawnuta wierzy, że z ludu mogą wyjść geniusze i bohaterowie, tylko trzeba poświęcić się dla jego dobra:

> Oddajmy ludowi siebie samych – jako ofiarę samopalną, a z ludu wyjdą prorocy, geniusze, bohaterowie[457].

Dla tak wysokiej idei Jawnuta złożył w ofierze wszystko – swój majątek, imię Girdziwiłła, serce i czyny, nawet porzucił ukochaną dziewczynę, bowiem była córką wroga. Przez poświęcenie Jawnuta chce uzyskać miłość ludu i wiecznie pozostać w jego pamięci: „chcę umrzeć za wiarę ludu, aby zmartwychwstać w sercach milionów". Chwyta za miecz, aby wywalczyć wolność dla ludu, gdyż wie, że na wolności ludu polega wolność całego narodu. Według niego, Litwa będzie mocna i potężna tylko wtedy, gdy szlachta zjednoczy się z ludem.

Do walki za wolność narodu skłania Jawnutę jeszcze jeden motyw – poczucie winy za zbrodnię rodu. Dziadek Jawnuty Dominik sprzymierzył się z władzą rosyjską przeciwko narodowi, przyczynił się do jego niewoli. Jawnuta pragnie odkupić tę zbrodnię swoją ofiarą i „na ruinach idei swoich ojców zbudować świątynię wolności i chwały ludu". Chcąc zniszczyć haniebną przeszłość, Jawnuta zabija dawno zmarłego dziadka w obrazie. Za to zabójstwo skazuje go na śmierć trybunał składający się z 13-tu jego przodków. Jednak Jawnutę ratuje Zakonnica z gromnicą w ręku.

Jawnuta musi wybierać między ideą a więzami rodzinnymi, między poezją a walką. Widzi, że brutalna realność burzy jego ideały, lecz mimo to stara się żyć zgodnie ze swymi przekonaniami: sprzeciwia się budowaniu wolności na zbrodni, wierzy w szlachetną, rycerską walkę, podczas której nie ucierpieliby niewinni ludzie oraz dzieła sztuki:

> Walczcie z wrogiem, lecz szanujcie pracę wieków, dorobek kultury! Chcę, abyście byli rycerzami, a nie żołdakami! W walce zwycięży zawsze większa kultura[458].

Jawnuta kieruje się sercem, miłością chrześcijańską i sumieniem. Uważa, że każdy dobry czyn jest rewolucją w świecie zła. Swoją władzę rozumie jako narzędzie dla osiągnięcia wysokiego celu.

---

[457] J. A. Herbaczewski, *Ruiny*, dz. cyt., s. 117.
[458] Tamże, s. 5.

Według niego, władca musi być moralnie czysty, bowiem lud intuicyjnie odczuwa moralną czystość. Właśnie taki ideał deklarowali romantycy polscy:

> ...Śród narodu swego stać;
> Myślą być – chorągwie rwać,
> Świecić czynu tarczą własną;
> W drogę – choćby niepowrotną,
> Lecz ofiarną – naprzód twarzą!
> Z piersią czystą – choć samotną,
> Z twarzą smętną – ale białą,
> Chrystusową – choć zwiędniałą...[459]

Podobieństwo Jawnuty do Chrystusa potwierdza zarzut Andrzeja – jednego z wodzów powstania: „Twoje królestwo nie z tego świata". Oznacza to, że Jawnuta jest zbytnim idealistą, by mógł przewodzić powstaniu. Andrzej zdradza Jawnutę, oczernia go przed ludem jako zdrajcę, sam chcąc się stać przywódcą. Tragiczne wydarzenia niszczą idealizm Jawnuty, ukazują, że w walce nie ma miejsca dla duchowości i poezji, a po bitwie zawsze pozostają ruiny i trupy. Jawnuta z rezygnacją stwierdza, że minął się z powołaniem poety, że lepiej byłoby posłuchać wszechwiedzącego Guślarza i walczyć o wolność pieśnią, a nie mieczem.

Guślarz to mistyczna postać dramatu, symbolizująca tradycję i pamięć Litwy. Słowami Adama Mickiewicza Guślarz poucza Jawnutę o tym, że idea musi wyrastać z serc milionów, być wiarą ludu, który jest ziemią twórczego ducha. Według niego, budując przyszłość Litwy trzeba złączyć szlachetną tradycję ojców z kulturą i ideą ludu, innymi słowami, zjednoczyć tradycję szlachty z tradycją ludu tak, by stanowiły wspólną tradycję Litwy. Guślarz wywyższa pieśń, która bez przelewu krwi obala trony tyranów, tworzy braterstwo, wyzwala lud. Pieśń jest potężniejsza niż miecz, bowiem buduje, a nie rujnuje:

> Ziemię zaorasz mieczem, lecz Bożym ziarnem Pieśni zasiejesz, aby rodziła wielkie, wolne słowo żywota! Chcąc zwyciężyć mieczem, trzeba (...) z ziemią być zrośniętym[460].

---

[459] J. Słowacki, *Do autora „Trzech psalmów"*, w: tegoż, *Krąg pism mistycznych*, oprac. A. Kowalczykowa, 1997, s. 188.

[460] J. A. Herbaczewski *Ruiny*, dz. cyt., s. 98.

W jego pieśni Jawnuta zawsze pozostanie żywy w pamięci ludu:

> Będę opiewał chwałę ruin twoich. Posadzę miecz na mogile twojej i wyrośnie cudowna harfa. Na strunach tej harfy wiatr–sierotka wyśpiewa tęsknotę twoją. (...) To pieśń chwały, która nie przemija[461].

Głównym antagonistą Jawnuty jest w dramacie Książę, jego ojciec. Ten magnat to typowy tyran, wymagający ślepego posłuszeństwa. Ideowy konflikt pomiędzy nim a synem powstaje z powodu odmiennych poglądów na sprawę narodową, kwestię władzy i dualizm serce–rozum. Książę, jako tradycyjny feudał, jest zdania, że szlachta – to duch narodu, a lud – jego ciało. Według niego, naród stanowią tylko wyższe stany, wybrane przez Boga. Ideę narodową Książę utożsamia z ideą państwa:

> Ten serdeczny młokos nie wie, że idei narodowej w czasach, które on tak ubóstwia, nie było wcale. Była tylko wówczas wielka idea państwowa. (...) Dzisiaj [naród] jest niewolnikiem, albowiem wolność jego była prywatną własnością warchołów, a nie ideą zbiorowej woli twórczej. (...) Rozum stanu musi oprzeć tylko na idei potężnych rodów, zjednoczonych o dobro ziemi naszej[462].

Książę jest dumny ze swego sławnego rodu, usprawiedliwia zbrodnię swego ojca Dominika, mówiąc, że lepsza jest władza obca niż nasze bezprawie. Według niego, Dominik Girdziwiłło za pomocą władzy rosyjskiej uratował ideę narodową:

> Chciał ratować tę ideę narodową wydaną na pastwę warcholskich sercowych instynktów. (...) Ojciec wołał zachować władzę pod obcym protektoratem, aniżeli być żebrakiem wśród swoich![463]

Książę idzie śladami ojca: wzywa do swego zamku żołdaków rosyjskich, aby pomogli mu bronić się w wypadku napaści powstańców. Twardo wierzy w swą ideę i gotów jest wyrzec się dla niej zbuntowanego syna:

> Wolę być monumentem zwycięstwa na mogile mego syna, aniżeli podnóżkiem tego tronu, który buduje mój syn na tryumfie ludu[464].

---

461 Tamże, s. 100.
462 Tamże, s. 125.
463 Tamże, s. 126, 127.
464 Tamże, s. 132.

O władzy Książę mówi słowami Friedricha Nietzschego, wywyższając siłę, wolę i czyn: „Bóg daje władzę tylko silnym z krwi i ducha", „człowiek tyle ma wolności, ile siły", „słabość jest po to, aby ją deptać", „tylko miłość silnego człowieka jest miłością prawdziwą, duchem zaś słabego jest nienawiść", „wolność słabego – to swawola". Według Księcia, „lepszym jest nawet zły czyn, aniżeli martwota ducha"[465]. Sam moment uświadomienia sobie władzy jest przyrównany do mistycznego objawienia:

> jest zetknięciem się woli człowieka z Wolą Boga! Dlatego władza jest pojęciem mistycznym[466].

Jednak władza jest także męczeństwem pracy i samotnością, bowiem władca zawsze jest samotny, podejmując decyzje, rozkazując i działając.

Książe, przeciwnie niż Jawnuta, kieruje się zawsze „nadmierną bezwzględnością rozumu", przeciwstawiając się sercu – „ojczyźnie nieśmiertelnego głupstwa", z którego pochodzą wszelkie nieszczęścia i niedorzeczności w życiu osobistym i państwowym („zbrodnicze instynkty serca podkopały fundament państwowej idei narodu"). Książę nie rozumie syna, który „choruje na serce" i „jest głodny miłości ludu". Ich konflikt to spór serca z rozumem.

Ideom Księcia przeciwstawia się w dyskusjach Kapłan – postać dwuznaczna. Z jednej strony reprezentuje on Kościół dogmatyczny (namawia Jawnutę do posłuszeństwa wobec ojca), z drugiej zaś mówi o przewadze miłości nad rozumem, o tym, że miłość musi triumfować we wszystkich czynach. Usprawiedliwia on Jawnutę przed ojcem, broni świętej idei wolności. Udowadnia Księciu, że Bóg dał władzę człowiekowi nie dla pychy, lecz po to, by realizował ideę królestwa Bożego na ziemi.

W dramacie Herbaczewskiego występuje cała galeria kobiet: głupiutka wiejska dziewczyna Maryna, siostry Jawnuty Aldona i Anna, Zakonnica – księżniczka Wiara, Tancerka hiszpańska – Donna Dolores. Wszystkie łączy miłość do Jawnuty.

Maryna – postać nieświadoma, która o wszystkim wie ze swoich snów, opowiada o nich Jawnucie, sama dobrze nie rozumiejąc, co mówi. Maryna kocha Jawnutę czystą miłością i topi się w jeziorze,

---

465 Ta idea jest mottem w dramacie *Potępienie*.

466 J. A. Herbaczewski, *Ruiny*, dz. cyt., s. 129.

chcąc stać się „krzyżem szczęścia i wyzwolenia" na jego mogile. W swojej nieświadomości i dziwnych wypowiedziach jest do Maryny podobna młodsza siostra Jawnuty Anna, też miewająca prorocze sny:

> Miałam sen... widzenie... Widziałam go w ruinach... leżał martwy... cały we krwi... W prawicy trzymał miecz skrwawiony... w lewej ręce kurczowo ściskał różę jak krew czerwoną... Widziałam przy nim jakieś dziewczę wiejskie (...) była piękna jak anioł stróż. Widziałam jeszcze guślarza. Stał (...) jak posąg, uderzał w struny gęśli – i grał, i śpiewał[467].

Anna kocha brata prawie niesiostrzaną miłością i grozi ojcu samobójstwem, kiedy ten chce uwięzić Jawnutę. Kiedy Książę wysyła ją do klasztoru, rzuca się z wieży zamku i ginie.

Jedynie starsza siostra Jawnuty Aldona zachowuje miarę w swojej miłości do brata, kieruje się nie tylko sercem i intuicją, jak jej siostra i Maryna, lecz także rozumem. Aldona zarzuca bratu, że „fruwa jak motyl na cmentarzu", nie umie myśleć myślą ziemi i wszystko kocha marzeniem, a nie życiem. Aldona woli zostać z ojcem i razem z nim umrzeć, lecz w końcu dramatu wyzwala przywiązanego do krzyża Jawnutę (aluzja do cierpiącego Chrystusa) i sama ginie z ręki powstańców.

Jak widzimy, wszystkie bohaterki popełniają samobójstwo dla Jawnuty albo giną, ratując go. Oprócz żywych bohaterek występują w dramacie dwie kobiety-duchy: Zakonnica i Tancerka hiszpańska. Zakonnica – mistyczna postać z zapaloną gromnicą w ręku – to duch umarłej księżniczki Wiary, którą Jawnuta w młodości kochał i porzucił. Po śmierci stała się ona jego siostrą miłosierdzia, pokazującą mu drogę przez ciemności, ratującą od sądu przodków. Jawnuta zmartwychwstanie w jej miłości; zostaną razem na wieki jako „pieśniarze pojednania i braterstwa narodów". Postać Tancerki hiszpańskiej dodaje dramatyczności i kolorytu. Symbolizuje ona miłość, piękno i „wieczną tęsknotę poety".

Należy dodać, że w stosunkach Jawnuty z kobietami nie ma żadnego sensualizmu (nawet taniec Tancerki hiszpańskiej wywołuje tylko wspomnienia z Sewilli i tęsknotę za wiecznym pięknem); są one dla niego jak siostry albo opiekuńcze matki (Zakonnica). W osobowości Jawnuty można jednak dostrzec mizoginizm, choć jest to

[467] Tamże, s. 103-104.

cecha o wiele słabsza niż u Olgierda w *Potępieniu*. Jawnuta broni się przed miłością swojej młodszej siostry szorstkością i zimnością, nie znosi on żadnych czułości i pieszczot, bowiem uważa je za słabość. Jawnuta, jak i Olgierd, obawia się, że kobiety jak pszczoły obsiądą go i „wyssą całą jego moc męską". On natomiast musi poświęcić się cały dla idei.

W *Ruinach*, podobnie jak w *Potępieniu*, nie ma jawnej granicy między życiem a śmiercią, światy żywych i zmarłych przenikają się wzajemnie. Jawnuta obcuje z umarłymi oraz żywymi kobietami, a żywe kobiety (Aldona) wyglądają tu jak umarłe. Postacie dramatu traktują zjawiska nadprzyrodzone naturalnie – nie dziwią ich prorocze sny ani duch dziadka Jawnuty. W dramacie ciągle podkreślana jest nieprzerwana ciągłość bytu: „nikt nie umiera", „my wszyscy żyjemy w cmentarzu, wdychamy w siebie smutne westchnienia umarłych", a życie to tylko sen, legenda umarłych:

> Życie nasze wydaje mi się snem zaczarowanym... Legendą, którą umarli opowiadają żywym! (...) Bóg także, jest legendą mego życia! Umarli są naszą legendą, a my jesteśmy legendą umarłych![468]

Sceneria *Ruin* jest o wiele skromniejsza niż *Potępienia*. Autor ukazuje okolice zamku i jego komnaty. Burza i ponure Requiem na organach tworzą atmosferę grozy i podkreślają tragizm wydarzeń.

Wątek dramatu nie jest zawikłany, kompozycja dość prosta. Sposób wypowiadania się głównych postaci jest deklaratywny, czasami jedna idea sprzeciwia się drugiej (na przykład Książę twierdzi, że kieruje się wyłącznie rozumem, lecz mówi o mistycznym przeżyciu władzy). Nie ma w tym dramacie ironii – rzecz wyjątkowa w twórczości Herbaczewskiego. Język jest trochę stylizowany na dawną polszczyznę, w zdaniach używa autor przestawni.

Można stwierdzić, że *Ruiny* to dramat ideowy o burzeniu starego układu świata i tworzeniu nowego. Po zburzeniu starego układu świata mieczem pozostają ruiny: tyranów, zamków, chwały, idei i ludzi. Dlatego lepiej nieść wolność i szczęście pieśnią, która buduje braterstwo. W walce o wolność ważne jest zachowanie tradycji ojców, zjednoczenie sił ludu i szlachty. W dramacie wywyższona została miłość, piękno, rycerstwo oraz braterstwo – ideały romantyków.

---

468 Tamże, s. 141.

Zarzutami wobec *Ruin* mogą być typowość i jednostronność postaci, brak indywidualności. Deklaratywne wypowiedzi pozostają w większości wypadków jedynie pustymi słowami. Postać Tancerki hiszpańskiej nie jest potrzebna ani dla akcji, ani rozwoju konfliktu, a w dodatku wcale nie odpowiada litewskiemu kolorytowi dramatu. *Ruiny* byłyby lepsze bez ciągłego wtrącania symboliki śmierci, choć jednocześnie trzeba przyznać, że w tym dramacie Herbaczewski znacznie mniej „bawi się duchami".

Hierofant Johannes

Hierofant Johannes został napisany zapewne w Krakowie, mniej więcej w latach 1917–1922, po powrocie Herbaczewskiego z Pragi, gdzie był internowany w latach 1915–1916. Prawdopodobnie już po napisaniu tego dramatu autor postanowił napisać trylogię dramatyczną: *Świat umarłych, Świat demonów* i *Świat wyzwolenia;* Hierofant Johannes został zaliczony do drugiej części trylogii – *Świata demonów.* O koncepcji trylogii pisał Herbaczewski w liście do Władysława Tołłoczki, w którym pytał także o możliwość wydania *Hierofanta Johannesa* w Wilnie:

> W dziele moim, nad którym pracować będę aż do śmierci, pt. *Hierofant Johannes,* obejmującym 22 etapy życia nowoczesnego (...) w formie misterium, jasno dzieje Apokalipsy tłumaczę. Mam gotową zupełnie część II *Świat demonów.* Mój Johannes przechodzi w tej części przez świat dzisiejszy (demonów), ustawicznie pokonując li tylko gotowością poniesienia ofiary śmierci złego świata Królową – nowoczesną Salome. Akt III sabatu nowoczesnego symbolizuje kompletny upadek cywilizacji, jak w epoce Narodzenia Chrystusa. (...) Gdyby ktoś w Wilnie chciał wydać II część *Hierofanta Johannesa,* zgodzę się, nawet bym pragnął, aby z Wilna wyszedł głos przestrogi apokaliptycznej. Jest to dziwna tradycja Wilna: stąd wyszedł Mickiewicz, Trocki...[469]

Idea Herbaczewskiego, by w formie dramatu przedstawić interpretację mistycznych przepowiedni losów chrześcijaństwa i końca świata, zawartych w Apokalipsie, była naprawdę oryginalna i śmiała. Możemy przypuszczać, że 22 etapy życia nowoczesnego musia-

---

[469] J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki,* LLTI, sygn. F 22–928, (nienumerowane).

ły odpowiadać 22 rozdziałom *Apokalipsy* św. Jana albo 22 literom alfabetu hebrajskiego (według kabały, w alfabecie hebrajskim jest zawarty nasz świat, wszechświat oraz Bóg). Z nazw części trylogii wynika, że autor miał optymistyczną wizję przyszłości, wierząc, że obecny *Świat demonów* jest tylko przejściową fazą drogi człowieczeństwa do *Świata wyzwolenia*.

O pomyśle trylogii powiadomił Herbaczewski nie tylko księdza Tołłoczkę, lecz także litewski magazyn „Skynimai". Redakcję magazynu tak urzekł pomysł *Hierofanta Johannesa*, że przedstawiając swoim czytelnikom „wielkie dzieło" Herbaczewskiego, z góry przepowiadała mu sławę światową[470]:

J. A. H. jau ilgesnis laikas kaip rašo didelį veikalą – trilogiją „Hierofantas Joannes" – naujojo Jono Krikštytojo naująją dramą. Būsianti tai visos Europos šių dienų scenizuotoji misterija. Pirmoji tos trilogijos dalis „Demonų pasaulis" jau yra baigta rašyti. Ji susideda iš keturių veiksmų: I v. – „12 magų posėdis", II v. – „Pokylis Monmartre", III v. – „Sabatas Tolėdoj" ir IV v. – „Hierofanto kova su Juoduoju Magu". Turint omeny tokį platų autoriaus užsimojimą ir žinant jo stiliaus ypatybes, galima spėti, jog toji misterija bus pasaulinio įžymumo kūrinys, kuriuo mūsų literatūra labai praturtės[471].

W redakcji „Skynimai" Herbaczewski chwalił się, że dyrektor Teatru im. Słowackiego w Krakowie Teofil Trzciński po przeczytaniu rękopisu dramatu obiecał wystawić go jeszcze w tym sezonie, jeśli tylko cenzura pozwoli[472]. Na uwagę zasługuje również twierdzenie autora, że oryginał dramatu został napisany w języku litew-

---

470 Ciekawa rzecz, że artykuł w „Skynimai" bezkrytycznie przyjął pisarz i krytyk Vytautas Bičiūnas. Pod wpływem tego artykułu nazwał on J. A. Herbaczewskiego „pierwszym wśród litewskich poetów". Szerzej zob. V. Bičiūnas, *Nūdien dominuojantieji poetai*, 1923, VUB, sygn. F 1–242, s. 202.

471 „J. A. H. już przez dłuższy czas pisze duże dzieło – trylogię 'Hierofant Johannes' – nowy dramat nowego Jana Chrzciciela. To będzie sceniczne misterium Europy współczesnej. Pierwsza część trylogii *Świat demonów* już jest ukończona. Składa się ona z czterech części: cz. I – *Posiedzenie 12 magów*, cz. II – *Uczta w Monmartrze*, cz. III – *Sabat w Toledo* i cz. IV – *Walka Hierofanta Johannesa z Czarnym Magiem*. Biorąc pod uwagę szeroki zamiar autora i znając właściwości jego stylu, można sądzić, że to misterium będzie utworem światowej wielkości, które bardzo wzbogaci naszą literaturę" (tłum. V.N.). *Literatūroje*, „Skynimai" 1923, nr 24, s. 176.

472 Tamże.

skim. Ale i tym razem nie była to prawda; gołosłowne twierdzenie miało za zadanie potwierdzenie patriotyzmu i lojalności wobec Litwy (nb. artykuł w „Skynimai" ukazał się tuż po powrocie autora na Litwę w r. 1923).

Z niewiadomych przyczyn ambitne zamiary Herbaczewskiego nie zostały do końca urzeczywistnione, gdyż część pierwsza i trzecia trylogii *Hierofant Johannes* nigdy nie zostały napisane, a część druga nie ujrzała światła dziennego ani w postaci książki, ani spektaklu. Rozmowy o trylogii Herbaczewskiego szybko ucichły, trudno było bowiem mówić o utworze rękopiśmiennym, którego nikt nie widział i nie czytał. Rękopis *Hierofanta Johannesa,* starannie przepisany przez Teonę Herbaczewską, z poprawkami Herbaczewskiego, pozostał w jego archiwum w Akademii Nauk w Warszawie[473]; dotąd nie był odkryty.

Dramat jest zawarty w brulionie w sztywnej oprawie, ma 245 stron tekstu i 83 strony notatek. Ponieważ Herbaczewska pisała tylko na jednej stronie papieru, numerując także pustą stronę, według jej numeracji utwór ma 429 stron. Analizując dramat, będziemy przestrzegać tej numeracji.

Hierofant Johannes. Misterium świeckie w czterech obrazach–widzeniach pod względem gatunkowym jest najbliższe dramatowi poetycko-symbolicznemu. Dramat odznacza się luźną kompozycją, ważną jego część stanowią wierszowane pieśni, autor posługuje się często alegorią i symbolem. Dramat posiada cechy fantastyczności i nadprzyrodzoności, odznacza się oniryczno-wizyjną atmosferą, jego ważnym elementem jest muzyka.

Hierofant Johannes, tak jak inne dramaty Herbaczewskiego, jest dramatem idei. Postacie są przekaźnikami prawd metafizycznych, a konflikt stanowi starcie sprzecznych postaw: zła i dobra, szatańskości i chrystusowości. W walce dobra i zła zdecydowane zwycięstwo odnosi dobro.

Jednak *Hierofant Johannes* w stosunku do innych dramatów Herbaczewskiego ma odmienną strukturę: każdy z czterech aktów ma fabułę samoistną, odrębny konflikt, scenerię i postacie. Tylko Hierofant Johannes i Salome występują we wszystkich aktach, choć zmieniają szaty, pochodzenie i charakter. Szczególnie ważne miejsce zajmują

[473] J. A. Herbaczewski, *Hierofant Johannes,* Archiwum PAN w Warszawie, III-156.

w dramacie opisy postaci, z których dowiadujemy się nie tylko o ich zewnętrznym wyglądzie, lecz także o charakterze i poglądach.

Według zamysłu Herbaczewskiego, główny konflikt dotyczy protagonisty Hierofanta Johannesa – „nowego Jana Chrzciciela" – oraz „złego świata królowej" Salome[474]. Hierofant – to kapłan w starożytnej Grecji, zwłaszcza kapłan misteriów eleuzyńskich, wprowadzający adeptów w tajniki kultu misteryjnego. Johannes to łacińska forma imienia Jana Chrzciciela. Hierofant Johannes jest zestawieniem pogańskiego kapłana misteriów i chrześcijańskiego proroka. Temat Salome i Jana Chrzciciela nie był nowy w literaturze zachodnioeuropejskiej i polskiej końca XIX i początku XX wieku (w tej ostatniej był wykorzystywany m.in. przez Jana Kasprowicza). W *Hierofancie Johannesie* Herbaczewski nie miał zamiaru na nowo interpretować biblijnej opowieści, czy też na wzór ówczesnych pisarzy zrobić z niej modnej historii o perwersyjnej miłości. Na przykładzie Jana Chrzciciela i Salome stworzył nowe charaktery i zbudował samodzielną opowieść o wyzwoleniu świata z sieci zła.

W dramacie Herbaczewskiego Hierofant Johannes to hieratyczna, prometeiczna postać, mająca nieludzkie moce, władająca żywiołami ognia, ziemi, wody i powietrza[475], mogąca przejść przez zwarty łańcuch strzelających żołnierzy. Johannes jest aktywnie działającym przedstawicielem dobra, przychodzącym wcześniej niż szatan, aby przestrzec grzeszników i dać im ostatnią możliwość poprawy. Prorokuje on rychłe przyjście Eliasza i początek nowej ery, gdy zmartwychwstanie wyzwolony człowiek w chwale Chrystusa. Hierofant burzy stary kościół, który był lupanarem i synagogą szatana, buduje zaś prawdziwy kościół wolnych serc, oparty na miłości. Głosząc wiarę Chrystusową, Johannes nieraz utożsamia się z Chrystusem. Twierdzi, że jego królestwem jest słońce, „które wszystkich ożywia swoją ofiarną miłością", że tylko on może dać prawdziwą miłość, która jest wolnością.

Johannes nie jest bierny wobec zła, jest on „egzekutorem zbrodni świata", mścicielem cierpień i „wielkim orędownikiem świętych

[474] Tenże, *List do W. Tołłoczki*, LLTI, sygn. F 22–928, (nienumerowane).

[475] W dramacie Herbaczewski używa nazw duchów zgodnie z tradycją kabalistyczną: salamander – duch ognia, sylf – duch powietrza, nimfa – duch wody, gnom – duch ziemi.

porywów, natchnień gwiezdnych", mającym prawo karać upadłą ludzkość. Johannes wywołuje Golema z twarzą Napoleona I i każe mu sądzić ślepą mocą, bowiem świat na to zasłużył. Zło zostaje pokonane przez „pragnienie ofiary w ogniu wyzwolenia"[476]. Hierofant Johannes wszędzie wywołuje najstraszniejsze katastrofy, prowokuje do walki najpotworniejsze elementy zła, „aby tym wspanialszą była jego wola ofiary[477], im nikczemniejsza rzeczywistość". Przychodzi tam, gdzie panują złe siły, aby je potępić i zwyciężyć, tj. zniszczyć moralnie i fizycznie.

Do trzeciego aktu dramatu włączone zostało fantastyczne opowiadanie o pochodzeniu Hierofanta. Jego matka zakonnica Salomea, zgwałcona przez kardynała, urodziła Johannesa w klasztorze w Kordobie i przeznaczyła na ofiarę, każąc „dźwigać na Golgotę świata hańby tych, którzy w imię Mistrza (...) nienawiść, niewolę, kłamstwo rozdają"[478]. Salomea ofiarowała syna Chrystusowi, aby nauczył go „przejść przez duszę świata rycerzem zwycięstwa i kapłanem czystej idei nazarejskiej"[479]. Stał się cud: Chrystus oderwał prawą rękę od krzyża, wziął dziecko i bukiet kwiatów, przyniesionych przez Salomeę. Matka w tę noc umarła, a dziecię wychowywał grabarz Józef (aluzja do ojca Jezusa – Józefa) na cmentarzu wśród umarłych, z dala od świata. Choć to opowiadanie nie odgrywa w dramacie żadnej roli, staje się ważne w późniejszej twórczości Herbaczewskiego.

Głównym antagonistą Hierofanta Johannesa jest Salome (Salomea w drugim akcie). Jest to dość pasywna postać, częściej pełniąca wolę czarnych magów niż działająca samodzielnie. Jedynie w drugim akcie widzimy aktywną, samoistną, cyniczną, perwersyjną i okrutną królową zła.

W każdym akcie dramatu Salome, w swojej istocie pozostając taką samą, zmienia szaty i pochodzenie. W pierwszym akcie widzimy wielką kapłankę magii seksualnej, w drugim Carmen, cygankę z Granady (jeszcze jeden typ kobiety fatalnej), a także pogromczynię lwów, w trzecim – uroczą królową bachantek, a w czwartym –

[476] Zob. „Przez ofiarę duch otrzymuje nad śmiercią panowanie". J. Słowacki, *Genezis z ducha*, w: tegoż, *Krąg pism mistycznych*, Kraków 1997, s. 42.

[477] Podkreślenie autora.

[478] J. A. Herbaczewski, *Hierofant Johannes*, dz. cyt., s. 317.

[479] Tamże, s. 319.

doktora teologii Akademii Magów, oblubienicę i medium czarnego maga Tomasza. Salome jest przedstawiona jako „straszliwa uwodzicielka dla samej rozkoszy uwodzenia, władczyni larw spermatoidalnych, plugawiących duszę świata"[480]. Dziewiczo czysta piekielna Madonna, z furią depce wszystko, co jej bez walki ulega, kocha dumnych, których trzeba zdobywać w walce. Salome jak pająk wysysa moc, boskość i duszę mężczyzn:

I piję nektar twojej duszy – ja piję!
I piję boską twą światłość – ja piję!
I twoją boskością ja żyję – już żyję!
Twój żywot wieczny ja piję...[481]

Salomea to demoniczna żmija Lilith[482], żyjąca w piekle, kusząca Adama, by popełnił grzech i stał się równy Bogu:

Z otchłannego oczodołu nocy,
Z mrocznego Herebu klątwy – o północy –
Wypełzam cichutko, cichutko
Do raju twego, Adamie, prościutko! (...)
Chucią natężam ogień moich źrenic – szerszeni!
By człowieczego Adama w Boga zmienić – przemienić![483]

Salome ma wstręt do mężczyzn przeciętnych, jej mężczyzna idealny to szatan (Samael). Salome chce go uwieść, zmaterializować w swoim grzechu, urodzić dzięki niemu Mesjasza. Ale Salome kocha też Hierofanta Johannesa, bowiem jest on silny, dumny, zimny i nie poddaje się jej kuszeniu. Pragnąc go zdobyć i uwięzić w swojej miłości, chce z nim począć dziecię – antychrysta. Motyw ślubu Johannesa i Salome powtarza się w trzech pierwszych aktach dramatu. Dzięki temu związkowi Salome chce wrócić do stanu pierwotnego i stworzyć jednię (Androgyne) równą Bogu. W trzecim akcie Salome pragnie, aby jej akt miłosny z Johannesem stał się kulminacją sabatu – misterium ofiarowania Baranka–Johannesa. Mimo wszelkich sta-

---

480 Tamże, s. 7.

481 Tamże, s. 127.

482 Lilith w mitologii żydowskiej – żeński demon, nocą uwodzący samotnych mężczyzn i płodzący z nimi zastępy demonów. Lilith jest partnerką Samaela, władcy sił zła. W literaturze midraszowej występuje jako pierwsza kobieta Adama, tak jak on stworzona z ziemi.

483 J. A. Herbaczewski, *Hierofant Johannes*, dz. cyt., s. 127.

rań złych sił nie dochodzi jednak do związku Salome i Johannesa, bowiem Hierofant pozostaje obojętny na piękno Salome.

Salome Herbaczewskiego ma wszelkie cechy kobiety fatalnej – okrutnej, demonicznej uwodzicielki, ssącej moc mężczyzny i mającej skłonność do perwersji. Taką właśnie szatańską kobietę – piekielną madonnę – możemy często spotkać w twórczości Stanisława Przybyszewskiego.

W dramacie Herbaczewskiego w końcu każdego aktu Salome ginie nie swoją śmiercią po to, by w ostatnim akcie Hierofant Johannes wskrzesił ją wolną, już dojrzałą do kosmicznej miłości, by poszła za nim witać Eliasza, budować świat miłości i wolności. W tym wypadku Johannes pełni funkcję Hierofanta – kapłana misteriów eleuzyńskich[484], pomagającego przez śmierć oczyścić się i odrodzić w duchowo nowej jakości. Odradzając się, Salome staje się jedyną postacią dramatu, podlegającą wewnętrznej transformacji, choć ta metamorfoza nie zależy od jej woli.

Ponieważ Salome jest dość statyczną postacią dramatu, jej pasywność w każdym akcie kompensują inni przedstawiciele zła. W pierwszym akcie głównym przeciwnikiem Johannesa jest arcykapłan Mendes – przewodniczący Rady 12 czarnych magów, nazwanych imionami dwunastu synów patriarchy biblijnego Jakuba, założycieli dwunastu plemion izraelskich: Ruben, Simeon, Efraim, Dan, Menasze (Menasses), Aszer, Gad, Neftali, Issachar, Zabulon, Juda i Beniamin. Mendes jak szatan z *Synagogi Szatana* Przybyszewskiego przewodzi ślepym namiętnościom i koniecznościom świata, panuje nad materią, rozumem i logiką ziemi: „My jesteśmy wiedzą życia – alfą i omegą mądrości. Gramy na duszy świata jak na klawikordzie"[485]. Wszystko podlega Mendesowi – oprócz serca. Mag Mendes i Rada 12 czczą posąg Baphometa – boga konieczności, talizman 15. arkana tarota[486]. Magowie bluźnią przeciw Chrystusowi i wyznają wierność szatanowi. Podczas szatańskich obrzędów śpie-

[484] Podczas misteriów eleuzyńskich symbolicznie przedstawiano odradzanie się (zmartwychwstanie) natury, tajemnicze więzi między światem żywych i umarłych, a także duchowe i fizyczne oczyszczenie. Szerzej zob. *Мифологический словарь*, ред. Е. М. Мелетинский, Москва, 1991, s. 182.

[485] J. A. Herbaczewski, *Hierofont Johannes*, dz. cyt., s. 33.

[486] Znak piętnastego arkana tarota – diabeł. Zob. szerzej: Papus, *Kabała*, Sankt Petersburg 1992, s. 68.

wana jest anty-gloria i czytana anty-ewangelia, w której wyłożone były zasady nowej wiary:

„Królem natury jest szatan – ten, który twierdzi tylko po to, aby zaprzeczać"... „W walce o byt perfidia jest taktyką, podstęp koniecznością"... „Trzeba zabijać, aby żyć"... „Złoto jest jedynym bogiem, którego licznych ołtarzy ludzie nie obalą nigdy"... „Świat jest zły. A skoro Bóg go stworzył, więc sam Bóg chciał zła, więc jest odwróconym, tj. fałszywym Bogiem. Imię jego jest Szatan"[487].

W drugim akcie w roli pomocnika Salomei występuje baron Faustyn – „handlarz ideałów świata", okrutny cynik, dla którego cały świat jest sceną igrzysk. Chętnie uczestniczy on w perwersyjnych awanturach Salomei, przewodniczy jako kapłan misteriom wzywania szatana. W trzecim akcie zmienia go Mefistofeles – według autora – „nędzny sklepikarz – impresario XX wieku", który też przewodzi diabelskim obrzędom ofiarowania Baranka.

W czwartym akcie reprezentuje szatana mag Tomasz z Damaszku – rektor akademii magów. Tomasz – „wielki wampir człowieczeństwa, bandyta astralny", demagog i największy wróg Jezusa, złorzeczy przeciw Synowi Boga i głosi anty-religię:

Oskarżamy Jezusa z Nazaretu o zbrodnię oszustwa, buntu przeciwko Woli Najwyższej, mądrze działającej przez wybranych, (...) o zbrodnię czarnoksięstwa. (...) Religia jego jest buntem przeciwko Mądrości Najwyższej, jest potworną organizacją bandytów przeciwko pomazańcom. (...) Hasłem naszym jest: „nie będziesz miał cudzych bogów przed samym sobą! (...) jesteśmy dobrowolnie posłusznymi tylko tym, których my sami wodzami, prorokami mianujemy, głosując tajnie. (...) Prawdziwym prorokiem jest św. Jan Chrzciciel[488].

Tomasz hipnotyzuje i cynicznie wyśmiewa broniących Chrystusa – rabina, teologa, jezuitę, mistyka, Sodalisa Marianusa oraz pastora. Mag Tomasz, tak jak inni antagoniści dramatu, czci szatana –Samaela, woła na pomoc Lilith i Lewiatana[489].

Na wezwanie Salomei przychodzi w drugim akcie sam szatan. Salomea określa go epitetami Lucyfera, nazywając go duchem

---

[487] J. A. Herbaczewski, *Hierofont Johannes*, dz. cyt., s. 23-25.

[488] Tamże, s. 353-355.

[489] Lewiatan w mitologii żydowskiej – potwór morski. W tradycji kabalistycznej symbolizuje Samaela.

wolności, archaniołem miłości niepodległej, serafinem poetów, artystów, pieśniarzy, orędownikiem piękna wiekuistego, Prometeuszem światła. Natomiast Hierofant Johannes uprzedza ją, że miłość szatana nie da wolności. Szatan to „psychiczna chuć", logika mózgu; kocha on dumne i czyste dziewice, „aby brud swój ścierać czystą, niewinną szatą dziewiczości bożej". Szatan wstępuje w ciało Salomei, żeby stworzyć „jedynkę czynu" na ziemi: Salomea staje się madonną świata, a on – synem bożym, lecz temat ten nie jest dalej rozwijany.

Do kapłanów diabła jest w dramacie zaliczany także kardynał. Herbaczewski nie zmarnował okazji, by jeszcze raz skrytykować duchowieństwo, które według niego za wszelką cenę pragnie zachować władzę i żyć wygodnie, potępiając prawdziwych mężów bożych. Kościół katolicki nazywany jest tu lupanarem, zbudowanym na „judaszowej perwersji" i na żądzy władzy.

Tak więc Hierofant Johannes ma wielu silnych przeciwników. Ale jest on silniejszy od nich nie tylko wiarą i moralnością, lecz także nadprzyrodzoną mocą i wiedzą magiczną. Innymi słowy, jest potężniejszy nie tylko jako posłaniec Chrystusa, lecz także jako wielki mag, umiejący posługiwać się magicznymi formułami.

W dramacie występuje liczne grono postaci, reprezentujących zepsute społeczeństwo: panowie i panie z arystokracji rodowej, z najwyższych sfer finansowych i politycznych, kwiat inteligencji i dyplomacji. Herbaczewski z nieukrywaną wzgardą mówi o zepsuciu moralnym wyższych sfer, sprzedających się szatanowi po to, by zrobić karierę:

> Ludzie z tzw. „sfer" z miłą chęcią (...) odgrywają role capów, kocurów, baranów, całują w zadek najwstrętniejsze bydlę, aby z łaski jakiegoś capa „czymś błysnąć. (...) Na tym właśnie dziś stoi cały świat inteligencji"[490].

Wady społeczeństwa wyśmiewają mitologiczni goście sabatu: bachantki, wiedźmy, fauny, nimfy, sylfy i gnomy. Ich satyryczne dialogi i dowcipne piosenki to kpina z moralnej dwulicowości mieszczaństwa, z naukowców uczących, że „słońce się obraca na ich chwałę dokoła ich pępków", z sufrażystek (Herbaczewski za-

[490] J. A. Herbaczewski, *Hierofont Johannes*, dz. cyt., s. 222.

wsze był niechętny emancypacji kobiet), z głupich jak „noga stołu" wodzów. Dramat nie jest też wolny od akcentów antysemickich:

> Na karty, na dziewki, na pijatykę goj zawsze jeździ na żydzie. Ale za to do giełdy po pieniądze zawsze żyd jeździ na goju! Goj swoje idee, ideały, swoje świętości przepija (...), żyd je wykupuje, odsprzedaje gojowi już oczyszczone, już pachnące...[491]

W scenach, gdzie występują te satyryczne postacie, dramat traci nastrój tragiczności, staje się satyrą społeczno-obyczajową.

Mówiąc o *Hierofancie Johannesie*, należy podkreślić dominujący w nim wymiar fantastyczności. W tym dramacie w fantastyczne kłębowisko zwijają się chrześcijaństwo i magia, okultyzm, mitologia i astrologia. Prawie tu nie znajdziemy „zwykłych ludzi" i ich ziemskich spraw, za to na każdym kroku możemy spotkać czarnych magów, władających planetami i żywiołami ziemi, szatana, wilkołaka i najróżniejsze stwory mitologiczne; nikogo tu nie dziwią formuły magiczne, hipnoza, somnambulizm i inne cudowne rzeczy. Aby otrzymać i przekazać informację, magowie posługują się nie tylko hipnozą i telepatią (np. przez zahipnotyzowaną kobietę – medium zaproszono Hierofanta na sabat), lecz także psycho-radiem, które poprzez znaki liter i znaki zodiaku donosi wiadomości. Jeszcze bardziej dziwacznym sposobem odczytano tajemnicę duszy Johannesa, „utrwalonej na kliszy astralnej"[492]: „muzy astralne, grając na wszystkich instrumentach, dopowiedziały tej tajemnicy ideę słowami muzyki"[493], a Mefistofeles za pośrednictwem kobiety-medium „wytłumaczył" symfonię nie z tego świata.

Nieraz fantazmaty autora balansują na granicy niedorzeczności (np. arcykapłan Mendes odmładza się „fluidami najczystszych dziewic", dziewica Salome jest władczynią „larw spermatoidalnych", Mesjasz musi urodzić się „kometowo-ogonowo-edissonowo-morissonowo-kinematografo-telepatoradiowo-einsteinowym sposobem"[494] itp.). Struktura i wątek dramatu gubią się w przebo-

---

[491] Tamże, s. 277.

[492] O tzw. astralnych kliszach i wspólnym języku naszego systemu planetarnego Herbaczewski szerzej pisał w swojej publicystyce. Zob. szerzej: И.А. Гербачевский, *Творчество и оккуьтизм*, „Балтийский Альманах" 1928, nr 2, s. 22; nr 3, s. 32, 34.

[493] J.A. Herbaczewski, *Hierofont Johannes*, dz. cyt., s. 315.

[494] Tamże, s. 265.

gatych detalach fantastycznych, bajecznych scenach i sztuczkach magicznych.

Wymiar fantastyczności jest jawny także w scenerii. Herbaczewski nie ograniczył się do dokładnych opisów dekoracji każdego aktu, lecz dodał rysunki, w których ukazał, jak musi wyglądać scena. Pełno tu więc symbolicznych szczegółów (np. drzewo z wężem z jabłkiem w pysku) i różnych efektów teatralnych (np. gdy zegar na sali bije północ, po każdym uderzeniu gaśnie jedna świeca na dwunastoramiennym świeczniku; po zburzeniu synagogi szatana, na niebie ukazuje się krzyż z dwunastu gwiazd z trzynastą kometą w środku).

Znaczna część akcji rozgrywa się w salach podziemnych: w piwnicach zamku, w krypcie Zakonu Braci Templariuszów[495], gdzie toczy się alegoryczna walka Johannesa z olbrzymim wężem, symbolizującym szatana, a także w podziemiach tawerny[496] na Montmartre w Paryżu.

Egzotyki dodaje sabat trzeciego aktu, który odbywa się na białym dziedzińcu mauretańskim w Toledo. W czwartym akcie akcja przenosi się do Polski, do kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie, który jest przemieniony na salę wielkich zebrań, uczt i seansów spirytystycznych, występujących tutaj „jako formy nowej oficjalnie państwowej religii".

W pierwszym akcie, przedstawiając straszną salę zamkową, w której „Lucyfer ucztuje z dewotkami", autor wtrąca opowiadanie starego stróża, z którego dowiadujemy się, że podczas jednej szatańskiej uczty diabli zabili niemowlę, pili jego krew i tańczyli z dewotkami przy dźwiękach orkiestry żydowskiej. Jest to zapewne refleks *Synagogi Szatana* Przybyszewskiego, którą na pewno czytał Herbaczewski:

> Rzuca się więc na dziecko przyniesione Szatanowi w ofierze, zębami rozcina mu pierś, wyszarpuje serce i pożera je ociekające krwią, bądź też przegryza mu tętnice na szyi, wypija tryskającą krew...[497]

Należy dodać, że Herbaczewski nie pokazuje okrutnych i erotycznych scen, np. o zabiciu dziecka opowiada stróż, a sceny kusze-

---

[495] Templariusze – francuski zakon rycerski Świątyni Jerozolimskiej, założony głównie w celu walki z muzułmanami. Zakon działał w latach 1118–1312; w Polsce istniał w XIII w.

[496] Ciekawy detal: ściany tawerny są malowane na kolor czerwony, w tle są duże czarne pięcioramienne gwiazdy, jak w pokoju Olgierda w *Potępieniu*.

[497] S. Przybyszewski, *Synagoga Szatana i inne eseje*, dz. cyt., s. 202.

nia Salome i jej słowa są bardzo niewinne w porównaniu z tym, co możemy znaleźć w twórczości pisarzy młodopolskich.

Akcja dramatu toczy się nocą, a Hierofant Johannes w każdym akcie ukazuje się równo o północy, kiedy zaczynają działać złe siły. W drugim akcie zegar po raz drugi bije północ (w dramacie Herbaczewskiego wszystko jest możliwe, bowiem nie jest to zwykły czas) i wtedy pojawia się szatan. Sabat w Toledo odbywa się 1 listopada (w noc Zaduszek), w rocznicę śmierci ojca Salome.

Ważnym komponentem dramatu jest muzyka. Pełni ona różne funkcje: symboliczną (*Marsylianka*, brzmiąca podczas huraganu, burzącego świątynię szatana, marsz pogrzebowy z *Eroiki* Beethovena, który jest lejtmotywem życia Johannesa), ilustratywną (marsz weselny w trzecim akcie) oraz informacyjną (symfonia muz astralnych). Śpiew chóru „Wielki Boże, wielki święty" wzmacnia religijny i uroczysty charakter końcowej sceny dramatu. W akcie drugim i trzecim jest sporo pieśni i tańców, a mowę głównych bohaterów często przerywają interludia muzyczne: uczesana à la Carmen Salome wykonuje taniec wolnej andaluzyjki, a potem taniec żmii Lilith, wszyscy goście tańczą do szaleństwa fokstrot szkieletów – *Danse macabre* Saint-Saënsa, po czym następuje ekstatyczny taniec oraz piosenki wiedźm, nimf, sylfów i gnomów.

Styl i język *Hierofanta Johannesa*, zwłaszcza w akcie trzecim, nie jest jednolity: patos miesza się tu z sarkazmem, styl wysoki z niskim, wzniosłość z kpiną, tragizm z satyrą. Wypowiedzi głównych bohaterów są deklaratywne, emfatyczne, dialogi nienaturalne; brak też jest prawdziwej dyskusji. Mowa Hierofanta Johannesa jest nieco stylizowana na biblijną. W języku dramatu mało jest wyszukanych metafor i porównań.

Jak przed chwilą wspomniano, w tym dramacie Herbaczewskiego jest dużo pieśni i komicznych piosenek. Pieśni o treści poważnej są słabe tak pod względem ideowym, jak i formalnym:

Szukam Kochanka w jaśminowym gaju – oj, baju, baju! (...)
Był on w raju – ozwał się głos,
Lecz zgrzeszył, więc jest wypędzony z raju!
Idź, szukaj go w tym przeklętym kraju,
Gdzie panuje czarna tęsknota do raju![498]

---

[498] J. A. Herbaczewski, *Hierofant Johannes*, dz. cyt., s. 367.

Natomiast piosenki komiczne, choć nie mają głębszego sensu, odpowiadają swemu humorystycznemu przeznaczeniu: są dowcipne, ironiczne, lekkie, mają krótkie wersy, regularny rytm i rym, pełne są wykrzykników:

Na capusiu huzia, huzia!
Cudnie piękna moja buzia!
Krucza, wronia – nie papuzia!(...)
Zmiękła rura Epikura!
Gdaczę kura na kocura!
Miauczy bura – suki córa!
Hyc – myc! Fryc – nic!(...)
W lewo, w prawo łup!
Ksiądz kanonik trup!
Kopytkami tup!
Za majteczki cupu![499]

Ciekawe, że w scenie sabatu fauny i nimfy śpiewają prawie po litewsku:

Unduo – unduo – unduo!
Undino – dino – dino!
Undino – unduo![500]

Pisząc *Hierofanta Johannesa*, Herbaczewski miał wzniosłą ideę – pokazać triumf dobra i idei Chrystusa nad złem i demoralizacją społeczeństwa oraz zwyrodnieniem wiary. Autor potępia przejawy dekadencji i powraca do idei romantyków polskich, akcentując miłość i wolność, która jest osiągalna jedynie przez ofiarę i Chrystusa. W rezultacie jednak pojawiły się w dramacie jednostronność postaci i brak prawdziwego konfliktu. Dobro i zło są tu absolutne, nie ma pośredniości. Johannes jest stawiany obok Chrystusa, a jego przeciwnicy niczym się nie różnią od swego mistrza szatana, nie są zindywidualizowani. W dodatku monumentalne, magiczną siłą władające postacie dramatu są nieczłowiecze, sztuczne. Słabością dramatu są też objaśniające opisy bohaterów, świadczące o tym, że autor w akcji nie zdołał ujawnić charakterów i konfliktu.

---

499 Tamże, s. 229.

500 Podobnie brzmią litewskie wyrazy: vanduo – woda, undinė – rusałka. Tamże, s. 233.

W dramacie Herbaczewskiego nie widzimy prawdziwego starcia charakterów i postaw ideowych: konflikt nie narasta, nie rozwija się, jego rozwiązanie jest jasne już od początku. W każdym akcie powtarza się ten sam schemat: najpierw przedstawiane są siły zła, potem Hierofant Johannes deklaruje swoją postawę i łatwo zwycięża. Walka ukazana w dramacie to raczej zestawienie przeciwników, *de facto* parodia walki. Autor nie zdołał też opanować zbyt obfitego materiału: w mieszaninie magii, mitologii, wątków baśniowych i wielkiej liczbie najróżniejszych postaci gubi się klarowność linii strukturalnych, a dramat rozpada się na odrębne sceny, zespalane jedynie postaciami Salome i Johannesa. Szereg postaci drugoplanowych nie odgrywa tu żadnej roli. Niejednolitość dramatu podkreśla rozmaitość stylowa, dysonans między scenami satyrycznymi a tragicznymi, wesołość idzie razem z patosem. Wartość artystyczną dodatkowo zmniejszają fragmenty poetyckie.

Ogólna charakterystyka dramatów krakowskich

W dramatach Herbaczewskiego nie znajdziemy codziennych problemów życia; są to utwory wielkich idei i nadzwyczajnych postaci. Ukazana w nich została rywalizacja personifikowanych sił dobra i zła, nadludzkich, hieratycznych bohaterów, obdarowanych nie tylko niezwykłą mocą i wolą, lecz także zdolnościami magicznymi. Protagonista w tych dramatach to rzecznik racji serca, który moralną czystością i miłością zrównuje się z Chrystusem, zwycięża zło, walczy za wolność narodu albo pragnie odkupić samego szatana. Zaś antagonistą jest postać destrukcyjna, tytaniczna i szatańska, reprezentująca rozum. Postacie kobiece nie są samodzielne; nietrudno wśród nich rozpoznać typowe kobiety dekadenckie: femme fatale, anemiczną kobietę–upiora, naiwną dziewczynę, gotową poświęcić się dla mężczyzny. Postacie kobiece są ukształtowane zgodnie z tendencją mizoginizmu.

Postacie dramatów Herbaczewskiego są jednostronne: tylko dobre albo tylko złe, brak im indywidualnych cech. W ujawnianiu charakterów ważne miejsce zajmują didaskalia i opisy, a nie sama akcja dramatu. W dialogach brak prawdziwej dyskusji i starcia idei, przedstawione są jedynie różne poglądy.

Dramaty Herbaczewskiego są nasycone elementami magicznymi, okultystycznymi, kabalistycznymi itp. Autor łączy idee chrześcijaństwa, legend żydowskich, kabały, lecz nie zawsze panuje nad

bogatym materiałem; w detalach i szczegółach gubią się linie strukturalne, a dramat rozpada się na odrębne sceny. Właściwością dramaturgii Herbaczewskiego jest także niejednolitość stylistyczna i językowa, mieszanie scen tragicznych i satyrycznych, patetycznych i komicznych. Ważnym komponentem jest liryka i muzyka.

Dramaturgia Herbaczewskiego nawiązuje do tradycji romantycznej. Pod względem ideowym najbliższe romantyzmowi są *Ruiny*, w których dominuje tematyka narodowa i przeświadczenie, że uczucie dominuje nad rozumem.

Natomiast stylistyką, motywami i symboliką dramaty te wpisują się w kontekst dramaturgii młodopolskiej. Obecna jest w nich symbolika śmierci i erotyki, przeplata się świat realny i nadrealny, magia i wiedze tajemne. Najbliższe są te utwory dramaturgii Tadeusza Micińskiego oraz prozie Stanisława Przybyszewskiego (*Synagoga Szatana, Requiem aeternam*). Do twórczości Przybyszewskiego zbliża je obraz kobiety i szatana, a także sceny okrutne i erotyczne. Od Micińskiego przejął natomiast Herbaczewski tematykę prometejskiego buntu, hieratyczne, nadludzkie postacie, będące przekaźnikami prawd metafizycznych, a także silne demoniczne kobiety (por. Salomeę i Bazilissę Teofanu). Obaj pisarze wierzyli w moc woli człowieka, która zwycięża wszelki determinizm. Wspólny jest im też filozoficzny synkretyzm i ezoteryzm: ich dramaty są kłębowiskiem literackich fantasmagorii, stworzonych z różnych mitów, religii i magii. Miciński i Herbaczewski bezwzględnie krytykowali wady społeczeństwa, ironicznie dyskutowali z niechętną im krytyką literacką. Dramaty obydwu autorów są przy tym niesceniczne.

3) Kwestie kultury i literatury polskiej i litewskiej w pismach Herbaczewskiego

Ważne miejsce w pismach Herbaczewskiego zajmowały kwestie kultury i literatury. Świadczą o tym trzy jego zbiory: *I nie wódź nas na pokuszenie* (1911), *Głos bólu* (1912) i *Amen* (1914), a także artykuły w różnych czasopismach polskich, głównie z lat 1911–1913 (*Neo-mistyka „doczesności", Uroczyście smutne refleksje, Literatura a życie, Wizja dziecięca, Z ksiąg spowiedzi, Wyznania, Chimera, czy prawda słowa?, Vidunas i dzisiejsza literatura litewska, O „nowe" życie i „wolną" myśl*). W archiwum Herbaczewskiego znajduje się ponadto kilka niedrukowanych artykułów o kulturze i literaturze polskiej: *Do archiwum:*

pro memoriam koła liter-artystycznego (1911), *O prawo duszy chrześcijańskiej* (1911) oraz *Bolesław Śmiały*.

Ponieważ zbiory *I nie wódź nas na pokuszenie* (1911) i *Amen* (1914) zostały poświęcone literaturze i kulturze polskiej, a w *Głosie bólu* (1912) analizowano problematykę kultury i odrodzenia litewskiego, będziemy je omawiać nie według chronologii, lecz według tematyki.

I nie wódź nas na pokuszenie (1911)

Zbiór publicystyki i krytyki literackiej pt. *I nie wódź nas na pokuszenie. Szkicowane wizerunki dusz współcześnie wybitnych na tle myśli dziejowej* został wydany przez księgarnię Gebethnera i sp., wydrukowany w drukarni „Czasu".

Słowa Chrystusa stają się jednym z wielu mott książki, przedstawiających wartości chrześcijańskie autora. Podtytuł zbioru wraz z dedykacją „duszom, czuwającym na straży u bramy Jedynej Świątyni wyzwolenia, oblężonej przez Ducha Mroków" ukazują punkty oparcia Herbaczewskiego: ocenę teraźniejszości z perspektywy dziejowej i ideę wyzwolenia przez chrześcijaństwo. Wywyższając romantyzm jako ideał kultury, Józef Albin wyraża swoją książką wdzięczność Polsce, a równocześnie pragnie rozbudzić i oczyścić jej ducha:

> Spłacam dług Polsce ja, Litwin, wychowany na jej kulturze, na której szczycie stoi Mickiewicz, której świeci słońce idei chrystusowej. Nie nauczam, jeno rozbudzam. (...) Rozbudzam w duszy wielką burzę, która błyskawicami czyści stęchłą atmosferę, zaś piorunami tępi podłe, nikczemne dusze...[501]

I nie wódź nas na pokuszenie składa się ze słowa wstępnego i dwunastu rozdziałów, poświęconych krytyce „dusz współcześnie wybitnych" pisarzy i krytyków polskich: Wilhelma Feldmana, Wincentego Lutosławskiego, Tadeusza Micińskiego, Stanisława Żeromskiego, Stanisława Brzozowskiego i Stanisława Wyspiańskiego, a także ogólniejszym kwestiom literatury, kultury, filozofii, religii i moralności.

W zbiorze znajdują się także dwie alegoryczne parabole: legenda, przedstawiająca rewolucyjne wydarzenia początku XX wieku[502],

[501] J. A. Herbaczewski, *I nie wódź nas na pokuszenie*, Kraków 1911, s. 88.

[502] J. A. Herbaczewski krytycznie mówił o rewolucji, nazywając ją zabijaniem mądrości i „wyzwoleniem gadów i smoków". Tamże, s. 78.

i baśń pt. *Antychryst,* swoją stylistyką i przepychem wschodnim przypominająca *Baśnie z tysiąca i jednej nocy.*

Najważniejsze miejsce zajmują w książce problemy współczesnej literatury i sztuki, które są rozważane nieodłącznie od kwestii moralności i religii.

Mówiąc o właściwościach twórcy, Herbaczewski, jak i romantycy polscy, był zdania, że dla tworzenia sztuki trzeba mieć wrodzony talent („tylko talent decyduje o wartości dzieła", „dla sztuki trzeba się narodzić pomazańcem") oraz natchnienie boże[503]. Oprócz tego twórca musi być człowiekiem moralnym, pięknym wewnętrznie i świętym swoimi myślami[504]. Od ideałów i postawy ideowej twórcy zależy wartość dzieła:

> O wartości dzieła naprawdę decyduje nie to, o czym autor umiejętnie gada, lecz to tylko, w co autor święcie, niepokalanie wierzy, co ofiarnie miłuje, w czym pokłada swoją nadzieję twórczą, (...) tylko to, co formie artystycznej nadaje znaczenie świętości[505].

Twórczość bez wartości chrześcijańskich – wiary, miłości i nadziei – to tylko „bezwyznaniowe brzuchomówstwo, pornograficzne wymyślanie, bezideowa tresura i cyniczne plotkarstwo", a literata antyreligijnego można porównać do prostytutki, która „oddaje się społeczeństwu za lada oklask"[506]. Według Herbaczewskie-

---

503 Zob. F. Wężyk: „Poeci rodzą się z wlaną sobie wyższą zdolnością". Szerzej zob. F. Wężyk, *O poezji w ogólności,* w: *Idee programowe romantyków polskich,* s. 14.

504 Zob. J. Kraszewski: „Poezja i sztuki wymagają od tych, którzy się im oddają, czystości myśli i nie zepsutego serca: jest to rodzaj kapłaństwa; kaleka moralny kapłanem być nie może". Szerzej Zob. J. Kraszewski, *Przeszłość i przyszłość romansu,* w: *Kraszewski o powieściopisarzach i powieści. Zbiór wypowiedzi teoretycznych i krytycznych,* opr. S. Burkot, Warszawa 1962, s. 59, a także A. Mickiewicz: „Trzeba będzie być świętym, żeby być poetą, że trzeba będzie natchnienia i wiadomości z góry o rzeczach, o których rozum powiedzieć nie umie..." Szerzej zob. A. Mickiewicz, *O przyszłej poezji,* w: tegoż, *Dzieła,* t. 15: *Listy,* cz.2, opr. S. Pigoń, s. 149 – 150.

505 J. A. Herbaczewski, *I nie wódź nas na pokuszenie,* dz. cyt., s. 7.

506 Zob. M. Grabowski: „Każdy, kto zechce pracować nad moralną edukacją ludów lub przynajmniej w czymkolwiek na nią wpływać, powinien się przejąć duchem ewangelicznym... Wykładać moralne prawdy, czystość uczuć i piękność cnoty". Zob. szerzej: M. Grabowski, *Uwagi nad balladami Ste-*

go, w dziele artystycznym treść, wewnętrzne właściwości artysty i piękna forma muszą być ze sobą zgodne:

> Ideałem rzetelnego talentu była i jest harmonia formy i treści – harmonia piękna wewnętrznego i zewnętrznego![507]

Twórca musi jawnie deklarować swoją postawę ideową, wierzyć w swoją prawdę i nieść całkowitą odpowiedzialność za każdą wypowiedzianą myśl. Twórca jest sumieniem narodu, „królem–prawodawcą", jego biografia ma niekiedy większe znaczenie niż jego dzieła. Chcąc twórczo pracować dla Polski, trzeba ją miłować i ofiarować wszystko, co się ma najlepszego. Kategorycznie odrzucając hasło „sztuka dla sztuki", Herbaczewski wzorem romantyków polskich wywyższył umoralniającą i wychowawczą rolę literatury:

> Prawdziwa sztuka i literatura ma przecież znaczenie pedagogiczne – wychowawcze[508].

O samej twórczości Herbaczewski mówi jak o przeżyciu mistycznym „zjednoczenia się z Ideą twórczą Boga – z Opatrznością". Według niego, prawdziwa sztuka jest afirmacją religijnej tęsknoty duszy, cieniem myśli bożej; pojedna ona serce ziemi z sercem niebios. Potęgę twórczą trzeba wychowywać w sferze potężnej religijnej pracy ducha. Odrodzenie literatury i kultury polskiej Józef Albin widzi tylko w „koniecznym powrocie do tych źródeł poezji, z których hojnie czerpali wielcy romantycy polscy"[509].

Mówiąc o współczesnej literaturze i krytyce polskiej, Herbaczewski gani wszystko, co nie odpowiada jego wizji sztuki. Krytykuje brak wiary, chwiejność poglądów i zagubienie wartości, ubolewa, że zamiast zająć się wychowaniem moralnym narodu, literatura staje się sposobem sprawowania specyficznej tyranii:

---

fana Witwickiego z przyłączeniem uwag ogólnych nad szkołą romantyczną w Polszcze, w: tegoż, *Wybór pism krytycznych*, oprac. A. Waśko, Kraków 2005, s. 7.

507 J. A. Herbaczewski, *I nie wódź nas na pokuszenie*, dz. cyt., s. 9.

508 Tamże, s. 9. Zob. E. Dembowski: „Cel poezji jest ten sam co filozofii i religii, to jest prowadzenie do cnoty, środki tylko działania ich są różne. Filozofia działa przez rozumowanie, religia przez nakaz i wiarę, poezja przez uczucie. (...) Piewcy byli nauczycielami i wychowawcami narodów". Zob. szerzej: E. Dembowski, *Kilka słów o pojęciu poezji*, w: *Idee programowe romantyków polskich*, s. 385.

509 J. A. Herbaczewski, *I nie wódź nas na pokuszenie*, dz. cyt., s. 246.

Ulubionym tematem współczesnej literatury jest artystyczna rola „policjanta duszy", wyłapującego ciekawe stany – przeżycia[510].

W odniesieniu do konkretnych autorów, Herbaczewski najpierw atakuje krytyka Wilhelma Feldmana, zarzuca mu hamletyzm, „chorobę woli, zaatakowanej przez ironię zwątpienia" oraz pogoń za nowością – „kokietowanie ducha czasu". Zamiast mówić o „wyżynach dziejów narodu", Feldman i jego zwolennicy starają się zredukować duszę narodową do własnego interesu i „redagują" historię Polski:

> Historię narodową traktują tak, jak redaktor traktuje nieudolnie napisany artykuł. „Ktoś" nieudanie układa dzieje, a oni korygują, poprawiają, wykreślają, dopisują... Oni udzielają twórczości narodowej swojego „imprimatur"[511].

Podobne zarzuty stawia Stefanowi Żeromskiemu: pisarz ten „i jako artysta, i jako człowiek jest uwięziony, beznadziejnie szamocący się z niemocą, z niewiary płynącą[512]. Nie wierząc w odradzającą się moc narodu, Żeromski nie może wyjść ani ze swego ciasnego światopoglądu, ani z ciasnej formy sztuki. Żeromski, podobnie jak Feldman, jest skłócony z sumieniem dziejów narodu, któremu chce dyktować swoje „librettowe" prawo. Jego twórczość to artystyczne obrzydzenie świata polskiego, „wydzierające z niego nawet zarodki idei" i pokazujące nikczemną, cyniczną nagość tego świata. Realizm Żeromskiego jest istnym „kwiatem gnijącego pozytywizmu"[513]: brutalny, dziki, „rozmiłowany w okrucieństwach"; nie ma w nim przebaczenia ani modlitwy.

Krytykując Żeromskiego, Herbaczewski opierał się na koncepcji romantycznego historyzmu, według której istnieje nieprzerwana ciągłość dziejów narodu, gdzie przeszłość żyje w teraźniejszości, a naród „wciąż się tworzy w życiu i czynach twórców". Według Herbaczewskiego, „chcąc rosnąć i kwitnąć w imię wolności trzeba serdecznie umiłować naród (...) bez żadnych zastrzeżeń, co do prze-

---

510 Tamże, s. 73.

511 Tamże, s. 120.

512 Tamże, s. 146.

513 J. A. Herbaczewski był krytycznie nastawiony wobec pozytywizmu, który, według jego słów, „odmroził narodowi nie tylko tradycję historyczną, lecz i ... mózg". Tamże, s. 151.

szłości, której ekspiacją jest teraźniejszość twórcza"[514]; trzeba przebaczyć Polsce przeszłej, aby wyzwolić Polskę współczesną. Autor *I nie wódź nas na pokuszenie* stanowczo wypowiada się przeciw „wiwisekcji duszy narodowej", literackim eksperymentom i kpinom z narodu. Jego zdaniem, celem literatury jest zjednoczenie narodu, zmycie jego hańb i ukojenie bólów. Literatura musi być „opromieniona ideą miłości chrystusowej", bowiem tylko wtedy będzie tworzyć moc, miłość i mądrość.

Szereg uwag krytycznych kieruje Herbaczewski pod adresem Tadeusza Micińskiego i Wincentego Lutosławskiego. Nie przyznając się do własnych zainteresowań mistyką i okultyzmem, surowo ocenia mistyków polskich. Jego zdaniem, przywłaszczyli sobie oni z literatury mistycznej tylko jej albumową, anegdotyczną, znachorską i baśniową treść, nie mają żadnego zrozumienia wobec historycznie twórczej myśli mistycznej, nakładającej wielkie obowiązki na sumienie. Według Herbaczewskiego, Lutosławski „ugrząsł w mule przesądów i zabobonów", a Miciński jak kupiec „nakłada kabalistyczne ceny na pojęcia mistyki i sprzedaje w księgarniach".

Twórczości tych „neo-mistyków" zarzuca Herbaczewski to, czym grzeszy twórczość jego samego: ton apostolski i profetyczny, brak granicy między poezją a prozą (w dziełach Micińskiego), pomieszanie wielkości ze śmiesznością:

> Śpiewać zaczynają na nutę trenów Jeremiaszowych, lecz nagle – „ni stąd, ni zowąd" – wpadają w styl pierrota, dając folgę naigrywaniu się i ze swoich osobistych, i z cudzych bólów i smutków[515].

Magii i pseudomistyce Lutosławskiego i Micińskiego przeciwstawia Herbaczewski prawdziwą mistykę chrześcijańską, która w swojej istocie jest historiozofią misji człowieka, „hymnem na cześć Mądrości Odwiecznej"[516]. Taka mistyka jest inspiracją Ducha Świętego, narzędziem Woli Bożej i komunią z Bogiem jako źródłem

---

[514] Tamże, s. 153.

[515] Tamże, s. 121.

[516] O mistyce Herbaczewski także pisał w artykule wydrukowanym w „Rydwanie": „Chcąc być prawdziwym mistykiem, trzeba pokonać obłęd demonizmu... Dusza człowiecza, dążąc do Boga, musi przezwyciężyć sferę obłędu, tj. lucyferianizm. Zasadniczą cechą demonicznej mistyki jest mania chaotyczności, niejasności, (...) makabryczności – w przeciwieństwie do mistyki chrześcijańskiej, której główna cechą jest wola słonecznego ujarzmiania

wszelkiej twórczości. Według Herbaczewskiego, mistyka jest sztuką wybranych, formą twórczości wyzwolonej z niskiego instynktu. Twórczości mistycznej stawia on wysokie wymagania estetyczne, moralne i ideowe:

> Mistykę, oprócz wspólnej z poezją ideą piękna, obowiązują większe kryteria niż literaturę: idee prawdy, miłości i sprawiedliwości, idea „służby Bożej", idea doskonałości twórczej, idea dostojności... Mistyka jest sumieniem poezji...[517]

Twórczość mistyczna jest wrogiem wszelkiego tragizmu, ponieważ jest twórczością wyzwalającą. Jej cechą jest „monumentalna królewskość" i moralne prawodawstwo. Jedynym moralnym prawodawcą Polski i prawdziwym mistykiem jest Adam Mickiewicz, natomiast Juliusz Słowacki jest tylko prawodawcą estetyki romantyzmu polskiego[518]. Herbaczewski uznaje, że mistyka Słowackiego nie jest twórcza, lecz odtwórcza; góruje w niej fantazja i „rozgadany sentymentalizm". W gruncie rzeczy Herbaczewski powtarza myśl Artura Górskiego, który nazywał Mickiewicza „sercem, czołem i gromem" romantyków polskich:

> żywot jego cały pochłonęła praca nad stworzeniem woli doskonalszej – w sobie, w narodzie; nad zbudowaniem pokoleń ludzi „czystych", „odrodzonych", (...) owiniętych ogniem najwyższych idei swego czasu. (...) Wysoka doskonalsza wola Mickiewicza wywołała w Słowackim piękno doskonalsze[519].

Brak ducha twórczego zarzucał także Herbaczewski Stanisławowi Brzozowskiemu. Jego zdaniem, jego twórczość – to ciągła improwizacja na różne już stworzone tezy–tematy:

---

mroków i chaosu, stworzenia boskiej harmonii żywota". J. A. Herbaczewski, *Neo-mistyka „doczesności"*, „Rydwan" 1912, nr 2, s. 50-51.

[517] Tenże, *I nie wódź nas na pokuszenie*, dz. cyt., s. 138.

[518] W artykule wydrukowanym w „Rydwanie" Herbaczewski nazwał Słowackiego „dopełnieniem Mickiewicza". Szerzej zob. tenże, *Z ksiąg spowiedzi*, „Rydwan" 1912, nr 7-8, s. 60.

[519] A. Górski, *Monsalwat. Rzecz o Adamie Mickiewiczu*, pod red. A. Witkowskiej, Warszawa 1998, s. 206-207.

> Wyrobnicza produkcja jego myśli zależną jest od ilości przeczytanych tomów. Nawet wartość tej produkcji zależy od wartości lektury[520].

Brzozowski zużywa tak wielką ilość przeczytanego materiału, że jego „warsztat pracy" staje się „przerabianiem surowca na... surowiec"; grzeszy on brakiem samookreślenia religijnego i ciągłym lawirowaniem w sferze niesformułowanych pojęć:

> Brzozowski operuje tylko możliwościami wyniku, panicznie bojąc się ostatecznej definicji przeżycia[521].

Tak jak Feldman i Żeromski, Brzozowski koryguje dzieje narodu polskiego, posługując się prowokacyjną metodą „pseudonaukowo-dziennikarską". Jego celem jest nowa Polska, „dorabiająca się na starej Polsce, już uposażonej w wielki dorobek kultury"[522].

Uwierzywszy w swoją misję w „Polsce pracującej", Brzozowski pomieszał kult pracy z kultem twórczości. Herbaczewski stara się ukazać różnicę między tymi pojęciami, objaśniając, że twórczość jest duchem pracy, tworzącym nowe wartości, a praca tylko wypracowuje formę dla tych wartości. Józef Albin, tak jak romantycy polscy, wywyższa twórczość genialnych jednostek, ustalającą drogowskazy ideowe życia narodowego i kierującą pracą:

> A więc naczelne miejsce w życiu narodu zajmuje tylko inicjatywa twórcza jednostek wybranych, podporządkowująca pracę jasno uświadomionej idei[523].

Prawdziwa twórczość – podkreśla Herbaczewski – jest zawsze arystokratyczną – tzn. zawsze wyprzedza epokę, jest kwiatem kultury i tworzy nowy świat na przekór staremu światu. Źródłem sztuki narodowej jest dusza narodu, nie zaś dusza klasy pracującej, artysta walczy o dobro całości, a nie wybranej cząstki.

---

[520] J. A. Herbaczewski, *I nie wódź nas na pokuszenie*, dz. cyt., s. 183.

[521] Tamże, s. 173.

[522] Tamże, s. 178.

[523] J. A. Herbaczewski, tamże, s. 181. Zob. K. Brodziński: „Tylko za geniuszem, za śmiałym zdobywcą pożądanych krain postępując, możemy spokojnie czynić nasze uwagi i porządek ustalać". K. Brodziński, *Myśli o dramatyce polskiej*, w: *Idee programowe romantyków polskich*, dz. cyt., s. 41.

Herbaczewski poddaje też krytyce Stanisława Wyspiańskiego. Zdaniem pisarza, wszystkie dramatyczne wybuchy wyobraźni twórczej Wyspiańskiego są niczym więcej, jak tylko „uscenizowaniem dziejów zbrodni i zemsty" w celu eksperymentomanii i wiwisekcji sumienia widzów. Idea ma dla Wyspiańskiego znaczenie tylko sceny – areny, na której można zbudować eksperymentalny teatr, interesuje go jedynie teatralność historii i jej bohaterów, pozwalająca robić kombinacje dramatyczne. Wyspiański to uczeń „szkoły tyranów", która wyobraźnię twórczą uczyniła jedynym bóstwem, jedynym sprawdzaniem wartości, a duszę narodu – „przedmiotem maniackich eksperymentów (zwłaszcza seksualnych)".

> Zamiast podzielić boleść i żal i wejść w testamenty żywotów przeszłych (Norwid) z pokorą Mickiewicza, Norwida, Towiańskiego – wołał te testamenty eksperymentować, uznawszy siebie za powagę[524].

Zerwawszy stosunki z „ideałem romantyzmu" i koncepcją ciągłości dziejów, Wyspiański znienawidził współczesność, ukazując tym swoją niemoc twórczą:

> Artysta, który nie umie się wznieść ponad plugawą współczesność, daje tylko świadectwo swej zupełnej niemocy twórczej[525].

Ten wielki reformator teatru polskiego jest winien pogłębienia przepaści między przeszłością a przyszłością: jego sztuka wywarła demoralizujący wpływ na „najmłodszej Polsce" i ośmieliła ją do „pogardy imienia Polski pod pozorem jej podłej współczesności".

Herbaczewski ostrzega, że nie wolno eksperymentować na duszy narodu dla teatralnych koncepcji i obrazów. W żadnym wypadku teatralnością nie można mierzyć dziejowości, bowiem „są rzeczy, których niepodobna inscenizować, a które właśnie decydują o wartości narodu". Józef Albin gani nie tylko stanowisko ideowe Wyspiańskiego, lecz także formę jego dramaturgii. Najciekawsze jest to, że większość jego zarzutów można dopasować do dramatów jego autorstwa: źle ujawnione charaktery, będące marionetkami autora, brak wyrazistej struktury, niemotywowany układ luźnych scen:

524 Tamże, s. 220.
525 Tamże, s. 215.

Architekturę dramatu Wyspiański zastępuje dekoracyjnością, zaś rzeźbę charakterów – malarstwem. Sceny dramatyczne układa jasełkowo – nie motywując ich psychologicznie koniecznego następstwa po sobie. Całość jego dramatu to szereg luźnych scen, wprawdzie świetnie malowanych, epizodycznie silnych, lecz zanadto widmowych...[526]

W dramaturgii wymaga Herbaczewski odróżnienia farsy, tragedii i komedii od dramatu, ponieważ „nie można robić kakofonii z organowej i katarynkowej muzyki"[527].

W niedrukowanej recenzji *Bolesława Śmiałego* dodaje Herbaczewski, że Wyspiański jest „tylko poetą"; jego twórczość porywa zmysły, narkotyzuje mózg, lecz nie działa na duszę ekspresją czynu. Brak jest też „piękna wewnętrznego, przejawiającego się w prostej, lecz mocnej formie"[528]. Jako wzór dramatu polskiego ukazuje Herbaczewski *Horsztyńskiego* Słowackiego[529].

Ciekawe, że w swej książce Herbaczewski całkowicie pominął Przybyszewskiego: można przypuszczać, że z powodu wielkiego szacunku dla swego byłego mistrza nie chciał krytykować jego dekadenckiej twórczości, całkowicie nie odpowiadającej w zbiorze deklarowanym wartościom moralnym i ideowym. Wyrażał się o tym pisarzu Herbaczewski rzadko i ostrożnie:

Męczennikiem swego własnego kierunku jest Przybyszewski: jest godny wielkiego szacunku i uznania – jako taki (choć jako twórca należy do smutnej i przykrej epoki literatury polskiej)[530].

W swoim zbiorze porusza też Herbaczewski szeroki krąg problemów życia duchowego Polski, przede wszystkim kwestie religijne. Na każdym kroku afiszuje się ze swoją głęboką wiarą:

---

[526] Tamże, s. 217.

[527] Tamże, s. 216.

[528] J. A. Herbaczewski, *Bolesław Śmiały*, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III –156, 21, s. 21.

[529] Tenże, *Do archiwum – pro memoriam Koła liter-artystycznego*, 06.11.1911, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 13, s. 11.

[530] Tamże, s. 4.

Wierząc w Kościół triumfujący, poświęcam moją dobrą wolę Kościołowi cierpiącemu i bojującemu o królestwo Boże na ziemi – o chwałę triumfu Chrystusa![531]

W rozdziale pt. *Dyspensa wolnościowa* kolejny raz opowiada historię swego duchowego buntu i powrotu do wiary:

Mam moralne prawo do tego, bom przeżył takie piekło, o jakim współczesnym „filozofom" zaprawdę się nie śniło. (...) Człowiek jest silny tylko nieujawnioną prawdą swoich przeżyć – wyrzeźbionym ręką Cierpienia wyrazem twarzy – stylem słowa oczyszczonego w ogniu![532]

Herbaczewski wywyższa chrześcijaństwo jako „naukę o prawdziwej wolności i miłości", która dała światu autorytet sumienia. Wartości chrześcijańskie muszą stać się jedynym atutem Europejczyków w walce z potęgą niszczenia i negacji, grożącą ze Wschodu (Rosji). Idea Chrystusa jednoczy narody, bowiem Kościół jest ponad nimi. Zdaniem Herbaczewskiego, Kościół najsilniej opiera się na ludzie, którego serca nawet tendencyjnie antykatolicka oświata nie zdoła „oderwać od Tronu chrystusowego".

Postęp w Kościele polega na ciągłym doskonaleniu duszy w sferze prawdy objawionej. Chcąc poznać prawdę o idei Chrystusowej, trzeba rzetelnie zapoznać się z historią kultury chrześcijańskiej, zgłębić apologetykę i nie bać się dogmatyczności wiedzy, bowiem „dogmat jest prawdą, dojrzewającą w umyśle twórczym". Mówiąc o chrześcijaństwie, Herbaczewski ma na myśli Kościół katolicki, który jest jedyny prawdziwy wśród różnych konfesji. Autor *I nie wódź nas na pokuszenie* odrzuca zarazem prawosławie jako narzędzie złej woli, podobnie jak protestantyzm, który jest „lodownią, w której się mrozi ogień religii, aby nie mącił trzeźwego dorabiania się". Wśród nieprzyjaciół chrześcijaństwa wymienia Herbaczewski filozofię Friedricha Nietzschego, nazywa ją „antychrystomanią, podniesioną do stanu obłędu". Źródłem opętania filozofii nietzscheanizmu jest urojenie o osobistej niezależności od nikogo i uleganie biesowskim instynktom. Opętanie przeciwstawiono natchnieniu, które jednoczy czystą myśl człowieczą z Myślą odwieczną i czyni człowieka „uczestnikiem w Boskiej pracy tworzenia świata".

---

531 J. A. Herbaczewski, *I nie wódź nas na pokuszenie*, dz. cyt., s. 244.
532 Tamże, s. 65.

Drugi zawzięty wróg idei Chrystusa to masoneria, genialnie zorganizowana zła wola, „zamaskowana tajnością świętych aspiracji". Wolnomularstwo za pomocą magii, hipnozy i sugestii prowadzi słabszych przedstawicieli inteligencji do opętania średniowiecznego, lecz nie jest zdolne pozyskać sympatii ludu, przywiązanego do Chrystusa:

> Bezsilność masonerii wobec tego serca masy ludowej – oto „furor masonicus" (...). Autorytet wolnomularstwa, oparty li tylko na kuglarstwie i prowokacji nikczemnych instynktów (...) jest tylko bańką mydlaną, imponującą neurastenikom, malkontentom, w ogóle psychopatom[533].

Chorobliwa niechęć Herbaczewskiego do masonów już od dawna była znana jego przyjaciołom krakowskim. Pisał o tym – nie bez ironii – Tadeusz Boy-Żeleński:

> Jednego tylko bał się jak ognia, jak morowej zarazy: masonów. Przekonany był, że masoni całego świata spiknęli się, aby go kusić. Znaliśmy tę jego słabość i nieraz, witając się z nim, dawaliśmy mu przez żart znak masoński (...); wówczas Herbaczewski odstępował na kilka kroków wstecz, oczy płonęły mu jak karbunkuły i przecinał powietrze szerokim znakiem krzyża świętego, wołając: „Odstąpcie! Znam was! Precz! A kysz! A kysz!"[534]

Nie mniej niż masonów Herbaczewski bał się Żydów. Według niego, nauczyli się oni języka polskiego i usiłują „wdrapać się" na szczyt kultury polskiej, aby: „wzbogacić ideę narodowo-polską kabalistycznym mesjanizmem hebrajskim, dyszącym dziedzicznie synedrionową, kajfaszową manią zemsty za 'Machabeuszów XX wieku', pełniących rolę bankierów i hochsztaplerów, miast roli mesjaszów!"[535] Zdaniem Herbaczewskiego, judaizm jest to „fenomenalny mesjanizm, który postawił sobie za cel zażydzenie świata całego"[536]. Opierając się na autorytecie antysemity Otto Weiningera – „genialnego znawcy duszy żydowskiej" – Herbaczewski namawiał rodaków, by bronili się „przeciwko wszelkiemu pachciarstwu".

---

533 Tamże, s. 85.

534 T. Boy-Żeleński, *Znaszli ten kraj?*, s. 316-317.

535 J. A. Herbaczewski, *I nie wódź nas na pokuszenie*, dz. cyt., s. 86.

536 Tenże, *Do archiwum – pro memoriam Koła liter-artystycznego*, 06.11.1911, dz. cyt., s. 8.

Kolejne niebezpieczeństwo grozi chrześcijaństwu i kulturze zachodnioeuropejskiej ze strony Rosji. W rozdziale pt. *Konstytucja dla podłości* Herbaczewski powtarza prawie te same idee, jakie możemy znaleźć w jego artykułach wydrukowanych w „Świecie Słowiańskim". Według niego, Rosja to rozkładający się bizantynizm; panuje w nim ciemność, nihilizm i lęk przed „zgniłym Zachodem". Kultura rosyjska znajduje się w fazie średniowiecza, a w literaturze dominuje pornografia:

> Orgiastyczne czynniki szerokiego hulania biorą górę nad zdrowym rozsądkiem, doprowadzając młodzież do stanu obłędu i manii samobójczej[537].

W książce J. A. Herbaczewskiego brzmi mesjanistyczna nuta, będąca odgłosem idei polskich romantyków: od moralnego odrodzenia Polski zależy także los Litwy.

Ukazały się trzy recenzje *I nie wódź nas na pokuszenie w* różnych czasopismach polskich. Feliks Koneczny[538] w „Świecie Słowiańskim" chwalił program estetyczny, oparty na ideałach polskiego romantyzmu i wartościach chrześcijańskich:

> Dobrowróżbna książka, bo głosząca energiczną reakcję przeciw pozie, w jaką popadła znaczna część najnowszej literatury polskiej, przeciw kabotynizmowi i powierzchowności, udawanej powadze (...) [Herbaczewski] wskazuje zarazem drogę, ma w sobie silne pierwiastki pozytywne: miłość Chrystusa, cześć dla katolicyzmu, solidarność z przeszłością, kult Mickiewicza. Książka to o trwalszej wartości, bo wyniknęła z myślenia samodzielnego[539].

Koneczny chwalił „serdeczną a mocną" mowę Herbaczewskiego, ale krytykował zawikłany sposób przedstawienia rzeczy, nadmiar słów i mnóstwo zbytecznych dodatków.

Krystyna Saryusz-Zaleska w „Przeglądzie Powszechnym" gorąco sprzyjała etycznemu i chrześcijańskiemu stanowiskowi autora, chwaliła go za entuzjazm i barwność stylu:

---

537 Tenże, *I nie wódź nas na pokuszenie*, dz. cyt., s. 99.

538 Feliks Koneczny (1862–1949), historyk, historiozof, twórca teorii zderzeń cywilizacji, krytyk teatralny, profesor na Uniwersytecie Wileńskim (1920–1929), redaktor „Świata Słowiańskiego".

539 F.K. [Feliks Koneczny], *Recenzje i sprawozdanie: J. A. Herbaczewski, I nie wódź nas na pokuszenie*, „Świat Słowiański" 1911, nr 73, s. 151.

Duch świeży, wiejący z tej książki wzbudzić musi oddźwięk w każdym uczciwym a chrześcijańskim sercu (...). Książka ma wszelkie szansy powodzenia, jako głos młody i doniosły. (...) Książka ta musi i powinna dużo dobrego zrobić[540].

Znacznie krytyczniej wobec zbioru Herbaczewskiego nastawiony był K. Bereżyński, którego z ironią napisana recenzja, ogłoszona w „Głosie Narodu", chyba najtrafniej określa książkę i jej autora. Bereżyński częściowo przyznaje słuszność niektórym sądom Herbaczewskiego, który „z iście tatarską zaciekłością egzorcyzmuje współczesną literaturę polską od wszystkich diabłów":

Zarzuty czynione (...) wielkim przedstawicielom Młodej Polski są na ogół słuszne. Żeromskiego, Feldmana, Micińskiego demaskuje autor trafnie, ale z Brzozowskim zbyt łatwo się załatwia, a to, co mówi o Lutosławskim, jest wyjątkowo płytkie. W krytyce Wyspiańskiego obok nonsensów dużo uwag słusznych, nawet świetnych, ale ton jest oburzająco napastliwy[541].

Według słów krytyka, Herbaczewski w każdej chwili gotów jest głosić „uliczne kazania, gadatliwe, pełne wrzasku i świętego oburzenia". Stylowi Herbaczewskiego słusznie zarzucano ostentacyjność, hałaśliwość, nadmiar wykrzykników:

Kto po raz pierwszy czyta Herbaczewskiego, ten widzi człowieka, który pluje na wszystko, ale pluje krwią. Wystarczy jednak powykreślać wszystkie jego pytajniki i wykrzykniki, a pokaże się, że jego zjadliwość jest spokojna, a krzykliwość metodyczna, celowa, zastępująca argumentację. Jak lichy aktor gestów, tak Herbaczewski nadużywa znaków pisarskich, co jest zasadniczą wadą stylu. Nadużywa cudzych słów i cudzysłowów. Cytuje bardzo dużo i niezbyt ściśle; chętnie używa zwrotów np. łacińskich...[542]

Bereżyński trafnie zauważył, że krzykliwa stylistyka, kategoryczny ton i opieranie się na cudzych autorytetach zastępuje argumentację. Herbaczewski nie widzi potrzeby dowodzenia swoich tez, on gani, grozi i głosem proroka biblijnego namawia grzeszników

---

540 K. Saryusz-Zaleska, *I nie wódź nas na pokuszenie*, „Przegląd Powszechny" 1911, nr 110, s. 262-263.

541 K. Bereżyński, *Antyindywidualność*, „Głos Narodu" 1914, nr 55, s. 5.

542 Tamże.

do poprawy i powrotu do prawdziwej wiary i wartości polskiego romantyzmu. W swej książce „bez miłosierdzia zdziera maski" współczesnych pisarzy i krytyków polskich, potępia hamletyzm, brak wysokich ideałów itd. Według niego, twórca musi śpiewać o „szczytach dziejów narodu", tchnąć w naród wysokie wartości, nadzieję i potęgę, pomóc mu duchowo wyzwolić się przez przebaczenie przeszłości. Herbaczewski wierzy w wielką moc literatury, która może uświęcić lub upodlić naród, dlatego wymaga od pisarzy dużej odpowiedzialności za swoje dzieła. Za ideał literacki uważa on Mickiewicza, który był nie tylko wielkim artystą, lecz także moralnym prawodawcą i mistykiem polskim.

Amen (1914)

Zbiór Herbaczewskiego pt. *Amen. Ironiczna nauka dla umysłowo dojrzałych dzieci* ukazał się nakładem księgarni J. Czerneckiego w Krakowie. Objętość książki jest znacznie mniejsza niż poprzedniej: ma 149 stron tekstu, podczas gdy *I nie wódź nas na pokuszenie* miało ich 247, w dodatku drobniejszego druku. Swój zbiór zadedykował Herbaczewski „garstce uczciwie i mężnie myślących Krytyków", tj. „umysłowo dojrzałych dzieci", jak można sądzić z podtytułu. *Amen* składa się z dwóch części: *Obrona stanowiska. Preludium jesienne* i *Odwrotna strona medalu, czyli ironia myśli.* Część pierwsza jest złożona z wielu krótkich „historyjek" (tak je określa sam autor), rozważających ogólniejsze problemy życia kulturalnego Polski. Część druga jest podzielona na kilka rozdziałów, poświęconych znanym pisarzom i krytykom młodopolskim – prawie tym samym, co w *I nie wódź nas na pokuszenie*: Micińskiemu, Brzozowskiemu, Żeromskiemu, Feldmanowi i Wyspiańskiemu. Już same tytuły rozdziałów ukazują opinię Herbaczewskiego: *Magik Mistyficzyński* (Miciński), *Wojewoda krytyki Judeo-polskiej* (Feldman), *Męczennik romantyzmu* (Wyspiański). Część druga kończy się *Zakończeniem*, podsumowującym główne idee książki. Na końcu autor dodał *Przypisek w obronie czci własnej*, w którym broni się przed krytyką Ostapa Ortwina i innych zwolenników Brzozowskiego, zarzucających mu nieczystość intencji.

Amen różni się od poprzedniego zbioru nie tylko swą treścią, lecz ironią, sarkazmem, kategorycznością i wojowniczością autora, nazywającego siebie „bojownikiem idei" i gotowego na brutalność

przeciwników odpowiedzieć „jeszcze większą brutalnością". Herbaczewski jest przekonany, że jako wyznawca Chrystusa ma prawo „bizunem wypędzać handełesów ze świątyni Ducha narodowego, zbudowanej przez Geniusza narodu na chwałę"[543]. Staje w obronie człowieka kulturalnego, twierdząc, że trzeba nareszcie skończyć ze swawolą artystów, która obraża „nie tylko smak artystyczny, lecz zwłaszcza przekonania człowieka kultury, zaś człowiekowi kultury zabraniają reagować na tego rodzaju wybryki"[544]. Według Herbaczewskiego, krytyk nie jest „parobkiem artysty", lecz tak samo wolnym artystą. Krytyk musi być sprawiedliwym i mówić prawdę bezwzględną, „jaką dyktuje jego rozum, serce i sumienie". Bezwzględnie szczerze i śmiało napisana książka ma większą wartość aniżeli „tomy mózgowych kłamstw":

> Lepiej przejść przez naród – jako burza – z rózgą piorunów, aniżeli oślim ogonem spędzać z czoła religijnie zadumanej Polski pszczółkę natchnienia[545].

Także i w tym przypadku Herbaczewski często cytuje romantyków polskich (Norwida, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego), odwołuje się też do Napoleona I[546], Goethego[547], Karola Sienkiewicza[548], Girolamo Savonaroli[549], Ernesta Hello[550], Gustava Le Bona[551], zaś Bolesława Prusa nazywa jednym z najuczciwszych Polaków.

---

[543] J. A. Herbaczewski, *Amen*, Kraków 1914, s. 57.

[544] Tamże, s. 134.

[545] Tamze, s. 46.

[546] Napoleon I stał się bohaterem romantyków, którzy stworzyli legendę o genialnym żołnierzu, spadkobiercy rewolucji, walczącym o wolność uciskanych ludów i realizację rewolucyjnych zasad.

[547] J. W. Goethe też był wielkim autorytetem romantyków.

[548] Karol Sienkiewicz (1793–1860), wydawca, publicysta, tłumacz, poeta, bibliotekarz A. J. Czartoryskiego, działacz Biblioteki Polskiej w Paryżu, członek Towarzystwa Historyczno – Literackiego, wydawca tekstów źródłowych.

[549] Girolamo Savonarola (1452–1498), włoski kaznodzieja, dominikanin, reformator religijno-polityczny; piętnował zepsucie świeckich i duchowieństwa, występował przeciw zeświecczeniu papieża. Oskarżony o herezję i spalony na stosie.

[550] Ernest Hello (1828–1885), francuski filozof i eseista o orientacji katolickiej.

[551] Gustave Le Bon (1841–1931), francuski lekarz, antropolog, socjolog, pisał prace na temat psychologii tłumu, usiłował wyjaśnić najważniejsze procesy

W *Amen* Herbaczewski skupia się głównie na problemach literatury, sztuki, kultury i życia narodu, pozostawiając na uboczu filozofię, sprawy religijne, masonerię i kulturę rosyjską. Naród to twórczość ducha, która „zakwita ideą milionów, zjednoczonych wspólną radością i wspólnym cierpieniem", to produkt historycznej woli – przeszłości i teraźniejszości, rezultat ofiarnej pracy wszystkich synów. Herbaczewski twierdzi, że tylko swoją oryginalną, samoistną twórczością naród polski może dościgać potężniejsze narody Europy:

> Kulturalnie musimy być potrzebni Włochom, Francuzom, Hiszpanom, a zwłaszcza Słowianom, jeżeli chcemy zająć godne stanowisko w kulturze zachodnioeuropejskiej[552].

Autor *Amen* ubolewa, że młodsze pokolenie nie rozumie wartości przeszłości, że obalono „stary porządek", lekkomyślnie podkopano organizację katolicką, a w zamian nic nie zbudowano:

> Miast tworzyć ciąg dalszy kultury historycznej na fundamencie z głazów myśli monumentalnej, spojonych cementem sumienia dziejów, pewien odłam inteligencji polskiej bezmyślnie asymiluje hasła obce, których wartość lekkomyślnie eksperymentuje na duszy narodu[553].

Zdaniem Herbaczewskiego, w epoce, która grozi zagładą „kulturalnie daleko potężniejszym, aniżeli Polska, narodom" i w której wrogowie „siedzą na karkach", nie może być mowy o przebudowie duszy polskiej: trzeba się bronić, a nie naśladować obce, zwłaszcza francuskie wzory, które nie pozwalają stworzyć własnej, oryginalnej kultury. Herbaczewski przestrzega, że jeśli Polacy nie zdobędą samoistnej woli tworzenia i nie stworzą własnej kultury na podstawie sumienia historii, przestaną istnieć jako naród historyczny.

---

społeczne, zwłaszcza rewolucje i zachowania masowe. Jego najważniejsze dzieło to *Psychologia tłumu*.

552 J.A. Herbaczewski, *Amen*, dz. cyt., s. 22. Jego zdaniem, „Polska mogłaby do zmaterializowanej, brutalizowanej Europy wnieść nowe światło kultury ducha, gdyby jej synowie nie wstydzili się być sobą, byli w zgodzie z sumieniem historii". Zob. szerzej: tenże, *Z ksiąg spowiedzi*, „Rydwan" 1912, nr 7-8, s. 64.

553 Tamże, s. 132.

Podobnie jak w poprzedniej książce, Herbaczewski daje wyraz poglądom antysemickim:

Niech naród żydowski rozwija się w odrębnych gettach![554]

Jako zwolennik wojującego katolicyzmu i przeciwnik uczestnictwa Żydów w życiu kulturalnym i społecznym Polski, Herbaczewski potępiał narodową i religijną tolerancję Wilhelma Feldmana. Według niego, ten „arcykapłan wtajemniczonych w blagę", pragnie, aby się narodziła nowa Judeo-Polska, której wieszczem będzie Wyspiański:

Dla Feldmana wciąż modną jest tylko idea oczekiwania przyjścia nowego mesjasza żydowskiego, aby zbawił świat z niewoli chrześcijańskiej[555].

Mówiąc o sprawach narodu, porusza autor także stosunek jednostki i narodu (tłumu), który, jego zdaniem, musi być oparty na zasadzie ciągłej wymiany twórczej, „na idei pracy *pro publico bono*, wolnej od egoistycznych aspiracji"[556]. Przywódcami narodu mogą być tylko moralnie czyste wybitne jednostki, które własnym życiem i ofiarną pracą płacą za „prawo rządu nad duszami". Tylko poświęceniem można zdobyć miłość narodu (tłumu), żądającego od jednostki mocy cudownej i wielkości. Jednostki wybrane muszą z miłością przewodzić narodowi (tłumowi), wytyczając mu ideały i cele.

Jednostka twórcza musi też zdać sobie sprawę z tego, że otrzymała dary od Boga po to, aby je rozdawać ludziom, natchnąć ich wiarą w siebie i czynić cuda[557]. Romantycy polscy sprowokowali cud – dali narodowi potężne skrzydła wiary i ducha wolności. Herbaczewski zachęca twórców do przezwyciężenia nihilizmu i pesymizmu woli, uwierzenia w moc narodu, ujawnienia, co w narodzie jest najlepszego, najwznioślejszego. Nie wolno wmawiać ciągle narodowi, że jest chory i nikczemny, jak robią, według Herbaczew-

---

[554] Tamże, s. 121.

[555] Tamże, s. 117.

[556] Tamże, s. 136.

[557] Herbaczewski był zdania, że „wielka poezja tworzy wielkich bohaterów". Szerzej zob. J. A. Herbaczewski, *Neo-mistyka „doczesności"*, dz. cyt., s. 50.

skiego, współcześni pisarze, zwłaszcza Żeromski i Wyspiański. Literatura narodowa powinna stać się „wyrazem pragnień i tęsknot milionów, kwiatem woli życia"[558]. Kultura musi wyrazić wolę zwycięstwa, a nie pesymizm lub żądzę zabawy.

Głównym kryterium twórcy musi być moralność, która jako jedyna daje moc artystyczną i określa wartość dzieł. Rzetelny twórca musi umieć nie tylko pięknie wyrażać swoje myśli, lecz także pięknie czuć i myśleć: nie wolno artyzmem maskować nieuctwa, obskurantyzmu, mierności i niskości, prawdziwa twórczość musi byś wolna od niskich instynktów i chciwości. Prawdziwy artysta powinien być medium Boga, a nie narzędziem motłochu.

Herbaczewski ubolewa, że uczciwy człowiek nie może być dzisiaj artystą, bowiem jest „nieciekawy i nudny", stał się synonimem „zdechlactwa, choroby, tchórzostwa". Współczesny talent koniecznie musi grzeszyć, kłamać i blagować. Literatura współczesna, chcąc być „kaplicą bez Boga", utraciła ideowe podstawy egzystencji i zdyskredytowała wszystko. Młodzi polscy artyści czują się wolni bez żadnej osobistej odpowiedzialności, zajmują się więc bandytyzmem moralnym: wolno im zohydzać chrystianizm, sprawiedliwość, kpić z ludzi uczciwych, gwizdać jak Nowaczyński na Trójcę romantyczną[559], plwać na tradycję narodową[560]. Jak zawsze, Herbaczewski szuka w literaturze przede wszystkim moralnych i narodowych wartości.

W *Amen* Herbaczewski swój cały gniew skierował na Tadeusza Micińskiego. Jego twórczość – to parodia prawdziwej twórczości mistycznej i mistyfikacja mistyki polskiej. Za pole swoich mistycz-

---

[558] J. A. Herbaczewski, *Amen*, s. 17. W artykule, wydrukowanym w „Słowie Polskim", Herbaczewski twierdził: „Literatura narodowa jest kwiatem królewskiej świadomości ducha narodowego... Literatura narodowa jest modlitwą milionów, która dojrzewa w sercu twórcy". J. A. Herbaczewski, *Chimera, czy prawda słowa?*, „Słowo Polskie" 1914, nr 186, s. 1.

[559] W artykule pt. *Literatura a życie* Herbaczewski objaśniał, że dopóki Polska dąży do niepodległości, nie wolno iść przeciw romantyzmowi. Szerzej zob. tenże, *Literatura a życie*, „Rydwan" 1912, nr 4, s. 155.

[560] Herbaczewski otwarcie krytykuje literaturę młodopolską, zwłaszcza jej pierwszą fazę: „Ostatnią konsekwencją *Confiteor* Przybyszewskiego jest cynizm artystyczny". Zob. szerzej: tenże, *Chimera, czy prawda słowa?*, dz. cyt., s. 1.

nych eksperymentów Miciński wybrał nie Kraków – duchową stolicę i serce Polski, lecz Warszawę, „której tzw. kultura artystyczna identyczna jest z blagą, gdzie literaci i krytycy tworzą wielki syndykat wzajemnej pomocy w oblagowywaniu 85 % analfabetów”[561].

Herbaczewski, nie przebierając w słowach i nie argumentując, zarzuca Micińskiemu najróżniejsze przywary: „arogancję iście wschodnią i warcholstwo iście mazurskie”, „najwstrętniejszego rodzaju niewolnictwo instynktów tłumu”, nazywa go „kobieciarzem, perwersyjnym erotomanem, wtajemniczonym w ultrafiołkową magię szarlatanem, wszędobylskim blagierem”[562]. Ironizuje, że Miciński – prorok z łaski Lucyfera – pragnie za wszelką cenę stać się jedynym prorokiem Polski:

> Kusi Chrystusa, obiecując, że zrobi Go ministrem oświaty polskiej, jeśli pozwoli mu być duchowym królem narodu[563].

Stefana Żeromskiego krytykuje Herbaczewski za to, że widzi w narodzie tylko nędzę, podłość, nikczemność i zgniliznę: „pokazuje Europie brudną bieliznę Polski historycznej i współczesnej”. Autor *Amen* poucza, że trzeba cierpliwie poszukiwać dobra, a nie opisywać zło, które „samo się rzuca na szyję”:

> Któż w Polsce będzie chciał się trudzić poszukiwaniem „lepszej”, aniżeli panna Salomea, polki–szlachcianki? To praca ponad siły geniusza! W modzie jest Judeo-polka. (...) Po co się męczyć poszukiwaniem, tworzeniem pięknych, dostojnych, rycerskich stanów duszy? Żywcem kopiować skorupę, na którą się pluje![564]

Herbaczewski powtórzył wcześniejsze zarzuty wobec Brzozowskiego: brak siły twórczej, partyjność twórczości, zwalczanie chrześcijańskiego romantyzmu w imię socjalizmu. Oskarżał też Brzozowskiego o nietolerancję wobec krytyki:

> S. Brzozowski lada durnia, który mu schlebiał, wynosił pod niebiosa, zaś ludzi mądrych (Irzykowski np.) za to, że się ośmielili go krytykować, wykreślał z literatury. Tym był podobny, niestety, do p. Feldmana[565].

---

561 Tenże, *Amen*, s. 38.

562 Tamże, s. 78.

563 Tamże, s. 84.

564 Tamże, s. 104.

565 Tamże, s. 148.

Dużo miejsca poświęca Herbaczewski dziełom Wyspiańskiego. Odrzucał jego pozycję „czwartego wieszcza". Jego zdaniem, prawdziwymi wieszczami byli tylko romantycy polscy: Mickiewicz i Norwid. Twórczość Wyspiańskiego to negatyw pozytywnej twórczości Mickiewicza, „krzyk rozpaczy Młodej Polski, która stanęła i stoi nad przepaścią". Wyspiański walczył z romantyzmem, nie zdając sobie sprawy z tego, że sam był swawolnym romantykiem. Herbaczewski ironizuje, że Polska współczesna najwięcej czci tych, którzy ją traktują w sposób sadystyczny:

Sobaki doczesne płaczą łzami krokodyla nad jego mogiłą i żebrzą, błagają, by zesłał im bicz![566]

Herbaczewski kończy swą książkę optymistyczną nutą, twierdząc, że wszystkich literatów stać na lepszą twórczość, a wszystkich Polaków na heroizm woli i pracy. Wyraził wiarę w moc ducha narodowego, potęgę „niewyzyskalnych skarbów serca Polski".

Mówiąc o *Amen,* nie możemy pominąć jego ekspresywnej stylistyki: subiektywizmu, ironii, kategorycznego tonu i sarkazmu. Książka ta składa się z wielu odcinków – dłuższych i krótszych „historyjek", pastiszów, paszkwilów, felietonów. Autor na każdym kroku stara się wyśmiać swoich ideowych przeciwników, wymyślając wesołe lub szydercze historyjki, anegdoty. Ale ta ekspresywna stylistyka i kategoryczność twierdzeń, szyderstwo i ironia często zastępują argumentację.

Amen zostało przyjęto bardziej powściągliwie niż *I nie wódź nas na pokuszenie.* W. Moraczewski w „Słowie Polskim" stwierdził, wbrew tezom Herbaczewskiego, że celem twórcy ma być „tylko piękno, tylko artyzm, tylko sztuka doskonała, ale nigdy etyka, nigdy moralność, nigdy cel wyższy, nigdy „wyczekiwanie narodu", „dobro polityczne", „przyszłość społeczeństwa etc."[567]. Zdaniem Moraczewskiego, artyście nie można nakazać, jak ma pisać, ponieważ jest on niewolnikiem swego geniuszu i słucha tylko jego.

Krytyk przyznał słuszność oceny twórczości Micińskiego, Brzozowskiego i Żeromskiego, lecz nie zgodził się z tym, że pisarze polscy naśladują Francuzów i troszczą się tylko o handel. Krytyce Her-

---

566 Tamże, s. 125.

567 W. Moraczewski, *Józef Albin Herbaczewski, Amen,* „Słowo Polskie" 1914, nr 141, s. 1-3.

baczewskiego zarzucił jednostronność i powierzchowność. Według Moraczewskiego, tylko ostatni rozdział *Amen* jest próbą krytyki, a pozostałe 130 stronic – to „po prostu żarty".

K. Bereżyński w „Głosie Narodu" był nie mniej surowy. Jego zdaniem, w swym drugim zbiorze Herbaczewski nie powiedział nic nowego:

> Zresztą jest *Amen* książką zbyteczną, nic nowego nie zawiera i znacznie słabiej niż poprzednie odbija indywidualność autora. Jeżeli tytuł ma oznaczać, że to rzecz z tego gatunku ostatnia, to wypada tylko cieszyć się w imieniu literatury polskiej, która nie zapamięta Herbaczewskiemu egzorcyzmów[568].

Bereżyński podnosił też słabość argumentacji Herbaczewskiego, który nawet nie próbuje udowodnić swych tez, a zamiast dowodów używa dwóch stałych frazesów: „*sapienti sat*" i „komentarze zbyteczne".

Krytyk spostrzega przy tym, że choć Herbaczewski wszędzie głosi swój katolicyzm, to miłości chrześcijańskiej trudno się u niego dopatrzyć, za to ma w sobie coś z inkwizytora. Szukając przyczyn jego skłócenia ze światem, Bereżyński wyciąga ciekawy wniosek, że bez ciągłego przeczenia Herbaczewski nie mógłby żyć:

> [Herbaczewski] robi wrażenie człowieka, który zawsze szuka dziury w całym i nie umiałby sformułować przychylnego sądu. Prawdopodobnie dręczy go każda dobra książka i uspokaja się dopiero, znalazłszy w niej coś do zarzucenia, bo istotą jego jest przeczenie, bo niesamodzielna jego indywidualność występuje tylko w przeciwieństwie cudzej[569].

Można się zgodzić z Bereżyńskim, że *Amen* jest znacznie słabsza pod względem treści i formy niż *I nie wódź nas na pokuszenie*: krytyka Herbaczewskiego jest zbyt subiektywna, jednostronna, często przechodząca w zwyczajne wymyślanie bliźnim. Kategoryczny ton, wykrzykniki, kpiny i liczne cytaty romantyków i myślicieli katolickich zastępują jakąkolwiek argumentację. Autor *Amen* nadmiernie moralizuje, jest zbyt dydaktyczny, a w użyciu ironii i sarkazmu nie zna miary.

---

568 K. Bereżyński, *Antyindywidualność*, „Głos Narodu" 1914, nr 55, s. 5.
569 Tamże.

Głos bólu (1912)

Studium Herbaczewskiego pt. *Głos bólu. Sprawa odrodzenia narodowego Litwy w związku ze sprawą wyzwolenia narodowego Polski* ukazało się w Krakowie w 1912 r. nakładem księgarni S.A. Krzyżanowskiego.

Autor dedykował książkę – „spowiedź wypowiedzianą w formie dramatycznej prozy" – „braciom i siostrom jutrzenki", którzy ofiarnie pracują dla odrodzenia Litwy i Polski. Herbaczewski nazywa siebie Litwinem, dla którego Polska jest drugą ojczyzną[570]. Przedstawia się jako „niepoprawny idealista", któremu przyświecają ideały Mickiewicza i Norwida oraz myśl chrześcijańska E. Hello. Jako samotny bojownik walczy o wolnego ducha Litwy i o szlachetną Polskę:

> Pójdę przebojem – jako legionista Litwy wolnej w duchu – drogą cierniową przez puszczę, na szczyt kurhanu; tam odpocznę, choćby nawet wyklęty, oplwany, wzgardzony przez was! Lecz pamiętajcie: świątynię waszą, zbudowaną na pohańbienie Polski, zburzę![571]

Głos bólu jest przeznaczony dla Polaków, którzy chcą poznać aktualne problemy życia i kultury litewskiej oraz nie są obojętni wobec spraw narodu polskiego[572]. Pierwsza część studium została poświęcona życiu społecznemu i politycznemu Litwy (podano w niej ogólną charakterystykę odrodzenia Litwy, a także przedstawiono dwie główne partie polityczne), druga – kwestiom kultury i literatury litewskiej, w trzeciej natomiast nakreślił autor perspektywę odrodzenia Litwy, wiążąc ten proces z powołaniem szlachty oraz moralnym odrodzeniem i wyzwoleniem Polski.

Mówiąc o życiu społecznym i politycznym Litwy, Herbaczewski nazywa obecną sytuację swego kraju opłakaną: świadczy o tym apatia ludu, „fanatyczne zaślepienie kleru" i dezorientacja inteligencji, która nie wie, w jakim kierunku Litwa powinna iść: na Wschód czy

---

570 J. A. Herbaczewski, *Głos bólu*, Kraków 1912, s. 205.

571 Tamże, s. 205-206.

572 Możemy tak twierdzić, bowiem studium to zostało napisane w języku polskim. W recenzji *Głosu bólu* K. Skirmunt napomknęła, że książka „niezbędnie" musi ukazać się także w języku litewskim. Jednakże nigdy do tego nie doszło.

na Zachód. Na Litwie jest za dużo ideologii partyjnych, lecz brak jasno uświadomionej idei narodowej, podporządkowującej wszystkie interesy partyjne dobru całego narodu. Ideę wodza–rycerza, realizującego przykazania sumienia historii, zaćmiła demagogia agitatora partyjnego[573], obracającego się od wartości żywej tradycji narodowej, a ideę kapłana–obywatela, ideę ks. Piotra z *Dziadów*, zagłuszył najgorszego gatunku klerykał. „Klerykalizowani" nacjonaliści litewscy ściśle wiążą sprawę odrodzenia Litwy z akcją odpolszczenia i walczą z Polakami, nie rozumiejąc, że w ten sposób niszczą Litwę moralnie i kulturalnie. Zdaniem Herbaczewskiego, obawa polonizacji jest „śmiesznym urojeniem neurastenika", ponieważ narodowi litewskiemu grozi tylko niebezpieczeństwo rusyfikacji. Najgorszym wrogiem nie tylko Litwinów, lecz i Polaków są zrusyfikowani Żydzi litewscy, a zwłaszcza Żydzi socjaliści – „handełesy nihilo-rewolucjonizmu kacapskiego"[574].

Jak wspomnieliśmy, Herbaczewski przedstawia dwie główne partie polityczne Litwy: „klerykalno-narodową" i „demokratyczno-ludową". Ostro krytykuje chrześcijańską demokrację, a zwłaszcza duchowieństwo litewskie, które dla egoistycznego dobra „kastowo-klerykalnych interesów" poświęca dobro idei chrześcijańskiej. Według niego, klerowi chodzi nie o wychowanie samodzielnie myślących katolików, lecz o „wytresowanie zakrystianów i ministrantów". Doktrynie klerykalizmu przeciwstawia Herbaczewski ideę katolicyzmu społecznego, mającego na celu umoralnienie nie tylko warunków pracy społecznej, lecz i warunków życia kulturalnego i obyczajowego[575].

Kler litewski w imieniu Chrystusa propaguje nienawiść wyznaniową i narodową wobec Polaków oraz przeszkadza w porozumieniu dwóch narodów. Zdaniem Herbaczewskiego, duchowieństwo powinno być pacyfikatorem w sporze narodowym: od prawdziwie chrześcijańskiej pracy i polityki duchowieństwa polskiego i litewskiego zależy pojednanie Litwinów z Polakami. Idea katolicyzmu

---

573 Herbaczewski twierdził, że „największym niewolnikiem jest człowiek partyjny". Zob. szerzej: J. A. Herbaczewski, *Z ksiąg spowiedzi*, „Rydwan" 1912, nr 7–8, s. 63.

574 Tenże, *Głos bólu*, dz. cyt., s. 91.

575 Tamże, s. 43.

odzyska wtedy utracony urok autorytetu twórczego; bez tego pojednania nie będzie ani odrodzonej Lity, ani wyzwolonej Polski.

Natomiast wobec partii demokratyczno-ludowej Herbaczewski jest nastawiony przychylnie: nazywa ją „najuczciwszą partią litewską"[576], a demokratów – prawdziwymi bohaterami w walce o wolność. Podkreśla, że pierwsi demokraci litewscy – współpracownicy „Varpas", z Vincasem Kudirką na czele – w stosunku do Polski mieli świadomość „naturalnego sojuszu odpornego polsko-litewskiego przeciw uciskowi". Mimo to krytykuje „Varpas" za indyferentyzm religijny, który pomógł „klerykałom" zapewnić sobie dominującą pozycję w narodzie litewskim. Według Herbaczewskiego, aby odzyskać utracone stanowisko, demokraci powinni się wyleczyć z „moskalofilizmu postępowego" i wolnomyślności antykatolickiej, ponieważ idea odrodzenia Litwy jest nieodłączna od odrodzenia idei katolickiej. Oprócz tego demokraci muszą uszanować tradycję historyczną i być „realistami w pracy codziennej, zaś romantykami w czynie twórczym". Demokratyzm powinien opierać się na wolnym, lecz odpowiedzialnym współdziałaniu i współzawodnictwie wszystkich klas i stanów; do pracy narodowej, społecznej i twórczej trzeba powoływać najlepsze jednostki ze wszystkich warstw społecznych[577].

Określenie demokratyzmu opiera się tu na pojęciu narodu jako ideowej jedności wszystkich warstw społecznych, nieodłącznej od tradycji historyczno-kulturowej. Główną potęgę narodu stanowi kultura moralna[578], która gwarantuje wolność i siłę polityczną, a także chroni przed wynaradawianiem[579]. Twórczość stanowi istotną część życia narodu i określa jego wartość. Odmiennie jednak niż

---

576 Tamże, s. 32.

577 W liście do Tumasa Herbaczewski pisał, że wszyscy mieszkańcy Litwy, niezależnie od języka, powinni pracować dla dobra Litwy. Zob. szerzej: J.A. Herbaczewski, *List do J. Tumasa*, VUB F1–D434, l. 16.

578 Herbaczewski twierdzi, że na ogół Litwini są zdrowi moralnie, jednak brak im samoświadomości, samodzielności, inicjatywy twórczej i odporności na obce wpływy. Oprócz tego Litwini odznaczają się wręcz niezwykłymi zdolnościami, zwłaszcza w naukach ścisłych, a lud litewski pod względem oświaty znacznie przewyższa lud polski. J.A. Herbaczewski, *Głos bólu*, s. 119.

579 W artykule wydrukowanym w „Rydwanie" Herbaczewski pisał: „naród nie będzie mocny politycznie dopóty, dopóki nie będzie potężny i zdro-

w artykułach w „Vilniaus Žinios", Herbaczewski twierdzi, że naród najpierw musi spełnić „testament dziejów", tj. wywalczyć wolność i niepodległość, a dopiero potem myśleć o literaturze i sztuce.

Walcząc o wolność, a zwłaszcza tworząc swoją kulturę, naród przede wszystkim musi pozostać wierny tradycji historycznej i kulturalnej:

> Kultura, która nie czerpie soków żywotnych z własnych korzeni, zrośniętych z glebą historii narodowej, dziś nie ma żadnej racji istnienia. Taka kultura jest tylko pasożytem obcych kultur[580].

Według Herbaczewskiego, likwidacja Unii i rusyfikacja spowodowały zrujnowanie historycznej kultury litewskiej, łączącej kulturę szlachecką z ludową. Nacjonaliści litewscy pozbyli się szlacheckiej kultury, błędnie utożsamiając ją z kulturą polską, wyrugowali Litwinów z polsko-litewską kulturą, którym właśnie najwięcej zawdzięcza piśmiennictwo litewskie. Autor przestrzega, że bez kultury szlacheckiej pozostanie na Litwie tylko kultura ludowa, która nie ma narodowej wartości, nie może się równać z kulturą polską[581], oraz nie jest odporna na wpływy obce, zwłaszcza rosyjskie:

> Naród litewski przestał się „polonizować", lecz za to bezwiednie zaczął się rusyfikować kulturalnie[582].

Z powodu rusyfikacji nawet twórczość Mickiewicza nie wywarła prawie żadnego wpływu na pisarzy litewskich, z wyjątkiem Baranauskasa, Kudirki i Gustaitisa.

Takiemu szkodliwemu rozdziałowi kultury historycznej winna jest także szlachta litewska, która zapomniała o swoich obowiązkach narodowo-kulturalnych i pozostała bezczynna wobec ruchu odrodzenia narodowego. Z tej przyczyny szlachta litewska ponosi również częściową odpowiedzialność za pogorszenie stosunków polsko-litewskich. Historyczną misję szlachty litewskiej stanowi

---

wy moralnie". Szerzej zob. tenże, *Uroczyście smutne refleksje*, „Rydwan" 1912, nr 3, s. 108.

580 Tenże, *Głos bólu*, dz. cyt., s. 117.

581 Zob. wypowiedź romantyka H. Rzewuskiego: „Bez arystokracji, rozwiniętej w społeczeństwie, nie może się rozwinąć kunszt, czyli (...) płodny geniusz sztuki". Szerzej zob. H. Rzewuski, *Wędrówki umysłowe*, w: *Idee programowe romantyków polskich*, dz. cyt., s. 410.

582 J. A. Herbaczewski, *Głos bólu*, dz. cyt., s. 118.

przewodzenie odrodzeniu i wyzwoleniu, krzewienie kultury rycerskiej, obrona idei braterstwa Litwinów i Polaków. Zdaniem Herbaczewskiego, prawdziwy honor szlachty może uratować jedynie „praca obywatelska w kierunku gorliwego popierania narodowej oświaty ludu, połączonej z akcją polepszenia ekonomicznych warunków bytu włościan w kierunku popierania rozwoju narodowej kultury Litwy":

> Pracować z ludem litewskim i dla ludu litewskiego – oto zdrowe hasło szlachty. Szlachta musi ratować naród, albo zginąć w ruinach kultury[583].

Zdaniem pisarza, problemy litewskiej kultury narodowej i antypolskie nastroje Litwinów są bezpośrednio związane z problemami kultury polskiej oraz obniżeniem moralnego autorytetu Polski. Naród polski przestaje już być narodem historycznym, nie kieruje się ideałami wielkich rycerzy ducha polskiego – Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Kościuszki i Norwida. Polacy wzgardzili odrodzeniem bratnich narodów, zapomnieli o testamencie dziejowym, boją się być sobą i asymilują „duch prostytucji moralnej" oraz „nihilizm rosyjski z marką paryską"[584]. Kultura polska choruje na hamletyzm i chamstwo, a dowodem na jej rusyfikację jest popularny w literaturze typ „samoopluwającego się Polaka". Herbaczewski krytykuje „kabaretomanię" Polaków, gani nawet Wyspiańskiego za „kabaretowe traktowanie tragedii Polski". Według niego, w imię sztuki nie wolno „prostytuować" i „kabaretyzować" duszy narodu:

> Lepiej kiwajcie palcem w bucie, albo w nosie własnym dłubcie! Tylko przestańcie pluć na groby męczenników, przestańcie ogłupiać społeczeństwo „postępem" kabaretów paryskich![585]

Prawdziwa kultura i sztuka musi być „kwiatem dostojeństwa" narodu, a nie „chwastem chamstwa". Litwini i Polacy nie powinni bać się być sobą, tworzyć swojej kultury na podstawie tradycji romańskiej i narodowej, „w duchu wyzwalającej idei Mickiewicza, opromienionej miłością chrześcijańską":

---

583 Tamże, s. 184.

584 Tamże, s. 195.

585 Tamże, s. 197.

Być orłem kultury rodzimej, a nie małpą i papuga upadającej Francji, (...) zakwitnąć najwspanialszym kwiatem kultury romańskiej, wyhodowanej w atmosferze humanizmu Odrodzenia – w atmosferze słonecznej tradycji narodowej[586].

Polska powinna być „słońcem wchodzących gwiazd Litwy i Ukrainy", uznać ich odrodzenie za sprawę swego honoru historycznego i w ten sposób odzyskać straconą aureolę „bojowniczki za waszą i naszą wolność". Mówiąc o posłannictwie narodu polskiego, Herbaczewski cytuje historyczne dzieło Ludwika Posadzego[587] *O posłannictwie narodów europejskich:*

Dążąc do wyzwolenia, Polska staje się apostołem chrześcijańskim wśród narodów Europy[588].

Według Herbaczewskiego, wolność Litwy i Polski jest nawzajem zależna: bez wolności Litwy nie będzie wolności Polski, i odwrotnie. Jego zdaniem, polityczna przyjaźń Polaków, Litwinów i Ukraińców byłaby ciosem dla rządów zaborców.

Mówiąc o życiu narodu i tworzeniu kultury narodowej, autor *Głosu bólu* podkreśla znaczenie wybitnych jednostek. Tylko w wielkim człowieku naród dochodzi do świadomości swego powołania i potęgi. Historia narodu to historia wielkich ludzi, bohaterów, którzy ją piszą „krwią ofiary i męczeństwa"[589]. Według Herbaczewskiego, potęgę narodu stanowi możliwie największa liczba samodzielnie myślących i odpowiedzialnych za swoje czyny jednostek, które

586 Tamże, s. 195-196.

587 Ludwik Posadzy (1878–1939), filozof, pedagog i bibliotekarz. Główne dzieła: *O posłannictwie narodów europejskich. Pomysły do filozofii dziejów Francji, Niemiec i Polski* (1909), *Odrodzić Polskę w Chrystusie. Zagadnienia religijne, wychowawcze i społeczne* (1928), *Poglądy pedagogiczne Adama Mickiewicza* (1938).

588 J. A. Herbaczewski, *Głos bólu,* dz. cyt., s. 205.

589 Herbaczewski twierdził, że prawdziwy mesjanizm to „koncentracja woli całego narodu w osobie bohatera – geniusza władzy i czynu. Wodzem narodu polskiego może być tylko moralnie czysty, nieskazitelny człowiek, który własnym życiem odpowiada za swoje myśli i czyny". Bohater realizuje to, „o czym się nie śniło doczesnym filozofom". Zob. szerzej: tenże, *Z ksiąg spowiedzi,* dz. cyt., s. 59-60.

kierują pasywną masą. Aktywna wola bohatera jest „piorunowo twórczym wyładowaniem się biernej energii masy ludu"[590].

Opierając się na ideałach romantyzmu polskiego, wywyższającego poetę – przewodnika narodu[591], Herbaczewski twierdzi, że jednostka twórcza musi pełnić rolę bohatera, wodza i nauczyciela narodu, budzić go do czynu:

> Każdy pisarz Litwy musi być Dzwonnikiem, wzywającym do modlitwy i czuwania przed czynem, budzącym do czynu twórczego[592].

Twórca musi umiłować swój naród, cierpieć za jego winy i całkowicie mu się poświęcić. Natchnienie twórcze może się rodzić tylko w miłującym i wierzącym za miliony sercu[593]. Herbaczewski – jak Maurycy Mochnacki – był zdania, że tylko przez sztukę i literaturę naród dochodzi do świadomości narodowej[594], więc zadaniem twórcy jest tę świadomość wzmacniać i wzbogacać. Twórca musi wyrazić „najgłębiej w duszy narodu utajone uczucia, myśli, dążenia, pragnienia, a zwłaszcza ideową potęgę Litwy, harmonijnie jednoczącą wszystkie stany społeczne"[595]. Twórczość powinna ukazać tylko najwznioślejsze przejawy ducha narodu, najpiękniejszą treść życia narodowego. W formie artystycznej powinien odzwierciedlić się indywidualny charakter narodowy[596].

---

590 Prawdopodobnie opierając się na dziele G. Le Bona pt. *Psychologia tłumu*, bierną, „kobiecą" wolę masy Herbaczewski przeciwstawił aktywnej, zapładniającej woli jednostki.

591 Herbaczewski jako ideał wywyższył polityka–artystę, a politykę nazwał sztuką: „Każdy poeta staje się politykiem z chwilą, kiedy – jako obywatel – walczy o dobro narodu. (...) prawdziwa polityka jest sztuką, artyzmem. Polityk–artysta – oto ideał. (...) Poeci uczą pięknie politykować: oto ich zasługa". J. A. Herbaczewski, *Uroczyście smutne refleksje*, „Rydwan" 1912, nr 3, s. 105-106.

592 Tamże, s. 13. Według Herbaczewskiego budzenie do czynu to podstawowa cecha romantyzmu: „Romantyzm jest promieniowaniem czynu w przyszłość na rzecz przyszłych pokoleń". J.A. Herbaczewski, *Głos bólu*, s. 105.

593 Według Herbaczewskiego „natchnienie jest wyzwolonym gromem – wyładowaną energią burzy". Tamże, s. 191.

594 Zob. M. Mochnacki, *O literaturze polskiej w wieku XIX*, w: *Idee programowe romantyków polskich*, dz. cyt., s. 137.

595 J. A. Herbaczewski, *Głos bólu*, dz. cyt., s. 137-138.

596 Zdaniem Herbaczewskiego, najwybitniejszą cechą odrodzeniowego charakteru Litwy jest liryzm. J. A. Herbaczewski, *Głos bólu*, dz. cyt.„ s. 19.

Mówiąc o kulturze Litwy, Herbaczewski ubolewa, że sztuka litewska stała się narzędziem partyjnych agitatorów i polonofobów, agitacyjne doktrynerstwo zastąpiło ideę czynu twórczego. Współcześni literaci litewscy czerpią tematy nie „z bujnego życia narodowego, nie ze źródeł ducha litewskiego, lecz z zamąconej kadzi partyjnej", dlatego ich utwory odznaczają się ubóstwem myśli i banalnością tematów[597]. W utworach dominuje „fizjologia życia" i ideał ciasnego utylitaryzmu – pozytywizmu, który jest „karykaturą ideologii pozytywistycznej Kudirki" i przeciwieństwem romantycznego idealizmu współpracowników czasopisma „Auszra".

W swym studium przedstawia Herbaczewski krótki przegląd literatury litewskiej, poczynając od Vincasa Kudirki i kończąc na pisarzach współczesnych. W ocenie dorobku różnych twórców posługuje się niejednakowymi kryteriami, przeważnie jednak ideologicznymi, dobieranymi ze względu na to, jak pisarz spełnia swoje obowiązki wobec narodu, jaki jest jego stosunek do historycznej tradycji Litwy, oraz do kultury polskiej.

Choć Kudirkę nazywa Herbaczewski „geniuszem odradzającej się Litwy", to krytykuje go za brak tolerancji narodowej i z jego twórczością wiąże początek rozłamu w literaturze litewskiej na dwa kierunki: chrześcijańsko-narodowy i postępowo-demokratyczny Pisarz chwali poezję Antanasa Baranauskasa, zwłaszcza jego poemat *Anykščių šilelis* (*Borek oniksztyński*), gani go jednak za późniejszą „niewysłowienie przykrą" *Rozmowę pieśniarza z Litwą*, wyrzekającą się tradycji.

Bez żalu natomiast krytykuje „wyraźnie antypolską" poezję Maironisa, która wychowała najmłodszą generację nacjonalistów litewskich. Nazywa Maironisa „trubadurem albo spowiednikiem", który nie potrafi stać się rycerzem ducha; zarzuca mu przesadną zmysłowość i sentymentalizm, choć z drugiej strony poemat pt. *Vakaras ant ežero keturų kantonų* (*Wieczór nad jeziorem czterech kantonów*) nazywa arcydziełem liryki litewskiej. Uważa, że gwiazda Maironisa gaśnie, a dowodem jest ostatni jego poemat *Raseinių Magdė*, będący parodią prawdziwej poezji.

Za największego współczesnego pisarza litewskiego uważa Herbaczewski Vydūnasa; jest to według niego „wschodzące słońce idei

---

597 Tamże, s. 140.

narodowej Litwy", wajdelota literatury litewskiej[598]. W utworach Vydūnasa naród litewski dochodzi do świadomości swego wewnętrznego utajonego piękna i harmonii. Herbaczewski wychwala Vydūnasa za moralne wychowywanie narodu, za żywy wzór „wzniosłej potęgi duchowej i moralnej, żywą pochodnią świadomości narodowej":

> Cała jego filozofia streszcza się w słowach: moralna wielkość, potęga jednostki i społeczeństwa – oto chwała – zwycięstwo narodu i tworzenie tej moralnej wielkości jest zadaniem Litwina[599].

Zdaniem Herbaczewskiego najlepszym utworem Vydūnasa – misterium *Probočių šešėliai* (*Cienie praojców*) – mogłaby chlubić się nawet literatura polska. Niezwykłego zaś daru prostoty „opromienionej jasną świadomością idei twórczej" może Vydūnasowi zazdrością sam Karol Irzykowski. Jednak w artykule *Widunas i dzisiejsza literatura litewska* Herbaczewski krytykuje zbyt jawną tendencję społeczną, ciągłe powtarzanie tych samych myśli i otwarte propagowanie idei teozoficznych[600].

W *Głosie bólu* Herbaczewski dużo miejsca poświęca poetyckiemu dramatowi swojego autorstwa pt. *Lietuvos griuvėsių himnas* (*Hymn ruin Litwy*), nie przyznaje się jednak, że pod pseudonimem Jaunutis Vienuolis kryje się on sam. Według niego, *Hymn ruin Litwy* to „symfonia dramatyczna", obrazowo symbolizująca tragedię Litwy pogańskiej, której urąga tragikomiczna kakofonia Litwy współczesnej. Utwór ten to „nieudolna próba syntezy narodowego ducha Litwy, próba uświadomienia idei narodowej, zaklętej w atmosferze ruin":

> Chcąc zwyciężyć „Ducha ruin" Litwy pogańskiej, trzeba go umiłować. (...) „Duch ruin" litewskich dopóty będzie groził Litwie współczesnej zemstą, dopóki Litwa nie zrodzi pieśniarza, którego hymn

---

[598] Herbaczewski przetłumaczył na język polski fragment dramatu Vydūnasa pt. *Ne sau žmonės* (*Niewolni ludzie*), który zamieścił w magazynie „Museion" razem ze swoim artykułem *Widunas i dzisiejsza literatura litewska*, „Museion" 1913, nr 7.

[599] J. A. Herbaczewski, *Głos bólu*, dz. cyt., s. 153.

[600] Tenże, *Widunas i dzisiejsza literatura litewska*, „Museion" 1913, nr 7, s. 97.

będzie mistycznym pojednaniem ducha niewoli z duchem wolności, ducha ruin z duchem świątyni![601]

Choć Herbaczewski otwarcie nie chwali swego utworu, wszakże widać, że ceni go wysoko, bowiem stawia obok twórczości Vydūnasa.

Innym pisarzom litewskim poświęcił Herbaczewski znacznie mniej miejsca, poprzestał na wymienieniu ich nazwisk. Wśród poetów chwalił Liudasa Girę i Jovarasa, a za najwybitniejszego liryka uznał Motiejusa Gustaitisa. Wymieniając prozaików, wyróżnił Juozasa Gurauskisa[602], Žemaitė[603], Šatrijos Raganę, Lazdynų Pelėdę[604]; Jonasa Biliūnasa mianował najwybitniejszym litewskim nowelistą. Spośród dramaturgów jedynym wartym uwagi okazał się Šiaulėniškis[605], którego dramat *Sparnai*, „pomimo wyraźnego wpływu Ibsena, ma wartość literacką".

Mówiąc o krytyce litewskiej, Herbaczewski nie szczędził pochwał Sofiji Čiurlionienė i jej studium *Lietuvoje*. Bez cienia żalu ganił natomiast Adomasa Jakštasa-Dambrauskasa za jego dyletantyzm, klerykalizm i suchą logikę:

Jest strasznym zwłaszcza w walce z artystami Litwy, którzy nie chcą być jego zakrystianami (...) Pegaza sztuki chce pozbawić skrzydeł[606].

---

601 J.A. Herbaczewski, *Głos bólu*, s. 146.

602 Juozas Gurauskis (1884–1911), pisarz, działacz społeczny i kulturowy. Jego twórczość realistyczna na Litwie jest mało znana. W artykule pt. *Widunas i dzisiejsza literatura litewska* Herbaczewski Gurauskisa stawia obok Biliūnasa. Zob. szerzej: tenże, *Widunas i dzisiejsza literatura litewska*, „Museion" 1913, nr 7, s. 97.

603 Julija Beniuševičiūtė-Žymantienė-Žemaitė (1845–1921), słynna pisarka, działaczka społeczna. Według Herbaczewskiego w jej twórczości „z niezrównaną plastyką i prawdą psychologiczną została odmalowana dusza ludu litewskiego". Tamże, s. 95.

604 Lazdynų Pelėda – pseudonim, pod którym pisały dwie siostry: Sofija Pšibiliauskienė (1867–1926) i Marija Lastauskienė (1872–1957). Ich proza realistyczna nie ma większej wartości artystycznej.

605 Marcelinas Šikšnys (pseud. Šiaulėniškis) (1874–1970), pedagog i pisarz, aktywnie współpracujący z prasą litewską, napisał kilka podręczników z arytmetyki i geometrii. Najważniejsze dzieło literackie – dramat *Sparnai* (*Skrzydła*).

606 J. A. Herbaczewski, *Głos bólu*, dz. cyt., s. 52.

Całe studium Herbaczewskiego jest napisane stylem poetyckim, pełnym rozbudowanej metaforyki (np. „w Polsce już giną, niestety, ludzie, którzy umieją czytać z księgi burzy – z księgi, której każdą literę piorun wykuł w skale pomniku, której każdą myśl błyskawica płaskorzeźbiła na marmurowo spokojnym obliczu historii"[607]), porównań (np. „odradzająca się Litwa robi wrażenie pacholęcia, tragicznie dumającego wśród ruin litewskich"[608]) i alegorii. Dominuje tu patos i euforia. Rozdział o literaturze litewskiej został napisany w formie alegorycznej baśni, w której omówienia twórczości pisarzy przeplatają się z motywami legendy, a myśl krytyczna gubi się w metaforach i baśniowych wątkach.

Studium Herbaczewskiego, napisane z zapałem i entuzjazmem, wykazuje brak przejrzystej struktury logicznej oraz konsekwentnego i systematycznego układu myśli. Autor ciągle powraca do tych samych idei, powtarza się. Rozdział zawierający przegląd literatury litewskiej jest niesystematyczny i niepełny (jednym pisarzom poświęcono dużo miejsca, o drugich tylko napomknięto, inni w ogóle zostali pominięci). Krytyka literacka Herbaczewskiego jest subiektywna i jednostronna (autora interesuje przeważnie aspekt ideologiczny), a przede wszystkim – nie poparta argumentami. Zarzuty i pochwały podaje Herbaczewski bez żadnej motywacji i objaśnień.

Głos bólu został przyjęty na ogół przychylnie. Konstancja Skirmunt nazwała tę książkę „aktem sumienia litewskiego" i „śmiałym czynem obywatelskim":

> Narodowi, społeczeństwu swemu wypowiedzieć prawdy ostre, o których się dotąd małodusznie milczało, wskazać imiennie sprawców zła w swoim kraju (...) – jest to akt odwagi cywilnej i moralnej zasługi; książka, którą tylko ból prawdziwy mógł wyrwać z pod pióra szlachetnemu autorowi...[609]

Według Skirmunt, Herbaczewski razem z Vydūnasem „podniósł wysoko sztandar jedynego zdrowego ideału młodej Litwy: pełni doskonałości moralnej człowieka i narodu". Jedynym zarzutem stawianym przez recenzentkę książce Herbaczewskiego był styl:

607 Tamże, s. 192.

608 Tamże, s. 22.

609 K.S. [Konstancja Skirmunt], *J.A. Herbaczewski: Głos bólu*, „Świat Słowiański" 1912, nr 4, s. 289.

O styl autor nie dba. Idzie za porywem nie dość opanowanego temperamentu pisarskiego, nieraz nie dostrzega dykcji do treści, wpada w porównania nie na miejscu, które poważnej książce tylko szkodzą. Niemniej możemy darować liczne zeszpecenia stylowe, skoro w całej książce znajdujemy tyle drogich kamieni, tj. czystych, śmiałych prawd wzniosłych myśli. Niekiedy pada na te słowa, namiętnie rwące ku prawdzie i dobru, promień prawdziwej poezji[610].

Nietrudno zrozumieć to entuzjastyczne podejście Konstancji Skirmunt – szlachcianki litewskiej, wychowanej w duchu polskich romantyków, która w swoich licznych artykułach i broszurach aktywnie wypowiadała się za współpracą Litwinów i Polaków.

Ksiądz Jan Urban w „Przeglądzie Powszechnym" nazwał studium Herbaczewskiego krzykiem bólu prawdziwego patrioty:

Oto patriota, kochający swój naród, widzi, że ci, co ujęli w swe ręce ster tego narodu, zatruwają jego duszę[611].

Chociaż Urban zarzucał stylowi studium, że „roi się od wykrzykników", to jednak zgodził się z głównymi tezami autora i twierdził, że z książki tej odniesie pożytek każdy Polak, bowiem znajdzie w niej „naszkicowany cały obraz duchowego i kulturalnego dorobku Litwy".

Mimo to Mykolas Biržiška w swojej książce pt. *Lietuvių tautos kelias* krytykował studium Herbaczewskiego:

Lenkų kalba išleido savo visuomenės įžeisto pranašo isteriškai parašytą *Głos bólu*, kuris ir lietuviams, ir lenkams, suprantama, tebuvo „głos wołającego na puszczy"[612].

Także Antanas Vienuolis zarzucał książce Herbaczewskiego „brzydkie łajanie przywódców narodu litewskiego" i brak krytyki rzeczowej[613].

---

610 Tamże, s. 291.

611 J. Urban, *Głos bólu*, „Przegląd Powszechny" 1912, nr 1, s. 294.

612 „Prorok, obrażony na swe społeczeństwo, w języku polskim wydał histerycznie napisany *Głos bólu*, który zarówno dla Litwinów, jak i dla Polaków, co zrozumiałe, był tylko 'głosem wołającego na puszczy'" (tłum. V.N.). M. Biržiška, *Lietuvių tautos kelias*, t. 2, Los Angeles 1953, s. 200.

613 Vienuolis, *Dwaj pacyfikatorzy*, „Głos Litwy" 1919. nr 111, s. 2.

Ogólna charakterystyka polskich pism krytycznych Herbaczewskiego

Podsumowując wypowiedzi Herbaczewskiego na temat kultury i literatury, należy zauważyć, że jego stanowisko od czasów *Erškėčių vainikas* oraz polemik w prasie litewskiej zmieniło się niewiele. W artykule w „Słowie Polskim" w r. 1914 określił on swoje książki następująco:

> Dotychczas opublikowane książki moje są naiwne, a nawet głupie... Mówiłem prosto z serca... Pióro moje moczyłem we krwi mojej własnej, a nie w brudzie życia. Pisząc, najmniej myślałem o sobie, walczyłem o czystość (...) atmosfery duchowej, aby nam wszystkim lżej było myśleć o narodzie, tworzyć dla narodu, który pragnie sług dobrych i wiernych[614].

W omawianych powyżej książkach i artykułach Herbaczewski jawnie deklaruje tradycyjne wartości chrześcijańskie i narodowe i namawia do powrotu do idei wielkich romantyków polskich. Według niego, idea chrystusowa powinna przyświecać w życiu i kulturze każdego narodu. Tylko chrześcijaństwo jednoczy narody Europy i broni przed szkodliwym wpływem kultury prawosławno-bizantyjskiej.

Jedynie swoją oryginalną, samodzielną kulturą Polacy mogą doścignąć większe narody Europy i być im potrzebni. Herbaczewski z bólem mówi, że współczesna kultura zaniedbała tradycję i szuka modnych nowości w cudzych krajach. Jego zdaniem, literatura i sztuka powinna mówić o szczytach życia narodowego, wyrażać tęsknoty i ideały narodu, tchnąć wiarę w naród.

W zbiorach *I nie wódź nas na pokuszenie* i *Amen* Herbaczewski gani współczesnych pisarzy i krytyków polskich za brak ideałów, mówienie o niskich instynktach, źle rozumiany mistycyzm i szydzenie z przeszłości Polski.

Mówiąc w *Głosie bólu* o kulturze i literaturze litewskiej, krytykuje brak tradycji historycznej, naśladowanie obcych, zwłaszcza rosyjskich, wzorów. Według Herbaczewskiego, pisarze litewscy zapomnieli o obowiązku wobec narodu, ich dzieła grzeszą wąsko zrozumianym pozytywizmem, agitacyjnością i polonofobią.

---

[614] J. A. Herbaczewski, *Chimera, czy prawda słowa?*, dz. cyt., s. 2.

W pismach krytycznych Herbaczewskiego dominuje ekspresywna, krzykliwa stylistyka i kategoryczny ton, które razem z obfitymi cytatami romantyków polskich i myślicieli chrześcijańskich zastępują argumentację. Krytyka literacka jest subiektywna, jednostronna, w ocenie autorów litewskich dominuje aspekt ideologiczny.

12. Działalność polityczna Herbaczewskiego w latach 1919–1922

A. Pośrednictwo polityczne w kwietniu–maju 1919 i misja specjalna na Litwie w sierpniu–wrześniu 1919

Herbaczewski rozpoczął aktywną działalność polityczną w szczególnie trudnym momencie dziejów niedawno odtworzonej niepodległej Litwy. Aby zrozumieć kontekst jego działań, musimy w kilku słowach przedstawić sytuację, która powstała na przełomie lat 1918–1919 na Litwie, uwzględniając również stan konfliktu polsko-litewskiego. W końcu grudnia 1918 wobec dobiegającej końca ewakuacji Niemców i walk, które wywiązały się w Wilnie pomiędzy polską Samoobroną i Radą Delegatów Robotniczych, rząd Mykolasa Sleževičiusa podjął decyzję o opuszczeniu stolicy i przeniesieniu się do Kowna. 2 stycznia 1919 gabinet ministrów opuścił Wilno, 5 stycznia miasto zostało zajęte przez oddziały Armii Czerwonej, a w połowie stycznia w rękach władzy radzieckiej znalazła się większa część terytorium Litwy. W tej krytycznej sytuacji rząd litewski zwrócił się o pomoc do rządu niemieckiego. Wspólnym wysiłkiem Litwinów i Niemców sytuację na Litwie powoli stabilizowano: od marca 1919 oddziały Armii Czerwonej znajdowały się w defensywie; siły niemiecko-litewskie zajęły Możejki i Szawle. Litwini chcieli podjąć ofensywę na Wilno, lecz tu Niemcy odmówili pomocy, a próba Litwinów zdobycia stolicy bez ich współudziału zakończyła się niepowodzeniem. Zaniepokojony tymi wydarzeniami 16 kwietnia Józef Piłsudski rozpoczął ofensywę na Wilno i po trzydniowych walkach 21 kwietnia 1919 oddziały polskie zdobyły miasto, które pozostało w ich rękach do 6 sierpnia 1920.

Na tle tych wydarzeń konflikt polsko-litewski przybierał nowe formy. W grudniu 1918 r. odbyły się pierwsze oficjalne negocjacje polsko-litewskie, podczas których Litwini określili warunek wstępny wszelkiego porozumienia z Polską – uznanie niepodległości Litwy ze stolicą w Wilnie. Natomiast w rządzie polskim dominowała

koncepcja inkorporacyjna, według której Wileńszczyznę chciano przyłączyć do Polski. Niejednokrotnie prowadzone dwustronne negocjacje dyplomatyczne polsko-litewskie w Warszawie i Kownie nie dawały żadnych praktycznych rezultatów, a jedynie ujawniły daleko idące różnice i rozbieżność stanowisk. Na arenie międzynarodowej dyplomaci polscy i litewscy starali się przekonać inne kraje o słuszności swego stanowiska, np. na paryskiej konferencji pokojowej w lutym 1919 strona polska wystąpiła z oficjalnym dokumentem, w którym odrzuciła pretensje terytorialne Litwinów, a Tarybę nazwała tworem niemieckim. Również strona litewska rozwijała za granicą akcję antypolską.

W marcu 1919 myśl o konieczności poważniejszych rozmów z Litwinami i zrozumienie potrzeby uznania niepodległości Litwy zaczęły torować sobie drogę wśród zwolenników programu federacyjnego w rządzie polskim. Główny twórca programu federacyjnego Piłsudski, rozpoczynając w kwietniu 1919 działania wojskowe na Litwie, podjął równolegle akcję polityczną, licząc, że ofensywa na Wilno skłoni stronę litewską do ustępstw. Nie docenił jednak determinacji Litwinów w tworzeniu niepodległego państwa. Oprócz tego zajęcie Wilna i protesty, złożone z tego powodu przez Litwinów na arenie międzynarodowej, spotkały się z dość silnym oddźwiękiem w kołach Ententy. W rezultacie aktywnych działań dyplomacji litewskiej zatarg polsko-litewski stał się głośny na forum międzynarodowym i strona polska musiała się z tym liczyć.

W atmosferze coraz bardziej zaostrzającego się konfliktu dnia 14 lutego 1919 Herbaczewski napisał list do przewodniczącego Rady Ministrów Polski Ignacego Paderewskiego, w którym wyraził swoje zdanie dotyczące polityki Polski względem Litwy. W liście tym zaliczył siebie do grupy Litwinów, dążących do odnowienia Unii Litwy z Polską „w duchu nowoczesnego unionizmu angielskiego (por. stosunek Australii do Anglii)"[615]. Jego zdaniem, podstawą federacji polsko-litewskiej musi być nie interes supremacji etnicznej, lecz zjednoczenie sił dla wspólnej samoobrony wobec przyszłego sojuszu Prus z Rosją. Misją historyczną Polaków na Litwie jest dopomaganie Litwinom i Białorusinom, „aby stanęli na wyżynach nowoczesnej kultury i cywilizacji". Polityka polska powinna kierować się nie gwałtem, lecz miłością i dobrą wolą, bowiem w przeciwnym razie dyplomacja niemiecka, wyzyskując błędy polityki polskiej, po-

615 J. A. Herbaczewski, *O Wilno i nie tylko o Wilno*, Wilno 1922, s. 5.

zyska Litwinów dla swego planu federacyjnego (Wschodnie Prusy – Litwa, Łotwa, Estonia) i dokona izolacji Polski. W swym liście Herbaczewski podkreśla, że ziemie litewsko-białoruskie ani pod względem historycznym, ani etnograficznym nie tworzyły nigdy części składowej narodowego państwa polskiego, więc nie można żądać od Litwinów, aby się wyrzekli swojej stolicy Wilna, które może być stolicą tylko państwa litewsko-białoruskiego, nigdy zaś kresowym miastem wielkiej Polski. Pisarz przestrzega, że wraz z Wilnem zdobędą Polacy „tylko nienawiść narodu litewskiego".

W kwietniu 1919 Herbaczewski po raz pierwszy wystąpił jako pośrednik dyplomatyczny między stroną litewską a polską. Dnia 16 kwietnia 1919 wyjechała do Warszawy litewska misja specjalna z Jurgisem Šaulysem[616] na czele. Delegacja, w skład której weszli także Vladas Daumantas, generał Mykolas Velykis i białoruski pułkownik Konstanty Jezowitow, miała na celu prowadzenie pertrakcji z rządem polskim w sprawie wzajemnego uznania niepodległości obydwu państw, nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych oraz ustalenia wspólnej akcji zbrojnej przeciwko władzy radzieckiej na Litwie[617]. „Dziennik Powszechny" komunikował, że delegacja litewska wezwała z Krakowa Herbaczewskiego – „znawcę spraw litewskich" – celem „poinformowania się o nastrojach w Polsce w stosunku do Litwy i odwrotnie". W tymże „Dzienniku Powszechnym" Herbaczewski przedstawił oficjalne stanowisko Litwinów[618]. Przyjazd delegacji litewskiej przypadł akurat w przededniu decydujących walk o Wilno, które 21 kwietnia zostało zajęte przez oddziały polskie. Ani Piłsudskiego, ani Paderewskiego nie było wówczas w Warszawie, więc do oficjalnych rozmów polsko-litewskich doszło dopiero 24 kwietnia. Jednak po raz kolejny pertakcje nie przyniosły żadnego rezultatu, a dnia 22 maja delegacja Šaulysa wyjechała z Warszawy[619].

Drugą propozycję pośredniczenia otrzymał Herbaczewski w końcu sierpnia 1919 ze strony polskiej, a mianowicie od Leona

---

616 Jurgis Šaulys (1879–1948), jeden z założycieli litewskiej partii demokratycznej, litewski dyplomata, współzałożyciel i generalny sekretarz Taryby. Poseł litewski w Berlinie, poseł w Szwajcarii i in. W r. 1939 poseł litewski w Warszawie.

617 P. Łossowski, *Konflikt polsko-itewski. 1918–1920*, Warszawa 1966, s. 88.

618 *Stanowisko Litwy*, „Dziennik Powszechny" 1919, nr 114, s. 4.

619 P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski. 1918–1920*, dz. cy., s. 92.

Wasilewskiego[620]. Należy przypomnieć, że w sierpniu 1919 Wasilewski z upoważnienia Piłsudskiego i z pomocą Polskiej Organizacji Wojskowej przygotowywał przewrót na Litwie, licząc na poparcie rzekomo propolsko nastawionego ludu oraz dużej części polityków i wojskowych litewskich. Niestety, próba przewrotu w nocy 27/28 sierpnia nie udała się, a w konsekwencji stosunki polsko-litewskie jeszcze bardziej się pogorszyły. Według Piotra Łossowskiego, fiasko akcji kowieńskiej było dotkliwym ciosem także dla planów federacyjnych Piłsudskiego wobec Litwy[621]. Jednak po nieudanym przewrocie Wasilewski nie zrezygnował ze swojej misji na Litwie i osiadłszy w Wilnie, starał się rozwinąć akcję propagandową, zmierzającą do zdyskredytowania Taryby i rządu kowieńskiego w opinii samego społeczeństwa litewskiego[622]. W celach propagandowych usiłował Wasilewski użyć także Herbaczewskiego, znanego zwolennika federacji polsko-litewskiej. Z listu Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich do Wasilewskiego wiemy, że 25 sierpnia Herbaczewski przybył do Komisariatu Centralnego, twierdząc, że został wezwany przez Wasilewskiego do Wilna w celu wzięcia udziału w pertraktacjach z Litwinami. Komisarz zgodnie z życzeniem Herbaczewskiego niezwłocznie polecił wydać mu przepustkę do Wilna[623]. W sprawozdaniu z misji specjalnej Wasilewski pisał, że Herbaczewski został sprowadzony z Krakowa „dla oddziaływania na Litwinów tutejszych i dla utrzymywania kontaktu z Litwą kowieńską"[624]. Herbaczewski, „w najzupełniejszej dyskrecji" inspirowany przez Wasilewskiego[625], rozwinął żywą działalność agitacyjną

[620] Herbaczewski twierdził, że znał Wasilewskiego i Piłsudskiego jeszcze przed pierwszą wojną światową. *J. A. Herbačiausko jubiliejaus paminėjimas*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 11, s. 255.

[621] P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski. 1918–1920*, s. 147.

[622] Tamże, s. 148.

[623] Komisarz Generalny Ziem Wschodnich, *List do L. Wasilewskiego*, 25.08.1919, AAN w Warszawie, Akta L. Wasilewskiego, mf. B–1594, sygn. 38, s. 1.

[624] We wrześniu 1919 r. Minister spraw zagranicznych Litwy Augustinas Voldemaras za pośrednictwem Herbaczewskiego nawiązał kontakt z Wasilewskim. Dwa spotkania Voldemarasa i Wasilewskiego odbyły się 15 (lub 16) i 23 września. Zob. szerzej: R. Žepkaitė, *Diplomatija imperializmo tarnyboje*, Vilnius 1980, s. 71.

[625] W swoim sprawozdaniu Wasilewski podkreślał, że stosunek Herbaczewskiego do władz polskich „musi pozostać najzupełniej poufnym, co mu

w duchu zgody Litwy z Polską: napisał broszurę *Kur eini, lieturi?*, zamieścił szereg artykułów w „Głosie Litwy"[626], oddziaływał na inteligencję litewską, wysłany do Kowna, wystąpił w duchu polonofilskim na wiecu publicznym, a także wszedł w kontakt ze społeczeństwem litewskim i reprezentantami rządu kowieńskiego[627]. Wasilewski pozytywnie ocenił misję Herbaczewskiego, twierdząc, że „pozostawiła ona wyraźne ślady".

Więcej szczegółów dotyczących działalności Herbaczewskiego na Litwie we wrześniu 1919 podaje Mykolas Biržiška, ówczesny redaktor czasopisma „Głos Litwy" i przewodniczący Tymczasowego Komitetu Litwinów Wileńskich. Według niego, w r. 1919 Herbaczewski zaproponował Polakom swoją kandydaturę na pośrednika między Litwą a Polską, wierząc, że jest w stanie przekonać Litwinów do potrzeby kompromisu politycznego. Polacy nie uważali go za ważną postać, ale przyjęli jego propozycję, ponieważ nie wiedzieli, jakie naprawdę ma on znaczenie dla społeczeństwa litewskiego[628].

Biržiška dokładnie opisuje także wyjazd Herbaczewskiego do Kowna dnia 23 września 1919. Pojechali razem. Na prośbę Herbaczewskiego Polacy udzielili nie tylko pozwolenia, lecz także przydzielili samochód na ich podróż. Jednak 15 km od Wilna żandarmi polscy zatrzymali samochód i przeprowadzili rewizję rzeczy. Dnia 25 września w Teatrze Kowieńskim odbył się odczyt Augustinasa Janulaitisa pt. *Historia stosunków litewsko-polskich*, po którym wystąpił Herbaczewski i Biržiška. Herbaczewski mówił o stosunkach szlachty i ludu, krytykował germanofilstwo rządu litewskiego i starał się przekonać zebranych o korzyściach federacji Litwy z Polską. Jednak swojej wypowiedzi nie ukończył, gdyż go wygwizdano. Po-

---

zastrzegłem przy angażowaniu". L. Wasilewski, *Sprawozdanie z misji specjalnej do Kowna i Wilna (sierpień–listopad 1919 r.)*, 30.11.1919, AAN w Warszawie, Akta L. Wasilewskiego, mf. B–1594, sygn. 38, s. 74-75.

[626] „Głos Litwy" – czasopismo demokratyczne Litwinów wileńskich, wychodziło z przerwami w latach 1919–1922 pod redakcją Mykolasa Biržiški. „Głos Litwy" broniło stanowisko rządu litewskiego, lecz równocześnie propagowała potrzebę zgodnego ułożenia stosunków polsko-litewskich, odrzucając jednak plany inkorporacyjne i federacyjne.

[627] L. Wasilewski, *Sprawozdanie z misji specjalnej do Kowna i Wilna (Sierpień –listopad 1919 r.)*, 30.11.1919, AAN w Warszawie, Akta L. Wasilewskiego, mf. B–1594, sygn. 38, s. 74-75.

[628] M. Biržiška, *Lietuvių tautos kelias*, t. 2, Los Angeles 1953, s. 201.

tem wystąpił Biržiška, który omówił sytuację Litwinów wileńskich oraz trudności porozumienia się z demokracją polską w Wilnie; wyraził także zdanie, że Litwini powinni liczyć się z nastawieniem Wilnian, gdyż w przeciwnym razie trudno będzie utrzymać to miasto[629]. Później, wspominając swoje wystąpienie, Biržiška twierdził, że los Herbaczewskiego nie spotkał go tylko dlatego, że społeczeństwo litewskie miało wobec niego przyjazny stosunek, jako do jednego z „obrońców Wilna"[630].

W Kownie Herbaczewski spotkał się z przewodniczącym rady ministrów Mykolasem Sleževičiusem, który zapewnił go, że Litwini nie manifestują względem Polski wrogich zamiarów, lecz pragną porozumieć się z Polską, tylko nie kosztem honoru narodowego[631]. Według Biržiški, Herbaczewski podczas rozmów z ministrami Litwy przekonał się, że rząd litewski nie jest prorosyjski ani proniemiecki, lecz proangielski[632]. Do Wilna wrócił razem z Biržišką dnia 27 września[633].

Należy przypomnieć, że akurat w tych dniach (23/24 września) w Kownie odnaleziono spisy członków POW, którzy przyczynili się do organizowania zamachu stanu. W rezultacie aresztowano kierowników okręgu kowieńskiego POW. Odnalezione dokumenty zostały przedstawione także bawiącej w Kownie delegacji angielskiej. Wyrażając swoje poparcie dla Litwy, 25 września 1919 Anglia uznała ją *de facto*.

Po powrocie z Kowna Herbaczewski zaczął przygotowywać się do wyjazdu do Warszawy, aby złożyć sprawozdanie Piłsudskiemu ze swojej misji na Litwie. Biržiška z upoważnienia rządu litewskiego też musiał odwiedzić Piłsudskiego, więc dnia 1 października wyjechali razem do Warszawy i w nocy 2/3 października zostali przyjęci przez Piłsudskiego. Herbaczewski wyraził zdziwienie, że Polacy swoim zachowaniem popychają Litwinów do szukania innych sprzymierzeńców; podkreślał także przychylność Anglii wo-

---

629 *Lietuvių ir lenkų santykių istorija (A. Janulaičio paskaita rugsėjo 25 d.)*, „Lietuva" 1919, nr 225, s. 1.

630 M. Biržiška, *Na posterunku wileńskim*, zesz. 2, Wilno 1920, s. 115.

631 J. A. Herbaczewski, *Litwa a Polska*, Wilno 1921, s. 15.

632 Zob. M. Biržiška, *Dėl mūsų sostinės*, t. 2, Londonas 1962, s. 61.

633 M. Biržiška, *Vilniaus Golgota. Okupuotosios Lietuvos lietuvių darbo ir kančių 1919–1928 m. dienoraštis*, Vilnius 1992, s. 48-49.

bec Litwy. Według Biržiški, Piłsudski podczas jego mowy tylko się ironicznie uśmiechał i nic mu nie odpowiedział[634].

W Warszawie Herbaczewski odwiedził także Ministerstwo Spraw Zagranicznych, gdzie 6 października odbył rozmowę z Kierownikiem Sekcji Litewskiej Mirosławem Arciszewskim[635]. Podczas rozmowy pisarz wyraził zdanie, że planowany zamach POW skomplikował stosunki Litwy i Polski. Oświadczył, że rząd litewski posiada dokumenty, potwierdzające udział POW w zamachu, które przedstawiono także misji angielskiej w Kownie. Według niego, rząd litewski jest w tej chwili całkowicie pod wpływami Anglii, a Niemcy nie odgrywają na Litwie żadnej roli. Jego zdaniem, porozumienie Litwy i Polski jest możliwe tylko wtedy, gdy Polska zwróci pięć powiatów Wileńszczyzny i północnej Grodzieńszczyzny[636].

W listach, pisanych do Wasilewskiego po powrocie z Warszawy, Herbaczewski skarżył się, że od jego powrotu do Krakowa ciągle toczy się nagonka przeciw niemu, że uważa się go za wroga Polski[637]. Pisarz nadal twierdził, że choć jest na Litwie niepopularny, ma jednak „bardzo wielki wpływ osobisty na inteligencję litewską"; chwalił się, że ostatni gabinet ministrów też został powołany „nie bez jego wpływu"[638]. Wysoko oceniając swoją misję, krytykował przy tym politykę Wasilewskiego i Piłsudskiego:

> Przygotowałem grunt do Litwinów znakomicie, lecz wy (i Piłsudski także) zepsuliście cały mój plan. Trzeba było w samą porę powołać kilku Litwinów do Uniwersytetu, do Zarządu Ziem Wschodnich, trzeba było dać szacha nacjonalistom litewskim. (...) Trzeba było zacząć od ugody w Wilnie, chcąc mieć ugodę z Kownem. Przecież Litwinom przysługuje prawo współudziału w zarządzie tymczasowym[639].

---

[634] Zob. szerzej: M. Biržiška, *Dėl mūsų sostinės*, t. 2, dz. cyt., s. 68.

[635] B. Stoczewska, *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, Kraków 1998, s. 126.

[636] M. Arciszewski, *Rozmowa z Herbaczewskim*, AAN w Warszawie, MSZ, mf. B 21447; 5197, s. 9 – 11.

[637] J. A. Herbaczewski, *List do L. Wasilewskiego*, 18.11.1919, AAN w Warszawie, Akta L. Wasilewskiego, mf. B–1594, sygn. 38, s. 14.

[638] 2 października 1919 r. gabinet ministrów Mykolasa Sleževičiusa został zamieniony przez gabinet Ernestasa Galvanauskasa.

[639] J.A. Herbaczewski, *List do L. Wasilewskiego*, 10.1919, AAN w Warszawie, Akta L. Wasilewskiego, mf. B – 1594, sygn. 38, s. 6.

Mimo wysokiej samooceny pisarza jego współcześni, m.in. Mykolas Biržiška[640], dobrze zdawali sobie sprawę, że jego misja na Litwie zakończyła się niepowodzeniem. Według Antanasa Vienuolisa, mimo że Herbaczewski miał opracowaną koncepcję i usiłował w swoich artykułach być jak najbardziej bezstronnym, spotkało go „fiasko kompletne". Zdaniem Vienuolisa, w jego misji było dużo naiwności i zuchwalstwa; Herbaczewski „w porę zamilkł, bo spostrzegł, że trzeba być olbrzymem, by zadaniu pogodzenia narodów sprostać, i mieć jakąś wyjątkową kompetencję władnego przemawiania do całego narodu, czego mu, oczywiście, brakowało"[641]. Podobnie uważał Mykolas Krupavičius[642], który twierdził, że w epoce patriotyzmu trzeba było bardzo ufać w moc swego słowa, aby przemawiać w teatrze kowieńskim i mieć dużo odwagi, aby napisać taką pro- polską broszurę, jaką jest *Kur eini, lietuvi?*[643] Możemy przyjść za Vytautasem Sirutavičiusem, że Herbaczewski nie zdołał prawidłowo ocenić sytuacji i zbyt wysoko oceniał swoje możliwości[644].

B. *Kur eini, lietuvi?* (1919)

Broszura *Kur eini, lietuvi? (Dokąd zmierzasz, Litwinie?)*, napisana na zamówienie Leona Wasilewskiego, jest ściśle związana z misją Herbaczewskiego na Litwie. W Archiwum Akt Nowych w Warszawie istnieje egzemplarz tej książki, dedykowany Wasilewskiemu takimi słowami: „Na pamiątkę 'wspólnych dziejów wileńskich', które J. Obst[645] lepiej ode mnie, archiwalnie, kiedyś

---

640 M. Biržiška, *Lietuvių tautos kelias*, t. 2, s. 201.

641 Vienuolis, *Dwaj pacyfikatorzy*, „Głos Litwy" 1919, nr 111, s. 2.

642 Mykolas Krupavičius (1885–1970), ksiądz, jeden z przywódców Litewskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, w latach 1923–1926 minister rolnictwa. W r. 1942 został internowany przez Niemców, skąd emigrował do Stanów Zjednoczonych.

643 M. Krupavičius, *Juozas Albinas Herbačiauskas*, „Aidai" 1948, nr 2–3, s. 191.

644 V. Sirutavičius, *Apie „blogą lietuvį" J.A. Herbačiauską*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 8, Vilnius 1996, s. 286.

645 Jan Obst (1876–1954), historyk, dziennikarz, redaktor „Kwartalnika Litewskiego" (od r. 1911 „Litwa i Ruś"), „Gazety Codziennej" i „Dziennika Wileńskiego", założyciel Muzeum Mickiewicza w Wilnie. Jeden z najwybitniejszych działaczy wileńskiej Narodowej Demokracji, zwolennik przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.

opisze"[646]. Sądząc z daty położonej pod dedykacją – 22 września 1919, broszura ujrzała światło dzienne w połowie września 1919, wydrukowana została w drukarni „Žaibas" w kilku tysiącach egzemplarzy za pieniądze Polaków, choć jest na niej wyraźnie napisane, że została wydana na koszt autora. Broszurę tę kolportowano po obu stronach linii demarkacyjnej Litwy i Polski[647].

Kur eini, lietuvi? ma jawną koncepcję i klarowną strukturę. Przedstawiono w niej groźną sytuację Litwy i ukazano najlepszy sposób jej rozwiązania – federację z Polską. Autor twierdzi, że do trudnego położenia Litwy przyczynili się działacze litewscy, którzy, będąc pod wpływem rosyjskiej ideologii demokratycznej, mają za mało realistycznej wiedzy i za dużo negatywizmu. Dyplomaci litewscy zmonopolizowali politykę i nie dopuszczają do pracy narodowej tych, którzy wydają się im polonofilami albo nie pasują ze względu na swoją partię. Pisarz podkreśla potrzebę tolerancji narodowej, a za główne zadanie polityki uważa „wywyższenie i obronę narodu".

Niezbędność federacji Litwy z Polską Herbaczewski motywuje tym, że niezależność Litwy w obecnym momencie jest niemożliwa, ponieważ ze względu na swoją sytuację geograficzną jest Litwa potrzebna sąsiadom jako most ekonomiczny i polityczny. Federację Litwy, Łotwy i Estonii odrzucano jako za słabą, a Niemcy i Rosja nie pasują do federacji, bowiem są tradycyjnymi wrogami Litwy. Federację można zawrzeć tylko z Polską – „obrończynią niepodległości wszystkich małych narodów", z którą Litwę łączy dawna tradycja historyczno-kulturalna. Herbaczewski przestrzega, że bez federacji z Polską, w której Polakom Litwy będą przyznane równe prawa polityczne i kulturalne, Litwa utraci polskie Wilno, a razem z nim i swą państwowość. Pisarz twierdzi, że znaczna część Polaków w Polsce popiera dążenia Litwinów. Jego zdaniem, tylko narodowcy litewscy przeszkadzają porozumieniu się z demokratami polskimi i ich wodzem Piłsudskim.

Kur eini, lietuvi? jest broszurą agitacyjną: ma prostą i logiczną strukturę, a całość rozumowania służy jednej idei: wykazania konieczności federacji Litwy i Polski oraz wytyczenia sposobu jej osiągnięcia – tj. pertraktowania z demokratami polskimi.

---

646 J. A. Herbačiauskas, *Kur eini, lietuvi?*, AAN w Warszawie, Akta L. Wasilewskiego, mf. B-1594, sygn. 38, s. 18.

647 P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski. 1918–1920*, Warszawa 1996, s. 83.

C. Artykuły Herbaczewskiego w prasie wileńskiej we wrześniu 1919 r.

Cztery artykuły, które ukazały się w „Głosie Litwie" we wrześniu 1919, stanowią, podobnie jak broszura *Kur eini, lietuvi?*, nieodłączną część misji Herbaczewskiego na Litwie. Artykuły te zostały włączone do jego zbioru pt. *O Wilno i nie tylko o Wilno* (1922).

Pierwszy z nich pt. *Strzyżono–golono* ukazał się 4 września. Herbaczewski próbuje tu przenieść dyskusję o stosunkach polsko-litewskich z zakresu politycznego w dziedzinę zagadnień kultury. Twierdzi on, że w Wilnie walczą dwie cywilizacje: zachodnia („romańska") i wschodnia („Judeo-bizantyńska")[648]. Litwini i Polacy jako przedstawiciele kultury romańskiej nie powinni walczyć ze sobą, bowiem Wilno jest wspólną polsko-litewską własnością, ośrodkiem, który oba narody musi łączyć i godzić. Chcąc posiadać Wilno, trzeba najpierw obronić je kulturalnie, tj. „wykazać moc twórczą kultury romańskiej". Według Herbaczewskiego, jeśli Litwini przy pomocy „elementu wschodniego" zwyciężą Polaków wileńskich, zapanuje w Wilnie kultura „Judeo-bizantyńska", bowiem kultura narodowo-litewska jest dzisiaj zbyt słaba, aby mogła skutecznie stawić opór wpływom wschodnim. Polacy rozumieją te niebezpieczeństwo i dlatego tak fanatycznie bronią Wilna.

Artykuł ten został w całości przedrukowany przez „Nasz Kraj", którego faktycznym redaktorem był wówczas Leon Wasilewski[649]. „Przegląd Wileński"[650] chwalił Herbaczewskiego za obiektywną krytykę i za dokładność w przedstawieniu stanu rzeczy[651]. Natomiast Mykolas Biržiška był nastawiony bardziej krytycznie. Twierdził on, że poglądy pisarza „tchną nieco Krakowem, zarywają nieraz z zoologii rasowej i przejawiają sporą dozę nieznajomości z bliska naszych walk, starć i zatargów"[652]. Według niego, podział katolicko-żydowski jest szablonowy, a ten judaizm, którego Herba-

---

[648] J. A. Herbaczewski, *Strzyżono–golono*, „Głos Litwy" 1919, nr 93, s. 2.

[649] Zob. szerzej: M. Biržiška, *Dėl mūsų sostinės*, t. 2, dz. cyt., s. 52-53.

[650] „Przegląd Wileński" – pismo polskich demokratów wileńskich, wychodziło w latach 1911–1915, 1921–1938 pod redakcją Ludwika Abramowicza. Propagowało równe prawa wszystkich narodowości Wileńszczyzny.

[651] A. Wat, *O ostatnich broszurach J. A. Herbaczewskiego*, „Przegląd Wileński" 1922, nr 41/42, s. 6.

[652] M. Biržiška, „Głos Litwy" 1919, nr 93, s. 1.

czewski tak się obawia, nabiera pewnej wagi raczej pod względem ilościowym niż jakościowym.

Drugi artykuł pt. *Próba sumienia politycznego* ukazał się w trzy dni po pierwszym. Herbaczewski poddaje tu krytyce stronę polską. Jako główną przyczynę konfliktu polsko-litewskiego wymienia spór o przynależność pięciu powiatów guberni Wileńskiej, które należą do państwa litewskiego prawem tradycji historycznej (jako państwo litewskie rozumiano tu suwerenną wspólnotę polsko-litewską[653]). Autor artykułu ostro gani Polaków wileńskich, którzy nie chcą być równouprawnionymi obywatelami suwerennego państwa litewskiego, sfederowanego z Polską. Mówiąc o Polsce, twierdzi, że ze względów polityki militarnej i gospodarczej potrzebuje ona tej federacji bardziej niż Litwa, która jest dla Polski kluczem do Bałtyku. Jeśli Polacy nie pozyskają politycznej przyjaźni Litwinów drogą uczciwych ustępstw, to ostatecznie przegrają wojnę na wschodzie.

Prasa polska przyjęła ten artykuł znacznie chłodniej niż poprzedni: w „Kurierze Polskim" skrytykowano Herbaczewskiego za chęć anektowania Wileńszczyzny do Litwy kowieńskiej[654]. Z kolei Biržiška spostrzegł, że rzeczywistość życia w Wilnie okazała się odmienna od urojeń pisarza, dlatego w swoim artykule krytykuje on nie tylko Litwinów, lecz także Polaków. Jak można przypuszczać, taka krytyka nie spodobała się wileńskim opiekunom Herbaczewskiego, o czym on sam napomknął redaktorowi „Głosu Litwy"[655]. W trzecim artykule *Samokrytyka a inicjatywa* ponownie ganił Litwinów, potępiając panującą na Litwie nienawiść narodową do Polaków. Zarzucał Litwinom, że nie chcieli i nie umieli w porę pozyskać dla sprawy Litwy szlachty, a trzeźwych Polaków zaliczyli do obozu polskich endeków. Według niego, Litwini identyfikują kwestię socjalną z kwestią narodową, a sprawę języka utożsamiają z kulturą litewską, zapominając, że największe arcydzieła kultury litewskiej wyrażone są w języku polskim. Natomiast Polacy z Wilna słusznie się boją, że państwo litewskie z Wilnem, nie związane z Polską żadną umową przyjaźni ani żadną formą federacji, może „nagle zrobić

---

653 J. A. Herbaczewski, *Próba sumienia politycznego*, „Głos Litwy" 1919, nr 96, s. 1.

654 Albus., *Litwa i Białopolska*, „Kurier Polski" 11.09.1919, s. 4.

655 Zob. szerzej: M. Biržiška, *Dėl mūsų sostinės*, t. 2, dz. cyt., s. 54.

spisek z wrogami Polski przeciwko Polsce i zmusić ich, Polaków, do walki bratobójczej z „koroniarzami"[656]. Powtarzając ideę *Kur eini, lietuvi?*, Herbaczewski twierdzi, że państwo litewskie z Wilnem bez zgody z Polakami powstać nie może, dlatego jest potrzebna federacja z Polską, w której wszystkie narodowości miałyby równe prawa. Jego zdaniem, właśnie w interesie Litwie leży pozyskanie jak największej liczby przyjaciół w Polsce; Litwini powinni petraktować z demokracją polską i Józefem Piłsudskim, „który jedyny wie, czego chce od Litwy".

Jak można było się spodziewać, „Nasz Kraj" w całości przedrukował ten artykuł, chwaląc jego autora za obiektywizm i nazywając tekst „objawem pewnego rodzaju skruchy czy ekspiacji za grzechy Taryby"[657]. Biržiška replikował, że redakcja „Głosu Litwy" nie wahała się zamieścić wszystkich artykułów Herbaczewskiego, zarówno tych, w których smagał on Polaków, jak też tych, w których „dawał cięgi" Litwinom, podczas gdy pisma polskie – zarówno wileńskie, jak i warszawskie – „z przyjemnością powtarzały te tylko, które im się podobały z powodu krytyki stanowiska litewskiego"[658].

Ostatni artykuł Herbaczewskiego w „Głosie Litwy" ukazał się dnia 19 września. Już sama nazwa artykułu – *Pożegnanie* – ukazuje rozczarowanie pisarza jego misją na Litwie. W artykule przyznaje on, że łudził się, myśląc, że jego dobra, bezinteresowna wola będzie idealnym łącznikiem między Litwą a Polską, i twierdzi, że więcej nie będzie pisał o polityce. Jednak nadal jest przekonany, że trzeba walczyć nie mieczem, lecz ideą romantyzmu, wywyższającą „zwycięską twórczość Ducha"[659].

W dwóch artykułach Herbaczewskiego, które pod dawnym pseudonimem Jaunutisa Vienuolisa równocześnie ukazały się w czasopiśmie „Nepriklausomoji Lietuva"[660], nie zajmowano się konkretnymi sprawami politycznymi, lecz wywyższano poezję,

---

[656] J. A. Herbaczewski, *Samokrytyka a inicjatywa*, „Głos Litwy" 1919, nr 100, s. 2.

[657] *Trzeźwy głos pojednania*, „Nasz Kraj" 1919, nr 121, s. 5; nr 122, s. 4.

[658] M. Biržyszka, *Na posterunku wileńskim*, zesz. 5, Wilno 1922, s. 27.

[659] J. A. Herbaczewski, *Pożegnanie*, „Głos Litwy" 1919, nr 105, s. 2.

[660] „Nepriklausomoji Lietuva" – czasopismo litewskie, które wychodziło w Wilnie w r. 1919. Redaktorami jego byli S. Matjošaitis i J. Tumas-Vaižgantas.

która dodaje heroizmu narodowi[661], a także podkreślano znaczenie wiary i moralności w życiu narodu[662].

D. Wypowiedzi Herbaczewskiego o stosunkach litewsko-polskich w latach 1920–1921

Herbaczewski dotrzymał słowa danego w „Głosie Litwy" i przez dwa lata nie opublikował żadnego artykułu o tematyce politycznej. Jednak po wkroczeniu do Wilna oddziałów generała Lucjana Żeligowskiego dnia 9 października 1920, napisał dwa listy protestacyjne do Mariana Zdziechowskiego, które później zostały włączone do jego zbioru *O Wilno i nie tylko o Wilno.* W listach tych pisarz wyraża rozczarowanie Polakami, którzy podeptali idee swoich romantyków. Twierdzi, że do ostatniej chwili łudził się, że „Polska stanie na słowo Mickiewicza", lecz okazało się, że zmartwychwstała Polska – „święty niewolnik i męczennik za grzechy Europy", zapomniała o cudzie miłości i grasuje gorzej „jak Prusak"[663], a „świętobliwi apologeci Polski Chrystusowej", m.in. Zdziechowski, tchórzliwie milczą i tolerują tę nikczemność[664]. Według Herbaczewskiego, polscy politycy, zaślepieni „pychą kiepskich literatów" i kierowani przez „ślepy militaryzm", robią wszystko, czego od nich żądają ich wrogowie: zamiast pomóc bratnim narodom, starają się je ujarzmić. Pisarz oświadcza, że już nie będzie mógł dłużej być neutralnym w walce Litwy z Polską, lecz wróci na swoją ojczyznę Litwę, „wołając o pomstę".

We wrześniu 1921 w „Nowinach Wileńskich" ukazały się dwa artykuły Herbaczewskiego pt. *Koniec legendy* i *Polityka bez perspektywy,* które również zostały włączone do zbioru *O Wilno i nie tylko o Wilno.* W artykułach tych, podobnie jak w listach do Zdziechow-

---

[661] Jaunutis Vienuolis [J. A. Herbaczewski], *Lietuvių paskutinė pasaka,* „Nepriklausomoji Lietuva" 1919, nr 105, s. 1.

[662] Tenże, *Tikėjimas laimės, nugalės!...,* „Nepriklausomoji Lietuva" 1919, nr 106, s. 1.

[663] Dziesięć lat później twierdził Herbaczewski, że był przyjacielem Polaków dopóty, dopóki chcieli oni rozwiązać kwestię Litwy w duchu idei Mickiewicza, lecz kiedy zaczęli się kierować egoizmem narodowym, poróżnił z nimi. Zob. szerzej: V. Alantas, *J. A. Herbačiausko literatūrinės veiklos 30 m. sukaktuvės,* „Vairas" 1932, nr 4, s. 548.

[664] J. A. Herbaczewski, *O Wilno i nie tylko o Wilno,* dz. cyt., s. 32.

skiego, Herbaczewski krytykuje Polaków, którzy posłużyli się ideami romantyków, aby osiągnąć swoje cele, a potem ich zapomnieli. Według niego, historycy i filozofowie polscy, chcąc utrzymać swój prestiż, stworzyli legendę o Królu – Duchu, żyjącym w narodzie polskim i, nadużywając autorytetu Mickiewicza, połowę wieku „bałamucili trzodę narodową" legendą, że ze zmartwychwstałą Polską powstanie w całej Europie Sprawiedliwość, Miłość i Wolność[665]. Niestety okazało się, że wyzwolona Polska kieruje się egoizmem narodowym, czyniąc to samo, co z nią przez sto lat robili jej kaci: Polacy tępią litewskość na Wileńszczyźnie i robią wszystko, aby wzbudzić do siebie moralny wstręt w sercu Litwina, Białorusina i Ukraińca. W artykule *Polityka bez perspektywy* pisarz potępia Polskę, która „dla dobra cywilizacji" chce spolszczyć Litwinów i Ukraińców[666]. Herbaczewski porusza także sprawę Żydów, twierdząc, że każdy naród ma takich Żydów, na jakich zasłużył, tj. im wyżej stoi jakiś naród, tym lepsi są Żydzi z tym narodem współżyjący. Według niego, Polacy nacjonaliści akceptują tylko Żydów asymilatorów, lecz prześladują Żydów występujących jako obrońcy pokrzywdzonych małych narodów.

Prasa polska przyjęła te wypowiedzi Herbaczewskiego wrogo. W „Głosie Narodu" *Polityka bez perspektywy* została nazwana „najbezczelniejszym paszkwilem na Polskę i Polaków" oraz „stekiem bredni, siejących zaciekłą nienawiść do wszystkiego, co polskie"[667], a samemu Herbaczewskiemu zaproponowano przeniesienie się do Kowna, gdyż dla takich poglądów w Krakowie nie ma miejsca. Należy przypomnieć, że z powodu tych artykułów Herbaczewski miał także nieprzyjemności na Uniwersytecie Jagiellońskim. W liście do dziekana Jana Łosia skarżył się, że krakowska „klika" posądza go, że jest zamaskowanym agentem Kowna, a rząd Litwy kowieńskiej nie chce uznać go nie tylko za Litwina, lecz nawet za obywatela Litwy, twierdząc, że jest „zamaskowanym agentem Belwederu", i grozi mu aresztowaniem, jeśli wróci na Litwę[668]. Herbaczewski twierdził, że od nacjonalistów polskich ucierpiał nie tylko moralnie, lecz i fizycznie: w liście do Syndykatu Dziennikarzy w Krakowie komunikował,

[665] Tenże, *Koniec legendy*, „Nowiny Wileńskie" 1921, nr 53, s. 2.

[666] Tenże, *Polityka bez perspektywy*, „Nowiny Wileńskie" 1921, nr 54, s. 2.

[667] *Złośliwe brednie p. Herbaczewskiego*, „Głos Narodu" 1921, nr 230, s.2.

[668] J. A. Herbaczewski, *Listy do dziekana J. Łosia*, 1921, Arch. UJ, Lektorat języka litewskiego, sygn. WF II 191, l. 4.

że dnia 19 listopada 1921 „bandyci polityczni" włamali się do jego mieszkania. Ten wypadek wiązał on z notatką w „Rzeczypospolitej", w której pisano o zatrzymanym szpiegu Litwy[669].

E. *Litwa a Polska* (1921)

W r. 1921 w Wilnie ukazała się druga broszura polityczna Herbaczewskiego pt. *Litwa a Polska. Rozważania na czasie*, wydana przez wydawnictwo „Dzwon Litwy". W broszurze, powstałej na podstawie wrażeń z r. 1919, nietrudno rozpoznać echa artykułów Herbaczewskiego z tego czasu.

W przedmowie Herbaczewski wyznaje, że jest szczerym przyjacielem Polski, a jego książka to przestroga dla Polaków[670]. Opierając się na ideałach polskich romantyków, wyraża on zdanie, że jeśli Polska moralnie nie pokona swoich wrogów i nie przejedna uprzedzonych do niej sąsiadów, to jej siła materialna i militarna nie zbuduje tego, o czym marzył Mickiewicz – potęgi moralnej. Polacy powinni kierować się dobrą wolą, bowiem tylko w ten sposób można zaprzyjaźnić się z Litwinami. Pisarz przestrzega, że jeśli Polska nie pozyska przyjaźni narodu litewskiego, to przegra wojnę wschodnią.

Mówiąc o sporze polsko-litewskim, jako jedną z głównych jego przyczyn ukazuje rywalizację dwóch kultur – chłopskiej i pańskiej. Uznaje, że naród litewski i jego przywódcy są pochodzenia chłopskiego, natomiast narodowi polskiemu przewodzą spadkobiercy historycznej tradycji panów, tj. synowie szlachty, którzy lekceważą chłopa i jego „chamską kulturę". Tą „chorobą pańskości" zarazili się nawet inteligentni synowie chłopów polskich. Litewscy chłopi chcą być panami na własnej ziemi, lecz spolszczona szlachta na to nie pozwala. Stąd wypłynęło także pogardliwe traktowanie litewskiego ruchu narodowego jako litwomanii. Oprócz tego spolszczona szlachta litewska przekonała sfery rządzące, że źródłem zła w narodzie litewskim jest jego inteligencja, a jeśli uda się ją usunąć, to chłop uzna władzę polską. Według pisarza, jest to złuda, ponieważ chłop litewski stoi murem za swą inteligencją, a cały naród litewski jest zwarty, jednolity i solidarny. Herbaczewski podkreśla, że jest

[669] Tenże, *List do Prezesa Syndykatu dziennikarzy w Krakowie*, Arch. PAN w Warszawie, III–156, 4, s. 42–45.

[670] Tenże, *Litwa a Polska*, Wilno 1921, s. 28.

zwolennikiem kultury narodowej, syntetyzującej wolę wszystkich stanów, a kastowość (chłop – pan) uważa za nieszczęście[671].

Do nieporozumienia polsko-litewskiego przyczyniła się także politykująca szkoła historyków polskich, twierdzących, że Litwa jest prowincją Polski. Zdaniem pisarza, dopóki Polska nie uzna państwa litewskiego, dopóty nie można nawet marzyć o polepszeniu stosunków polsko-litewskich.

Podobnie jak niegdyś Michał Römer w swoim studium *Stosunki etnograficzno-kulturalne na Litwie*[672], Herbaczewski ukazuje, że główną przyczyną niezgody litewsko-polskiej jest sprawa Wilna. Według pisarza, Polacy powinni uznać terytorium Litwy, zwracając okupowane tereny z Wilnem, ponieważ jego przynależność do Litwy uzasadnia konieczność historyczna. Jedyną realną koncepcją jest państwo litewskie ze stolicą w Wilnie – państwo, obejmujące okręg Kłajpedy, Połągę i pięć powiatów b. gub. wileńskiej. Sprawa Grodzieńszczyzny i Nowogródzkiego – jako mniej sporna – może być załatwiona kompromisowo. Jednak Herbaczewski robi zastrzeżenie, że litewskość Wilna powinna być państwowa, a nie narodowa.

Przy omawianiu obecnej sytuacji Litwy twierdzono, że pod względem gospodarczym stoi ona na czele wszystkich państw bałtyckich, a jej najważniejszym atutem jest położenie geograficzne jako klucza do Bałtyku. Herbaczewski wywyższa heroiczną pracę narodu litewskiego w odbudowie swego państwa, równocześnie twierdząc, że politycy litewscy nie wyrzekają się ściślejszego związku z Polską, lecz nie mają do niej zaufania, bowiem boją się jej

---

671 Tamże, s. 9.

672 „Jako ośrodek kultury i inteligencji, otoczony w dodatku aureolą tradycji historycznej, Wilno już dziś jest jabłkiem niezgody, o które walczy kilka narodowości. Posiadanie Wilna stanowi tytuł do posiadania kraju, bo ono jest sercem polityczno-historycznej Litwy. Polacy ze względu na doniosłą rolę, którą Wilno odegrało w rozwoju kultury polskiej, ze względu na tradycję dawnego Uniwersytetu Wileńskiego, który był gniazdem tej kultury w pierwszym trzydziestoleciu XIX w., ze względu też na przewagę obecną narodowości polskiej wśród ludności Wilna, uznają Wilno za miasto polskie. Nacjonaliści polscy chcą go użyć za placówkę bojową, za klucz spolszczenia kraju. Wilno – wyspa kultury polskiej. Litwini powołują się na najstarszą tradycję historyczną i uznają Wilno za kolebkę samodzielnej kultury i państwowości litewskiej". M. Römer, *Stosunki etnograficzno-kulturalne na Litwie*, Kraków 1906, s. 9.

imperialistycznych zamiarów. Prezydent Litwy Antanas Smetona – „jeden z najdzielniejszych postaci z pośród inteligencji litewskiej, chwilami olśniewający praktycznym geniuszem chłopa litewskiego – człowiek mądry, przezorny, taktowny, chłop z krwi i kości" – wszystko czyni, aby Polaków zjednać dla pracy państwowotwórczej. Niestety, Polacy kowieńscy i suwalscy, wyznawcy unii z Polską, odmówili wspólnej pracy nad budową państwa litewskiego i wypowiedzieli wojnę inteligencji litewskiej. Do wojny tej chcą oni także wciągnąć Polskę. Według Herbaczewskiego, Polacy litewscy, zwłaszcza wileńscy, dzierżą klucz do pojednania narodu litewskiego z polskim; główna ich misja to pozyskanie narodu litewskiego dla wielkiej sprawy polskiej. W ich interesie leży zbudowanie silnego państwa litewskiego na zasadach nowoczesnych, na prawie wolności wszystkich obywateli.

Herbaczewski przestrzega, że rozgoryczona do Polski Litwa, nie mając innego rozwiązania, prócz federacyjnego, zgodzi się na federację z wrogami Polski tym chętniej, że ci wrogowie więcej jej dadzą, niż dzisiaj daje Polska. Jeśli Polska nie zbuduje państwa polskiego „na ukoronowanie swej męczeńskiej historii porozbiorowej", to państwo litewskie chętnie zbudują wrogowie Polski na jej zgubę.

O ile w *Kur eini, lietuvi?* Herbaczewski obwiniał Litwinów za zły stan stosunków litewsko-polskich, to teraz krytykuje on Polaków za porzucenie idei romantyków, „chorobę pańskości", nacjonalizm oraz niechęć do uznania państwowości Litwy ze stolicą Wilnem. Pisarz broni idei nowoczesnego państwa litewskiego, którego obywatele wszystkich stanów i narodowości mieliby równe prawa, i w dalszym ciągu podkreśla potrzebę federacji polsko-litewskiej, która byłaby użyteczna dla obu krajów.

Broszura Herbaczewskiego została przychylnie przyjęta przez demokratycznie nastawionych Wilnian: w „Przeglądzie Wileńskim" nazwano Herbaczewskiego „szczerym rzecznikiem idealizmu w stosunkach ludzkich"; podkreślano, że spór polsko-litewski pragnie on rozstrzygnąć na płaszczyźnie etyki chrześcijańskiej[673].

---

673 A. Wat, *O ostatnich broszurach J. A. Herbaczewskiego*, dz. cyt., s. 6.

F. *O Wilno i nie tylko o Wilno* (1922)

Większa część zbioru *O Wilno i nie tylko o Wilno,* wydanego w r. 1922 w Wilnie przez wydawnictwo „Milda", podobnie jak *Litwa a Polska,* została poświęcona wydarzeniom r. 1919: w zbiorze zamieszczono list Herbaczewskiego do Ignacego Paderewskiego (1919), dwa listy do Mariana Zdziechowskiego (1920), cztery artykuły z „Głosu Litwy" (1919) i dwa z „Nowin Wileńskich" (1921), które już zostały omówione w niniejszym rozdziale. W chronologicznie ułożonych listach i artykułach możemy śledzić rozwój poglądów politycznych Herbaczewskiego, coraz bardziej skłaniającego się ku popieraniu strony litewskiej. Zrozumiawszy, że idee romantyków polskich, w które wierzył, zostały zmienione przez ślepy nacjonalizm i siłę zbrojną, poczuł się oszukany przez Polaków i zaczął coraz bardziej krytycznie patrzeć na politykę polską. Mimo to nie wyrzekł się idei federacji litewsko-polskiej, opartej na równych prawach wszystkich obywateli i narodowości. Jednak jego wysiłki o pośredniczenie między obydwoma skłóconymi krajami, starania o pogodzenie dwóch krajów w duchu tolerancji i miłości chrześcijańskiej zakończyły się niepowodzeniem, w rezultacie Herbaczewski stał się obcy obydwu stronom.

III. Okres kowieński 1923–1933

Okres kowieński Józefa Albina Herbaczewskiego był nie mniej owocny niż dwudziestolecie spędzone w Krakowie. Przez dziesięć lat pobytu w Kownie stał się pisarz ważną postacią życia kulturalnego Litwy, prowadząc aktywną działalność w różnych dziedzinach. Napisał kilka utworów literackich, publikował wiele artykułów, był krytykiem literackim i teatralnym, wykładał na uniwersytecie, wygłaszał wykłady publiczne, uczestniczył w wieczorach literackich i oczywiście był jednym z najjaskrawszych bohaterów bohemy kowieńskiej.

Oprócz tego Herbaczewski aktywnie brał udział w życiu politycznym Litwy, pisał artykuły do prasy litewskiej i polskiej, a w latach 1927 i 1928 próbował podjąć się roli pośrednika między Litwą a Polską.

1. Życie kulturalne i literackie w Kownie po odzyskaniu niepodległości

Kowno – była stolica rosyjskiej guberni, miasto–twierdza, po zajęciu Wilna przez Polaków w r. 1920 stało się tymczasową stolicą Litwy. Wiele zmieniło się w tym czasie we wszystkich dziedzinach. Już w r. 1919 zostały założone Teatr Narodowy (od r. 1922 Teatr Państwowy) oraz Klub i Teatr satyryczny „Vilkolakis", w r. 1920 Teatr Operowy, a w r. 1926 Radiofonia Litewska. Działacze kultury, artyści i pisarze skupiali się w stowarzyszeniach: w Towarzystwie Twórców Sztuki Litwy (1920), Związku Pisarzy i Dziennikarzy Li-

tewskich (1922), Towarzystwie Nauk Humanistycznych i Literatury (1927) oraz Towarzystwie Pisarzy Litewskich (1932).

Pisarze i działacze kultury wyjeżdżali na studia na uniwersytety zachodnioeuropejskie (V. Mykolaitis-Putinas, B. Sruoga, K. Binkis, F. Kirša, J. Keliuotis i wielu innych), skąd wracali z nowym doświadczeniem i znajomością literatury, filozofii oraz kultury europejskiej. Ważnym bodźcem dla życia intelektualnego i kulturalnego stał się założony w 1922 r. Uniwersytet Litwy (od r. 1930 Uniwersytet Witolda Wielkiego), na którym wykładali L. Karsavinas, M. Römer, V. Sezemanas, J. Eretas, Maironis, J. Tumas-Vaižgantas, V. Krėvė, B. Sruoga, V. Putinas[1] i inni. Na uniwersytecie działało wiele towarzystw zrzeszających studentów, m.in. kilka stowarzyszeń literackich: „Šatrija", „Giedros" („Jasne"), „Trylika" („Trzynaście"), „Ekspress", „Studentų humanitarų draugija" („Towarzystwo Studentów Humanistów"), wydające czasopismo „Studentas" („Student") (1928–1930), od 1930 r. „Lietuvos Studentas" („Student Litwy"). Z czasopismami studenckimi współpracowali profesorowie uniwersytetu, m.in. B. Sruoga i J. A. Herbaczewski. Wydział Humanistyczny Uniwersytetu wydawał kilka magazynów akademickich, poświęconych m.in. literaturze: „Tauta ir Žodis" („Naród i Słowo") (1923–1931) oraz „Humanitarinių Mokslų Fakulteto Raštai" („Pisma Fakultetu Nauk Humanistycznych") (1925–1927).

W trzecim i czwartym dziesięcioleciu XX w. wzrosła liczba magazynów literackich, w znacznej mierze wydawanych przez pisarzy litewskich: V. Krėvė redagował „Skaitymai" („Czytanie") (1920–1923) i „Skynimai" („Poręba") (1933), F. Kirša wydawał „Baras" („Połać") (1925) oraz „Pradai ir žygiai" („Pierwiastki i Czyny") (1926–1927), K. Puida i V. Krėvė – „Gairės" („Drogowskazy") (1923–1924) oraz „Gaisai" („Poświaty") (1930–1931). Dużo miejsca poświęcały literaturze magazyny ogólnokulturalne „Židinys" („Ognisko") (1924–1940), „Pjūvis" („Przekrój") (1929–1930), wydawane przez P. Juodelisa, J. Aistisa i A. Miškinisa, „Naujoji Romuva" („Nowa Romuva") (1931–1940) (red. J. Keliuotis), a także czasopisma „Iliustruotoji Lietuva" („Litwa Ilustrowana"), „Naujasis Žodis" („Nowe Słowo"), „Diena" („Dzień"), „Trimitas" („Trąbka"), „Karys" („Żołnierz"), lewicowa „Kultūra" („Kultura") (1923–1941) i inne.

---

[1] A. Vaičiulaitis, *XX a. pradžios ir nepriklausomybės laikų literatūra*, w: *Lietuvių enciklopedija*, t. 15, Bostonas 1968, s. 619.

W r. 1922 ukazało się pierwsze wydanie awangardystów litewskich pt. „Keturių Vėjų Pranašas" („Zwiastun Czterech Wiatrów"), a dwa lata później magazyn „Keturi Vėjai" („Cztery Wiatry") (1924–1927), wydawany przez K. Binkisa, J. Petrėnasa, S. Šemerysa, A. Rimydisa, J. Tysliavę i innych. Parę lat później ukazał się magazyn awangardystów lewicowych „Trečias Frontas" („Trzeci Front") (1930–1931), redagowany przez A. Venclovę.

Dokoła klubu „Vilkolakis" i magazynów kulturalnych skupiała się litewska bohema literacka, miejscem spotkań której stały się przede wszystkim kawiarnia Konrada i restauracja „Metropolis", a także salony literackie pisarzy Kazysa Binkisa, Liudasa Giry, Juozasa Švaistasa, Juozasa Petrėnasa, Antanasa Šimėnasa, Juozasa Tysliavy, malarza Antanasa Galdikasa, kompozytora Juozasa Gruodisa i innych[2].

Po przyjeździe z Krakowa do Kowna w r. 1923 Herbaczewski odkrył aktywnie rozwijające się centrum kultury litewskiej, w którym miał nadzieję odegrać ważną rolę.

2. Przyjazd Herbaczewskiego do Kowna

Jeszcze przed r. 1923 Mykolas Biržiška chciał sprowadzić Herbaczewskiego na Litwę. Wiadomo było, że pisarz żyje w Krakowie w nędzy[3], że ze wszystkimi kierunkami polskimi jest skłócony, że miał poważne nieprzyjemności z powodu swoich poglądów politycznych. Biržiška zwlekał ze sprowadzeniem Herbaczewskiego, bowiem znał dobrze jego gwałtowną naturę i wątpił, czy zdoła on zaaklimatyzować się w Kownie[4].

Te same wątpliwości, dotyczące przyjazdu Herbaczewskiego do Kowna, miał również poeta Balys Sruoga[5] – główny organizator

[2] G. Viliūnas, *Literatūrinis gyvenimas Nepriklausomoje Lietuvoje (1918–1940)*, Vilnius 1998, s. 28.

[3] W. Tołłoczko w liście do A. Jakštasa pisał: „Herbaczewski, lektor języka litewskiego w Krakowie, znalazł się obecnie w nędzy okropnej!" A. Jakštas przesłał ten list do Komitetu Poparcia Litwinów Wileńskich, 28.09.1922, VUB, sygn. D 1071, s.13.

[4] M. Römer, *Dziennik*, t. 31, LMA, sygn. F 138-2257, s. 50.

[5] Balys Sruoga (1896–1947), pisarz, poeta, badacz literatury, teatrolog. W latach 1921–1924 studiował slawistykę w Niemczech, od 1924 r. docent na Uniwersytecie Kowieńskim, od r. 1932 profesor.

jego powrotu na Litwę w 1923 r. W liście do Jonasa Steponaitisa[6] pisał on:

Aš bijau, jeigu Herbačiauskas atvažiuos į Kauną, arba jis visai pabaigs dūkti, arba vis tiek su visais mušis ir koliosis. Bet vis tiek žmogus gelbėti reikia[7].

Sruoga, tak jak Biržiška, był zdania, że Herbaczewski mógłby dużo zrobić dla kultury i literatury litewskiej, ale:

Kad Herbačiauskas nesveikas – aš niekuomet neabejojau. Prof. Zdziechowskis apie jį man yra parašęs: „jį reikėtų kur uždaryti kokia 10 metų ir nieko jam neduoti dirbti, o paskui kai jis ką padarytų, dešimteriopai viską apmokėti". (...) jis yra ir gabus. Jeigu jį Kaune paimti i rankas ir mokėt užlaikyti – tai jis ir labai didelį prikrautą vežimą paveš. Aš jam parašiau, kad jam pinigai bus tikrai ir kad jis rengtųsi kelionei. O būtų gerai, kad jūs Kaune numatytumėt jam kur darbą, kad jis galėtų pragyventi. Iš lektoriavimo universitete nepragyvens. Pasikalbėk su Puida. Aš manau, jis savo „Gairių" žurnale galėtų duoti atsakomingo darbo Herbačiauskui. Ten jisai galėtų pyškinti ugningus straipsnius... Kiek Herbačiauskas yra ožys, tiek jis geras žmogus[8].

Sruoga w 1923 r. studiował w Niemczech i nie mógł sam zatroszczyć się o Herbaczewskiego, więc w listach prosił kolegów o pomoc.

---

[6] Jonas Steponaitis (1893–1975), działacz społeczny, redaktor tygodnika „Žinios" („Wiadomości"), pisarz, tłumacz.

[7] „Boję się, że jeśli Herbaczewski nie przyjedzie do Kowna, albo ostatecznie zwariuje, albo ze wszystkimi będzie się bił i kłócił. Wszakże trzeba ratować człowieka" (tłum. V. N.). B. Sruoga, *List do J. Steponaitisa*, LNMMB, sygn. F 25–135, l. 3.

[8] „Nigdy nie miałem wątpliwości, że Herbaczewski to wariat. Prof. Zdziechowski napisał mi o nim: 'Jego trzeba byłoby zamknąć na jakieś 10 lat i nic mu nie dać robić, a potem, co zrobiłby, za to kazać dziesięciokrotnie zapłacić'. (...) On jest zdolny. Jeśli go w Kownie wziąć w ręce i umieć przypilnować, to bardzo wielki 'wóz mógłby pociągnąć'. Ja mu napisałem, że pieniądze na pewno będą i żeby się gotował do podróży. Byłoby dobrze, gdyby w Kownie znaleźli mu gdzieś pracę, żeby mógł za to przeżyć. Z pracy lektorskiej na uniwersytecie nie wyżyje. Porozmawiaj z Puidą. Myślę, że on w swoim magazynie 'Gairės' mógłby dać odpowiednią pracę Herbaczewskiemu. Tam mógłby pisywać ogniste artykuły... Na ile Herbaczewski jest uparty kozioł, na tyle jednocześnie jest to dobry człowiek" (tłum. V. N.). B. Sruoga, *List do J. Steponaitisa*, LNMMB, sygn. F 25–135, l. 4.

Obiecano Herbaczewskiemu posadę lektora na Uniwersytecie Litwy, ten jednak, urażony, że nie dają mu docentury, nie odpowiedział na list Sruogi[9].

Mimo to w drugiej połowie lipca 1923 Herbaczewski wraz z żoną opuścił Kraków i pojechał na Litwę. Do Kowna wyruszyli pociągiem przez Berlin, ponieważ granica polsko-litewska była zamknięta. W Berlinie, na prośbę Srogi, spotkał ich Juozas Urbšys[10], który towarzyszył im aż na Litwę[11].

Herbaczewscy przybyli do Kowna 23 lipca 1923[12]. Józef Albin natychmiast odwiedził przyjaciela z czasów „Ruty" Michała Römera, który w swym dzienniku zapisał:

> Zdawałoby się, że ziemia raczej się zatrzyma w swym biegu dokoła słońca, niż Herbaczewski zdobędzie się na opuszczenie Krakowa i powrót do Litwy. Nie dlatego, żeby Herbaczewski nie pragnął tego powrotu lub czuł się lepiej w Polsce, niż w Litwie, ale po prostu dlatego, że wrósł jakoś w Kraków od lat dziesiątków tak, iż nie można go było sobie wyobrazić (...) gdzie indziej.
>
> Dziwak to i fantasta, niespokojny duch, który się żadnej dyscyplinie nie poddaje, ale człowiek żywy, na wskroś oryginalny, umysł bądź co bądź głęboki i wyrazisty. (...) Herbaczewski jest tak kanciasty, że nie ma prawie człowieka, z którym się obcując dłużej, nie zadarł. Lubię go szczerze i nie przykrzę jego dziwactwom, a w jego rezonerstwie i w jego twierdzeniach, które są zawsze niezmiernie kategoryczne i jaskrawe, trafiają się takie błyski jasnowidzenia, które czasem jednym rzutem myśli, jasnym promieniem światła odsłaniają same jądro zjawiska lub stosunków i czynią przeto obcowanie z nim niezmiernie pouczającym[13].

Zdaniem M. Römera, po powrocie na Litwę Herbaczewski był pewny siebie i przekonany, że odegra tu wielką rolę:

> Czuł się prorokiem, uważał się za powołanego ferować wyroki potępienia na ludzi, miał przekonanie, że słowo jego będzie miało

---

[9] B. Sruoga, *List do J. Steponaitisa*, LNMMB, sygn. F 25–135, l. 3.

[10] Juozas Urbšys (1896–1991), w latach 1922–1940 litewski dyplomata, tłumacz.

[11] M. Urbšienė, *Wspomnienia o J. A. Herbaczewskim*, LNMMB, sygn. F 15–226.

[12] Zob. „Skynimai" 1923, nr 24, s. 11.

[13] M. Römer, *Dziennik*, t. 30, LMA, sygn. F 138–2256, s.185.

wpływ i siłę magiczną i że wrogowie jego będą się jego bali. Czuł się siłą i potęgą niepospolitą w Litwie[14].

Niestety, szybko okazało się, że nie wszystko jest takie łatwe, a obawy Biržiški i Sruogi nie były bezpodstawne.

3. Praca na uniwersytecie

Herbaczewski został zatrudniony na Uniwersytecie Litwy w Katedrze Języków i Literatur Słowiańskich (oficjalne protokoły świadczą, że zatrudniono go dopiero od 16 maja 1925)[15]. Katedrą tą kierował profesor Vincas Krėvė-Mickevičius[16], wykładali tu docent Balys Sruoga i lektor Mykolas Banevičius[17]. Do r. 1930 Herbaczewski, jako nie posiadający uniwersyteckiego dyplomu, musiał być wybierany na stanowisko lektora co roku na nowo[18]. Dopiero od r. 1930 zatrudniono go na stałe[19].

Wykładał język polski oraz prowadził następujące kursy z literatury polskiej: „Tragedia romantyzmu polskiego: A. Mickiewicz – S. Wyspiański"[20], „Młoda Polska", „J. Kasprowicz", „Literatura polska naszych czasów", „Literatura polska XIX w.", „Mistyka S. Wyspiańskiego", „Twórczość S. Żeromskiego", „Mistyka twórczości S. Przybyszewskiego", „Twórczość K. Tetmajera", „A. Mickiewicz w nowym świetle", „Mesjanizm twórczości C.K. Norwida", „Dra-

---

14 M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 18.01.1925, LMA, sygn. F 138–2257, s. 50.

15 *VDU Hum. m. fak. Tarybos posėdžių protokolai. 1927–1932 m.*, VUB, sygn. F 96–VDU 17, s. 132.

16 Vincas Krėvė (1882–1954), słynny pisarz litewski, redaktor magazynów literackich, profesor Uniwersytetu Litwy, w latach 1925–1937 dziekan Fakultetu Humanistycznego.

17 *VDU 1930–1931 mokslo metai.* Kaunas 1931, s. 58.

18 Dziekan Wydziału Humanistycznego prosił Ministerstwo Oświaty o pozwolenie na zatrudnienie na stałe lektorów J.A. Herbaczewskiego, K. Kepalasa, S. Čiurlionienė i O. Pakštienė, którzy nie mieli dyplomów. *VDU Hum.m. fak. Tarybos posėdžių protokolai. 1927–1932 m.*, VUB, sygn. F 96–VDU 17, s. 132.

19 *VDU antrųjų penkerių veikimo metų (1927 02 16–1932 09 01) apyskaita*, Kaunas 1933, s. 206.

20 Z. Solak, *Kowieńskie listy Józefa Albina Herbaczewskiego*, w: *Studia historyczne*, r. XXXIV, 1991, z. 3 (134), s. 468.

maturgia polska", „Litwa w literaturze polskiej"[21]. W r. 1931 miał 6 godzin języka polskiego i dwa wykłady z literatury polskiej: wykład o neoklasykach, neoromantykach i modernistach polskich, a także kurs pt. „Zygmunt Krasiński i nasze czasy"[22].

Studenci wspominają Herbaczewskiego jako krasomówcę, a jego wykłady jako bardzo interesujące[23]. Według Justasa Paleckisa[24] wykłady Herbaczewskiego były tak wyrafinowane, że nie mogły być popularne wśród wszystkich studentów. Pociągały one tych, którzy szukali nowych i głębszych myśli. Paleckisowi szczególnie podobał się kurs o Norwidzie[25].

Poeta Salys Šemerys[26] wspominał, że Herbaczewski nazywał Norwida polskim Arturem Rimbaud, cytował go po polsku i tłumaczył na litewski. Lektor ciekawie opowiadał także o Krakowie. Jego głos był „trochę piszczący, z odcieniem miauczenia"[27], podczas wykładów często kręcił obrączkę na palcu.

Pisarz Antanas Vaičiulaitis[28] opisuje niezwykły, „szatański" wygląd lektora i wróżbę z rąk:

> Herbačiausko paskaita buvo vakare, jis kalbėjo lenkiškai ir protarpiais sukiojo lempą su žaliu gaubtu, vis pataikydamas taip, kad šviesa kristų jam ant veido, kuris tada atrodydavo kažkaip šėtoniškai. O po paskaitos prie durų išsirikiavo studentės, kad profesorius joms paburtų iš delno[29].

---

21 *VDU antrųjų penkerių veikimo metų (1927 02 16–1932 09 01) apyskaita*, s. 210.

22 *VDU Humanitarinių m. fak. Pavasario semestro paskaitų tvarkaraštis (1931 01 15–1931 06 15)*. Kaunas 1931.

23 I. Petrulis, *Atsiminimai apie V. Krėvę*, w: *Literatūra ir kalba*, t. XVII, Vilnius 1981, s. 445.

24 Justas Paleckis (1899–1980), działacz społeczny i państwowy, pisarz, tłumacz, dziennikarz, wydawca magazynu „Naujas Žodis", „Laiko Žodis", od 1940 r. zajmował najwyższe stanowiska w Litewskiej Partii Komunistycznej.

25 J. Paleckis, *Žingsniai smėly*, Vilnius 1968, s. 110.

26 Salys Šemerys-Saliamonas Šmerauskas (1898–1981), poeta awangardowy, jeden z najaktywniejszych członków grupy literackiej „Keturi vėjai", współpracował z prasą, w r. 1921 redagował czasopismo „Sekmoji Diena".

27 S. Šemerys, *Žmonės mano gyvenime*, 1970, LLTI, sygn. F 4–918, s. 37, (maszynopis).

28 Antanas Vaičiulaitis (1906–1993), pisarz katolicki, autor artykułów krytycznoliterackich, tłumacz.

29 „Wykład Herbaczewskiego odbył się wieczorem. Mówił on po polsku i od czasu do czasu pokręcał lampę z zielonym abażurem, starając się zrobić

Balys Sruoga miał rację, twierdząc, że z pracy lektora Herbaczewski nie wyżyje. Już w październiku 1924 r. Herbaczewski w liście do dziekana V. Krėvė pisał, że od nowego roku nie chce być lektorem, ponieważ nie płacą mu tyle, ile obiecano. Oprócz tego nie nadano mu tytułu docenta. Herbaczewski poczuł się oszukany, groził wyjazdem do Wilna:

Aš dabar jaučiuosi kaip žmogus, banditų i „pritoną" suviliotas ir už gerklės nutvertas. (...) Nuvargau, apdriskau, pusbadauju. Nuo sausio 1 d. būtinai išvažiuosiu į Vilnių, žinoma, išsižadėjęs Lietuvos pilietybės[30].

W styczniu 1925 r. Römer wspomniał w dzienniku o nędzy Józefa Albina:

Jest wynędzniały materialnie, wygląda strasznie, jest, jeżeli to możliwe, chudszy niż był poprzednio, w oczach ma gorączkę, (...) chodzi w nędznym płaszczyku letnim (szczęściem, że zima jest bez mrozów)[31].

Z protokołów posiedzeń Gabinetu Ministrów wiemy, że 2 lipca 1926 odrzucono prośbę Ministerstwa Oświaty o podwyższenie pensji Herbaczewskiego[32]. W r. 1927 Herbaczewski powtórnie zwrócił się z prośbą o podwyżkę[33], nie wiadomo jednak, czy prośba została rozpatrzona i z jakim skutkiem.

17 października 1929 Herbaczewski na uniwersytecie miał wypadek: po wykładzie spadł z podium i złamał sobie kość udową[34].

tak, aby światło padało na jego twarz, która wyglądała wtedy jakoś szatańsko. Po wykładzie przy drzwiach ustawiła się kolejka studentek, które chciały, aby profesor powróżył im z ręki" (tłum. V. N.). A. Vaičiulaitis, *Knygos ir žmonės*, Vilnius 1992, s. 309.

30 „Czuję się jak człowiek przez bandytów do barłogu przywabiony i za gardło schwycony. (...) Zbiedniałem, chodzę obdarty, prawie głoduję. Od pierwszego stycznia koniecznie pojadę do Wilna, oczywiście, przedtem wyrzeknę się obywatelstwa litewskiego" (tłum. V. N.). J. A. Herbaczewski, *List do dziekana V. Krėvė*, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 4, l.1.

31 M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 18.01.1925, LMA, sygn. F 138–2257, s. 50.

32 *Protokół posiedzenia Gabinetu Ministrów*, 02.07.1926, LCVA, sygn. 1437/1/546, s. 183.

33 *VDU Hum. m. fak. Tarybos posėdžių protokolai. 1927–1932 m.*, VUB, sygn. F 96–VDU 17, s. 27.

34 M. Römer, *Dziennik*, t. 33, 17.10.1929, LMA, sygn. F 138–2229, s. 297.

Przeszedł dwie operacje, a w listopadzie stan jego zdrowia tak się pogorszył, że obawiano się o jego życie. Jednak po czterech miesiącach spędzonych w szpitalu stan zdrowia Herbaczewskiego znacznie się poprawił; niebawem powrócił on do dawnego trybu życia.

Na uniwersytecie nie obeszło się bez konfliktów. O jednym skandalu uniwersyteckim wspomina Valentinas Gustainis[35]:

> Buvusi viešа paskaita literatūros klausimais, ir Herbačiauskas tenai viešai, nesivaržydamas, labai drastiškai – vulgariai nusakė motyvus, kuriais, jo nuomone, Salomėja Nėris iš katalikų išėjusi į trečiafrontininkų stovyklą, būtent: ji už Railos b... pardavusi Kristų![36]

Powtarzające się konflikty z władzami uniwersytetu zakończyły się zwolnieniem Herbaczewskiego, o czym będzie mowa później.

4. Plany wydawnicze, odczyty publiczne, dyskusje i wieczory literackie

Natychmiast po przyjeździe Herbaczewski włączył się aktywnie do życia kulturalnego Litwy: wygłaszał wykłady, uczestniczył w wieczorach literackich, miał nawet zamiar redagować magazyn kulturalny. 18 września 1923 w czasopiśmie „Lietuva"[37] ukazała się informacja o magazynie poświęconym nowej sztuce pt. „Grįžulio Ratai" („Wielka Niedźwiedzica")[38]; jego redaktorami mieli być Her-

---

35 Valentinas Gustainis (1898–1948), dziennikarz, polityk, jeden z założycieli korporacji „Neo-Lithuania", w latach 1927–1932 redaktor czasopisma „Lietuvos Aidas", 1939–1940 dyrektor agentury prasowej „Elta".

36 „Podczas odczytu publicznego o sprawach literatury Herbaczewski publicznie, nie krępując się, w bardzo drastyczny, wulgarny sposób przedstawił motywy, które, jego zdaniem, spowodowały przejście Salomei Nėris z wyznania katolickiego do obozu 'Trečias Frontas', a mianowicie: ona za k.... Raily sprzedała Chrystusa!" (tłum. V.N.). *Juozas Albinas Herbačiauskas Valentino Gustainio atsiminimuose,* Arch. Muzeum Literackiego Maironisa, sygn. 9152, (maszynopis). Salomėja Nėris – słynna poetka, w r. 1931 radykalnie zmieniła poglądy ideowe i dołączyła do grupy lewicowych awangardystów, którzy skupiali się wokół magazynu „Trečias Frontas". Bronys Raila – jeden z współpracowników tego magazynu.

37 „Lietuva" 1923, nr 209, s. 5.

38 O magazynie „Grįžulio Ratai" Leonas Gudaitis napisał obszerny artykuł pt. *Kodėl subyrėjo „Grįžulio Ratai"?,* w: *Žurnalistika'81,* Vilnius 1983, s. 118-1924.

baczewski i poeta Juozas Tysliava[39]. Mówiąc o koncepcji magazynu, Herbaczewski podkreślał wolność i heroizm ducha, a także ujawnienie indywidualnego oblicza kultury Litwy:

> Aš norėjau sutverti Lietuvos meno laikraštį, kurio balsas skambėtų Lietuvos Dvasios Laisvės ir Nepriklausomybės ritmika – gaida, kurisai visam pasauliui pasakytų, kuom būtų galinga Lietuva, kuom ji „egzotinga" ir tuo savo egzotingumu įdomi. (...) Aš norėjau heroizmą sužadinti šios gadynės baudžiauninkų sielose[40].

Niestety, miesiąc później Herbaczewski powiadomił redakcję „Lietuvos Žinios", że z powodu intryg nie chce mieć nic wspólnego z „Grįžulio Ratai"[41]. W odpowiedzi Tysliava napisał list do redakcji, informujący, że magazyn rozpadł się nie z powodu intryg, lecz wskutek różnych poglądów na sztukę[42]. Parę dziesięcioleci później o „Grįžulio Ratai" pisał Antanas Vaičiulaitis[43], któremu Tysliava opowiadał, że Kazys Binkis[44] i Juozas Petrėnas[45] namówili go do porzucenia „Grįžulio Ratai" i podjęcia współpracy z magazynem awangardowym pt. „Keturi Vėjai". J. Petrėnas w liście do Sruogi pisał, że po tym niepowodzeniu Herbaczewski zaczął żałować, że przyjechał na Litwę[46].

Herbaczewskiego rozsławiła w Kownie nie jego praca na uniwersytecie ani magazyn poświęcony nowej sztuce, ale sensacyjne

---

[39] Juozas Tysliava (1902–1961), poeta, członek grupy awangardystów „Keturi Vėjai", dziennikarz, redaktor czasopism „Vienybė" i „Lietuva". Przygotował do druku antologię poezji *Sūduva.*

[40] „Chciałem stworzyć czasopismo poświęcone sztuce Litwy, którego głos brzmiałby rytmiką – nutą wolnej, niepodległej Litwy, który powiedziałby całemu światu, czym jest potężna Litwa, na czym polega jej 'egzotyka' i co w tej egzotyce jet interesującego (...) Chciałem rozbudzić heroizm w duszach chłopów pańszczyźnianych tej epoki" (tłum. V.N.). J. Herbačevskis, *Laiškas redakcijai,* „Lietuvos Žinios" 17.10.1923, nr 32, s. 4.

[41] Tamże.

[42] J. Tysliava, *Laiškas redakcijai,* „Lietuvos Žinios" 1923, nr 235, s. 4.

[43] A. Vaičiulaitis, *Juozas Tysliava,* „Aidai" 1961, nr 9, s. 383-386.

[44] Kazys Binkis (1893–1942), poeta, dramaturg, dziennikarz, jeden z przywódców grupy literackiej „Keturi Vėjai".

[45] Juozas Petrėnas-Petras Tarulis (1896–1980), pisarz, dziennikarz, redaktor magazynu „Keturi Vėjai", wydał zbiór opowiadań *Mėlynos kelnės* (*Niebieskie spodnie*). Od r. 1929 był redaktorem różnych czasopism.

[46] J. Petrėnas, *List do B. Sruogi,* LLTI, sygn. F 53–830, s. 1.

wykłady publiczne. 7 września 1923 odbył się pierwszy jego wykład pt. „Duch bez miejsca". Ekscytujący tytuł zwabił wielu słuchaczy, ciekawych, co powie niedawno przybyły „profesor z Krakowa". Wykład Herbaczewskiego został barwnie opisany przez korespondenta czasopisma „Lietuva":

> J. Herbačevskis bėrė mokslinėmis ir teologinėmis nesąmonėmis, bet buvo gražu ir protinga, kai kalbėjo apie Lermontovo Demoną, Biblijos Liuciferį, pasakos Amžinąjį žydą. (...) Susidarė labai įdomus miš-maš. Toliau prasidėjo tokie stebuklai, kurie iki šiol dar Lietuvoje nebuvo pasivaidinę, nors paskaitininkas Lietuvą avansavo į klasinę vaidinimosi šalį. (...) Aršiausia pasidarė, kai paskaitininkas ėmė dėstyti „autentiškuosius" vaidinimosi faktus ir aiškinti, dėl ko vaidinamasi[47].

Po wykładzie kanonik i pisarz Juozas Tumas nazwał wyłożone fakty złudą, a próbę ich naukowego objaśnienia – szarlataństwem. Tumas wątpił w oryginalność myśli prelegenta i wymienił kilka znanych mu źródeł wykładu: *Ludzkość pośmiertną* D'Assier i *Synagogę Szatana* S. Przybyszewskiego. Herbaczewski nie chciał jednak polemizować z Tumasem; dumnie wyszedł z sali, powiedziawszy, że nie odpowie temu, kto nic nie rozumie.

Po wykładzie żydowski dwutygodnik „Mūsų Garsas" („Nasz Głos") ironicznie nazwał Herbaczewskiego „łowcą duchów"[48], a korespondent czasopisma „Lietuvos Žinios" uznał, że takie wykłady mogą podobać się tylko kobietom z rozstrojonymi nerwami, popularność zaś takich ludzi, jak prelegent, ukazuje rozpowszechnienie patologii[49].

Przy okazji można dodać, że Herbaczewski nie tylko miał wykłady o duchach, lecz sam od czasów krakowskich święcie wierzył

---

[47] „J. Herbaczewski sypał naukowe i teologiczne niedorzeczności, choć pięknie i rozumnie mówił o *Demonie* Lermontowa, o biblijnym Lucyferze, o Żydzie Wiecznym Tułaczu z baśni. (...) Zrobił się bardzo ciekawy miszmasz. Dalej zaczęły się takie dziwy, jakich dotychczas na Litwie jeszcze nie było, choć prelegent awansował Litwę na klasyczny kraj przywidzeń. Najgorzej stało się, kiedy prelegent przedstawiał 'autentyczne' fakty przywidzeń i objaśniał, dlaczego ma się przywidzenia" (tłum. V. N.). *Juozo Herbačiausko paskaita*, „Lietuva" 1923, nr 205, s. 3.

[48] S. B., *Paterio Pranaičio dvasia*, „Mūsų Garsas" 1925, nr 2, s. 3.

[49] R., *P. J. Herbačevskio paskaita – „Dvasia be vietos"*, „Lietuvos Žinios" 1923, nr 206, s. 2.

w ich istnienie. Jego przyjaciele o tym wiedzieli i czasami z tego żartowali. Römer opisał w dzienniku żart zrobiony Herbaczewskiemu podczas jego pobytu w r. 1929 r. w Bohdaniszkach. Stefan Römer i Andrzej Mieczkowski otuleni w białe prześcieradła napadli na wóz, którym jechał Herbaczewski z żoną; ten wyskoczył z wozu i zaczął walczyć z duchami, „jak Don Kiszot z wiatrakami". Wszyscy jadący wiedzieli, co to za „duchy" i ledwie powstrzymywali śmiech, tylko Herbaczewski z żoną brali całą komedię za rzeczywisty atak duchów. Według słów Römera:

> Największą zaś dla wszystkich uczestników szopki farsą było nie samo udawanie „duchów", ale ta groteskowa powaga, z jaką mistrz reagował na szopkę i błaźnił swoją wiedzę tajemną. Nazajutrz Herbaczewski ze wszystkimi we dworze, a więc i ze służbą, z robotnikami, majstrami mymi – komentował wypadki nocne, budząc ich wszystkich podziw dla naiwności profesora. Wywnioskował on nazajutrz, że duchy te były nie duchami ludzi, lecz duchami–chochlikami nizin i błot, duchami elementów...[50]

Kilka tygodni później w „Dniu Kowieńskim" ukazał się artykuł, w którym Herbaczewski opowiadał o najświeższych doświadczeniach z duchami, poważnie analizował swoje spostrzeżenia i podał przyczyny, dla których Litwa jest klasycznym krajem panowania duchów[51].

14 października 1923 w sali Domu Ludowego odbył się drugi odczyt Herbaczewskiego pt. „Upadek cywilizacji powszechnej". Sala była pełna, ponieważ wszyscy znów oczekiwali sensacji[52]. Redaktor czasopisma „Lietuva" Jonas Strimaitis stwierdził jednak po odczycie, że nie zrozumiał, co prelegent chciał powiedzieć:

> Negalima sugauti jokios vedamosios minties, negalima susistematizuoti kad ir pretenzingų ir tendencingų civilizacijos žlugimo priežasčių ir kaltinimų – viskas sumaišyta. (...) Tikru jovalu publika pavaišinta. Nes prikalbėta buvo ir politinių – visuomeninių nesąmonių, ir poezijos, ir keiksmų, neleistinų spaudoje burnojimų prieš Dievą... Atskirų minčių ir pasakymų Herbačiauskas pasako gan teisingų ir

---

[50] M. Römer, *Dziennik*, t. 33, 14.08.1929, LMA, sygn. F 138–2229, s. 233.

[51] AS., *Prof. Herbaczewski opowiada o duchach*, „Dzień Kowieński" 1929, nr 193, s. 4.

[52] M. Römer, *Dziennik*, t. 30, LMA, sygn. F 138–2256, s. 262.

gražių (...) Juokinga ir keista buvo, kai prelegentas kalbėdamas apie šokius, keturis kartus, pamėgdžiodamas šokikus, sudainavo: „drata -ta-ta eija! u-cha!"[53]

Na początku r. 1924 Herbaczewski dołączył się do klubu „Vilkolakis" („Wilkołak") i zaczął aktywnie uczestniczyć w jego przedsięwzięciach. Klub artystów i teatr satyryczny „Vilkolakis" powstał w 1919 r. z inicjatywy poetów Balysa Sruogi i Faustasa Kiršy, malarza Vladasa Didžiokasa, architekta Vladasa Dubeneckisa i jego żony baletmistrza oraz malarki Olgy Dubeneckienė. Nieco póęniej dołączyli do nich pisarze Vytautas Bičiūnas i Kazys Puida oraz reżyser Antanas Sutkus[54], który w 1920 r. został przewodniczącym „Vilkolakis". Organizatorzy samowolnie zajćli opuszczony przez Niemców budynek przy Laisvės alėja[55] i urządzili tam mały teatrzyk ze sceną i widownią, mieszczącą około stu widzów. W Klubie organizowano wieczory twórcze, wykłady, dyskusje oraz różne obchody. Niezwykłą popularność zyskały na wpół improwizacyjne przedstawienia, w których reagowano na aktualne sprawy życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Pod tym względem „Vilkolakis" można nazwać pierwszym litewskim teatrem kabaretowym. Herbaczewski wzorem Jana Nawaczyńskiego nazwał „Vilkolakis" „małpim zwierciadłem", w którym w sposób satyryczny ukazano życie Litwy bez masek[56].

---

53 „Nie można uchwycić głównej myśli, nie można usystematyzować pretensjonalnych i tendencyjnych przyczyn upadku cywilizacji i oskarżeń – wszystko powikłane. (...) Publikę poczęstowano prawdziwą mieszaniną dla 'świń'. Było też wiele polityczno-społecznych bredni, poezji, klątw, niedopuszczalnych w prasie bluźnierstw przeciwko Bogu... Poszczególne myśli Herbaczewskiego są wszakże dość słuszne i piękne. (...) Było śmiesznie i dziwnie, kiedy prelegent, mówiąc o tańcach, naśladując tancerzy, cztery razy zaśpiewał: 'drata-ta-ta eija! U-cha!'" (tłum. V. N.). Žb. [J. Strimaitis], *Pasaulio civilizacijos žuvimas*, „Lietuva" 1923, nr 237, s. 4.

54 Antanas Sutkus (1892–1968), reżyser, pedagog teatru, działacz sztuki. W r. 1919 zorganizował Teatr Narodowy w Kownie, w latach 1920-1925 przewodniczył klubowi i teatrowi satyry „Vilkolakis", wykładał w studium sztuki aktorskiej, pisał o kwestiach teatru.

55 Aleja Wolności – ulica w centrum Kowna, przy której znajdowały się główne kawiarnie, restauracje, teatry, kina, sklepy.

56 J. A. Herbačiauskas, *Minčių ir faktų „trejos devynerios"*, „Mūsų Garsas" 1925, nr 21, s. 3.

W klubie wygłosił Herbaczewski kilka odczytów, uczestniczył w jego dyskusjach literackich. Wypowiadał się głównie na temat grupy literackiej „Keturi Vėjai", kwestii sztuki i teatru. Debiut pisarza w „Vilkolakis" odbył się prawdopodobnie 14 marca 1924, kiedy po wykładzie o magazynie „Keturi Vėjai" i ekspresjonizmie brał udział w debatach[57].

24 marca 1924 Herbaczewski wygłosił w klubie odczyt pt. „Problemy sztuki", w którym niemało miejsca poświęcił magazynowi „Keturi Vėjai". Prelegent twierdził, że magazyn ten nie jest oryginalny, bowiem naśladuje najgorszy futuryzm rosyjski. Jego zdaniem, w utworach awangardystów litewskich nie ma nic bliskiego litewskiemu duchowi. Współpracownicy magazynu, którzy też brali udział w odczycie, nie umieli odpowiedzieć na te zarzuty[58].

28 marca Herbaczewski przewodniczył dyskusji o litewskim teatrze, w której uczestniczyli też Antanas Sutkus i Vytautas Bičiūnas[59]. 2 i 6 kwietnia odbyły się debaty na temat sztuki, w których obok Herbaczewskiego brali udział pisarz Puida, malarz Varnas i reżyser Sutkus[60]. Sutkus w swoim studium o „Vilkolakis" pisał, że w r. 1924 Herbaczewski miał w klubie odczyt pt. „Literatura i gra na scenie", a także „Zewnętrzny i wewnętrzny naturalizm gry aktorskiej"[61]. Nie wiemy, czy Herbaczewski również później uczestniczył w „Vilkolakis", ponieważ żadnych informacji na ten temat nie udało się odnaleźć.

8 kwietnia w sali Teatru Narodowego odbył się wieczór literacki, zorganizowany przez Towarzystwo Studentów Literatów[62]. Podczas wieczoru Herbaczewski przeczytał część drugą swego satyrycznego utworu, w którym rozważał aktualne sprawy zwrócenia Kłajpedy. Korespondent czasopisma „Lietuva" pochwalił niektóre satyryczne miejsca tego utworu, lecz krytykował jego styl:

> Kad iš to kūrinio išmestum visus herbačiauskizmus ir pornografinių žodžių bei sakinių, dialogų mišinį, kai kurios vietos būtų teigiamos

[57] *Paskaita „Keturi Vėjai" ir ekspresionizmas*, „Lietuva" 1924, nr 60, s. 4.
[58] *„Keturis Vėjus" blaško*, „Klaipėdos Žinios" 1924, nr 49, s. 4.
[59] *В клубе „Вилколакисъ"*, „Эхо" 22.03.1924, nr 80, s. 5.
[60] *Trečiadienį, balandžio 2 d. „Vilkolakio" klubas*, „Rytas" 1924, nr 75, s. 4
[61] A. Sutkus, *Vilkolakio teatras*, Vilnius 1969, s. 37.
[62] *Literatūros vakaras*, „Lietuva" 1924, nr 82, s. 6.

ir satyriniu atžvilgiu stiprios. Bet iš mėsos kaulų neišmesi. Todėl ir grūdai peluose pranyksta[63].

W drugiej części wieczoru J. Petrėnas przedstawił właściwości nowej sztuki, a artysta S. Pilka czytał poezję K. Binkisa, J. Tysliavy, A. Rimydisa i innych awangardystów.

We wrześniu 1924 w czasopiśmie „Lietuva" ukazała się krótka informacja, że grupa „Keturi Vėjai" będzie wydawała serię 12 książek, poświęconych nowej sztuce, m. in. estetykę i krytykę literacką Herbaczewskiego[64]. Plany te nigdy nie zostały zrealizowane.

26 marca 1925 w Teatrze Narodowym odbyła się dyskusja publiczna pt. „Drogi litewskiego teatru", w której brali udział B. Sruoga, M. Biržiška, F. Kirša, J. Petrėnas, A. Sutkus i J.A. Herbaczewski[65].

12 września 1925 również w Teatrze Narodowym zorganizowano wieczór literacki, którego celem było udzielenie poparcia dla magazynu literackiego „Baras"[66]. Podczas wieczoru pisarze V. Krėvė i B. Sruoga przedstawili trudną sytuację literatury litewskiej, V. Putinas, F. Kirša[67], A. Lastas i J. Tysliava czytali swoje poezje, a J.A. Herbaczewski przeczytał ciąg dalszy *XIII symfonii cmentarnej* pt. *Čigonės Mirandos – vėlės aistringa meilė* (*Namiętna miłość duszy cyganki Mirandy*)[68].

W czasopiśmie „Rytas" ukazała się informacja, że 22 listopada 1925 r. Kółko Studentów Literatów organizuje sąd literacki, na którym będzie „sądzony" dramat V. Krėvė pt. *Šarūnas*[69]. Obrońcami

---

63 „Gdyby wyrzucić z tego utworu wszystkie 'herbaczewskizmy' i mieszaninę pornograficznych wyrazów oraz dialogów, niektóre miejsca byłyby dobre i silne pod względem satyrycznym, lecz z mięsa kości nie wyrzucisz. Wiadomo, że ziarno w plewie przepada" (tłum. V.N.). A.G., *Jaunųjų „literatų" vakaras*, „Lietuva" 1924, nr 86, s. 6.

64 *Literatūros naujienos*, „Lietuva" 26.09.1924, nr 217, s. 7.

65 Sargaudas [V. Bičiūnas], *Diskusijos teatro klausimu*, „Klaipėdos Žinios" 1925, nr 76, s. 2.

66 „Baras" („Połać") – miesięcznik kulturowo-literacki o kierunku symbolistycznym i neoromantycznym, wydawany w r. 1925 przez F. Kiršę.

67 Faustas Kirša (1891–1964), poeta, jeden z inicjatorów Towarzystwa Sztuki Litewskiej, redaktor magazynów „Baras" i „Pradai ir Žygiai", tłumacz; pisał teksty dla „Vilkolakis".

68 *„Baro" literatūros vakaras*, „Lietuva" 1925, nr 208, s. 5.

69 *Šarūnas* – jeden z najsłynniejszych dramatów historycznych Vincasa Krėvė, piękny przykład literatury neoromantycznej.

mieli być poeta A. Lastas[70] i J.A. Herbaczewski[71]. Nie wiadomo jednak, czy impreza ta doszła do skutku.

13 grudnia tego roku odbył się drugi wieczór literacki magazynu „Baras". Spotkanie otworzył dramaturg A. Gricius[72], F. Kirša przedstawił odczyt o twórczości B. Sruogi, a A. Lastas, A. Gricius, S. Santvaras[73] i P. Vaičiūnas prezentowali swoją twórczość. Wieczór zakończyło wystąpienie Herbaczewskiego, który wytknął literaturze litewskiej brak prometeizmu i nieobecność pozytywnych postaci literackich, krytykował obojętność społeczeństwa i lenistwo pisarzy, którzy zapomnieli o twórczości ludu i naśladują obce wzory:

> Vakarą baigė Herbačiauskas, išpliekdamas visuomenę už tai, kam ji rodanti poetams „keptą žąsį" ir reikalaujanti, kad poetai už ją bučiuotų į ranką, o poetus išbardamas, kam jie apsileidę ir tik šiaip sau tauškią, nekurią iš skausmo ir prometėjiškumo. Girdi, jei norime, kad tauta mus garbintų, duokim jai tikro peno – rodydami bloga, rodykime ir geras, gražias, kilnias gyvenimo puses; neieškokim Paryžių ir Berlynų, bet geriau įsižiūrėkime į savo liaudies kūrybą. Savo kalboj jis užkirto ir Vienuoliui už fiziologinių dalykų pakišimą skaitytojui[74].

W końcu stycznia 1926 w sali Białego Łabędzia odbył się wieczór literacki, zorganizowany przez Herbaczewskiego i Tysliavę. Herbaczewski śpiewał wtedy do melodii arabskiej piosenkę pt. *Nasz taniec*

---

[70] Adomas Lastas (1887–1961), poeta, nauczyciel, prawnik, współpracownik różnych czasopism.

[71] E., *Lietuvoje: Kaune*,„Rytas" 1925, nr 247, s. 3.

[72] Augustinas Gricius (1899–1972), pisarz, dramaturg, współpracował w „Vilkolakis", był redaktorem magazynu „Bangos".

[73] Stasys Santvaras (1902–1991), pisarz, śpiewak operowy. W latach 1923–1925 administrator Teatru Narodowego i „Vilkolakis". Pisał dramaty, libretta, wydał kilka zbiorów poezji.

[74] „Wieczór zakończył Herbaczewski, biczując społeczeństwo za to, że pokazuje poetom 'pieczoną gęś' i wymaga za to, aby poeci całowali w rękę, a poetów ganiąc za to, że są niedbali i tylko tak sobie gadają, a nie tworzą z bólu i prometeizmu. Jego zdaniem, jeśli chcemy, aby naród nas wielbił, dajmy mu prawdziwy pokarm duchowy – pokazując zło, pokazujmy i dobre, piękne, wzniosłe strony życia; nie szukajmy 'Paryżów' ani 'Berlinów', lecz wpatrujmy się w twórczość swego ludu. W swojej wypowiedzi krytykował także Vienuolisa za podsuwanie czytelnikowi fizjologicznych rzeczy" (tłum. V.N.). J. Grinius, *Literatūros vakaras*, „Lietuva" 1925, nr 282, s. 4.

brzucha[75]. Korespondent „Lietuvos Žinios" podał urywki tej satyrycznej piosenki, w której krytykowano syte mieszczaństwo:

Šokinėja mūsų ponuliai!
Visur šviečia šunsnukių pliki mėnuliai! (...)
oj, oj, oj, kaip ramu!
oj, oj, oj, būt chamu!
Su pilnu pilveliu,
Su keptu karveliu!
Klumpa koja – tup, tup, tup,
Ranka moja – lup, lup, lup. (...)
Šoka Gira nuliūdęs,
Tartum Biblijos verbliūdas[76].

Przy okazji można dodać, że w r. 1926 Teofilis Tilvytis[77] wydał książeczkę pt. *Trys grenadieriai* (*Trzej grenadierzy*), w której parodiował twórczość Kiršy, Tysliavy i Herbaczewskiego. Tilvytis kpił nie tylko z poezji i dramatów Herbaczewskiego, lecz także parodiował styl jego wykładów, drwił z jego manii wielkości, wiary w niezwykłą moc swej twórczości, z ciągłego podkreślania swego tragizmu i z nadmiernego zainteresowania duchami i biesami:

Aš parašiau dramą iš čigonų gyvenimo; tuoj pamatysit. Didelį veikalą, taip! Simfonija, duokim, kaip vilkai staugia, kaip pelėdos kaukia; gal negirdėjot kaip gyvatės cypia? – tuoj išgirsit. Taip, aš kalbu tragiškai! Kad jūs mano veikalų neskaitot; norit būt civilizuotais ir nieko neskaitot? (...) Aš jums dabar nebekalbėsiu, bet dainuosiu! Taip, lenkiškai dainuosiu. Jūs apkurtot – taip! Aš jums padainuosiu ariją iš operetės: „kipšai bliaus, šmėklos staugs, vampyrai kauks..." Taip! Aš žinau, jūs visi išlakstysit, taip[78].

---

[75] Herbaczewski na pewno dobrze znał *Danse du ventre* – taniec brzucha, napisany dla „Zielonego Balonika" przez Bogusława Adamowicza. Zob. T. Boy-Żeleński, *Słówka*, Kraków 1954, s. 458.

[76] „Skaczą nasi panowie! / Wszędzie świecą łotrów łyse księżyce! (...) / Jaj, jaj, jaj, jak dobrze! / Jaj, jaj, jaj, być chamem! / Z pełnym brzuszkiem, / Z pieczonym gołąbkiem! / Potyka się noga – tup, tup, tup, / ręka macha – łup, łup, łup. (...) / Tańczy Gira posmutniały, / Niby biblijny wielbłąd" (tłum. V.N.). *Literatūros vakaras*, „Lietuvos Žinios" 05.02.1926, nr 29, s. 4.

[77] Teofilis Tilvytis (1904–1969), pisarz, poeta; uczestniczył w „Vilkolakis", współpracował z „Keturi Vėjai" i innymi magazynami kulturalnymi.

[78] „Napisałem dramat z życia cyganów; zaraz zobaczycie. Wielkie dzieło, tak! Symfonię, dajmy, jak wilki wyją, jak sowy huczą; może nie słyszeliście,

Kiedy urywek tej parodii ukazał się w czasopiśmie „Lietuvos Žinios", Herbaczewski kolejny raz zagroził, że nie będzie pisać po litewsku, bowiem wszyscy go szkalują[79]; od redakcji „Lietuvos Žinios" zażądał moralnej satysfakcji, szantażując ją pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej[80].

3 marca 1929 z inicjatywy Kółka Studentów Literatów odbyło się wyjątkowe wydarzenie – sąd nad romantyzmem litewskim. Uczestniczyli w nim znani pisarze i profesorowie uniwersytetu: Mykolas Biržiška, Vaclovas Biržiška, Vladimiras Lazersonas, Bronys Raila, Pranas Augustaitis, Vladas Dubas, Juozas Švaistas i Antanas Venclova. Herbaczewski wraz z redaktorem czasopisma „Studentas" Henrikasem Blazasem[81] byli oskarżycielami romantyzmu, a Juozas Tumas, Vytautas Bičiūnas i Juozas Eretas – obrońcami[82]. Krytyk Kostas Korsakas[83] otwarcie kpił z takiego składu sądu:

Ir surask tu man oponentus: Herbačiauskas su Tumu! Juk jie abu į vieną maišą sukištini[84].

Wyrok sądu został ogłoszony kilka dni później w czasopiśmie „Lietuvos Aidas". Sąd postanowił, że romantyzm w nowych warunkach życia narodowego nie może już wyrazić wszystkich prob-

jak żmije syczą? – zaraz usłyszycie. Tak, ja mówię tragicznie! Wy moich dzieł nie czytacie; chcecie być cywilizowani i nie czytacie? (...) więcej wam nie będę mówił, lecz będę śpiewał! Tak, po polsku. Wy ogłuchliście – tak! Zaśpiewam wam arię z operetki: 'jak biesy huczą, jak widma wyją, jak upiory ryczą...' tak! Wiem, że wy wszyscy powybiegacie, tak!" (tłum. V. N.). T. Tilvytis, *Trys grenadieriai. Radio poema*, Kaunas 1926, s. 45.

[79] *Redakcijos atsakymai. J. Herbačiauskui*, „Lietuva" 23.07.1926, nr 162, s. 7.

[80] J.A. Herbačiauskas, *Laiškas redakcijai*, „Rytas" 1926, nr 110, s. 3.

[81] Henrikas Blazas (1904–1965), dziennikarz, publicysta, redaktor czasopisma „Studentas", „Naujas Žodis", „Diena", a także magazynów humorystycznych „Vapsva" i „Kuntaplis".

[82] *Lietuviškojo romantizmo teismo sprendimas*, „Lietuvos Aidas" 1929, nr 55, s. 5.

[83] Kostas Korsakas (1909–1986), badacz literatury, krytyk marksistowski, poeta, współpracownik magazynu „Trečias Frontas".

[84] „Znaleźli oponentów: Herbaczewskiego i Tumasa! Przecież obydwóch można wrzucić do jednego worka" (tłum. V. N.). K. Korsakas, *List do J. Šimkusa*, w: *Literatūra ir kalba*, t. 22, Vilnius 1995, s. 138.

lemów życia społecznego. Ponadto przyznał, że niektórzy przedstawiciele romantyzmu monopolizują swoje wartości[85].

O sądzie nad romantyzmem pisał w swoich wspomnieniach A. Venclova. Według niego, obiekt dyskusji nie był określony, więc każdy mówił, co chciał. Najciekawsza część odbyła się wieczorem, podczas kolacji w restauracji Centralnej, zwanej „bożegrajką" lub „centralką". Herbaczewski, Tumas, Binkis, Raila, Švaistas i członkowie Towarzystwa Studentów Literatów dyskutowali tam o literaturze, kłócili się i śpiewali do późnej nocy[86].

Wiosną 1929 r., podczas wieczoru literackiego, Herbaczewski zaprezentował swoją nową symfonię poetycką pt. *Śmierć poety*[87]. Całość tego utworu nie jest znana, a o jego fragmencie pt. *Nežinomam Lietuvos kareiviui* będzie mowa dalej.

W październiku 1929 odbył się odczyt Herbaczewskiego pt. „Duch muzyki". Prelegent mówił, że można nie znać nut, lecz mieć duszę muzyka. Jego zdaniem, muzyka i miłość to dwa skrzydła ducha człowieczego. Muzyka to duch twórczości, wibracja marzeń Boga w kosmosie. Świat jest stworzony muzykalnie, a planety mają swoje tony. Prawdziwa muzyka nie może istnieć bez religii. Herbaczewski krytykował muzykę współczesną, „wymyślaną przez rozum", twierdząc, że stała się ona narzędziem biznesu[88].

W r. 1929 redaktor magazynu „Naujoji Romuva" Juozas Keliuotis[89] założył Klub współpracowników i przyjaciół pisma. Do Klubu należeli historyk sztuki Paulius Galaunė, poeci Faustas Kirša, Kostas Aleksandriškis, rzeźbiarz Juozas Mikėnas, pisarze Juozas Tumas-Vaižgantas i Herbaczewski[90]. Podczas posiedzeń przy kawie dyskutowano o różnych kwestiach kultury, sztuki, literatury i teatru, omawiano artykuły nadesłane do redakcji. 25 maja 1932 roku odbył się w Klubie odczyt Herbaczewskiego pt. „Najdotkliwsze kwestie naszej kultury", w którym próbował on rozwiązać konflikt między

---

85 *Lietuviškojo romantizmo teismo sprendimas*, dz. cyt., s. 5.

86 A. Venclova, *Jaunystės atradimas*, Vilnius 1970, s. 116-123.

87 *Chronika*, „7 Meno Dienos" 1929, nr 30, s. 11.

88 St. Antanas, *J. A, Herbačiauskas, Muzikos dvasia*, „Rytas" 1929, nr 230, s. 4.

89 Juozas Keliuotis (1902–1983), publicysta, dziennikarz, tłumacz, redaktor magazynów kulturowych „Naujoji Romuva" i „Kūryba". W latach 1926–1929 studiował na Sorbonie. W swoich artykułach propagował filozofię idealistyczną i neokatolicyzm.

90 J. Keliuotis, *Kauniečių siluetai laiko rūke*, „Kauno Diena" 1996, nr 259, s. 25.

starym a nowym pokoleniem literackim. Według prelegenta, starsi pisarze nadużywają swego autorytetu dla robienia kariery i boją się młodych talentów. Świadomość litewską ma tylko młode pokolenie, wychowane bez obcych wpływów. Korzeni litewskiej kultury trzeba szukać w twórczości Mickiewicza i Vydūnasa[91].

O innych odczytach Herbaczewskiego w klubie „Naujoji Romuva" nie mamy informacji, natomiast z listu do W. Tołłoczki dowiadujemy się, że w r. 1931 miał on odczyt publiczny na Uniwersytecie na temat zagadnień seksualnych, w którym ostro wypowiedział się przeciw aborcji, oskarżając lekarzy, że robią majątek na tych zabiegach[92]. Zdaniem Herbaczewskiego, kto nie chce mieć dzieci, musi nauczyć się pokonywać popęd płciowy, w przeciwnym razie rozpusta „zje" naród litewski.

Wykłady publiczne Herbaczewskiego od samego początku cieszyły się sporą popularnością[93]. Publiczność pociągał paradoksalny styl, ostre, kategoryczne formułowanie myśli, ciągłe prowokowanie dyskusji i otwarta krytyka autorytetów Litwy[94]. Michał Römer zauważył:

> Nikt nie potrafi tak łajać, jak Herbaczewski, tak sypać paradoksami, w których głębokie nuty myśli dziwnie się kojarzą z powierzchownością, z manią prześladowczą, z dziecinną naiwnością twierdzeń płytkich, z niesłychaną ekscentrycznością formy, zgoła nieznaną w Kownie i Litwie, a wyrosłej na kulturze cyganerii literacko-artystycznej Krakowa, na Michalikowskiej czarnej kawie i kabaretach, i z dosadnością wyrażeń, które do chłostania używają określeń, zapożyczanych z pornografii i z publikacji bolszewickich. Herbaczewski w odczycie jest chwilami wariat, chwilami prorok, chwilami – maniak, chwilami mistyk, chwilami – społecznik, chwilami moralista, chwilami – dziecko, chwilami myśliciel, chwilami – osioł[95].

---

[91] *J. A. Herbačiausko paskaita*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 23, s. 547.

[92] J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, 1931 r., LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

[93] J. Būtėnas, *Kokį K. Korsaką aš pažinojau*, w: *Literatūra ir kalba*, t. 22, dz. cyt., s. 69.

[94] Zob. P. J. [Juozas Petrėnas], *J. A. Herbačiauskas*, „Rytas", 01.03.1924, nr 51, s. 3.

[95] M. Römer, *Dziennik*, t. 30. LMA F138–2256, s. 262.

Herbaczewski niewątpliwie szokował społeczeństwo litewskie. Jak pisał poeta Faustas Kirša:

Jame yra daug sveikos minties, bet šposai ir nesąmonės jame yra vyraujantis elementas. Per naujus metus, esant daugeliui menininkų ir damų, visus išvadino beveik niekšais ir pasakė, kad jie bučiuoja kunigams šiknas. (...) Arba toks daiktas: norėjo su Binkiu dvikovoje žudytis; arba toks: Herbačiauskas žegnojimų dvasia įveikė P. Kalpoko kūną. Yčą laišku bene grasinęs nušauti. Ir visur save tai Don Kichotu, tai Hamletu vadina[96].

5. Herbaczewski – barwna postać kowieńskiej bohemy

Wygląd Herbaczewskiego nie bardzo się zmienił od czasów krakowskiej cyganerii Przybyszewskiego: nadal chodził on w szerokiej czarnej pelerynie, szerokoskrzydłym kapeluszu, charakterystycznie zawiązanej wstędze na szyi, z cienką srebrną laską w ręku[97]. Był jedną z najoryginalniejszych postaci Kowna tak pod względem wyglądu, jak osobowości. Pisarz Mykolas Vaitkus wspomina, że malarze kowieńscy chętnie malowali jego portrety[98].

Römer nazywał Herbaczewskiego smakoszem i kawiarnianym wagabundą artystycznym:

Herbaczewski lubi dobrze zjeść i wypić, a nawet jest wielkim smakoszem i gastronomem. Naturalnie, że lubi to cudzym tylko kosztem, jak lubi też pożyczać pieniądze, a raczej otrzymywać je, bo o ich zwrocie nawet się nie wspomina. (...) Jest typem kawiarnianego wagabundy artystycznego – tego, co się nazywa „bohemą"...[99]

---

96 „On ma bardzo dużo zdrowej myśli, choć żarty i niedorzeczności są w nim elementem górującym. Na Sylwestra, przy obecności wielu artystów i dam, wszystkich nazywał nikczemnikami i powiedział, że całują księży w dupę. (...) Albo jeszcze: chciał z Binkisem strzelać się w pojedynku; albo jak duchem żegnania się zwyciężył ciało P. Kalpokasa. Yčasa w liście chyba groził zastrzelić. Wszędzie siebie to Don Kichotem, to Hamletem nazywa" (tłum. V.N.). F. Kirša, *List do J. Urbšysa*, 04.01.1924, MMVB, sygn. F 15–246, l. 11.

97 H. Blazas, *Keturi antagonistai*, „Varpas" 1965, nr 6, s. 137.

98 M. Vaitkus, *Juozas Albinas Herbačiauskas*, „Aidai" 1953, nr 10, s. 442. Portrety Herbaczewskiego malowali m.in. Jonas Šileika, Adomas Varnas, Neemijas Arbitblattas.

99 M. Römer, *Dziennik*, t. 30, LMA, sygn. F 138–2256, s. 479.

Jak pisała Teofilija Vaičiūnienė[100], Herbaczewskiego od rana można było spotkać w kawiarni Konrada, gdzie czuł się jak w domu; zawsze siedział w centrum kawiarni, naprzeciw drzwi, i witał każdego wchodzącego[101].

Juozas Keliuotis wspominał, że spotykali się z Herbaczewskim, poetą Faustasem Kiršą i jego przyjaciółką solistką opery Marijoną Rakauskaitė w kawiarni Konrada lub w „Metropolu" prawie codziennie między godziną 12 a 14, dyskutowali o aktualnych problemach i omawiali nowiny dnia[102]. Według Keliuotisa, Herbaczewski lubił mówić i żywo uczestniczył w rozmowach. Miał szybką orientację, ostry dowcip i śmiałą wyobraźnię. Czasami żywiołowo improwizował, tworząc doskonałe utwory, których nigdy nie zapisywał. Te improwizacje Herbaczewskiego Keliuotis bardziej cenił od jego pism:

> Herbačiausko gyvo žodžio kūryba buvo nepalyginamai įdomesnė ir vertingesnė už jo raštus. Betarpiškas kontaktas su žmonėmis sujudindavo jo pasąmonės gelmes ir galias, ir jos išplukdydavo į paviršių tikrus kūrybos perlus[103].

Przyjaciel Herbaczewskiego Justas Paleckis wspominał, że Herbaczewski często siedział w kawiarni lub restauracji, pił kawę z krupnikiem, czasami pozwalał sobie na zjadanie kolacji. Lubił mówić i mieć słuchaczy. Poznawszy kogoś, natychmiast odczytywał przyszłość z linii jego dłoni, albo pytał o datę urodzenia i odgadywał charakter[104]. Według Teofilii Vaičiūnienė, Herbaczewskiego jako chiromantę rozsławił wypadek z Kostasem Meškauskisem; pisarz swoim zwyczajem poprosił pokazać mu dłoń i uprzedził, aby Meškauskis strzegł się wody; wkrótce potem ten młody człowiek

---

[100] Teofilija Vaičiūnienė (1898–1995), znana aktorka Teatru Państwowego w Kownie, żona pisarza Petrasa Vaičiūnasa.

[101] T. Vaičiūnienė, *Magas*, w: tejże, *Literatūros ir meno pasaulyje*, Vilnius 1986, s. 208.

[102] J. Keliuotis, *Langą praeitin pravėrus*, „Švyturys" 1977, nr 5, s. 23.

[103] „Twórczość żywego słowa Herbaczewskiego była nieporównanie ciekawsza i cenniejsza od jego pism. Bezpośredni kontakt z ludźmi uruchamiał głębiny i moce jego podświadomości i one wynosiły na powierzchnię prawdziwe perły twórczości" (tłum. V. N.). J. Keliuotis, *Sudegintęs tiltus*, „Literatūra ir Menas" 1977, nr 27, s. 12.

[104] J. Paleckis, *Žingsniai smėly*, Vilnius 1968, s. 111.

utonął w morzu w Połądze. Dowiedziawszy się o tym, Herbaczewski wprost triumfował[105]; napisał nawet poetycki nokturn „świętej pamięci Meškauskisowi"[106].

6. Jubileusz Herbaczewskiego

Apogeum swojej popularności Herbaczewski osiągnął w marcu 1932, kiedy obchodził jubileusz trzydziestolecia pracy literackiej (w r. 1902 ukazała się nieznana dziś *Baśń o Komecie–Tułaczu*). Z tej okazji ukazało się w prasie litewskiej mnóstwo wywiadów z Herbaczewskim i artykułów o nim.

Pisarz Vytautas Alantas zwrócił uwagę na to, że jubileusz Herbaczewskiego najbardziej zainteresował młodzież litewską[107]; jego zdaniem, Herbaczewski swoim wrażliwym intelektem reaguje na każde zjawisko życia społecznego i intelektualnego, budzi duch twórczy Litwy. Jubilat przyciąga wszystkich oryginalnym myśleniem i muzykalnym stylem, a jego myśli są podobne do fajerwerków[108].

Juozas Keliuotis podkreślił dynamizm i wulkaniczność osobowości Herbaczewskiego, a jego styl uznał za modernistyczny, syntetyczny, sugestywny, muzykalny i emocjonalny. Zdaniem Keliuotisa, analityczny rozum nie może zrozumieć Herbaczewskiego[109].

Poeta Petras Karuža nazwał Herbaczewskiego jedną z najciekawszych osobowości w literaturze litewskiej[110]. Faustas Kirša pisał, że z takim ludźmi, jak Herbaczewski, trudno walczyć: trzeba go przyjąć albo odrzucić; według niego, Herbaczewski żyje tylko w sferze serca, chce widzieć Litwinów na godnym miejscu wśród narodów Europy[111].

---

105 T. Vaičiūnienė, *Literatūros ir meno pasaulyje*, dz. cyt., s. 206.

106 J. A. Herbačiauskas, *Noktiurnas. Draugo Kasto Meškausko skaisčiam atminimui visiems*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 34–35, s. 731.

107 V. Alantas, *J. A. Herbačiausko literatūrinės veiklos 30 m. sukaktuvės*, „Vairas" 1932, nr 4, s. 548.

108 Tenże, *J. A. Herbačiausko minčių atspalviai*, „Lietuvos Aidas" 1932, nr 68, s. 5.

109 J. Keliuotis, *Pasikalbėjimas su J. A. Herbačiausku*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 12, s. 265.

110 P. Karuža, *Juozapas A. Herbačiauskas*, „Rytas" 1932, nr 47, s. 4.

111 F. Kirša, *J. A. Herbačiausko dienų žygiai*, „Lietuvos Aidas" 1932, nr 68, s. 5.

Czasopismo „Lietuvos Žinios", przedstawiając twórczość i osobę Herbaczewskiego, jako największą jego zaletę wskazało otwartość. Przed twórczość Herbaczewskiego wysunęło jego publicystykę: paradoksalną, choć niekonsekwentną i nielogiczną. Mistycyzm pisarza to rzecz przeszłości, dlatego tak często wygląda on śmiesznie „jak pajac". Tragizm Herbaczewskiego tkwi w jego miotaniu się wśród różnych wpływów; ten oryginalny, utalentowany twórca nie potrafi dostosować się do życia[112].

6 marca 1932 sekcja literatów na uniwersytecie kowieńskim zorganizowała jubileusz Herbaczewskiego. Uroczystości, w których jednak nie brał udziału ani rektor, ani wyższe dostojnicy uczelniani, otworzył przewodniczący sekcji poeta Bernardas Brazdžionis. O jubilacie mówili profesorowie Juozas Tumas i Michał Römer oraz studenci Benediktas Babrauskas i Justinas Razma[113]. Ci ostatni traktowali go jako proroka i geniusza[114].

Jubilat całą swoją mowę poświęcił przemówieniom studentów. Mówił o sobie, o swoim posłannictwie, demonizmie, wyższości serca nad mózgiem, o istocie swej twórczości. Ważne miejsce w jego wystąpieniu zajęły uwagi o duchach, szatanie, kobietach i czarownicach. Römer, opisując w dzienniku przemowę Herbaczewskiego, wbrew jego twierdzeniom, nazwał go „klasycznym mózgowcem":

> Najparadniejsze było, gdy Herbaczewski, który jest klasycznym mózgowcem, który w istocie nie kocha nic, prócz samego siebie i który w przemówieniach swoich do tłumu rozumowo oblicza efekty i na trzeźwo gra swoją grę, jak aktor rozważny, panujący nad całym aparatem środków – poniewierał rozum, mówiąc, że jeżeli go nazywają wariatem, to zarzut ten najmniej go obchodzi, bo on rozumem się nie posługuje nigdy i w ogóle, (...) on kieruje się tylko sercem, które jest nieśmiertelne, i uczuciem działa. Jest to największa nieprawda w stosunku do Herbaczewskiego[115].

---

[112] Lib., *Kas yra Herbačiauskas?*, „Lietuvos Žinios" 1932, nr 69, s. 6.

[113] *J. A. Herbačiausko jubiliejaus paminėjimas*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 11, s. 255.

[114] Student B. Babrauskas w swoim artykule twierdził, że Herbaczewski ma właściwości geniusza. B. Babrauskas, *Mes apie Herbačiauską*, „Lietuvos Studentas" 1932, nr 5, s. 2.

[115] M. Römer, *Dziennik*, t. 33, LMA, sygn. F 138–2229, s. 569.

Herbaczewski wreszcie poczuł się doceniony. W liście do W. Tołłoczki pisał, że jego jubileusz, urządzony przez młodzież litewską – to swego rodzaju manifestacja przeciw staremu pokoleniu, które pragnie go pogrążyć w niepamięci. Obraził się jednak na młodzież polską i prasę polską za to, że o nim zapomniała: „boli jednak sam fakt cynicznie obmyślonego bojkotu osoby, której Polacy coś przecie zawdzięczają (przypominam lata 1919, 1927), kiedy dla Polski wiele się naraziłem"[116].

7. Konflikt Herbaczewskiego z władzami uniwersytetu i wyjazd do Polski

Wkrótce po jubileuszu wybuchł kolejny skandal, który stał się przyczyną zwolnienia Herbaczewskiego z Uniwersytetu Witolda Wielkiego (tak się nazywał uniwersytet kowieński od r. 1930). Główną przyczyną konfliktu stał się artykuł Herbaczewskiego pt. *Mūsų teatro opiausiuoju klausimu*, wydrukowany w „Naujoji Romuva". Prof. Balys Sruoga[117] obraził się za użyty w artykule termin „sruogizm", który Herbaczewski objaśnił jako „manię anonimowo rozprawiać się ze swymi wrogami, szkalując ich"[118], poskarżył się dziekanowi Vincasovi Krėvė i zażądał, aby Herbaczewski odwołał swoje słowa. Herbaczewski odmówił, dodając, że prawdę sądu też może udowodnić. Krėvė chciał rozwiązać konflikt pokojowo przez osoby trzecie, lecz Herbaczewski nie zgodził się, twierdząc, że na uniwersytecie nie ma uczciwych osób dla takiego osądu. 29 kwietnia 1932 odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Humanistycznego, które postanowiło, że oświadczenia Herbaczewskiego w prasie i jego listy, które wysyła różnym osobom, a także wulgarne zwroty w odczytach demoralizują młodzież. Lektora języka polskiego upomniano, by to się nie powtórzyło, w przeciwnym razie będzie on musiał opuścić uniwersytet. Herbaczewski odpowiedział, że będzie

[116] J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, 09.04.1932, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

[117] W notesie Herbaczewskiego jest taki wpis o Sruodze: „Poeta Sruoga / Tai karti uoga! / Kas ją suvalgys, / Tas nusivargins". („Poeta Sruoga – to gorzka jagoda! Kto ją zje, ten umrze", tłum. V. N.). Arch PAN w Warszawie, sygn. III–156, 4, s. 69.

[118] Tenże, *Mūsų teatro opiausiuoju klausimu*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 16, s. 361.

robił to, co każe jego sumienie i od jesieni podał się do dymisji, protestując przeciwko uchwale Rady Wydziału[119].

Wezwany do rektora Vincasa Čepinskisa, Herbaczewski pozwolił sobie na niedopuszczalny ton[120]; w rezultacie tego samego dnia (9 maja) został zwolniony[121]. Rada Wydziału Humanistycznego postanowiła wypłacać mu pensję do 1 września oraz rekompensatę za 9 lat pracy, a także starać się o 500 litów renty[122].

Studenci bronili Herbaczewskiego[123]; 13 maja odbyło się w jego sprawie zebranie studentów, lecz lektorowi to nie pomogło[124].

Obrażony Herbaczewski nadał sprawie rozgłos. Oburzał się, że Rada Wydziału potępiła jego twórczość, a jego działalność uznała za demoralizującą[125]. Twierdził, że podał się do dymisji od pierwszego września, a nie od 9 maja, obwiniał Radę Wydziału, że nie chciała rozwiązać konfliktu po ludzku. Według niego, za zwolnienie odpowiadają profesorowie Litwini z duszami „kacapów"[126].

Dziekan Vincas Krėvė zmuszony był obszernie wyjaśnić w prasie przyczyny konfliktu. Według niego, jeszcze rok temu podczas wykładu publicznego Herbaczewski użył niecenzuralnych zwrotów. Prof. Petras Leonas ujawnił tę kwestię w senacie, który zabronił Herbaczewskiemu w ciągu pół roku wygłaszać wykładów publicznych. Niedługo po tym konflikcie w czasopiśmie „Сегодня" („Dzisiaj")

---

119 *Herbačiausko konfliktas su V. D. U. Humanitariniu fakultetu*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 20, s. 473.

120 O tym wspomina I. Stankaitis. Według niego, Herbaczewski przedstawił się rektorowi jako potomek szlachciców Gedgaudów, a rektora nazwał pańszczyźnianym. Zob. szerzej: I. Stankaitis, *Atsiminimai apie V. Krėvę*, w: *Literatūra ir kalba*, Vilnius 1981, t. 17, s. 464. Natomiast Herbaczewski twierdził, że ten incydent sprowokował sam rektor, nazwawszy go „drugim Voldemarasem". J. A. Herbačiauskas, *Laiškas „Lietuvos Studento" redakcijai*, 06.05.1932, MMVB sygn. F46–1870.

121 J. S., *Dekanas V. Krėvė apie J. A. Herbačiauską*, „Lietuvos Studentas" 1932, nr 9, s. 5.

122 *VDU Hum. M. fak. Tarybos posėdžių protokolai*, VUB, sygn. F 96–VDU 19, s. 174.

123 B. Babrauskas, *Pas ir apie Herbačiauską*, „Lietuvos Studentas" 1932, nr 8, s. 4, a także H. Lukaševičius, *Kūryba, kritika ir... demoralizacija*, „Studentų Balsas" 1932, nr 8, s. 2-3.

124 *Studentų susirinkimas dėl prof. Herbačiausko*, „Rytas" 1932, nr 91, s. 6.

125 *Apie išgarsėjusį konfliktą*, „Bangos" 1932, nr 21, s. 597.

126 J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, 1932, LLTI, sygn. F 22–982.

zamieszczono artykuł Herbaczewskiego, w którym użył on po raz kolejny nieprzyzwoitych wyrażeń[127]. Dziekan Krėvė zażądał, aby to się nie powtórzyło[128], jednak otrzymał obraźliwy list od Herbaczewskiego. Odpowiedział wtedy Herbaczewskiemu, że jego obelgi nie będą tolerowane. To właśnie po tej odpowiedzi ukazał się wyżej wymieniony artykuł Herbaczewskiego w „Naujoji Romuva"[129].

Dnia 23 września 1932 Rada Wydziału Humanistycznego przyjęła nowego lektora Helenę Szwejkowską[130], Herbaczewskiemu obiecano rentę, na co odpowiedział on, że woli umrzeć z głodu[131]. Prezydent Litwy Antanas Smetona przyznał Herbaczewskiemu rentę w wysokości 400 litów[132]. W odpowiedzi Herbaczewski napisał list do prezydenta, w którym oświadczył, że nie może przyjąć takiej małej renty, ponieważ jego zasługi dla Litwy są o wiele więcej warte[133]. W pisanych wtedy listach Herbaczewski skarżył się, że odjęto mu kawałek chleba[134], złościł się na Römera, bowiem ten mu nie pomógł w biedzie, rzekomo nie chcąc zaszkodzić swojej karierze[135]. Sam Römer tę złość Herbaczewskiego objaśniał inaczej:

Jest on szalenie zdenerwowany i zdaje się, że już w piętkę goni. (...) Spodziewał się, że mu rząd wyznaczy emeryturę jako zasłużone-

---

[127] Prawdopodobnie Krėvė miał na myśli wywiad Herbaczewskiego, w którym twierdził, że od dzieciństwa pociągał mężczyzn, którzy kochali go „dziwną miłością (homoseksualną?!)". „Сегодня" 1932, nr 78, s. 3.

[128] Według V. Krėvė, Herbaczewskiego przyjęto na stanowisko lektora pod warunkiem, że nie będzie do nikogo pisywać obraźliwych pism i będzie dalej pozostawać na uniwersytecie tylko ze względu na jego ciężką materialną sytuację. Szerzej zob. J. S., *Dekanas V. Krėvė apie J. A. Herbačiauską*, dz. cyt.

[129] *Apie išgarsėjusį konfliktą*, „Bangos" 1932, nr 21, s. 597.

[130] Herbaczewski w liście do Tołłoczki skomentował tę nowinę następująco: „Warszawa cieszy się, że Polkę powołano na Uniwersytet Litewski, a Kowno cieszy się, że „polonofila nareszcie diabli wzięli". J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, 09.1932, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

[131] *J. A. Herbačiausko klausimas*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 40, s. 860.

[132] *Lietuvos Prezidento aktas*, 09.10.1932, LCVA, sygn. 923/1/597, s. 273.

[133] J. A. Herbačiauskas, *List do A. Smetony*, 1932 r., LCVA, sygn. 1686/1/77, s. 1.

[134] Tenże, *List do J. Tumasa*, VUB, sygn. F 1–F 384, 44.

[135] Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 1932, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

mu weteranowi narodowemu... (...) Teraz grozi, że uda się do Polski i poprosi o gościnę i pracę zarobkową dla Litwina, któremu Ojczyzna, a raczej ci, co nią rządzą, odmówili kawałka chleba... Złościł się on przez cały obiad, łajał wszystkich i wszystko, ale co najciekawsze – najwięcej się czepiał mnie i na mnie napadał, choć Bogu jestem winien ducha w całej tej sprawie, którą mało znam i o której z nikim nie rozmawiałem. Herbaczewski przesadzając mój kontakt z rządem i moje wpływy rzekome, zarzuca mi rolę wygodnego umywania rąk – rolę Piłata[136].

Pisarz robił starania, aby znaleźć jakieś źródło zarobkowania, w styczniu 1933 umówił się z redaktorem pisma „Kultūra"[137], że od dnia 2 lutego dwa razy w tygodniu będzie miał odczyty publiczne[138].

Latem 1933 w czasopiśmie „Lapas" wydrukowano artykuł, w którym ubolewano, że Herbaczewskiego zakwalifikowano do przytułku dla starców, że stał się już nikomu niepotrzebny[139]. On sam napisał wtedy list do przedstawicielstwa Studentów Litwy, w którym groził, że pojedzie do Wilna i popełni samobójstwo[140].

Równocześnie jednak w listach do W. Tołłoczki dzielił się wątpliwościami odnośnie wyjazdu do Wilna[141]. W końcu zadecydował jechać do Warszawy, gdzie mieszkał brat jego żony prof. Wojciech Jastrzębowski. Według Keliuotisa, rząd Litwy nie chciał wydać mu wizy, bowiem mniemano, że w Polsce będzie używany do anty-litewskiej propagandy, lecz kiedy Herbaczewski zaczął publicznie grozić i wszystkim pisywać obraźliwe listy, pozwolono mu w końcu na wyjazd[142].

---

[136] M. Römer, *Dziennik*, t. 34, 05.11.1932, LMA, sygn. F 138–2230, s. 812.

[137] „Kultūra" – pismo kulturalne o kierunku lewicowo-liberalnym, wychodziło w latach 1923–1941 pod redakcją P. Bugailiškisa, P. Leonasa, A. Purėnasa i K.Korsakasa.

[138] J.A. Herbačiauskas, *Laiškas „Kultūros" redaktoriui*, 01.1933, arch. LMA, sygn. F219–17.

[139] J. Marcinkevičius, *Prof. Herbačiauską į ubagyną*, „Lapas" 1933 nr 35, s. 2.

[140] J.A. Herbačiauskas, *Laiškas VDU Studentų atstovybei*, Arch. Muzeum Maironis, sygn. R 29768.

[141] Tenże, *List do W. Tołłoczki*, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

[142] J. Keliuotis, *Sudeginęs tiltus*, „Literatūra ir Menas" 1977, nr 28, s. 12.

W liście do redakcji „Lietuvos Žinios" Herbaczewski pisał, że jego wyjazd to protest przeciwko krępowaniu wolnej woli twórczej. Chciał pracować dla dobra Litwy, lecz nie miał żadnych warunków do pracy[143]. W wywiadzie z S. Zobarskim mówił, że bez jego konkurencji „autorytety" Litwy będą mogły spokojnie ogłupiać młode pokolenie[144]. W jednym z ostatnich artykułów napisanych na Litwie twierdził, że nie będzie służył Krėvė, Sruodze, Girze i innym przedstawicielom „koncernu szarunasów"[145]. Podkreślał, że nie chce, aby emerytury udzielali mu „bohaterzy bekonologii", gdyż nie pragnie wcale być leib-poetą i „łaskotać brzuch Wielkiego Wieprza za dziesięć centów za łaskotanie"[146]. Według niego, lepiej „być żebrakiem w Polsce, aniżeli popychadłem w Kownie. (...) Swój żywot J.A.H. musi skończyć w stylu..."[147]

Wyjeżdżając, Herbaczewski zapowiadał, że będzie lektorem języka litewskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Oświadczył, że wszystkie swoje rękopisy, których nie chciano wydawać na Litwie, weźmie ze sobą[148]. W liście do W. Tołłoczki pisał jednak, że chciał zostawić na Litwie rękopisy, lecz powiedziano mu, że one nikogo tu nie interesują, więc je zniszczył[149]. Trudno w to uwierzyć, wiedząc, jak bardzo cenił Herbaczewski swą twórczość.

W mowie pożegnalnej obiecał, że w Polsce będzie nadal rozgłaszał prawdziwą Litwę[150], że będzie działał w kierunku jej porozumienia z Polską. Mówiąc o porozumieniu, przede wszystkim miał na myśli zawiązanie stosunków ekonomicznych, które pozwolą

---

143 J.A. Herbačiauskas, *Laiškas redakcijai*, „Lietuvos Žinios" 23.10.1933, LMA, sygn. F 54–863, l. 2.

144 S. Zobarskis, *Pasišnekėjimas su J. A. Herbačiausku*, 15.08.1933, LMA, sygn. F 96–254.

145 Herbaczewski ma na myśli pisarza V. Krėvė i jego zwolenników (*Šarūnas* – dramat Krėvė). J.A. Herbačiauskas. *Intrigantams žodis*, „Naujoji Romuva" 1933, nr 120, s. 376.

146 Tenże, *Poetas, buvęs profesorius*, „Lietuvos Studentas" 25.09.1933, nr 10, s. 3.

147 Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 1933, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

148 *Prof. Herbačiausko atsisveikinimo kalba*, „Rytas" 1933, nr 200, s. 2.

149 J.A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

150 I. K., *Paskutinis prof. Herbačiausko žodis*, „Lapas" 1933, nr 40, s. 2.

powoli rozwiązać kwestię Wilna[151]. Twierdził, że Litwa, będąc wrogiem Polski i patrząc z pogardą na Polaków wileńskich, nie może domagać się zwrócenia Wilna.

Przyjaciele odradzali emigrację, lecz Herbaczewski nie chciał nikogo słuchać. Juozas Keliuotis zwrócił się do żony Herbaczewskiego, aby przekonała męża, ta jednak oświadczyła:

– Mudu su vyru esame amžini ir neišskiriami draugai... Jei jis nutars mirti, tai ir aš mirsiu drauge... Aš niekad nevaržiau jo laisvės, niekad nebandžiau nukreipti jo gyvenimo kitu keliu[152].

Przed wyjazdem najbliższe grono przyjaciół Herbaczewskiego zorganizowało w restauracji „Metropolis" skromny obiad. Keliuotis wspomina, że wszyscy byli smutni, że taki dynamiczny i oryginalny człowiek opuszcza Kowno, martwili się o jego los. Herbaczewski również nie był wesoły, wiedział, że w Warszawie nikt na niego nie czeka, lecz rozumiał też, że spalił za sobą mosty i nie mógł już dłużej zostać na Litwie. 1 października 1933 Herbaczewski z żoną wyjechał do Polski[153].

Po jego wyjeździe Justas Paleckis zanotował, że był on czułym sejsmografem życia społecznego Litwy, który wyjawiał najdotkliwsze problemy, stawiał nieoczekiwane pytania, budził i poruszał społeczeństwo[154].

8. Twórczość Herbaczewskiego w okresie kowieńskim

W ciągu dziesięciolecia spędzonego w Kownie Herbaczewski stał się nieodłączną częścią jego życia kulturalnego. Swymi nietypowymi wypowiedziami prowokował i wywoływał dyskusje, budził w społeczeństwie polemicznego ducha, wniósł na Litwę nowe idee.

Większość swoich utworów napisał w Kownie po litewsku; ich niemała część ukazała się w prasie litewskiej, w antologii *Sūduva*

[151] *Prof. Herbačiausko atsisveikinimo kalba*, dz. cyt.

[152] „Z mężem jesteśmy wiecznymi i nierozdzielnymi przyjaciółmi... Jeśli on postanowi umrzeć, ja umrę razem z nim... Nigdy nie krępowałem jego swobody, nigdy nie próbowałam skierować jego życia na inną drogę" (tłum. V. N.). J. Keliuotis, *Langą praeitin pravėrus*, „Švyturys" 1977, nr 5, s. 23.

[153] *Prof. Herbačiauskas išvažiuoja į Varšuvą*, „Lapas"1933, nr 39, s. 1.

[154] J. P. [Justas Paleckis], *Atsisveikino su Lietuva rašytojas J. A. Herbačiauskas*, „Laiko Žodis" 1933, nr 1, s. 4.

oraz w zbiorze *Dievo šypsenos* (pięć wierszy, osiem utworów prozą, a także drugi akt dramatu *Tyrų vienuolis*). Herbaczewski miał napisanych więcej utworów, które również chciał publikować, m.in. *Meilės demonas* (*Demon miłości*), *Rarotos* (*Roraty*), komedię *dell'arte* w trzech aktach *Bohemiada*[155]. Los większości tych rękopiśmiennych utworów nie jest znany.

Mimo popularności osoby Herbaczewskiego jego twórczość nie cieszyła się na Litwie uznaniem. Pisarza rozczarowali czytelnicy litewscy, wahał się, czy nie lepiej byłoby pisać po polsku. W liście do W. Tołłoczki wyraził swoje wątpliwości:

> Waham się wciąż, czy mam pisać utwory literackie po polsku, czy po litewsku. Zdaje się, zdecyduję się pisać tylko po polsku. Moja twórczość w Litwie jest postrachem. Większość nie rozumie ducha mojej twórczości. Prosty lud i część znaczna młodzieży wiele się interesuje moją twórczością[156].

Twierdzenie o sympatii ludu jest bardzo wątpliwe, ponieważ trudno wyobrazić sobie mało wykształconego wieśniaka, z upodobaniem czytającego np. *Dievo šypsenos*. To twierdzenie Herbaczewskiego raczej ilustruje jego wierność idei romantyków polskich, że prostaczkowie siłą intuicji więcej rozumieją niż uczeni mózgowcy.

A. Twórczość poetycka

Na twórczość poetycką Herbaczewskiego w okresie kowieńskim składa się pięć niewielkich utworów, publikowanych w latach 1924–1932. Pierwsze dwa, *Radijo pasikalbėjimas su tėvyne* (*Radio, rozmowa z ojczyzną*) i fragment wiersza *Erdvės balsai* (*Głosy przestrzeni*) zostały zamieszczone w antologii poezji Suwalszczyzny pt. *Sūduva*, wydanej w r. 1924 przez Juozasa Tysliavę. W obu utworach Herbaczewski w swoisty sposób łączy wartości romantyzmu i motywy awangardyzmu, demonstrując w ten sposób młodość ducha i zdolność przejęcia nowych tendencji literackich. W *Radijo pasikalbėjimas su tėvyne* przedstawił w formie dialogu poety z ojczyzną smutną sytuację Litwy, gdzie wszyscy załatwiają interesy, nie troszcząc się o ducha:

---

155 J. A. Herbačiauskas, *Mano darbas literatūroje*, „Pradai ir Žygiai" 1927, nr 1–2, s. 74.

156 Tenże, *List do W. Tołłoczki*, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane)

– Kuku, mamyte, kuku!
– Kuku, Sūnyti, kuku!
– Man taip sunku, Motinėle,
taip sunku, Lelijėle,
kad mūs dvasia balon smunka,
kad tik varlės baloj tunka![157]

Podmiot liryczny pragnie siłą swojej pieśni, uczuciem serca i mocą przeszłości zniszczyć nikczemników i ożywić ducha Litwy.

Rym wiersza jest dość prymitywny (motinėle – lelijėle, smunka – tunka), wiersze krótkie, rymowane sąsiednio. Autor używa typowych deminutiwów pieúni ludowych. Stylistyka nie jest jednolita: sarkazm pierwszej części („biesy smacznie żrą ciało Litwy", „spódnice ladacznic") kontrastuje z wzniosłymi intonacjami jego końcowej części.

Parodię utworu Herbaczewskiego ogłosił niebawem Teofilis Tilvytis w swoim *Radio-poemacie*:

Kūku, profesoriau, kūku.
Kūku, širdyte, kūku...
Rudens metu esu pasėtas, (...)
Velniai žino, kur išauklėtas,
Idiotas neregėtas[158].

Jeśli w wypadku *Radijo pasikalbėjimas* motywy awangardyzmu ograniczają się do nazwy – „radio-rozmowa", to w drugim wierszu *Erdvės balsai* możemy znaleźć wiele wspólnego z twórczością awangardystów litewskich z grupy „Keturi Vėjai": apoteozę młodości, śmiałość, energię, nawoływanie do burzenia starego porządku i tworzenia nowego. Tak jak w poezji awangardystów litewskich, w *Erdvės balsai* ważne miejsce zajmują ciała niebieskie (gwiazdy, komety, meteory, Droga Mleczna), rytm wiersza jest akcentowa-

---

157 „Kuku, mamusiu, kuku! / Kuku, synku, kuku! / Mi tak ciężko, mamusiu, / tak ciężko, serduszko, / że nasz duch do błota zapada, / że tylko żaby w błocie tyją" (tłum. V. N.). J. A. Herbačiauskas, *Radijo pasikalbėjimas su tėvyne*, w: *Sūduva*, Kaunas 1924, s. 94.

158 „Kuku, profesorze, kuku, / kuku, serduszko, kuku.../ W jesiennej porze jestem zasiany, / Czart wie, gdzie wychowany, / Idiota niewidziany" (tłum. V. N.). T. Tilvytis, *Iš naujos radio poemos „3 grenadieriai"*, „Lietuvos Žinios" 1926, nr 111, s. 4.

ny, a język obfituje w sufiksalne neologizmy: *tvanosi, savynoritetas, įsikarstuosim, dance-makabruosim*. Wszakże Herbaczewskiego nie możemy nazwać awangardystą. Jeśli uważnie się przypatrzyć, okaże się, że głosi on wartości romantyczne: wolność, wyzwolenie ducha twórczego, potęgę uczucia, piękno myśli, indywidualizm. W *Erdvės balsai* poetyka awangardyzmu łączy się z uroczystymi intonacjami i ideami romantyzmu, a główna idea gubi się w chaotycznej mieszaninie różnych idei i stylistyk.

W r. 1932 w studenckim czasopiśmie „Lietuvos Studentas" ukazał się humorystyczny wiersz Herbaczewskiego pt. *Kauno miesto ir artimiausios apylinkės moderniškiausia Rumba* (*Modernistyczna rumba miasta Kowna i najbliższych jego okolic*). Utwór ten został napisany według tradycji piosenek zielonobalonikowych. Frazy litewskie rymowane są z rosyjskimi, polskimi, niemieckimi, co daje efekt komiczny. Zgodnie z potrzebami kabaretu dodana została także melodia, do której należy śpiewać *Rumbę*.

Jednak, jeśli piosenki „Zielonego Balonika" były napisane z subtelną ironią i miały sens, to wiersz Herbaczewskiego w gruncie rzeczy jest bezsensownym zbiorem frazesów w różnych językach, dopasowanych tak, aby się rymowało:

Kur Marytė? Kur mergytė?
Ji nuėjo su Kurmyte!
Guten morgen, meine Kinder!
Pan zapomniał swój cylinder![159]

Zupełnie inny nastrój ma poemat pt. *Nežinomam Lietuvos kareiviui* (*Nieznanemu żołnierzowi Litwy*) – fragment poetycznej symfonii *Śmierć piewcy*. Na początku poematu autor przedstawia kontekst: piewca znalazł w pustyni mogiłę nieznanego żołnierza i postanowił tam umrzeć, bowiem „nie znalazł lepszego miejsca". Śmierć gra mu ostatnią serenadę miłości, a on śpiewa, chcąc ukazać Bogu swój ból i sprowokować Jego karę (por. bunt Olgierda w *Potępieniu*). Informacja o tempie – *andante cantabile* – podkreśla muzykalność poematu.

---

[159] „Gdzie Marysia? Gdzie dziewczynka? / Ona poszła z Kurmyte! / Dzień dobry, moje dzieci! / Pan zapomniał swój cylinder!" (tłum. V.N.). J.A. Herbačiauskas, *Kauno miesto ir artimiausios apylinkės moderniškiausia Rumba*, „Lietuvos Studentas" 1928, nr 4, s. 4.

Mimo objaśnień autora trudno zrozumieć sens utworu. Niejasne jest, dlaczego poemat został zadedykowany nieznanemu żołnierzowi Litwy. Nawet ciągle powtarzany refren („Vargšas kareivi, kape tu ilsėkis laikinai, / Mano skausmais tu gyvas būsi amžinai"[160]) tego nie wyjaśnia. W poemacie dominuje wzniosły, tragiczny ton, który jest ciągle przerywany przez histeryczny śmiech piewcy i szyderczy chichot kukułki.

Tematyką oraz jednolitością stylistyczną wyróżnia się w okresie kowieńskim fragment *Hymnu Lucyferowi*, znany z rosyjskiego tłumaczenia Eugeniusza Szklara[161]. Lucyfer nazywany jest tu królem poznania, apostołem mądrej sławy, władcą tytanów myśli; przedstawiony on został jako siła destrukcyjna, prowadząca geniuszów i świętych do wyżyn, a potem strącająca ich w dół psom i szakalom. Lucyfer także gasi słońce i neguje słowa Chrystusa. Utwór jest napisany wysokim stylem, w uroczystej, patetycznej tonacji, harmonizującej z ideami poematu. Jednak na podstawie tłumaczenia trudno cokolwiek powiedzieć o języku, rytmie i rymie.

Poezja nie była mocną stroną twórczości Herbaczewskiego; choć ekspresywna, nie odznacza się ona ani głębią myśli, ani oryginalną poetyką. Herbaczewski śmiało zestawia różne stylistyki – awangardową, młodopolską i romantyczną, łączy patos z ironią, a w rezultacie tworzy dysonans.

B. Utwory prozatorskie w prasie litewskiej

Główny zrąb twórczości okresu kowieńskiego stanowi proza. W r. 1925 w czasopiśmie „Baras" został opublikowany utwór prozy poetyckiej *Meilė ir moteris* (*Kobieta i miłość*). Herbaczewski, podobnie jak Przybyszewski, twierdzi tu, że demoniczna miłość ziemska gubi powołanie, talent i poezję, że wysysa moc serca. Kobieta jest grzeszną córką miłości, przeklętą Lilith, pięknym demonem i fatum władającym kosmosem:

Mėnulį laikai savo rankoj tartum čigonės būgnelį, o kojomis, šokdama, mindai mūsų nelaimingą – taip kaip tu prakeiktą žemį. Angelai iš

160 „Biedny żołnierzu, w mogile będziesz odpoczywać tymczasowo, / A w moich bólach będziesz wiecznie żywy" (tłum. V. N.). Tenże, *Nežinomam Lietuvos kareiviui*, „Lietuvos Studentas" 1932, nr 5, s. 3.

161 Е. Шкляръ, *Юозапь-Альбинь Гербачевский*, „Эхо" 1929, nr 55, s. 3.

dangaus krinta į tavo nuogą glėbį, o tu, kvatodama ir šokdama, mindai juos mėšlan, spardai juos nuo vienos planetos į kitą[162].

Przeciwieństwem miłości ziemskiej jest miłość idealna – czysta, piękna, niewinna, inspirująca twórczość. Poeta pragnie świętej miłości – Eucharystii, którą on mógłby adorować i która byłaby jego natchnieniem twórczym. Natomiast cyniczny prozaik określa miłość jako odpoczynek po ciężkiej pracy. Jego zdaniem kobietę zawsze można kupić:

Aš moteriai duodu „madną" skrybėlaitę, o ji man duoda daug linksmybių (che che che che!) ir, jei reikia, vaiką (chi chi chi chi!)[163].

Największy utwór prozatorski Herbaczewskiego pt. *XIII kapinynų simfonija. Ispaniška* (*XIII symfonia cmentarna. Hiszpańska*) ukazał się w czasopiśmie „Baras" w r. 1925 Już sama nazwa ujawnia upodobania autora: diabelska liczba 13, cmentarz, koloryt hiszpański i podkreślenie muzykalności (nawet części utworu mają nazwy muzyczne: introdukcja–uwertura, intermezzo, andante, allegro, adagio, fuga). Pod względem gatunkowym utwór jest najbliższy opowiadaniu – ma jednowątkową fabułę, lecz szersze niż w noweli opisy, refleksje i dygresje.

Pisząc *XIII symfonię cmentarną*, Herbaczewski wiedział, że sceny z życia duchów będą na Litwie przyjęte z rezerwą. Dlatego w introdukcji zwrócił się do współczesnego czytelnika – „leniucha i przestraszonego niewolnika" – przyzwyczajonego marzyć tylko o przedmiotach realnych, które w istocie rzeczy są brudne i kłamliwe; autor apelował, by nie bać się świata marzeń twórcy, który swoją siłą twórczą jest równy Bogu[164].

W introdukcji tej rozwija autor kilka idei filozoficznych, znanych z wcześniejszych jego pism, m.in. z dramatu *Potępienie*. Twierdzi, że trzeba mieć odwagę umrzeć za swoją prawdę, że prawdziwa miłość

---

[162] „Trzymasz w ręku księżyc jak bębenek cyganki, a nogami tańcząc, depczesz naszą nieszczęśliwą – jak i ty przeklętą, ziemię. Aniołowie padają z nieba w twoje nagie objęcia, a ty, śmiejąc się i tańcząc, wdeptujesz ich w błoto, kopiesz ich z jednej planety na drugą" (tłum. V. N.). J. A. Herbačiauskas, *Meilė ir moteris*, „Baras" 1925, nr 7, s.12.

[163] „Dam kobiecie modny kapelusz, a ona mi za to dużo przyjemności (che che che che!) i jeśli trzeba, dziecko (chi chi chi chi!)" (tłum. V. N.). Tamże, s. 14.

[164] J. A. Herbačiauskas, *XIII kapinynų simfonija*, w: „Baras" 1925, nr 8, s. 15.

to misterium świętej ofiary, które z dwóch uczyni jedność – Androgyne. W swoisty sposób objaśnia pisarz pochodzenie prometejskich osób: są to synowie Lucyfera, „ludzie-kwiaty", którzy wyrośli z gwiazd głową do ziemi, chodzą nogami po gwiezdnych drogach, a głową orają cmentarze i swymi łzami karmią umarłych. Są to strąceni z nieba aniołowie, zwolennicy Lucyfera, Janowie Chrzciciele, który chrzczą ogniem i wymagają, aby świat umarł za zbawienie Chrystusa[165].

Główny bohater opowiadania to prometejski buntownik, jeden z duchów, które jesiennymi wieczorami odwiedzają narratora. Opowiadanie mówi o niepospolitej historii tego ducha – Jana Baptysty, który swoim wyglądem, imieniem i życiorysem przypomina Hierofanta Johannesa z dramatu Herbaczewskiego. Podobnie jak Hierofant Johannes, Jan urodził się w Kordobie, jego matka zakonnica Salomea została porwana przez byłego zakonnika, z którym miała syna. Sąd inkwizycji odpuścił winę Salomei i zamknął ją w klasztorze, gdzie wychowywała ona dziecko do piątego roku jego życia. Jan Baptysta nie chciał być ofiarą odkupiającą cudze winy, lecz pragnął heroicznie umrzeć za wielką sprawę. Salomea ofiarowała dziecko Lucyferowi i tej samej nocy umarła, a Lucyfer przyniósł dziecko do grabarza, który miał go wychowywać na cmentarzu do 13. roku życia.

Niewiarygodna historia kształcenia Jana obfituje w cudowne detale, zaczerpnięte z okultyzmu, kabalistyki, magii i astrologii. Jako dziecko Jan przez dwa lata cały czas spał i w snach zapoznał się z historią 33 wieków[166]. Po tych dwóch latach obudził się i spał już tylko podczas dnia, a nocą obcował z duszami cmentarza[167], które nauczyły go różnych rzeczy: Żyd kabalista objaśnił mu tajemnice

[165] Nb. tę charakterystykę Herbaczewski nieco później zastosował do siebie, podkreślając swoją prometeiczność, lucyferyczność i nazywając siebie Janem Chrzcicielem.

[166] Według dawnych wierzeń, w ten sposób kształcą się szamani i czarownicy.

[167] Przedstawiając życie na cmentarzu, Herbaczewski kierował się ideą „jak na ziemi, tak i na niebie": wśród dusz też istnieje hierarchia, konflikty, są przestępcy i policjanci.

Zoharu[168], Don Juan nauczył go tajemnic miłości. Jan stał się znawcą astronomii, astrologii i religii oraz nauczył się 12 języków. Za dnia, kiedy jego fizyczne ciało spało, astralne ciało chodziło po świecie i uczyło się geografii oraz krajoznawstwa.

Główny moment życia młodzieńca jest związany z jego misją jako Jana Chrzciciela, przyjściem Zbawiciela i stworzeniem Królestwa Bożego. W noc Wigilii spadła z nieba gwiazdka (archanioł), która w miłości niewinnych dziewic stała się niemowlęciem - zbawicielem umarłych. Dusze wspólnoty cmentarza przyjęły go i wychowały, a potem postanowiły ukrzyżować jak Jezusa, aby swoją ofiarą zbawił on „dusze wybranych". Opis krwawej sceny ofiarowania niemowlęcia w noc szabatu przypomina podobne sceny z *Synagogi Szatana* Przybyszewskiego. Jan Baptysta sprzeciwiał się jednak ofierze i stał się wodzem innych dusz przeklętych, które przyleciały, by walczyć z „wybranymi duszami", bowiem też chciały zostać zbawione. Jan, podobnie jak Olgierd z *Potępienia*, głosił miłość do wszystkich potępionych i pragnął zbawić ich swoją miłością. Dusze przeklęte zwyciężyły „wybrane", a Jan Baptysta stał się władcą cmentarza. Rozkazał umarłym zrujnować stary świat, aby w trzy dni zbudować nowy świat wolności. Jutrzenka, którą ujrzał po zburzeniu starego świata, to symbol nowego życia, Królestwa Bożego. Rozwiązanie historii Jana Baptysty jest podobne do finałowej sceny *Hierofanta Johannesa*, w której też zapowiada się zwycięstwo dobra i początek nowego świata po zburzeniu starego świata zła.

Dziwna historia Jana Baptysty to swoista interpretacja historii Chrystusa, przeniesiona w świat umarłych. Wskazuje na to opis urodzenia bohatera, oparty zresztą na pismach mistyków, wskazówki czasu: urodzenie w noc Wigilii i ukrzyżowanie w piątek, a także jawna aluzja do wybranego narodu żydowskiego – „dusze wybrane", które jedyne chciały być zbawione, podczas gdy Zbawiciel przyszedł na świat po to, by zbawić wszystkie dusze. Charakterystyczne, że w tej historii główną rolę odgrywa nie Zbawiciel, lecz jego poprzednik Jan Baptysta.

Struktura *XIII kapinynų simfonija* nie jest jednolita: pierwszą część utworu zajmują rozmyślania filozoficzne, których większość nie jest

---

[168] *Zohar*, napisany w XIII w. przez Mojżesza z Leonu, jest jednym z fundamentalnych tekstów kabały.

związana z głównym tematem opowiadania. Nieco później widzimy straszny sen narratora i dowiadujemy się, co się dzieje, kiedy człowiek umiera, co robi dusza po śmierci, jak powstają bandyci astralni i wampiry, co to jest muzyka sfer, jakie są duchy głównych elementów świata według Kabały itp. Wątek opowiadania gubi się wśród licznych detali z życia duchów, główna idea historii Jana Baptysty jest przedstawiona w sposób zawikłany i niejasny, postępowanie bohatera często jest nieumotywowane.

Mówiąc o stylu i języku utworu, należy podkreślić jego poetyckość: rozbudowaną metaforykę, symbolikę i porównania, zaczerpnięte m.in. z biblijnej Pieśni nad pieśniami:

> Mano krūtys nunoko kaip persikai, o liemuo mano gražesnis, meilesnis ir minkštesnis už Žalčio gundytojo visas sanpinas... Mano aukso plaukai akacija kvepia, o lūpos mano saldesnės už liepos medų[169].

Zdaniem Antanasa Venclovy, utwór Herbaczewskiego został napisany „jakimś średniowieczno-ultramodernistycznym stylem, nadziany wyrazami obcymi i gdzieniegdzie wulgaryzmami"[170]; drugą część „symfonii" Venclova uznał za bardzo nudną[171].

Jaunatvei užklausimas. Noktiurnas (*Zapytanie młodości. Nokturn*) został wydrukowany w r. 1928 w czasopiśmie „Studentas[172]. Ten moralizujący utwór jest również napisany prozą poetycką. Herbaczewski podkreśla, że młode pokolenie powinno realizować tęsknoty i marzenia przeszłych generacji. Ideałem młodzieńca musi być wolność i miłość, szukanie nowych światów i prometeizm, dziewczyna natomiast musi wybierać, czy być „święcie czystą" madonną, rodzącą proroków, czy „grzesznie czystą" wiedźmą, umiejącą uwieść samego szatana i rodzącą nowe gwiazdy (te dwa przeciwstawne typy kobiet pokazuje Herbaczewski również w swej publicystyce). Role mężczyzny i kobiety są z góry określone, ponieważ mężczyzna to słońce (świat idei), a kobieta – ziemia (płodność). Antanas

---

169 „Moje piersi dojrzały jak brzoskwinie, a tułów jest piękniejszy, milszy i bardziej miękki od wszystkich zwojów Węża kusiciela... Moje złote włosy pachną akacją, a usta moje są słodsze od miodu lipowego" (tłum. V.N.). J.A. Herbačiauskas, *XIII kapinynų simfonija*, „Baras" 1925, nr 8, s. 17.

170 A. Venclova, *8-as „Baras"*, „Lietuvis" 1925, nr 34, s. 12.

171 A. Venclova, *9–10 „Baras"*, „Lietuvos Žinios" 1925, nr 258, s. 4.

172 J.A. Herbačiauskas, *Jaunatvei užklausimas*, „Studentas" 1928, nr 12–13, s. 9–10.

Venclova nazwał *Jaunatvei užklausimas* „bredzeniem", w którym „krzykliwe i sentymentalne frazesy przeplatają się z astrologią i spirytyzmem"[173].

W r. 1930 w magazynie literackim „Gaisai" ukazała się nowela *Traukinio Nr. 13 nakties sonata* (*Nocna sonata pociągu nr 13*). Akcja przedstawia podróż narratora Albina – alter ego autora – nocnym pociągiem do miasteczka na prowincji, w którym ma on wygłosić wykład o okultyzmie. Herbaczewski jawnie utożsamia się ze swoim bohaterem, nie tylko dając mu swoje imię, lecz także wymieniając niektóre detale swego życia i twórczości, m.in. historię Wandy Żurkowskiej.

Refleksyjnie usposobiony podróżnik filozofuje w pustym wagonie o pochodzeniu komety, o śmierci, o kobiecie, która jest medium między życiem a śmiercią. Jego myśli przerywa dziwna kobieta, pachnąca tuberozą: piękna, wiotka, zielonooka, z białą woskową twarzą, w czarnej sukni i bucikach pogrzebowych. Kobiety tej nie zauważa konduktor, z tego domyślamy się, że jest ona umarła; wie ona wszystko o Albinie. Wysiadając z pociągu, kobieta podaje Albinowi wizytówkę, na której było napisane, że musi on powiedzieć jej bratu, aby się nie żenił z Aldoną Dirmantaitė, ponieważ jest ona wiedźmą, która go zgubi. Następnego dnia, po odczycie, podczas przyjęcia u burmistrza, Albin oddał wizytówkę bratu kobiety, który bardzo zdziwiony oświadczył, że jego siostra dwa lata temu popełniła samobójstwo.

W noweli tej autor łączy historię tajemniczej kobiety i legendę własnej osoby, przedstawia też rozważania filozoficzne. Osobowość narratora Albina stanowi centrum utworu, natomiast historia kobiety cofa się na drugi plan. Główną wadą *Nocnej sonaty* są dygresje i niejednolitość tematyczna: w utworze przeplatają się rozważania filozoficzne, krytyka społeczna i literacka (autor krytykuje elity prowincji i futuryzm), motywy spirytystyczne. Język w pierwszej i ostatniej części jest poetycki („gwiazdy drżą jak usta kobiety przed pocałunkiem kochanka", „noc brzmi nokturnami Chopina", „serca umarłych kwitną tuberozą"), choć czasami zastępuje go ironia („koła wagonu terkotają jak poezja futurystów", „elita – gęsta i tłusta śmietanka", „tłuste jak słonina komplementy").

173 A. Venclova, *Jaunystės atradimas*, Vilnius 1970, s. 122.

Jak widać, w prozie Herbaczewskiego szczególnie ważne miejsce zajmują refleksje filozoficzne oraz motywy okultystyczne. Nie ma tu jawnej granicy między realnością i nadrealnością, światem ludzi i światem duchów. Główne motywy tej prozy to walka dobra i zła, zbawienie potępionych, nadejście królestwa bożego, miłość, a także osobowość samego autora.

Utwory te nie są jednolite pod względem tematycznym i stylistycznym, główny wątek fabularny przerywają dygresje filozoficzne, rozważania o duchach, życiu po śmierci itp.; poetyczne epizody i uroczyste intonacje przeplatają się z ironią i sarkazmem. Niektóre utwory odznaczają się wysokim stylem, bogatą metaforyką; w *Meilė ir moteris* jest wyraźna rytmizacja, niektóre sąsiadujące wersety są rymowane.

C. Twórczość dramatyczna. *Tyrų vienuolis*

W r. 1928 Herbaczewski ukończył swój jedyny litewski dramat pt. *Tyrų vienuolis. Trijų veiksmų misterija dell'arte* (*Pustelnik. Misterium dell'arte w trzech aktach*)[174]. Dramat ten miał wejść do tomu utworów dramatycznych, jak również misterium w czterech aktach *Hierofant Johannes* i komedia *dell'arte* w trzech aktach *Bohemiada*[175], napisane „w nowym duchu i formie"[176]. Niestety, tom ten nigdy nie został wydany, *Hierofant Johannes* pozostał w archiwum Herbaczewskiego, a o losie *Bohemiady* nic nie wiemy. *Pustelnik* też w całości nie ujrzał światła dziennego, znany jest tylko jego akt drugi, który w r. 1930 w skróconym wariancie ukazał się w magazynie „Gaisai"[177].

174 J.A. Herbaczewski, *Litwa artystyczno-literacka*, „Droga" 1928, nr 5, s. 424.

175 J.A. Herbačiauskas, *Dievo šypsenos*, Kaunas 1929, s. 206.

176 *Interwiew pas prof. J. A. Herbačiauską*, „Studentų Balsas" 1932, nr 3, s. 4.

177 Herbaczewski nie był zadowolony z powodu skrócenia jego dramatu (znacznie skrócono scenę 18-tą i opuszczono sceny 19 i 20). Oprócz tego w następnym numerze „Gaisai" ukazał się artykuł Petrasa Juodelisa, w którym podano w wątpliwość wartość literacką utworów Herbaczewskiego i Čiurlionienė. Zdaniem Juodelisa, ich twórczość to „miotanie się i paradoksy stylu". Zob. P. Juodelis, *Permanentinis krizis*, „Gaisai" 1930, nr 9–10, s. 443. Herbaczewski po tym artykule i takim traktowaniu swego dramatu obraził się i oświadczył, że więcej nie będzie współpracował z „Gaisai". Zob. J.A. Herbačiauskas, *Laiškas redakcijai*, „Lietuvos Žinios" 1931, nr 54, s. 6.

Z listu Herbaczewskiego do Tołłoczki wiemy, że miał on ambitny zamiar wystawić *Pustelnika* w teatrze:

Pracuję intensywnie. Jeszcze chcę wystawić w Teatrze Litewskim moje misterium *Pustelnik* (św. Franciszek litewski), aby Litwini głębiej spojrzeli w tajniki swego własnego ducha![178]

W innym liście do Tołłoczki pisarz napomknął, że chciałby wystawić misterium w teatrze wileńskim[179]. W r. 1930 oddał swoje misterium do przeczytania reżyserowi kowieńskiego teatru Andriusowi Olekie[180], który, jak można było się spodziewać, nie wyraził zgody na jego wystawienie. Herbaczewski obraził się i z autoironią pisał do Vincasa Krėvė:

Be reikalo varginau dir. Žilinskį, priversdamas jį skaityti tokį mano šlamštą, kaip *Tyruolis*. Mano misteriją pasiėmiau iš Žilinskio atgal[181].

Antanas Venclova wspomina, że Herbaczewski mówił mu o napisaniu tak strasznej tragedii, iż reżyserowie teatru kowieńskiego i warszawskiego boją się ją wystawiać, ponieważ wszyscy mogą od niej zwariować[182].

Pustelnik, jak wskazuje podtytuł, to misterium *dell'arte* – nowy gatunek, wymyślony przez Herbaczewskiego[183]. O koncepcji dramatu wiemy z wywiadu Herbaczewskiego dla czasopisma „Studentų Balsas":

Pirmame veiksme eremitų pasaulis – dideliausia poezija. Antrame – pasaulis kūno valdovų politikų ir meno valdovų. O trečiame re-

[178] Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 1928 r., LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

[179] Tenże, *List do W. Tołłoczki*, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane)

[180] Andrius Oleka-Žilinskas (1892–1948), litewski reżyser, pedagog teatru. W latach 1929–1935 był reżyserem Teatru Państwowego w Kownie, a w latach 1930–1933 jego dyrektorem.

[181] „Na próżno trudziłem dyrektora Žilinskasa czytaniem takiej bzdury jak *Tyruolis*. Swoje misterium zabrałem z powrotem" (tłum. V.N.). J. A. Herbaczewski, *List do V. Krėvė*, 1930 r., LLTI, sygn. F 51–111, l. 3, s.2.

[182] A. Venclova, *Jaunystės atradimas*, dz. cyt., s. 172.

[183] Komedia *dell'arte* – typ improwizowanego widowiska teatralnego, operujący stałymi postaciami i sytuacjami dramatycznymi.

zultatas, kuris paaiškėja, kad dvasios galiūnas (visai realus)! (...) yra amžinas. O kūno galiūnas – laikinas[184].

Akt drugi *Pustelnika* jest bardzo podobny do aktu drugiego *Hierofanta Johannesa*. Także tutaj przedstawiono ucztę, w której uczestniczą nikczemnicy z najwyższych sfer politycznych i artystycznych alegorycznego państwa Anonimii, którego mieszkańcy boją się być sobą.

Protagonista dramatu Pustelnik – melancholijny młodzieniec z długimi, jasnymi, kędzierzawymi włosami i androginiczną twarzą (por. Hierofanta Johannesa), odziany w habit franciszkański, w słomkowym kapeluszu na głowie, jest podobny do św. Franciszka. Czuje jedność z naturą, nazywa błyskawicę, wiatr i ziemię swymi braćmi i siostrami. Żywioły natury pomagają Pustelnikowi dostać się na ucztę i ratują go od okrucieństwa Władcy. Pustelnik – przedstawiciel ducha i serca – wykazuje miłość do wszystkich istot, pobożność, wewnętrzny spokój i pobłażliwość. Dlatego przebacza on winę Władcy i modli się za grzeszników. Jak inni protagoniści utworów Herbaczewskiego, jest całkowicie obojętny wobec kobiet, które w nim się zakochują.

Pustelnik czyni zadość sprawiedliwości, choć nie własnymi rękami. On przychodzi wymagać od Władcy, aby uwolnił pieśniarza narodu Jonasa Margerisa, lecz kiedy Władca na złość rozkazuje zabić Magerisa i chce pohańbić Pustelnika, cierpliwość sił dobra wyczerpuje się i błyskawica – brat Pustelnika – zabija Władcę oraz wszystkich jego gości.

Główny antagonista dramatu Władca Anonimii – „największy kłamca" i oszust – udaje Napoleona i ma wszystkie cechy tyrana: kieruje się logiką, jest słaby duchem i okrutny – zabija, bowiem boi się, że inaczej jego samego zabiją. Ten dyktator nie toleruje myślących inaczej indywidualistów, ludzi traktuje jak niewolników. Władca niczego się nie boi, ponieważ czuje się jedynym autorytetem (w jego państwie zabroniono nawet mówić o Bogu). Jego zdaniem, tylko grzech umożliwia marsz naprzód, dobroć natomiast –

184 „W pierwszym akcie świat eremitów – największa poezja. W drugim – świat ciała – świat władców polityki i władców sztuki. A w trzecim – rezultat: okazuje się, że mocarz ducha (całkowicie realny!) jest wieczny. A mocarz ciała – tymczasowy" (tłum. V.N.). *Interwiew pas prof. J. A. Herbačiauską*, „Studentų Balsas" 1932, nr 3, s. 4.

to religia leniuchów. Władca swoimi grzechami prowokuje siły zła: każe zastrzelić Jana Margerisa i rzucić jego serce świniom, szydzi z Pustelnika, każąc dziewicom odebrać mu cnotę. Władca nikomu nie ufa, choruje na manię prześladowczą, wszędzie widząc buntowników. Słyszy głosy sumienia, które mówią, że jego godziny są już policzone i zwiastują nadejście Pustelnika. Głosy twierdzą, że nie można być władcą bez moralnej wielkości i poparcia tłumu (tę ideę Herbaczewski wielokrotnie powtarza w swoich pismach). Tym głosom Władca cynicznie odpowiada tańcem.

Nie lepsi od Władcy są jego ministrowie, przeobrażeni na uczcie w Mefista, Hamleta i Fausta (por. postacie ministrów w *Hierofancie Johannesie*). Są to upadli moralnie oszuści, pragnący zająć miejsce Władcy.

Pomocnikiem i doradcą Władcy jest Głupi Garbus. Trafnie charakteryzuje on Władcę, pytając, dlaczego Bóg milczy, kiedy widzi tyle nieprawości. Obcując jednak z Władcą, Garbus obłudnie schlebia mu; jest stale ironiczny i ciągle kpi ze wszystkiego. Garbus jest jedyną postacią stojącą między dobrem a złem, chociaż i on ginie od pioruna razem z Władcą.

Piękna Kochanka Władcy, odziana w strój pogromczyni lwów, ze szpicrutą w ręku, zarówno swoim strojem, jak charakterem przypomina Salomeę z drugiego aktu *Hierofanta Johannesa*. Jest ona królową orgiastycznej uczty–maskarady, rozkazuje gościom pić, oddawać się rozpuście i czcić szatana (por. opisy sabatów w twórczości Przybyszewskiego). Kochanka wyraża nastroje katastroficzne, twierdząc, że kiedy bogowie umierają, świat się weseli:

> Dangus ir žemė dreba Tik moteris kvatoja ir su šėtonu fokstrotą šoka ant dievų kapinyno – pasaulio griuvėsiuose[185].

Kochanka pragnie prawdziwego mężczyzny, proroka, świętego męża. Jak Salomea, kocha Pustelnika, nazywając go archaniołem Rafaelem, promieniem słońca. Pustelnik zachowuje się jednak tak, jakby jej wcale nie było.

Nie znając pierwszego i trzeciego aktu, nie możemy mówić o całości dramatu i uogólniać jego idei. Z tego, co znamy, można sądzić,

---

185 „Niebo i ziemia się trzęsie! Tylko kobieta śmieje się i z szatanem tańczy fokstrot na cmentarzu bogów na ruinach świata!" (tłum. V.N.). J.A. Herbačiauskas, *Tyrų vienuolis*, „Gaisai" 1930, nr 9/10, s. 407.

że tak jak w *Hierofancie Johannesie*, każdy akt ma swoich antagonistów i fabułę, tylko protagonista pozostaje ten sam.

Konflikt drugiego aktu *Pustelnika* jest schematyczny, szerzej nie rozwijany i nie argumentowany. Najpierw autor przedstawia siły zła, potem niszczą je siły dobra, reprezentowane przez Pustelnika i żywioły natury. Przedstawiając postacie, autor chętniej posługuje się opisami (didaskaliami albo charakterystykami, podanymi przez inne postacie), a nie ujawnia ich przez akcję. Akt nie jest rozbudowany, rozpada się na odrębne sceny, przerywane licznymi satyrycznymi dygresjami, najczęściej w postaci piosenek, w których autor drwi z nowej arystokracji, gani współczesne tańce, „podkreślające rytmiczną fizjologię miłości płciowej"[186], krytykuje ustrój socjalistyczny, w którym nie ma autorytetów i obowiązków i wszystko jest wspólne:

Prabangaukim, gašlybiaukim,
Smaguriaukim ir lėbaukim,
Girtuokliaukim, tinginiaukim
Ir buržujų čiulpkim kraują![187]

Ze względu na dygresje satyryczne, dramat traci jednolitość tematyczną i stylistyczną, tragizm zastępuje ironia i sarkazm, a wzniosłą tonację – śmiech.

W drugim akcie *Pustelnika* znalazło się kilka fragmentów poetyckich – rymowany monolog Władcy, w którym mówi o swojej doli, serenada Garbusa oraz piosenki satyryczne: piosenka motyla i kościotrupa, piosenka hołoty, piosenka Władcy. W poetyckich fragmentach dramatu najważniejsze miejsce zajmuje strona ideowa, autor nie dba o formę, dlatego niektóre wiersze są bliskie grafomanii:

Virtęs valdovu, nebegali juo nebūti!
Fatalizmas! Fatalizmas!
Pats Dievas Dievu nebegali nebūti!
Buities nihilizmas![188]

---

186 Tamże, s. 385.

187 „Traćmy pieniądze, oddajmy się rozpuście, / Przejadajmy się i hulajmy, / Pijmy i próżnujmy / I ssijmy krew burżujów" (tłum. V. N.). Tamże, s. 385.

188 „Jeśli stałeś się władcą, już nie możesz nim nie być! / Fatalizm! Fatalizm! / Sam Bóg nie może Bogiem nie być! / Nihilizm Bytu!" (tłum. V. N.). Tamże, s. 398.

W drugim akcie *Pustelnika* prawie cały czas brzmi muzyka: akompaniuje ona satyrycznym piosenkom i monologom bohaterów, np. monolog Władcy do muzyki *Łabędzi* C. Saint-Saënse'a, dialog z jednym z głosów sumienia do muzyki *Skowronka* M. Glinki oraz tańcom gości (fokstrot i *Dance Macabre* Saint-Saënsa). Przy dźwiękach muzyki wchodzą różne postacie (przy wejściu Władcy orkiestra gra mazurka, przy marszu *Rakoczy* H. Berlioza ukazuje się widmo Napoleona, przy *Marszu Radeckiego,* granym na katarynce, wchodzi osoba królewska, hołota zaś wchodzi przy dźwiękach harmoszki, grającej *Boże, caria chroni, Gott erhalte* i *Mein lieber Augustyn.* W scenie finałowej, po zabiciu wszystkich grzeszników, brzmi *Pieśń pielgrzymów* z opery Wagnera *Tannhauser,* podkreślająca uroczystość momentu zwycięstwa dobra.

W wywiadzie dla gazety „Studentų Balsas" Herbaczewski objaśniał koncepcję dramaturgii, w której szczególnie ważne miejsce zajmuje muzyka:

> Į sceną įvedu moderniškus klausimus su muzika ir baletu. Čia laikausi Vagnerio teorijos. Jis norėjo muzikos dramą sukurti. Reikia eiti prie sintezės. Turi būti muzika ir šokis. Pas mane taip ir yra[189].

Uogólniając to, co powiedzieliśmy o akcie drugim *Pustelnika,* możemy twierdzić, że jest to jeden z najsłabszych dramatów Herbaczewskiego. Brak tu prawdziwego konfliktu i dobrej konstrukcji, jednolitości, trudno się więc dziwić, że reżyser Oleka nie zgodził się go wystawić na scenie kowieńskiej.

Tyrų vienuolis, tak jak *Hierofant Johannes,* możemy porównywać z dramatami Vydūnas (np. *Probočių šešėliai, Šventoji ugnis*) – w centrum tych dramatów jest walka uosobionych idei dobra i zła, przedstawiona schematycznie i alegorycznie, z tendencją moralizatorską. Vincas Mykolaitis-Putinas określa dramaty Vydūnasa następująco:

> Panteistinė teosofinė pasaulėžvalga, ištirpinusi daiktintojo pasaulio vertingumą, kuria sau alegorinę iliustraciją savo aprioriniams nuostatams pateisinti[190].

---

[189] „Wprowadzę do sceny modernistyczne kwestie z muzyką i baletem. Tu stosuję teorię Wagnera. On chciał stworzyć dramat muzyczny. Trzeba dążyć do syntezy. Musi być muzyka i taniec. U mnie tak jest" (tłum. V.N.). *Interwiew pas prof. J. A. Herbačiauską,* „Studentų Balsas" 1932, nr 3, s. 4.

[190] „Panteistyczno-teozoficzny światopogląd, roztopiwszy wartość rzeczowego świata, tworzy alegoryczną ilustrację dla uzasadnienia swoich

Do Vydūnasa zbliża Herbaczewskiego także i skłonność do mistycyzmu, okultyzmu i spirytyzmu.

9. Publicystyka kulturalno-literacka okresu kowieńskiego

Jedną z głównych dziedzin działalności kulturalnej Herbaczewskiego na Litwie stała się publicystyka kulturalno-literacka. Pierwszy jego artykuł ukazał się w magazynie „Skaitymai" zaraz po przyjeździe, a najaktywniejsza działalność publicystyczna przypadła na lata 1925–1927, a zwłaszcza na lata 1930–1933. Herbaczewski drukował swoje artykuły w czasopismach „Skaitymai", „Baras", „Pradai ir Žygiai", „Židinys", „Gaisai", „Vairas", „Naujoji Romuva", „Studentas" (od r. 1930 „Lietuvos Studentas") oraz w dziennikach „Rytas", „Diena" „Lietuvos Aidas" i innych. Kilka jego artykułów ukazało się w tym czasie w prasie polskiej: „Słowie", „Przeglądzie Wileńskim" i „Drodze", w piśmie „Балтийский Альманах"[191] („Bałtycki Almanach") oraz w ryskim czasopiśmie „Сегодня".

W Kownie, jak przedtem w Krakowie, był Herbaczewski aktywnym uczestnikiem dyskusji literackich. Słynął jako publicysta bezkompromisowy, śmiało głoszący swoje poglądy. W artykule pt. *Variacijos mūsų literatūros meno tema* (*Wariacje na temat naszej literatury i sztuki*) tłumaczył się ze swego napastliwego tonu następująco:

> Aš – prakilniausių jausmų ir minčių skaisčiausia forma nuolatinis, nenuilstantis žadintojas... Jeigu aš ką nors ir puldinėju, tai tik tam tikslui, kad užpultasis drįstų būti gražesnis ir prakilnesnis kūryboj... Asmeninės kovos aš nenoriu suprasti, ir ji man nerūpi... [192]

Jego wyzywające wypowiedzi nie pozostawały bez echa i wywoływały polemiki (np. z Vytautasem Alantasem w r. 1932).

---

apriorycznych twierdzeń" (tłum. V.N.). V. Putinas, *Vydūno dramaturgija*, w: tegoż, *Raštai. Estetika*, t. 5, Vilnius 1989, s 301.

[191] „Балтийский Альманах" wychodził z przerwami w latach 1923–1938 pod redakcją Eygeniusa Škliarasa. Czasopismo propagowało jedność wszystkich państw regionu bałtyckiego i ich współpracę kulturalną.

[192] „Rozbudzam najszlachetniejsze myśli i uczucia w najpiękniejszej formie... Jeśli na kogoś napadam, to tylko po to, aby napadnięty odważył się być piękniejszym i szlachetniejszym w twórczości... Walki osobistej nie uznaję, ona mnie nie obchodzi..." (tłum. V.N.). J.A. Herbačiauskas, *Variacijos mūsų lietuviško meno tema*, „Baras" 1925, nr 8, s. 46.

W pierwszym okresie życia na Litwie Herbaczewski więcej uwagi poświęcał ogólnym zagadnieniom dotyczącym twórcy, twórczości, sztuki i ducha narodu – artykuły pt. *Meno takai ir takeliai* (*Drogi i ścieżki sztuki*) (1923), *Kūryba ir kritika* (*Twórczość i krytyka*) (1925), *Variacijos mūsų literatūros meno tema* (1925), *Balsas tyruose* (*Głos na puszczy*) (1926), *Mūsų literatūros pagrindiniu klausimu* (*Główna kwestia naszej literatury*) (1928), *Rozmyślania o literaturze i sztuce* (1929). Później, po głębszym zapoznaniu się z sytuacją litewskiej kultury i literatury, rozważał konkretne związane z nią problemy. Należy dodać, że wszystkie te kwestie omawiał nieodłącznie od spraw moralności i religii.

Jak w swoich pismach krakowskich, opierał się na autorytetach romantyków polskich – Mickiewicza, Krasińskiego, Norwida, Słowackiego, Towiańskiego, cytował romantyka włoskiego Leopardiego, ojców kościoła św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu, a także myśliciela katolickiego E. Hello. W publicystyce okresu kowieńskiego częściej niż poprzednio przytaczał filozofa Nietzschego, pisarzy Ibsena, Wilde'a, Przybyszewskiego i Unamuno[193].

A. Zagadnienie piękna i sztuki

Opierając się na dziełach Miltona, Słowackiego i mistyków religijnych J. Boehme i E. Hello, Herbaczewski sferę twórczości i sztuki wiąże z Lucyferem i buntem przeciw Bogu, naturze i tłumowi. Lucyfer – buntownik za wolność, wieczny rewolucjonista, indywidualista, który odważył się zrównać się z Bogiem; jak Prometeusz przyniósł na ziemię światło i piękno, za co został przeklęty i strącony z nieba[194]. Na niebie pozostaje jak Kometa, a na ziemi jako wieczny tułacz (Ahaswerus), bóg Cyganów[195]. Podobny obraz Lucyfera – nosiciela światła, buntownika, który odważył się zrównać z Bogiem

[193] W archiwum Herbaczewskiego są notatki o *Umysłowości hiszpańskiej* M. de Unamuno. Arch. PAN w Warszawie III–156, 18. Pisarz próbował także uczyć się hiszpańskiego.

[194] Według mitu żydowskiego, Lucyfer popadł w pychę, chciał objąć tron i stać się równy Bogu. Bóg strącił go z Edenu na ziemię, a z ziemi do Szeolu (piekła). Zob. R. Graves, *Mity hebrajskie*, Warszawa 2002, s. 57.

[195] J. A. Herbačiauskas, *Meno takai ir takeliai*, „Skaitymai" 1923, nr 24, s. 148. Kometa–tułacz i Żyd Wieczny Tułacz – popularne motywy w twórczości Herbaczewskiego.

i za to został wypędzony z nieba, można znaleźć w twórczości J. Kasprowicza[196].

W pismach Herbaczewskiego Chrystus wchodzi w sferę Lucyfera i jest z nim utożsamiany: nazywano go buntownikiem, głosicielem wolnej woli, Prometeuszem, nosicielem światła, bogiem poetów i sztuki. Chrystus wbrew woli Boga za pomocą boskiego promienia chciał prometeicznie odkupić przeklętą ludzkość, za co został ukarany[197]. Przez swoją ofiarę wyzwolił człowieka z niewoli materii i kazał mu być nie niewolnikiem Boga, lecz jego synem. Tylko Chrystus czyni człowieka osobowością, uczy harmonii serca i rozumu; tylko w jego idei człowiek jest naprawdę wolny.

Prawdziwy twórca jest lucyferycznym buntownikiem, Prometeuszem, indywidualistą, strąconym z nieba aniołem. Pragnie on stać się nadczłowiekiem, rywalem Boga. Twórczość to deklaracja wolnej woli człowieczej, sprzeciwienie się Logosowi (Bogu Ojcu), pragnienie bycia samemu sobie bogiem. Według Herbaczewskiego, twórca, walcząc z Bogiem, uczy się tajemnicy twórczości. Twórca jest złodziejem Boga: musi on włamać się do Sezamu nieba i ukraść Ogień niebieski, nie zważając na to, że zostanie potępiony[198]. Płaci się życiem za każde dzieło sztuki, trzeba zgrzeszyć, aby stworzyć arcydzieło[199]. Twórczość to mesjanizm ludzkiego ducha, pragnienie bycia mesjaszem albo urodzenia mesjasza.

Twórca jest także gwałcicielem natury i jej praw. Sztuka jest zjawiskiem nadnaturalnym, pod jej wpływem natura wciąż przystosowuje się do woli twórczej, wciąż ulepsza swoje prawa. Według Herbaczewskiego, piękno natury przejawia się tylko w twórczości artystycznej[200].

---

196 Zob. „A mnie zamknął wrota / Swojego nieba, gdy świadom swej siły, / Nie chciałem sługą być u Jego tronu". Szerzej zob. J. Kasprowicz, *Na wzgórzu śmierci*, w: tegoż, *Dzieła poetyckie*, t. 6, Lwów 1912, s. 266.

197 J. A. Herbačiauskas, *Kūryba ir kritika*, „Baras" 1925, nr 7, s. 55.

198 Tenże, *Meno takai ir takeliai*, „Skaitymai" 1923, nr 24, s. 148.

199 J. A. Herbaczewski, *Rozmyślania (quasi-rekolekcyjne) o literaturze sztuce w ogóle i litewskiej w szczególe*, „Przegląd Wileński" 1929, nr 7–8, s.2.

200 J. A. Herbačiauskas, *Literatūros kūryba ir temos*, „Lietuvos Aidas" 1932, nr 47, s. 5.

Prawdziwy twórca to wiecznie młody arystokrata ducha, oryginalny, indywidualny i swoisty „sobie-człowiek". Jest on nie tylko znawcą życia, lecz także artystą życia, umie improwizować żywym słowem[201], a jego biografia jest ciekawsza od twórczości[202]. Twórca ciągle odkrywa nowe światy, walczy w pierwszych szeregach, tworzy samego siebie. Prawdziwą sztukę tworzą ludzie moralni[203], szlachetni, religijni i odpowiedzialni za siebie. Jako wzór prawdziwego życia religijnego i ducha chrześcijańskiego przytacza Herbaczewski twórczość romantyków Mickiewicza i Towiańskiego[204].

Opierając się na teorii Le Bona, twierdzi, że aktywna, wolna jednostka twórcza jest przeciwieństwem pasywnego tłumu niewolników duchowych, prześladujących każdego inicjatora. Z amorficznej masy twórca kształtuje ludzi–indywidua, jego sztuka tworzy życie, karmi ducha, rozum i serce[205]. Według Herbaczewskiego, sztuka rodzi się z walki jednostki z tłumem[206]. Ale nawet walcząc, twórca altruistycznie miłuje ludzi, bowiem wola twórcza to miłość, promieniowanie serca dla społeczeństwa. Miłość twórcy jest tragiczna, ponieważ tłum musi go najpierw zniszczyć, a dopiero potem zrozumieć: uznanie przychodzi dopiero po 100–200 latach, kiedy nasiona twórczości dają owoce w duszy społeczeństwa.

Herbaczewski wiąże twórczość z intuicją, sercem, natchnieniem bożym i przeżyciem mistycznym. Twórczości nie można nauczyć się, to jest dar Boży[207], talent – mistyk z pomocą serca i intuicji rozmawia z Bogiem. Jest on medium sił tajemnych, przez jego osobę działa Duch Święty. Twórczość to intuicyjna emanacja świadomości Bożej[208].

---

201 Tenże, *Mūsų literatūros pagrindiniu klausimu*, „Studentas" 1928, nr 4, s. 1.

202 Tenże, *Variacijos mūsų lietuviško meno tema*, „Baras" 1925, nr 8, s. 47.

203 Moralność Herbaczewski rozumie jako problem sumienia, przez wolną wolę świadomie organizowany instynkt życia. Tenże, *Kūryba ir kritika*, dz. cyt., s. 53.

204 Jeszcze w 1912 r. Herbaczewski nazwał Towiańskiego najczystszym moralnie Polakiem. Zob. szerzej: J.A. Herbaczewski, *Wyznania*, „Rydwan" 1912, nr 9, s. 98.

205 J. A. Herbačiauskas, *Meno tragedija*, „Židinys" 1930, nr 4, s. 305.

206 J. A. Herbaczewski, *Rozmyślania (quasi-rekolekcyjne)...*, dz. cyt., s. 4.

207 J. A. Herbačiauskas, *Kūryba ir kritika*, „Baras" 1925, nr 7, s. 57.

208 Tenże, *Mūsų literatūros pagrindiniu klausimu*, dz. cyt. Zob. S. Goszczyński: „Utwory poetów nie są indywidualnym uświęceniem indywidualnych

Źródłem sztuki jest intuicja, tj. logika serca i boska inteligencja, syntetyzująca światy. Intuicja zbliża sztukę do religii i przeciwstawia nauce. Sztuka i religia prorokują, zwiastują wieczność, a nauka tylko systematyzuje, niczego nie objawia. Bez intuicji i miłości rozum jest bezsilny. Rozum dla sztuki to tylko narzędzie, ponieważ w swojej istocie sztuka jest nielogiczna.

Geniusz to rozum, błyskający miłością serca. Sztuka to najświętsza modlitwa serca, która rodzi się z miłości, bólu i tęsknoty duszy. Potrzeba tworzenia rodzi formę, a nie odwrotnie. Sztuka to „wieczna rytmika życia (alfa i omega) w sercu i wyobraźni człowieka"[209]. Człowiek tworzy tylko wtedy, gdy żyje rytmiką życia, kiedy jest żywotny i niczego się nie boi.

Przeciwieństwo rozumu i serca jest źródłem dysharmonii między życiem a twórczością geniuszów, nazywanych przez Herbaczewskiego Don Kiszotami idealizmu[210]. Genialni twórcy są w życiu nielogiczni, śmieszni i naiwni jak dzieci, lecz w swojej twórczości są Prometeuszami. Geniusze jako ludzie to najwięksi grzesznicy, lecz jako twórcy są święci. Geniusze więcej się mylą niż zwykli ludzie, ponieważ mocniej cierpią i kochają.

Zagadnienie twórcy i twórczości wiąże Herbaczewski z kwestią kobiety. Jego zdaniem, kobiety zawsze odgrywały główną rolę w historii kultury człowieczeństwa jako inspiratorki: według niego, „bez pomocy kobiety żaden twórca nic cennego nie stworzył"[211]. Harmonijna jedność kobiety i mężczyzny – Androgyne – daje moc twórczą[212]. Kobieta daje ciało myśli i idei twórczej[213]. Kobieta ciągle chce zmian, rytmiki życia, nienawidzi nikczemności, kusi mężczyznę, aby stał się bogiem. Kobieta kocha tylko heroiczne piękno, proroka, od którego pragnie urodzić mesjasza.

---

uczuć, ale wcieleniami boskich prawd, których mąż natchniony jest składem i częstokroć ślepym narzędziem..." Szerzej zob. S. Goszczyński, *Nowa epoka poezji polskiej*, w: *Idee programowe romantyków polskich*, s. 307.

[209] J. A. Herbačiauskas, *Meno takai ir takeliai*, dz. cyt., s. 148.

[210] Tenże, *Kova prieš Adomo Mickevičiaus genijaus diktatūrą*, „Gaisai" 1930, nr 5, s. 55. W tymże artykule Herbaczewski nazwał A. Mickiewicza i A. Towiańskiego Don Kiszotami Litwy. Tamże, s. 56.

[211] Tenże, *Kūryba ir kritika*, dz. cyt., s. 60.

[212] Tenże, *Meno takai ir takeliai*, dz. cyt., s. 153.

[213] Herbaczewski utożsamiał kobietę z materią, a mężczyznę z ideą. Szerzej ten temat jest rozwijany w *Dievo šypsenos*.

Kobieta wypróbowuje moc twórcy. Według Herbaczewskiego, kto wolnym nie przeszedł przez duszę kurtyzany, ten nie może tworzyć[214]. Kurtyzana bardziej wabi twórcę niż kobieta–samica, która jest jego grobem. Herbaczewski wywyższa dwa przeciwstawne typy kobiet: białą zakonnicę Miriam i czarną Lilith. Opierając się na Kabale, twierdzi, że Adama najpierw uwiodła Lilith, a dopiero potem Ewa. Lilith więc jest prawdziwą kobieta, a Ewa – jej namiastką. Zdaniem Herbaczewskiego, literatura litewska potrzebuje kilku demonów kobiecych, aby wykształciły artystów i odzwyczaiły ich od „tłustej miłości w ciepłej pościeli". Niestety, obecnie w literaturze litewskiej panuje typ samicy:

> Mūsų literatūroj moteries tipai tokie banalūs, tokie žemi, tokie – it batukai – lakieruoti! Ypač Vydūno moterys, kaip „Birutės" cukrainiai! Viešpatauja patelės–motinos tipas (à la Sienkiewicz!). Dėl to mūsų literatūra tokia neįdomi[215].

Twórca jest nieodłącznie związany ze swoim narodem i jego historią. Talenty rodzą się z modlitwy narodu jako duchowi dyktatorzy[216]. Odwołując się do Mickiewicza, Herbaczewski twierdzi, że geniusz reprezentuje miliony i za nie cierpi. Twórca to ekstrakt woli narodowej, powinien on kochać naród, wyrazić jego ukryte uczucia i pragnienia, być przedstawicielem jego ducha, organizatorem jego wyobraźni[217]. Twórczość musi budzić naród, podnosić jego moralność, aby „zjadaczy chleba aniołami zrobić".

Twórczość i literatura są nie tylko ustawiczną rewelacją duchowego życia narodowego, ale także tym „przedziwnym radioaparatem, przez który bezpośrednio duch narodu przemawia, porozumiewa się z duchem innego narodu". Słowem, literatura jest jedyną możliwością zrealizowania idei braterstwa narodów[218].

---

214 J. A. Herbačiauskas, *Kūryba ir kritika*, dz. cyt., s. 60.

215 „W naszej literaturze typy kobiet są takie banalne, takie niskie, takie – jak buciki lakierowane! Zwłaszcza kobiety Vydūnasa są jak cukierki 'Birutė'! Dominuje typ samicy–matki (à la Sienkiewicz!). Dlatego nasza literatura jest taka nieciekawa" (tłum. V. N.). Tamże, s. 61.

216 J. A. Herbačiauskas, *Balsas tyruose*, „Pradai ir Žygiai" 1926, nr 4–5, s. 89.

217 Tamże *Meno takai ir takeliai*, dz. cyt., s. 154.

218 J. A. Herbaczewski, *Rozmyślania (quasi-rekolekcyjne)...*, dz. cyt., s. 6.

W swoich pismach Herbaczewski wywyższa koncepcję romantycznego historyzmu, twierdząc, że tylko naród historyczny ma swoją kulturę[219]. Twórcy powinni być żywymi latarniami, w których świeci przeszłość dla ciemnej przyszłości. W ich twórczości musi przemawiać tradycja wieków i stylizowana idea przeszłości. Sztuka to reinkarnacja ducha twórczego za każdym razem w nowej formie, młode pokolenie musi realizować testament starego pokolenia. Trzeba kontynuować tradycję romantyków, dać nową formę ich duchowi.

Zdaniem Herbaczewskiego, Litwę i Polskę ożywiła tylko twórczość romantyków. Dawna romantyczno-marzycielska, sentymentalna, śniąca o niepodległym bycie Litwa artystyczno-literacka umiera z honorem, ponieważ spełniła swoje zadanie – ojczyzna niepodległa stała się faktem[220]. Powtarzając idee mesjanistów polskich, Herbaczewski twierdzi, że naród litewski musi stać się moralnym autorytetem dla Europy, pokazać potęgę duchową i prawdziwy mistycyzm. Niestety, nowa era neguje wartości przeszłości, jej humanizm i autorytety.

Podobnie jak w swoich wcześniejszych pismach (m.in. *Erškėčių vainikas*), Herbaczewski próbuje określić, czym jest duch narodowy i narodowość. Według niego, ducha narodu można poczuć tylko przy pomocy intuicji. Trzeba go szukać w przeszłości, tradycji i historycznej kulturze ludowo-szlacheckiej Litwy. Litewski duch twórczy jest mistyczny i nie cierpi realizmu.

Narodowość to stylizacja życia. Indywidualność narodu przejawia się nie w formie jego twórczości, lecz w stylu[221]. Narodowość artysty polega na tym, jak on reaguje na obce wpływy, co z tego materiału tworzy.

W artykułach tych Adomas Jakštas – dawny oponent Herbaczewskiego – znalazł wiele słusznych myśli. Nadal jednak zarzucał mu bajronizm i nierozumne ubóstwienie indywidualności, a także brak argumentów dla udowodnienia swoich tez[222].

---

[219] J. A. Herbačiauskas, *Kūryba ir kritika*, dz. cyt., s. 52.

[220] J.A. Herbaczewski, *Litwa artystyczno-literacka*, „Droga" 1928, nr 5, s. 416.

[221] J.A. Herbačiauskas, *Kūryba ir kritika*, dz. cyt., s. 52.

[222] A. Jakštas, *Kūrybos klaidos ir uždaviniai*, „Ateitis" 1926, nr 2, s. 92.

Jak i dawniej, Herbaczewski dużo mówi o siebie, nazywa siebie zbuntowanym Konradem[223] (aluzja do *Dziadów* Mickiewicza), ogniem i zaklętą tęsknotą, która wabi samego Boga[224]. Podkreślane to jest wolnym, buntowniczym duchem:

> Mano kūrybos kiaušinius žaibai ir perkūnai peri (ne bobų šilti kūneliai)[225].

Cechy Lucyfera przeplatają się w jego wypowiedziach z aluzjami do św. Franciszka:

> Paukščiams ir galvijams pamokslus sakysiu, o žmonėms liepsiu ant kapinyno „Taukačiką" šokti... Su čigone apsivesiu ir, burtus darydamas, iš burtų gyvensiu... Valkata būsiu mūsų literatūros respublikoj... O būdamas valkata, viską pamatysiu, viską sužinosiu – būsiu geriausias kritikas[226].

Herbaczewski ze swymi romantycznymi ideałami czuł się niezrozumiany przez starszych pisarzy litewskich, którzy mieli go za przeżytek romantyzmu:

> aš iš tų dabar begėdiškai nesuprasto ir paniekinto XIX a. „klajūnų", kurie mokėjo ne džiaugsmais, bet skurdu ir badavimu entuziazmuotis![227]

Otwartością, śmiałością i entuzjazmem starał się zyskać sympatię młodzieży.

---

[223] J. A. Herbaczewski, *Rozmyślania (quasi-rekolekcyjne)...*, dz. cyt., , s. 6.

[224] J. A. Herbačiauskas, *Mano atostogų „poilsis"*, „Lietuvos Studentas" 1930, nr 19, s. 4.

[225] „Jajka mojej twórczości błyskawice i gromy wysiadują (nie ciepłe ciałka bab)" (tłum. V. N.). Tenże, *Sveikinimo proklamacija*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 49, s. 1058.

[226] „Ptakom i bydłu będę głosił kazania, a ludziom każę na cmentarzu 'Taukaczyka' tańczyć... Z cyganką ożenię się i będę żył z wróżb... Włóczęgą będę w republice naszej literatury... A będąc włóczęgą, wszystko zobaczę, wszystkiego dowiem się – będę najlepszym krytykiem..." (tłum. V. N.). Tenże, *Variacijos mūsų lietuviško meno tema*, dz. cyt., s. 48.

[227] „Jestem z tych 'włóczęgów' bezwstydnie niezrozumianego i pogardzonego XIX wieku, którzy umieli entuzjazmować się nie radością, lecz biedą i głodem" (tłum. V. N.). Tenże, *Ko mes linkime*, „Lietuvos Studentas" 1931, nr 1, s. 1.

W ostatnich latach pobytu na Litwie w publicystyce Herbaczewskiego pojawiła się tendencja do mitologizacji i mistyfikacji jego życiorysu. Józef Albin wymyślał różne niebywałe fakty, np. w artykule pt. *Mūsų tautiško charakterio ir misijos klausimu* (*Kwestia naszego charakteru i misji narodowej*) twierdził, że jego matka była królową dewotek warszawskich[228]. Mówił też, że od małego nie chciał żyć i tęsknił za śmiercią[229]. Najjaskrawszym przykładem mitologizacji życiorysu jest autobiografia w czasopiśmie „Сегодня", przypominająca chaotyczne kłębowisko realnych faktów i najdziwniejszych wymysłów. Według Herbaczewskiego, urodził się on równo o północy i przez dziesięć lat żył na cmentarzu, gdzie był Janem Chrzcicielem dla dusz samobójców (por. życiorysy bohaterów *Hierofanta Johannesa* i Jana Baptysty z *XIII symfonii cmentarnej*). Od dzieciństwa swoją szatańskością pociągał wysokich urzędników: dyrektora gimnazjum, pułkownika żandarmów, generała itp., którzy go kochali miłością homoseksualną[230]. Chciał zostać zakonnikiem–rycerzem i tym marzeniem zabijał miłość kobiet. W latach 1904–1910 w Krakowie popełniały dlań samobójstwo najpiękniejsze kobiety, które umierały po to, aby on żył (por. Olgierd z *Potępienia*). Od tego czasu zaczął bać się samego siebie, dlatego zaczął studiować okultyzm i Kabałę, został adeptem chasydzkiej Cadykowej astrologii[231]. Astrologia kabalistyczna pomogła mu zrozumieć jego tajemnicę: okazało się, że literą jego horoskopu jest lamed[232], co oznacza ofiarę, tzn. że jego bunt potrzebuje ofiar innych ludzi. Herbaczewski twierdzi, że w swoim duchu jest Hiszpanem, ma charakter toreadora i Don Kiszota. Chcąc podkreślić znaczenie swojej osoby w Krakowie, opowiada o spotkaniach z rewolucjonistami rosyjskimi i polskimi – Karolem Radkiem, Lwem Trockim, Leonem Wasilewskim oraz Józefem Piłsudskim.

---

[228] J.A. Herbačiauskas, *Mūsų tautiško charakterio ir misijos klausimu*, „Naujoji Romuva" 1931, nr 5, s. 106.

[229] Zob. J. Keliuotis, *Pasikalbėjimas su J. A. Herbačiausku*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 12, s. 266.

[230] I. A. Гербачевскiй, *Из моей автобiографии* „Сегодня" 1932, nr 18, s. 3.

[231] J. A. Herbačiauskas, *Atsakymas d-rui Juškai*, „Naujoji Romuva" 1931, nr 8, s. 195.

[232] Tym pseudonimem Herbaczewski podpisał kilka artykułów polskich.

Ta autobiografia, a raczej legenda, jest interesująca pod kilkoma względami. Po pierwsze, ukazuje zainteresowania Herbaczewskiego i objaśnia jego skłonność do niektórych motywów literackich (np. motywy hiszpańskie). Po drugie, jest ciekawym przykładem zjawiska, kiedy pisarz w życiu utożsamia się z wymyślonym bohaterem. Ze wspomnień współczesnych widać, że Herbaczewski naprawdę wierzył w swoje urojenia. Juozas Keliuotis wspomina, że przed wyjazdem do Polski często mówił swoim przyjaciołom, że jest posłem i ambasadorem Lucyfera na Litwie, przysłanym po to, aby zorganizować wielką rewolucję i urzeczywistnić sąd sprawiedliwości:

> Aš tikrai badausiu ir tikrai mirsiu badu. (...) Kai aš šitaip mirsiu, Lietuvoje kils negirdėta neregėta revoliucija. (...) Paskutinė gyvenimo dieną man išaugs milžiniški sparnai, kaip visas Kaunas. Aš jais suplevėsuosiu, ir šiame Babilone neliks akmens ant akmens. Visi niekšai žus![233]

Herbaczewski wierzył, że może zasadniczo zmienić sytuację Litwy, wywrzeć wpływ na los jej obywateli. W tej niezgodności między marzeniem a życiem tkwi jego tragizm.

Mówiąc o publicystyce Herbaczewskiego okresu kowieńskiego, należy dodać, że w swoich artykułach z nostalgią i szczerą sympatią wspominał on swoje czasy cygańskie i przyjaciół z bohemy krakowskiej: Przybyszewskiego i Boya. Według Herbaczewskiego, Przybyszewski wyzwolił sztukę z polityki i interesu, dał niepodległość artyście, zdemaskował mieszczaństwo[234]. W artykule pt. *Kova prieš Adomo Mickevičiaus genijaus diktatūrą* nazywał Boya jednym z najlepszych polskich krytyków i tłumaczy, który starał się oczyścić romantycznych bohaterów Polski z kłamstw, ukazać ich jako żywych ludzi, a nie jak posągi z brązu[235].

---

[233] „Na pewno będę głodował i na pewno umrę z głodu. (...) Moja śmierć wywoła niewidzianą niesłychaną rewolucję na Litwie. (...) W ostatni dzień mego życia wyrosną mi skrzydła olbrzymie, jak całe Kowno. Machnę nimi, i w tym Babilonie kamień na kamieniu nie zostanie. Wszyscy nikczemnicy zginą!" (tłum. V.N.). J. Keliuotis, *Langą praeitin pravėrus*, „Švyturys" 1977, nr 5, s. 23; nr 6, s. 14.

[234] J.A. Herbačiauskas, *Stanislovas Przybyševskis*, „Pradai ir Žygiai" 1927, nr 3–4, s. 299.

[235] Tenże, *Kova prieš Adomo Mickevičiaus genijaus diktatūrą*, dz. cyt., s. 54.

B. Problemy kultury, literatury, teatru i krytyki

Problemy litewskiej kultury i literatury zajmują szczególnie ważne miejsce w publicystyce Herbaczewskiego. Interesował się on życiem kulturalnym Litwy, pragnął podwyższyć poziom litewskiej literatury, wskazywał jej słabe strony i szukał sposobów poprawienia sytuacji. Początkowy entuzjazm, z którym wziął się do pracy kulturowej, zmieniał się powoli w pesymizm i złość, ponieważ było widocznie, że litewska sztuka idzie swoją drogą, a on pozostaje na uboczu. Zwłaszcza ostatnie wypowiedzi Herbaczewskiego w prasie litewskiej odznaczają się ostrością i napastliwością, twierdził, np. że słynny pisarz Vincas Mykolaitis-Putinas „porzucił stan duchowny dla baby" i jako eksksiądz „wniósł do literatury litewskiej brudny seksualizm" oraz demoralizował młodzież[236].

Już w swoich pierwszych artykułach Herbaczewski nawoływał artystów Litwy, by porzucili liryzm, „mulisty erotyzm", by stawiali na ambicję, na śmiałe wyrażenie swych pragnień[237]. Według niego, w życiu kulturalnym Litwy panuje pasywność i lenistwo ducha: za mało jest dyskusji na temat sztuki, nie ma walki o idee, nikt nie chce poświecić się dla ojczyzny. Starsi pisarze boją się konkurencji młodych, nadużywają swego autorytetu. Inteligencja nie chce żadnych nowości, twórcy nie cierpią krytyki, boją się obcych kultur, zwłaszcza polskiej. Bez światowej konkurencji inteligencji Litwini, opętani prowincjonalną pychą, czują się bohaterami. Zdaniem Herbaczewskiego, konkurencja – rywalizacja z Polską – podziałałaby dobroczynnie na kulturę litewską[238].

---

236 *Prof. Herbačiausko atsisveikinimo kalba*, „Rytas" 1933, nr 200, s. 2. Herbaczewski ma na myśli słynną powieść autobiograficzną Putinasa *Altorių šešėly* (*W cieniu ołtarzy*), której główny bohater porzucił stan duchowy dla ukochanej dziewczyny.

237 J. A. Herbačiauskas, *Meno takai ir takeliai*, dz. cyt., s. 152.

238 J.A. Herbaczewski, *Migawki literackie*, „Słowo" 1927, nr 188, s. 2.

Literatura ta nie wyzwoliła się jeszcze z jarzma polityki, nie oddzieliła się od duchowieństwa, które pragnie z niej zrobić „dewotkę". Politycy wrogo nastawili młode pokolenie pisarzy wobec tradycji historycznej, skorygowali przeszłość, zostawili tylko to, co jest wyłączną własnością narodu (ludu) litewskiego, odrzucając tradycję szlachecką, a nawet twórczość Adama Mickiewicza.

Rozwój kultury litewskiej tamuje cenzura polityczna i brak wolności słowa[239]. W liście do Tołłoczki Herbaczewski ubolewał:

> Życie kulturalne u nas obumiera. U was, w Wilnie, przynajmniej jest wolność słowa. U nas nawet kichanie nie na miejscu uważa się za próbę zamachu[240].

Litewskie społeczeństwo chce uczynić artystów swymi poddanymi pańszczyźnianymi, nakazuje schlebiać gustom tłumu[241]. Herbaczewski przestrzega, że prowadzi to do upadku sztuki:

> Od chwili, kiedy literatura i sztuka zaczęły bawić motłoch, aby żyć, aby usprawiedliwić swoje istnienie, zaczęła się cyniczna samodegradacja godności sztuki[242].

Pseudoartyści litewscy traktują sztukę jak rzemiosło i interes, jedynie parodiują arcydzieła geniuszy i piszą mnóstwo bezwartościowych książek. Prawdziwa sztuka na Litwie nikomu nie jest potrzebna, artyści konają z głodu, idealiści i ludzie dobrej woli są prześladowani, a twórców nazywa się próżniakami. Trzeba powstrzymać ten duchowy bolszewizm[243], nie wolno pozwolić nikczemnikom poniżać idei człowieka:

> Cilindruoti ir frakuoti niekšai! Paršus jums šerti – piemenauti, o ne vadovauti![244]

---

239 J. A. Herbačiauskas, *Žodis tariamiems ligoniams*, „Naujas Žodis" 1929, nr 3, s. 6.

240 J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

241 J. A. Herbačiauskas, *Balsas tyruose*, „Pradai ir Žygiai" 1926, nr 4–5, s. 87.

242 J.A. Herbaczewski, *Rozmyślania (quasi-rekolekcyjne)...*, dz. cyt., s. 3.

243 *Interwiew pas prof. J. A. Herbačiauską*, „Studentų Balsas" 1932, nr 3, s. 3.

244 „Nikczemnicy w cylindrach i frakach! Świnie wam karmić – pastuchami być, a nie przewodzić!" (tłum. V. N.). Tenże, *Variacijos mūsų lietuviško meno tema*, „Baras" 1925, nr 9/10, s. 119.

Na Litwie nie ma literatury wysokiej, która ukazałaby arystokratyzm ducha narodu i jego duchowe przeżycia. Według Herbaczewskiego, „szczyty naszej literatury są tak niskie, że każdy kozioł łatwo może na nie wleźć"[245]. Pisarze litewscy nie widzą nic pięknego i szlachetnego w obecnym życiu narodu, boją się teraźniejszości, naśladują stare tematy albo opisują „wszelki brud i miłość płciową". Herbaczewski krytykuje pisarzy, że w ich książkach złe charaktery są zawsze pociągające, a dobre – zakłamane, nienaturalne i bez życia. Dobrzy bohaterowie pełnią zazwyczaj funkcję niedołęgów, idiotów i męczenników. Autor *Tyrų vienuolis* żąda od dobrego człowieka siły, aby stawiał opór złu. Według niego, w literaturze musi objawić się cudowna, magiczna moc dobra, aby świat się przekonał, że dobry człowiek jest bardziej interesujący od złego. Dobry człowiek musi walczyć o autorytet idei dobra, a na tle tej walki zrodzi się nowa forma dramatu i teatr odzyska swój magiczny urok[246]. Należy dodać, że dramaty Herbaczewskiego są zbudowane właśnie na tej zasadzie.

Herbaczewski ostro krytykował cechy współczesnej literatury litewskiej. Członkom grupy literackiej „Keturi Vėjai" (Petrėnasowi, Šemerysowi i Tysliavie) miał za złe, że stali się „automatami" i zaniedbali uczucia; przyznawał jednak, że pisarze ci „zdezynfekowali klerykalną atmosferę Litwy i zrewolucjonizowali litewski język"[247]. Jeszcze ostrzej atakował pisarzy lewicowych skupionych w grupie „Trečias Frontas": oburzał się, że „agenci proletariatu międzynarodowego" szydzą z najlepszych pisarzy litewskich. Według niego, trzeba użyć nie tylko cenzury, lecz także brauninga, aby przed nimi obronić swoją godność:

> Laikas jau parodyti mūsų bernams jų užpelnytą vietą: varyti juos bernauti ir blusinėti proletariškus ponus[248].

Nietrudno zrozumieć taką surowość Herbaczewskiego: program „Trečias Frontas" był całkowicie sprzeczny z jego koncepcją sztu-

---

[245] Tenże, *Mūsų literatūros pagrindiniu klausimu*, dz. cyt., s. 2.

[246] J. A. Herbaczewski, *Rozmyślania (quasi-rekolekcyjne)...*, dz. cyt., s. 5.

[247] Tenże, *Litwa artystyczno-literacka*, dz. cyt., s. 424.

[248] „Nadszedł czas pokazać naszym parobkom ich zasłużone miejsce: trzeba gnać ich służyć i tępić pchły u proletarskich panów" (tłum. V.N.). J. A. Herbačiauskas, *Laiškas redakcijai*, „Lietuvos Aidas" 1931, nr 114, s. 4.

ki i zawierał prawie wszystko, czego on nienawidził – marksizm, agitacyjność, kult nauki i wywyższenie proletariatu[249]. Redaktor „Trečias Frontas" Antanas Venclova w liście do Salomei Nėris twierdził, że mowy Herbaczewskiego są pełne histerii i niedorzeczności, a na niego samego należy patrzeć ze współczuciem. Według niego, za takie wypowiedzi Herbaczewskiego można nawet zamknąć w więzieniu, „lecz nie chce się z niego robić męczennika"[250].

Europejski poziom przyznał Herbaczewski tylko twórczości Vincasa Krėvė i Vydūnasa[251]. Ale i Vydūnasa krytykował za to, że jest raczej pastorem, wygłaszającym piękne kazania, niż artystą, że jest nudny, suchy, zbyt zmistyfikowany[252]. Justas Paleckis wspomina następującą opinię Herbaczewskiego o Vydūnasie:

> Vydūnas sausas kaip kempė. Su prūsiškuoju sistemingumu jis rašo knygų kalnus, bet kad jos neįdomios. Jis girias esąs vegetaras, nieko negeriąs. Užtat jo knygos kaip žolė. Jei jis būtų žmogus kaip žmogus, nebūtų vegetaras, išgertų čierką, sugriešytų, tai ir jo knygos būtų žmoniškesnės, įdomios, su kūnu ir krauju[253].

O przyczynach konfliktu między Vydūnasem a Herbaczewskim pisał z ironią Faustas Kirša:

---

[249] Michał Römer wymienia inną przyczynę wściekłości Herbaczewskiego: Józef Albin bardzo się obraził na „Trečias Frontas" za krytykę, ponieważ z natury „mściwy jest, jak to nikt, a nienawidzący wszystkich, kto się odważy go zaczepić". Obrażony Herbaczewski napisał list do „Lietuvos Aidas", w którym domagał się ustanowienia cenzury i obroży na wolną prasę literacką. M. Römer, *Dziennik*, t. 34, 02.06.1931, Arch. LMA, sygn. F 138–2260, s. 290. „Trečias Frontas" replikował, że Herbaczewski jeszcze niedawno sam uparcie gryzł łydki Druskiusa, a teraz, kiedy mu wypadły wszystkie zęby i ugryźć już nikomu nie może, oburza się na to, że inni mają zdrowe zęby. Zob. *Apie antsnukius ir apynasrius*, „Trečias Frontas" 1931, nr 5, s. 46.

[250] A. Venclova, *List do S. Nėris*, 27.05.1931, MMVB, sygn. F4–242, l. 1.

[251] J. A. Herbačiauskas, *Mūsų literatūros pagrindiniu klausimu*, dz. cyt., s. 1.

[252] J. A. Herbaczewski, *Litwa artystyczno-literacka*, dz. cyt., s. 420.

[253] „Vydunas jest suchy jak huba. Z pruską systematycznością pisze kupy książek, lecz nie są one interesujące. Chwali się, że jest wegetarianinem, nic nie pije. Dlatego też jego książki są jak trawa. Jeśliby był należytym człowiekiem, nie byłby wegetarianinem, wychyliłby kieliszek, zgrzeszyłby, to i jego książki byłyby ludzkie, ciekawe, z krwi i kości" (tłum. V. N.). J. Paleckis, *Žingsniai smėly*, Vilnius 1968, s. 112-113.

Jei jis nesugyvena su Vydūnu, tai tik dėl tö, kad Vydūnas turi 95% praktingumo ir 5 % mistikos. Pas Herbačevská gal tiek pat mistikos, kiek pas Vydūną, bet kiti 95 % spiritualiai – gatviška kadderradatsch[254].

Korzeni nieporozumień trzeba szukać w teozofii Vydūnasa: w artykule *Variacijos mūsų lietuviško meno tema* Herbaczewski ganił Vydūnasa, że ciągle transponuje niemiecką teozofię, a w jego twórczości są same cienie[255]. W liście do Tołłoczki pisał:

Z Vydunasem korespondowałem przed wojną. Uczony, szlachetny człowiek. Za mało w nim artyzmu! Jest oschły, patetyczny, zimny... Zresztą, jest teozofem pruskiej szkoły. Ja zaś teozofów nie lubię – nawet wstręt do nich czuję. To są eunuchy – bezpłodni mózgowi marzyciele, wrogowie serca, perwersyjnie religianckie[256].

Vincasa Krėvė Herbaczewski uznał za najlepszego prozaika litewskiego[257], choć jego twórczości też nie żałował krytycznych uwag. W artykule pt. *Vincas Krėvė – Mickevičius ir mūsų laikai* (*Vincas Krėvė – Mickevičius i nasze czasy*) (1930) chwalił Krėvė za szukanie ęródła ýycia narodu, lecz ganił za nadmierne umiłowanie przeszłoúci. Według niego, Krėvė „ugrząził w mule historyzmu, mając złudę i iluzje co do litewskości niektórych wielkich postaci Wielkiego Księstwa Litewskiego"[258]. Zdaniem Herbaczewskiego, ducha narodu trzeba szukać nie w grobach, lecz w życiu.

Omawiając misterium Krėvė pt. *Likimo keliai,* Herbaczewski krytykuje głównego bohatera dobrego pastuszka – „ślamazara i bezwolnego erotomana", który bez walki poddaje się złu. Zdaniem Herbaczewskiego, w utworze Krėvė nie ma walki moralności i nikczemności, jest za mało psychologicznego konkretu i za dużo cieni

---

254 „Jeśli on nie żyje w zgodzie z Vydūnasem, to tylko dlatego, że Vydūnas ma 95% praktyczności i 5% mistyki. Herbaczewski ma tyle mistyki, co i Vydūnas, a 95 % to spirytualnie uliczne kadderradatsch" (tłum. V.N.). F. Kirša, *List do V. Bičiūnasa,* 04.04.1924,VUB, sygn. F 1–145, l. 19, s. 2.

255 J. A. Herbačiauskas, *Variacijos mūsų lietuviško meno tema,* dz. cyt., s. 52.

256 J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki,* 1922, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane)

257 Tenże, *Litwa artystyczno-literacka,* dz. cyt., s. 421.

258 J.A. Herbačiauskas, *Vincas Krėvė-Mickevičius ir mūsų laikai,* „Gaisai" 1930, nr 6, s. 168.

Vydūnasa. Według niego, Krėvė jest raczej epikiem, a nie dramatopisarzem, bowiem jest zbyt dyplomatyczny i krasomówczy, brak w jego dramatach akcji.

Herbaczewski twierdzi, że trzeba utożsamić się ze swymi bohaterami: aby przedstawić świat pastuszka, trzeba być pastuszkiem w duchu. Tymczasem Krėvė boi się być sobą, lubi maski, kryje się ze swymi namiętnościami. Zdaniem Herbaczewskiego, jego twórczość jest akademicka, brak w niej grzechu.

W publicystyce Herbaczewskiego niemało miejsca zajmują problemy teatru litewskiego. Artystka Teofilija Vaičiūnienė wspomina, że Herbaczewski był jednym z najaktywniejszych teatromanów, przyjacielem i wielbicielem wszystkich aktorów. Po spektaklu przedstawiał każdemu swoje uwagi. Aktorzy cenili go jako prawdziwego znawcę teatru[259]. Sprawom teatru i dramaturgii poświęcił Herbaczewski trzy większe artykuły: *Mūsų valstybės dramos teatras* (*Nasz państwowy teatr dramatyczny*) (1930), *Hofmano „Nuotaka" mūsų V. Dramos šviesoje* (*„Niewiasta" Hoffmanna w świetle naszego Teatru Państwowego*) (1930) i *Mūsų teatro opiausiuoju klausimu* (*W sprawie najdotkliwszej kwestii naszego teatru*) (1932).

Herbaczewski ubolewał, że repertuar teatru litewskiego jest ubogi, że brakuje dzieł litewskich autorów. Dramaturgia litewska jest bardzo naiwna, dziecinna, dramaturdzy piszą zbyt szybko, nie rozwijają charakterów[260], robią zaledwie szkice dramatów. Z dramaturgów litewskich tylko Petras Vaičiūnas[261] „ma wielką przyszłość przed sobą"[262].

Teatr litewski jest ideologicznie zrusyfikowany, artyści nieprawidłowo mówią po litewsku[263]. Herbaczewski oskarża Andrusa Olekę o protekcjonizm i wniesienie histerii do teatru[264]. Przewodniczący teatru nie dopuszcza krytyki i choruje na „sruogizm", tj. „manię ano-

---

259 T. Vaičiūnienė, *Magas*, w: tejże, *Literatūros ir meno pasaulyje*, Vilnius 1986, s. 203.

260 J. A. Herbačiauskas, *Mūsų literatūros pagrindiniu klausimu*, dz. cyt., s. 2.

261 Petras Vaičiūnas (1890–1959), poeta, dramaturg, aktywnie współpracował z litewską prasą.

262 J. A. Herbaczewski, *Litwa artystyczno-literacka*, dz. cyt., s. 422.

263 J. A. Herbačiauskas, *Mūsų valstybės dramos teatras*, „Gaisai" 1930, nr 4, s. 359.

264 Herbaczewski nie mógł zapomnieć, że Oleka odrzucił jego dramat *Pustelnik*.

nimowego rozprawiania się ze swymi wrogami"[265]. Zdaniem Herbaczewskiego, teatr powinien ukazać litewskiego ducha, wychowywać społeczeństwo, nauczyć je poprawnie mówić po litewsku.

W swoich wypowiedziach poruszał Herbaczewski także kwestię krytyki literackiej. Według niego, oficjalna krytyka litewska opiera się na nauce, dlatego jest taka okrutna względem sztuki. Analiza naukowa prowadzi do nihilizmu, zabija twórczość, pozbawia artystę z woli twórczej[266]. Metody krytyki Jakštasa to „anulacja sztuki", a teoria wpływów to nonsens[267]. Herbaczewski gani krytyków litewskich, którzy szkalują pisarzy, nie troszcząc się o etykę i kulturalny ton wypowiedzi. Krytycy litewscy nie umieją pośredniczyć między pisarzem i czytelnikiem, objaśniać utworu i oceniać go[268].

Trzeba kochać sztukę, aby widzieć błędy i mieć prawo je ukazać. Sztuki nie można rozumieć bez intuicji i utożsamienia się z autorem. Muzykalnej twórczości Hoffmanna nie może pojąć człowiek niemuzykalny[269]. Krytyka musi być twórczo-literacka[270]:

> Kritiko doros pareiga – būti kritikos srity irgi kūrėju ir drįsti įeiti į kritikuojamo kūrėjo sielos vidų, į jo širdį, į jo „aš" gelmes, su jo jausmais, troškimais, intencijomis, pasiryžimais susigyventi, susibroliauti – ir galop išaiškinti visuomenei kūrėjo kūrybos visą reikšmć[271].

Zadaniem krytyka jest objaśnianie dzieła sztuki społeczeństwu, a zadaniem czytelnika jest dopowiedzenie tego, co przemilczał twórca. Nowoczesna krytyka literacko-artystyczna musi być bezwzględnie surowa, umieć powstrzymać napór grafomanii[272].

---

[265] J.A. Herbačiauskas, *Mūsų teatro opiausiuoju klausimu*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 16, s. 361. Właśnie za termin „sruogizm" docent Sruoga poskarżył się na Herbaczewskiego dziekanowi Krėvė.

[266] Tenże, *Kova dėl tuščio maišo*, „Pradai ir Žygiai" 1927, nr. 1-2, s. 31.

[267] Tenże, *Kūryba ir kritika*, „Baras" 1925, nr 7, s. 57.

[268] H., *Pas mūsų rašytojus*, „Studentas" 1928, nr 8, s. 4.

[269] J.A. Herbačiauskas, *E. T. A. Hofmano „Nuotaka" mūsų V. Dramos šviesoje*, „Gaisai" 1930, nr 9/10, s. 476.

[270] Tenże, *Mūsų literatūros pagrindiniu klausimu*, dz. cyt., s. 1.

[271] „Honorowy obowiązek krytyka – być twórcą w dziedzinie krytyki i odważyć się wkroczyć do wnętrza ducha twórcy, do jego serca, do głębin jego 'ja', zżyć się z jego uczuciami, pragnieniami, intencjami, postanowieniami i w końcu wyjaśnić społeczeństwu całe znaczenie jego twórczości" (tłum. V.N.). Tenże, *Kūryba ir kritika*, dz. cyt., s. 59.

[272] J.A. Herbaczewski, *Rozmyślania (quasi-rekolekcyjne)...*, dz. cyt., s. 8.

C. Styl publicystyki

Styl publicystyki Herbaczewskiego w okresie kowieńskim jest nadal bardzo ekspresywny, emocjonalny, ironiczny i satyryczny, pełen paradoksów, aforyzmów i wykrzykników. Myśli są jednak wyłożone niekonsekwentnie i niesystematycznie, czasami przeczą jedna drugiej. Herbaczewski jak zwykle nie popiera argumentami swoich twierdzeń, a zamiast tego stara się przekonać czytelników dialektyką (np. *Rimta kūryba ar tuščias jonvaikiavimas*[273]), parodią[274], ilustrującymi przykładami, siłą słowa i wykrzyknikami. Pod tym względem pisma Herbaczewskiego możemy porównać z pismami Vydūnasa. Mykolaitis-Putinas pisał:

> Vydūno filosofinių raštų galvojimo ir rašymo būdas nėra filosofinis. Stoka jam logiško griežtumo, o ypatingai argumentacijos, įrodymų[275].

Typowym przykładem stylu Herbaczewskiego jest felieton pt. *Variacijos mūsų literatūros meno tema.* Przekrój sytuacji kultury litewskiej został tu przedstawiony w formie alegorycznego opowiadania o podróży autora „drogą sztuki i literatury litewskiej", na której spotyka różne postacie: pustelnika, konającego z głodu artystę Litwy, straszną zjawę z fosforyzującymi oczyma, symbolizującą nihilizm rosyjski. W karczmie widzi autor przedstawicieli różnych grup społecznych i ideowych: eksksiądza, eksszlachcica, ekspoetę, ladacznicę, klowna, Konrada i Konrada Wallenroda. Sceny w karczmie zostały przedstawione w formie satyry społeczno-politycznej. Autor kpi w nich z upadku moralności, braku idei i niskiego poziomu sztuki. W felietonie tworzy Herbaczewski dowcipne kalambury i paradoksalne sytuacje, np. „Bičiūnauk be botago, bota-

---

273 J. A. Herbačiauskas, *Rimta kūryba ar tuščias jonvaikiavimas?*, „Gaisai" 1930, nr 4.

274 Tenże, *Variacijos mūsų literatūros meno tema*, dz. cyt.

275 „Sposób myślenia i pisania w pismach filozoficznych Vydūnasa nie jest filozoficzny. Brakuje mu logicznej ścisłości, a zwłaszcza argumentacji, dowodów. Najdziwniejsze i najbardziej niewiarygodne rzeczy są wykładane jak samo przez się zrozumiałe prawdy, bez żadnych dowodów, zwracając się nie do naszego rozsądku, lecz do 'mądrości', która przejawia się tylko w moralnie wzniosłych ludziach" (tłum. V. N.). V. Putinas, *Vydūno dramaturgija*, w: tegoż, *Raštai. Estetika*, t. 5, Vilnius 1989, s 301.

gauk be Bičiūno! (...) Puida nuolat sako lenkiškai 'pójdę' ir stovi vietoje! (...) Mūsų operai išoperavo gerklę"[276].

Pisarze i krytycy litewscy chwalili oryginalny styl publicystyki Herbaczewskiego[277], nieoczekiwane wyrażenia i dowcipy, lecz zarzucali mu brak konsekwentnego układu myśli i argumentacji[278]. Zdaniem Antanasa Venclovy, Herbaczewski nie myśli, co pisze, dlatego jego pisma – to niezwykła „mieszanina słów i myśli"[279], wśród których zdarzają się także świetne powiedzenia[280].

D. Miejsce publicystyki kowieńskiej

Podsumowując wypowiedzi Herbaczewskiego na temat twórczości, kultury i literatury litewskiej, możemy stwierdzić, że w gruncie rzeczy jego idee były niezmienne od czasów *Erškėčių vainikas* i *Głosu bólu* i pozostały bliskie romantykom polskim. Herbaczewski głosił idealistyczny dualizm, wywyższając ideę i duch nad materię, a intuicję i serce nad rozum. Według niego, twórca to obdarzony przez Boga człowiek, który tworzy za pomocą intuicji. Rozum dla sztuki stanowi tylko narzędzie, ponieważ w swojej istocie sztuka jest nielogiczna. Z przeciwieństwa rozumu i serca pochodzi dysharmonia między życiem a twórczością samych artystów.

Ważne miejsce w publicystyce Herbaczewskiego zajmuje zagadnienie sztuki narodowej, koncepcja historyzmu romantycznego i problemy moralności. Opierając się na ideach romantyków polskich, Herbaczewski twierdzi, że sztuka to reinkarnacja ducha twórczego za każdym razem w innej formie. Twórczość powinna wyrażać ducha narodu, jego pragnienia i tęsknoty, budzić ducha wolności, podwyższać moralność. Twórca musi być moralnym, religijnym i odpowiedzialnym za siebie arystokratą ducha.

---

276 Gra słów: biczować – bicz i Bičiūnas. „Puida ciągle mówi 'pójdę', lecz stoi w miejscu! (...) Naszej operze operowano gardło" (tłum. V. N.). J. A. Herbačiauskas, *Variacijos mūsų literatūros meno tema*, dz. cyt., s. 126.

277 Lib., *Kas yra Herbačiauskas?*, „Lietuvos Žinios" 1932, nr 69, s. 6.

278 V. Kietis, *„Baras" Nr. 9–10*, „Lietuva" 1925, nr 264, s. 3.

279 A. Venclova, *8-as „Baras"*, „Lietuvis" 1925, nr 34, s. 12-13.

280 A. Venclova, *Kritika ir bibliografija: „Baro" Nr. 9–10 recenzija*, „Lietuvos Žinios" 1925, nr 228, s. 4.

W publicystyce okresu kowieńskiego pojawia się motyw lucyferyzmu: Herbaczewski wiąże problem twórczości i twórcy ze sferą Lucyfera i buntem przeciw Bogu, naturze i tłumowi. Według niego, twórca to Prometeusz, buntownik, śmiały indywidualista, „złodziej Boga", który wydziera z nieba boski Ogień, nie bojąc się potępienia. Twórczość to deklaracja wolnej woli, pragnienie stania się samemu sobie bogiem. Twórca gwałci prawa natury, zmieniając je według swojej woli twórczej i ulepszając. Artysta jest przeciwieństwem pasywnego, amorficznego tłumu, z którego kształtuje ludzi – indywidua. Lecz nawet walcząc z tłumem, twórca altruistycznie miłuje ludzi i poświęca się dla dobra społeczeństwa.

Według Herbaczewskiego, inspiratorką twórczości jest kobieta: ona daje ciało idei, wypróbowuje twórcę, prowokuje go, by stawał się bogiem. Duchowa jedność kobiety i mężczyzny – Androgyne – daje moc twórczą. Herbaczewski wywyższa dwa przeciwstawne typy kobiet; czarną Lilith i białą Zakonnicę.

Odrębną kwestię w publicystyce Herbaczewskiego stanowi on sam: tworzy swoją legendę, mitologizuje osobowość i życiorys, podkreśla lucyferyzm, okultyzm, młodość duchową i związek ze światem umarłych.

Literatura litewska – uważa Herbaczewski – musi wyzwolić się z polityki i wpływu duchowieństwa, nie może pozwolić tłumowi sobą kierować. Trzeba wrócić do wolności słowa, powstrzymać napór chamstwa i hiperprodukcji. Literatura litewska powinna kontynuować tradycję romantyków, wyrażać starego ducha w nowej formie, ujawniać pozytywne strony życia narodowego. W literaturze musi objawiać się cudowna, magiczna moc dobra.

W porównaniu z publicystyką innych pisarzy i krytyków litewskich, publicystyka Herbaczewskiego wyróżnia się ognistym, ekspresywnym stylem, paradoksami i nieładem myśli. Poglądy Herbaczewskiego, wyrażające idee romantyczne i młodopolskie, brzmiały na Litwie oryginalnie i pociągały zwolenników, zwłaszcza młodzież. Wszakże niebawem spostrzeżono, że idee te nie odpowiadają wymaganiom czasu, a lansowany program sztuki jest anachroniczny.

10. *DIEVO ŠYPSENOS* (1929)

W połowie maja 1929 nakładem wydawnictwa Uniwersytetu Litwy „Universitas" ukazał się pierwszy tom pism Herbaczewskiego pt. *Dievo šypsenos* (*Uśmiechy Boga*). Herbaczewski z niecierpliwością czekał na wydanie tej książki, która – jego zdaniem – miała wywołać skandal na Litwie[281]. Można rzec, że jego oczekiwania spełniły się z naddatkiem – cenzura zatrzymała *Dievo šypsenos*. Pisał wtedy w dzienniku Michał Römer:

> Niestety, cenzura wtrąca swoje trzy grosze w to wydawnictwo (...), dopatrzyła się w książce Herbaczewskiego bluźnierstwa przeciwko Bogu i nie chce udzielić aprobaty. Herbaczewski odwołał się do Voldemarasa, który właśnie studiował tę książkę, gdyśmy przed kilkoma dniami zaszli do niego z S. Šilingiem. Ale i Voldemaras wyrażał wątpliwości, wskazując na to, że pewne ustępy książki kolidują z przepisami Kodeksu Karnego o bluźnierstwie. Jaki więc będzie los książki, nie wiadomo[282].

Według świadectwa Petrasa Vaičiūnasa, Vincas Krėvė zabiegał o zmianę decyzji cenzury[283]. Ostatecznie jesienią tegoż roku niewielki tomik *Dievo šypsenos* pojawił się w księgarniach.

Herbaczewski miał zamiar wydać także tom drugi swoich pism. W końcu pierwszego tomu zapowiedział, że tom drugi będzie składał się z trzech części: Cosmica, Occulta i Christianica. Do pierwszej części miały wejść następujące utwory: *Astrologas* (*Astrolog*), *Pasaka apie Kometą–baltuolą* (*Baśń o Komecie–Tułaczu*), *Savižudžių karalius* (*Król samobójców*) i *XIII kapinynų simfonija* (*XIII symfonia cmentarna*), do drugiej – *Naujoji Lilith* (*Nowa Lilith*), *Raganius* (*Czarownik*), *Dvasių koncertas* (*Koncert duchów*), *Karčiamos meilė* (*Miłość w karczmie*), *Poeto meilė* (*Miłość poety*), *Raganos portretas* (*Portret wiedźmy*), *Numirėlės romanas* (*Romans umarłej*) i *Šventasis* (*Święty*), zaś do trzeciej części – *Poeto mirtis* (*Śmierć poety*), *Valkatos išpažintis* (*Spowiedź włóczęgi*), *Velykų pamokslas* (*Wielkanocne kazanie*) i *Kristui Himnas* (*Hymn do Chrystusa*)[284].

---

281 J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, 04.04.1929, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

282 M. Römer, *Dziennik*, t. 30, LMA, sygn. F 138–2256, s. 152.

283 Z. Toliušis, *Vincas Krėvė. Medžiaga biografijai*, LNMMB, sygn. F 66–22, s. 23.

284 J. A. Herbačiauskas, *Dievo šypsenos*, Kaunas 1929, s. 206.

W archiwum Vincasa Krėvė znajduje się rękopiśmienny spis treści *Uśmiechów Boga* Herbaczewskiego, w którym jest kilka nie wymienionych tu utworów: *Babelio bokštas* (*Wieża Babel*), *Hosanna* i *Magų kova* (*Walka magów*)[285]. Herbaczewski twierdził, że tom drugi *Dievo šypsenos* będzie najlepszym jego dziełem[286]. W liście pytał Vincasa Krėvė, kiedy ukaże się ten drugi tom, oraz zapewniał, że będzie to już ostatnia jego książka litewska[287]. Na posiedzeniu Urzędu Wydziału Humanistycznego w lutym 1932 rozpatrywano prośbę Herbaczewskiego o wsparcie finansowe wydania drugiego tomu *Dievo šypsenos*, jednak nie znaleziono środków i postanowiono przesłać prośbę do Ministerstwa Oświaty[288]. Nie wiadomo, jaka była odpowiedź Ministerstwa, lecz drugi tom nie ujrzał światła dziennego. Nieznany jest również los większości utworów przeznaczonych do zbioru – tylko mała ich część ukazała się w czasopismach lub pozostała w archiwum autora.

Pierwszy tom *Dievo šypsenos* to zbiór eseistyki i utworów literatury pięknej. Niezwykły tytuł książki wyjaśnia autor w mottach: według niego, poeta przychodzi z „tamtego świata" i jest tylko uśmiechem Boga[289]. W rozmowie z Vytautasem Alantasem nazwę *Uśmiechy Boga* tłumaczy inaczej, wiążąc ją ze stoicką postawą wobec świata i życia:

> Visos gyvenimo tragedijos tėra tik Dievo nusišypsojimas. Šypsais kaip Dievas, nes žinai, kad vis tiek žūsi tragingai. Toj minty slepiasi tam tikros rūšies heroizmas[290].

Swój zbiór poświęcił Herbaczewski kobiecie niedalekiej przyszłości, „której przodowniczkę ujrzał w nieskalanej istocie swojej Przyjaciółki Teony"; objawiła mu ona „moc i cudowny żywot praw-

---

285 Tenże, Treść *Dievo šypsenos*, [Rękopis], LNMMB, sygn. VKM Fg–167, s. 15-16.

286 Tamże.

287 J.A. Herbaczewski, *List do V. Krėvė*, LLTI, sygn. F 51–111, l. 3.

288 *VDU hum. m. fak. posėdžių protokolai*, VUB, sygn. F 96–VDU 19, 3.

289 J. A. Herbačiauskas, *Dievo šypsenos*, s. 9.

290 „Wszystkie tragedie życia są tylko uśmiechami Boga. Uśmiechasz się jak Bóg, ponieważ wiesz, że tak czy inaczej zginiesz tragicznie. W tej myśli tkwi pewnego rodzaju heroizm" (tłum. V.N.). V. Alantas, *J. A. Herbačiausko literatūrinės vaikos 30 m. sukaktuvės*, „Vairas" 1932, nr 4, s. 550.

dziwej miłości"[291]. O idealnej miłości i duchowym związku mężczyzny i kobiety mówi szeroko w swojej książce.

Dievo šypsenos składa się ze słowa wstępnego i czterech rozdziałów: *Introibo, Demonica* (*Demoniczna*), *Occulta* (*Tajemna*) i *Missa est*. Jak widać, autor komponuje zbiór według struktury mszy, choć jest to msza demoniczna i okultystyczna. W słowie wstępnym Herbaczewski przedstawił swój życiorys, w pierwszej części książki zawarł eseje, w drugiej i trzeciej – utwory literackie, a w czwartej przedstawił horoskop dla Litwy.

Trudno jednak oddzielić tu eseistykę od utworów literatury pięknej. Po pierwsze, w obu przypadkach główne miejsce zajmują rozmyślania filozoficzne, przy czym utwory literatury pięknej służą często jako ilustracje pewnej idei. Po drugie, narratorem prawie wszystkich utworów literackich jest sam autor, znika więc granica między nim a filozofującym bohaterem. Po trzecie, styl esejów jest bardzo poetycki, autor zaś tworzy fabułę, charaktery i dialogi. W *Menui himnas* (*Hymn sztuce*) geneza piękna została przedstawiona w formie mitu, a w *Kristaus maištas* (*Bunt Chrystusa*) bunt Chrystusa ukazany jest jako dialog Boga Ojca z Synem, słyszany dzięki intuicji narratora w noc Wielkiego Piątku. Herbaczewski nie dba o reguły gatunkowe, swobodnie przekracza ich granice.

A. Kwestie filozoficzne, estetyczne, kulturalne i religijne

Główne miejsce w *Dievo šypsenos* zajmują zagadnienia piękna, twórczości i twórcy, rozważane nieodłącznie od kwestii moralności i religii. Łączą się tu w dziwne kłębowisko idee romantyków polskich (Mickiewicza i Słowackiego), polskich i zachodnioeuropejskich pisarzy i filozofów modernistów (Przybyszewskiego, Nietzschego, Wilde'a, E.T.A. Hoffmanna, Ibsena, Strindberga), mistyków (E. Boehmego), a także antropozofów (R. Steinera) i kabalistów (Mojżesza de Leona i in.). Łącząc te rozmaite źródła, Herbaczewski nie potrafił jednak stworzyć jednolitego systemu: w jego pismach jedna idea często przeczy drugiej, brakuje systematyczności i spójności.

W poetyckim *Hymnie do sztuki* autor mówi o boskim pochodzeniu piękna, wiążąc je z Lucyferem i buntem przeciw Bogu. Archa-

---

291 J.A. Herbačiauskas, *Dievo šypsenos*, dz. cyt., s. 3.

niol Piękna oczarował Boga swoją pięknością, dlatego Bóg przeklął go jako swoją słabość i strącił na ziemię – najniższy swój twór, królestwo Belzebuba. Jednak na ziemi Archanioł Piękna przekształcił wszystkie twory w piękno i oświadczył Bogu, że Go miłuje i daruje Jego winę. Herbaczewski twierdzi, że Bóg nigdy nie zwycięży Archanioła Piękna – władcy ziemi i twórcy sztuki, który ostatecznie oczaruje Boga; piękno zbawi świat. Problem szatana pomoże lepiej zrozumieć artykuł *Mano šėtonas* (*Mój szatan*), który ukazał się w r. 1931 w magazynie „Vairas". W nim szatana nazywano bogiem piękna, twórcą sztuki, który oczarował Boga[292]. Adam to drugi syn Boga, mianowany Jego spadkobiercą w kosmosie. Bóg polaryzuje się w dwóch swoich synach, rywalizujących między sobą. Synowie szatana to śmiali rycerze indywidualności, arystokraci, twórcy i geniusze, natomiast synowie Adama to proletariusze, demokraci, kupcy i naśladowcy. Synowie szatana są przedstawicielami ducha, podczas gdy człowieczeństwo Adama „jak świnia leży w błocie materii"[293]. Ci, co nie cierpią materii, używają narkotyków i alkoholu, aby zbliżyć się do sfery szatana[294]. W sferze szatana tkwi miraż utraconego Raju, którego wspomnieniem jest miłość płciowa. Szatan jest katem człowieczeństwa tylko dlatego, że ludzie krępują go w grzechu. Szatan jest czyścicielem sumienia ludzkości, egzekutorem Boga, może go rozbroić tylko wielkość moralna. Herbaczewski twierdzi, że on sam od urodzenia jest pod opieką szatana, który nauczył go być człowiekiem[295].

W pismach Herbaczewskiego Lucyfer staje się bliski Chrystusowi. W eseju pt. *Artysta życia* pisze o oczekiwaniu na przyjście Lucyfera (szatana) – mesjasza dobrej woli twórczej, nosiciela wolności, który stworzy bractwo wolnych ludzi i wolną religię na ziemi[296], a także zwróci kobiecie prawa człowiecze (w noweli *Meilė ir neapykanta* nazywano Lucyfera orędownikiem uciskanych i skrzywdzonych kobiet, niewinnie przeklętym przez Boga za to, że odważył

[292] Tenże, *Mano šėtonas*, „Vairas" 1931, nr 12, s. 448.

[293] Tamże, s. 450.

[294] Zob. S. Przybyszewski: „I to jest jedyny Szatan – Paraklet: *ennivrez vous!*". Zob. szerzej: *Synagoga szatana*, dz. cyt., s. 225.

[295] J. A. Herbačiauskas, *Mano šėtonas*, dz. cyt., s. 453.

[296] Podając charakterystykę Lucyfera, Herbaczewski nieraz opiera się na pismach romantyka J. Słowackiego i antropozofa R. Steinera.

się pokochać kobietę[297]). Lucyfera zbliża do Chrystusa także motyw odkupienia: w *Postscriptum* znajdujemy wezwanie do szatana, aby umarł za odkupienie chrześcijaństwa[298].

W artykule *Mano šėtonas* tworzy Herbaczewski nową Trójcę Świętą, stawiając Chrystusa między Bogiem Ojcem a szatanem[299]. Chrystus nazwany jest bogiem poetów[300], buntownikiem przeciw surowym nakazom religii. W eseju *Kristaus maištas* Chrystus jako symbol serca i miłości jest przeciwieństwem Boga Ojca, utożsamionego z mózgiem i logiką. Według Herbaczewskiego, Chrystus chciał zbawić ziemię przeciw woli Boga i woli samej ziemi – potajemnie umarł na krzyżu za nikczemną ziemię, która była niewarta jego miłości. Za to nieposłuszeństwo Bóg nakazał, aby Jego Syn przeklął ziemię, lecz Chrystus nie zgodził się, bowiem było mu żal geniuszy ziemi. Herbaczewski twierdzi, że teraz ziemia musi umrzeć, aby stać się godną miłości Chrystusa.

W *Dievo šypsenos* Kościół katolicki utożsamiany jest z Bogiem Ojcem i Jego surową logiką. Według Herbaczewskiego, naukowe podejście teologów i jezuitów do chrześcijaństwa zubożało ideę Chrystusa i „sprowokowało ateizm". Herbaczewski przeciwstawia się oficjalnemu Kościołowi i głosi własne pojęcie religii; według niego, ten, kto kieruje się sercem, nie grzeszy, a tylko myli się. W *Postscriptum* opowiada pisarz, jak z miłości śmiało bluźnił Bogu, i właśnie przez te bluźnierstwa ujrzał uśmiechniętą twarz Stwórcy. W artykule *Mano šėtonas* Herbaczewski, prawdopodobnie pod wpływem Nietzschego, twierdzi, że tylko słaby człowiek jest grzeszny, ponieważ boi się sprzeciwić grzechowi; człowiek silny popełnia błędy, lecz nie zbrodnie[301].

Trudno się dziwić, że tak śmiałe odejście od katolicyzmu, swobodne interpretowanie prawd chrześcijańskich i opieranie się na tradycji kabalistycznej i okultystycznej wywołały na Litwie oburzenie i zostały uznane za bluźnierstwo przeciw Bogu i religii. Herbaczewski w dodatku nie ukrywał swego związku z okultyzmem i kabalistyką. W artykule pt. *Twórczość i okultyzm* twierdził,

---

[297] J. A. Herbačiauskas, *Dievo šypsenos*, dz. cyt., s. 84-85.

[298] Tamże, s. 54.

[299] Tenże, *Mano šėtonas*, dz. cyt., s. 450.

[300] Tenże, *Dievo šypsenos*, dz. cyt., s. 53.

[301] Tenże, *Mano šėtonas*, dz. cyt., s. 449.

że studiuje okultyzm przez trzydzieści lat[302] i napisał na ten temat studium[303]. Według niego, okultyzm to synteza wszystkich religii świata, bez niego nie można zrozumieć chrześcijaństwa. Opierając się na okultystycznej teorii telepatii i psychometrii, Herbaczewski objaśniał także tajemnicę twórczości. Według niego, proroczy dar twórcy związany jest z niezwykłą cechą mózgu – ekranu, na którym można oglądać przeszłe wieki (tzw. „klisze astralne"). W eseju *Kristaus maištas* autor objaśnia, że twórcy potrafią myśleć astralnie, a ich natchnienie to wpływ Wenus albo Saturna. Przez serce i intuicję – „najlepszy radioaparat" – artyści mogą rozmawiać z planetami (według niego, myśl, język i duch są wspólne dla naszego systemu planetarnego).

Wywyższając moc poznawczą intuicji i serca, Herbaczewski opiera się na mistycyzmie kabały:

> Mano mistikos šaknys glūdi Mozes kabaloj (Genezis), gnostikų moksle[304].

Autor *Dievo šypsenos* zaliczał siebie do kierunku kabalistycznego literatury litewskiej i twierdził, że przygotował do druku tom opowiadań kabalistycznych[305]. W „Naujoji Romuva" nazwał siebie „adeptem nauki astrologii kabalistycznej"[306]. W czasopiśmie tym przedstawił także „horoskop kabalistyczny Litwy na rok 1931". Podobny horoskop Herbaczewski zawarł, jak upomniano, w *Dievo šypsenos*. Litwę nazywał tu piekłem Dantego, ostatnią, najokrutniejszą próbą człowieka i geniusza. Opierając się na ideach mesjanistów polskich, twierdził, że misją Litwy jest stworzenie moralnego autorytetu.

W *Uśmiechach Boga* Herbaczewski głosi idealizm ontologiczny i dualizm, wywyższając pierwiastek duchowy nad materię, ideę

---

302 И. А. Гербачевский, *Творчество и оккуьтизм*, „Балтийский Альманах" 1928, nr 3, s. 32.

303 J. A. Herbačiauskas, *Mano darbas literatūroje*, „Pradai ir Žygiai" 1927, nr 1-2, s. 74.

304 „Korzenie mego mistycyzmu tkwią w kabale Mojżeszowej (Genesis), w nauce gnostyków" (tłum. V. N). Tenże, *Atsargiau su liepsna!*, „Naujoji Romuva" 1933, nr 113, s. 205.

305 J. A. Herbaczewski, *Litwa artystyczno-literacka*, dz. cyt., s. 424.

306 J.A. Herbačiauskas, *Mano linkėjimai (jokie būrimai)*, „Naujoji Romuva" 1931, nr 2, s. 43.

i sztukę nad „brzydką, brudną i grzeszną realność". Według niego, życie to egoizm i despotyzm, a sztuka – altruizm i wolność. Tylko sztuka daje bowiem harmonię, ideę i świadomość. Najważniejszym zadaniem sztuki jest stworzyć doskonałego człowieka. W eseju *Artysta życia* zostaje wywyższony nowy typ twórcy – artysta życia, którego najdoskonalszym utworem jest on sam. Opierając się na ideach Nietzschego, Herbaczewski twierdzi, że artysta życia jest synem Dionizosa i głosi tylko tę prawdę, za którą jest gotów „umrzeć wesoło". Artysta życia przez swą osobę bezpośrednio działa na społeczeństwo, wywołując entuzjazm, heroizm i siłę twórczą. Żywym słowem tworzy on poezję w sercach ludzi i robi to tak, aby wszyscy poczuli się poetami. Podobnie jak św. Franciszek, artysta ten czuje jedność z naturą i rozumie jej tajemnice. Herbaczewski próbuje udowodnić, że sam jest artystą życia; tworząc legendę na swój temat[307], mistyfikuje swój życiorys, utożsamiając się z bohaterami swych utworów (*Meilė ir neapykanta, Skriaudų pirkėjas*) oraz dodając fakty wzięte z życia tych bohaterów (np. Olgierda z *Potępienia, i* Hierofanta Johannesa z dramatu pod tym tytułem).

Nazywa też siebie Don Kichotem, uwydatnia swoją wielostronność, śmiałość i heroizm. Według niego, najlepsza jego twórczość to improwizacje żywym słowem i samo życie. Nieustannie podkreśla swą odmienność od „normalnych ludzi" oraz własne życie „na wspak"[308]: dzień urodzenia nazywa dniem śmierci, a siebie – widmem w życiu, wszędzie prowokującym nieszczęścia (jak Olgierd w *Potępieniu*). W finalnej części *Meilė ir neapykanta* powtarza ideę, wziętą z *XIII symfonii cmentarnej*: jest on strącony z nieba głową w dół i na cmentarzu szuka tajemnicy życia[309]. Umarli więcej go kochają, niż żywi, którzy nazywają go demonem[310]. Herbaczewski twierdzi, że jest spad-

---

[307] „Palikau legendą Krokuvoj, Varšuvoj lenkams. Legenda būsiu ir lietuviams". („W Krakowie i Warszawie zostawiłem swoją legendę Polakom. Będę legendą również dla Litwinów", tłum. V.N.). Tenże, *Dievo šypsenos*, dz. cyt., s. 57.

[308] „Na wspak" jest znakiem szatana – boga negacji. Zob. S. Przybyszewski, *Synagoga szatana*, s. 190. Można przypomnieć także powieść przedstawiciela dekadentyzmu J. K. Huysmansa pt. *Na wspak*.

[309] J. A. Herbačiauskas, *Dievo šypsenos*, dz. cyt., s. 145.

[310] To twierdzenie ilustruje nowela *Meilė ir neapykanta*, w której opisano, jak ludzie uciekli z tawerny, ujrzawszy Józefa Albina.

kobiercą idei Jana Chrzciciela: pragnie stać się pierwszym prorokiem Litwy, poświęcić się, aby go ukrzyżowano na krzyżu Litwy.

Nieodłączną część legendy Herbaczewskiego stanowi jego skomplikowany stosunek do kobiet. Kocha on tylko prawdziwą kobietę – anty-Ewę, przeklętą Lilith[311], która go uwiodła jeszcze w łonie matki, tchnęła w niego tęsknotę miłości i twórczości, przeznaczając mu los komety – tułacza, podobny do losu Ahaswerusa[312]. W liście do Tołłoczki Herbaczewski pisze, że ceni tylko dwa typy kobiet – zakonnicę i uwodzicielkę:

> Nie lubię pieszczot! Nie lubię kobiecości (= ujemnej energii). Dwa typy kobiet uznaję: typ kapłanki i typ Salomy (Carmen). Typ środkowy jest dla mnie wstrętny. Miłość dla mnie – to walka kosmiczna. Z Marią Magdaleną zawsze będę współdziałał. Z kobietą, której celem jest tylko rozmnażane upadłego Adama, nic wspólnego mieć nie chcę[313].

W cyklu nowelistycznym *Meilė ir neapykanta* (*Miłość i nienawiść*) rozważa Herbaczewski kwestię miłości płciowej. Według niego, kobieta to materia, ziemia, władczyni tego świata, mężczyzna natomiast to duch, idea, władca nadświata. Miłość płciowa jest upadkiem aktywnej męskiej energii i zwycięstwem pasywnej żeńskiej. Demon seksualności to żmija Samael (szatan), a satanizm to bunt egoistycznej miłości mężczyzny. Zdaniem Herbaczewskiego, każdy mógłby robić cuda, jeśliby nie marnował swej energii seksualnej. Dla mężczyzny idealisty kobieta może być tylko siostrą-przyjaciółką, a nie samicą. W liście do J. Šaltenisa Herbaczewski pisał:

> Paleistuvis negali būti idealistas – dvasios žmogus. Jeigu Jūs jau ragavot „patino meilės", sunku Jums bus grįžti dvasios šventyklon. (...) kas negali be moteries apsieiti, tas privalo nuo moteries (patelės) moterimi (drauge) apsiginkluoti. Kas gali, kas moka be moteries gyventi,

---

311 Można przypomnieć, że w mitologii żydowskiej Lilith to żeński demon, partnerka szatana Samaela, pierwsza kobieta Adama, jak i on stworzona z ziemi. Bóg przeklął ją za to, że porzuciła Adama.

312 W liście do W. Tołłoczki Herbaczewski pisał: „Jestem tylko człowiekiem walki. Nie waham się nawet z Bogiem walczyć. (...) Jestem samym ogniem! Natura moja – natura komety!", J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

313 Tamże.

tas privalo būti vienuolis (pasaulinis). Kas nori ką nors kilnaus duoti tautai, privalo būti vienuolis[314].

Ciekawa rzecz, że Herbaczewski, choć wywyższał miłość idealną i życie w celibacie, miał opinię znawcy kobiet. Antanas Venclova wspomina, jak podczas balu studenckiego Józef Albin objaśniał mu, jaka studentka jest kobietą–wampirem, a jaka „krową"[315]. W odpowiedzi na ankietę czasopisma „Rytas" Herbaczewski z godnością specjalisty–znawcy kobiet tłumaczył, że prawdziwa kobieta musi być arystokratyczną, indywidualistyczną, wyrafinowaną, aby natchnąć twórcę:

Ne šabloniška, bet aristokratišką, pasirinktą, individuališką, tik išrinktiesiems atsiekiamą moters grožį aš branginu ir vertinu. (...) Aukštos kultūros vyrui reikia imponuoti kuo nors svarbesniu, negu moteries „prigimtu paprastumu" (neskaniu natūralizmu). (...) aukštos kultūros vyras, atgyvenęs tokį natūralizmą, ieško moteryje „kūrybinių pradų"[316].

Wszakże mimo swego mizoginizmu Herbaczewski wiązał z kobietą los kultury. Jego zdaniem, kultura jest potrzebna tylko kobiecie, mężczyzna może obejść się bez niej, dlatego kobiety muszą wymagać od swoich mężczyzn, aby stali się artystami pracy i tworzyli piękną Litwę[317].

314 „Rozpustnik nie może być idealistą – człowiekiem ducha. Jeśli Pan już próbował 'miłości samca', trudno Panu będzie powrócić do świątyni ducha. (...) Kto nie może obejść się bez kobiety, ten musi od kobiety (samicy) uzbroić się w kobietę (towarzyszkę). Kto może, kto umie bez kobiety żyć, musi być zakonnikiem (świeckim). Kto chce dać narodowi coś szlachetnego, musi być zakonnikiem" (tłum. V. N.). Tenże, *List do J. Šaltenisa*, LLTI, F 4–1392, l. 1.

315 A. Venclova, *Jaunystės atradimas*, dz. cyt., s. 171-172.

316 „Cenię nie szablonowe, lecz arystokratyczne, indywidualne, dostępne tylko dla wybranych piękno kobiety. (...) Mężczyźnie wysokiej kultury trzeba imponować czymś ważniejszym niż 'wrodzoną naturalnością' kobiety (niesmacznym naturalizmem). (...) Mężczyzna wysokiej kultury przewyższa taki naturalizm, szuka w kobiecie 'pierwiastków twórczych'" (tłum. V. N.). J. A. Herbačiauskas, *Atsakymas į „Ryto" anketą*, Arch. Muzeum Literackiego Maironisa, sygn. R 63335.

317 Tenże, *Dievo šypsenos*, dz. cyt., s. 44.

W esejach *Dievo šypsenos* są poruszane także sprawy współczesnej literatury litewskiej. Podobnie jak w swoich artykułach w prasie litewskiej, za największy problem uznaje autor hiperprodukcję tandetnej twórczości i brak równowagi między dobrem a złem w utworach. W literaturze litewskiej stworzono według Herbaczewskiego sporo ciekawych oraz czarujących złych bohaterów, gotowych umrzeć za swój ideał, natomiast dobry bohater zawsze jest „niedołęgą, ślamazarą i pasywnym łobuzem", niezdolnym do sprzeciwienia się złu. Zdaniem Herbaczewskiego, przyszedł już czas stworzyć aktywnego dobrego bohatera, który żywym słowem czyniłby cuda i zwyciężał zło.

B. Twórczość literacka

Do utworów literatury pięknej w *Dievo šypsenos* można zaliczyć *Keistas savižudis, Meilė ir neapykanta, Žemės maištas* i *Skriaudų pirkėjas*. Jak wspomniano, utwory te zbliżone są do esejów: podejmują te same kwestie, ilustrują te same idee.

Szkic nowelistyczny *Keistas savižudis* (*Dziwny samobójca*) to moralizująca historia o ukaraniu rozpustnego Arcybiskupa. W postaci tej ukazuje autor skrajnie krytyczny stosunek względem duchowieństwa:

> Katino aistra blizgėj jo akyse. Liežuviu jis taip skaniai laižėsi, kaip tik gyvatė, išvydusi vyturiuką, temoka geluonimi laižytis. Jo bjauriais geiduliais ištvirkćs veidas visas atrodė kaip vampyro šmėkla[318].

Arcybiskup swoje grzechy usprawiedliwia autorytetem Kościoła i Chrystusa. Niespodziewanie grzeszne marzenia przerywa pukanie szatana do drzwi, hierarcha, bojąc się otworzyć, wiesza się. Tak oto przedstawiciel Kościoła staje się bohaterem negatywnym, a szatan – jego sumieniem i sprawiedliwym egzekutorem Boga.

Temat kary za grzechy rozwijany jest także w noweli *Skriaudų pirkėjas* (*Kupiec krzywd*). Narrator i główny bohater Józef Albin Johannes Herbaczewski oburza się, że Bóg pozwala na to, aby źli

---

[318] „Kocia chuć błyszczała w jego oczach. Oblizywał się z apetytem, jak żmija, gdy ujrzy skowroneczka, umie się lizać z żądłem. Jego lico namiętnościami zdeprawowane wyglądało jak widmo upiora" (tłum. V.N.). Tamże, s. 62.

ludzie byli wywyższeni, a uczciwi cierpieli. Woła on o sprawiedliwość, domaga się zapłaty według praw Starego Testamentu:

> Kodėl aš ne Dievas? Į kiekvieną pagalbos šauksmą perkūnu atsiliepčiau! (...) Įsakyčiau kiekvienam sutvėrimui kentėti už savo nuodėmes! Griežtą teisingumą griežtai įgyvendinčiau![319]

Urzeczywistnić te pragnienie pomaga egzekutor Boga, który przychodzi odkupić krzywdy wybranych (nb. bohater jest zaliczony do trzynastu wybranych w całym świecie). Józef Albin podpisuje dokument, w którym potwierdza, że sprzedaje krzywdy, które jemu i innym dobrym ludziom wyrządzili nikczemnicy, a egzekutor obiecuje zemstę.

Nowela *Skriaudų pirkėjas* nie jest jednolita pod względem stylistycznym – wzniosły styl monologu Józefa Albina i jego dialogu z egzekutorem zastępuje w pewnym momencie satyra. W satyrycznych epizodach krytykuje autor upadek wartości religijnych i moralnych: Żyd Handełes sprzedaje znoszone spodnie Boga i miłosierdzie Boga za jeden frank, papież Aleksander Borgia[320] wymaga, aby narrator zapłacił za miłosierdzie Chrystusa.

Žemės maištas. Fuga (*Bunt ziemi. Fuga*) to mit–alegoria o końcu świata i stworzeniu królestwa Bożego. Interpretację ułatwia esej *Artysta życia,* w którym jest mowa o przyjściu nowego Mesjasza, nosiciela wolności Lucyfera, tworzącego braterstwo wolnych ludzi i religię wolności. Aby stworzyć jakościowo nowy porządek, trzeba najpierw zniszczyć stary świat niewolnictwa i nikczemności. *Žemės maištas* jest napisany bardzo ekspresywnie, w formie dialogów ziemi, słońca i planet. Autor wzorem awangardystów tworzy neologizmy i szokujące zestawienia wyrazów typu: „radiopocałunki", „wulkanizowana miłość", „elektryczno-szalone oczy–lampy".

---

[319] „Dlaczego ja nie jestem Bogiem? Na każde wołanie pomocy piorunem odezwałbym się! (...) Kazałbym każdemu cierpieć za swoje grzechy! Surową sprawiedliwość wprowadziłbym!" (tłum. V. N.). Tamże, s. 177.

[320] Aleksander Borgia (1475–1507), potomek wpływowej rodziny hiszpańskiej, papież. Starał się zmniejszyć moc i majątki włoskich księży. Był skorumpowany i ambitny, lekceważył duchowe sprawy Kościoła katolickiego. Zapoczątkował cenzurowanie książek. O nim Herbaczewski mówił, że „w imię Chrystusa był bardziej szatański niż szatan Miltona". Zob. szerzej: J. A. Herbačiauskas, *Mano šėtonas,* „Vairas" 1931, nr 12, s. 446.

Największy i najbardziej złożony utwór literacki w *Dievo šypsenos* to *Meilė ir neapykanta. Variacijos Don Kichoto tema* (*Miłość i nienawiść. Wariacje na temat Don Kiszota*). Jest to w istocie cykl nowelistyczny, powiązany w całość postacią głównego bohatera – narratora Józefa Albina. Opowiada on dziwne przygody, które zdarzyły mu się podczas błądzenia nocami po starych miastach Europy: po Rzymie, Wiedniu, Krakowie, Genewie, Warszawie oraz Pradze (nb. w tych miastach w różnych okresach swego życia Herbaczewski rzeczywiście przebywał).

Autor nie dba o rygory kompozycyjne noweli, występują w tych utworach fragmenty eseistyczne, pełne rozumowań filozoficznych, w których znika granica między bohaterem i autorem. Bohater to alter ego autora nie tylko ze względu na imię, lecz także na fakt, że nietrudno tu rozpoznać cechy, które Herbaczewski akcentuje w swym życiorysie. „Normalni ludzie" boją się Józefa Albina, ponieważ wygląda on jak szatan. Szczególnie straszy wszystkich jego naiwny, dziecinny uśmiech (w historii o „nieboszczyku" ludzie uczestniczący w orszaku pogrzebowym przestraszyli się tego uśmiechu i uciekli).

W jego charakterystyce dominują cechy Lucyfera: wolność ducha, pragnienie stania się równym Bogu. Józef Albin nazywa siebie egzekutorem krzywd, sumieniem Boga, boskim gniewem[321] i burzą, oczyszczającą atmosferę[322]. Zbuntował się on przeciw Bogu i porządkowi świata. Bohater obcuje przy tym z duchami, umie je wywoływać, śmiało wygania widmo wisielca, demonstruje swoją wiedzę w dziedzinie magii i nauk okultystycznych. Kolejna wspólna cecha bohatera i autora to niezwykły stosunek do kobiet. Józef Albin jest obojętny wobec kobiet ziemskich – „samic", które go kochają i pragną w nim umrzeć, bowiem jest on tęsknotą Boga, ma odwagę marzyć i umrzeć za ideę. Na zaproszenie ze strony Lilith na misterium miłości i śmierci bohater idzie przez trzynaście sal podziemnych, odpowiadających różnym cywilizacjom. W sali sa-

---

321 W liście do W. Tołłoczki Herbaczewski pisał: „Byłem i jestem problemem sumienia. W tej chwili jestem eremitą (pustelnikiem). (...) Cierpię nędzę. Przechodzę próbę. Za Boga przejdę wszystko. Będę egzekutorem!" J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, dz. cyt.

322 J. A. Herbaczewski przyrównał siebie do burzy w *Erškėčių vainikas* i w artykułach w „Vilniaus Žinios".

tanistów Józef Albin ledwie ucieka od wiedźm, które wyprawiają krwawe orgie, podobne do opisanych przez Przybyszewskiego w *Synagodze Szatana*:

Moterys (jų buvo dauguma) visos nuogos, apkandžiotos, apdraskytos, krauju paplūdusios – kaip dėlės – su iškištais liežuviais, su žarijomis (akių vietoj) (...), su pakaruoklių veidais (...) šoko su ožiais, šoko su vilkais, (...) šoko ir staugė, ir cypė, ir kvatojo, ir keikė![323]

W trzynastej sali miłości i śmierci, przypominającej pokój Olgierda w *Potępieniu* i podziemną salę w pierwszym akcie *Hierofanta Johannesa*, bohater zwycięża „mistyczną bojaźń śmierci duchowej", którą wzbudza straszne wnętrze sali i diabelskie anty-egzekwie. W momencie tego duchowego zwycięstwa chór zaczyna śpiewać „Zbawiony Józef Albin Johannes" i z grobu wstaje Lilith – piękna kobieta z ciałem żmii, która tańczy taniec Kobry i całuje – kąsa Józefa Albina prawie na śmierć (por. podobne sceny w *Requiem aeternam* Przybyszewskiego i *Potępieniu* Herbaczewskiego). Jak często bywa w utworach Herbaczewskiego, po cudownej nocy bohater budzi się ze snu w szpitalu sióstr miłosierdzia, które go znalazły na drodze ledwie żywego i uratowały go od śmierci. Siostry miłosierdzia – przeciwieństwo Lilith – to drugi rodzaj kobiet, które kocha Józef Albin:

Gal Madonna, gal prakeiktoji Lilith! Abidvi aš myliu – myliu – myliu![324]

Podróż Józefa Albina przez trzynaście cudownych sal możemy interpretować jako inicjację – próbę i wtajemniczenie w prawdziwą miłość i śmierć.

W tym cyklu nowelistycznym nie ma rozwiniętych charakterów oprócz głównego bohatera. Inne postacie są raczej typowymi reprezentantami jakiejś grupy społecznej lub fachowej (głupi wieśniacy, kapryśna hrabina, tajemniczy czarodziej itp.). Postacie kobiet są

---

[323] „Kobiety (ich była większość) całkowicie nagie, poobgryzane, obszarpane, zalane krwią – jak pijawki – z wywieszonymi językami, z iskrami zamiast oczu, (...) z twarzami wisielców (...) tańczyły z ciapami, tańczyły z wilkami, (...) tańczyły i wyły, piszczały, śmiały się i klęły!" (tłum. V.N.). J.A. Herbačiauskas, *Dievo šypsenos*, dz. cyt., s. 139.

[324] „Może Madonna, może przeklęta Lilith! Obydwie kocham – kocham – kocham!" (tłum. V.N.). Tamże, s. 145.

takie same, jak we wcześniejszych utworach Herbaczewskiego: namiętna Cyganka–Hiszpanka, smutna Salomea, żmija Lilith, zakonnice (szarytki). Ważne miejsce zajmują opisy sal, muzyka, śpiewy i tańce: w sali Izraela przy dźwiękach marszu pogrzebowego śpiewa i tańczy Salomea, w sali Anglosasów orkiestra gra IX symfonię Beethovena, w sali Hiszpanii dziewczynki tańczą tańce wszystkich regionów kraju, w ostatniej sali Lilith, śpiewając, tańczy taniec kobry. Podobnie jak w dramatach Herbaczewskiego, muzyka tworzy nastrój albo spełnia funkcję rozrywkową (divertissement śpiewów i tańców hiszpańskich).

Opisy przepysznych sal tworzą baśniową atmosferę z *Tysiąca i jednej nocy* i przypominają wschodni przepych pałacu w dramacie *Bazilissa Teofanu* Tadeusza Micińskiego. Straszne wnętrze trzynastej sali obfituje w symbolikę szatana (srebrne głowy kozłów na ścianach – symbol kozła Leonarda, tj. szatana), Lilith (siedmioramienny świecznik w kształcie kobry ze światłami–żądłami) i śmierci (podziemna kaplica, katafalk, trumna).

Cykl nie jest jednolity pod względem stylistycznym – tragiczny nastrój od czasu do czasu zastępuje ironia i sarkazm: autor kpi z dramatów pseudoromantyków, w których bohater przed śmiercią ma jeszcze pięć minut na śpiew, ironicznie przeprasza naukowców, że zajmuje się nie „badaniem żab", a duszami. Ironia występuje także w postaci dowcipnych porównań, np. „czuję się jak gimnazjalistka, która po raz pierwszy zobaczyła Kiprasa Petrauskasa[325] w roli Radamesa"[326]. Wśród nowel występuje także anegdotyczna historia o ożywianiu nieboszczyku, który, jak się okazało, był w letargu.

W historii o Lilith dominuje język poetycki: autor używa rozwiniętych metafor i poetyckich porównań (np. Salomea smutna „jak słońce przykryta woalem – ogonem komety", a jej ręce – „jak obciosane skrzydła łabędzi"[327]). Dwie rymowane pieśni (lament Salomei i pieśń żmii Lilith) nie odznaczają się oryginalnością treści ani formy i są typowym przykładem poezji Herbaczewskiego.

---

325 Kipras Petrauskas (1885–1968), znany tenor litewski w okresie międzywojennym.

326 J. A. Herbačiauskas, *Dievo šypsenos*, dz. cyt., s. 68.

327 Tamże, s. 130.

Podsumowując właściwości twórczości artystycznej zawartej w *Dievo šypsenos*, należy najpierw podkreślić dominację idei nad formą oraz bliskość do eseistyki. Autor dużo miejsca poświęca rozważaniom różnych zagadnień filozoficznych, religijnych i moralnych, nie unika moralizowania. Większość utworów służy za ilustrację jakiejś idei.

Obecny jest tu też charakterystyczny dla Herbaczewskiego wymiar fantastyczności i nadprzyrodzoności, brak granicy między światem i zaświatem, między żywymi i umarłymi, a także liczne reminiscencje z dziedziny magii, okultyzmu, spirytyzmu i kabalistyki.

Herbaczewski często utożsamia się ze swoim bohaterem, tworząc w ten sposób legendę o swoim życiu i osobowości. Najjaskrawszym tego przykładem jest narrator w cyklu *Meilė ir neapykanta;* nietrudno w nim rozpoznać cechy Lucyfera.

Postacie, motywy, fabuła i stylistyka utworów Herbaczewskiego mają wiele wspólnego z wcześniejszą jego twórczością; nie przestrzega on reguł i granic gatunku literackiego. Mimo zawiłości myśli, niejednolitości tematycznej i stylistycznej, są te utwory ekspresywne i sugestywne. Sam twórca akcentował muzykalność swego stylu:

> Stiliaus muzikalinė ritmika man turi dideliausios reikšmės. Vėliaus muzikai mano *Dievo šypsenas* skaitydami, rašys simfonijas[328].

Dievo šypsenos podzielił krytykę literacką[329]. Najbardziej krytyczni byli członkowie grupy literackiej „Trečias Frontas". Bronys Raila oskarżał książkę Herbaczewskiego o zacofanie i zwyrodniały romantyzm:

> *Dievo šypsenos* per daug atsilikusios ir kvepia kažin kurių šimtmečių fantastinio romantizmo, misticizmo ir išsigimimo perais (smarve)[330].

---

328 „Muzykalna rytmika stylu ma największe znaczenie. Później muzycy, czytając *Uśmiechy Boga*, będą pisać symfonie" (tłum. V.N.). J. Keliuotis, *Pasikalbėjimas su J. A. Herbačiausku*, „Naujoji Romuva" 1932, nr 12, s. 267.

329 E. Radzikauskas [L. Gira], *Lietuviškos knygos sunkmetį prisiminus*, „Gaisai" 1930, nr 1, s. 84.

330 „*Uśmiechy Boga* są zbyt zacofane i 'pachną' nie wiadomo którego stulecia poczwarkami, (smrodem) romantyzmu, mistycyzmu i zwyrodnienia" (tłum. V.N.). B. Raila, *Aristokratai, „meisteriai", gizeliai, salonai ir misticizmo smarvė*, „Trečias Frontas" 1930, nr 3, s. 42.

Antanas Venclova obraził Herbaczewskiego, twierdząc, że Juozas Tumas nazwał *Dievo šypsenos* „głupstwem"[331]. Balys Sruoga nazwał Herbaczewskiego „przypieczonym w mistycyzmie przybyszewszczykiem"[332], na co ten odpowiedział, że nie jest on epigonem Przybyszewskiego, a swój mistycyzm czerpie z tradycji kabalistycznej[333].

Nieznany recenzent „Lietuvos Žinios" chwalił Herbaczewskiego za oryginalność, paradoksy, ostrość myśli i muzykalność stylu; jego zdaniem, największa zaleta jego twórczości to śmiałość i otwartość[334]. Zarzucał jednak autorowi moralizatorstwo, niekonsekwencję i nielogiczności.

Krytyczny okazał się Petras Karuža[335], dla którego Herbaczewski w *Dievo šypsenos* jest „straszny jak burza w górach, mistyczny jak nadświat i śmieszny jak pajac"[336]. A. Šimėnas w czasopiśmie „7 Meno Dienos" twierdził, że Herbaczewski jest konserwatorem, głosicielem starej żydowskiej religii i moralistą, bowiem ideologia moralności jest podstawą jego poglądów na sztukę[337]. Krytyk uznał, że zbiór Herbaczewskiego to „szereg twierdzeń, ilustrowanych przykładami"[338]. Jego zdaniem, jest tu dużo trywialności, choć jest sporo

---

331 A. Venclova, *Keli štrichai J. Tumo portretui*, „Kultūra" 1933, nr 5–6, s. 297. Herbaczewski napisał list do redakcji czasopisma „Kultūra", w którym wyraził swój protest: „Juk Tumas miręs! Kur įrodymas, kad jis taip apie mane kalbėjo? (...) Negirdėtas skandalas skelbti dabar, kad a. a. Tumas buvo Herbačiausko priešu!" („Przecież Tumas nie żyje! Gdzie są dowody, że on tak o mnie mówił? (...) Niesłychany skandal teraz głosić, że Tumas był wrogiem Herbaczewskiego!", tłum. V.N.). J. A. Herbačiauskas, *Laiškas „Kultūros" redakcijai*, LNMMB, sygn. F 25–364, l. 5.

332 B. Sruoga, *Gyvenimiškumas ir tautiškumas literatūroje*, „Akademikas" 1933, nr 3, s. 43.

333 J. A. Herbačiauskas, *Atsargiau su liepsna!*, „Naujoji Romuva" 1933, nr 113, s. 205.

334 Lib., *Kas yra Herbačiauskas?*, „Lietuvos Žinios" 1932, nr 69, s. 6.

335 Petras Karuža (1906–1933), poeta neoromantyk, wydał jedyny zbiór poezji pt. *Giesmės apie daiktus ir žmones*, współpracował z czasopismem „Rytas".

336 P. Karuža, *Juozapas A. Herbačiauskas*, „Rytas" 1932, nr 47, s. 3.

337 A. Šimėnas, *Literatūriški apdūmojimai*, „7 Meno Dienos" 1929, nr 41, s. 9.

338 Tenże, *Literatūriški apdūmojimai. Mūsų literatūros Don Kichotas*, „7 Meno Dienos" 1929, nr 42, s. 8.

i dobrych powiedzeń. Najciekawszymi w książce Herbaczewskiego są forma i styl, charakteryzujący się dramatyzmem, dynamizmem, nagłymi przejściami, krótkimi i ostrymi frazesami.

Michał Römer podzielił zdanie Šimėnasa o nierównej wartości tomu Herbaczewskiego:

> Znajduje w jego pismach książkowych i dziennikarskich bardzo dużo zawsze treści i bardzo dużo myśli głębokich, których prawdziwość jest olśniewająca. Prawda, że te perły myśli olśniewające są zawsze u Herbaczewskiego pomieszane z najdziwniejszymi paradoksami, które w formie jaskrawej podane, są próżne jak bańki mydlane[339].

Najsolidniejsze recenzje *Dievo šypsenos* napisali Kostas Korsakas i Justinas Razma. Ten pierwszy w artykule pt. *Gyvenimo artistas* (*Artysta życia*) przyznaje, że Herbaczewski jest jednym z najoryginalniejszych pisarzy w literaturze litewskiej: ma on swoją ideologię i formalne środki, choć znajduje się pod wpływem innych literatur i pisarzy[340]. Herbaczewski to mistyk, dualista, propagator nadrealnego świata i pierwszy jawny idealista w literaturze litewskiej; jego korzeni trzeba szukać u Kasprowicza, Przybyszewskiego i u romantyków polskich oraz w modernistycznej literaturze zachodniej: u Nietzschego, Ibsena, Strindberga, Maeterlincka i Wilde'a[341]. Według krytyka, artysta życia – to wariant *Übermenscha* Nietzschego, *Homo sapiens* Przybyszewskiego i *Zatopionego dzwonu* Hauptmanna. Korsakas określa *Dievo šypsenos* jako filozoficzną publicystykę, której głównym bohaterem jest sam autor. Krytyk chwali Herbaczewskiego za ekspresję i siłę słowa, lecz krytykuje za nielogiczność, sprzeczność i niekonsekwencję:

> Dažnai vienas sakinys prieštarauja kitam. Kažkoks kontrastingų minčių jukinys. Nustebina sugretinimai, aforizmai. Šalia romantinės frazės – grynai laikraštinis pasakymas. Kažkoks kalbos nenuoseklumas. Nelogiškumo rekordas ir kartu didelė ekspresija. Žodžio, pasakymo jėga ir visiškas minties neskaidrumas[342].

---

339 M. Römer, *Dziennik*, t. 30, LMA, sygn. F 138–2256, s. 152.

340 J. Radžvilas [K. Korsakas], *Gyvenimo artistas*, „Kūryba" 1929, nr 10, s. 609.

341 Tamże, s. 613.

342 „Często jedno zdanie przeczy drugiemu. Jakaś mieszanina kontrastujących ze sobą myśli. Budzą podziw zestawienia, aforyzmy. Obok frazy romantycznej – powiedzenie jak z czasopisma. Jakaś niekonsekwencja języka.

Zdaniem krytyka, na książkę paradoksów, jaką jest *Dievo šypsenos*, trzeba patrzeć z daleka, aby ujrzeć całość i nie analizować odrębnych myśli.

W swoim dość skomplikowanym artykule pt. *Herbačiauskas ir šėtonas* (*Herbaczewski a szatan*) ksiądz Justinas Razma analizuje dualizm jego światopoglądu i kwestię szatana. Według Razmy, twórczość Herbaczewskiego swoją depresją, chaosem twórczym i kwestiami filozoficznymi przypomina dzieła Nietzschego; jednak autor *Uśmiechów Boga* jest bardziej mistykiem niż filozofem, jest raczej człowiekiem ciekawego światopoglądu, któremu brakuje systematyczności i oryginalności[343]. Tragizm Herbaczewskiego tkwi w jego walce z Bogiem. Razma krytykuje stronę formalną twórczości Herbaczewskiego, która nie pasuje do głoszonych idei i odznacza się chaotycznością i niezrozumiałością.

Herbaczewskiemu podobał się artykuł Razmy, jego poważny ton i wnikliwe uwagi na temat zła. Napisał w odpowiedzi artykuł pt. *Mano šėtonas* (*Mój szatan*), w którym obszernie objaśnił swój pogląd na twórczość i zagadnienie dobra i zła[344].

Choć *Dievo šypsenos* wywołały żywy oddźwięk ze względu na oryginalność myśli i stylu, a także na popularność autora, książka w niedługi czas potem została zapomniana. Albinas Vaitkus pisał we wspomnieniach, że gra myśli i aforyzmy w *Dievo šypsenos* imponowały młodzieży litewskiej, lecz odgłos, jaki wywołały, prędko ucichł. Książka nie zostawiła wyraźnych śladów w kulturze litewskiej[345].

11. Ogólna charakterystyka twórczości okresu kowieńskiego

Twórczość Herbaczewskiego okresu kowieńskiego stanowi kontynuację dawniejszych tematów, motywów i idei. Wobec słabości ówczesnej poezji i dramatu, na czoło tego dorobku wysuwa się proza. Twórczość ta wyraźnie różniła się od utworów innych pisarzy

Rekord nielogiczności i wielka ekspresja. Siła słowa, powiedzenia i całkowita mętność myśli" (tłum. V.N.). Tamże, s. 615.

343 J. Razma, *Herbačiauskas ir šėtonas*, „ Vairas" 1931, nr 4, s. 50.

344 J. A. Herbačiauskas, *Mano šėtonas*, „Vairas" 1931, nr 12, s. 449.

345 A. Vaitkus, *Juozas Albinas Herbačiauskas*, „Aidai" 1953, nr 10, s. 445.

litewskich zarówno swym stylem, jak skłonnością do okultyzmu, mistycyzmu i spirytyzmu. Walor oryginalności był jednak atrakcyjny tylko dla tych, którzy nie znali wcześniejszych utworów Herbaczewskiego i twórczości pisarzy polskich. Nic dziwnego, że największą sympatią obdarzyła Herbaczewskiego młodzież litewska, która już nie znała literatury polskiej i języka polskiego. Na ogół oryginalność Herbaczewskiego, prezentująca epigońską młodopolszczyznę i przebrzmiałe idee romantyzmu, wydawała się raczej śmieszna. Mykolas Biržiška pisał o Herbaczewskim po latach:

> [Herbaczewski] tragikomiškoji būtybė, išriedėjusi iš Mickevičiaus mišinio su Vyspianskiu[346].

Teofilis Tilvytis wyśmiewał manię biesów, duchów, upiorów i cmentarzy, nadmierne upodobanie do muzyki i ciągły chichot bohaterów Herbaczewskiego. W parodystycznej symbolicznej operze w siedmiu aktach Tilvytisa *Chamizmas* akcja rozgrywa się w nocy na cmentarzu, a bohaterowie to Duch bez miejsca, upiory, dusze, ladacznice i Belzebub[347]. Adomas Jakštas od razu pochwalił Tilvytisa, że próbuje usunąć dekadentyzm z literatury litewskiej[348].

12. Działalność polityczna Herbaczewskiego w okresie kowieńskim

A. Publiczne wypowiedzi polityczne w r. 1923

Jak wspomina Michał Römer, po przyjeździe na Litwę Herbaczewski był wrogo nastawiony wobec Polaków: odrzucał jakiekolwiek porozumienie i kontakt z Polską oraz piętnował ucisk Litwinów w Wileńszczyźnie:

> Po zamknięciu gimnazjum litewskiego w Święcianach Herbaczewski oburzał się na Polaków, twierdząc, że rząd litewski powi-

346 [Herbaczewski] postać tragikomiczna powstała z mieszaniny Mickiewicza i Wyspiańskiego" (tłum. V.N.). M. Biržiška, *Lietuvių tautos kelias*, t. 2, Los Angeles 1953, s. 200.

347 T. Tilvytis, *Trys grenadieriai. Radio poema*, Kaunas 1926, s. 49.

348 A. Jakštas, *Dekadentizmas ir jo atstovai mūsų poezijoj*, „Židinys" 1926, nr 10, s. 199.

nien w drodze odwetu stosować akty gwałtu wobec Polaków Litwy[349].

W liście do Vincasa Krėvė Balys Sruoga twierdził, że Herbaczewski „już dawno porzucił ideę braterstwa Polaków i Litwinów" i opowiada się za porozumieniem Litwy, Niemiec i Rosji przeciw Polsce[350]. Według Römera, pisarz wielokrotnie wypowiadał ten pogląd na zebraniach publicznych[351]. Należy dodać, że takie stanowisko było bliskie rządowi litewskiemu, który zwłaszcza od r. 1926 starał się zawiązać ścisłe stosunki z Niemcami i Rosją Sowiecką, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed Polską[352].

Pierwsze znane publiczne wystąpienie polityczne Herbaczewskiego odbyło się w końcu października 1923, po odczycie posła Litwy w Berlinie Vaclovasa Sidzikauskasa, zorganizowanym przez Stowarzyszenie dla Poparcia Związku Narodów. W dyskusji Herbaczewski nazwał rząd Ernestasa Galvanauskasa „tępakami albo zdrajcami"[353] i krytykował Sidzikauskasa, że nie reagował na wypowiedź Piłsudskiego, w której marszałek przyznał, że przy zajęciu Wilna otwarcie kpił z Ligi Narodów[354]. Vincas Krėvė, który również brał udział w tej dyskusji, chwalił Herbaczewskiego za otwartość i mówienie prawdy[355].

30 października 1923 w sali ratusza Herbaczewski wygłosił odczyt „Polska współczesna i jej polityka przeciw Litwie"[356], w którym w gruncie rzeczy powtórzył swoje idee wypowiedziane podczas dyskusji w Stowarzyszeniu dla Poparcia Związku Narodów[357]. Wy-

349 M. Römer, *Dziennik*, t. 30, 17.05.1924, Arch. LMA, sygn. F 138–2256, s. 483.

350 B. Sruoga, *List do V. Krėvė*, 1923, LLTI sygn. F57–176, l. 2.

351 M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 19.01.1925, Arch. LMA, sygn. F 138–2257, s. 57.

352 P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997, s. 82.

353 A. Ratelis, *P. p. J. Šliūpas, J. Herbačiauskas ir laisvamaniai*, „Rytas" 1925, nr 7, s. 2.

354 W rękopiśmiennym artykule pt. *Gana nusileidimo* (*Dość ustępstw*) (1923) Herbaczewski twierdził, że trzeba dać odpór megalomanii i imperializmowi Polski J.A. Herbačiauskas, *Gana nusileidimo*, Arch. LMA w Wilnie, sygn. F54–297.

355 Vilnietis, *Valdžia apie savo darbus Ženevoje*, „Vairas" 1923, nr 7, s. 12.

356 *Herbačevskio paskaita*, „Lietuva" 1923, nr 234, s. 2.

357 *Lietuvos visuomenė ir Vilniaus klausimas*, „Lietuva" 1923, nr 146, s. 2.

raził pogląd, że w kwestii Wilna muszą wypowiedzieć swoje zdanie Rosja i Niemcy i nadal ganił rząd Galvanauskasa, krytykując jego serwilizm i niemrawość[358]. Korespondent czasopisma „Lietuva" zauważył, że krytyka prelegenta była zbyt ostra i subiektywna, zdawało się, że Herbaczewski krytykuje nie swoich wrogów ideowych, lecz osobistych. Krytyka rządu litewskiego i poszczególnych jego członków – ministra finansów Martynasa Yčasa, członka Taryby Juozasa Vailokaitisa oraz samego premiera – stanowiła także przedmiot następnego odczytu Herbaczewskiego, który odbył się 6 grudnia 1923[359].

B. Poglądy polityczne Herbaczewskiego w latach 1924–1926

Z biegiem czasu jednak Herbaczewski coraz bardziej rozczarowywał się do polityki litewskiej i swoich rodaków. Zdaniem Römera, w życiu Litwy Niepodległej Józef Albin nadal szukał tej Litwy, którą można znaleźć tylko w pismach polskich romantyków, a nie znalazłszy, twierdził, że duch szlachetności i romantyzmu pozostał tylko w Wilnie:

> Herbaczewski zaznacza (...), że najszlachetniejszą i najpiękniejszą jest nie ta Litwa, która istnieje realnie i którą w Kownie obserwować można, lecz ta, którą wystylizowała i wyidealizowała romantyczna literatura polska i umysłowość tego typu psychicznego, który się w Litwie szlacheckiej wyraził. Herbaczewski wspomina o wyjeździe stąd do Wilna. Idealizuje on Wilno na zasadzie artykułów Ludwika Abramowicza w „Przeglądzie Wileńskim". Gdyby przyjechał do Wilna, rozczarowałby się szybko. Przekonałby się, że L. Abramowić jest głosem wołającego na puszczy, którzy równie dobrze mógłby wydawać swój „Przegląd" w Wilnie, jak na jakiejkolwiek wyspie Oceanu Spokojnego[360].

Niezadowolenie Herbaczewskiego z polityki litewskiej ukazuje i ten fakt, że w latach 1924–1926 większość jego artykułów politycz-

---

[358] Mašininkė, *Keletas minčių dėl p. Herbačiausko paskaitos*, „Lietuva" 1923, nr 250, s. 4.

[359] J. J. [J. Jankus], *Ar tinkamais vaistais gydomės?*, „Trimitas" 1924, r 175, s. 23.

[360] M. Römer, *Dziennik*, t. 30, 17.05.1924, Arch. LMA, sygn. F 138–2256, s. 483.

nych ukazała się w czasopismach wydawanych przez przedstawicieli mniejszości narodowych (Żydów) lub stronnictw opozycyjnych.

W styczniu 1924 dawny antysemita Herbaczewski nieoczekiwanie zaprzyjaźnił się z wydawcami pierwszego na Litwie czasopisma żydowskiego „Mūsų Žodis"[361]. W latach 1924–1925 ukazało się w nim pięć jego artykułów. W Kownie przypuszczano nawet, że to on, a nie Rubinstein jest redaktorem pisma[362]. Herbaczewski motywował swoją współpracę z „Mūsų Žodis" tym, że dobrze rozumie naród żydowski, bowiem podobnie jak on cierpi i jest prześladowany[363]. Deklarował tolerancję narodową, potępiał przejawy antysemityzmu[364] i krytykował tych, którzy nie protestują przeciw zamazywaniu szyldów żydowskich. Według niego, złe stosunki z Żydami zatruwają życie Litwy i są szkodliwe dla jej ekonomii. Jako wyjście z tej sytuacji proponował założenie w Kownie stowarzyszenia litewsko-żydowskiego, w którym przedstawiciele obu narodów mogliby poznać się wzajemnie i omówić swoje problemy[365].

Artykuł Herbaczewskiego pt. *Quo vadis, Domine?*, który ukazał się w „Mūsų Žodis" w sierpniu 1924, wywołał szeroki rozgłos w prasie litewskiej. Pisarz ganił w nim rodaków za brak tolerancji i prawdziwej etyki chrześcijańskiej oraz poruszał sprawę wileńską. Ponieważ większa część Wilnianin nie jest Litwinami, ich sympatię do Litwy można zyskać – jak uważał – tylko dzięki tolerancji narodowej[366]. W rozmowach prywatnych twierdził, że Litwa powinna dążyć do „wytwarzania takich wartości w swoich urządzeniach

---

[361] „Mūsų Žodis" („Mūsų Garsas") – pierwsze na Litwie czasopismo żydowskie, wydawane w języku litewskim w Kownie w okresie styczeń 1924–maj 1925 pod redakcją R. Rubinsteina. Był to dwutygodnik społeczny, polityczny i kulturalny wydawany jako litewski dodatek dziennika „Idische Stimme".

[362] *Naujas žydų laikraštis*, „Trimitas" 1924, nr 174, s. 5. W liście do dziekana Vincasa Krėvė Herbaczewski zaprzeczał, że od „Mūsų Žodis" otrzymuje 300 litów miesięcznie. J. A. Herbačiauskas, *List do V. Krėvė*, 10.10.1924, Arch. PAN w Warszawie sygn. III-156, 4, s. 47.

[363] Tenże, *Apie viską ir nieką*, „Mūsų Garsas" 1925, nr 19, s. 2.

[364] Senasis Draugas [J. A. Herbačiauskas], *Tyčiojimos sistema*, „Mūsų Garsas" 1924, nr 4, s. 2.

[365] J. A. Herbačiauskas, *Lietuva ir žydai*, „Mūsų Žodis" 1924, nr 1, s. 1.

[366] J. A. Herbačiauskas, *Quo vadis, Domine?*, „Mūsų Garsas" 1924, nr 10, s. 3.

państwowych, które by z niej uczyniły atrakcję dla ludów Wileńszczyzny i ziem sąsiednich"[367]. Ciekawa rzecz, że podobną myśl, wypowiadając się za uregulowaniem stosunków polsko-litewskich, wygłosił dwa lata później w Sejmie litewskim socjaldemokrata Steponas Kairys[368]. Twierdził on, że problem Wilna trzeba rozstrzygnąć w sposób demokratyczny, wychodząc z dążeń miejscowej ludności. Według Kairysa, tylko siła wewnętrzna i gospodarcza Litwy może przyciągnąć Kraj Wileński[369].

Organ ludowców „Lietuvos Žinios" przedrukował fragmenty artykułu Herbaczewskiego z pochwalnym komentarzem[370]. Natomiast w chadeckim „Rytas" ukazały się dwa felietony, w których pisarza nazwano apologetą Żydów[371] oraz przypisywano mu „klikuszestwo" – chorobę, podczas której człowiek wykrzykuje bezsensowne wyrazy. Zdaniem autora felietonu *Litewski „klikusza"*, nie ma sensu dyskutować z Herbaczewskim, bowiem w jego „histeryczno-maniackich wypowiedziach" brak jakiejkolwiek logiki[372].

W drugiej połowie r. 1924 ton artykułów politycznych Herbaczewskiego stawał się coraz ostrzejszy. W sierpniu 1924 w satyrycznym czasopiśmie „Spaktyva" wydrukował anonimowo dwa paszkwile pt. *Astrologijos prognozos rudens laikui*[373] (*Prognozy astrologiczne na czas jesienny*) i *Naujai registruotos valstybinio tikybos monopolio religinės ástaigos*[374] (*Nowo zarejestrowane zakłady religijne państwowego monopolu wiary*), w których otwarcie szydził z księży, rządu litewskiego i różnych partii. Z powodu ostatniego paszkwilu numer „Spaktywy" został skonfiskowany[375].

367 M. Römer, *Dziennik*, t. 30, 31.07.1923, Arch. LMA, sygn. F 138–2256.

368 Steponas Kairys (1897–1964), inżynier, członek pierwszej Taryby, 1920–1927 członek sejmu, aktywny działacz partii socjaldemokratycznej na Litwie, redaktor czasopisma „Socialdemokratas".

369 P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, dz. cyt., s. 98.

370 J. A. Herbačiauskas, *Quo vadis, Domine?*, „Lietuvos Žinios" 1924, nr 203, s. 4.

371 Brekekeks, *Quo vadis, papurėli?*, „Rytas" 1924, nr 201, s. 2.

372 J. A. H. Smutkelis, *Lietuviškas „klikuša"*, „Rytas" 1924, nr 206, s. 2-3.

373 *Astrologijos prognozos rudens laikui*, „Spaktyva" 1924, nr 2, s. 2.

374 *Naujai registruotos valstybinio tikybos monopolio religinės įstaigos*, „Spaktyva" 1924, nr 2, s. 4.

375 *„Spaktyvą" sukonfiskavo*, „Trimitas" 1924, nr. 201, s. 6.

W ostatnim artykule z r. 1924 *O miłości ojczyzny i innych zapomnianych i ukrytych rzeczach*, który ukazał się w organie narodowców „Lietuvis", Herbaczewski krytykował panujący na Litwie egoizm oraz „brutalną siłę kapitału", dławiącą duch Litwy i demoralizującą inteligencję. Odwołując się do ideałów romantyków polskich, przypomniał, że idea miłości i wolności ojczyzny powstała w Wilnie, w sercu Mickiewicza. Vincas Kudirka i inni varpas'owcy przejęli tę ideę od szlachty, która jako jedyna zachowała ją w XIX stuleciu. Zdaniem pisarza, Litwini najpierw muszą nauczyć się kochać ojczyznę tak, jak ją kochają Polacy, a dopiero potem marzyć o Wilnie[376]. Jednak sam Herbaczewski prawie nie wierzył, że w obecnej sytuacji Wilno może być włączone do Litwy. W liście do Mariana Zdziechowskiego z r. 1924 twierdził on, że sami Litwini zdają sobie sprawę, że nawet gdyby Litwa dostała Wilno, to nie mogłaby go utrzymać własnymi siłami[377]. Przy okazji można dodać, że dopiero dziesięć lat później tę samą myśl wypowiedział publicznie były rektor Uniwersytetu Vincas Čepinskis[378].

Według Michała Römera, już w maju 1924 niezadowolony ze swojej sytuacji i życia na Litwie Herbaczewski wspominał o wyjeździe[379]. Jesienią tego roku zaczął poważnie szykować się do powrotu do Polski; zamierzał wyjechać 1 stycznia 1925[380]. W październiku 1924 pisarz wysłał różnym adresatom kilka listów, w których obszernie, ale i tendencyjnie objaśniał przyczyny swego wyjazdu. W liście do dziekana Vincasa Krėvė tłumaczył, że nie może wyżyć z pensji lektora, natomiast w liście skierowanym do „Dnia Kowieńskiego"[381] twierdził, że Uniwersytet zmusił go do zrezygnowania ze stanowiska lektora języka polskiego, a „sfery oficjalne" tajnie zorganizo-

---

[376] J. A. Herbačiauskas, *Apie Tėvynės meilę ir kitus užmirštus ir tyčia paslėptus dalykus*, „Lietuvis" 1924, nr 5, s. 9.

[377] J. A. Herbaczewski, *List do M. Zdziechowskiego*, 1925, w: *Studia historyczne*, zesz. 3, 1991, s. 468-469.

[378] P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, dz. cyt., s. 98.

[379] M. Römer, *Dziennik*, t. 30, 17.05.1924, Arch. LMA, sygn. F 138–2256, s. 483.

[380] J. A. Herbačiauskas, *List do V. Krėvė*, 10.10.1924, Arch. PAN w Warszawie sygn. III–156, 4, s. 47.

[381] „Dzień Kowieński" – dziennik wydawany w Kownie w języku polskim w latach (1921–1935); od r. 1935 zastąpił go „Dzień Polski".

wały bojkot jego osoby i „brutalnie wypędzają go z Litwy won"[382]. Skarżył się Herbaczewski, że na Litwie czuje się niepotrzebny, dlatego chcąc ratować swój talent i godność ducha, postanowił osiedlić się „w przybranej ojczyźnie Polsce, która dała mu kulturę"[383]. Listy tej samej treści miał on wysłać do redakcji wszystkich pism litewskich. Natomiast w liście do Gabinetu Ministrów Litwy pisarz żądał wydania mu bezpłatnego zagranicznego paszportu oraz wypłaty odszkodowania za zrobioną mu krzywdę; groził, że w razie nie otrzymania odpowiedzi zwróci się o pomoc do rządu polskiego[384]. Jak można przypuszczać, Gabinet Ministrów nie spełnił tych żądań, toteż Herbaczewski napisał istotnie list do rządu polskiego, który Römer nazwał „aktem oskarżenia Litwy"[385]. List podobnej treści wysłał także do redakcji krakowskiego „Czasu". Oświadczył tu, że za odczyt wygłoszony na temat stosunków polsko-litewskich został skazany przez władze litewskie „na bardzo wysoką grzywnę i nawet zagrożono mu wydaleniem"[386]. Skarżył się ponadto, że jest odcięty od życia kulturalnego Polski, pozbawiony książek polskich i prześladowany. W styczniu 1925 Michał Römer zanotował:

> Herbaczewski jest teraz usposobiony jak najbardziej wrogo względem Litwy i gotuje się do powrotu do Polski. Jest wynędzniały (...) zdenerwowany i poruszony do ostateczności, robił wrażenie maniaka, człowieka chorego nerwowo i kto wie, czy stan jego może być uznany za poczytalny[387].

---

[382] J. A. Herbaczewski, *List do redakcji „Dnia Kowieńskiego"* 28.10.1924, Arch. PAN w Warszawie III -156, 4, s. 51.

[383] Tamże.

[384] J. A. Herbačiauskas, *List do Gabinetu Ministrów* 30.10.1924, Arch. PAN w Warszawie III–156, 4, s. 56.

[385] M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 19.01.1925, Arch. LMA, sygn. F 138–2257, s. 57.

[386] J. A. Herbaczewski, *List do redakcji „Czasu": Tragedia uczciwego Litwina*, Arch. LMA w Wilnie, sygn. F96–284, s. 1.

[387] M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 18.01.1925, Arch. LMA, sygn. F 138–2257, s. 50.

W końcu r. 1924 Herbaczewski zaprzyjaźnił się z Jonasem Šliūpasem[388], organizatorem Stowarzyszenia Kultury Etycznej Wolnomyślicieli w Szawlach. Według Römera, pisarz zyskał sympatię kół wolnomyślicieli swoim zatargiem z Chrześcijańską Demokracją oraz wystąpieniami przeciw klerykalizmowi i Kościołowi katolickiemu:

> W tych kołach urósł on na bohatera i męczennika myśli wolnej, na otoczonego aureolą bojów i męczeństwa przywódcę ruchu. Pewne sfery młodzieży i robotników, pozostając pod wpływem idei wolnej myśli i antyklerykalizmu, lgną do Herbaczewskiego, jako do mistrza i proroka, wyrażającego sumienie Litwy[389].

Stowarzyszenie Kultury Etycznej Wolnomyślicieli zorganizowało 11 stycznia 1925 odczyt Herbaczewskiego pt. „Znaczenie wolnej myśli w życiu społecznym"[390]. Prelegent ostro krytykował Kościół za to, że przez długie wieki dławił wolną myśl, proponował, by zebrać milion podpisów mieszkańców Litwy pod petycją do papieża o wydanie księżom zakazu zajmowania się polityką. Przedstawiciel Centrum Działania Katolików ksiądz Jakubauskis, którego zaproszono do dyskusji, zauważył, że prelegent tendencyjnie interpretuje Ewangelię i myli Kościół z partią Chrześcijańskiej Demokracji.

Odczyt Herbaczewskiego zgromadził tłumy i wywołał rezonans w prasie litewskiej. Ksiądz Jurgis Talmantas[391] skrytykował niedorzeczność twierdzeń Herbaczewskiego[392], na co ten odpowiedział artykułem w „Lietuvos Žinios", w którym nawet nie starał się bronić przed zarzutami, lecz nazwał Talmantasa „chamem katolickim"[393].

---

388 Jonas Šliūpas (1861–1944), działacz społeczny, publicysta, propagator ateizmu, redaktor czasopism, autor licznych artykułów i broszur o ateizmie, a także autor pierwszej historii literatury litewskiej (1890).

389 M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 26.03.1925, LMA, sygn. F 138–2257, s. 117.

390 A. Ratelis, *P. p. J. Šliūpas, J. Herbačiauskas ir laisvamaniai*, „Rytas" 1925, nr 7, s. 2.

391 Jurgis Talmantas (1894–1955), pedagog, językoznawca, tłumacz, autor podręczników, słowników i chrestomatii literatury powszechnej. W latach 1924–1929 pracował w seminarium nauczycielskim.

392 J. Talmantas, *Dar dėl J. A. Herbačiausko paskaitos*, „Rytas" 1925, nr 20, s. 2.

393 J. A. Herbačiauskas, *Laiškas Redakcijai*, „Lietuvos Žinios" 1925, nr 25, s. 4.

Talmantas zareagował artykułem, w którym oskarżył Herbaczewskiego o obskurantyzm, fanatyzm i zuchwalstwo; zdaniem księdza, Herbaczewski nie umie udowodnić swoich twierdzeń i jedynie obraża przeciwników[394].

Radykalne poglądy Herbaczewskiego oraz jego widoczny rozstrój nerwowy doprowadziły do publicznego skandalu. 10 lutego 1925 przemawiając z okazji otwarcia Klubu Urzędników, zaczął on „kląć i bluźnić" w taki sposób, że musiano go usunąć z zebrania przy pomocy policji[395]. Z rozkazu komendanta wojennego Kowna z dnia 12 lutego musiał on na miesiąc opuścić miasto jako „osoba niebezpieczna dla porządku społeczeństwa"[396]. Miesiąc wygnania spędził Herbaczewski w Kibortach[397] u innego „wygnańca" prof. Augustinasa Voldemarasa[398]. Talmantas nie przepuścił okazji, by przypomnieć broszurę Herbaczewskiego *Dokąd zmierzasz, Litwinie?* oraz wcześniejsze jego wypowiedzi, w których agitował za przyjaźnią z Polakami. Ironizował, że Polacy mogą być dumni, że mają takiego obrońcę jak Herbaczewski[399]. W odpowiedzi, w liście do redakcji „Rytas", pisarz oświadczył, że w dowód protestu będzie odtąd pisał nie po litewsku, lecz po polsku[400].

Po powrocie z Kibortów ogłosił w „Lietuvos Žinios" artykuł, w którym oskarżył „Rytas" o dwulicowość, a przedstawicieli duchowieństwa nazwał bezbożnikami:

> Mūsų klerikalams tikyba visai nerūpi, ji jiems tik įrankis politiniam bizniui daryti arba kvailiams vilioti vėliavutė[401].

---

[394] J. Talmantas, *Dėl „moksliškųjų" p. J.A. Herbačiausko pasiaiškinimų,* „Rytas" 1925, nr 28, s. 2.

[395] P.J., *A. Herbačiauską išmetė iš Valdininkų klubo,* „Rytas" 1925, nr 35, s. 3.

[396] *Prof. Herbačiauską išsiunčia iš Kauno,* „Lietuvos Žinios" 20.02.1925, nr 41, s. 2.

[397] M. Römer, *Dziennik,* t. 31, LMA, sygn. F 138–2257, s. 117.

[398] Augustinas Voldemaras (1883–1942), polityk, historyk, pierwszy Premier Niepodległej Litwy i minister spraw zagranicznych, profesor uniwersytetu, razem z A. Smetoną stworzył partię Tautininkai (Narodowcy).

[399] J. Talmantas, *Ponas J.A. Herbačiauskas iškeldinamas iš Kauno,* „Rytas" 1925, nr 44, s. 1.

[400] J.A. Herbačiauskas, *List do redakcji „Rytas",* 1925, Arch. LMA w Wilnie, sygn. F12–767.

[401] „Naszych klerykałów wcale nie obchodzi wiara, używają jej oni jako narzędzia dla robienia biznesu politycznego albo jako chorągiewkę dla przy-

W artykułach wydrukowanych w „Mūsų Žodis" zanotował, że Żydzi mają więcej miłości bliźniego niż chrześcijańscy demokraci i księża, którzy chcą, aby ludzie ich więcej kochali od Pana Boga[402]. Pisarz twierdził, że Litwini, Polacy, Białorusini i Żydzi powinni współżyć w imię idei wspólnej niepodległości; podkreślał, że trzeba odróżnić narodowość od państwowości, która jest związana z tradycją szlachecką i Polską[403].

W związku z radykalizmem Herbaczewskiego nawiązali z nim wtedy kontakt także członkowie Litewskiej Partii Komunistycznej, którzy chcieli wykorzystać go dla swoich celów. Działacz LPK Bronius Pušinis[404] w liście do partyjnego kolegi Karolisa Požėly pisał, że „Herbaczewski jest jak gramofon, który można nastawić i będzie śpiewał tak, jak trzeba"[405].

Po powrocie z Kibortów Herbaczewski otrzymał zapewne od LPK zapomogę. W odezwie do „braci pracowników fabryki zapałek Volpertasa", która ukazała się w kwietniu 1925 w czasopiśmie „Socialdemokratas"[406], pisarz dziękował za to, zaliczając przy okazji siebie do prawdziwych proletariuszy inteligencji:

> Jūsų kruvino darbo auka sujaudino mane taip širdingai (...) aš didžiausias ir tikriausias Lietuvos inteligentijos proletaras, žiauriai klerikalizmo inkvizitorių myriop pasmerktas, tik valios stebuklais dar gyvas. Esmi Jums prakilniai dėkingas vien už tai, kad mano as-

---

wabiania głupców" (tłum. V.N.). Tenże, *Kas gi bedievis*, „Lietuvos Žinios" 1925, nr 84, s. 2.

402 Tenże, *Minčių ir faktų „trejos devynerios"*, „Mūsų Garsas" 1925, nr 21, s. 3.

403 Tenże, *Apie viską ir nieką*, „Mūsų Garsas" 1925, nr 19, s. 2. Rozmawiając z Römerem, Herbaczewski ubolewał, że rząd litewski nie zdołał wyzyskać i zużytkował do budownictwa państwowego Litwy „pierwiastka szlacheckiego, który choć jest kulturalnie polski, przedstawia wielkie wartości twórcze". M. Römer, *Dziennik*, t. 30, 17.05.1924, Arch. LMA, sygn. F 138–2256, s. 483.

404 Bronius Pušinis (1888–1967), działacz ruchu rewolucyjnego, aktywny członek Litewskiej Partii Komunistycznej, redaktor komunistycznych czasopism, kilkakrotnie więziony, a w r. 1924 zesłany do Šiauliai.

405 B. Pušinis, *List do K. Požėly*, 01.11.1924, w: B. Pušinis, *Raštai: atsiminimai, straipsniai, laiškai*, Vilnius 1973, s. 233.

406 „Socialdemokratas" – tygodnik Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej, wychodził w Kownie w latach 1919–1933 pod redakcją J. Čiurlysa, K. Bielinisa i S. Kairysa.

meny pagerbėt laisvo žmogaus garbę, laisvos minties ir laisvos sąžinės idėją, gerai žinodami ir suprasdami, kad be tos garbės ir idėjos nėra tikros kultūros, nėra tikro mokslo, nėra tikro meno, nėra tikro gyvenimo – yra tik baudžiava[407].

Wszakże od kwietnia 1925 Herbaczewski starał się unikać tematów politycznych i zajmował się wyłącznie literaturą i sztuką. W ówczesnej Litwie „przekonany i gorący polonofil"[408], jakim był wówczas Herbaczewski, musiał czuć się osamotniony. Tymczasem nastroje antypolskie na Litwie jeszcze bardziej wzmocniły się po przewrocie 17 grudnia 1926, kiedy władza przeszła w ręce narodowców Antanasa Smetony i Augustinasa Voldemarasa.

C. Działalność polityczna Herbaczewskiego w latach 1927–1933

1) Sytuacja polityczna Litwy w latach 1927–1933 i jej stosunki z Polską

Zaczynając mówić o działalności politycznej Herbaczewskiego w latach 1927–1933, należy naświetlić ówczesną sytuację polityczną Litwy oraz stan stosunków polsko-litewskich.

Jak już stwierdziliśmy, po przewrocie grudniowym r. 1926 doszedł do władzy rząd Antanasa Smetony i Augustinasa Voldemarasa, który z jednej strony starał się nawiązać ściślejszą współpracę z Niemcami, z drugiej zaś zamierzał usztywnić swoje stanowisko wobec Polski i cofnąć uprawnienia, jakie uzyskała ludność polska na Litwie podczas rządów lewicy. Jednak strona litewska była zainteresowana częściowym uregulowaniem stosunków z Polską,

---

[407] „Ofiara waszej ciężkiej pracy wzruszyła mnie tak serdecznie (...) jestem największym i najprawdziwszym proletariuszem inteligencji Litwy, okrutnie skazany na śmierć przez inkwizytorów klerykalizmu, żywy tylko cudem woli. Jestem bardzo wdzięczny wam jedynie za to, że w mojej osobie uczciliście honor wolnego człowieka, ideę wolnej myśli i wolnego sumienia, dobrze zdając sobie sprawę i rozumiejąc, że bez tego honoru i idei nie ma prawdziwej kultury, prawdziwej nauki, prawdziwego życia – jest tylko pańszczyzna" (tłum. V. N.). J. A. Herbačiauskas, *Gerbiamieji Volperto degtukų fabriko broliai Darbininkai*, „Socialdemokratas" 1925, nr 14, s. 4.

[408] M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 08.01.1925, LMA, sygn. F 138–2257, s. 258.

myśląc przede wszystkim o osiągnięciu korzyści gospodarczych; strona polska zmierzała natomiast do uregulowania całokształtu stosunków, wysuwając na plan pierwszy uznanie *de iure*. Ciągnące się przez całą pierwszą połowę r. 1927 tajne rokowania polsko-litewskie nie przyniosły rezultatu[409].

Wydarzeniem, które zogniskowało wiele namiętności politycznych, stała się koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w lipcu 1927. Ze strony polskiej chciano przekształcić koronację w wielką wspólną uroczystość Polaków i Litwinów, umożliwiając udział ludności litewskiej, Litwini jednak uroczystość zbojkotowali, oskarżając Polaków o nadanie jej charakteru politycznego. Negatywny rezonans w Polsce wywołał zapis w nowej konstytucji litewskiej, że Wilno jest stolicą Litwy. Tymczasem w październiku–grudniu 1927 wzrosło napięcie w stosunkach polsko-litewskich, mnożyły się bowiem wzajemne oskarżenia kierowane do Ligi Narodów, która stała się miejscem zasadniczej konfrontacji. Polsce chodziło przede wszystkim o zniesieniu stanu wojny, którym rząd litewski stale szermował. Do Genewy udał się osobiście Józef Piłsudski, aby w bezpośredniej konfrontacji z Voldemarasem wymóc na Litwie wyrzeczenie się stanu wojny. Rzeczywiście, uchwała Ligi Narodów z 10 grudnia 1927 głosiła, że między Litwą a Polską stanu wojny już nie ma, zaś rząd Litwy zgodził się prowadzić rokowania z Polską na zasadzie *status quo*.

Po uchwale Ligi Narodów strona polska uważała, że zasadnicza przeszkoda – stan wojny – została usunięta, że otwierają się teraz drzwi ku zgodzie. Strona litewska, wręcz przeciwnie, wyrażała pogląd, że główny problem nie został rozwiązany i że wszystko powinno zostać po staremu. Rokowania w Królewcu, najdłuższe pertrakcje polsko-litewskie w okresie międzywojennym, toczące się od 30 marca do 7 listopada 1928, nie przyniosły postępu: zostało podpisane tylko porozumienie o małym ruchu granicznym. Strona litewska z Voldemarasem na czele uniemożliwiła osiągnięcie porozumienia i nawiązanie stosunków z Polską w jakiejkolwiek postaci, wygrywając sprzeczności istniejące między Polską a jej sąsiadami. Zdaniem Piotra Łossowskiego, nie można było uregulować stosun-

---

409 P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985 s. 222.

ków Litwy z Polską z powodu wewnętrznej sytuacji Litwy: zaciekle sprzeciwiała się temu opozycja, uważano bowiem, że Litwa jest niewystarczająco odporna na wpływy polskie[410].

W r. 1929 zaszły na Litwie pewne zmiany: 19 września wszechwładny dotychczas premier Voldemaras został zmuszony podać się do dymisji. Nowy rząd utworzył człowiek bliski prezydentowi Juozas Tūbelis. Mimo to kurs polityki międzynarodowej pozostał taki sam: był nastawiony na ścisłą współpracę z Niemcami i wyraźny był w nim aspekt antypolski. W sferach rządowych Litwy bardzo liczono na pogłębienie się konfliktu polsko-niemieckiego. W tym okresie na Litwie wyraźnie występuje tendencja izolowania się od Polski i polskiej kultury, a także dzielenie wspólnego dziedzictwa kulturalnego; w kołach litewskich bano się opinii polonofila wręcz panicznie[411].

W latach 1928–1929 na Litwie nieustannie wracano do sprawy Wilna. W tych latach rozwinął szeroką działalność agitacyjną utworzony w r. 1925 Związek Wyzwolenia Wilna – organizacja społeczna, mająca wyraźne poparcie rządu, który wykorzystywał propagandę wileńską do celów wewnętrznych i wzmocnienia swojej pozycji. Walka o Wilno urastała w oczach wielu Litwinów, zwłaszcza młodzieży, do rangi narodowego posłannictwa.

Ze strony polskiej natomiast robiono wysiłki w celu odnowienia tranzytu kolejowego, a także uregulowania kontaktów handlowych i kulturalnych. W listopadzie 1929 gościli w Kownie naukowcy Włodzimierz Antoniewicz i Władysław Semkowicz[412], którzy zostali bardzo ciepło przyjęci przez inteligencję litewską. Mimo to lata 1929–1933 można nazwać okresem zastoju w stosunkach polsko-litewskich.

W r. 1932 sytuacja międzynarodowa zaczęła zmieniać się na niekorzyść Litwy. W lipcu tego roku został podpisany polsko-sowiecki układ o nieagresji. Jednocześnie między Litwą a Niemcami ujawni-

---

[410] P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, dz. cyt., s. 178.

[411] P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna*, dz. cyt., s. 240.

[412] Herbaczewski, który znał profesora Semkowicza od czasów krakowskich, nie mógł z nim się spotkać w Kownie, bowiem leżał w szpitalu. J. A. Herbaczewski, *List do W. Semkowicza*, 01.1930, BJ, sygn. 9538 III k. 12–13. Przy okazji można dodać, że podczas wizyty w Krakowie w r. 1927 Herbaczewskiemu nie starczyło czasu na spotkanie z profesorem. J. A. Herbaczewski, *List do W. Semkowicza*, 02.1928, BJ, sygn. 9537 III k. 88–89.

ły się sprzeczności, powstałe na tle wydarzeń w Kłajpedzie, gdzie Niemcy usiłowali wzmocnić swoje pozycje, natomiast rząd litewski zmierzał do zintegrowania tego obszaru z resztą państwa.

Rok 1933 zamyka okres stagnacji w stosunkach polsko-litewskich; przekonanie o niezbędności uregulowania stosunków staje się coraz bardziej powszechne[413].

2) Pierwsza misja Herbaczewskiego w Polsce latem 1927

Nie zważając na napięte stosunki polsko-litewskie i prowadzoną przez Litwę politykę izolowania się od Polski, Herbaczewski postanowił podjąć się roli pośrednika i pojechać do Polski[414], aby nawiązać stosunki kulturalno-intelektualne między Litwinami a Polakami, a także zbadać, czy konflikt polsko-litewski można rozwiązać na drodze pokojowej[415]. Okazją do wyjazdu do Polski stały się uroczystości sprowadzenia prochów Słowackiego na Wawel; Herbaczewski z własnej inicjatywy chciał na tych uroczystościach reprezentować Litwę[416]. W początku czerwca 1927 Herbaczewski przez Rygę i Wilno pojechał do Krakowa. W drodze powrotnej zatrzymał się w Warszawie, gdzie przedstawił Polakom życie kulturalne i polityczne Litwy[417]. Do Kowna wrócił w końcu sierpnia.

Prasa litewska w Wilnie i Kownie śledziła z zainteresowaniem wizytę Herbaczewskiego. W Wilnie udzielił on wywiadu dziennikowi „Słowo"[418]; treść rozmowy przekazało „Vilniaus Aidas"[419]. Chcąc dodać wagi swojej wypowiedzi i podkreślić swoje kompetencje polityczne, pisarz chwalił się znajomościami w wysokich sferach

---

413 P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna*, dz. cyt., s. 242.

414 Według Römera, pisarz gotował się do wyjazdu do Polski już od paru lat. M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 01.07.1927, Arch. LMA, sygn. F 138–2257, s.432.

415 J. A. Herbačiauskas, *Laiškas redakcijai*, „Vilniaus Aidas" 1927, nr 88, s. 4.

416 K. C., *Ką kalba kaunietis svečias*, „Vilniaus Aidas" 1927, nr 72, s. 2-3.

417 *Ką Herbačiauskas darė Lenkijoje*, „Lietuvos Žinios" 1927, nr 178, s. 2.

418 Dziennik „Słowo" – pismo zachowawcze, monarchistyczne, reprezentujące poglądy skrajnego skrzydła ruchu konserwatywnego II Rzeczypospolitej; wychodziło w Wilnie w latach 1922–1939 pod redakcją Stanisława Mackiewicza.

419 K. C., *Ką kalba kaunietis svečias*, dz. cyt. „Vilniaus Aidas" – liberalne pismo Litwinów wileńskich – wychodziło trzy razy w tygodniu w latach 1924–1928 pod redakcją P. Karazji.

politycznych Kowna. Mówiąc o nastawieniu Litwy wobec Polski, twierdził, że rządząca partia narodowców pragnie nawiązać z Polską stosunki ekonomiczne, lecz premier Voldemaras – „najsprytniejszy polityk Kowna" – czeka na odpowiednią okazję, bowiem „nie chce się zniżyć przed Polakami". Herbaczewski podkreślał, że chcąc osiągnąć porozumienie z Litwą, Polska powinna zmienić swoje warunki: nie wymagać uznania obecnej linii demarkacyjnej i nie wysuwać kwestii Wilna, bowiem w tym momencie najważniejsze jest nawiązanie stosunków ekonomicznych.

Herbaczewski poruszył także kwestię szlachty polskiej; uważał, że jej obowiązkiem jest pośredniczenie między Litwinami a Polakami. W tym samym czasie w liście do redakcji „Vilniaus Aidas" rolę pośredników między Litwą a Polską zaproponował on Litwinom wileńskim[420].

W swoich wypowiedziach w Krakowie i Warszawie pisarz podkreślał, że nastawienie Litwinów do uregulowania stosunków z Polską zmieniło się, zwłaszcza w kręgach chadeków i socjalistów. Według niego tylko agitacja Niemców podburza nacjonalizm Litwinów i przeszkadza porozumieniu, które izolowałoby Prusy Wschodnie. Zbliżenie Litwy i Rosji odrzucał Herbaczewski jako niemożliwe, ponieważ katolicka Litwa nienawidzi bolszewików. Wszakże istnieje zagrożenie, że Rosja z Niemcami mogą podzielić Litwę, aby mieć most do napaści na Polskę[421]. Korespondent „Vilniaus Aidas" nazwał te wizje Herbaczewskiego „dziwami niesłychanymi" i wysunął przypuszczenie, że takie wypowiedzi mogły przyczynić się do odłożenia negocjacji handlowych Litwinów i Niemców[422].

Herbaczewski akcentował, że w rokowaniach Polska musi uważać Litwę za równego sobie partnera, uznać jej niepodległość; ze swojej strony Litwa powinna wyrzec się stanu wojny z Polską. Mówiąc o rozwiązaniu kwestii wileńskiej, pisarz wysunął swoją dawną ideę federacji: według niego Kraj Wileński powinien zostać oddzielony od Polski i jako część autonomiczna przyłączony do Litwy Kowieńskiej, a te obydwie części w postaci suwerennego państwa muszą wejść w skład Rzeczypospolitej Polskiej. W liście do redakcji

420 J.A. Herbačiauskas, *Laiškas redakcijai*, „Vilniaus Aidas" 1927, nr 95, s. 4.

421 M. K., *Vokiečiai apie prof. Herbačiausko apsilankymą*, „Vilniaus Aidas" 1927, nr 86, s. 3.

422 Tamże.

„Rytas" Herbaczewski twierdził, że jest zwolennikiem Litwy, która składałaby się z dwóch kantonów: chłopskiego kowieńskiego i szlacheckiego wileńskiego[423].

Idea federacji wolnych państw doczekała się poparcia ze strony autora artykułu *Ekspansja duchowa Litwy*[424], wydrukowanego w „Przeglądzie Wileńskim"[425]. Wykazywano tu, że antagonizm polsko-litewski jest zjawiskiem sztucznym i polega na nieporozumieniu – identyfikowania Wileńszczyzny z Polską, a jej ludności z Polakami. W rzeczywistości istnieje zatarg szlacheckiej Litwy wileńskiej, mającej ludność mieszaną, z ludową Litwą kowieńską. Aby ten konflikt został rozwiązany, prości ludzie w Wilnie i Kownie powinni zrozumieć, że choć mówią różnymi językami, są synami jednej ziemi.

Wizyta Herbaczewskiego i jego wypowiedzi stały się w prasie zagranicznej przyczyną pogłosek, że prowadzone są tajne rokowania polsko-litewskie. Do tych pogłosek przyczynił się również artykuł Herbaczewskiego *Głos z Litwy*, wydrukowany w krakowskim „Czasie", w którym mówiono o nawiązaniu stosunków kulturalnych z Polską[426]. Według Michała Römera:

> Prasa zagraniczna – w szczególności niemiecka – komentowała jego podróż jako poufną misję polityczną, mającą przygotować grunt do porozumienia polsko-litewskiego. Opinia publiczna w Polsce też, zdaje się, skłonna była upatrywać w tej wizycie jakąś próbę pojednania. Pogłosy takie obiegły także Litwę. Sam Herbaczewski traktował swoją jazdę jako akt nieurzędowy, podjęty przezeń z własnej inicjatywy do nawiązania stosunków litewsko-polskich – przynajmniej w zakresie jakiejś wymiany zdań w tej kwestii[427].

„Vilniaus Aidas" przedrukował ze swymi komentarzami dłuższy artykuł z „Berliner Tageblatt" o wizycie Herbaczewskiego, gdzie został on przedstawiony jako „znany przyjaciel Polaków, który opo-

---

[423] *P. Herbačiauskas keliauja po Lenkiją ir stengiasi sutaikinti*, 1927, arch. „Rytas", Arch. MMVB, sygn. F82–5, s. 1.

[424] Autorstwo artykułu należy prawdopodobnie do Ludwika Abramowicza, redaktora „Przegląda Wileńskiego".

[425] *Ekspansja duchowa Litwy*, „Przegląd Wileński" 1927, nr 13, s. 3.

[426] J. A. Herbaczewski, *Głos z Litwy*, „Czas" 10.06.1927.

[427] M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 31.08.1927, Arch. LMA, sygn. F 138–2257, s.493.

wiada się za kulturalnym zbliżeniem obu narodów". Niemiecki korespondent zauważył, że choć Herbaczewski nie miał w Warszawie rozmów z oficjalnymi osobami, to zachowywał się tak, jakby pełnił misję oficjalną; stąd przypuszczenie, że na zlecenie Voldemarasa miał zanalizować sytuację ekonomiczną Polski i ustalić, „czy zbliżenie ekonomiczne państw byłoby korzystne dla Litwy"[428].

Czasopisma litewskie od razu zareagowały na pogłoski o tajnych rokowaniach; twierdzono, że Herbaczewski nie otrzymał żadnych pełnomocnictw, nawet pozwolenia, by jechać do Polski. Negatywnie oceniając jego samodzielne uczestnictwo w uroczystościach związanych ze sprowadzeniem prochów Słowackiego na Wawel oraz wypowiedzi w prasie polskiej czasopismo „Lietuvis" stwierdziło, że takie zachowanie służy za dowód, że jest on „więcej Polakiem, niż Litwinem"; może mu ono też zagrodzić drogę powrotną na Litwę[429]. Artykuł ten przedrukowała również „Lietuva"[430]. W Kownie mówiono nawet, że Herbaczewski za swoje wystąpienia będzie musiał osiedlić się w Varniai[431]. W artykule pt. *Daltonizm Polaków* otwarcie kpiono z Polaków, którzy wierzą, że Herbaczewski jest ważnym politykiem i ma na Litwie wielkie wpływy. Twierdzono, że nagadał on w Polsce dużo rzeczy „godnych Chlestakowa", takich jak: „dotychczasowa polityka Litwy względem Wilna to tylko polityka obcych wpływów" oraz „Litwę kontrolują Niemcy, a usunąwszy wpływ Niemców, polityka Litwy względem Polski się zmieni"[432]. Jednak, jak zauważył Römer, czasopisma litewskie myliły się co do poważnego stosunku Polaków wobec Herbaczewskiego i jego misji:

> Wszak wystarczy (...) powołać się na parę felietonów prasy polskiej, wykpiwających osobę Herbaczewskiego i jego akcję dyplomatyczną oraz jego kwalifikacje polityczne, aby wykazać, że Herbaczewski nie jest mężem politycznym i sam jest w tej dziedzinie fantastą[433].

---

428 M. K., *Vokiečiai apie prof. Herbačiausko apsilankymą*, dz. cyt.

429 *Derybų nėra*, „Lietuvis" 1927, nr 158, s. 1.

430 *Derybų nėra*, „Lietuva" 1927, nr 161, s. 5.

431 B. Оречкин, *Литовскія встречи*, „Сегодня" 30.08.1928, nr 231, s. 3

432 *Lenkų daltonizmas*, „Lietuva" 1927, nr 163, s. 1.

433 M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 30.11.1927, Arch. LMA, sygn. F 138–2257, s. 584. „Przegląd Wileński" przedrukował z „Kuriera Krakowskiego" następujący humorystyczny wierszyk poświęcony działalności politycznej Herbaczewskiego:

Herbaczewski bronił się przed zarzutami prasy litewskiej, twierdząc, że przed wyjazdem informował premiera Voldemarasa o celu swojej wizyty i obiecał mu, że postara się, „aby prasa polska piękniej o Litwie pisała"[434]. Oprócz tego w Warszawie i Krakowie przemawiał on tylko we własnym imieniu, a życie kulturalne i polityczne Litwy przedstawiał wyłącznie pozytywnie. W liście do redakcji „Vilniaus Aidas" dementował informację, jakoby mówił, że Litwa jest narzędziem intrygi niemiecko-rosyjskiej, oraz zapewniał, że pragnie, by Litwa współżyła w pokoju nie tylko z Polakami, lecz także z Niemcami i Rosją[435]. Obawy Litwinów, że Herbaczewski będzie w Polsce krytykował rząd litewski i jego politykę, nie potwierdziły się:

> Już dochodzą wiadomości, że Herbaczewski – wbrew oczekiwaniom – zamiast napadania na Litwę i udzielania miłym Polakom „rewelacji" z „Litwy kowieńskiej", zajął się, ze zwykłym mu aplombem i prozelityzmem – prawieniem morałów Polsce i Polakom[436].

W artykule Herbaczewskiego *Migawki literackie*, który ukazał się w wileńskim „Słowie", przedstawiono polityków litewskich bardzo pozytywnie, wyróżniając wśród nich Antanasa Smetonę – najlepszego prezydenta Litwy, Volemarasa – „intelektualistę najczystszej wody", oraz Michała Römera – „ostatniego z Mohikanów stronnictwa krajowców", jedynego Polaka, który cieszy się nie tylko zaufaniem rządu, lecz i uznaniem w narodzie litewskim. Ostre słowa krytyki padły tylko pod adresem ministra rolnictwa księdza My-

---

„Sukur-mukur Herbaczajtis
Stulto sed multo gadajtis.
Litwam magnam chce mieć zaraz
Jak kolega Voldemaras!
Sed czekajtis Herbaczajtis
I na próżno non gadajtis,
Bo znajdziecie się tam naraz
Gdzie kolega Voldemaras".

Zob. *Dowcip krakowski*, „Przegląd Wileński", 1931, nr 8–9, s. 12.

434 *Ką Herbačiauskas darė Lenkijoje*, „Lietuvos Žinios" 1927, nr 178, s. 2.

435 J. A. Herbačiauskas, *Laiškas redakcijai*, „Vilniaus Aidas" 1927, nr 88, s. 4.

436 M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 01.07.1927, Arch. LMA, sygn. F 138–2257, s.432.

kolasa Krupavičiusa, którego Herbaczewski obwiniał o fanatyzm i despotyzm oraz o zrujnowanie kultury rolnej i gospodarstwa[437].

Pisarz jednak nie ukrywał najdotkliwszych problemów życia Litwy, ubolewając, że Litwini panicznie boją się polonizacji i dlatego odgradzają się od Polski. Według niego, to nastawienie jego rodaków zdradza słabość ich ducha – niewiarę we własną potęgę narodową. Choć oficjalnie twierdzono, że w ten sposób Litwa broni swej własnej, litewskiej orientacji, wiadomo, że skrycie walczą tu dwie orientacje: na Niemcy i na Polskę, z których pierwsza niestety ma więcej zwolenników.

Wracając do Kowna, Herbaczewski napisał w Wilnie list otwarty do Radia Wileńskiego, w którym podsumował rezultaty swojej wizyty. Według niego, w Polsce urobił on dobrą opinię Litwie, pokazał, że Litwin – „to nie dzikus, lecz człowiek europejski"; sam się przy tym przekonał, że Polska nie jest wrogiem Litwy. Mówiąc o kwestii Wilna, podkreślał, że sami Wilnianie powinni wolną wolą wybrać Litwę lub Polskę[438].

Choć wizyta Herbaczewskiego zrobiła trochę wrzawy w prasie, jednak większych rezultatów nie przyniosła. Pisarz był jednak przekonany o swych niepospolitych sukcesach:

> Zdaje mu się, że dokonał czegoś epokowego i że ustalił perspektywy dla świetnych rozwiązań wszystkich zagadnień, stojących na przeszkodzie pojednania Litwy z Polską i połączenia Wilna z Kownem w Wielkiej Litwie. Z tego jednak, co opowiada, plon jego „akcji" jest politycznie mizerny. Potentaci polscy, aczkolwiek czynili mu pośrednio grzeczność, nie chcąc go zrażać, unikali z nim wszelkiego kontaktu bezpośredniego. (...) Ani się z Piłsudskim nie widział[439].

---

[437] J. A. Herbaczewski, *Migawki literackie*, „Słowo" 1927, nr 188, s. 2-3. Parę lat później pisał do Tołłoczki: „Przed wojną pobyt na wsi był arcymiły. Teraz – smutny, melancholijny! Wszędzie widzi się ruiny dawnej kultury rolnej – ruiny ongi prześlicznych dworków. (...) Prosty lud deprawuje się (pijaństwo)". J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, 1930, LLTI, sygn. F 22–982 (nienumerowane).

[438] J. A. Herbaczewski, *List otwarty do Radia Wileńskiego*, 08.1927, arch. LMA, sygn. F 255–128.

[439] M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 31.08.1927, Arch. LMA, sygn. F 138–2257, s. 493.

Według Michała Römera, po wycieczce do Polski Herbaczewski wrócił pełny wiary w Piłsudskiego[440]. Mykolas Krupavičius, ten sam, którego tak ostro ganiono w „Słowie", wspomina, że wróciwszy z Polski, Herbaczewski zaprosił go do siebie razem z ministrem oświaty Leonasem Bistrasem i dyplomatą Edvardasem Turauskasem, aby oświadczyć, że Piłsudski jest genialnym politykiem i lepszym Litwinem niż Litwini kowieńscy: plany Piłsudskiego kierują Litwę do mocy i sławy, natomiast plany Litwinów – do biedy[441]. Jednak ten kult Piłsudskiego i propolskie poglądy polityczne naraziły Herbaczewskiego na nieprzyjemności.

3) Skandal na Uniwersytecie w listopadzie 1927 i rozczarowanie polityką litewską

W końcu listopada 1927 Herbaczewski miał na Uniwersytecie kowieńskim poważne problemy z powodu wywiadu dla niemieckojęzycznego łotewskiego dziennika „Rigische Rundschau". Skandal uniwersytecki został opisany w dzienniku ówczesnego rektora Michała Römera. Römer dowiedział się o wywiadzie Herbaczewskiego od profesora Izidoriusa Tamošaitisa, który wyraził wspólne zdanie profesorów, że Uniwersytet powinien reagować na takie „zdradzieckie zakusy"[442]. W wywiadzie tym Herbaczewski potępił bowiem dyktatorskie metody rządu litewskiego, który nie ma poparcia w społeczeństwie litewskim; twierdził, że Polska z łatwością mogłaby zlikwidować spór z Litwą w drodze interwencji, bo spór ten jest zupełnie dojrzały, zaś wszelka opozycja ze strony Niemiec bądź Rosji, na którą liczą czynniki litewskie, jest wykluczona. Podkreślał też pisarz, że nie trzeba się obawiać Piłsudskiego, który życzy sobie „wielkiej i potężnej Litwy, która mogłaby stanowić nad Bałtykiem pierwszorzędny czynnik polityczny, bodaj że czynnik mocarstwowy, zdolny do podejmowania inicjatywy i wywierający wpływ decydujący na kształtowanie się stosunków w szerokim promieniu"[443].

---

[440] Tamże, 08.08.1928, s. 836.

[441] M. Krupavičius, *Juozas Albinas Herbačiauskas*, „Aidai" 1948, nr 2-3, s. 192.

[442] M. Römer, *Dziennik*, t. 31, 27.11.1927, s. 581.

[443] Tamże, 01.12.1927, s. 585.

Według Römera, rząd litewski wywierał nacisk na władze Uniwersytetu, aby zareagowały na ten artykuł, twierdzono, że wywiad Herbaczewskiego stanie się argumentem w Genewie dla dyplomacji polskiej. Potępienie Herbaczewskiego przez Senat uniwersytecki miało dowodzić, że profesura litewska z nim się nie identyfikuje[444]. Na wniosek Tamošaitisa odbyło się specjalne posiedzenie Senatu, ale decyzje nie zapadły, gdyż nie znano dokładnej treści wypowiedzi Herbaczewskiego – brakowało tłumaczenia[445]. Po przeczytaniu tłumaczenia Römer przekonał się, że nie ma podstaw do oskarżenia Herbaczewskiego, bowiem „mimo polonofilskiego nastawienia sam przez się jego wywiad nic zdrożnego ze stanowiska państwowego nie przedstawia"[446]. Zdanie Römera podzielili także profesorowie Vincas Krėvė i Zigmas Žemaitis. Wbrew oskarżającym głosom profesorów Vladimirasa Šilkarskisa[447] i Tamošaitisa, Senat uchwalił jedynie, że Uniwersytet nie solidaryzuje się i jest przeciw takim wypowiedziom lektora Herbaczewskiego[448], a także zobowiązał go do złożenia wyjaśnień na piśmie. Herbaczewski jednak w swoim oświadczeniu niczego nie odwołał, natomiast zaatakował Voldemarasa i tych działaczy litewskich, którzy udają wielkich patriotów, „choć się dopiero świeżo po litewsku mówić nauczyli"[449].

Konflikt ten miał miejsce w przededniu słynnego spotkania Piłsudskiego i Voldemarasa w Genewie w grudniu 1927. Jest jednak rzeczą znamienną, że uchwałę Ligi Narodów o normalizacji stosunków polsko-litewskich Herbaczewski przyjął krytycznie, co widać w jego liście do Ludwika Abramowicza:

> Nie trzeba się łudzić, że Liga Narodów coś pomoże. Na rozkaz Ligi Narodów Litwa nawiązuje stosunki z Polską, ale to nawiązanie będzie fikcyjne, bo ustawicznie sabotowane. Polska przekona się, że nic nie uzyskała. Bez politycznego nawiązania stosunków, gospodarcze stosunki to nul. Liga Narodów nie może zmusić Litwy do nawiązania politycznych stosunków. Polska już przegrała[450].

---

444 Tamże, 30.11.1927, s. 584.
445 Tamże, 28.07.1927, s. 582.
446 Tamże, 01.12.1927, s. 585.
447 Tamże, 05.12.1927, s. 591.
448 Tamże, 03.12.1927, s. 586.
449 Tamże, 02.12.1927, s. 586.
450 J. A. Herbaczewski, *List do L. Abramowicza*, 1929, LMA, sygn. F 79–30, l. 2.

Zdaniem Piotra Łossowskiego, była to jedna z najbardziej trafnych prognoz dalszego rozwoju stosunków polsko-litewskich[451].

W listach Herbaczewskiego pisanych w początku r. 1928 widać też jednak coraz większe rozczarowanie polityką rządu litewskiego. Pisarz krytykuje odgrodzenie się od polskości i kultury polskiej, potępia rosnącą polonofobię i nastroje antypolskie w społeczeństwie litewskim:

> Wstydzę się za moich rodaków i kolegów, ale muszę wyznać, że wśród litewskiej inteligencji panuje w stosunku do Polski i Polaków skandaliczne chamstwo! (...) Uroili sobie, że Polacy o niczym nie myślą, jak tylko o pogubieniu Litwinów. (...) Polska do Litwy importować może tylko blagę i tandetę. (...) I jakież pokolenie wychowa się w takiej atmosferze? Zaiste tylko ex-preusische! Typ prusaka już dominuje – typ maniaka antypolskiego. Starałem się o to, aby panu prof. (w ogóle polskim uczonym) pozwolono odwiedzić Litwę, poznać naukę litewską, nawiązać stosunki kulturalne, lecz nadaremno. Boją się właśnie najlepszych Polaków, aby swymi osobistościami nie wpłynęli dodatnio na ogół. Woleliby, aby przyjechali najgorsi Polacy i dali dowód, że wszyscy Polacy tacy źli...
>
> Wszak na nienawiści do Polaków mocno może się trzymać rząd litewski. Jak ognia boją się nawiązania stosunków z Polską... Cynicznie wmawiają narodowi chorobę, że z chwilą nawiązywania stosunków z Polską Litwa zacznie się polonizować i wkrótce straci niepodległość. Chłopów jątrzą, że dobre stosunki z Polską – to powrót magnatów polskich do Litwy... Pruska i kacapska zjednoczona nienawiść do Polski znalazła najlepszy grunt w Litwie dzisiejszej. (...) Figury rządowe robią dobre interesy na antypolskiej polityce. Cóżby robiły wszelakiego rodzaju organizacje, gdyby nastąpiła zgoda Litwy z Polską? Skąd czerpałyby zyski?[452]

Charakterystycznym dokumentem odzwierciedlającym nastroje panujące wówczas na Litwie jest odezwa studentów, napisana w maju 1928. Oświadczono w niej, że 8 maja w Teatrze Państwowym w Kownie Herbaczewski, chcąc ukazać swoje propolskie sympatie, publicznie ucałował przewodniczącego polskiej delegacji Tadeusza Hołówkę. Zważając na afiszowanie się z „braterstwem z wrogiem

---

[451] P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, dz. cyt., s. 144.

[452] J.A. Herbaczewski, *List do W. Semkowicza*, 25.01.1928, Arch. BJ, sygn. 9537 III, k. 15–16.

Litwy", a także przypominając wizytę w Polsce latem 1927, studenci stwierdzili, że dla „takiego polonomana i Judasza nie ma miejsca na uniwersytecie"[453].

Jednak wśród licznych wrogich głosów były i takie, które popierały inicjatywę zbliżenia narodów. Między innymi Stefania Ottowa, Polka pochodzenia litewskiego, gorąco dziękowała Herbaczewskiemu za te usiłowania[454].

4) Druga misja w Polsce latem 1928

W lipcu 1928 zaproszony przez polski PEN Club, Herbaczewski ponownie pojechał na trzy tygodnie do Warszawy[455]. Po powrocie napisał obszerny artykuł, który ukazał się w 4 numerach pisma „Mūsų Dienos"[456]. Herbaczewski wyjaśniał, że celem jego podróży było „przygotowanie gleby dla zbliżenia litewskich i polskich artystów", a także „informowanie Polaków o prawdziwej sytuacji litewskiej kultury i literatury"[457].

Herbaczewski określił sytuację Polski jako bardzo trudną: inteligencja cierpi nędzę, społeczeństwo „schamiało", wszędzie panuje duch antysemityzmu. W prasie dominuje ton uliczny, arogancja i ignorancja, a sztuka polska stała się polem walki piłsudczyków i anty-piłsudczyków. Ponieważ w Warszawie pojawiły się pogłoski, że Herbaczewski pełni tajną misję polityczną, zleconą mu przez Piłsudskiego, wielu pisarzy, nastawionych krytycznie względem marszałka, odwróciło się od Herbaczewskiego; za to w kabarecie „Qui pro quo" przyjęto go z aplauzem, wyrażając w ten sposób poparcie dla jego inicjatywy zbliżenia kulturalnego polsko-litewskiego. Pisa-

---

453 *Lietuvos studentų atsišaukimas*, 10.05.1928, Arch. MMVB, sygn. F47–1702.

454 S. Ottowa, *List do J. A. Herbaczewskiego*, 08.06.1928, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 35, s. 2.

455 W archiwum Herbaczewskiego znajduje się zaproszenie PEN Clubu, w którym oprócz niego do Warszawy zapraszano także pisarzy V. Krėvė, K. Puidę, F. Kiršę i K. Binkisa w celu nawiązania „sąsiedzkich stosunków między piśmiennictwem polskim a litewskim". Arch PAN w Warszawie, sygn. III–156, 35, l. 5.

456 „Mūsų Dienos" – liberalny dwutygodnik społeczny i kulturalny, wychodził w Kownie w latach 1927–1928 pod redakcją Kazysa Binkisa.

457 J. A. Herbačiauskas, *Aš Varšuvoje*, „Mūsų Dienos" 1928, nr 9, s. 6.

rze starszego pokolenia i nawet byli jego koledzy przyjęli go jednak chłodno i tylko twórcy radykalni i pisarze młodsi okazali mu życzliwość. Zarząd PEN Clubu wydał na jego cześć uroczystą kolację w restauracji hotelu „Polonia".

W Warszawie Herbaczewski przekonywał polskich pisarzy, że jako pierwsi muszą oni podjąć inicjatywę i zapoznać się z życiem kulturalnym Litwy. Poeci młodszego pokolenia Jan Lechoń i Julian Tuwim obiecali jesienią przyjechać do Kowna.

Wykład Herbaczewskiego pt. „Litwa artystyczna i literacka", zorganizowany przez PEN Club, odbył się „przy drzwiach zamkniętych", bowiem, według słów Józefa Albina, szerszej publiczności nie dopuszczono z obawy przed jego wpływem na społeczeństwo polskie. Herbaczewski nazwał życie nowo odrodzonych państw awanturą, futuryzmem i prometeiczną prowokacją w porównaniu do skostniałego życia starych państw. Te same myśli powtórzył, przemawiając w Radiu Warszawskim. W swojej wypowiedzi podkreślił, że poeci to najlepsi dyplomaci, ponieważ umieją oni uruchomić i oświecić społeczeństwo; tylko za pomocą poetów można rozwiązać najtrudniejsze kwestie naszej epoki. Według Herbaczewskiego, jego wypowiedź zrobiła silne wrażenie na Polakach.

Na kanwie swego wykładu Herbaczewski napisał później dwa artykuły: *Litwa artystyczno-literacka* w warszawskiej „Drodze"[458] (przedrukowany w „Przeglądzie Wileńskim"[459]) oraz *Rozmyślania (quasi-rekolekcyjne) o literaturze i sztuce w ogóle i litewskiej w szczególe* w „Przeglądzie Wileńskim"[460].

Przyjazdem Herbaczewskiego zainteresowali się nie tylko polscy artyści, lecz także dyrektor Departamentu Wschodniego MSZ, który wydał na jego cześć kolację z udziałem „znanych polityków polskich". Podczas kolacji Herbaczewski oświadczył, że aby znaleźć wspólną formułę pokoju, obie skłócone strony muszą pójść na kompromis. To samo powtórzył na odczycie, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Rozważania Kwestii Międzynarodowych, w którym brał udział także były premier Polski Jan Kucharzewski. Pisarz

---

[458] J.A. Herbaczewski, *Litwa artystyczno-literacka*, „Droga" 1928, nr 5, s. 415–425.

[459] Tenże, *Litwa artystyczno-literacka*, „Przegląd Wileński" 1928, nr 14, s. 2-5.

[460] Tenże, *Rozmyślania quasi-rekolekcyjne*, dz. cyt.

ostro skrytykował dogmatyzm dyplomacji polskiej i jej wystąpienia przeciw Litwie[461], nawoływał Polaków do ruszenia problemu Wilna z martwego punktu. Według niego, Polacy powinni zwrócić Wileńszczyźnie prawa do litewskości i pozwolić na porozumienie się z Litwą, bowiem Wilno nie powinno pozostać „miastem zaściankowym prowincji polskiej"[462].

Tym razem Herbaczewski nie był zadowolony z rezultatów swej wizyty. Pisarza obraziło również to, że Polacy nie docenili jego dobrej woli: według niego, pojechał on do Warszawy jako przyjaciel Polski, a wszyscy uważali go za ukrytego wroga[463]. Pisał o tym w liście do Tołłoczki:

> Po powrocie z Warszawy jestem smutny... Dla Litwinów i Polaków jestem „dziwakiem", a nawet „zbzikowanym idealistą". (...) Takich jak ja pośredników nie potrzebują. Pierwszego lepszego żulika lepiej witają aniżeli przyjaciela. (...) Pojechałem do Warszawy nawiązywać stosunki kulturalne, literackie, artystyczne! Rezultat? Bojkot mojej osoby ze strony przedstawicieli polskiej kultury! Na moim odczycie nie było ani jednego wybitniejszego przedstawiciela kultury polskiej! Oddaję się pracy wyłącznie twórczej[464].

W Kownie inicjatywa Herbaczewskiego też nie doczekała się poparcia. W końcu października 1928 pisarz zorganizował odczyt poświęcony podróży do Polski. Jednak po słowach, że jeśliby spotkał się z Piłsudskim i dał mu prawdziwe informacje o Litwie, to teraz stosunki polsko-litewskie wyglądałyby inaczej, publiczność zaczęła się śmiać; Herbaczewski odczytu nie ukończył, gdyż został wy-

---

[461] W liście, napisanym do Tołłoczki po powrocie z Warszawy, ostro ganił wszystkich dyplomatów: „[Dyplomaci] nie chcą prostej, uczciwej człowieczej ugody, umowy, jeno spekulują tylko... Ich zdeprawowane mózgownice nie mogą już zrozumieć, że dobrą wolą wzajemnych ustępstw cuda można zrobić, a złą (...) wolą tylko się powiększa absurd życia. Warszawa (...) szuka wśród Litwinów tylko zdrajców, szulerów. (...) Warszawa tą niegodziwą grą chce pozyskać 'miłość' Litwy!" Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 1928, Arch. LLTI, sygn. F22–982, (nienumerowane)

[462] J. A. Herbačiauskas, *Aš Varšuvoje*, „Mūsų Dienos" 1928, nr 12, s. 6.

[463] J. A. Herbaczewski, *Uwagi do „Listu otwartego"*, „Przegląd Wileński" 1929, nr 1, s. 6.

[464] Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 1928, dz. cyt.

gwizdany przez studentów[465]. W ten sposób społeczeństwo litewskie jeszcze raz zademonstrowało swoje nastawienie wobec prób nawiązania jakichkolwiek stosunków z Polską.

Wiedząc, w jakim momencie próbował Herbaczewski pośredniczyć w nawiązaniu stosunków kulturowych między dwoma wrogimi państwami, trudno było mieć nadzieję, że jego starania przyniosą rezultat. Litwini nie poparli jego inicjatywy, a Polacy na takie pośrednictwo patrzyli z rezerwą. Idea Herbaczewskiego, że można skutecznie działać w dziedzinie kultury, nie zważając na sytuację polityczną, oraz wiara, że za pomocą dobrej woli można rozwiązać problemy polityczne, nie potwierdziła się. Zniechęcony Herbaczewski nie podejmował już więcej takich inicjatyw.

5) *List otwarty do pisarzy, artystów i poetów Polski Niepodległej* (1928)

Po wizycie latem 1928 r. Herbaczewski „zrażony oziębłym przyjęciem w stolicy Polski" oddał w ręce Jana Lechonia *List otwarty do pisarzy, artystów i poetów Polski Niepodległej* z prośbą o wydrukowanie go w Polsce. W *Liście* tym „dał wyraz swym zawiedzionym nadziejom i zrozumiałemu rozgoryczeniu"[466]. Lechoń jednak nie spełnił prośby Herbaczewskiego. Dziennikarz Eugeniusz Maria Schummer (Szermentowski) twierdził, że to jemu Herbaczewski wręczył rękopis *Listu* podczas jego wizyty w Kownie jesienią 1928, prosząc o opublikowanie go w jakimś warszawskim tygodniku literackim[467]. Schummer zwlekał i część *Listu* wraz ze swymi uwagami wydrukował w maju 1929 w „Echu Tygodnia"[468], a nieco później włączył także do swej książki *Nowa Litwa* (Warszawa 1930). Zniecierpliwiony Herbaczewski w końcu 1928 wysłał rękopis *Listu* do „Przeglądu Wileńskiego", lecz redaktor pisma Ludwik Abramowicz odmówił jego opublikowania. W liście do Abramowicza Herbaczewski wyraził z tego powodu ubolewanie, wyjaśniając, że *List*

465 Don Žuanas, *Pilsudskis ir poezija*, „Studentas" 1928, nr 9, s. 8.

466 J.A. Herbaczewski, *Uwagi do „Listu otwartego"*, „Przegląd Wileński" 1929, nr 1, s. 5.

467 E.M. Schummer, *Pia desideria prof. Herbaczewskiego*, w: tegoż, *Nowa Litwa*, Warszawa 1930, s. 45-52.

468 E.M. Schummer, *Głos z Litwy: na marginesie listu otwartego prof. Herbaczewskiego*, „Echo Tygodnia" 1929, nr 14, s. 2.

otwarty napisał po to, aby skończyć „grę w litewsko-polską ciuciubabkę między literatami Litwy i Polski"[469].

6 stycznia 1929 w „Przeglądzie Wileńskim" ukazał się artykuł Herbaczewskiego *Uwagi do „Listu otwartego"*, w którym pisarz wyraził swoje „zgorszenie stanowiskiem literatów polskich wobec tragicznego zagadnienia moralnego między Litwą a Polską" i oskarżał Lechonia o skłócenie literatów Litwy i Polski; oburzał się też, że za to, że chciał między obydwoma krajami nawiązać stosunki kulturalne, nazwano go w „Gazecie Warszawskiej" „nieszkodliwym maniakiem"[470]. Oskarżał Polskę o „egoizm państwowy i manię wielkości", twierdząc, że złe czyny Polaków i ich cynizm prowokują odwet Litwinów. Krytycznie oceniając rokowania w Królewcu w r. 1928, nazwał je „wierceniem dziury w brzuchu". Jego zdaniem, obie strony musiały rezygnować z wymagań maksymalistycznych i zrobić konkretne ustępstwa, np. Polska mogła dać autonomię Wileńszczyźnie i zapewnić jej możliwość porozumienia się z Litwą w ciągu kilku lat. Według niego, małymi ustępstwami w sprawie wileńskiej Polska mogłaby pozyskać sympatię jeśli nie polityków, to przynajmniej narodu litewskiego.

Jak już stwierdziliśmy, *List otwarty* w całości nie ujrzał światła dziennego, natomiast jest znany z dwóch artykułów Schummera: *Głos z Litwy: na marginesie listu otwartego prof. Herbaczewskiego* i *Pia desideria prof. Herbaczewskiego*, które są prawie jednakowe, różnią się tylko w niewielkim stopniu. W artykułach tych urywki *Listu otwartego* przeplatają się z uwagami i replikami Schummera, który wszystkim twierdzeniom Herbaczewskiego przeciwstawia własne argumenty.

Tekst Herbaczewskiego ukazuje jego głębokie rozczarowanie artystami polskimi i jest pełen skierowanych do nich zarzutów. Według niego, współcześni literaci i artyści Litwy i Polski są narzędziami „zbrodniczej w swych zamiarach polityki"; nie mogą oni dojść do porozumienia, bowiem ich duch jest ujarzmiony[471]. Herbaczewski twierdzi, że podczas jego wizyty pisarze i artyści polscy

---

[469] J.A. Herbaczewski, *List do L. Abramowicza*, 01.1928, Arch. LMA, sygn. F79–30, l.2.

[470] Tenże, *Uwagi do „Listu otwartego"*, „Przegląd Wileński" 1929, nr 1, s. 5.

[471] E.M. Schummer, *Głos z Litwy: na marginesie listu otwartego prof. Herbaczewskiego*, dz. cyt.

grali „komedię braterstwa", w rzeczywistości żywiąc w sercu złość i pogardę względem Litwinów; nie czuł on ze strony polskiej chęci poznania Litwy i nawiązania z nią kulturalnych stosunków, dano mu natomiast do zrozumienia, że „szkoda czasu na zajmowanie się miernej wartości kulturą Litwy kowieńskiej".

Schummer odrzucił wszelkie oskarżenia Herbaczewskiego, twierdząc, że kultura jest ujarzmiona tylko na Litwie, lecz nie w Polsce:

> Masz słuszność, profesorze, mówiąc o „podległości" ducha w swej ojczyźnie! (...) Wiemy, jak Ci złorzeczono i jak Cię entuzjastycznie obrzucono zgniłymi jajami, kiedyś w szczerym afekcie za dużo dobrego prawił o kulturze i sztuce polskiej! Po co wmawiasz, że to samo dzieje się w Polsce? Nikt nas nie krępuje, nikt nie robi nam na głowie jajecznicy, jeśli mówimy czy piszemy dobrze o Litwie[472].

We współczesnej literaturze polskiej jest wiele szczerego i bratniego sentymentu dla Litwy, a sfery kulturalno-artystyczne Polski od dawna pragną z nią szczerego zbliżenia. Natomiast Litwini, obawiając się kultury polskiej, „za wszelką cenę postanowili odkazić Litwę z powłoki polskiej": w Kownie na Mickiewicza patrzy się z przekąsem, bowiem pisał po polsku, i ledwo się toleruje Jagiellonów, gdyż są twórcami unii. Według Schummera, porozumieniu polsko-litewskiemu w dziedzinie kultury najwięcej przeszkadzają pisarze litewscy należący do „grupy historycznej", będącej filarem partii narodowców, którzy z Vincasem Krėvė na czele tworzą czysto narodową, rdzennie litewską ideologię. Herbaczewskiemu, który jedyny ma odwagę cywilną otwarcie mówić o konieczności porozumienia z Polską, „w aulach uniwersytetu kowieńskiego nader często zmywają głowę". Konkludując, Schummer nie bez ironii udziela Herbaczewskiemu rady: „Ścieraj się, Profesorze, z Boyem w szrankach słowopiewni, bądź dalej litewskim Meyrinkiem, ale nie stawiaj kabały politycznej, bo znowu wpadniesz w Kabałę, z której nikt cię nie wyratuje!"[473]

Herbaczewski w recenzji książki Schummera skrytykował go za wypaczenie sensu *Listu otwartego*, oburzał się na jego moralizatorstwo[474]. Według niego, choć w *Nowej Litwie* życie kulturalne Litwy

---

472 Tamże.

473 Tamże.

474 J. A. Herbačiauskas, *Lenkų knygos apie Lietuvą*, dz. cyt., s. 191-192.

zostało przedstawione dość obiektywnie, jednak opisując życie socjalne i polityczne, Schummer nie uniknął dogmatyzmu politycznego, bowiem patrzył na wszystko „przez okulary dyplomatów polskiego MSZ"[475].

6) Faza antypolska w poglądach Herbaczewskiego (1929–1933)

W r. 1929 Herbaczewski stał się zawziętym przeciwnikiem premiera Augustinasa Voldemarasa. Jeszcze latem 1928 jego linię polityczną uważał za bardzo dobrą[476], a po roku „tak go nienawidził, że aż się pienił, mówiąc o nim"[477]. W liście do Tołłoczki cieszył się z powodu dymisji „szulera Voldemarasa" i twierdził, że karierę polityczną zrobił on na nienawiści do Polski[478]. Z Voldemarasem Römer ironicznie wiąże nawet wypadek Herbaczewskiego, gdy w październiku 1929 na uniwersytecie potknął się o stół i upadł, łamiąc kość uda:

> Powiadają zatem, że to „duch Voldemarasa" „zemścił się" na Herbaczewskim. We wrześniu, gdy Voldemaras był wszechpotężnym premierem, Herbaczewski go przeklął. Spisał on akt przekleństwa i przez swoją żonę przesłał Voldemarasowi. W tydzień po tym przekleństwie Voldemaras upadł. Obecnie przez dyskusję o Voldemarasie Herbaczewski złamał sobie nogę[479].

Jednak nienawiść do Voldemarasa nie oznaczała, że Herbaczewski był wrogo nastawiony względem całego rządu litewskiego, wręcz przeciwnie, od r. 1929 stał się on namiętnym wyznawcą jego linii politycznej i gorliwym oszczercą polityki Polski. Römera, który dobrze znał Józefa Albina, ta zmiana jego poglądów wcale nie zdziwiła:

---

[475] Tenże, *Nauja lenkiška knyga apie Lietuvą*, „Lietuvos Žinios" 1930, nr 156, s. 3.

[476] В. Оречкин, *Литовскія встречи*, „Сегодня" 30.08.1928, nr 231, s. 3

[477] M. Römer, *Dziennik*, t. 33, 01.10.1929, Arch. LMA, sygn. F 138–2259, s. 281.

[478] J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, 1930, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

[479] M. Römer, *Dziennik*, t. 33, 17.10.1929, Arch. LMA, sygn. F 138–2259, s. 297.

Jest to u niego jak wahadło w zegarze. Idzie to przez całe życie jego. W pewnym okresie idealizuje on wszystko, co polskie, przeciwko litewskiemu. W następnym okresie – wręcz odwrotnie: idealizuje on wszystko, co litewskie, aby mieszać z błotem polskie, po czym znów do poprzedniej fazy powraca. W r. 1923, gdy przyjechał do Litwy, był ultra antypolsko usposobiony, od roku wszakże 1924 zaczął orientować się w kierunku zachwytu nad wszystkim, co polskie i w latach 1927–1928 głosił tu apoteozę Piłsudskiego, Polski, polityki polskiej, ugody polskiej itd. Od jesieni 1929 zaczął ewoluować w kierunku odwrotnym i teraz stał się „persona grata" Związku Odzyskania Wilna. (...) Ale we wszystkich tych fazach swoich nie jest on banalny i nie można jego twierdzeniom pewnej głębi i trafności odmówić. Tezy swoje traktuje zawsze niezmiernie głęboko i nawet genialnie – ale jednostronnie[480].

Zmianę poglądów Herbaczewskiego można najpierw spostrzec w jego listach. Już w styczniu 1929 w liście do Władysława Semkowicza wyraził on obawę, że „Polska znowu zechce wyzyskać ciężką sytuację Litwy dla swoich ciasnych egoistycznych celów i jeszcze więcej pogłębi przepaść między obu państwami"[481]; ganił też dyplomatów polskich, którzy swoją taktyką „ustawicznie drażnią honor Litwinów"[482]. W listach do księdza Władysława Tołłoczki Herbaczewski twierdził, że usiłowania Polaków wpędzenia Litwy „w kozi róg" prowokują agresywną reakcję dyplomacji litewskiej na arenie międzynarodowej i zwiększają rozjątrzenie Litwinów, zwłaszcza młodzieży, przeciw Polsce; ubolewał, że Polacy nie rozumieją, że Litwa mogłaby stać się „Belgią Wschodu" i neutralizować agresję niemiecko-bolszewicką względem Polski[483].

Mówiąc o wewnętrznej sytuacji Litwy, pisarz naświetla zaciekłą walkę o władzę, która się toczy między rządem narodowców a partią chadeków. Rząd Piłsudskiego, wiedząc, że za cenę władzy chadecy są gotowi nawet zlikwidować spór o Wilno, popiera ich

480 M. Römer, *Dziennik*, t. 34, 12.10.1930, Arch. LMA, sygn. F 138–2260, s. 57.

481 J. A. Herbaczewski, *List do L. Abramowicza*, 01.1928, Arch. LMA, sygn. F79–30, l. 2.

482 W liście do Tołłoczki twierdził on, że podczas swoich wizyt w Polsce w latach 1927 i 1928 nadaremnie udowadniał politykom polskim, że nie wolno drażnić narodu litewskiego. Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 1930, LLTI, sygn. F 22–982, (nienumerowane).

483 Tamże.

starania, jednak, zdaniem Herbaczewskiego, nadzieje piłsudczyków są płonne, ponieważ litewska chadecja nie uzyska władzy z tej przyczyny, że lud i inteligencja litewska „panicznie się boją dyktatury klerykalnej"[484].

Nowe poglądy polityczne pisarz śmiało głosił także w prasie kowieńskiej[485], gdzie latem 1930 r. ukazało się kilka jego artykułów, poruszających stosunki polsko-litewskie i kwestię wileńską. W artykule *W kwestii wyzwolenia Wilna*, wydrukowanym w „Lietuvos Žinios", wykazał brak samodzielności litewskiej polityki zagranicznej i podobnie jak Stary Warszawianin[486] twierdził, że Litwa jest tylko środkiem dla celów politycznych Niemców i Rosji. Aby otrzymać poparcie krajów zachodnich i pozbawić argumentów dyplomację polską, która wszędzie rozgłasza przyjaźń Litwy z Rosją Sowiecką, Litwini powinni jawnie deklarować, że idą z Europą Zachodnią, a nie ze Wschodem[487].

Mówiąc o kwestii wileńskiej, Herbaczewski twierdził, że na Litwie za dużo mówiono o wyzwoleniu Wilna, a nie wypracowano strategii i taktyki walki narodowej o ten cel. Należy dodać, że miał on na myśli nie walkę zbrojną, lecz przygotowanie się do przejęcia tego obszaru. Według niego, Litwini powinni zapoznać się z problemami narodowości zamieszkujących ten kraj i przekonać je, że na Litwie będzie im lepiej. Jako wstępny warunek rozwiązania sprawy wileńskiej wysuwał jednak Herbaczewski autonomię dla Kraju Wileńskiego, bowiem wówczas „bez łaski Warszawy" będzie łatwiej z nim się porozumieć[488]. Należy przypomnieć, że tę samą myśl wypowiedział on podczas wizyty w Warszawie w r. 1928[489].

Herbaczewski włączył się także do dyskusji, którą latem 1930 r. wywołały artykuły podpisane pseudonimem Starego Warsza-

---

[484] Tamże.

[485] W recenzji książki *Nowa Litwa* Herbaczewski podkreślał, że on sam nie jest takim polonofilem, jak pisze Schummer. J. A. Herbačiauskas, *Lenkų knygos apie Lietuvą*, dz. cyt.

[486] Senas Varšuvietis, *Laiškas iš Varšuvos*, „Lietuvos Žinios" 1930, nr 161, s. 2.

[487] J. A. Herbačiauskas, *Vilniaus vadavimo klausimu*, „Lietuvos Žinios" 1930, nr 160, s. 4.

[488] Tamże, nr 161, s. 4.

[489] J. A. Herbačiauskas, *Aš Varšuvoje*, „Mūsų Dienos" 1928, nr 12, s. 6.

wianina, które ukazały w „Lietuvos Žinios"[490]. Wysuwano w nich potrzebę demokratycznego rozwiązania kwestii mniejszości narodowych, krytykowano Litwinów, którzy z powodu fanatyzmu partyjnego i politycznego nie mogą porozumieć się między sobą, a także radzono Litwie, aby nie opierała się na wielkich państwach, które myślą tylko o własnych korzyściach. Artykułem *Dość iluzji!* Herbaczewski zareagował na artykuł Starego Warszawianina *Polacy porozumiewają się z mniejszościami*[491], w którym pisano, że w kwestii mniejszości narodowej Litwinów w Polsce głos decydujący należy do Piłsudskiego. Herbaczewski, który dwa lata wcześniej był gorącym piłsudczykiem, teraz odrzucił taki pogląd, twierdząc, że Piłsudski nie ma żadnego planu względem Litwy i nie jest zainteresowany honorowym rozwiązaniem sprawy wileńskiej[492]. Zdaniem pisarza, w obecnej chwili nie można się porozumieć z Polakami, ponieważ nie chcą oni zrobić żadnych ustępstw. Dla tego też polityka rządu litewskiego względem Wilna jest w tej sytuacji konsekwentna i logiczna, bowiem zachowuje honor Litwinów[493].

Za ten artykuł Herbaczewski został skrytykowany w „Kurierze Wileńskim"[494] i „Słowie". Dotknięty napaściami ze strony polskiej napisał wtedy list otwarty do redakcji „Lietuvos Aidas", w którym wyjaśniał, że w artykule *Dość iluzji!* przedstawił tylko nastroje panujące w społeczeństwie polskim wobec Litwy[495]. W drugim liście

---

490 Senas Varšuvietis, *Lenkai susitaria su mažumomis*, „Lietuvos Žinios" 1930, nr 144, s. 3; tenże, *Kuo Lietuva turėtų susirūpinti*, „Lietuvos Žinios" 1930, nr 145, s. 2; tenże, *Laiškas iš Varšuvos*, „Lietuvos Žinios" 1930, nr 161, s. 2.

491 Tenże, *Lenkai susitaria su mažumomis*, dz. cyt.

492 W liście do Tołłoczki w r. 1930 Herbaczewski pisał: „Ja się łudziłem, że Piłsudski odegra rolę Masaryka polskiego, że autorytetem swoim opanuje namiętności szowinistyczne... Niestety... jeszcze w r. 1921 Polacy mogliby się pogodzić z Ukrainą, Białorusią. Warunki sprzyjały – wiał nastrój antybolszewicki! Niestety, p. marszałek po 'cudzie Wisły' upił się 'zwycięstwa sławą' i po dziś dzień nie może wytrzeźwieć. Zupełnie stracił orientację..." J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, 1930, LLTI, sygn. F 22–982 (nienumerowane).

493 J. A. Herbačiauskas, *Gana iliuzijų*, „Lietuvos Aidas" 1930, nr 183, s. 2-3.

494 „Kurier Wileński" – dziennik popierający kurs polityki rządu Piłsudskiego; wychodził w Wilnie w latach 1924–1939.

495 J.A. Herbačiauskas, *Laiškas redakcijai*, „Lietuvos Aidas" 1930, nr 192, s. 7.

otwartym, wysłanym do redakcji „Przeglądu Wileńskiego", tłumaczył, że jego twierdzenie, że obecnie nie ma możliwości ugody polsko-litewskiej, nie znaczy, że on tej ugody nie chce[496].

W tym czasie zaproszony przez Związek Wyzwolenia Wilna Herbaczewski wygłosił kilka antypolskich odczytów. W odczycie poświęconym kwestii wileńskiej, który odbył się 9 października 1930, w dniu żałobnego obchodu 10 rocznicy utraty Wilna, uzasadnił niemożność dojścia do zgody z Polską z tego powodu, że każdy głos ugodowy ze strony Litwy prasa polska uważa za „kapitulację"; wykazał też, że Polska na próżno czeka, aż pokłócona z Niemcami Litwa będzie zmuszona z nią się porozumieć[497].

21 lutego 1931 na Uniwersytecie Litewskim Herbaczewski wygłosił odczyt *Sprawa wileńska i jej znaczenie dla Litwy*, w którym nazwał powojenną Europę „dziełem niesprawiedliwości i krzywdy wielu narodów", m.in. Litwy, której odebrano Wilno. Zdaniem pisarza, dyplomaci litewscy mogą słusznie domagać się Krakowa jako rekompensaty za Wilno albo się zgodzić na odszkodowanie w wysokości 100 milionów litów, lecz żaden patriota na to nie pójdzie, bowiem „Litwa bez Wilna – to ptak bez skrzydeł"[498]. Wilno można odzyskać tylko drogą przewagi kulturalnej, bowiem kiedy Litwa będzie kulturalnie silniejsza, Wilno ją pokocha i do niej przyjdzie.

Herbaczewski obwiniał Polskę o prowadzenie wobec Litwy polityki prowokacji, wysyłanie swoich agentów i „nawet używanie środków erotycznych" w celu demoralizacji społeczeństwa litewskiego. Przed tymi prowokacjami może uchronić Litwinów tylko ich patriotyzm i ostre potępienie szowinizmu polskiego. Odrzucając możliwość porozumienia z Polską, która stale neguje aktualność sprawy wileńskiej, prelegent przestrzegał, że otwarcie konsulatu polskiego w Kownie grozi powstaniem nowej POW i zwiększeniem się liczby szpiegów polskich. Potępiał także starania Polski, by „wciągnąć państwa bałtyckie do awantury z Niemcami lub Rosją". Według niego, choć sytuacja międzynarodowa Litwy nie jest łatwa, nie ma żadnej potrzeby łączenia się z Polską przeciw Niemcom lub Rosji, bowiem takie porozumienie mogłoby doprowadzić tylko do zguby. Według Herbaczewskiego, dopóki Niemcy nie wtrącają się

[496] Tenże, *Impresjonizm w polityce*, „Przegląd Wileński" 1930, nr 15-16, s. 7.

[497] J.A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, 1930, dz. cyt.

[498] *P. Herbaczewski o Wilnie*, „Dzień Kowieński" 1931, nr 44, s. 3.

w sprawy wewnętrzne Litwy, stosunki z nimi mogą być dobre; natomiast w przypadku, gdyby Niemcy zajęli Kłajpedę, flota państw Ligi Narodów zmusi ich do opuszczenia miasta. Korespondent „Dnia Kowieńskiego" zauważył, że odczyt Herbaczewskiego został nagrodzony „hucznymi oklaskami wypełnionego po brzegi, a złożonego wyłącznie z młodzieży akademickiej audytorium"[499].

Odczyty polityczne Herbaczewskiego nie obeszły się bez skandalów. W odczycie uniwersyteckim w kwietniu 1931 pisarz, „idąc widocznie śladami Piłsudskiego", przekroczył wszelkie granice przyzwoitości słowa:

> Na ostatnim swoim odczycie publicznym na Uniwersytecie w sobotę ubiegłą w sprawie wileńskiej, która się stała obecnie jego konikiem ulubionym dzikiej hecy apostolskiej, Herbaczewski w wycieczce polemicznej przeciwko dziennikarzom użył wyrażenie nie do powtórzenia, mówiąc wprost trywialnie, że dziennikarze mają nad nim tę jedną przewagę, że ich k...y są dłuższe. Wywołało to konsternację wśród studentek, które bądź co bądź nie są do takich wyrażeń nawykłe, i oczywiście wielkie zgorszenie ludzi cokolwiek od prelegentów wymagających, jako pewnego minimum przyzwoitości[500].

Za ten incydent władze uniwersytetu wytoczyły Herbaczewskiemu sprawę dyscyplinarną.

Jawnie demonstrowana antypolskość Herbaczewskiego wywołała reakcję ze strony polskiej. W listopadzie 1931 w Wilnie odbył się odczyt Henryka Zabielskiego pt. *Profesor Herbaczewski jako pośrednik polsko-litewski*, który został powtórzony przez Radio Wileńskie i opublikowany w czasopismach wileńskich. Prelegent nazwał Herbaczewskiego antypolskim agitatorem na Uniwersytecie Litewskim, na którego nie warto zwracać uwagi, bowiem on sam nie wie, co bredzi[501].

Artykuł Herbaczewskiego *W najdotkliwszej kwestii prasy*, który ukazał się w marcu 1931 w „Lietuvos Aidas", wywołał burzliwą dyskusję w prasie kowieńskiej. Pisarz zdecydowanie opowiedział się za cenzurą prasy i ograniczeniem wolności słowa; według nie-

---

499 Tamże

500 M. Römer, *Dziennik*, t. 34, 21.04.1931, LMA, sygn. F 138–2230, s. 248.

501 *Профессор Гербачевскій, как польско-литовскій посредник*, „Наше Эхо" 21.11.1931, nr 809, s. 1.

go, dziennikarze muszą podlegać srogiej etyce prasy[502]. Na artykuł ten od razu zareagował redaktor „Lietuvos Žinios" Jonas Kardelis, który skrytykował myśl, że władza powinna opierać się na cenzurze[503], a także wyraził zdziwienie, że Herbaczewski, który wcześniej potępiał dyktatorów, nieoczekiwanie stał się ich obrońcą[504]. Pisarz odpowiedział na to, że wszyscy genialni władcy byli dyktatorami, wiedzieli bowiem, że dla wychowania społeczeństwa potrzebna jest sroga dyscyplina[505], a surowe kary powinny odstraszyć dziennikarzy od wykroczeń przeciw etyce prasy[506].

Wypowiedzi Herbaczewskiego w prasie jesienią 1931, ukazują jego lojalność wobec polityki rządowej. W artykule *Podstawy pacyfikacji narodowej*[507] występuje on w roli głosiciela ideologii partii Tautininków – narodowców, i obrońcy reżimu autorytarnego, potępiając „internacjonalistyczną demokrację" Litwy i wywyższając narodowość – litewskość, oraz narodowców – „korzenie narodu". Chwaląc partię narodowców, nie żałuje przy tym ostrych słów krytyki względem chrześcijańskiej demokracji, którą nazywa niedorzecznością, bowiem księża z natury swojej są autokratami, a nie demokratami, więc aby naprawić ten błąd, trzeba wyrzec się demokratyczności. Jego zdaniem, konflikt narodowców i chadeków został wywołany przez katolicki maksymalizm kleru litewskiego, który uważa się za „kastę arystokratów" i nie chce być lojalny wobec rządu.

Deklaracją lojalności Herbaczewskiego wobec rządu litewskiego wydaje się także jego list do prezydenta Smetony, napisany w grudniu 1931 r. z okazji 25 rocznicy jego pracy twórczej. Herbaczewski udziela w nim rad, jak „być patriotami i bez dużych pensji"; prze-

---

502 J. A. Herbačiauskas, *Spaudos opiausiuoju klausimu*, „Lietuvos Aidas" 1931, nr 68, s. 2- 3.

503 J. Kardelis, *Negirdėta dar varžymų apologija*, „Lietuvos Žinios" 1931, nr 71, s. 2.

504 Tenże, *Neužtylėtinas neužtylėtinumas*, „Lietuvos Žinios" 1931, nr 80, s. 2.

505 J. A. Herbačiauskas, *Girdėtinas girdėtinumas*, „Lietuvos Aidas" 1931, nr 73, s. 4.

506 Tenże, *Ginčo finalas*, „Lietuvos Aidas" 1931, nr 80, s. 3.

507 Tenże, *Tautiškos pacifikacijos pagrindai*, „Lietuvos Aidas" 05.09.1931, nr 200, s. 2-5.

strzega także przed groźbą propagandy bolszewickiej, która demoralizuje młodzież[508].

Przestrogi przed groźbą bolszewizmu i kultury rosyjskiej często powtarzają się w listach Herbaczewskiego z r. 1932. Według niego, kultura rosyjska jest jedną z przyczyn antagonizmu między Wilnem a Kownem, bowiem „Wilnian do furii doprowadza dominujący w Kownie typ Litwina z duszą kacapa"[509]. Pisarz był przekonany, że dopóki „kacapski duch będzie hipnotyzował młode pokolenie Litwy i Polski", nie można mieć żadnej nadziei, że Litwa porozumie się z Polską[510]. Był on nawet zdania, że jego „bezwzględna akcja przeciw duchowej kacapizacji" spowodowała jego usunięcie z uniwersytetu.

W latach 1932 i 1933 nie ukazał się żaden artykuł polityczny Herbaczewskiego. W liście do Zdziechowskiego z r. 1933 twierdził, że „trzeba w milczeniu przetrwać ten okres orgiazmu płciowo-patriotyczno-politycznego"[511]. W końcu września 1933 pisarz wygłosił swój ostatni odczyt na Litwie, w którym zapowiadał powstanie Paneuropy oraz twierdził, że Litwa powinna pogodzić się z Polską, pozostawiając kwestię Wilna na uboczu. Kiedy wygłosił te słowa, został wygwizdany[512].

508 J.A. Herbaczewski, *List do A. Smetony*, 02.12.1931, Arch. LCVA, sygn. 1686/ 1/ 77, l. 3.

509 Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 07.06.1932, LLTI, sygn. F 22–982 (nienumerowane).

510 Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 21.07.1932, LLTI, sygn. F 22–982 (nienumerowane).

511 Tenże, *List do M. Zdziechowskiego*, 1933, VUB, sygn. F33- 445, l. 4.

512 *J.A. Herbačiauskas paskaitos nebaigė*, „ABC" 1933, nr 30.

IV. Ostatni okres życia Herbaczewskiego (1933–1944)

Dwanaście lat spędzonych w Warszawie to chyba najtrudniejszy okres skomplikowanego życia Józefa Albina Herbaczewskiego. To czas rozczarowania i biedy, potem także i wojny. O latach tych wiemy niewiele – tyle tylko, co pozostało w listach i wspomnieniach nielicznych przyjaciół oraz w kilku artykułach w prasie litewskiej. Jeszcze mniej wiadomo o ostatnich miesiącach 1944 r., które Herbaczewski spędził w Krakowie.

1. Życie i działalność Herbaczewskiego w Warszawie

Chociaż jadąc do Warszawy, Herbaczewski wiedział, że nikt go tam nie czeka, miał jednak nadzieję, że polscy przedstawiciele kultury będą go pamiętać od czasu jego ostatniej wizyty w roku 1928. Już jednak pierwsze listy z Warszawy ukazują jego rozczarowanie:

> Jadąc do Warszawy, nie miałem żadnych złudzeń, że mnie witać będą serdecznie. Dlatego też nie mam żalu ani do Warszawy, ani do Warszawian za to, że mnie zapomnieli. Żyję jak pierwszy chrześcijanin – na tacy opatrzności[1].

Z Warszawy przez dłuższy czas pisywał Herbaczewski listy do litewskich przyjaciół, wyjaśniając przyczyny swego wyjazdu i oskarżając rząd Litwy i pisarzy litewskich. Według niego, jego twórczość okazała się zbyt niebezpieczna dla konkurentów[2]; wy-

---

[1] J.A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, LLTI, sygn. F 22–982 (nienumerowane).

[2] Tenże, *List do J. Urbšysa*, 20.11.1933, LNMMB, sygn. F 15–226, l. 6.

jechał, bo chciał zachować wolność, a nie służyć prezydentowi i „oficjalnym" pisarzom:

> Nenoriu būti Smetonų, Krėvių, Sruogų pripažintu Lietuvos didvyriu! Jau maloniau vargti Varšuvoje tarp draugų, negu tėvynėj tarp vilkų![3]

Jeszcze w r. 1939 pisał do redakcji „Lietuvos Žinios", że nikczemnicy Litwy zrujnowali życie twórcze[4]. Herbaczewski czuł się jak skrzywdzony geniusz i duchowy rewolucjonista:

> Be dvasinės revoliucijos jokios kūrybos Lietuvoje nebus. (...) kaip Norvegija Ibseno maištą, taip Lietuva J. A. Herbačiausko maištą bus priversta pergyventi[5].

W kolejnym liście do Tołłoczki Herbaczewski twierdził, że on – „wolny geniusz Litwy" – został ukarany za „maniackie zachcianki realizować ideę rycerską":

> Co poczną w Polsce? Będę czekał „wniebowzięcia"! Po tym, co przeżyłem w Kownie, mnie już wszystko jedno. (...) W tej chwili mogę, lecz nie chcę być Konradem! Sąd Litwy niepodległej tępi najlepszych swoich synów. (...) Wolny geniusz Litwy jest wrogiem Litwy[6].

Pisarz podkreślał, że mógł wiele zrobić dla Litwy jako dyplomata, czy też pracując w Ministerstwie Oświaty, lecz nikt go do tej pracy nie dopuścił. Jako człowiek zaznajomiony z kulturą litewską i polską, chciał być pośrednikiem między dwoma wrogimi narodami, lecz germanofile wypędzili go z Litwy[7]. Donosił Tołłoczce, że 9 maja 1934 stał się obywatelem Polski, bowiem nie chce być obywatelem Litwy[8].

---

[3] „Nie chcę być bohaterem Litwy uznanym przez Smetonę, Krėvė, Sruogę! Przyjemniej jest cierpieć biedę w Warszawie, wśród przyjaciół, niż w ojczyźnie, wśród wilków!" (tłum. V.N.). Tenże, *List do L. Giry*, LNMMB, sygn. F 7–LG 257, l. 4.

[4] Tenże, *List do redakcji „Lietuvos Žinios"*, LMA, sygn. F 54–864.

[5] Tenże, *List do J. Keliuotisa*, LNMMB, sygn. F 31–307, l. 1.

[6] Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 30.12.1933, LLTIB, sygn. F 22–982 (nienumerowane).

[7] Tenże, *List do J. Urbšysa*, 19.01.1934, LNMMB, sygn. F 15–226, l. 6.

[8] Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 1934, LLTIB, sygn. F 22–982 (nienumerowane).

Przyczyny emigracji Herbaczewskiego i jego wrogości wobec Litwy Vincas Krėvė wyjaśniał inaczej. Według niego, gdyby rząd Litwy dał Herbaczewskiemu rentę wyższą o dwieście litów, byłby on „najgorliwszym trubadurem jego ideologii"; ponieważ tego nie otrzymał, stał się największym wrogiem i uciekł do Warszawy[9].

Rozczarowany Litwą Herbaczewski poczuł się obco także w Polsce:

> Nie umiem zgłupieć i zdurnieć do poziomu prawych i lewych „frontów", więc muszę się pogodzić z losem. Boli mię czasami to, że (...) kultura, jaką zdobyłem w Krakowie (tej kultury Polska za lat 100 nie doczeka się), jest rzeczą zbyteczną. (...) Przygotowuję się do odejścia w spokoju ducha – w atmosferze pogardy. Odejdę w milczeniu... To męska odpowiedź tym, którzy troszczą się o zachowanie gatunku łotrów, kanalii, zaś gatunek ludzi uczciwych chcą zepchnąć do błota! Zobaczymy, czy Litwa, czy Polska bez ludzi uczciwych, mądrych, (...) ofiarnych niepodległymi będą![10]

Przyjaciele Herbaczewskiego na Litwie tęsknili za nim: Vaičiūnas pisał, że nudno jest bez niego w Kownie[11]. Herbaczewski nie korespondował wtedy ze wszystkimi przyjaciółmi. Ze znajomych kowieńskich pozostali Paleckis, Urbšys, Braziulis, Gira, a także Keliuotis, chociaż Józef Albin twierdził, że ten ostatni go nie rozumie[12]. Kiedy dowiedział się, że Urbšys został ministrem spraw zagranicznych Litwy, napisał do niego list, w którym oświadczył, że z tego powodu nie będzie z nim dłużej korespondował[13]. Nie ma w tym czasie śladów korespondencji Herbaczewskiego z Römerem, choć

---

9 R. Mackonis, *Balys Sruoga (iš mano atsiminimų)*, LNMMB, sygn. F 130–2355, s. 33-35.

10 J. A. Herbaczewski, *List do M. Zdziechowskiego*, 05.11.1936, VUB, sygn. F 33–445, l. 1.

11 P. Vaičiūnas, *List do J. A. Herbaczewskiego*, 26.06.1934, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 35, s.6.

12 J. A. Herbaczewski, *List do L. Giry*, LNMMB, sygn. F 7–LG 257, l. 4.

13 W liście do Urbšysa napisał: „Likite sveiki! Atstovaukit ponus, kurie labiau smaugia Lietuvos dvasią, negu rusai smaugė!" („Niech Pan zostaje zdrów! Niech Pan reprezentuje tych panów, którzy bardziej tłamszą duch Litwy, niż robili to Rosjanie!", tłum. V. N.). Tenże, *List do J. Urbšysa*, 01.02.1934, LNMMB, sygn. F 15–226, l. 6.

jak dawniej, wymieniał listy z Wilnianami: księdzem Tołłoczką i Marianem Zdziechowskim.

W Warszawie Herbaczewscy zamieszkali najpierw u brata Teony profesora Wojciecha Jastrzębowskiego przy ulicy Lwowskiej 11 m. 33, potem przenieśli się na stałe pod adres Jasna 17 m. 13. Valentinas Gustainis wspomina, że Herbaczewski mieszkał na dość zrujnowanym strychu[14]. Według Rapolasa Mackonisa[15], mieszkał on na piątym piętrze na poddaszu w dużym, długim pokoju, w którym panował nieład[16]. Jeronimas Cicėnas pisał w r. 1940, że Herbaczewski żyje w ciężkich warunkach: w tym samym pokoju jest i sypialnia, i biblioteka, i gabinet; jego żona pracuje w pracowni, a samego Józefa Albina można znaleźć w kawiarni przy ulicy Jasnej[17]. Jak widać, nawet w tak ciężkich warunkach Herbaczewski nie mógł wyrzec się kawiarni, która od czasów krakowskich była nieodłączną częścią jego życia. Polski pisarz Leopold Lewin wspomina, że często spotykał Herbaczewskiego w kawiarni, gdzie zwracał on powszechną uwagę jako przedstawiciel cyganerii krakowskiej z przełomu wieków:

> Spotykałem go wielokrotnie przed 1939 rokiem w kawiarni „Ziemiańskiej". Herbaczewski chodził w czarnej pelerynie, w kapeluszu o szerokich kresach i zwracał na siebie powszechną uwagę. W oczach Polaków uchodził za reprezentanta typowych Litwinów, zakochanego przy tym w kulturze polskiej. Cały jego urok polegał m.in. na tym, iż była to jakby postać zabłąkana z „Młodej Polski" w okresie dwudziestolecia międzywojennego[18].

Mykolas Biržiška informuje, że podczas wojny Herbaczewski zajmował się w kawiarniach wróżeniem z rąk kobietom, które nie znały losu swoich bliskich[19].

---

[14] *J. A. Herbačiauskas Valentino Gustainio atsiminimuose*, Arch. Muzeum Maironisa w Kownie, sygn. 9152, s. 23.

[15] Rapolas Mackonis (1900–1982), pisarz, dziennikarz, pracował w redakcjach różnych czasopism litewskich. W latach 1941–1943 w Wilnie wydawał czasopismo „Naujoji Lietuva".

[16] R. Mackonis, *Herbačiausko mįslės*, „Dienovidis" 1991, nr 13, s. 5.

[17] J. Cicėnas, *Grąžinkime Lietuvai prof. Herbačiauską*, „Vilniaus Balsas" 1940, nr 67, s. 4.

[18] Z. Stoberski, *Między dawnymi i młodszymi laty. Polsko-litewskie związki literackie*. Łódź 1981, s. 222.

[19] M. Biržiška, *Lietuvių tautos kelias*, t. 2, dz. cyt., s. 202.

Nie wiadomo, z czego w Warszawie żył Herbaczewski. Niewątpliwie dostawał honoraria za artykuły i za wykłady publiczne. Jeden z takich wykładów odbył się prawdopodobnie w czerwcu 1934[20]. 17 maja 1935 o godz. 22.30 przeczytał w Radio Warszawskim swój artykuł pt. *Kilka podstawowych uwag o poezji litewskiej*[21]. Od czasu do czasu jeździł z odczytami do Wilna. Rapolas Mackonis wspomina, że miał on odczyty w Związku Literatów Polskich, po których pito kawę w kawiarni Rudnickiego[22]. W r. 1936 opublikował w Wilnie artykuł *Radiomyślne błyski w nieznane*[23]. W r. 1938 ostatni raz spotkał się w Wilnie z Marianem Zdziechowskim[24].

W r. 1938, po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Litwą i Polską, Keliuotis i Kirša przyjechali do Warszawy jako przedstawiciele kultury litewskiej i przy okazji odwiedzili Herbaczewskiego. Dawni przyjaciele poszli do restauracji, gdzie Józef Albin zamówił sobie porządną kolację – był głodny. Keliuotis zaznacza, że Herbaczewski nie miał pierwotnej energii i był zmęczony[25].

21 maja 1939 był bodaj ostatni raz w Wilnie. Na 369. Środzie Literackiej wygłosił wtedy wykład pt. *Wariacje na temat kultury i literatury litewskiej*:

> To, co mówił i jak mówił ten stary pan o wolteriańskim profilu i nerwowej gestykulacji, nie należy do świata dyskusji. Usłyszeliśmy nie wykład ani referat, a coś pośredniego między pogadanką a manifestem, coś niezmiernie żywego, zmiennego, zaskakującego efektami nie naszej epoki. Cóż to za mieszanina ten Herbaczewski! Trzeba słyszeć i widzieć, jak maniery cygana z przedwojennej kawiarni znajdują u niego raptem pointę niemal wielkopańską, jak fraza zaczęta *à la* Przybyszewski kończy się gestem w styku Zdziechowskiego. (...) Gawęda–manifest obfitowała w akcenty aktualno-polityczne, a zakończyła się płomiennym hymnem na cześć szaleństwa serca, które należy przeciwstawiać szaleństwom teutońskiego mózgu. (...) Tego człowieka należy pokazywać aktorom. Niech zobaczą, że „takie rze-

[20] Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 35, s. 7.

[21] J. A. Herbaczewski, *Kilka podstawowych uwag o poezji litewskiej (Na marginesie audycji dnia 17/V o g. 22.30)*, „Antena" 1935, nr 19, s. 7.

[22] R. Mackonis, *Herbačiausko mįslės*, dz. cyt.

[23] J. A. Herbaczewski, *Radiomyślne błyski w nieznane*, „Środy Literackie" 1936, nr 5, s. 2-6.

[24] Tenże, *List do M. Zdziechowskiego*, 15.08.1938, VUB, sygn. F 33–445, l. 1.

[25] J. Keliuotis, *Sudegintos tiltus*, „Literatūra ir Menas" 1977, nr 28, s. 12.

czy" mogą istnieć nie tylko w tekście roli, że takimi rzeczami ludzie naprawdę żyli, upijali się. Zwłaszcza przyprowadziłbym na odczyt Herbaczewskiego tych, którzy mają grać harfiarzy w *Lilli Wenedzie*[26].

Litwini wiedzieli o ciężkich warunkach życia Herbaczewskiego i starali się udzielić mu pomocy. Pisarze Krėvė i Vaičiūnas kilkakrotnie wysyłali mu zapomogi i proponowali mu bezskutecznie powrót na Litwę[27]. W Centralnym Archiwum Narodowym znajduje się list dyrektora Departamentu Politycznego przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Kownie Edvardasa Turauskasa, w którym autor pytał ministra Kazysa Škirpę o możliwość przekazania Herbaczewskiemu zapomogi do Warszawy[28]. Już w czasie wojny w r. 1940 w czasopiśmie „Vilniaus Balsas" ukazał się artykuł Jeronimasa Cicėnasa, w którym wzywał on Związek Pisarzy Litewskich, aby pomógł Herbaczewskiemu wrócić na Litwę[29].

Brak informacji o Herbaczewskim w latach 1941–1943. Dopiero w r. 1944 w czasopiśmie „Ateitis" Alfonsas Braziulis cytuje list Herbaczewskiego z 25 lutego tego roku, w którym dowiadywał się, jak się ma jego przyjaciel z czasów krakowskich Staneika, oraz interesował się, kto jest obecnie dyrektorem teatru w Kownie. Józef Albin skarżył się też, że w jego nieogrzewanym pokoju jest bardzo zimno i z tego powodu nie może ukończyć nowego dramatu *Dziwak* oraz poematu prozą *Litwa*, co do powrotu na Litwę wolał jeszcze poczekać[30].

O ostatnich miesiącach życia Herbaczewskiego wiemy z jego listów do księdza Mykolasa Krupavičiusa, który od 1942 r. mieszkał w Berlinie i parę razy przysyłał mu zapomogi. Oboje Herbaczewscy żyli w bardzo ciężkich warunkach, chorowali; sporadycznie pomagali im Polacy[31].

---

26 Jim., *Ostatni wajdelota*, „Kurier Wileński" 1939, nr 145, s. 4.

27 T. Vaičiūnienė, *Literatūros ir meno pasaulyje*, Vilnius 1986, s. 209.

28 K. Škirpa, *List do P. Turauskasa*, 03.02.1940, LCVA, sygn. 383/7/1889, s. 83.

29 J. Cicėnas, *Grąžinkime Lietuvai prof. Herbačiauską*, „Vilniaus Balsas" 1940, nr 67, s. 4.

30 A. B. [Alfonsas Braziulis], *J. A. Herbačiauskas rašo dramą ir poemą*, „ Ateitis" 1944, nr 77, s. 4.

31 J.A. Herbaczewski, *List do M. Krupavičiusa*, 12.04.1944, w: M. Krupavičius, *Ryškieji veidai*, „Tėvynės Sargas" 1948, nr 23, s. 188.

Ostatni list napisał Herbaczewski 31 października 1944, już z przytułku przy ulicy Kołłątaja w Krakowie. Donosił, że z powstania warszawskiego ledwo uszedł z życiem. W Warszawie został cały majątek; prosił o pomoc[32]. Pospieszny wyjazd z Warszawy ostatecznie nadszarpnął zdrowie Herbaczewskiego. 3 grudnia 1944 zmarł on w krakowskim szpitalu. Jego chora żona została w tymże szpitalu, Litwini starali się jej pomóc[33]. Z listu Juozasa Rimantasa dowiadujemy się, że Herbaczewskiego pochowało małe grono przyjaciół na cmentarzu Rakowickim[34].

Wyjeżdżając z Warszawy, Herbaczewski zostawił rękopisy oraz swoje portrety, namalowane przez Vlastimiła Hofmana, szwagrowi Wojciechowi Jastrzębowskiemu[35]. Dopiero w r. 1957 zajęto się tą spuścizną. Przyjaciel Herbaczewskiego z czasów „Ruty" Zigmas Skirgaila, dowiedziawszy się, że Jastrzębowski chciałby przekazać ją bibliotekom w Krakowie lub Warszawie, napisał list do Rimantasa, w którym proponował podjąć zabiegi o przewiezienie rękopisów na Litwę. Rimantas napisał w tej sprawie do Antanasa Venclovy, wówczas Prezesa Związku Pisarzy Litwy[36], a ten przesłał jego list do Kostasa Korsakasa, dyrektora Instytutu Języka i Literatury Litewskiej[37]. Nie wiadomo, czy Korsakas coś robił w tej sprawie, w każdym razie archiwum Herbaczewskiego zostało w Warszawie, w archiwum Polskiej Akademii Nauk.

2. Twórczość literacka okresu warszawskiego

Z okresu warszawskiego pochodzą trzy krótkie utwory Herbaczewskiego: jeden z nich ukazał się w „Tygodniku Ilustrowanym", a dwa pozostały w rękopisach. W archiwum Herbaczewskiego nie ma natomiast wymienionego przez Braziulisa dramatu *Dziwak* i poematu prozą *Litwa* – być może wcale nie istniały albo zginęły podczas gwałtownej przeprowadzki do Krakowa w r. 1944.

---

32 Tamże.

33 M. Avietėnaitė, *List do M. Krupavičiusa*, tamże.

34 J. Rimantas, *List do A. Venclovy*, 31.10.1957, LNMMB, sygn. F 47–1853.

35 Tamże.

36 Tamże.

37 A. Venclova, *List do J. Rimantasa*, 11.11.1957, LNMMB, arch. F 47–2205.

Najwcześniejszy z tych utworów to *Święto umarłych*, napisany w dzień Zaduszek w r. 1934. Bliski jest on szkicowi nowelistycznemu – jest krótki i pozbawiony właściwych noweli rygorów kompozycyjnych. Pod względem tematycznym przypomina nowelę Herbaczewskiego *Skriaudų pirkėjas* (*Kupiec krzywd*): w obydwu utworach podjęto kwestię zapłaty za grzechy i ukarania nikczemników. Narratorem *Święta umarłych* jest znowu Józef Albin. Złorzeczy on umarłym, prowokując ich do czynu:

> Gardzę wami, dusze zamordowanych! (...) jak wy możecie krzywdę tolerować, jak wy możecie spokojnie w grobie leżeć, gdy zbóje drwią, szydzą z waszej śmierci?![38]

Po powrocie do domu bohater znajduje na stole list – odpowiedź na swoje wołanie, umarli tłumaczą mu swoją cierpliwość względem przestępców, którzy prędzej czy później nie unikną kary. Umarli po cichu czynią sprawiedliwość na ziemi: to oni zdemaskowali „bandę infernalną łotrów i kanalii"; obiecują też zrobić porządek w ojczyźnie Józefa Albina, a także zdemaskować doradców Sowieckiej Rosji[39]. Stylistyka utworu jak zwykle nie jest jednolita: tragiczny nastrój zastępuje ironia.

Inny szkic nowelistyczny pt. *Dziwy nocy* ukazał się w r. 1935 w „Tygodniku Ilustrowanym". Składa się on z króciutkich historyjek, połączonych przez niezwykłą postać narratora, który umie czytać ludzkie myśli i swoim „obłąkaniem" karmi geniuszów. Jest on nieprzyjacielem tłumu, lubi chodzić nocami po opustoszałych ulicach Krakowa, a szczególnie spacerować po dzielnicy żydowskiej w noc szabasową, kiedy ma nadzieję spotkać Golema[40]. Błądząc po nocnych ulicach Krakowa, narrator widzi dziwne rzeczy, np. przez otwarte okno obserwuje, jak z tęsknoty wiesza się kobieta, albo na ulicy spotyka olbrzyma–duszę pokutującą, która opowiada mu, że na tamtym świecie jest tak samo głupio.

Znajduje się tu też epizod satyryczny, mówiący o rzekomym pamiętniku Lwa Tygrysowicza Trockiego pt. *Jak ja mordowałem*, a także

---

[38] J. A. Herbaczewski, *Święto umarłych*, 02.11.1934, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 23, s. 11.

[39] Tamże, s. 13.

[40] J.A. Herbaczewski, *Dziwy nocy*, „Tygodnik Ilustrowany" 1935, nr 5, s. 96.

o traktatach *365 rozkoszy płciowych*, *Cudownie nawrócony antysemita*, *Poradnik dla grafomanów* i *Wpływ hodowli bekonów na umysłowość narodu*.

Treść i kompozycja *Dziwów nocy* nie jest nowa – np. w *Meilė ir neapykanta* też opowiadane są nocne przygody bohatera. Sam bohater „o międzyplanetarnej ważności" nie bardzo się różni od bohaterów innych utworów Herbaczewskiego: jest demoniczny, zna się na praktykach magicznych, nie istnieje dlań granica między światem realnym i światem nadprzyrodniczym. Neologizmy w utworze podkreślają niezwykłość opisanych wydarzeń.

Trzeci utwór – *Sen Konrada* – to swoista wariacja na temat *Wyzwolenia* Stanisława Wyspiańskiego. Bohaterem jest tu znowu Konrad z Mickiewiczowskich *Dziadów*, który, uwięziony w teatrze narodowym, walczy z narodowymi mitami i pragnie wyzwolenia z „chorej na automatyzm cudowności wyobraźni polskiej"[41].

Inaczej niż w *Wyzwoleniu*, głównym antagonistą Konrada jest Bóg, reprezentowany przez echa głosów (tj. jego proroków). Wypędza On Konrada z ojczyzny i za to, że jak Prometeusz odsłonił tłumowi Tajemnicę Ognia, skazuje go na siedem lat błądzenia[42].

Konrad buntuje się przeciw Bogu, obwinia Go o zabijanie narodu, kamienowanie proroków i protegowanie wielkich zbójów. Nazywa Boga wampirem świata i przeklina Go „w imię Ojca wszystkich znanych i nieznanych bogów, do którego tęskni". Do ojczyzny chce wrócić Konrad na czele legionu zbuntowanych duchów, który wskrzesi Polaków i będzie władać Polską.

Inny bohater dramatu – bies kusiciel – udowadnia Konradowi, że nie trzeba być lepszym od Boga, lecz tak samo złym i przeciętnie mądrym, jak On.

Ostatnim rozmówcą Konrada jest Fryderyk Chopin, który słuchając monologu Konrada, komponuje etiudę rewolucyjną. Przy dźwiękach muzyki następuje wyzwolenie Konrada. Piorun burzy

---

[41] Tenże, *Sen Konrada* 11.11.1939, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 20, s. 1.

[42] Zob. „Ja mam spełnić przeznaczenie ich i moje, / Wykraść ten święty ogień ... i dać.../ Tym, którzy czekają..." S. Wyspiański, *Wyzwolenie*, Kraków 1906, s. 94. W artykule pt. *Naukowa nagonka na ludzi genialnych* Herbaczewski też pisał, że nie wolno zdradzić tłumowi tajemnic twórczości. Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 19, s. 1.

teatr – więzienie Konrada, a uskrzydlony duch Konrada, pozbywszy się ciała, leci na ostatnią rozmowę z Bogiem. Autor dodaje „dopisek czerwonym ołówkiem": odpowiedź na pytanie Konrada udzielona zostanie dopiero 21 października 1947.

W dramacie Herbaczewskiego znajdziemy niemało niekonsekwencji i niejasności: nie można zrozumieć, ile prób podejmuje Konrad, dlaczego jego wyzwolenie nie jest ostateczne, nie jasne jest, co autor ma na myśli, mówiąc „Bóg wszelakich znanych i nieznanych bogów", niezrozumiała jest rola, jaką w utworze odgrywa Chopin. Raz jeszcze utwory Herbaczewskiego powtarzają wcześniejszą twórczość pisarza. Niewielki, zaledwie 9-stronicowy *Sen Konrada* jest spośród nich i tak najciekawszy.

3. PUBLICYSTYKA WARSZAWSKA

A. Kwestie kultury i literatury litewskiej

Po przyjeździe do Warszawy Herbaczewski wydrukował cztery antylitewskie artykuły w „Tygodniku Ilustrowanym": *Lithuania antipolonica, Koniec legendy, Kultura niepodległej Litwy* i *Litwa astralna*. Pierwsze dwa – *Lithuania antipolonica* i *Koniec legendy* – zostały poświęcone głównie sprawom politycznym i społecznym Litwy, o czym będzie mowa dalej, natomiast w *Kulturze niepodległej Litwy* i *Litwie astralnej* poruszano kwestie litewskiej kultury.

W artykułach tych pisarz przede wszystkim podkreśla stratę, jaką poniosła kultura Litwy, odrzuciwszy polskość, piętnuje budowanie Litwy narodowej „na ruinach polskiej Litwy", ubolewa, że giną tam nie tylko zabytkowe dworki – gniazda kultury polskiej – lecz także Litwini z duszą rycerską[43]. Na Litwie panuje mania litewszczenia nazwisk polskich, w atmosferze powszechnego lęku przed byciem posądzonym o polonofilstwo nawet Litwini z kulturą polską propagują nienawiść do polskości[44]. Kultura polityczna Litwy buduje się „na kulce książąt Litwy i na tych postaciach historycznej szlachty Litwy, które przeciwko Polsce spiskowały". Pisa-

---

[43] J. A. Herbaczewski, *Koniec legendy*, „Tygodnik Ilustrowany" 1934, nr 1, s. 6.

[44] Tenże, *Kultura niepodległej Litwy*, „Tygodnik Ilustrowany" 1934, nr 2, s. 28.

rze litewscy gardzą kulturą polską, chociaż ją wykorzystują; idea zemsty na Polsce dominuje nawet w utworach czołowych pisarzy Litwy. Przywódcy litewscy odrzucili historyczną kulturę i tradycję i nagle spostrzegli, że Litwa nie ma kultury narodowej. Litwa stała się żebraczką, choć mogła być Królową Ducha[45]. Odrzuciwszy polskość, Litwa próbuje tworzyć swoją kulturę z mikstury wschodu, zachodu i bolszewizmu. Tymczasem, zdaniem Herbaczewskiego, bez Mickiewicza nie można sobie wyobrazić kultury i literatury litewskiej. Litwini nauczyli się kochać ojczyznę od największych pisarzy polskich, sławni poeci litewscy wychowali się na Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim[46].

Drugi wielki problem Litwy to odgórna kontrola polityczna, która powstrzymuje rozwój kultury i literatury. Pisarzom nakazano ukazywać sfałszowaną przeszłość Litwy, lecz zabroniono demaskować zbrodniczą doczesność. „Upaństwowieni" literaci piszą tylko biografie „wysokourodzonych", gwałcą ideę sztuki. Twórczość jest dla nich środkiem, prowadzącym do łatwego wzbogacenia, dlatego produkują mnóstwo tandety literackiej. Natomiast młodzi poeci – „bolszewizujące brudasy"[47] – odrzuciwszy tradycję, „sterylizują" poezję litewską. Herbaczewski krytykuje Vincasa Putinasa za powieść *W cieniu ołtarzy*, w której została odmalowana „erotyczna tęsknota księdza bez powołania". Według jego słów, ta gorsząca powieść zaprowadziła prałata Olszewskiego do kryminału, a kilku innych księży – nawet do śmierci na „łożu rozkoszy"[48].

Według Herbaczewskiego, każdy pisarz wzorem Wyspiańskiego winien być rewizjonistą wartości ideowych. Dla rozkwitu literatury litewskiej niezbędna jest rewolucja moralna. Literatura litewska dopiero wówczas zaciekawi świat, gdy opowie ludziom dzieje cierpiącej Litwy – dzieje „najsmutniejszego narodu Europy".

Działacz kultury Władysław Abramowicz[49] odrzucił złośliwą krytykę Herbaczewskiego, oskarżając go o zelżenie kultury litew-

---

[45] J.A. Herbaczewski, *Lithuania antipolonica*, „Tygodnik Ilustrowany" 1933, nr 51, s. 1007.

[46] Tenże, *Koniec legendy*, „Tygodnik Ilustrowany" 1934, nr 1, s. 6.

[47] Tenże, *Litwa astralna*, „Tygodnik Ilustrowany" 1934, nr 4, s. 75.

[48] Tamże, s. 76.

[49] Władysław Abramowicz (1909–1965), litewski historyk kultury, bibliograf.

skiej. Jego zdaniem, trzeba ją popularyzować wśród Polaków, lecz nie „okazywać zainteresowania złośliwe, połączone może z pewną dozą urazy osobistej". Broniąc młodych twórców Litwy, twierdzi, że zachowują oni duchowy tradycjonalizm, tylko w nieco innej formie, a „wyjątkowy w swojej subtelności sentymentalizm i uczucie połączone z pierwiastkiem religijnym daje nieskazitelną gwarancję poezji naprawdę wartościowej"[50].

Herbaczewski odrzucił to oskarżenie Abramowicza, nadal twierdząc, że poezja Litwy jest jeszcze „na użytek wewnętrzny", jest echem „krzyków" obcych. Jego zdaniem, młodzi poeci Litwy chcą się wsławić zbyt tanim kosztem[51].

W artykule *Kultura niepodległej Litwy* Józef Albin ubolewa, że Litwa straciła swój dawny autorytet moralny. Opierając się na pismach A. Towiańskiego, twierdzi, że prawdziwą misją Litwy jest „wysyłać na świat dynastów, proroków, hodować moralną wielkość i potęgę, objawić światu cierpiącego Boga i wyjaśnić tajemnicę ofiary"[52]. Według niego, Litwa jest krajem mistyków, a idea Litwy to idea serca.

Najważniejszą rolę w życiu narodu odgrywają geniusze – „władcy ducha", którzy powinni kontrolować polityków – „władców ciała". Zdaniem Herbaczewskiego, jedynie Čiurlionis miał odwagę cierpieć dla sztuki, dlatego jest on Prometeuszem sztuki litewskiej. Litwa astralna – to męka geniusza. Litwa niepodległa żyje męką tych, co mają odwagę umrzeć za jej świętość. Chcąc być geniuszem, trzeba odbyć próbę grobową na Litwie. Herbaczewski ceni tylko tych, którzy mają odwagę cierpieć dla idei świętej sztuki i nie wstydzą się być „wagantami, wyklętymi przez gawiedź pasożytów".

Pisarz wyraża zdanie, że dopóki duch Kowna będzie niższy od ducha Wilna, dopóty Litwini nie będą go mieli, bowiem naród zajmuje terytoria bogactwem ducha, a nie nadmiarem potęgi policyjnej[53].

Kwestie kultury i literatury litewskiej nie znikły z publicystyki Herbaczewskiego przez cały okres warszawski. Mówiąc o proble-

[50] W. Abramowicz, *Najmłodsza poezja litewska*, „Tygodnik Ilustrowany" 1934, nr 12, s. 242.

[51] J. A. Herbaczewski, *Słówko wyjaśniające*, „Tygodnik Ilustrowany" 1934, nr 12, s. 242.

[52] Tenże, *Kultura niepodległej Litwy*, „Tygodnik Ilustrowany" 1934, nr 2, s. 27.

[53] Tamże.

mach kultury, nadal ubolewał nad jej utraconą rolą i autorytetem. Według niego, dawniej Litwa oddziaływała na wyobraźnię twórczą najlepszych twórców polskich, a pieśni i legendy litewskie kształciły polski charakter. Właśnie na Litwie ujawniła się heroiczna misja dziejowa Polski. Tymczasem w chwili obecnej Polak jest na Litwie przedmiotem wzgardy, tradycję romantyzmu wyśmiano, a wpływy polskie wyrugowano nawet z poezji. Język litewski strywializował się przez zastąpienie slawizmów i polonizmów „monstrualnymi nowotworami językowymi". Poziom intelektualny nowej „chłopskiej" inteligencji litewskiej jest bardzo niski, a całe życie intelektualne Kowna ogranicza się do plotkarstwa[54].

Mówiąc o literaturze, Herbaczewski konstatuje jednak, że „urzędowe blagowanie" na temat historii Litwy oraz naciąganie historii do potrzeb chwili obecnej zaczyna już bankrutować. Według niego, daremne były wysiłki Sruogi i Krėvė, aby stworzyć „literacką ideologię narodowego bolszewizmu"[55].

Herbaczewskiego niepokoi odwrócenie się współczesnych pisarzy litewskich od przeszłości, zaniedbanie idei romantycznego historyzmu[56]. Jego zdaniem, literatura litewska jeszcze nie przeżyła choroby chłopskich narodów – manii bycia zawsze najmodniejszą. Pisarze litewscy podrabiają najmodniejsze kierunki, naśladują wszelkie doktryny poetyckie, lecz nie umieją wyrazić ducha narodowego. Według Herbaczewskiego, poezja musi być kwiatem duszy narodu, „słoneczną ekspansją serca człowieczego".

Pisarz z żalem spostrzega, że w literaturze litewskiej dominują marksiści, dla których literat jest tylko tubą, przez którą przemawia klasa społeczna. Najmłodsi poeci lewicowi coraz brutalniej zrywają uczuciowy i ideowy kontakt z poezją ludową, a modernistyczna poezja Litwy „lansuje proletariackie zapachy przedmieść wielkiego miasta międzynarodówki".

Pochwały Herbaczewskiego budzi jedynie szybka ewolucja formy poetyckiej i języka. Według niego, teraz musi zacząć się walka o treść poezji, zharmonizowaną z formą. Najwybitniejszym poetą Litwy dzisiejszej nazywa Mykolaitisa-Putinasa[57].

---

54 J.A. Herbaczewski, *Kaunas–Kowno*, „Polska Zbrojna" 1935, nr 296, s. 5.

55 Tenże, *Radiomyślne błyski w nieznane*, dz. cyt., s. 3-4.

56 Tenże, *Magia twórczości*, „Pion" 1934, nr 21, s. 6.

57 Tenże, *Kilka podstawowych uwag o poezji litewskiej...*, dz. cyt., s. 7.

W swoich artykułach podaje Herbaczewski „psychograficzny podział Litwy", który, jego zdaniem, pomoże zorientować się w literaturze litewskiej. Według niego, dla pisarzy Żmudzi jest charakterystyczny styl epicki, Auksztota i Dzukija odznaczają się stylem lirycznym, śpiewnym, uczuciowo-ekspansywnym, a Suwalszczyzna (Suvalkija) – stylem realnym i pozytywnym; z kolei dla Litwy pruskiej właściwy jest styl protestancki[58]. Podobna charakterystyka regionów Litwy znajduje się w ostatniej części zbioru *Dievo šypsenos*.

B. Kwestie kultury polskiej i ogólne problemy kulturalne

W swoich późniejszych artykułach Herbaczewski zajmuje się też kwestiami kultury polskiej, rozpatrując je nieodłącznie od spraw narodu i państwa. Twierdzi on, że mniejszościom narodowym Polacy muszą imponować swoją wysoką kulturą[59], a poeci polscy powinni nauczyć się reprezentować ducha Polski mocarstwowej. Historię narodu i państwa tworzy elita wybranych jednostek, więc w Polsce trzeba stworzyć nową elitę – arystokrację ducha[60].

W kulturze Herbaczewski z zapałem broni konserwatywnych wartości, które narody zdobyły „męką ofiary i bohaterstwa". Według pisarza, „ideologię konserwatyzmu stworzyło religijne, opatrznościowe pojmowanie dziejów człowieczeństwa i świata"[61].

Pisarz twierdzi też, że kultura i twórczość jest nieodłącznie związana nie tylko z życiem narodu, lecz także z religią i świadomością etyczną[62]. Kultura jest zawsze obowiązkiem twórczym: cele egoistyczne trzeba podporządkować celom altruistycznym[63]. W ten sposób przez kulturę stopniowo ulepsza się rasa człowiecza. Duch kultury łączy jednostki w społeczeństwa, w narody, w państwa,

---

[58] Tenże, *Ułatwienie kariery grafomanom i dyletantom*, 07.12.1934, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 23, s. 18.

[59] Tenże, *W niezwykłej Polsce dzieją się zwykłe rzeczy*, „Tygodnik Ilustrowany" 1935, nr 31, s. 608.

[60] Tenże, *Ułatwienie kariery grafomanom i dyletantom*, dz. cyt., s. 18.

[61] Tenże, *W obronie konserwatyzmu gorzkich słów kilka*, 14.09.1934, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 23, s. 5.

[62] Tenże, *Magia twórczości*, dz. cyt., s. 6.

[63] Tenże, *Kultura jest obowiązkiem twórczym*, „Obrona Kultury" 1938, nr 2, s. 2.

tworzy charaktery przywódców narodowych i bohaterów. Kultura organizuje życie seksualne, uczłowiecza kobietę, wyzwala ją z niewoli samca, nadając prawo wyboru jedynego – umiłowanego. Kobieta powinna zbawić mężczyznę, aby uzyskał on prawo do zbawienia świata. Jedyną drogą ocalenia człowieczeństwa jest twórcza współpraca wolnego mężczyzny z wolną kobietą[64].

Mówiąc o jednostce twórczej, Herbaczewski, podobnie jak artyści młodopolscy (Przybyszewski, Nałkowski, Komornicka i inni), przeciwstawia ją tłumowi. Tłum to chaos sprzecznych możliwości, zbiorowisko zer, które nic nie znaczy bez jedynki – jednostki twórczej albo wodza, biorącego na siebie odpowiedzialność. Jednostki mówią w imieniu tłumu – „rzeszy głuchoniemych" i narzucają mu swoje idee. Dla tłumu geniusz jest bogiem, dla geniusza Bogiem jest Duch Kosmosu (pierwsza przyczyna przyczyn)[65]. Geniusze różnią się od tłumu swoim indywidualizmem, wolnym duchem i „nienormalnością": geniusz żyje tylko w chorym ciele[66]. Pod względem psychicznym można go nawet nazwać wariatem. Ale będąc wariatem, uzdrawia narody, i to przez niego „normalni" ludzie dochodzą do świadomości[67]. Jednostka genialna, walcząc z chaosem, aby zdobyć światło Prometeusza, często ulega potędze tego chaosu[68]. Natomiast „normalny matołek" nigdy nie traci rozumu, bowiem go nie ma, żyje instynktem. Przeciwnie niż geniusz, „normalny" człowiek może tylko myśleć, lecz nie czuć, jest on urodzonym sługą, niewolnikiem. Wielcy ludzie często mają momenty natchnienia, jasnowidzenia, a mali ludzie – tylko „momenty kopu-

---

64 Tenże, *Homeopatyczne złudzenia Bierdiajewa*, 26.08.1936, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 23, s. 25.

65 Tenże, *Poczucie równowagi*, „Odnowa" 1937, nr 10, s. 7.

66 Chyba z tej przyczyny Herbaczewski piętnuje sport, podkreślając jego fatalny wpływ na rozwój psychiki i ciała. Tenże, *Kultura jest obowiązkiem twórczym*, dz. cyt., s. 2.

67 Tenże, *Naukowa nagonka na ludzi genialnych*, dz. cyt., 19, s. 2.

68 Zob. W. Nałkowskiego: „Typy dostarczające największej ilości nowych idei, ale zarazem największej ilości obłąkanych i samobójców. Typy te ze stanowiska fizjologicznego można by nazwać nerwowymi (nerwowcami, mózgowcami), ze stanowiska psychologiczno-ewolucyjnego zaś – ewolucyjnymi ('forpocztami ewolucji psychicznej')". W. Nałkowski, *Forpoczty ewolucji psychicznej i troglodyci*, w: C. Jellenta, M. Komornicka, W. Nałkowski, *Forpoczty*, 1895, s. 6.

lacji płciowej". Wielki człowiek zawsze stawia opór chuciom[69], jego panowanie nad własną słabością i niskością rodzi prawdziwą wolę aktywizacji twórczej. Grzechy wielkich ludzi to arcydzieła sztuki[70], a takie grzechy są przebaczane[71].

Proces twórczy jest odrywaniem się jednostki od tłumu, twórczość jest zbrodnią, buntem Lucyfera. Przeznaczona jest ona tylko dla elity umysłowej i kulturalnej, tłumowi natomiast wystarcza publicystyka. Do elitarnej twórczości, która nigdy nie będzie popularna, zalicza Herbaczewski przede wszystkim twórczość Norwida, którą nazywa „Apokalipsą literatury polskiej dla wybranych"[72].

W eseju *Tragedia poety i poezji* Herbaczewski mówi o wrogości tłumu do poety. Według niego, ludzie podziwiają poetę, lecz nigdy go nie kochają. Swoim słowem poeta syci wszystkie narody, lecz sam zawsze jest głodny miłości[73]. Ludzie stawiają poetom pomniki, lecz boją się żywego poety, bowiem jest on sumieniem świata. Najohydniejszy moment dziejów jest wynikiem utraty autorytetu wieszcza, kiedy poeta staje się błaznem tłumu. Zdaniem Herbaczewskiego, poeta powinien być nie błaznem i nie prorokiem, lecz „piorunem z jasnego nieba, cudotwórcą jakiś koniec przyspieszającym". Czynami i cudami trzeba dziś argumentować prawo do moralizowania i zbawiania ludzi[74].

Zagadnienie sztuki Herbaczewski łączy z Kabałą i magią. Według niego, słowa twórcze to skondensowana wola, wywołująca

---

[69] J.A. Herbaczewski, *Chrystus – koniec świata* Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 24, s. 1.

[70] Nałkowski też usprawiedliwiał niemoralność „nerwowców" i potępiał kłamliwą moralność tłumu: „Czym jest 'niemoralność' pierwszych w stosunku do 'zdrowia moralnego' drugich, tj. zgodności ze wszelkimi utartymi kodeksami – wyłamywaniem ścian więzienia, tamujących swobodny rozwój ludzkości..." Tamże, s. 8.

[71] Herbaczewski krytykuje tych, którzy wyjawiają grzechy Mickiewicza, twierdząc, że trzeba pomijać małe rzeczy, aby ujrzeć wielkie. Lamed [J.A. Herbaczewski], *Dziwactwa szarego tygodnia*, „Depesza" 1935, nr 38, s. 4.

[72] Tamże.

[73] J.A. Herbaczewski, *Tragedia poety i poezji*, 23.07.1935, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 23, s. 19.

[74] Tenże, *Homeopatyczne złudzenia Bierdiajewa*, dz. cyt., s. 22.

cuda. Twórczość literacka jest sztuką operowania słowem, czyli kabałą słowa[75]. Prawdziwa sztuka to rozmowa jaźni z kosmosem.

W publicystyce Józef Albin jak zawsze dużo mówi o sobie, mitologizuje swoją osobowość, ujawnia swój ścisły związek z „tamtym" światem, afiszuje się ze swym patrzeniem na życie oczyma umarłych[76]. W felietonie pt. *Odwrotna strona medalu „Mefisto kusi"*, napisanym w formie dialogu autora z szatanem, akcentuje swoją „gorliwość apostolską", cnotliwość i walkę z „handełesami ideałów"[77].

W kilku artykułach zajmuje się on kwestią śmierci. Opowiada, jak do pięknej śmierci przygotowywał Mariana Zdziechowskiego, ucząc go „najwspanialszej sztuki – sztuki pięknego umierania"[78]. Mówiąc o nieśmiertelności, Herbaczewski twierdzi, że po śmierci pozostaje tylko żywe sumienie. Wyróżnia dwa typy nieśmiertelności: osobową i kolektywną. Tylko nieliczna garstka ludzi, najczęściej geniuszy, umie zdobyć heroizmem woli indywidualną formę nieśmiertelności, tj. stać się synem Bożym. Jeden Chrystus uczy ludzi, jak powinni zdobywać osobową nieśmiertelność[79].

Jak zwykle jednak rozumie Herbaczewski chrześcijaństwo odmiennie niż Kościół. Jego rozważania na temat religii są oparte na pismach mistyków i kabalistów. Twierdzi on, że dla poznania symbolicznej ezoteryki chrześcijańskiej jest niezbędna Kabała Mojżeszowa – „ustna tradycja wtajemniczenia, algebra bytu, wydoskonalona przez króla Salomona, stanowiąca źródło, z którego czerpali wiedzę pierwsi chrześcijanie, później Templariusze, a do niedawna wolnomularze"[80]. Nie znając Kabały hebrajskiej, nie można zrozumieć Apokalipsy, która jest „horoskopem astralnym idei Chrystusowej-

75 Tenże, *Magia twórczości*, dz. cyt., s. 6. Należy przypomnieć, że w kabalistyce rzeczownik nie tylko oznacza przedmiot, lecz jest samym przedmiotem.

76 Tenże, *Śmiertelne na żywot spojrzenie*, „Tygodnik Ilustrowany" 1936, nr 15, s. 276.

77 Tenże, *Odwrotna strona medalu „Mefisto kusi"*, 10.11.1934, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156, 23, s. 15.

78 Tenże, *Marian Zdziechowski. Wspomnienie pośmiertne*, „Obrona Kultury" 1938, nr 6, s. 2.

79 Tenże, *Śmiertelne na żywot spojrzenie*, dz. cyt.

80 Tenże, *Chrystus – koniec świata*, dz. cyt., s. 4.

Barankowej, jest proroczą wizją ewolucji chrystianizmu, szyfrem kabalistycznym zanotowaną"[81].

Mówiąc o Bogu, podobnie jak w swoich wcześniejszych pismach, Herbaczewski wysuwa ideę dualizmu ontologicznego. Według niego, Bóg musi mieć swego szatana, aby nie zasnął w spokoju samozadowolenia. Dobro i zło to pojęcia relatywne, ponieważ wszelka aktywność woli jest zła, gdyż aktywizuje się kosztem istot biernych. Biegunowy triumf dobra lub zła też jest katastrofą. Triumfujące dobro staje się złem (tyranią), a pokutujące zło – dobrem. Potrzebna jest harmonijna równowaga między dobrem a złem[82].

Herbaczewski twierdzi, że upadek ludzkości został spowodowany przez upadek Jehowy. Chrystus przyszedł na ziemię, aby podnieść człowieka z upadku, usynowić go i wywłaszczyć z pańszczyzny Bożej. Niestety, świat go nie rozumiał i pozostał wierny Jehowie. Chrystus buntuje się przeciw Ojcu i przez to zmusza Go do realizowania nowych pomysłów twórczych. Dlatego też nadszedł czas, aby stworzyć religię wolnego człowieka. Trzeba wymusić na Bogu wolność człowieka, bowiem Bóg tylko „wymusicieli" miłuje. Według Herbaczewskiego, 19 września 1936 skończy się epoka chrześcijaństwa, tj. panowanie znaku Ryb, a zaświta nowa era wolnego człowieka, żyjącego na własną odpowiedzialność.

Jak widać, postawa ideowa Herbaczewskiego prawie nie zmieniła się w okresie warszawskim. Jak zawsze wywyższa on serce nad rozum i twórcę nad tłum, a zagadnienie twórczości i kultury łączy ze sprawami narodu, moralnością i religią. Mówiąc o konkretnych problemach literatury litewskiej i polskiej, gani kierunki lewicowe i nacjonalizm i nawołuje do powrotu do idei romantyków polskich: ciągłości historycznej oraz wysokich ideałów duchowych.

81 Tamże.

82 J. A. Herbaczewski, *Homeopatyczne złudzenia Bierdiajewa*, dz. cyt., s. 23.

4. Działalność polityczna Herbaczewskiego w okresie warszawskim (1933–1938)

A. Stosunki polsko-litewskie w latach 1934–1938

Aby lepiej zrozumieć artykuły polityczne Herbaczewskiego pisane w okresie warszawskim, należy nakreślić główne rysy ówczesnej sytuacji Litwy i jej stosunków z Polską.

Wydarzeniem, które wywołało na Litwie silne poruszenie, było podpisanie 26 stycznia 1934 polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy. Została tym samym podważona zasadnicza przesłanka litewskiej polityki zagranicznej, że między Polską a Niemcami istnieje permanentny stan wrogości, który stwarza pole manewru dla polityki Litwy, jest dla niej asekuracją i rękojmią wobec polskiego sąsiada. Teraz położenie zdawało się całkowicie odwracać, ponieważ Polska normowała swoje stosunki z Niemcami, zaś napięcie pomiędzy Litwą a Rzeszą, na tle zatargów w Kłajpedzie, wyraźnie wzrastało[83]. Deklaracja polsko-niemiecka zmusiła do zastanowienia się nad sytuacją międzynarodową Litwy, skłoniła do szukania sposobów wyjścia z impasu i zarysowującej się izolacji. 25 kwietnia 1934 Litwa, bojąc się grożącej izolacji, wystąpiła z propozycją zawarcia układu o Entencie Bałtyckiej; nastąpiło to w Genewie 12 września tego roku.

W tym czasie rząd sowiecki prowadził wobec Litwy aktywną politykę, starając się wesprzeć ją wobec bojkotu ze strony Niemiec w handlu zagranicznym. ZSRR nie był zainteresowany regulacją stosunków polsko-litewskich i zrobił sporo, aby usztywnić stanowisko Litwy[84].

Jednak od początku r. 1934 na Litwie i w Polsce zaczęły się mnożyć głosy za pojednaniem. 2 maja 1934 podczas zebrania Klubu Politycznego w Kownie były rektor uniwersytetu profesor Vincas Čepinskis skrytykował dotychczasową politykę rządu, która sprowadzała się do zawołania: „oddajcie Wilno, a później będziemy rokować". Według niego, sprawa zwrotu Wilna stała się konikiem, którym jeździli niektórzy politycy. Profesor podkreślił, że najpierw należy rozstrzygnąć z Polską sprawy ekonomiczne i komunikacyj-

---

83 P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, dz. cyt., s. 243.

84 Tamże, s. 263.

ne, a dopiero później rozmawiać o odzyskaniu Wilna. Zebranych szczególnie zaskoczyło stwierdzenie Čepinskisa, że Litwa pod względem ekonomicznym, finansowym i kulturalnym jest jeszcze tak słaba, że jeślibyśmy Wilno teraz odzyskali, to przepadlibyśmy jako państwo i naród[85]. Wystąpienie Čepinskisa wywołało na Litwie prawdziwą burzę.

Ze strony polskiej też robiono kroki w kierunku porozumienia. 19 czerwca 1934 r. przybył do Kowna były premier Aleksander Prystor; jednak podczas rozmów oficjalnych nie osiągnięto żadnego kompromisu. Rezultatów nie przyniosła także wizyta dyplomaty polskiego Antoniego Mühlsteina, która odbyła się w drugiej połowie lipca tego roku. Jesienią na Litwie znowu nabrała mocy propaganda antypolska. Obchodom „dnia żałoby" 9 października nadano szczególnie uroczysty charakter, w tym czasie został też zorganizowany IX Zjazd Związku Wyzwolenia Wilna.

Mimo panujących w społeczeństwie nastrojów antypolskich znaleźli się wśród najwyższych polityków ludzie rozumiejący potrzebę niezwłocznego rozwiązania niebezpieczniej dla Litwy sytuacji w związku z presją Niemiec. W początku r. 1935 minister spraw zagranicznych Stasys Lozoraitis przedstawił rządowi memorandum, w którym proponował uregulowanie stosunków z Polską. Swoją propozycję motywował tym, że w sytuacji presji ze strony Niemców nie można liczyć na ich pomoc, jak też na pomoc Rosji, w rozwiązaniu sporu wileńskiego; dlatego należy poszukiwać drogi porozumienia z Polską pod warunkiem, że nie naruszy to praw Litwy do Wilna. Udowadniał też Lozoraitis, że Litwa nie może walczyć na dwa fronty – o Kłajpedę i o Wilno. Choć sporo polityków i działaczy litewskich poparło memorandum, jednak zwyciężyli stronnicy dawnego kursu z prezydentem Antanasem Smetoną na czele.

Stosunki Litwy z Niemcami rzeczywiście się pogarszały. Początkowo rząd Litwy próbował trzymać się swej linii: 26 marca 1935 został ogłoszony wyrok w sprawie hitlerowców z Kłajpedy, który wywołał duże poruszenie w Niemczech. Hitler otwarcie demonstrował swoją wrogość w stosunku do Litwy: 21 maja 1935 odrzucił propozycję Paktu Wschodniego i wyraził gotowość zawarcia paktu o nieagresji z każdym graniczącym z Niemcami państwem, z wy-

[85] Z. Mačionis, J. Čepinskis, *Profesorius Vincas Čepinskis*, Vilnius 1992, s. 92.

jątkiem Litwy[86]. Jesienią 1935 r. Litwa krok za krokiem zaczęła ustępować pod naciskiem Niemców w Kłajpedzie.

Koniec r. 1935 oznacza nową fazę zaostrzenia się stosunków polsko-litewskich. Strona polska, szukając sposobów, które skłoniłyby Litwę do nawiązania normalnych stosunków, sięgnęła po metody presji wywieranej na mniejszość litewską na Wileńszczyźnie, odcinając ją od wszelkich kontaktów z Litwą. W rezultacie potraktowano ją jako zakładniczkę konfliktu polsko-litewskiego. Restrykcje te wywołały silne echo na Litwie, gdzie retorsje spadły z kolei na mniejszość polską – i tu znowu reagowała Polska. Nacisk na Litwinów wileńskich, a pośrednio na rząd litewski, stanowił jedną stronę kursu ministra spraw zagranicznych Polski Józefa Becka. Z drugiej strony Beck zajął zdecydowane stanowisko, że wszelkie rozwiązania częściowe sporu polsko-litewskiego są uzależnione od nawiązania stosunków. Jednocześnie zacieśniano blokadę przejazdów litewskich przez Polskę. W końcu 1936 roku stosunki polsko-litewskie wkroczyły w najgorszą fazę, a rok 1937 stanowił okres największego wyobcowania: zamarły poprzednie kontakty, nowych prawie nie było.

Na Litwie rozszerzał swoją działalność Związek Wyzwolenia Wilna. Wykorzystując sprawę wileńską do wzmacniania uczuć patriotycznych i narodowych, władze jednocześnie posługiwały się nią jako argumentem na uzasadnienie trwającego ciągle na Litwie stanu wojennego.

Natomiast w bezpośrednich stosunkach Litwy i Polski nic się nie działo. Minister Beck był coraz bardziej rozdrażniony, rozumiejąc, że obrana przez niego linia postępowania wobec Litwinów nie daje wyników. Oprócz tego w Warszawie obawiano się, że polityka Litwy może doprowadzić ją do tego, że stanie się narzędziem jakiegoś państwa, a to może być niebezpieczne dla pokoju[87].

W końcu lutego 1938 minister spraw zagranicznych Lozoraitis po raz drugi opowiedział się za rozpoczęciem rokowań i nawiązaniem stosunków polsko-litewskich. Smetona odpowiedział na to, że nie widzi żadnego związku między sprawami Kłajpedy a stosunkami z Polską. Jednak konflikt polsko-litewski dochodził właściwie do swej kulminacji. Incydent na granicy polsko-litewskiej stał się pretekstem

[86] P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, dz. cyt., s. 271.

[87] Tamże, s. 305.

dla Polski do wypowiedzenia 17 marca 1938 ultimatum, domagającego się nawiązania normalnych stosunków polsko-litewskich. 19 marca ultimatum zostało przyjęte i stosunki polsko-litewskie nareszcie zaczęły się normalizować. Prawdziwy zwrot nastąpił jesienią 1938.

B. Antylitewskie artykuły Herbaczewskiego (1933–1938)

Przyjechawszy do Warszawy, Herbaczewski udzielił wywiadu „Kurierowi Codziennemu"[88], w którym za główną przyczynę swego wyemigrowania z Litwy uznał prześladowanie za głoszone idee. Mówiąc o polityce Litwy, Herbaczewski twierdził, że w społeczeństwie litewskim dominuje teraz pogląd, że mając Wilno, Litwa znalazłaby się „w stanie katastroficznym". Według niego, Litwini szukają obecnie jakiegokolwiek *modus vivendi* z Polakami, bowiem czują niebezpieczeństwo ze strony Niemców; Polacy powinni więc wykorzystać ten moment dla nawiązania stosunków z Litwą i jako pierwsi wyjść z inicjatywą.

Wywiad ten został przedrukowany w „Lietuvos Aidas" z dopiskiem, że Herbaczewski „zrzucił maskę i pokazał, kim jest naprawdę"[89]. Jednak wywiad ten i tak był bardzo łagodny w porównaniu z późniejszymi wypowiedziami Herbaczewskiego. Cztery artykuły, które ukazały się w „Tygodniku Ilustrowanym" między końcem grudnia 1933 a styczniem 1934, były bezwzględnym atakiem na Litwę, jej rząd, politykę i kulturę.

W artykule pod charakterystycznym tytułem *Lithuania antipolonica* Herbaczewski potępia „budowanie szczęścia państwa na nieszczęściu sąsiada", jak to czynią nacjonaliści litewscy, usiłujący przekonać świat, że tylko rozbiór Polski obdarzy pokojem całą wschodnią Europę, oraz wciąż jeszcze propagujący „ideę przymierza Litwy z wrogami Polski", choć ci wrogowie dochodzą właśnie do porozumienia z Polską. Litewscy „hurra-patrioci" nie zdają sobie sprawy, że po rozbiorze Polski nie będzie także Litwy[90].

Podczas gdy Litwini patrzyli z nienawiścią na Polskę, zapomniawszy o niebezpieczeństwie ze strony Niemców, zniemczono

[88] J. A. Herbaczewski, *Dlaczego musiałem opuścić Litwę*, „Kurier Codzienny" 25.11.1933.

[89] Str. [S. Aleksandravičius?], *Herbačiauskas nusimetė kaukę*, „Lietuvos Aidas" 1933, nr 270, s. 4.

[90] J. A. Herbaczewski, *Lithuania antipolonica*, dz. cyt., s. 1005.

kraj kłajpedzki. Według pisarza, celem Niemców jest odsunięcie Polski od Bałtyku i opanowanie państw bałtyckich, aby restytuować wspólną granicę między Niemcami a Rosją na gruzach Polski i Litwy. Zdaniem Herbaczewskiego, Niemcy dotychczas nie odebrali Kłajpedy tylko dlatego, że boją się potęgi militarnej Polski.

Mówiąc o sprawie wileńskiej, pisarz wyraża zdanie, że Litwa straciła Wilno, bowiem Litwini kowieńscy nie chcieli uznać żyjącego tam elementu polskiego. Rząd litewski nie rozumie, że nienawiścią do Polski i Polaków nie można argumentować prawa do Wilna: antypolska dyplomacja litewska wywołała antylitewskie nastroje w Wilnie, a prześladowanie polskiego elementu na Litwie jeszcze bardziej zmniejsza możliwość odzyskania Wilna. Według pisarza, można pozyskać Wilno tylko demokratyczną tolerancją. Nie można też rozwiązać sprawy wileńskiej bez przyjaźni narodu litewskiego z polskim, bowiem gdyby Litwa nawet Wilno posiadała, to bez ścisłego przymierza z Polską nie mogłaby go utrzymać. Herbaczewski doradza odłożyć sprawę wileńską na czasy spokojniejsze, bowiem nie wiedząc, czy Litwa się ostoi wobec naporu Niemców, Polska nie może jej powierzyć losów Wilna.

W artykule *Koniec legendy* Herbaczewski ujawnia klasową podstawę kwestii Wilna: Litwa straciła je, bowiem „realizowała zemstę chłopa na szlachcicu". Jego zdaniem, Wileńszczyzna nie może należeć do „chłopskiej etnograficznej Litwy", bowiem nie jest chłopską i narodowo litewską. Drugą przyczyną utraty Wilna jest odrzucenie przez Litwę wspólnej z Polską historii i nieuszanowanie żywej legendy „polsko-litewskiego braterstwa broni na polu walki o niepodległość, polsko-litewskiego ducha w nauce, sztuce, literaturze", której symbolem jest Wilno. Według Herbaczewskiego, gdyby nie stuletni opór Polaków przeciw caryzmowi w Wilnie, naród litewski nie miałby sił oprzeć się potędze rusyfikacji. Przypomina on też, że tylko Wojsko Polskie obroniło Wilno przed bolszewikami: gdyby Piłsudski nie wypędził ich z Wilna, zajęliby oni także Kowno. Litwa straciła Wilno, bowiem chciała je otrzymać od Moskwy, a nie od Polski „w zamian za odnowione braterstwo broni"[91].

Stosunki wewnętrzne na Litwie przedstawia pisarz negatywnie; nie żałuje krytyki „mglistemu i chaotycznemu" reżimowi Smetony, który według niego dyskredytuje Litwę w opinii świata. Herbaczew-

[91] Tenże, *Koniec legendy*, dz. cyt., s. 7.

ski twierdzi, że bez stanu wojennego narodowcy nie są w stanie rządzić Litwą, bowiem boją się narodu[92]. Autokratyczna samowola władzy wytwarza anarchię: wszędzie panuje korupcja, wszyscy kradną[93]. W Kownie ludzie są skrępowani, władze prześladują tych Litwinów, na których wskazuje Berlin. Sam Herbaczewski padł ofiarą tego prześladowania i gdyby nie emigrował, zostałby internowany. Rozwiązaniem tej tragicznej sytuacji może być tylko ustrój demokratyczny, który gwarantowałby Litwie normalny rozwój.

Przewidując, jak jego artykuły zostaną przyjęte na Litwie, a także chcąc przekonać Polaków o swej szczerości, Herbaczewski starał się naświetlić motywy ich napisania. Zwracając się do Litwinów, twierdził, że za pomocą tych artykułów chciał przygotować grunt do zmiany kierunku politycznego Litwy, obudzić ze śpiączki kulturę litewską i wywołać dyskusję. Chcąc dodać wagi swym wypowiedziom, twierdził też pisarz, że jego poglądy podzielają bardzo liczni przedstawiciele litewskiej inteligencji, zwłaszcza spośród młodszej generacji; nie podał jednak żadnego nazwiska. Natomiast zwracając się do czytelników polskich, twierdził, że chce przeprosić naród polski za swoje wcześniejsze wypowiedzi, ponieważ „błądził, ufając czystej intencji jego nacjonalistycznych rodaków". Podkreślając swoją podwójną świadomość narodową, Herbaczewski nazwał swój krok „poświęceniem się za miliony":

> Cztery artykuły o mojej ojczyźnie Litwie burzliwym stylem napisałem głównie po to, aby przeprosić naród polski za to, że – broniąc Litwy – obraziłem Polskę, a nadto, aby moich rodaków nagłą piorunowością opamiętać! Poświęcam się, aby było lepiej. (...) Chcę mieć czyste sumienie i wobec Litwy, i wobec Polski! (...) Należę do tych psychopatów, którzy mają odwagę mieć dwie ojczyzny, i sądzą, że jednej ojczyzny ludziom Sztuki za mało... Ja wiem, że Polak dochodzi do swej genialnej świadomości w Litwie, a Litwin w Polsce! (...) Miłując Polskę, ja, Litwin, wywyższam Litwę tym, czym ona jest bogata – wywyższam ją sercem, cierpiącym za miliony!...[94]

---

92 Tenże, *Kultura niepodległej Litwy*, dz. cyt., s. 28.

93 Tenże, *Koniec legendy*, dz. cyt., s. 7

94 Tenże, *Litwa astralna*, dz. cyt., s. 77.

Po ukazaniu się artykułów Herbaczewskiego Rapolas Mackonis w „Vilniaus Rytojus"[95] replikował, że Litwinowi mieszkającemu w Polsce nie przystoi taka taktyka walki[96]. Herbaczewski w odpowiedzi napisał list do redakcji, w którym skarżył się, że przez dziesięć lat elita Litwy nie uznała jego litewskości, że był on uważany za niebezpiecznego dla litewskości[97]. W liście osobistym do Mackonisa twierdził, że Litwą kierują ludzie, „którym trzeci pomocnik drugiego kelnera w restauracji trzeciej kategorii ręki nie podałby"[98]. Mackonis w swoich wspomnieniach ukazał podobieństwo Herbaczewskiego do biskupa Antanasa Baranauskasa: obydwaj w końcu życia przeszli na stronę Polaków, a różnica między nimi była tylko taka, że Baranauskas z litewskości wycofywał się powoli, podczas gdy Herbaczewski zrobił nagle *salto mortale*[99].

Litewscy przyjaciele nie spodziewali się po Herbaczewskim takiej napaści na Litwę. Poeta Kirša w liście do Urbšysa przyznał, że jest w szoku, a także zauważył, że wiele argumentów przeciw Litwie było w swoim czasie używanych przeciw Polsce. Według niego, legenda Herbaczewskiego okazała się „bez steru i bohaterskiego wątku", a jego samego określił słowami: „gdzie jestem, taki jestem, tak śpiewam". Kirša uznał, że Herbaczewskiemu brak rycerskości i arystokratyzmu ducha oraz twierdził, że po tych artykułach nawet jego zwolennicy wśród młodzieży litewskiej odwrócili się od niego[100].

Skrytykował też artykuły Herbaczewskiego ksiądz Tołłoczko, który uznał je za zemstę na Litwie. W odpowiedzi Józef Albin tłumaczył:

---

[95] „Vilniaus Rytojus" – tygodnik wydawany przez Tymczasowy Komitet Litwinów Wileńskich. Wychodził w Wilnie w latach 1928–1937 pod redakcją V. Budrevičiusa.

[96] R. Mackonis, *Balys Sruoga (Iš mano atsiminimų)*, LNMMB, sygn. F130–2355, s. 34.

[97] J. A. Herbačiauskas, *List do redakcji „Vilniaus Rytojus"*, 1934, Arch. LMA, sygn. F246–228.

[98] R. Mackonis, *Balys Sruoga (Iš mano atsiminimų)*, dz. cyt., s. 34.

[99] Tenże, *Herbačiausko mįslės*, „Dienovidis" 1991, nr 13, s. 5.

[100] F. Kirša, *List do J. Urbšysa*, 13.01.1934, LNMMB, sygn. F 15–246, l. 40.

Artykuły to dokumenty, które mają zamknąć mój żywot... Chcę zamknąć sobie drogę nie tylko do ciała, lecz i do serca Litwy! Nie dla robienia kariery w Polsce pisałem moje artykuły... Proszę nie mówić mi o zemście. (...) Chcąc umrzeć z czystym sumieniem, przeprosić Polskę muszę!
Z Litwą skończyłem! Bowiem w samo serce mi napluła![101]

Twierdził on, że jeszcze w Kownie próbował ogłaszać drukiem artykuły tej treści, lecz zostały one skonfiskowane. Artykuły w „Tygodniku Ilustrowanym" opublikował, „aby o Herbaczewskim, autorze *Odrodzenia Litwy*, został historyczny epilogowy dokument"[102].

Swoją napaść na Litwę Herbaczewski usprawiedliwiał także w listach prywatnych do swoich kowieńskich przyjaciół. W liście do Urbšysa twierdził, że bez skandalu przywódcy Litwy nie oprzytomnieją[103]. Keliuotisowi objaśniał, że ganił nie Litwę, lecz władze litewskie ze Smetoną na czele, który nałożył narodowi kaganiec[104]. W liście do Giry powtórzył myśli z artykułu *Koniec legendy*, że przywódcy Litwy stracili Wilno z powodu braku szacunku dla tradycji historycznej (szlacheckiej) Litwy[105]. Według niego, Litwini, którzy gardzą bohaterami rewolucji lat 1831 i 1863 oraz wyśmiewają tradycyjną jedność wszystkich warstw społecznych, nie są warci Wilna[106]. Pisarz wyraził zdanie, że Wilno jest definitywnie spolonizowane, a kwestia Wilna zakończona. Według niego, trzeba było pogodzić się z Polakami w r. 1927, kiedy Warszawa chciała jeszcze o Wilnie mówić[107]. To samo twierdził także w liście do Tołłoczki:

---

[101] J. A. Herbaczewski, *List do W. Tołłoczki*, 1934, LLTI, sygn. F 22–982 (nienumerowane).

[102] Tamże.

[103] J. A. Herbačiauskas, *List do J. Urbšysa*, 19.01.1934, MMVB, sygn. F15–226, l. 7.

[104] Tenże, *List do J. Keliuotisa*, MMVB, sygn. F31–307, l. 3.

[105] Tenże, *List do L. Giry*, MMVB, sygn. F7–LG257, l. 4.

[106] Tenże, *List do L. Giry*, MMVB, sygn. F7–LG257, l. 5.

[107] Tenże, *List do L. Giry*, MMVB, sygn. F7–LG257, l. 4.

W ogóle trzeba wyrzucić z głowy kowieńskiej idiotyczne marzenie o odzyskaniu Wilna. Germanofile Kowna nie dorośli do posiadania Wilna! Za późno już![108]

Jednak „nawrócony na polskość", śmiertelnie obrażony na Litwinów i kierujący się urażoną ambicją Herbaczewski chyba nie zdawał sobie sprawy, że stał się narzędziem Polaków, chętnie wykorzystujących jego jednostronne artykuły dla propagandy antylitewskiej.

Mieszkając w Warszawie, Herbaczewski nie przestał się interesować sprawami Litwy, w swoich listach i artykułach żywo reagował na wydarzenia polityczne. W liście do Tołłoczki komentował nie bez samozadowolenia słynną wypowiedź profesora Vincasa Čepinskisa w Klubie Politycznym 2 maja 1934, przypominając, że to on pierwszy na Litwie zaczął o tym mówić:

Čepinskis, powtarzając moje osławione zdanie, że posiadanie Wilna może Litwę zgubić, ma rację. Dzięki mojej odwadze Čepinskis i Bistras już są odważni[109].

Wobec wizyty Aleksandra Prystora w Kownie latem 1934 wykazał rezerwę i nie wiązał z nią nadziei na odtworzenie stosunków polsko-litewskich:

Sam fakt, że znienawidzony „żeligowszczyk" b. premier Prystor ma prawo bawić w Kownie, jest sensacją oszołamiającą, jeśli zważy się jeszcze tak niedawno manifestowane nieprzejednane stanowisko rządu litewskiego... Atoli na tym sensacyjnym fakcie nie wolno, moim zdaniem, budować zbyt jutrzniowych nadziei na bliską przyszłość. Zezwolenie na gościnny pobyt A. Prystora w Kownie jest wymowną dywersją, demonstracją w stronę Berlina[110].

W artykule *Sensacyjny projekt ugody z Polską*, który ukazał się w sierpniu 1935, Herbaczewski poparł inicjatywę przewodniczącego chadeków Litwy Leonasa Bistrasa, który domagał się od rządu litewskiego zmiany nieprzejednanego stanowiska względem Polski. Jednak pisarz krytycznie przyjął polską propozycję stworzenia

---

108 Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 1934, LLTI, sygn. F 22–982 (nienumerowane).

109 Tamże.

110 J. A. Herbaczewski, *Notatki*, 23.06.1934, Arch. PAN w Warszawie, sygn. III–156.

„Watykanu litewskiego w Kwirynale polskim", twierdząc, że realizowanie tego projektu będzie zbyt trudne, bowiem „Wilno – nie Rzym, a rząd litewski – żaden Ojciec Święty"[111].

W listach pisanych do Tołłoczki w r. 1935 pisarz pesymistycznie oceniał szanse Litwy w polityce międzynarodowej. Według niego, gdyby Litwa jeszcze we wrześniu 1933 nawiązała normalne stosunki z Polską[112], nie miałaby dzisiaj kwestii kłajpedzkiej i zyskałaby uznanie świata za akt pacyfizmu, natomiast sprawa Litwinów wileńskich „stanęłaby na drodze szerokiej autonomii kulturalnej". Nie zrobiwszy tego, Litwa będzie musiała kapitulować albo przed Polską, albo przed Niemcami. Mówiąc o możliwości porozumienia z Polską, Herbaczewski wyraził zdanie, że może ono zostać dokonane tylko drogą parlamentarną (plebiscytową), bowiem: „umowy pseudo-dyktatorów, skazanych na odejście, nic nie będą znaczyły już w tym roku!"[113]

Można spostrzec, że z biegiem czasu obraz Litwy w artykułach Herbaczewskiego stawał się coraz ciemniejszy. W artykule *Kaunas – Kowno* wyolbrzymia on wpływy rosyjskie na Litwie: według niego, absolutną większość inteligencji litewskiej stanowią wychowankowie szkół rosyjskich i byli urzędnicy carscy[114], Litwini są duchowo zrusyfikowani, bowiem inteligencja litewska w okresie przedwojennym stawiała opór tylko rusyfikacji politycznej, lecz

[111] Tenże, *Sensacyjny projekt ugody Litwy z Polską*, „Depesza" 1935, nr 33, s. 4.

[112] W listach pisanych z Warszawy Herbaczewski twierdził, że wyjeżdżając z Litwy, wręczył Smetonie list, w którym namawiał go do normalizowania stosunków z Polską. Tenże, *List do J. Keliuotisa*, 03.10.1938, MMVB, sygn. F31–307, l. 3. Prezydent w odpowiedzi „polecił wyrazić swoje oburzenie za treść jego listu". Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 30.12.1933, LLTI, sygn. F 22–982 (nienumerowane). W Centralnym Archiwum Państwowym Litwy znajduje się list Herbaczewskiego do Smetony, pisany jesienią 1933, jednak nie wspominano w nim ani słowem o sprawach politycznych, natomiast dużo mówiono o „generalskich" usługach dla narodu litewskiego, za które przysługuje większa renta. Tenże, *List do A. Smetony*, 1933, LCVA, sygn. 1686/1/77, l. 1–2.

[113] Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 1935, LLTI, sygn. F 22–982 (nienumerowane).

[114] Pogląd, iż inteligencja litewska starszego pokolenia, wychowana na uniwersytetach Moskwy i Petersburgu, łatwo podlega rusyfikacji i dlatego Litwie grozi większe niebezpieczeństwo ze strony Rosji, był dość popularny wśród Polaków. Zob. Asper, *Litwa na rozdrożu*, „Odnowa" 1937, nr 11, s. 6.

nie kulturalnej[115]. Stolica Litwy Kowno nadal żyje duchem twierdzy rosyjskiej, a jego modernistyczna architektura jest chaotyczna i zbudowana według szablonu wschodnio-pruskiego. Życie Kowna kontroluje „legion szpiegów i prowokatorów", mieszkańcy miasta żyją w ciągłym strachu, bowiem za najmniejsze przewinienie wobec władzy grozi utrata posady albo wysiedlenie z Kowna. Atmosfera stolicy Litwy jest przesycona nienawiścią, zawiścią i „zaciekłym okrucieństwem"[116].

31 października 1935 Radio Wileńskie przytoczyło podobnej treści artykuł Herbaczewskiego; twierdził on, że młodzież litewska rośnie w atmosferze nienawiści do wszystkiego, co polskie, nawet do Wilna. Inteligencja kowieńska źle obchodzi się z miejscowymi Polakami, uważa ich za niższą rasę, dlatego mają oni gorsze stanowiska[117].

W kwietniu 1936 „Kurier Warszawski" wydrukował wypowiedź Herbaczewskiego, będącą odpowiedzią na niedawną mowę prezydenta Smetony, podnoszącą pretensje litewskie do Wilna. Podobnie jak w artykule *Koniec legendy*, pisarz skrytykował odrzucenie tradycji i kultury historycznej i wyraził zdanie, że jeśli Wilno przestanie być polskim, to będzie tylko białoruskim, ale nie litewskim; Litwinom doradził zaprzestanie marzeń o nielitewskim Wilnie[118].

W artykule *Litwini w Krakowie i Warszawie* Herbaczewski wraca do wartości, które propagował jeszcze w okresie „Ruty": kultury historycznej i narodu jako jedności wszystkich warstw społecznych. Według niego, twierdzenie, że Litwini z historyczną kulturą (polskojęzyczna szlachta) są obcy nowoczesnemu duchowi Litwy, jest „absurdalne, nietolerancyjne i chłopskie", ponieważ nie język, lecz duch i charakter stanowi o kulturze. Wilno jest stolicą nie etnograficznego, lecz historycznego ducha Litwy, a kwestię wileńską może

115 J. A. Herbaczewski, *Litwini w Krakowie i Warszawie*, „Polska Zbrojna" 1935, nr 261, s. 3.

116 Tenże, *Kaunas – Kowno*, „Polska Zbrojna" 1935, nr 296, s. 5.

117 *Vilniaus radijas: Herbačiauskas šmeižia Lietuvą*, Valstybės saugumo departamento spaudos dienynas Nr. 256, 15.11.1935, Arch. LCVA 923/1/865, l. 100.

118 *Co piszą? Litwin o polityce Kowna*, „Kurier Warszawski" 1936, nr 105, s. 5.

rozwiązać pojednanie szlachty z ludem „w imię duchem zgody zjednoczonej Litwy"[119], tj. odtworzenie historycznego narodu.

W liście do Tołłoczki Herbaczewski tłumaczy litewskość Norwida i Piłsudskiego ich „arcylitewskim charakterem (zapałem światopoglądu)". Jego zdaniem – duchowo – tradycyjnie są oni większymi Litwinami niż „prawdziwi" dzisiejsi Litwini, którzy nienawidzą Polski, a Litwinów, budujących ducha Polski, uważają za zdrajców. Pisarz ubolewa, że duch rycerskiej i szlacheckiej Litwy jest obecnie skłócony z duchem Litwy chłopskiej; „jeździec pogoni pokłócony z rumakiem pogoni"[120].

W artykule, napisanym z powodu złożenia serca Piłsudskiego do grobu jego matki na cmentarzu na Rossie w Wilnie, Herbaczewski nazwał Piłsudskiego Litwinem „z dziejowego punktu widzenia" i zaliczył go do „elity bohaterów narodowych, najlepszych arystokratów, tych, co cierpią, myślą i tworzą za miliony"[121]. Litwini współcześni nie uznają litewskości Piłsudskiego, bowiem zdegradowali naród litewski do pojęcia tylko klasowego, chłopskiego[122]. Według pisarza, marszałek był z ducha „witeziem, który herb państwowy Litwy zdobi", a teraz sercem leży „na rubieży dwóch kultur i dwóch cywilizacji, na rubieży wielkiego rycerstwa i wielkiego chamstwa".

Przy okazji można dodać, że w artykule poświęconym Piłsudskiemu Michał Römer podobnie jak Herbaczewski ujmował litewskość charakteru marszałka i zaliczył go do Litwinów w pojęciu historycznym, nazywając „najjaskrawszym synem Litwy historycznej, w którym charakter litewski osiągnął swój najwyższy szczyt ekspresji"[123].

---

[119] J. A. Herbaczewski, *Litwini w Krakowie i Warszawie*, „Polska Zbrojna" 1935, nr 261, s. 3.

[120] Tenże, *List do W. Tołłoczki*, 30.12.1933, LLTI, sygn. F 22–982 (nienumerowane).

[121] Tenże, *Józef Piłsudski*, „Tygodnik Ilustrowany" 1936, nr 21, s. 397.

[122] Jako przykład można przytoczyć artykuł z „Lietuvos Aidas", gdzie twierdzono, że tylko patrząc ze stanowiska polskiego można uznać Piłsudskiego za Litwna, tj. należał do tych, których można nazwać „gente lituani natione poloni". Mūsų korespondentas, *Kaip lenkai supranta lietuvius*, „Lietuvos Aidas" 1935, nr 38, s. 6.

[123] M. Römeris, *Juozas Pilsudskis*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, Vilnius 1991, s. 441.

Ostatnie artykuły polityczne Herbaczewskiego z r. 1937 w gruncie rzeczy nie różnią się od wcześniejszych jego wypowiedzi. W artykule *Tymczasowość, która zabija* pisarz ostro krytykuje antypolską działalność Związku Wyzwolenia Wilna i wykorzystywanie sprawy wileńskiej dla uzasadnienia ciągle trwającego stanu wojennego:

> Stan wojenny jest środkiem tymczasowym. Jesteśmy w stanie wojny z Polską i dlatego stosujemy ten środek bezwzględny u siebie w domu, aby cały naród był pogotowiem wojennym dla odzyskania Wilna! Kiedy Wilno od Polski odbierzemy, Litwa będzie najdemokratyczniejszym państwem. (...) W tym patologicznym rozumowania tkwi cały sekret tej psychozy, jaka Kowno już nie tymczasowo ogarnęła. Sama już myśl, że fakt posiadania Wilna uprawnia do złoczynu, obłędnie przeraża uczciwie myślącego człowieka[124].

„Biuletyn Kowieński" replikował na ten artykuł, oskarżając jego autora o złośliwość[125].

W artykule *Litwa wróg Polski*, który ukazał się w maju 1937, pisarz oznajmiał, że sprawami Litwy zajmować się więcej nie będzie, bowiem nie chce stwarzać sytuacji, aby „dobrzy" Polacy byli zmuszeni bronić przed nim „honoru Litwy"[126].

Herbaczewski dotrzymał słowa i nie opublikował już żadnego artykułu politycznego. Jednak wśród jego rękopisów znajduje się maszynopis dużego tekstu pt. *Państwa bałtyckie a Polska*, datowanego na maj 1938. Przedstawia on tragiczną sytuację narodów bałtyckich, które uwolnione z jarzma obcego panowania, cierpią jeszcze gorsze jarzmo panowania rodzimego: ci, co walczyli o wolność narodu, są uważani za jego wrogów, a najwięksi patrioci, tacy jak Herbaczewski, którzy pragnęli braterstwa narodów, są zmuszeni do emigracji z ojczyzny[127]. Pisarz wyciąga wniosek, że nie wolno obdarowywać wolnością narodów „z duszą niewolników", bowiem szybko się one uginają pod ciężarem wolności. Mając na myśli Litwę i jej nieprzejednaną postawę wobec Polski, twierdzi, że każdy naród ma prawo

---

[124] J. A. Herbaczewski, *Tymczasowość, która zabija*, „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1937, nr 6.

[125] *Zagadnienia polityki zagranicznej. „Mūsų Vilnius" o sytuacji Litwinów wileńskich*, „Biuletyn Kowieński" 1937, nr 156, s. 1.

[126] J. A. Herbaczewski, *Litwa wróg Polski*, „Odnowa" 1937, nr 31, s. 5.

[127] Tenże, *Państwa bałtyckie a Polska*, 05.1938, Arch. PAN w Warszawie, III–156, 7 [maszynopis], s. 21.

stanowić o sobie tylko wtedy, gdy rozumie obowiązek współpracy z innymi narodami.

Zdaniem Herbaczewskiego, los państw bałtyckich zależy teraz tylko od łaski Rzeszy. Dyplomacja tych państw sprytnie gra na sprzeczności interesów rywalizujących ze sobą możnych sąsiadów, lecz ta gra może się skończyć nagłą katastrofą, bowiem na zachowaniu niepodległości państw bałtyckich nie zależy ani Rzeszy, ani ZSRR. Jedynie Polska ma taki interes, ponieważ broniąc niepodległość tych państw, broni swej własnej niepodległości. Zdaniem pisarza, federacji rosyjskiej trzeba przeciwstawić federację polską[128], jagiellońską, od Morza Bałtyckiego do Czarnego, taką, jaką w r. 1920 próbował realizować Piłsudski. Chcąc być mocarstwem, Polska powinna walczyć z Rosją o prymat w Słowiańszczyźnie[129]. Herbaczewski ubolewa, że Litwini odrzucili propozycję Piłsudskiego przekształcenia Litwy w państwo kantonalne ze stolicą Wilnem, które byłoby w federacji gospodarczej i militarnej z Polską. Odrzuciwszy ten projekt, Litwa jako państwo może istnieć tylko w granicach ściśle etnograficznych.

Pisarz pozytywnie ocenił ultimatum Polski wobec Litwy, przyznając, że „trzeba było położyć kres prowokacjom litewskim". Jego zdaniem, jeśli Litwa chce mieć przyszłość, powinna zgodnie współpracować z Polską.

Reasumując działalność polityczną Herbaczewskiego w okresie warszawskim, można stwierdzić, że po raz kolejny zmienił on wtedy poglądy polityczne, stając się gorliwym krytykiem Litwy. Wrócił zarazem do tych wartości, które propagował jeszcze w początku wieku: historycznego pojęcia narodu i kultury, wspólnych dziejów Litwinów i Polaków oraz idei jagiellońskiej, którą próbował wcielić w życie Piłsudski. Symbolem tych wartości staje się w pismach Herbaczewskiego Wilno; jego odzyskanie staje się warunkiem ich powrotu.

---

[128] W artykule *Poczucie równowagi* pisarz twierdził, że misją Polski jest zachowanie równowagi między faszyzmem Rzeszy i komunizmem Rosji. Tenże, *Poczucie równowagi*, „Odnowa" 1937, nr 10, s. 7.

[129] Tenże, *Państwa bałtyckie a Polska*, dz. cyt., s. 25.

Wyniki

Józef Albin Herbaczewski urodzony na Litwie, na Suwalszczyźnie, która była wówczas centrum litewskości i ruchu odrodzenia litewskiego, był człowiekiem o podwójnej świadomości narodowej, Litwinem z kulturą polską. We wczesnej młodości z powodów politycznych zmuszony do emigracji, największą i najpłodniejszą pod względem twórczym część życia (1899–1923) spędził w Krakowie, stając się nieodłączną częścią jego życia kulturalnego.

Dla kształtowania się osobowości Herbaczewskiego istotne było pierwsze dziesięciolecie spędzone w Krakowie. Józef Albin nie zdobył systematycznego wykształcenia; jego szkołą artystyczną stała się cyganeria Stanisława Przybyszewskiego, kabaret „Zielony Balonik" i Klub Słowiański. W kręgu cyganerii Przybyszewskiego zapoznał się z literaturą i sztuką młodopolską, wyrobił swe poglądy artystyczne i przejął cygański tryb życia; do końca życia pozostał cyganem, nie potrafiącym żyć bez atmosfery kawiarń i rozmów o sztuce przy filiżance kawy. Przejął też koncepcję artysty jako człowieka niezależnego, genialnego, kierującego się intuicją i buntującego przeciw społecznym normom. Ogromny wpływ wywarła nań także ekscentryczna osobowość samego Przybyszewskiego, którą nieświadomie naśladował. Herbaczewski starał się żyć zgodnie ze swymi ideałami, był „artystą życia", którego nieprzeciętna osobowość na długo pozostała w pamięci współczesnych. W oczach cyganerii narodziło się też jego zainteresowanie spirytyzmem, okultyzmem, kabalistyką itp., które odzwierciedla także jego twórczość.

Nie mniej ważną rolę w procesie kształtowania się Herbaczewskiego odegrał kabaret „Zielony Balonik", w którym miał okazję

obcować z wybitnymi artystami Krakowa i bezpośrednio uczyć się od nich. W kabarecie nauczył się sztuki żywej improwizacji, krytycznego podejścia do różnych zjawisk sztuki i społeczeństwa oraz patrzenia na świat z ironią.

W Klubie Słowiańskim Józef Albin zaczął poważnie studiować pisma romantyków polskich, zainteresował się dziejami myślicieli chrześcijańskich. Wielki wpływ nań wywarły poglądy założyciela Klubu Mariana Zdziechowskiego, który podkreślał znaczenie chrześcijaństwa i moralności w życiu narodu.

W Klubie wyrobił też Herbaczewski swe poglądy polityczne oraz wizję Litwy, która niewiele się zmieniła w ciągu jego życia. Naród rozumiał on jako ideową, historyczną i kulturalną jedność wszystkich stanów społecznych. Według niego, pełnia kultury narodowej możliwa jest tylko jako synteza kultur ludowej i szlacheckiej. Herbaczewski głosił ideę ciągłości dziejów i koncepcję romantycznego historyzmu, według której idee minionych wieków muszą odradzać się w teraźniejszości w odmiennej formie, lecz tożsame w treści. Jego zdaniem, kultura litewska, pozbawiona treści historycznej, nie ma narodowej wartości, „bo stoi w rzędzie li tylko kultur ludowych".

W życiu narodu podkreślał tolerancję wobec obcej świadomości narodowej i kulturalnej. Wyjątek tu stanowiła tylko „nihilistyczna i chaotyczna" kultura rosyjska – bizantyjska, której powinny strzec się narody zachodnie, m.in. Litwa, dla której jedynym sposobem odejścia od szkodliwych wpływów bizantyjskich jest zbliżenie z Polską. Herbaczewski twierdził, że Litwa jest historycznie, kulturowo i duchowo związana z Polską, a jej wolność zależy tylko od wolności Polski. Jego zdaniem, powstanie federacji wolnych państw Litwy, Polski oraz Białorusi na fundamencie równych praw kulturalnych, ekonomicznych i politycznych byłoby naturalnym powrotem do brutalnie przez carat przerwanej tradycji historycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Idee te zostały wyłożone w studium *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej* (1905). Proponowany model państwa oraz staranie, by pogodzić szlachtę i lud, tradycję i nowoczesność, zbliżało Herbaczewskiego do krajowców Litwy. Niestety ten program nie był wówczas popularny ani na Litwie, ani w Polsce, gdzie dominowały tendencje nacjonalistyczne. To właśnie dlatego zarówno studium Herbaczewskiego, jak i program krajowców zostały wrogo przyjęte tak przez nacjonalistów litewskich, jak nacjonalistów polskich.

Uczestnicząc w Klubie Słowiańskim, Herbaczewski wpadł na pomysł założenia podobnego stowarzyszenia, które zjednoczyłoby Litwinów (w historycznym tego słowa znaczeniu) i miłośników Litwy z Krakowa, a także zapoznałoby Polaków z życiem, historią i kulturą Litwy. Na tle zaostrzającego się zatargu polsko-litewskiego stowarzyszenie „Ruta" głosiło tolerancję narodową i nawoływało do pracy kulturalnej dla dobra ojczyzny wszystkich, którzy uważali siebie za Litwinów – również tych, którzy na Litwie byli „spisani na straty", to jest zaliczeni do Polaków, chociaż nazywali siebie „niemówiącymi po litewsku Litwinami". Litwa, którą Herbaczewski propagował w „Rucie", to historyczna, mickiewiczowska Litwa, gdzie w zgodzie żyły wszystkie narody i przeplatały się ich kultury. Niestety idee „Ruty" nie odpowiadały sytuacji politycznej ani celom Litwinów i Polaków, dlatego nie zakorzeniły się ani na Litwie, ani w Polsce.

„Ruta" jest szczególnie ważna dla odradzającej się kultury litewskiej jako wydawca pierwszego litewskiego almanachu *Gabija*, głoszącego nowe idee sztuki i nieznaną dotąd na Litwie formę artystyczną. Pod tym względem najważniejszą część almanachu stanowi twórczość Herbaczewskiego, która jest jego debiutem w literaturze litewskiej (debiut w literaturze polskiej odbył się nieco wcześniej, w r. 1902, kiedy ukazała się jego *Baśń o Komecie Tułaczu*). W utworach Herbaczewskiego w *Gabija* dominują idee romantyzmu: obraz człowieka zakorzenionego w naturze przez ponadracjonalne elementy jego osobowości (podświadomość, intuicję), wywyższenie naturalności i prostoty, oraz postać geniusza–mesjasza, który ma oswobodzić naród z niewoli. Utwory te były w literaturze litewskiej nowością zarówno pod względem ideowym (koncepcja artysty–geniusza, szukanie nowej wiary i duchu narodu, wywyższenie intuicji), jak formalnym (luźna kompozycja, wolny wiersz, mieszanie stylów, częste używanie onomatopei, tworzenie neologizmów). Mimo swojej oryginalności nie były to utwory doskonałe pod względem artystycznym, bowiem jawna przewaga idei nad formą, rozważanie aktualnych problemów społecznych i politycznych zbliżały je do publicystyki, a schematyzm, moralizatorstwo i manieryczność stylu przeszkadzały w przyjęcie głoszonych prawd.

Mieszkając w Krakowie, Herbaczewski starał się wpływać na życie artystyczne Litwy, pisał artykuły do litewskich pism, wydał zbiór artykułów *Erškėčių vainikas* (1908). Z perspektywy kultury

polskiej widział on zacofanie literatury i sztuki litewskiej, pragnął ją odnowić, podwyższyć jej poziom artystyczny i na wzór Młodej Polski stworzyć literaturę Młodej Litwy. Herbaczewski, podobnie jak inni głosiciele nowych idei sztuki Sofija Čiurlionienė, Šatrijos Ragana i Vydūnas, w swoich pismach uchwycił i ujawnił nowe tendencje, krążące w atmosferze epoki, lecz jeszcze na Litwie niewyrażone. Wywyższał on ideę kultury narodowej jako jedności kultury ludowej i szlacheckiej, pragnął wyzwolić sztukę ze służenia społecznym, politycznym i materialistycznym ideologiom. Podobnie jak romantycy polscy twierdził, że artysta–geniusz i arystokrata ducha powinien stać się ideowym, duchowym i moralnym przywódcą narodu i oddać wszystkie siły, aby polepszyć życie narodu, uczynić go bardziej wolnym i bardziej moralnym. Herbaczewski odrzucił zasadę mimetyzmu w sztuce, wierzył, że wyrażając wzniosłe uczucia i myśli, sztuka duchowo doskonali naród. Opierając się na dziełach romantyków, podkreślał przewagę ducha nad materią, serca nad rozumem, a także znaczenie talentu i natchnienia w twórczości. Twierdził, że tworząc, należy czerpać z duchowego źródła narodowości, szukać natchnienia w tradycyjnej kulturze narodowej. W twórczości ważna jest muzykalność słowa i wewnętrzna rytmika utworu. Można twierdzić, że swymi ideami pozostaje Herbaczewski w kręgu romantyzmu, uzupełnionego tylko pewnymi elementami kultury Młodej Polski, m.in. propagowaniem idei elitarności sztuki oraz muzykalności twórczości. Choć Herbaczewskiemu nie udało się stworzyć literatury Młodej Litwy, a jego ognistym stylem napisane, obfitujące w paradoksy pisma nie zostały przychylnie przyjęte na Litwie, mimo to jego idee estetyczne nie zostały zapomniane; w swoisty sposób rozwijali je i urzeczywistniali młodzi artyści litewscy.

Herbaczewski aktywnie uczestniczył także w życiu artystyczno-literackim Polski. W jego twórczości polskojęzycznej przejawiły się główne tendencje ideowe i artystyczne, które później powtarzały się także w litewskiej twórczości oraz w polskiej twórczości okresu warszawskiego. Najciekawszą część tego dorobku stanowią dramaty, w których ukazano walkę personifikowanych sił dobra i zła, w której zdecydowane zwycięstwo ponosi dobro. Postacie dramatów to przekaźniki idei metafizycznych, a cały konflikt rozgrywa się na płaszczyźnie ideowej. Protagoniści dramatów to nadludzkie, hieratyczne, prometeiczne jednostki o wysokiej moralności, repre-

zentujące dobro. Buntują się oni przeciw woli Boga, pragną wyzwolić naród z niewoli albo swą miłością i poświęceniem odkupić dusze potępionych lub samego szatana. W postaciach kobiet nietrudno rozpoznać cechy typowych kobiet młodopolskich – demonicznej uwodzicielki lub kobiety–upiora; w przedstawieniu kobiet wyraźny jest mizoginizm autora. W dramatach Herbaczewskiego nie ma granicy między życiem a śmiercią, przeplata się świat realny i nadrealny, działają ludzie, diabły i duchy, persony tragiczne i komiczne. Ważnym komponentem jest liryka i muzyka. Właściwością dramaturgii Herbaczewskiego jest także niejednolitość stylistyczna i językowa, mieszanie scen tragicznych i satyrycznych, patetycznych i komicznych.

Pomimo ciekawych idei dramaty Herbaczewskiego grzeszą słabością formy: brak im logiki i spójnej struktury, wątek dramatów gubi się w przebogatych detalach fantastycznych, bajecznych scenach i sztuczkach magicznych. W dramatach nie ma prawdziwego starcia charakterów i postaw ideowych, konflikt nie rozwija się; postacie są jednostronne, brak im indywidualnych cech.

Dramaturgia Herbaczewskiego pod względem ideowym nawiązuje do tradycji romantycznej, natomiast stylistyką, motywami i symboliką wpisuje się w kontekst dramaturgii młodopolskiej. Utwory te są najbliższe dramaturgii Tadeusza Micińskiego oraz prozie Stanisława Przybyszewskiego (*Synagoga Szatana, Requiem aeternam*). Do twórczości Przybyszewskiego zbliża obraz kobiety i szatana, a także sceny okrutne i erotyczne. Od Micińskiego przejął natomiast Herbaczewski tematykę prometejskiego buntu, hieratyczne postacie będące przekaźnikami prawd metafizycznych, a także silne demoniczne kobiety (por. Salomeę i Bazilissę Teofanu). Wspólny jest im też filozoficzny synkretyzm i ezoteryzm: ich dramaty są kłębowiskiem literackich fantasmagorii, stworzonych z różnych mitów, religii i magii. Dramaty obydwu autorów są przy tym niesceniczne.

Nie mniej ważną część polskojęzycznego dorobku Herbaczewskiego stanowi publicystyka i krytyka artystyczno-literacka. Najważniejsze są tu trzy zbiory: *I nie wódź nas na pokuszenie, Amen* i *Głos bólu,* z których pod względem treści i formy najsłabszy jest *Amen.* W zbiorach tych Herbaczewski namawia do powrotu do idei wielkich romantyków polskich, deklaruje wartości narodowe i chrześcijańskie. Jego zdaniem, chrześcijaństwo wyzwala i jedno-

czy narody Europy oraz broni przed szkodliwym wpływem kultury prawosławno-bizantyjskiej. Herbaczewski pragnie odnowić chrześcijaństwo, krytykuje skostniałe jego formy oraz egoizm księży, którzy chcą kierować narodem niby stadem baranów. Według niego, chrześcijaństwo powinno stać się opartą na miłości religią wolnych i odpowiedzialnych za siebie ludzi. W *Głosie bólu* wywyższano kulturę moralną, która stanowi potęgę narodu, gwarantuje jego wolność i siłę polityczną, a także chroni przed wynaradawianiem. Twórczość stanowi istotną część życia narodu i określa jego wartość. Nie wolno kierować się nacjonalizmem i wyrzec się szlacheckiej kultury, która stanowi część kultury narodowej. Jak dawniej Herbaczewski twierdzi, że sztuka powinna przedstawiać tylko wysokie przejawy życia narodu, moralnie doskonalić czytelnika.

W twórczości Herbaczewskiego dominuje ekspresywna, krzykliwa stylistyka i kategoryczny ton, które razem z obfitymi cytatami z romantyków polskich i myślicieli chrześcijańskich zastępują argumentację. Krytyka literacka jest subiektywna i jednostronna.

Dziesięciolecie spędzone w Kownie (1923–1933) Herbaczewski poświęcił głównie literaturze i kulturze litewskiej. Jego litewska twórczość okresu kowieńskiego stanowi kontynuację tematów, motywów, idei i stylistyki jego polskiej twórczości. Wobec słabości ówczesnej poezji i dramatu na czoło tego dorobku wysuwa się proza. W utworach tych ważne miejsce zajmują refleksje filozoficzne oraz motywy okultystyczne, świat realny przeplata się ze światem nadrealnym. Główne motywy tej prozy to walka dobra i zła, zbawienie potępionych, przyjście królestwa bożego, a także osobowość samego autora: Herbaczewski często utożsamia się ze swoim bohaterem, tworząc w ten sposób legendę o swoim życiu i osobowości. W utworach tych nie przestrzegano reguł i granic gatunku literackiego, nie są one jednolite pod względem tematycznym i stylistycznym, poetyczne epizody i uroczyste intonacje przeplatają się z ironią i sarkazmem. Mimo zawiłości myśli i niejednolitości stylistycznej są te utwory ekspresywne i sugestywne.

Twórczość ta wyraźnie różniła się od dokonań innych pisarzy litewskich zarówno swym stylem, jak skłonnością do okultyzmu, mistycyzmu i spirytyzmu. Walor oryginalności był jednak atrakcyjny tylko dla tych, którzy nie znali wcześniejszych utworów Herbaczewskiego i twórczości pisarzy polskich. Na ogół oryginalność

Herbaczewskiego, reprezentująca epigońską młodopolszczyznę i przebrzmiałe idee romantyzmu, wydawała się raczej śmieszna.

W publicystyce i krytyce literackiej okresu kowieńskiego Herbaczewski w gruncie rzeczy powtarzał idee z *Erškėčių vainikas* i *Głosu bólu;* nadal twierdził, że literatura litewska powinna kontynuować tradycję romantyków, wyrażając starego ducha w nowej formie. W pismach tego okresu pojawia się motyw lucyferyzmu: problem twórczości i twórcy wiązano ze sferą Lucyfera i buntem przeciw Bogu, naturze i tłumowi. Według Herbaczewskiego, twórca to Prometeusz, buntownik, śmiały indywidualista, „złodziej Boga", który nie bojąc się potępienia, wydziera z nieba boski Ogień. Twórczość to deklaracja wolnej woli, pragnienie stania się samemu sobie bogiem. Twórca gwałci prawa natury, zmieniając je według swojej woli twórczej i ulepszając. Artysta jest przeciwieństwem pasywnego, amorficznego tłumu. Odrębną kwestię w publicystyce Herbaczewskiego stanowi on sam: tworzy swoją legendę, mitologizuje osobowość i życiorys, podkreśla lucyferyzm, okultyzm, młodość duchową i związek ze światem umarłych.

W porównaniu z publicystyką innych pisarzy i krytyków litewskich publicystyka Herbaczewskiego wyróżnia się ognistym, ekspresywnym stylem, paradoksami i nieładem myśli. Jego poglądy, wyrażające idee romantyczne i młodopolskie, brzmiały na Litwie oryginalnie i pociągały zwolenników, zwłaszcza młodzież. Wszakże niebawem spostrzeżono, że idee te nie odpowiadają wymaganiom czasu, a lansowany program sztuki jest anachroniczny.

Można twierdzić, że w całej twórczości, zarówno w języku polskim jak litewskim, pozostał Herbaczewski w kręgu dwóch prądów: romantyzmu i Młodej Polski. Od romantyków przejął koncepcję historyzmu, idee niepodległościowe i mesjanistyczne, zamiłowanie do fantastyki i luźną kompozycję utworów. Z literatury młodopolskiej pochodzi zainteresowanie okultyzmem, spirytyzmem, kabalistyką i demonizmem, postać Lucyfera, demoniczne postacie kobiece, mizoginizm, motywy erotyczne i wreszcie specyficzna stylistyka.

Wartość pism Herbaczewskiego bierze się z zestawienia różnych, często sprzecznych idei. Był on niepospolitym twórcą ciekawych i śmiałych idei, lecz przeciętnym artystą, nie umiejącym nadać tym ideom odpowiedniej szaty artystycznej. W kontekście literatury polskiej twórczość Herbaczewskiego jest epigońska, natomiast dla

literatury litewskiej jest ważna jako przejaw modernizmu. Michał Römer pisał o nim następująco:

> Bądź co bądź ten człowiek (...) jest poetą natchnionym, magicznym mistrzem słowa, romantykiem wspaniałym odrodzenia człowieka i mesjanistą Litwy, którego zaklęte słowo w jego ostatnim utworze literackim *Dievo šypsenos*, jak również jego *Erškėčių vainikas* stanowić będzie w literaturze litewskiej nie tylko brylant znakomity, ale też żywe źródło bogatej myśli i uczucia. Waga Herbaczewskiego rosnąć i potężnieć będzie, ale on sam – może zginie[1].

Obok swej działalności kulturalno-literackiej zajmował się Herbaczewski także kwestiami politycznymi, które obok literatury stanowiły jego drugą pasję. Znamienne, że jego rozumowania o literaturze i sztuce opierały się na tych samych podstawach, co rozumowania o sprawach narodu i polityki. Tak w sprawach polityki, jak i sztuki kierował się ideami romantyków polskich, od romantyków przejął także określenie narodowości. Należy podkreślić, że przez całe życie w swych poglądach politycznych Herbaczewski pozostał wierny ideom wyłożonym w studium *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, które były bliskie programowi krajowców Litwy. Podobnie jak krajowcy czuł się on obywatelem Wielkiego Księstwa Litewskiego, był romantykiem, wierzącym w moralną potęgę narodów, sprzymierzeńcem idei wolnej federacji Litwy i Polski (i Białorusi), opartej na równych prawach wszystkich obywateli i narodowości. Nie zważając na dominujące na Litwie i w Polsce nastroje nacjonalistyczne, głosił dawne rozumienie narodu jako jedności wszystkich warstw społecznych, pragnąc zjednoczyć szlachtę i lud, kulturę szlachecką i ludową, pogodzić historię i współczesność. Twierdził, że demokratyzm powinien opierać się na wolnym, lecz odpowiedzialnym współdziałaniu i współzawodnictwie wszystkich klas i stanów; nawoływał szlachtę, aby stała się pośrednikiem w konflikcie Litwy i Polski. W jego pismach okresu warszawskiego (1933 – 1944) Wilno staje się symbolem wspólnych dziejów Litwinów i Polaków oraz wspólnej kultury polsko-litewskiej, a jego odzyskanie staje się równoznaczne z powrotem tych utraconych wartości.

Według Mykolasa Krupavičiusa, tragizm Herbaczewskiego tkwi w tym, że z tą samą siłą kochał on dwa skłócone kraje – Litwę i Pol-

---

[1] M. Römer, *Dziennik*, t. 33, 18.10.1929, LMA, sygn. F 138–2229, s. 329.

skę[2]. W różnych okresach życia popierał to Litwinów, to Polaków, po obu stronach szukając takiego programu politycznego, któryby najbardziej odpowiadał jego wizji politycznej. Z tego też brała się jego sympatia dla Józefa Piłsudskiego i jego idei odtworzenia państwa jagiellońskiego „od morza do morza". Niejednokrotnie ambicje Herbaczewskiego pośredniczenia między obydwoma skłóconymi krajami, starania o pogodzenie dwóch krajów w duchu tolerancji i miłości chrześcijańskiej, połączenie szlachty i ludu kończyły się niepowodzeniem. Jego idea, że można skutecznie działać w dziedzinie kultury, nie zważając na sytuację polityczną, oraz wiara, że za pomocą dobrej woli można rozwiązać nawet najbardziej złożone problemy polityczne, nie potwierdziła się. W rezultacie Herbaczewski stał się obcy obydwu stronom. Nie zdołał dostosować się do nowych tendencji politycznych i rozwijającego się nacjonalizmu, pozostał jednym z ostatnich obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego, podobnie jak nieliczna garstka przedstawicieli stronnictwa krajowego na Litwie, m.in. Ludwik Abramowicz, Konstancja Skirmunt i Michał Römer.

[2] M. Krupavičius, *Juozas Albinas Herbačiauskas*, „Aidai" 1948, nr 2–3, s. 191.

Bibliografia

1. Prace J. A. Herbaczewskiego

A. Źródła publikowane (w porządku chronologicznym)

1) Książki

Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej, Kraków 1905.
Potępienie. Tragedia duszy. Cztery miraże na pustyni klątwy i wygnania, Kraków 1906.
Erškėčių vainikas, Krokuva 1908.
I nie wódź nas na pokuszenie. Szkicowane wizerunki dusz współcześnie wybitnych na tle myśli dziejowej, Kraków 1911.
Amen. Ironiczna nauka dla umysłowo dojrzałych dzieci, Kraków 1912.
Głos bólu. Sprawy odrodzenia narodowego Litwy w związku ze sprawą wyzwolenia narodowego Polski, Kraków 1912.
Kur eini, lietuvi?, Vilnius 1919.
Litwa a Polska. Rozważania na czasie, Wilno 1921.
O Wilno i nie tylko o Wilno, Wilno 1922.
Dievo šypsenos, Kaunas 1929.
Erškėčių vainikas. Rinktinė, oprac. V. Daujotytė, Vilnius 1992.
Lietuvos atgimimas lenkiškosios idėjos atžvilgiu, tłum. A. Konickis, Vilnius 2001.

2) Utwory literackie zawarte w zbiorach, almanachach i czasopismach

Modlitwa nędzarza, w: *Album artystyczne*, pod red. J. Filipowskiego, Kraków 1903, s. 32-35.
Ironiczna ściana, „Hasło" (Paryż) 1905, nr 12, s. 19-24.
Genijaus meilė, w: *Gabija*, Krokuva 1907.
Lietuvos griuvėsių himnas, w: *Gabija*, Krokuva 1907.
Ofiara Izaaka, „Museion" 1912, nr 2, s. 24-41.
Trzej królowie (z cyklu „Legendy XX wieku"), „Głos Narodu" 10.01.1912, nr 6, s. 2.
Podania i legendy litewskie, „Museion" 1913, nr 3, s. 26-36.
Radijo pasikalbėjimas su tėvyne, w: *Sūduva: suvalkiečių poezijos antologija*, Kaunas 1924, s. 93-98.
Meilė ir moteris, „Baras" 1925, nr 7, s. 10-14.
XIII kapinynų simfonija, „Baras" 1925, nr 8, s. 14-24; nr 9/10, s. 21-44.
Jaunatvei užklausimas (nokturnas), „Studentas" 24.12.1928, nr 12-13, s. 9-10.
Гимн Люцuферу, (tłum. E. Škliaras), „Эхо" 1929, nr 55, s. 3.
Traukinio Nr. 13 nakties sonata, „Gaisai" 1930, nr 8, s. 293-303.
Tyrų vienuolis, „Gaisai" 1930, nr 9/10, s. 379-414.
Kauno miesto ir artimiausios apylinkės moderniškiausia Rumba, „Lietuvos Studentas" 15.03.1932, nr 4, s. 4.
Nežinomam Lietuvos kareiviui, „ Lietuvos Studentas" 15.03.1932, nr 4, s. 3.

3) Artykuły w książkach

Jurgis Žulavskis, w: J. Žulavskis, *Ijolė*, Kaunas 1932, s. 9-13.

4) Artykuły w prasie litewskiej

J. Gerbačiauckas[1], *„Rūtos" atsiliepimas*, „Varpas" 1905, nr 1-2, s. 21-23.
J. Herbaczewski, *Atsišaukimas*, „Vilniaus Žinios" 22.04.1906, nr 84, s. 1.

[1] Podajemy nazwisko tam, gdzie autor pisze je odmiennie lub ukrywa się pod pseudonimem

J. Gerbačiauskis, *Laiškas į „Vilniaus Žinių" redakciją*, „Vilniaus Žinios" 04.05.1906, nr 94, s. 1.
J. Gerbačiauskis, *Tėvynė paojuje*, „Vilniaus Žinios" 08.08.1906, nr 172, s. 1.
J. Gerbačiauskis, *Per savižudybę į... liuosybę*, „Vilniaus Žinios" 19.08.1906, nr 181, s. 1.
J. Gerbačiauskis, *Laiškas į „Vilniaus Žinių" redakciją*, „Vilniaus Žinios" 03.09.1906, nr 194, s. 3.
J. Gerbačiauskis, *Laiškas į „Vilniaus Žinių" redakciją*, „Vilniaus Žinios" 10.03.1907, nr 55, s. 4.
J. Gerbačiauskis, *Laiškas į „Vilniaus Žinių" redakciją*, „Vilniaus Žinios" 26.07.1907, nr 102, s. 3.
J. Gerbačiauskis, *Laiškas į „Vilniaus Žinių" redakciją*, „Vilniaus Žinios" 14.08.1907, nr 118, s. 3.
Jaunutis-Vienuolis, *Stanislovas Vyspianskis*, „Vilniaus Žinios" 25.11.1907, nr 203, s. 3.
Jaunutis-Vienuolis, *Tautiškos literatūros klausime žodis*, „Vilniaus Žinios" 24.01.1908, nr 20, s. 1-2; nr 21, s. 1-2.
Jaunutis-Vienuolis, *Laiškas iš Krokuvos*, „Vilniaus Žinios" 20.02.1908, nr 42, s. 4; nr 43, s. 3.
Jaunutis-Vienuolis, *Tik mūsų kaltybė*, „Vilniaus Žinios" 20.05.1908, nr 111, s. 2.
Jaunutis-Vienuolis, *Nebegaliu tylėti*, „Vilniaus Žinios" 19.09.1908, nr 210, s. 3.
Jaunutis-Vienuolis, *Paveikslas*, „Vilniaus Žinios" 03.10.1908, nr 222, s. 2.
Jaunutis-Vienuolis, *Vidurio kelias*, „Vilniaus Žinios" 03.10.1908, nr 222, s. 2-3.
Jaunutis-Vienuolis, *Lietuvos Sfinksas*, „Vilniaus Žinios" 06.11.1908, nr 250, s. 2-3; nr 251, s. 2-3; nr 252, s. 2-3.
Jaunutis-Vienuolis, *Keisti pasikalbėjimai*, „Vilniaus Žinios" 14.02.1909, nr 34, s. 2-3; nr 35, s. 2; nr 36, s. 2-3; nr 38, s. 2-3.
Jaunutis-Vienuolis, *Tautos duona*, „Vilniaus Žinios"20.06.1909, nr 5, s. 2–3.
J. Gerbačiauskis, *Laiškas redakcijai*, „Aušrinė" 22.03.1911, nr 2, s. 60-61.
Lietuvių reikalai Krakovo universitete, „Lietuvos Žinios" 05.12.1913, nr 144, s. 3-4.
Jaunutis-Vienuolis, *Lietuvių paskutinė pasaka*, „Nepriklausomoji Lietuva" 10.09.1919, nr 105, s. 1.

Jaunutis-Vienuolis, *Tikėjimas laimės, nugalės!*, „Nepriklausomoji Lietuva" 13.09.1919, nr 106, s. 1.
Jaunutis-Vienuolis, *Lietuvos kanklininko giesmė*, „Nepriklausomoji Lietuva" 20.09.1919, nr 108, s. 1.
Meno takai ir takeliai, „Skaitymai" 1923, nr 24, s. 143-154.
Laiškas redakcijai, „Lietuvos Žinios" 17.10.1923, nr 232, s. 4.
Quo vadis, Domine?, „Mūsų Garsas" 22.01.1924, nr 1, s. 1-2.
Senasis Draugas, *Tyčiojimos sistema*, „Mūsų Garsas" 12.05.1924, nr 4, s. 3-4.
Astrologijos prognozos rudens laikui, „Spaktyva" 01.08.1924, nr 2, s. 2.
Naujai registruotos valstybinio tikybos monopolio religinės įstaigos, „Spaktyva" 01.08.1924, nr 2, s. 4.
Lietuva ir žydai, „Mūsų Žodis" 25.08.1924, nr 10, s. 3-4.
Quo Vadis, Domine?, „Lietuvos Žinios" 10.09.1924, nr 203, s. 4.
Apie Tėvynės meilę ir kitus užmirštus ir tyčia paslėptus dalykus, „Lietuvis" 12.12.1924, nr 5, s. 9-12.
Laiškas redakcijai, „Lietuvos Žinios" 31.01.1925, nr. 25, s. 4.
Apie viską ir nieką, „Mūsų Garsas" 01.03.1925, nr 2, s. 2-3.
Gerbiamieji Volperto degtukų fabriko broliai Darbininkai, „Socialdemokratas" 02.04.1925, nr 14, s. 4.
Kas gi bedievis, „Lietuvos Žinios" 16.04.1925, nr 84, s. 2.
Minčių ir faktų „trys devynerios", „Mūsų Garsas" 01.05.1925, nr 4, s. 3-4.
Kūryba ir kritika, „Baras" 1925, nr 7, s. 50-63.
Variacijos mūsų lietuviško meno tema, „Baras" 1925, nr 8, s. 46-53, nr 9-10, s. 115-128.
Balsas tyruose, „Pradai ir Žygiai" 1926, nr 4-5, s. 87-89.
Laiškas redakcijai, „Rytas" 20.05.1926, nr 110, s. 3.
Kova dėl tuščio maišo, „Pradai ir Žygiai" 1927, nr 1-2, s. 25-31.
Mano darbas literatūroje, „Pradai ir Žygiai" 1927, nr 1-2, s. 74-75.
Mirė Jonas Basanavičius, „Pradai ir Žygiai" 1927, nr 1-2, s. 52-53.
Nekrologai. Jonas Kasprovičius, „Pradai ir Žygiai" 1927, nr 1-2, s. 54-57.
Stanislovas Pšybiševskis, „Pradai ir Žygiai" 1927, nr 3-4, s. 299-301.
Laiškas redakcijai, „Vilniaus Aidas" 04.08.1927, nr 88, s. 3-4.
Ką Herbačiauskas darė Lenkijoje, „Lietuvos Žinios" 10.08.1927, nr 178, s. 1-2.
Laiškas redakcijai, „Vilniaus Aidas" 23.08.1927, nr 95, s. 4.
Mūsų literatūros pagrindiniu klausimu, „Studentas" 1928, nr 3, s. 1-3; nr 4, s. 2-3; nr 5, s. 2-4.
Aš Varšuvoje, „Mūsų Dienos" 28.07.1928, nr 9, s. 6-7; nr 10, s. 7-10; nr 11, s. 7-10; nr 12, s. 3, 6.

Žodis tariamiems ligoniams, „Naujas Žodis" 15.02.1929, nr 3, s. 6.
Muzikos dvasia, „Rytas" 11.10.1929, nr 230, s. 4.
Laiškas redakcijai, „Lietuvos Žinios" 09.03.1931, nr 54, s. 6.
Keisti nusiskundimai, „Diena" 09.03.1930, nr 9, s. 2.
Meno tragedija, „Židinys" 1930, nr 4, s. 305-308.
Kova prieš Adomo Mickevičiaus genijaus diktatūrą, „Gaisai" 1930, nr 4, s. 327-339; nr 5, s. 50-64.
Mūsų valstybės dramos teatras, „Gaisai" 1930, nr 4, s. 358-361.
Rimta kūryba ar tuščias jonvaikiavimas?, „Gaisai" 1930, nr 4, s. 362-367.
Pažangios pasaulėžiūros klausimu, „Gaisai" 1930, nr 5, s. 79-81.
Lenkų knygos apie Lietuvą, „Gaisai" 1930, nr 6. s. 189-192.
Vincas Krėvė-Mickevičius ir mūsų laikai, „Gaisai" 1930, nr 6, s. 164-174.
Nauja lenkiška knyga apie Lietuvą, „Lietuvos Žinios" 12.07.1930, nr 156, s. 3.
Laikraštis – gyvenimo pulsas, „Diena" 13.07.1930, nr 27, s. 2.
Vilniaus vadavimo klausimu, „Lietuvos Žinios" 17.07.1930, nr 160, s. 4.
Mūsų gyvenimo kuriozai, „Gaisai" 1930, nr 8, s. 348-351.
Gana iliuzijų, „Lietuvos Aidas" 13.08.1930, nr 183, s. 2-3.
Laiškas redakcijai, „Lietuvos Aidas" 25.08.1930, nr 192, s. 7.
Mano atostogų „poilsis", „Lietuvos Studentas" 15.09.1930, nr 19, s. 4.
E. T. Hofmano „Nuotaka" mūsų V. Dramos šviesoje, „Gaisai" 1930, nr 9–10, s. 474-476.
Atsakymai į „Ryto" anketą dėl Miss Lietuva rinkimų, „Rytas" 1930, nr 290, s. 3.
Ko mes linkime, „Lietuvos Studentas" 01.01.1931, nr 1, s. 1.
Laiškas redakcijai, „Rytas" 08.01.1931, nr 5, s. 5.
Mano linkėjimai (jokie būrimai), „Naujoji Romuva" 11.01.1931, nr 2, s. 43.
Kultūra ir kultūros žmogus (signalai), „Naujoji Romuva" 18.01.1931, nr 3, s. 162
Paskendusio varpo balsai, „Naujoji Romuva" 18.01.1931, nr 3, s. 63.
Mūsų tautiško charakterio (būdo) ir misijos (pašaukimo) klausimu (mirksniškos pastabos), „Naujoji Romuva" 01.02.1931, nr 5, s. 106-107.
Atsakymas d-rui Juškai, „Naujoji Romuva" 22.02.1931, nr 8, s. 195.
Laiškas redakcijai, „Lietuvos Žinios" 09.03.1931, nr 54, s. 6.
Spaudos opiausiu klausimu, „Lietuvos Aidas" 25.03.1931, nr 68, s. 2-3.
Resurrecturus te salutat, o Patria! (Spindulingų refleksijų žiupsnelis), „Naujoji Romuva" 29.03.1931, nr 13, s. 324-325.
GINčo finalas, „Lietuvos Aidas" 11.04.1931, nr 80, s. 3.

Girdėtinas girdėtinumas (atsakymas „Lietuvos Žinių" Redaktoriui), „Lietuvos Aidas" 31.03.1931, nr 73, s. 4.
Laiškas redakcijai, „Lietuvos Aidas" 23.05.1931, nr 114, s. 4.
Mano šėtonas, „Vairas" 1931, t. 3, nr 12, s. 443-453.
Mistiški klaustinio ženklai, „Lietuvos Aidas" 26.08.1931, nr 191, s. 2-3.
Tautiškos pacifikacijos pagrindai, „Lietuvos Aidas" 05.09.1931, nr 200, s. 2-5.
Kaip Jokūbas Dievui, taip Dievas Jokūbui (Deklaracija): visuomenė apie geltonąją spaudą, „Naujoji Romuva" 10.01.1932, nr 2, s. 25-26.
Reikiamos švietimo darbo reformos, „Naujoji Romuva" 31.01.1932, nr 5, s. 98-99.
Kūrybos keliais, „Lietuvos Aidas" 06.02.1932, nr 30, s. 6.
Laiškas „Naujosios Romuvos" redakcijai, „Naujoji Romuva" 07.02.1932, nr 6, s. 135.
Meno ir literatūros „anasai pasaulis", „Lietuvos Aidas" 13.02.1932, nr 36, s. 5.
Lietuvos studentams, „Lietuvos Studentas" 15.02.1932, nr 3, s. 3.
Principalus klausimas, „Lietuvos Aidas" 17.02.1932, nr 38, s. 3.
Literatūra ir poetika, „Lietuvos Aidas" 20.02.1932, nr 41, s. 5.
Vakariečiai ir Rytiečiai (Studijos eskizas), „Naujoji Romuva" 21.02.1932, nr 8, s. 172-173.
Literatūros kūryba ir temos, „Lietuvos Aidas" 27.02.1932, nr 47, s. 5.
Gyvenimo artistas, „Rytas" 12.03.1932, nr 47, s. 4-6.
J. A. Herbačiauskas pats apie save (Iš „Dievo šypsenų"), „Naujas Žodis" 15.03.1932, nr 5, s. 95.
Dar meno kūrybos klausimu, „Lietuvos Aidas" 19.03.1932, nr 64, s. 5.
Kristus-Smutkelis, „Lietuvos Aidas" 24.03.1932, nr 68, s. 5.
Mūsų literatūros linkmės (atsakymas į klausimą), „Naujoji Romuva" 27.03.1932, nr 13, s. 291-292.
Gana literatūrinio žegsėjimo! (Vyt. Alantui žinotina), „Naujoji Romuva" 10.04.1932, nr 15, s. 345-346.
Mūsų Teatro opiausiu klausimu, „Naujoji Romuva" 17.04.1932, nr 16, s. 361-363; nr 17, s. 390-392
J. A. Herbačiausko trumpa pastaba, „Naujoji Romuva" 01.05.1932, nr 18, s. 427.
Tautos Širdis (fragmentas mano šmeižikams), „Naujoji Romuva" 08.05.1932, nr 19, s. 440.
Laiškas redakcijai, „Lietuvos Aidas" 13.06.1932, nr 114.
Laiškas redakcijai, „Rytas" 13.06.1932, nr 114, s. 6.

Nokturnas (Draugo Kasto Meškausko skaisčiam atminimui visiems), „Naujoji Romuva" 28.08.1932, nr 34, s. 731.
Laiškas redakcijai, „Naujoji Romuva" 02.10.1932, nr 40, s. 860.
Kokiomis priemonėmis kelsime mūsų literatūrą, „Lietuvos Aidas" 05.11.1932, nr 252, s. 4-5.
Sveikinimo Proklamacija, „Naujoji Romuva" 04.12.1932, nr 49, s. 1058.
Sutvertojo Širdies spindulys – Kristus, „Naujoji Romuva" 25.12.1932, nr 51, s. 1109.
Atsargiai su liepsna, „Naujoji Romuva" 26.02.1933, nr 113, s. 205.
Intrigantams žodis, „Naujoji Romuva" 16.04.1933, nr 120, s. 376.
Paskutinis pamokslas (Pavasaringai Juozo Tumo atminčiai), „Naujoji Romuva" 21.05.1933, nr 125, s. 481-483.
Pastabos, „Naujoji Romuva" 16.07.1933, nr 132–133, s. 608.
Tikrieji Lietuvos poetai, „Rytas" 19.07.1933, nr 161, s. 2.
Gyvenimo retrodoksai, „Rytas" 24.07.1933, nr 165, s. 3; nr 175, s. 3.
Gyvenimo ura-doksai, „Rytas" 17.08.1933, nr 185, s. 3.
Pastabos, „Naujoji Romuva" 27.08.1933, nr 138-139, s. 677.
Patarkit ką daryti, „Kuntaplis" 03.09.1933, nr 10, s. 3.
Prof. Herbačiausko atsisveikinimas, „Rytas" 04.09.1933, nr 200, s. 2.
Poetas, buvęs profesorius, J. A. Herbačiauskas, „Lietuvos Studentas" 25.09.1933, nr 10, s. 3.

5) Artykuły w prasie polskiej

Litwini i Polacy, „Głos Narodu" 28.03.1903, nr 86, s. 1-2.
Święto życia, „Przyszłość" 01.06.1903, nr 6–7, s. 4-7.
Konstanty Leontjew, „Świat Słowiański" 1906, nr 19, s. 415-428.
W kwestii sporu polsko-litewskiego słów kilka, „Kurier Litewski" 14.07.1907, nr 153, s. 1-2.
O duszę litewską, „Kurier Litewski" 28.12.1908, nr 298, s. 2.
Waluta kopiejkowa, „Kurier Litewski" 17.01.1909, nr 13, s. 2.
Tragizm odrodzenia narodowego Litwy, „Świat Słowiański" marzec 1909, t. 1, s. 147-161.
Litwa i kwestya polska, „Świat Słowiański" czerwiec 1910, t. 1, s. 353-369.
Uroczystość grunwaldzka i Litwa, „Głos Narodu" 12.06.1910, s. 1-2.
Idea Grunwaldu, „Głos Narodu" 15.07.1910, nr 186, s. 3.
Tołstoj jako wyzwalający się geniusz Rosyi, „Głos Narodu" 27.11.1910, nr 320.
Niezamieszczony list, „Kurier Wileński" 18.12.1910, nr 64, s. 1-2.

Przeciwko zaślepieniu, „Kurier Wileński" 05.02.1911, nr 28, s. 1-2.
Przegląd prasy słowiańskiej, „Świat Słowiański" 1911, nr 73, s. 60-61.
Myśli o „doczesności" literatury polskiej, „Rydwan" 1912, nr 1, s. 17-22.
Neo-mistyka „doczesności", „Rydwan" 1912, nr 2, s. 48-54.
Uroczyście smutne refleksje, „Rydwan" 1912, nr 3, s. 103-108.
Literatura a życie, „Rydwan" 1912, nr 4, s. 149-55.
Wizya dziecięca (Na marginesie książki prof. M. Zdziechowskiego p.t. Wizyta Krasińskiego), „Rydwan" 1912, nr 5, s. 186-189.
Z ksiąg spowiedzi, „Rydwan" 1912, nr 7–8, s. 59-66.
Wyznania, „Rydwan" 1912, nr 9, s. 96-100.
Wojna, „Rydwan" 1912, nr 10, s. 126-131.
Widunas, *Niewolni ludzie*, (tłum. J. A. Herbaczewskiego), „Museion" 1913, nr 7, s. 57-76.
Widunas i dzisiejsza literatura litewska, „Museion" 1913, nr 7, s. 92-99.
Sprzeczne dążenia, „Straż polska" 1914, nr 1 i 2, s. 25-26.
Chimera czy prawda słowa?, „Słowo Polskie" 06.05.1914, nr 186, s 1-2.
List, „Kurier Litewski" 08.06.1914, nr 122, s. 2.
Z pamiętnika myśli moich, „Kurier Poznański" 03.06.1915, nr 124-126, s. 128.
Przyjaciele czy uczniowie?, „Głos Narodu" 12.07.1915, nr 347, s. 1.
Na moście Karola w Pradze, „Kurier Poznański" 18.07.1915, nr 161, s. 1-2.
Memento, „Kurier Poznański" 25.08.1915, nr 193, 196.
O „nowe" życie i „wolną" myśl, „Kurier Litewski" (data nieznana).
Strzyżono – golono..., „Głos Litwy" 04.09.1919, nr 93, s. 1-2.
Próba sumienia politycznego, „Głos Litwy" 07.09.1919, nr 96, s. 1-2.
Samokrytyka a inicjatywa, „Głos Litwy" 13.09.1919, nr 100, s. 1-3.
Pożegnanie, „Głos Litwy" 19.09.1919, nr 105, s. 2.
Koniec legendy, „Nowiny Wileńskie" 26.09.1921, nr 53, s. 1-2.
Polityka bez perspektywy, „Nowiny Wileńskie" 03.10.1921, nr 54, s. 1-2.
Migawki literackie, „Słowo" 20.08.1927, nr 188, s. 2-3.
Litwa artystyczno-literacka, „Droga" 1928, nr 5, s. 415-425; także „Przegląd Wileński" 1928, nr 14, s. 2-5.
Uwagi do „Listu otwartego", „Przegląd Wileński" 06.01.1929, nr 1, s. 5-7.
Rozmyślania (quasi-rekolekcyjne) o literaturze i sztuce w ogóle i litewskiej w szczególe, „Przegląd Wileński" 22.03.1929, nr 5-6, s. 2-8; nr 7-8, s. 2-7.
Dlaczego musiałem opuścić Litwę, „Kurier Codzienny" 25.11.1933.

Lithuania antipolonica, „Tygodnik Ilustrowany" 17.12.1933, t. 2, nr 51, s. 1005-1007.
Koniec legendy, „Tygodnik Ilustrowany" 07.01.1934, t. 1, nr 1, s. 5-7.
Kultura niepodległej Litwy, „Tygodnik Ilustrowany" 14.01.1934, nr 2, s. 27-28.
Litwa astralna, „Tygodnik Ilustrowany" 28.01.1934, nr 4, s. 75-77.
Najmłodsza poezja litewska, „Tygodnik Ilustrowany" 25.03.1934, nr 12, s. 242.
Słówko wyjaśniające, „Tygodnik Ilustrowany" 25.03.1934, nr 12, s. 242.
Magia twórczości, „Pion" 26.05.1934, nr 21, s. 6-7.
Dziwy nocy, „Tygodnik Ilustrowany" 03.02.1935, nr 5, s. 96.
Kilka podstawowych uwag o poezji litewskiej (na marginesie audycji dnia 17.V. o g. 22.30), „Antena" 12.05.1935, nr 19, s. 7.
Sensacyjny projekt ugody Litwy z Polską, „Depesza" 12.08.1935, nr 33, s. 4.
Afryka się budzi, „Depesza" 02.09.1935, nr 36, s. 4
W niezwykłej Polsce dzieją się zwykłe rzeczy, „Tygodnik Ilustrowany" 04.09.1935, nr 31, s. 607-608.
Koniec legendy „wybranego narodu", „Depesza" 16.09.1935, nr 38, s. 4.
Litwini w Krakowie i Warszawie, „Polska Zbrojna" 22.09.1935, nr 261, s. 3-4.
Lamed, *Dziwactwa szarego tygodnia*, „Depesza" 26.09.1935, nr 36, 38, 40.
Kaunas – Kowno, „Polska Zbrojna" 27.10.1935, nr 296.
Śmiertelne na żywot spojrzenie, „Tygodnik Ilustrowany" 12.04.1936, nr 15, s. 276-77.
Marszałek Piłsudski i Wilno, „Tygodnik Ilustrowany" 24.05.1936, nr 21, s. 1-2.
Dla czego?.. Dla czego?.., „Depesza" 17.09.1936, nr 41, s. 4.
Radjomyślne błyski w nieznane, „Środy Literackie" 1936, nr 5, s. 2-6.
Tymczasowość, która zabija, „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1937, nr 6.
Poczucie równowagi, „Odnowa" 14.02.1937, nr 10, s. 7.
Litwa wróg Polski, „Odnowa" 13.05.1937, nr 31, s. 5.
Kultura jest obowiązkiem twórczym, „Obrona Kultury" 13.11.1938, nr 2, s. 2.
Marian Zdziechowski. Wspomnienia pośmiertne, „Obrona Kultury" 11.12.1938, nr. 6, s. 2

6) Artykuły w prasie rosyjskiej

Из моей автобіографіи, „Сегодня" 18.03.1932, nr 18, s. 3.
Творчество и оккуьтизм, „Балтийский Альманах" 1928, nr 2, s. 22; nr 3, s. 32-34.
Кое – что о секте теософов, „Балтийский Альманах" 1928, nr 5, s. 64-65, 68.

B. Rękopisy

1) W archiwach i bibliotekach Litwy

Archiwum Muzeum Literackiego Maironisa w Kownie

Atsakymas į „Ryto" anketą, sygn. R 63335.
List „Gerb. V. D. U. Studentų Atstovybės prisiminimui", sygn. 29760.
List do redakcji „Lietuvos Studentas", 1933, sygn. R 29328.

Archiwum Muzeum Sztuki M. K. Čiurlionisa w Kownie (KČDM)

Listy do A. Varnasa, 1907, 08.11.1910, sygn. M–1–2–18.

Biblioteka Instytutu Literatury i Etnologii Litewskiej (LLTI). Oddział Rękopisów

List do M. Davainisa-Silvestraitisa, 22.04.1910, sygn. F 1–1834/20.
List do L. Giry, 27.10.1912, sygn. F 13–1629 (25).
List do L. Giry, sygn. F 13–1318.
Listy do V. Krėvė, sygn. F 51–111.
List do Lietuvos mokslo draugija, 02.10.1911, sygn. F 22–1405.
List do „Lietuvos Žinios", 03.12.1913, sygn. F 21–592 .
List do redakcji, sygn. F 26–1025.
List do redakcji „Lietuvos Žinios", 10.11.1910, sygn. F 26–1025.
List do B. Sruogi, sygn. F 1–4021.
Listy do J. Šaltenisa, sygn. F 4–1392 .

Listy do W. Tołłoczki, 1922–1934, sygn. F 22–982.
List do J. Tumasa, sygn. F 1–4180.

Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego (VUB). Oddział Rękopisów

Lietuvių paskutinė pasaka, (z archiwum J. Tumasa), sygn. F 1–F 149, s. 63-65.
Listy do A. Dambrauskasa, 1906–1909, 1930, sygn. F 1–C 51 .
Listy do A. Dambrauskasa, 1906–1909, sygn. C 51 R S 511.
Listy do T. Daugirdasa, 1911, sygn. F 1–F 538.
Listy do J. Tumasa 1907–1908, sygn. F 1–D 434.
List do J. Tumasa, 13.09.1929, sygn. F 1–F 127, s. 59.
List do J. Tumasa, 1929, sygn. F 1–F 385, s. 87.
List do M. Zdziechowskiej, 13.05.1909, sygn. F 33–445.
Listy do M. Zdziechowskiego, (1933 i 1938 r.), sygn. F 33–445.

Centralne Archiwum Państwowe Litwy (LCVA)

List do A. Smetony, 01.12.1931, sygn. F 1686 / 1 / 77, s. 3.
List do A. Smetony, 1933, sygn. F 1686/1/77, s. 1-2.

Litewska Akademia Nauk (LMA). Oddział Rękopisów

Gana nusileidimo, 1923, sygn. F 54–297.
Koniec legendy, sygn. F 255–305.
Listy do L. Abramowicza, 1923, sygn. F 79–30.
Listy do V. Biržiški, 1934–41, sygn. F 163–318.
List do F. Bortkevičienė, 1926, sygn. F 192–57.
List do redakcji „Czasu": Tragedia uczciwego Litwina, 1925, sygn. F 96–284.
List do redakcji „Kultūra", syg. F 219–17.
List do redakcji *Lietuviška enciklopedija*, 1928, sygn. F 12–767.
List do redakcji „Lietuvos Žinios", 1923, sygn. F 54–863.
List do redakcji „Lietuvos Žinios", 08.10.1923, sygn. F 54–267.
Listy do redakcji „Lietuvos Žinios", 1932–33, sygn. F 54–90.
Listy do redakcji „Lietuvos Žinios", sygn. F 54–297.
List do redakcji „Lietuvos Žinios", 1939, sygn. F 54–864.
List do redakcji „Rytas", sygn. F 12–767.
List do redakcji „Vilniaus Aidas", 1927, sygn. F 247–35.

List do redakcji „Vilniaus Rytojus", sygn. F 246–228.
List otwarty do pisarzy, artystów i poetów Polski Niepodległej, sygn. F 12 –767.
List otwarty do Vilniaus radiofonas, 1931, sygn. F 255–128.
Na wolnej trybunie, sygn. F 255–305.
Widimus z ksiąg ziemskich powiatu Rosieńskigo. Herbačiauskų bajorystės įrodymo aktas, 14.06.1822, sygn. F 198–716.

Litewska Biblioteka Narodowa Martynasa Mažvydasa (LNMMB). Oddział Rękopisów

Apokaliptikon, (artykuł dla „Lietuvos Studentas"), sygn. F 47–2425.
Dievo šypsenos, sygn. VKM–9–167, s. 15-16.
Keisti palyginimai, sygn. VKM Fg–167, s. 9-14.
Listy do L. Giry, 1924 – 1933, sygn. F 7–LG 257.
Listy J. Keliuotisa, 1935 – 38, sygn. F 31–307.
List do redakcji „Lietuvos Studentas", sygn. F 47–1870.
Listy do B. Sruogi, 1923 – 33, sygn. F 25–365 .
List do J. Urbšysa, 1923 – 34, sygn. F 15–226.
Mūsų gyvenimo nesąmonės, sygn. VKM Fg–167, s. 1-8.

2) W archiwach i bibliotekach Polski

Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie

Dedykacja książki „Kur eini, lietuvi?" L. Wasilewskiemu, 22.09.1919, Akta L. Wasilewskiego, sygn. Mf. B–1594, 38, s. 18.
Listy do L. Wasilewskiego, 1919, Akta L. Wasilewskiego, sygn. Mf. B –1594, 38, s. 3-10, 13-14.

Archiwum Polskiej Akademii Nauk (PAN) w Warszawie

Apokalipsa szarego dnia naszego, 17.08.1934, sygn. III–156, 23, s. 1-3.
Bolesław Śmiały, sygn. III–156, 21, s. 1-27.
Bunt młodych (notatki do artykułu), sygn. III–156, 13, s. 13.
Chrystus i koniec świata, sygn. III–156, 24, s. 1-14.
Do archiwum – pro memoria „Koła liter-artystycznego", 06.11.1911, sygn. III–156, 13, s. 1-12.

Hierofant Johannes. Mysterium świeckie w 4 obrazach–widzeniach, sygn. III–156 .
Homeopatyczne złudzenia Bierdiajewa, 26.08.1936, sygn. III–156, 23, s. 22-28 .
Idea Grunwaldu, 11.07.1910, sygn. III–156, 1, s. 1-6.
Książka notatek, sygn. III–156, 32.
List do dziekana V. Krėvė, 29.11.1921, sygn. III–156, 4, s. 36-41.
List do dziekana V. Krėvė, 10.10.1924, sygn. III–156, 4, s. 46-50.
List do J. Malczewskiego, 21.11.1902, sygn. III–156, 34, s. 1.
List do Prezesa Syndykatu Dziennikarzy w Krakowie, 14.12.1921, sygn. III–156, 4, s. 42-45.
Listy do redakcji, sygn. III–156, 34, s. 3-4.
List do redakcji, 10.11.1911, sygn. III–156, 13, s. 12-13.
List do redakcji „Dnia Kowieńskiego", 28.10.1924, sygn. III–156, 4, s. 50-54.
List do K. Skirmunt, 02.08.1914, sygn. III–156, 34, s. 2.
Mord polityczny – jako „ultima ratio" swawoli – bankrutującej mafjitażystów, 11.10.1934, sygn. III–156, 23, s. 6-8.
Naukowa nagonka na ludzi genialnych (z powodu książki E. Kretschmera pt. Ludzie genialni), 07.09.1934, sygn. III–156, 19, s. 1-2.
Notatki wojskowe dotyczące wojny lat 1914 – 1917; notatki z lat 1927–1934, sygn. III–156, 30, s. 31, 36, 38.
O prawo duszy chrześcijańskiej, 19.12.1911, sygn. III–156, 23, s. 1-6.
Odwrotna strona medalu „Mefisto – kusi", 10.11.1934, sygn. III–156, 23, s. 13-16.
Ohyda, 15.10.1935, sygn. III–156, 6, s. 1.
Państwa bałtyckie a Polska, maj 1938, sygn. III–156, 7, s. 21-31.
Pranešimas ir prašymas ministerių kabinetui, 30.10.1924, sygn. III–156, 4, s. 55-57.
Ruiny. Dramat – legenda w 5 aktach (7 odsłonach), (rękopis oraz notatki do dramatu), styczeń 1914, sygn. III–156.
Sen Konrada, 11.11.1939, sygn. III–156, 20, s. 2-9.
Święto umarłych, 02.11.1934, sygn. III–156, 23, s. 11-13.
Szkic artykułu, sygn. III – 156, 32, s. 27.
Tragedia Poety i Poezji, sygn. 23.07.1935, sygn. III – 156, 23, s. 19-21.
Ułatwianie kariery grafomanom i dyletantom, 07.12.1934, sygn. III–156, 23, s. 16-19.
W obronie konserwatyzmu gorzkich słów kilka, 14.09.1934, sygn. III–156, 23, s. 3-5.

Wywoływanie ducha głupoty z pępka mądrości, 20.10.1934, sygn. III–156, 23.
Zaćmione słońce idei życia. Fragment, 1912, sygn. III–156, 23, s. 7-8.
Zeszyt notatek, sygn. III–156, 4

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego

Listy do dziekana UJ J. Łosia, 1913–1922, sygn. WF II 191.

Biblioteka Jagiellońska. Oddział Rękopisów

List do A. Lednickiego, sygn. pszyb. 73/88.
List do Mańkowskiego, 22.07.1905, sygn. 7659 II, t. 29, k. 212-213.
List do Mańkowskiego, 29.07.1905, sygn. 7659, t. 29, k. 273-274.
List do Wł. Semkowicza, 25.01.1928, Korespondencja Wł. Semkowicza, sygn. 9537 III, k. 15-16.
List do Wł. Semkowicza, 02.1928, Korespondencja Wł. Semkowicza, sygn. 9537 III, k. 88-89.
List do Wł. Semkowicza, I. 1930, Korespondencja Wł. Semkowicza, sygn. 9538 III, k. 12-13.
List do B. Smreczyńskiej, 16.04.1914, Korespondencja B. Smreczyńskiej z lat 191 –1936, t. 2, sygn. 8671 III, k. 19.

2. Pisma dotyczące osoby, działalności i twórczości J.A. Herbaczewskiego

A. Źródła publikowane

1) Wspomnienia, pamiętniki

P. Andriušis, *Septinton įleidus. Memuaro – autobiografiniai apmatai*, Kaunas 1992, s. 40.
J. Benešić, *Osiem lat w Warszawie (Kronika)*, Warszawa 1985, s. 186-189, 202, 320.
H. Blazas, *Keturi antagonistai*, „Varpas" 1965, nr 6, s. 134-142.
T. Boy-Żeleński, *O Krakowie*, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1968, s. 117-119, 491, 500, 505, 515-517.
T. Boy-Żeleński, *Znaszli ten kraj?*, Warszawa 1983.

S. Broniewski, *Kraków wczorajszy w anegdocie*, w: tegoż, *Kopiec wspomnień*, Kraków 1959, s. 298.
J. Būtėnas, *Kokį K..Korsaką aš pažinojau*, w: *Literatūra ir kalba*, pod red. J. Lankutisa, t. 22, Vilnius 1995, s. 69.
S. Čiurlionienė, *Atsiminimai*, w: tejże, *Raštai*, t. 3, oprac. A. Girdenis, Vilnius 1988, s. 279-302, 338-340, 588-593.
J. Keliuotis, *Kauniečių siluetai laiko rūke*, „Kauno Diena" 05.11.1996, nr 259, s. 25.
J. Keliuotis, *Langą praeitin pravėrus*, „Švyturys" 1977, nr 5, s. 22-23; nr 6, s. 14-16.
J. Keliuotis, *Sudeginęs tiltus: atsiminimai*, „Literatūra ir Menas" 02.07.1977, nr 27, nr 28.
M. Krupavičius, *Ryškieji veidai. Juozas Albinas Herbačiauskas*, „Tėvynės Sargas" 1948, nr 2–3, s. 187-193.
J. Kurek, *Mój Kraków*, Kraków 1963, s. 275.
Z. Leśnodorski, *Wspomnienia i zapiski*, Kraków 1959, s. 22, 265.
R. Mackonis, *Herbačiausko mįslės*, „Dienovidis" 29.03.1991, nr 12, s. 6; nr 13, s. 5.
M. Meškauskienė, *Žvelgiu į tolius*, Vilnius 1969, s. 160-161.
J. Paleckis, *Žingsniai smėly*, Vilnius 1968, s. 110-113.
I. Petrulis, *Atsiminimai apie V. Krėvę*, w: *Literatūra ir kalba*, pod red. K. Korsakasa, t. 17, Vilnius 1981, s. 445.
S. Pigoń, *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, Kraków 1947, s. 185-186.
J. Rimantas, *Petras Rimša pasakoja*, Vilnius 1964, s. 87-99.
I. Stankaitis, *Atsiminimai apie V. Krėvę*, w: *Literatūra ir kalba*, t. 17, dz. cyt., s. 464.
A. Šimėnas, *Atsiminimai apie V. Krėvę*, w: *Literatūra ir kalba*, t. 17, dz. cyt., s. 469.
T. Vaičiūnienė, *Na, sveiki, sveiki!..: Atsiminimų puslapiai*, „Literatūra ir Menas" 03.07.1982, nr 27, s. 16.
M. Vaitkus, *Juozas Albinas Herbačiauskas: žiupsnelis atsiminimų*, „Aidai" 1953, nr 10, s. 442-448.
A. Venclova, *Jaunystės atradimas*, Vilnius 1970, s. 18, 116-123, 171-173, 243-244.

2) Artykuły do r. 1944 (w układzie chronologicznym)[2]

Artykuły w prasie litewskiej

J. Vėžys, *Iš Lietuvos. Senapilėje*, „Vienybė Lietuvininkų" 16.10.1894, nr 42, s. 498; nr 43, s. 509-510.
Kranklys, *Iš Krokuvos*, „Varpas" 1904, nr 6, s. 93-94.
A-s, *Krokuvoje*, „Vilniaus Žinios" 25.01.1905, nr 22, s. 3.
A. Baublys, *Krokuva*, „Vilniaus Žinios" 30.04.1905, nr 107, s. 3-4.
A. Jakštas, *Lietuvių klausimas lietuvių literatūroje*, „Lietuvių Laikraštis" 08.09.1905, nr 40, s. 576-577; nr 41, s. 592-594.
Vaidelutė [Ona Puidienė], *Prie „Rutos" atsišaukimo*, „Vilniaus Žinios" 26.04.1906, nr 87, s. 1.
„Rūtos" pranešimas, „Lietuvos Ūkininkas" 27.04.1906 nr 19, s. 246.
K. Puida, *Tėvynė paojuje?*, „Vilniaus Žinios" 11.08.1906, nr 175, s. 1.
Pl. [Ona Puidienė], *Mažiau žodžių, daugiau darbų*, „Vilniaus Žinios" 13.08.1906, nr 177, s. 1.
K. Puida, *„Chuliganų revoliucija"*, „Vilniaus Žinios" 23.08.1906, nr 184, s. 1.
G. Petkevičaitė-Bitė, *Ar iš tikrųjų Lietuva lig šiol nesirūpino savo jaunuomene?*, „Vilniaus Žinios", 1906, nr 185.
J. Bur. [Juozas Burba], *Ką veikti?*, „Vilniaus Žinios" 19.09.1906, nr 206, s. 1.
R. Manas [Vydūnas], *Tėvynės kultūra*, „Vilniaus Žinios" 01.10.1906, nr 217, s. 1.
A. Jaroševičius, *Prie lietuvių dailininkų ir dailės klausimo*, „Vilniaus Žinios" 03.10.1906, nr 218, s. 1.
A. Varnas, *Talentų šelpimo reikaluose*, „Vilniaus Žinios" 22.10.1906, nr 235, s. 1.
J. Gabrys, *Krakuva 31 liepos 1907 metų*, „Vilniaus Žinios" 25.07.1907, nr 101, s. 2-3.
[„Žiburėlio"]Atsišaukimas į Lietuvos visuomenę, „Vilniaus Žinios" 11.11.1907, nr 191, s. 2
Druskius, *Jaunutis Vienuolis. Erškėčių vainikas; J. A. Herbaczewski. Potępienie*, „Draugija" 1908, nr 18–19, s. 309–313.
A. Jakštas-Dambrauskas, *Dar prie politikos klausimo*, „Draugija" 15.02.1908, t. 4, nr 14, s. 163.

[2] Artykuły napisane do r. 1944 (do śmierci Herbaczewskiego) podaję osobno w układzie chronologicznym, ponieważ w ten sposób łatwiej śledzić działalność Józefa Albina i komentarze jego współczesnych.

[L. Gira] *Lietuvių Jaunutis-Ilijodoras*, „Viltis" 25.06.1908, nr 60, s. 1-2.
[L. Gira] *Jaunučio Vienuolio rauda arba ubago giesmė: kam tie ratai ant tako, niekas manęs nemato (Iš „Vilniaus žinių" kantičkos. Žiūr. Nr. 222)*, „Viltis" 10.10.1908, nr 118, s. 3.
S. Čiurlionienė, *Liuosos mintys*, „Viltis" 30.01.1909, nr 12, s. 3.
Studentas, *Referatas apie Lietuvą*, „Lietuvos Žinios" 05.12.1909, nr 53, s. 2-3.
P. Kr. [P. Kragas-Gerulis], *P. S. Čiurlionienė apie mūsų literatūrą*, „Draugija", 1910, nr 47, s. 246-252.
J. Marčiukaitis, *Krokuva*, „Lietuvos Žinios", 16.02.1913, nr 20, s. 3.
A. [A. Kriščiukaitis?], *Endekijos žygiai prieš žemaičių vyskupą*, „Viltis" 20.06.1914, nr 134, s. 1-2.
Nedoros lenkų priekabės, „Šaltinis" 30.06.1914, nr 26, s. 393-396.
Lietuvių ir lenkų santykių istorija (A. Janulaičio paskaita rugs. 25 d.), „Lietuva" 11.10.1919, nr 225, s. 3.
J. A. Herbačevskis Kaune, „Skaitymai", 1923, nr 24, s. 176-177.
Atvyko iš Krokuvos, „Lietuvos Žinios", 27.07.1923, nr 164, s. 3.
A. Jakštas, *Naujas absoliučių nuogybių gynėjas*, „Lietuva" 1923, nr 181.
J. Herbačiausko paskaita, „Lietuvos Žinios" 06.09.1923, nr 197, s. 3.
Penktadienį rugsėjo 7 d., „Lietuva" 06.09.1923, nr 199, s. 5.
Juozo Herbačiausko paskaita, „Lietuva" 13.06.1923, nr 205, s. 3-4.
P. R., *J. Herbačiausko paskaita „Dvasia be vietos"*, „Lietuvos Žinios" 16.09.1923, nr 206, s. 2.
Netrukus pradės eiti, „Lietuva" 18.09.1923, nr 209, s. 5.
T. Tysliava, *Laiškas redakcijai*, „Lietuvos Žinios" 20.10.1923, nr 235, s. 4.
Herbačevskio paskaita, „Lietuva" 17.10.1923, nr 234, s. 5.
Žb. [J. Strimaitis], *„Pasaulio civilizacijos žuvimas"*, „Lietuva" 20.10.1923, nr 237, s. 4-5.
„Grįžulio ratai" subyrėjo, „Vairas" 25.10.1923, nr 6, s. 22.
Lietuvos visuomenė ir Vilniaus klausimas (J. Herbačiausko pasisakymas), „Lietuva" 31.10.1923, nr 246, s. 2
Vilnietis, *Valdžia apie savo darbus Ženevoje*, „Vairas" 01.11.1923, nr 7, s. 12–13
Mašininkė, *Keletas minčių dėl p. Herbačiausko paskaitos*, „Lietuva" 06.11.1923, nr 250, s. 4.
Žydų organas, „Vairas" 24.01.1924, nr 4, s. 23.
Naujas žydų laikraštis, „Trimitas" 31.01.1924, nr 174, s. 5.
J. P., *J. A. Herbačiauskas*, „Rytas" 01.03.1924, nr 51, s. 3.
Prof. J. Ereto paskaita, „Lietuva" 03.03.1924, nr 52, s. 6.

Paskaita „Keturi Vėjai" ir ekspresionizmas, „Lietuva" 13.03.1924, nr 60, s. 4.
S. B., *Paterio Pranaičio dvasia,* „Mūsų Garsas" 1924, nr 2, s. 3.
P. J., *„Keturis vėjus" ir ekspresionizmą stabas ištiko,* „Lietuva" 19.03.1924, nr 65, s. 4-5.
„Keturis Vėjus" blaško, „Klaipėdos Žinios" 29.03.1924, nr 49, s. 4.
Trečiadienį, balandžio 2 d. „Vilkolakio" klubas, „Rytas" 30.03.1924, nr 75, s. 4.
Paskaitos, „Kultuvė" 01.04.1924, nr 3, s. 1.
Trečiadienį, bal. 2 d., renkasi „Vilkolakio" klubas, „Lietuva" 01.04.1924, nr 76, s. 6.
Literatūros vakaras, „Lietuva" 08.04.1924, nr 82, s. 6.
Penktadienį, bal. 11 d., renkasi „Vilkolakio" klubas, „Lietuva" 11.04.1924, nr 85, s. 6.
A. G., *Jaunųjų „literatų" vakaras,* „Lietuva" 12.04.1924, nr 86, s. 6.
L. Š., *Literatūros vakaras,* „Lietuvos Žinios" 12.04.1924, nr 86, s. 3.
„Spaktyvą" sukonfiskavo, „Trimitas" 21.08.1924, nr 201, s. 6.
Brekekeks, *Quo Vadis, papurėli?,* „Rytas" 06.09.1924, nr 201, s. 2.
J. A. H. Smutkelis, *Lietuviškas „klikuša",* „Rytas" 13.09.1924, nr 206, s. 2-3.
Literatūros naujienos, „Lietuva" 26.09.1924, nr 217, s. 7.
J. J. [J. Jankus], *Ar tinkamais vaistais gydomės?,* „Trimitas" 1924, nr 175, s. 23.
Laisvamanių paskaita, „Lietuvos Žinios" 08.01.1925, nr 5, s. 3.
A. Ratelis, *P. p. J. Šliūpas, J. Herbačiauskas ir laisvamaniai,* „Rytas" 10.01.1925, nr 7, s. 2.
K. S., *Laisvamanių paskaita,* „Rytas" 16.01.1925, nr 12, s. 2.
A. Kazevičius, *Laisvamanybės apaštalas Lietuvoje,* „Rytas" 20.01.1925, nr 15, s. 2.
J. Talmantas, *Dar dėl J. A. Herbačiausko paskaitos,* „Rytas" 25.01.1925, nr 20, s. 2.
J. Talmantas, *Dėl „moksliškųjų" p. J. A. Herbačiausko pasiaiškinimų,* „Rytas" 04.02.1925, nr 28, s. 2.
Akst., *„Lietuvos žinios" – galvosūkių išradėja,* „Rytas" 06.02.1925, nr 30, s. 2.
P. J. A. Herbačiauską išmetė iš Valdininkų klubo, „Rytas" 12.02.1925, nr 35, s. 3.
Prof. Herbačiauską išsiunčia iš Kauno, „Lietuvos Žinios" 20.02.1925, nr 41, s. 2.

J. Talmantas, *Ponas J. A. Herbačiauskas iškeldinamas iš Kauno*, „Rytas" 24.02.1925, nr 44, s. 1.
Sargaudas [V. Bičiūnas], *Diskusijos teatro klausimu*, „Klaipėdos Žinios" 01.04.1925, nr 76, s. 2.
Vargas, *Mūsų žinios*, „Socialdemokratas" 09.04.1925, nr 15, s. 3.
A. Venclova, *8-as „Baras"*, „Lietuvis" 28.08.1925, nr 34, s. 12-13.
Literatūros vakaras, „Baras" 1925, nr 9/10, s. 151.
B. Sruoga, *Dailiosios literatūros reikalas Lietuvoje*, „Baras" 1925, nr 9/10, s. 150.
„Baro" literatūros vakaras, „Lietuva" 18.09.1925, nr 208, s. 5.
A. Vidmantas, *Mūsų dailiosios literatūros vargai*, „Klaipėdos Žinios" 04.10.1925, nr 229, s. 5.
E., *Lietuvoje: Kaune*, „Rytas" 07.11.1925, nr 247, s. 3.
A. Venclova, *Kritika ir bibliografija: „Baro" Nr. 9–10*, „Lietuvos Žinios" 15.11.1925, nr 228, s. 4.
V. Kietis, *„Baras" Nr. 9 – 10*, „Lietuva" 23.11.1925, nr 264, s. 3.
J. Grinius, *Literatūros vakaras*, „Lietuva", 15.12.1925, nr 282, s. 4.
Antrasis „Baro" literatūros vakaras, „Lietuvos Žinios" 17.12.1925, nr 284, s. 3.
K. Meškauskas, *Literatūros vakaras*, „Klaipėdos Žinios" 17.12.1925, nr 292, s. 3.
Literatūros vakaras, „Lietuvos Žinios" 05.02.1926, nr 29, s. 4.
A. Jakštas, *Kūrybos klaidos ir uždaviniai*, „Ateitis" 1926, nr 2, s. 92-99.
Žurnalai. Ateitis, „Lietuva" 02.03.1926, nr 49, s. 5.
A. Jakštas, *Meno kritikams*, „Baras" 1926, nr 4.
T. Tilvytis, *Iš naujos radio poemos „Trys grenadieriai"*, „Lietuvos Žinios" 15.05.1926, nr 111, s. 4.
Redakcijos atsakymai: J. Herbačiauskui, „Lietuva" 23.07.1926, nr 162, s. 7.
A. Jakštas, *Dekadentizmas ir jo atstovai mūsų poezijoje*, „Židinys" 1926, nr 10.
Rašytojas J. A Herbačiauskas Lietuvos universiteto lektorius, „Naujas Žodis" 1927, nr 10–11, s. 7.
K.C., *Ką kalba kaunietis svečias*, „Vilniaus Aidas" 25.06.1927, nr 72, s. 3-4.
Derybų nėra, „Lietuvis" 19.07.1927, nr 158, s. 1.
Dėl derybų su Lenkija, „Lietuva" 20.07.1927, nr 161, s. 5.
Lenkų daltonizmas, „Lietuva" 22.07.1927, nr 163, s. 1.
M. K., *Vokiečiai apie prof. Herbačiausko apsilankymą*, „Vilniaus Aidas" 30.07.1927, nr 86, s. 3; nr 87, s. 3.

H. [H. Blazas], *Pas mūsų rašytojus. Pas J. A. Herbačiauską*, „Studentas" 14.10.1928, nr 8, s. 2-4.
Don Žuanas, *Pilsudskis ir poezija*, „Studentas" 28.10.1928, nr 9, s. 8.
Naujas lietuvių kritikos žurnalas „Literatūros kelias", „Lietuvos Aidas" 12.02.1929, nr 36.
Romantizmo teismo sąstatas, „Lietuvos Aidas" 27.02.1929, nr 48, s. 5.
Lietuviškojo romantizmo teismo sprendimas, „Lietuvos Aidas" 08.03.1929, nr 55, s. 5.
J. K., *Lietuviškasis romantizmas teisme*, „Lietuvos Žinios" 17.03.1929, nr 54, s. 3.
Chronika, „7 Meno Dienos" 1929, nr 30, s. 11; nr 35, s. 11.
A. Šimėnas, *Literatūriški apdūmojimai*, „7 Meno Dienos" 1929, nr 41, s. 9.
A. Šimėnas, *Literatūriški apdūmojimai. Mūsų literatūros Don Kichotas*, „7 Meno Dienos" 1929, nr 42, s. 6-8.
V. Radžvilas [K. Korsakas], *Gyvenimo artistas. Škicai*, „Kultūra" 1929, nr 10, s. 609-616.
Prof. J. A. Herbačiauskas ligoninėje, „Studentas" 08.11.1929, nr 20, s. 2.
Galijotas, *„Vairas"*, „7 Meno Dienos" 1929, nr 42, s. 9.
J. M., *Literatūros senienų sankrova*, „Trečias Frontas" 1930, nr 1, s. 29.
E. Radzikauskas [L. Gira], *Lietuviškos knygos sunkmetį prisiminus*, „Gaisai" 1930, nr 1, s. 84.
V. Radžvilas [K. Korsakas], *Dėl literatūrinių kartų ir generacijų*, „Kultūra" 1930, nr 2, s. 116.
P. Juodelis, *Permanentinis krizis*, „Gaisai" 1930, nr 9-10, s. 443.
B. Raila, *Aristokratai, „meisteriai", gizeliai, salonai ir misticizmo smarvė*, „Trečias Frontas" 1930, nr 3, s. 40-44.
Ko mes linkime, „Lietuvos Studentas" 01.01.1931, nr 1, s. 1.
J. Kardelis, *Negirdėta dar varžymų apologija*, „Lietuvos Žinios" 1931, nr 71, s. 2.
J. Kardelis, *Neužtylėtinas neužtylėtumas*, „Lietuvos Žinios" 1931, nr 80, s. 2.
Iš lentynos: J. A. Herbačiauskas – Dievo šypsenos, „Trečias Frontas" 1931, nr 4, s. 38.
J. Razma, *Herbačiauskas ir šėtonas („Dievo šypsenos")*, „Vairas" 1931, nr 4, s. 49-60.
Juokų skyrius: Apie antsnukius ir apynasrius, „Trečias Frontas" 1931, nr 5, s. 46.
J. A. Herbačiauskas kalba apie teatrą ir literatūrą, „7 Meno Dienos" 11.11.1931, nr 73, s. 8-10.

V. Alantas, *J. A. Herbačiausko literatūrinės veikos 30 m. sukaktuvės,* „Vairas" 1932 m. sausis, s. 548-552.
Interview pas prof. J. A. Herbačiauską, „Studentų Balsas" 07.03.1932, nr 3, s. 3-5.
V. Alantas, *J. A. Herbačiausko minčių atspalviai,* „Lietuvos Aidas" 12.03.1932, nr 58, s. 5.
P. Karuža, *Juozapas A. Herbačiauskas,* „Rytas" 12.03.1932, nr 47, s. 3-4.
F. Kirša, *J. A. Herbačiausko dienų žygiai,* „Lietuvos Aidas" 12.03.1932, nr 58, s. 5.
O. Puidienė, *Juozapas Albinas Herbačiauskas,* „Lietuvos Aidas" 12.03.1932, nr 58, s. 5.
Asmeninis gyvenimas: J. A. Herbačiausko jubiliejaus paminėjimas, „Naujoji Romuva" 13.03.1932, nr 11, s. 255.
J. A. Herbačiauskas – sau žmogus. Iš prof. Römerio kalbos per sukaktuves V. D. un-te, „Lietuvos Aidas" 14.03.1932, nr 59, s. 3-4.
B. Babrauskas, *Mes apie Herbačiauską,* „Lietuvos Studentas" 15.03.1932, nr 5, s. 2-3.
A. Br., *30 metu rašytojo keliu,* „Bangos" 1932, nr 8, s. 235.
J. Keliuotis, *Pasikalbėjimas su J. A Herbačiausku,* „Naujoji Romuva" 20.03.1932, nr 12, s. 265-267.
Lib., *Kas yra Herbačiauskas? 30-ties m. literatūros darbo sukaktuvių proga,* „Lietuvos Žinios" 25.03.1932, nr 69, s. 6.
J. A. Herbačiauskas, „7 Meno Dienos" 28.03.1932, nr 80, s. 8.
V. Alantas, *Ar neužteks literatūrinių spragsėjimų (p. Herbačiauskui atmintina),* „Naujoji Romuva" 01.05.1932, nr 18, s. 426-427.
B. Babrauskas, *Lietuvių literatūros istorija,* „Linija" 01.05.1932, nr 1, s. 31, 32, 38, 39.
B. Sruogos ir J. A. Herbačiausko byla V. D. un – to taryboje, „Bangos" 06.05.1932, nr 16, s. 493.
Kronika: studentų susirinkimas dėl prof. Herbačiausko, „Rytas" 14.05.1932, nr 91, s. 6.
B. Babr. [B. Babrauskas], *Pas ir apie Herbačiauską,* „Lietuvos Studentas" 15.05.1932, nr 8, s. 4.
J. A Herbačiausko konfliktas su VDU humanitariniu fakultetu, „Naujoji Romuva" 15.05.1932, nr 20, s. 473.
Akademiškas gyvenimas: truputį dėl demoralizacijos, „Rytas" 18.05.1932, nr 93, s. 4.
Apie išgarsėjusi konfliktą, „Bangos" 1932, nr 21, s. 596-597.
H. Lukoševičius, *Kūryba, kritika ir...demoralizacija,* „Studentų Balsas" 22.05.1932, nr 8, s. 2-3.

J. S., *Dekanas V. Krėvė apie J. A. Herbačiauską*, „Lietuvos Studentas" 01.06.1932, nr 9, s. 5.
J. A., *Herbačiausko paskaita*, „Naujoji Romuva" 05.06.1932, nr 23, s. 547.
Mūsų menininkai namie, „Bangos" 1932, nr 46, s. 1195-1196.
J. A., *Herbačiausko klausimas*, „Naujoji Romuva" 02.10.1932, nr 40, s. 860.
K. Balmontas, *Lietuvių literatūros reikalais*, „Lietuvos Žinios" 24.11.1932.
B. Sruoga, *Gyvenimiškumas ir tautiškumas literatūroje*, „Akademikas" 15.02.1933, nr 3.
Prof. Herbačiauskas išvyksta Vilniun?, „Rytas" 31.03.1933, nr 74, s. 3.
Prof. J. A. Herbačiausko laiškas V. D. Un-to rektoriui, „Rytas" 31.03.1933, nr 74, s. 3.
A. Venclova, *Keli štrichai Tumo portretui*, „Kultūra" 1933, nr 5-6, s. 297.
Praustas [M. Šalčius], *Gyvenimo paradoksai*, „Lietuvos Aidas" 1933, nr 157, s. 8, nr 160, s. 7, nr 163, s. 5, nr 170, s. 4, nr 181, s. 7.
B. Brazdžionis, *Mūsų literatūros vaivorykštei 20 metų*, „Naujoji Romuva" 27.08.1933, nr 138–139, s. 864-867.
J. Marcinkevičius, *Prof. Herbačiauską į ubagyną!*, „Lapas" 27.08.1933, nr 35, s. 2.
Devonis, *Prof. Herbačiausko atsisveikinimo žodis*, „Diena" 03.09.1933, nr 36, s. 3.
J. A. Herbačiauskas, Alkanos mintys, „Kuntaplis" 10.09.1933, nr 11, s. 3.
J. A. Herbačiauskas atsisveikino, „Kuntaplis" 10.09.1933, nr 11, s. 2 .
Prof. Herbačiauskas išvažiuoja į Varšuvą spalių 1 d., „Lapas" 24.09.1933, nr 39, s. 1.
I. K. [Ignas Končius], *Paskutinis prof. J. A. Herbačiausko žodis*, „Lapas" 01.10.1933, nr 40, s. 2.
J. A. Herbačiauskas, Alkanos mintys, „Kuntaplis" 08.10.1933, nr 15, s. 2.
H. Dautartas, *Dvasios aristokratai*, „Kuntaplis" 15.10.1933, nr 16, s. 3.
J. P. [J. Paleckis], *Atsisveikino su Lietuva rašytojas J. A. Herbačiauskas*, „Laiko Žodis" 01.11.1933, nr 1, s. 4.
Str. [S. Aleksandravičius], *Herbačiauskas nusimeta kaukę*, „Lietuvos Aidas" 28.11.1933, nr 270, s. 4.
A. Jakšto-Dambrausko ir J. A. Herbačiausko laiškai, „Naujoji Romuva" 1938, nr 9, s. 224–228; nr 10, s. 248-251; nr 11, s. 275-276; nr 12, s. 295-297.

J. Cicėnas, *Grąžinkime Lietuvai prof. Herbačiauską,* „Vilniaus Balsas" 21.03.1940, nr 67, s. 4.
A. B. [A. Braziulis], *J. A. Herbačiauskas rašo dramą ir poemą,* „Ateitis" 29.03.1944, nr 77, s. 4.

Artykuły w prasie polskiej

„Ruta", „Czas" 04.03.1904, s. 2.
„Ruta", „Czas" 09.03.1904, nr 56, s. 2.
Klub Słowiański, „Czas" 17.04.1904, nr 137, s. 2.
„Ruta", „Czas" 13.06.1904, s. 2.
„Ruta", *„Czas"* 01.07.1904, nr 148 (poranne), s. 1.
Z towarzyszenia „Ruta", „Czas" 05.07.1904, nr 151, (wieczorne), s. 2.
„Ruta", „Czas" 03.12.1904, nr 278.
„Ruta", „Czas" 07.02.1905, nr 30, (poranne), s. 1.
„Ruta", „Czas" 28.03.1905, nr 71, (poranne), s. 1.
„Ruta", „Czas" 07.04.1905, nr 79, (poranne), s. 1.
Odczyty z literatury litewskiej, „Czas" 12.04.1905, nr 84, (wieczorne), s. 2.
„Ruta", „Czas" 05.05.1905.
A. C., *Polacy i Litwini. Spór o szlachtę litewską,* „Kraj Petersburgu" 06.05.1905. nr 18, s. 12-14.
Koroniarz [Michał Synoradzki], *Sprawa litewska,* „Teka" 1905, nr 7–8, s. 276-280.
„Ruta", „Czas" 18.11.1905, nr 264, (wieczorne), s. 2.
„Ruta", „Czas" 30.11.1905, nr 274.
„Ruta", „Czas" 14.12.1905, nr 285.
„Ruta", „Czas" 15.02.1906, nr 37.
A. Mazanowski, *Przegląd piśmiennictwa,* „Przegląd Powszechny", t. 90, kwiecień 1906, s. 195-201.
„Ruta", „Czas" 04.07.1906, nr 150.
S. Mendelson, *J. A. Herbaczewski, Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej,* „Książka" 15.08.1906, nr 8, s. 326–328.
H. Raabe, *J.A. Herbaczewski, Potępienie,* „Krytyka" 1906, t. 2, s. 389-390.
„Ruta", „Czas" 19.02.1907, nr 41.
W. Gostomski, *J. A. Herbaczewski, Potępienie,* „Książka" 15.08.1907, nr 8, s. 313-314.
Z. Gloger, *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej,* „Tygodnik Ilustrowany" 17.08.1907, nr 33, s. 672.

M. Römer, *Listy kowieńskie*, „Kultura" grudzień 1908, z. 12, nr 4.
Kwestia litewska a obchód grunwaldzki, „Kurier Litewski" 10.06.1910, nr 129, s. 1.
Z modernizmu rosyjskiego, „Czas" 11.1910.
Z Klubu Słowiańskiego, „Czas" 15.11.1910.
Koło literackie, „Kurier Litewski" 18.11.1910, s. 5.
C., *Akademia ku czci Tołstoja*, „Czas" 28.11.1910, nr 543, s. 2-3.
F. K. [Feliks Konieczny], *J. A. Herbaczewski, I nie wódź nas na pokuszenie*, „Świat Słowiański" styczeń 1911, nr 73, s. 151-154.
K. Saryusz-Zaleska, I *nie wódź nas na pokuszenie*, „Przegląd Powszechny" 1911, t. 110, s. 262-163.
Lach, *Przeklęta waśń*, „Kurier Polski" 12.03.1911, nr 71, s. 1.
K. S. [Konstancja Skirmunt], *J. A. Herbaczewski, Głos bólu*, „Świat Słowiański", t. 1, kwiecień 1912.
J. Urban, *Głos bólu*, „Przegląd Powszechny" 1912, t. 113, s. 294-295.
K. Bereżyński, *Antyindywidualność*, „Głos Narodu" 08.03.1914, nr 55, s. 5.
Stanowisko Litwy, „Dziennik Powszechny" 1919, nr 114, s. 4.
W. Moraczewski, *J.A. Herbaczewski*, Amen, „Słowo Polskie" 08.04.1914, nr 141, s. 1-3.
W. Moraczewski, *Odpowiedź na artykuł J. A. Herbaczewskiego*, „Słowo Polskie" 12.05.1914, nr 196, s. 4.
S. Bogerja, *Wilczy apetyt*, „Dziennik Wileński" 14.05.1919, nr 21, s. 1.
J. Hł., *Troski polskiego Wilna*, „Gazeta Warszawska" 21.05.1919, nr 137, s. 1.
Albus, *Litwa i Białopolska*, „Kurier Polski" 11.09.1919, s. 4.
Trzeźwy głos pojednania, „Nasz Kraj" 14.09.1919, nr 121, s. 5; nr 125, s. 4.
Vienuolis [Antanas Vienuolis], *Dwaj pacyfikatorzy*, „Głos Litwy" 26.09.1919, nr 111, s. 1-2.
Złośliwe brednie p. Herbaczewskiego (Odpowiedź na artykuł Herbaczewskiego w „Nowinach Wileńskich", nr 54), „Głos Narodu" 09.10.1921, nr 230, s. 2.
Wat [Chwat], *O ostatnich broszurach J.A. Herbaczewskiego (O „Litwa a Polska" i „O Wilno i nie tylko o Wilno")*, „Przegląd Wileński" 29.10.1922, nr 41–42, s. 6-7.
P. Kantryba, *Współczesna proza litewska*, „Przegląd Wileński" 14.09.1924, nr 15, s. 2-5.
Ekspansja duchowa Litwy, „Przegląd Wileński" 24.08.1927, nr 13, s. 1-3.

E. M. Schummer, *Głos z Litwy: na marginesie listu otwartego prof. Herbaczewskiego,* „Echo Tygodnia" 04.05.1929, nr 16, s. 2.
As., *Prof. Herbaczewski opowiada o duchach,* „Dzień Kowieński" 1929, nr 193, s. 4.
Impresjonizm w polityce, „Przegląd Wileński" 10.09.1930, nr 15–16, s. 4-7.
S. P., *Herbaczewski o Wilnie,* „Dzień Kowieński" 24.02.1931, nr 44, s. 3.
Dowcip krakowski, „Przegląd Wileński" 24.04.1931, nr 8–9, s. 12.
A. M., *Arcybiskup Franciszek Karewicz,* „Przegląd Wileński" 20.01.1932, nr 1–2, s. 6.
M. Abramowicz, *Najmłodsza poezja litewska, Obrona młodej literatury,* „Tygodnik Ilustrowany", t. 1, 25.03.1934, nr 42, s. 242.
Co piszą?, „Kurier Warszawski" 17.04.1936, nr 105, s. 5.
Zagadnienia polityki zagranicznej. „Mūsų Vilnius" o sytuacji Litwinów wileńskich, „Biuletyn Kowieński" 1937, nr 156, s. 1.
Jim [Janusz Minkiewicz], *Ostatni wajdelota. Środa literacka,* „Kurier Wileński" 27.05.1939, nr 145, s. 4

Artykuły w prasie rosyjskiej

В клубе „Вилколакисъ", „Эхо" 22.03.1924, nr 80, s. 5.
В Варшаву уехал, „Балтийский Альманах" 1928, nr 3, s. 36.
В. Оречкин, *Литовскія встречи,* „Сегодня" 30.08.1928, nr 231, s. 3.
Е. Шкляръ, *Юозапъ – Альбинъ Гербачевский,* „Эхо" 1929, nr 55, s. 3.
Професор Гербачевскій, как польско – литовскій посредник, „Наше Эхо" 21.11.1931, nr 809, s. 1.

3) Inne źródła

Adomo Varno korespondencija (1904–1909 m.), opr. A. Giniūnienė, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos,* t. 8, Vilnius 1996, s. 386-406.
J. Bardach, O *dawnej i niedawnej Litwie,* Poznań 1988, s. 230.
V. Berenis, *J. A. Herbačiauskas ir lenkų – lietuvių kultūros sintezės vizija,* „Naujoji Romuva" 1998, nr 1, s. 14-16.
J. Biliūnas, *Laiškas J. Šauliui,* w: *Lietuvių literatūros kritika,* pod red. K. Korsakasa, P. Doveiki i innych, Vilnius 1971, t. 1, s. 624–625
J. Biliūnas, *Laiškas J. Šliūpui,* 05.09.1907, w: tegoż, *Raštai,* pod red. M. Lukšienė, t. 2, Vilnius 1955, s. 490-492.
J. Biliūno pažiūros á beletristiką, w: *Lietuvių literatūros kritika,* t. 1, dz. cyt.

M. Biržiška, *Dėl mūsų sostinės: nuo 1919 07 01 ligi 1920 10 09,* Londonas 1962.

M. Biržiška, *Lietuvių tautos kelias,* t. 2, Los Angeles 1953, s. 199-203, 210.

M. Biržiška, *Na posterunku wileńskim,* zesz. 2, Wilno 1920, s. 80-82, s. 87-90, s. 115; zesz. 5, Wilno 1922, s. 26-27.

M. Biržiška, *Vilniaus Golgota. Okupuotosios Lietuvos lietuvių darbo ir kančių 1919–1928 m. dienoraštis,* Vilnius 1992, s. 48, 49.

P. Bražėnas, *Kaip gyvas nervas,* „Literatūra ir Menas" 20.02.1993, nr 8, s. 4-5.

K. Bruzgelevičius, *Teneatbaido mistika,* „Tiesa" 18.11.1992, nr 226, s. 5.

B. Ciplijauskaitė, *Tautinis sąmoningumas ir universali estetika pirmuosiuose XX amžiaus dešimtmečiuose Lietuvoje,* „Metmenys" 1988, nr 55.

S. Čiurlionienė, *Dailės kilimas. Dainos,* w: *Lietuvių literatūros kritika,* pod red. K. Korsakasa, P. Doveiki i innych, t. 1, dz. cyt., s. 393.

S. Čiurlianienė-Kymantaitė, *Lietuvoje,* Vilnius 1910, s. 40.

M. K. Čiurlionis, *Laiškai Sofijai,* Vilnius 1973, s. 47.

V. Daujotytė, *Dvi lietuvių literatūros Gabijos,* „Naujoji Romuva" 1996, nr 1–2, s. 20-22.

V. Daujotytė, *Gyvenimo artistas ir sau žmogus,* w: J. A. Herbačiauskas, *Erškėčių vainikas. Rinktinė,* oprac. V. Daujotytė, Vilnius 1992.

V. Daujotytė, *Kas tavo veide užkerėtą, užburtą mįslę atspės?,* „Švyturys" 1990, nr 6, s. 20-22, 29.

V. Galinis, *Naujos kryptys lietuvių literatūroje,* Vilnius 1974.

S. Geda, *Žmogus, iš kurio juoktasi,* „Šiaurės Atėnai" 19.03.1993, nr 11, s. 7.

L. Gineitis, *Lietuvių literatūros kritika 1905–1917 m.,* w: *Lietuvių literatūros kritika,* t. 1, dz. cyt., s. 320-323.

L. Gira, *Argi tik misticizmas?,* w: *Lietuvių literatūros kritika,* t. 1, Vilnius 1971, s. 436-441.

L. Gudaitis, *Kodėl subyrėjo „Grįžulī Ratai"?,* w: *Žurnalistika' 81,* t. 10, Vilnius 1983, s. 118-124.

L. Gudaitis, *Laiko balsai. Lietuvių literatūrinė spauda 1918–1923 m.,* Vilnius 1985, s. 266-268.

L. Gudaitis, *Permainų vėjai. Lietuvių literatūrinė spauda 1923–1927 m.,* Vilnius 1986.

L. Gudaitis, *Platėjantys akiračiai. Lietuvių literatūrinė spauda 1904-1917 m.,* Vilnius 1977.

J. Herbačiausko laiškai V. Krėvei, w: *Literatūra ir kalba,* t. 17, Vilnius 1981, s. 210-212

J. Herbačiausko laiškai J. Basanavičiui, w: *Literatūra ir kalba*, pod red. K. Korsakasa, t. 20, Vilnius 1987.
J. Hernik-Spalińska, *Wileńskie Środy literackie (1927–1939)*, Warszawa 1998.
A. Jaksztas, *Kwestia litewska w piśmiennictwie polskim*, w: *Ze stosunków litewsko – polskich. Głosy Litwinów*, pod red. J. Kriaučiūnasa, Warszawa 1907.
A. Jakštas, *Meno kūrybos klaidos ir uždaviniai*, w: tegoż, *Raštai*, opr. A. Rybelis, t. 3, Vilnius 1997, s. 72-80.
A. Jakštas, *Mūsų naujoji poezija*, Kaunas 1923, s. 182-183.
A. Jakštas, *Šis tas apie „Naujus poezijos rūbus"*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, t. 1, Vilnius 1971, s. 505-507.
Jovaras, *Atsakymas „Gabijos" redaktoriui Krokuvoje*, w: tegoż, *Neliūdėk, berželi*, Vilnius 1955, s. 116.
M. Jurgelionienė, *Laiškas G. Bitei*, 23.06.1922, w: *Literatūra ir kalba*, t. 20, Vilnius 1987, s. 231.
A. Jurgutienė, *Juozapas Albinas Herbačiauskas ir Friedrichas Nietzsche (Estetinio mąstymo sąsajos)*, „Darbai ir Dienos" 1999, nr 8, s. 73-82.
A. Jurgutienė, *Myśl estetyczna Józefa Albina Herbaczewskiego*, w: *Litwa: dzieje, naród, kultura*, pod red. G. Lemanaitė, P. Bukowca, Kraków 1998.
A. Jurgutienė, *Naujasis romantizmas – iš pasiilgimo. Lietuvių neoromantizmo pradininkų estetinė mintis*, Vilnius 1998.
A. Jurgutienė, *Neoromantikai apie lietuvio sielos paveikslą*, „Metai" 1997, nr 7, s. 87-99.
J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905–1922*, Poznań 1983, s. 201-202.
V. Kavolis, *Nepriklausomas žmogus Lietuvos istorijoje*, w: tegoż, *Žmogus istorijoje*, Vilnius 1994.
R. Karmalavičius, *Bet pradėti reikia*, „Literatūra ir Menas" 10.08.1989, nr 34, s. 13.
R. Karmalavičius, *Sofija Čiurlionienė-Kymantaitė: Epocha. Idealai. Kūryba*, Vilnius 1992.
I. Kisinas, *Jaunutis Vienuolis „Erškėčių vainikas"*, w: *Lietuviškų knygų sistematinis katalogas*, pod red. J. Kisinasa, Kaunas 1938, s. 848.
K. Korsakas, *Laiškas A. Venclovai*, 03.06.1931, w: *Literatūra ir kalba*, t. 22, Vilnius 1995, s. 280.
K. Korsakas, *Laiškas H. Korsakienei*, 21.09.1955, w: *Literatūra ir kalba*, t. 22, Vilnius 1995, s. 347.
K. Korsakas, *Laiškas J. Šimkui*, 25.05.1930, w: *Literatūra ir kalba*, t. 22, Vilnius 1995, s. 211.

K. Korsakas, *Laiškas J. Šimkui*, 17.03.1929, w: *Literatūra ir kalba*, t. 22, Vilnius 1995, s. 138.
Krokuvos „Rūta", w: *Mūsų senovė*, pod red. J. Tumasa, Kaunas 1921, s. 117-118.
V. Kubilius, *XX a. literatūra*, Vilnius 1996, s. 109-113.
V. Kubilius, *Legenda, prabilusi savo balsu*, „Metai" 1993, nr 2, s. 138-141.
V. Kubilius, *Lietuvių literatūra ir pasaulinės literatūros procesas*, Vilnius 1993, s. 41-65.
V. Kubilius, *Romantizmo tradicija lietuvių literatūroje*, Vilnius 1993, s. 33-43.
J. Lankutis, *Neoromantinė dramos orientacija*, w: tegoż, *Lietuvių dramaturgijos raida*, Vilnius 1974, s. 111-113.
G. Lemanaitė, *Józef Albin Herbaczewski w Krakowie*, w: *Litwa: dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998.
Lietuviškoji enciklopedija, pod red. V. Biržiški, t. 8, Kaunas 1940, s. 167-168.
Lietuvių enciklopedija, pod red. A. Bendoriusa i innych, t. 7, JAV 1956, s. 167-168.
Lietuvių literatūros istorija, pod red. K. Korsakasa i B. Pranskusa, t. 2, Vilnius 1958, s. 316; t. 3. Vilnius 1961, s. 422.
Lietuvos filosofinės minties istorijos šaltiniai, pod red. R. Plečkaitisa, Vilnius 1980, s. 133-136.
P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski (1918–1920)*, Warszawa 1996.
P. Łossowski, *Litewski ruch narodowy w polskiej myśli politycznej (1883–1914)*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 1: *Polska i jej sąsiedzi*, Wrocław 1975, s. 135, 147-148.
P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985.
B. Meržvinskaitė, *Maišto paradigma J. A. Herbačiausko kūryboje*, „Žmogus ir žodis" 1999, nr 2, s. 33-36.
R. Miknys, *Polacy na Litwie a kształtowanie się nowoczesnego narodu litewskiego na przełomie XIX i XX w. (J. A. Herbaczewski, M. Römer)*, „Białostocczyzna" 1998, nr 2, s. 15-21.
V. Mykolaitis-Putinas, *Idealizmas ir romantizmas*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, pod red. K. Korsakasa, P. Doveiki i innych, t. 2, Vilnius 1972, s. 317.
V. Mykolaitis-Putinas, *Literatūros sąjūdis*, w: tegoż, *Raštai*, t. 10, Vilnius 1969, s. 564-566.
V. Mykolaitis-Putinas, *Naujosios lietuvių literatūros angoje*, w: tegoż, *Raštai. Estetika*, t. 5, Vilnius 1989, s. 213-224.

E. Naujokaitienė, *J. A. Herbačiauskas europinio iliuminizmo ir okultizmo kontekste*, „Naujoji Romuva" 1997, nr 9–10, s. 44-46.
P. Naujokaitis, *Lietuvių literatūros istorija*, t. 1, Chicago 1975, s. 206-210.
G. Navašinskienė, *Maironio memorialinė biblioteka*, w: *Literatūra ir kalba*, pod red. J. Lankutisa, t. 21, Vilnius 1990, s. 195, 224.
G. Petkevičaitė-Bitė, *Literatūros istorija*, w: tejże, *Raštai*, opr. A. Žirgulys, t. 5, Vilnius 1968, s. 237.
G. Petkevičaitė-Bitė, *Pasikalbėjimai*, w: tejże, *Raštai*, t. 4, Vilnius 1967, s. 354.
B. Pušinis, *Laiškas K. Požėlai*, 01.11.1924, w: tegoż, *Raštai: atsiminimai, straipsniai, laiškai*, Vilnius 1973, s. 233.
V. Radzikauskas, *Mūsų literatūros balansas*, w: *Gubos*, pod red. Z. Kuzmickisa, Kaunas 1927, s. 153.
F. Ruszczyc, *Dziennik, cz. 2: w Wilnie (1919–1932)*, Warszawa 1996.
D. Sauka, *Fausto amžiaus epilogas*, Vilnius 1998, s. 202-222.
E. M. Schummer, *Nowa Litwa*, Warszawa 1930.
S. Sierotwiński, *Polski słownik biograficzny*, t. IX, Wrocław 1966, s. 432.
V. Sirutavičius, *Apie „blogą lietuvį" Juozapą Albiną Herbačiauską*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, pod red. A. Kulakauskasa, t. 8, Vilnius 1996, s. 271-290.
V. Sirutavičius, *Dvi lietuvių tautinio atgimimo interpretacijos (Mykolas Römeris ir Juozapas Albinas Herbačiauskas)*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, pod red. E. Motieki, t. 13, Vilnius 1996, s. 54-79.
V. Sirutavičius, *J. A. Herbačiausko vizija – Lietuvos ir Lenkijos susitarimo galimybės*, „Kultūros barai" 1995, nr 7, s. 63-65.
A. Sławińska, *Józef Albin Herbaczewski – Juozapas Albinas Herbačiauskas – próba monografii*. Praca magisterska pod kierunkiem prof. A. Makowieckiego, UW 1999, S – 355.
Z. Solak, *Kowieńskie listy Józefa Albina Herbaczewskiego*, w: „Studia historyczne", 1991, z. 3, s. 459-472.
Z. Solak, *Marian Zdziechowski i Klub Słowiański*, w: „Studia historyczne", 1987, z. 2, s. 219-239.
Z. Solak, *Między Polską a Litwą: życie i twórczość Michała Römera w latach 1880–1920*, Kraków 2003.
Z. Stoberski, *Między dawnymi a młodszymi laty. Polsko-litewskie związki literackie*, Łódź 1981.
B. Stoczewska, *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, Kraków 1998, s. 127.

P. Subačius, *Gabijos šventasis*, „Darbai ir Dienos" 2003, nr 35, s. 19-29.
A. Sutkus, *Vilkolakio teatras*, Vilnius 1969, s. 37.
A. Sverdiolas, *Kultūros filosofija Lietuvoje*, Vilnius 1983.
Šatrijos Ragana, *Laiškas P. Višinskiui*, 26.04.1905, w: tejże, *Laiškai*, oprac. J. Žėkaitė, Vilnius 1986, s. 187.
С. Шилингас, *Социально-психологические предпосылки литовской литературы*, w: *Отечество*, под red. S. Šilingasa, t. 1, Петроград 1916, s. 153-165.
T. Tilvytis, *Trys grenadieriai. Radio poema*, Kaunas 1926.
Tranzitas Kaunas – Vilnius – Krokuva. J. A. Herbačiausko laiškai prof. M. Zdziechowskiui, [su V. Sirutavičiaus prierašu apie J. A. Herbačiauską], „Literatūra ir Menas" 25.08.1990, nr 34, s. 1, 6.
A. Vaičiulaitis, *XX a. Pradžios ir nepriklausomybės laikų literatūra*, w: *Lietuvių enciklopedija*, pod red. A. Bendoriusa i innych, t. 15, Bostonas 1968, s. 615-628.
A. Vaičiulaitis, *Knygos ir žmonės*, Vilnius 1992.
T. Vaičiūnienė, *Literatūros ir meno pasaulyje*, Vilnius 1986, s. 133, 200, 202-209.
A. Vaišnys, *Spauda ir visuomenė 1918–1940*, Vilnius 1999.
E. Vaitkevičiūtė, *Jaunučio Vienuolio paradoksas*, „Literatūra ir Menas" 07.09.2001, nr 36, s. 6-7.
E. Vaitkevičiūtė, *Lietuviškasis siurrealizmas*, „Metai" 1998, nr 6, s. 88-97.
E. Vaitkevičiūtė, *Siurrealistinės moters interpretacijos Herbačiausko kūryboje*, „Metai" 1999, nr 12, s. 77-85.
V. Vanagas, *Realizmas XX a. lietuvių literatūroje*, w: *Literatūra ir kalba*, pod red. K. Korsakasa, t. 14, Vilnius 1977, s. 178, 186
P. Vileišis, *Laiškas J. Vileišiui*, 20.10.1908, w: *Literatūra ir kalba*, pod red. K. Korsakasa, t. 20, Vilnius 1987, s. 25.
J. Wirchert-Kajruksztisowa, *Antologia poezji litewskiej*, Warszawa 1939.
H. Wisner, *Wojna nie wojna. Szkice z przeszłości polsko-litewskiej*, Warszawa 1978.
VDU antrųjų penkerių veikimo metų (1927 02 16 – 1932 09 01) apyskaita, Kaunas 1933.
VDU Humanitarinių m. fak. Pavasario semestro paskaitų tvarkaraštis (1931 01 15 – 1931 06 15), Kaunas 1931.
VDU 1930–1931 mokslo metai, Kaunas 1931.
V. Zaborskaitė, *Realizmo klausimai*, Vilnius 1957, s. 87, 109-110.

A. Zalatorius, *Vinco Krėvės asmenybės bruožai*, w: *Literatūra ir kalba*, t. 17, Vilnius 1981, s. 502-504.
E. Zingeris, *„Mūsų garsas" ir Juozas Herbačiauskas*, „Gimtasis Kraštas" 04.06.1987, nr 23, s. 6.
L. Žemaitytė, *Adomas Varnas. Gyvenimas ir kūryba*, Vilnius 1998.
R. Žepkaitė, *Diplomatija imperializmo tarnyboje*, Vilnius 1980, s. 70-72.

B. Rękopisy

1) W archiwach i bibliotekach Litwy:

Archiwum Muzeum Literackiego Maironisa w Kownie

Juozas Albinas Herbačiauskas Valentino Gustainio atsiminimuose, w: *V. Gustainio atsiminimai apie S. Čiurlionienę, J. A. Herbačiauską, J. Tysliavą, A. Vienuolį, D. Janušytį, V. Putiną, J. Vaižgantą, J. Marcinkevičių, K. Vairą–Račkauską, L.Girą, P. Cvirką* (maszynopis), sygn. 9152.

Archiwum Muzeum Sztuki M.K. Čiurlionisa (KČDM) w Kownie

I. Šlapelis, Listy do A. Varnasa, 31.05.1908, 20.06.1908, 01.10.1908, 21.09.1918, sygn. M–1–2–10.

Biblioteka Instytutu Literatury i Etnologii Litewskiej (LLTI). Oddział Rękopisów

K. Balmontas, List do B. Sruogi, sygn. F 53–718 (2).
B. Kiaunė, *J. A. Herbačiauskas Un – to auditorijoje*, (wspomnienia), sygn. F 51–111 .
B. Sruoga, List do V. Krėvė, 1923, sygn. F 57–176 (2).
S. Šemerys, *Žmonės mano gyvenime*, (wspomnienia), 1970, sygn. F 4 - 918, s. 37- 38.

Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego (VUB). Oddział Rękopisów

V. Bičiūnas, *Nūdien dominuojantieji poetai*, w: *Straipsniai apie meną*, 1914–1927, sygn. F 1–242. s. 201-204.
Hum. m. fak. ir Literatų draugijos pateisinamieji dokumentai, 1927 - 32, sygn. F 1–F 322.

F. Kirša, List do V. Bičiūnasa, sygn. F 1–145, l. 19.
W. Tołłoczko, List do A. Jakštasa, 28.09.1922, sygn. F 1–D 1071, s. 13.
A. Varnas, Listy do P. Višinskisa, 12.03.1904, 05.06.1904, sygn. F 1–E 51.
VDU Hum. m. fak. Tarybos posėdžių protokolai, 1927–1932, sygn. F 96–VDU 17.
VDU Hum. m. fak. Tarybos posėdžių protokolai, 1933–1936, sygn. F 96–VDU 19.

Centralne Archiwum Państwowe Litwy (LCVA)

Lietuvos prezidento aktas, 09.10.1933, sygn. 923/1/597, s. 273.
Ministerių kabineto posėdžio protokolas, 02.07.1926, sygn. F 1437/1/546, s. 183.
A. Mušinskas, List do A. Smetony, 23.10.1933, sygn. F 1686/1/81, l. 1–2.
K. Škirpa, List do P. Turauskasa, 03.02.1940, sygn. F 383 / 7 / 1889, l. 83.
Valstybės saugumo departamento dienynas: Herbačiauskis šmeižia Lietuvą, 15.11.1935, sygn. F 923/1/865, s. 100.

Litewska Akademia Nauk (LMA). Oddział Rękopisów

M. Dukszta, List do M. D. Silvestraitisa, 31.06.1914, sygn. F 249–304.
V. Kvieška, *Naujų kelių beieškant*, sygn. F 54–1026, s. 5.
M. Römer, Dzienniki, t. 30–34, sygn. F 138–2256, F 138–2259.
S. Zobarskis, *Pasišnekėjimas su J. A. Herbačiausku*, 1935, sygn. F 96–254.

Litewska Biblioteka Narodowa Martynasa Mažvydasa (LNMMB). Oddział Rękopisów

K. Balmontas, List do L. Giry, 29.11.1928.
A. Galaunienė, List do M. Urbšienė, 04.11.1931, sygn. F 14–511.
Herbačiauskas paskaitos nebaigė, (artykuł dla czasopisma „A. B. C."), 07.10.1933, sygn. F 47–2426.
J. Keliuotis, *Juozas Tumas-Vaižgantas*, (wspomnienia), sygn. F 31–49, s. 53-61.
J. Keliuotis, *Menas ir moralybė*, 1932, sygn. F 31–122.

J. Keliuotis, *Vincas Mykolaitis-Putinas*, 1964, sygn. F 31–46.
F. Kirša, Listy do J. Urbšysa, sygn. F15–246, s. 11, 40.
A. Liepsnonis, *List do J. Rimantasa*, 11.02.1969, sygn. F 47–2041.
Lietuvos studentų atsišaukimas, 10.05.1928, sygn. F 47–1702.
R. Mackonis, Balys Sruoga (iš mano atsiminimų), sygn. F 130–2355, s. 34-35.
Ž. Mikšys, Listy do J. Keliuotisa, 1975–1978, sygn. F 31–350, s. 12.
P. Herbačiauskas keliauja po Lenkiją ir stengiasi sutaikinti, 1927, sygn. F 82–5.
J. Rimantas, List do A. Venclovy, 31.10.1957, sygn. F 47–1853.
B. Sruoga, Listy do V. Steponaitisa, 1923, sygn. F 25–135.
B. Sruoga, Listy do J. Urbšysa, 1923, sygn. F 15–330, l. 6.
Z. Toliušis, Vincas Krėvė. Medžiaga biografijai, 15.12.1958, sygn. F 66–22, s. 23-24.
M. Urbšienė, Atsiminimai apie J. A. Herbačiauską, 07.02.1957, sygn. F 15–226.
J. Vailionienė, Justiną Vienožinskį prisiminus, 1969, sygn. F 120/19.
A. Venclova, List do S. Nėris, 27.05.1931, sygn. F 4–242.
A. Venclova, List do J. Rimantasa, 11.11.1957, sygn. F 47–2205.

2) W archiwach i bibliotekach Polski

Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie:

M. Arciszewski, Rozmowa z Herbaczewskim, 1919, sygn. MSZ Mf. 21447, s. 11.
List Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich do L. Wasilewskiego, 25.08.1925, Akta L. Wasilewskiego, sygn. Mf. B – 1594, 38, s. 1.
L. Wasilewski, Sprawozdanie z misji specjalnej do Kowna i Wilna (sierpień–listopad 1919 r.), 30.11.1919, Akta L. Wasilewskiego, sygn. Mf. B – 1594, 38, s. 74-75 .

Archiwum Polskiej Akademii Nauk (PAN) w Krakowie

Stowarzyszenie „Ruta" 1904–1906, sygn. DP Kr. 431, kart. 242.

Archiwum Polskiej Akademii Nauk (PAN) w Warszawie

S. Ottowa, List do Herbaczewskiego, 08.06.1928, sygn. III–156, 35.

P. E. N. Club, List do Herbaczewskiego, sygn. III–156, 35, s. 5.
A. Szerzepa[3], List do Herbaczewskiego, 23.06.1934, III–156, 35.
P. Vaičiūnas, List do Herbaczewskiego, 26.06.1934, sygn. III–156, 35, s. 6.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (UJ)

Dzieło lektora UJ J. A. Herbaczewskiego, 1920–1922, sygn. S II 619.
Lektorat języka litewskiego na UJ, sygn. WF II 191.
J. Łoś, List do J. A. Herbaczewskiego, 24.03.1914, sygn. WF II 191.

Archiwa internetowe

www.russianresources/archive/Balmont/Balmont_1.html

3. Wybrana literatura

E. Aleksandravičius, *Atgimimo istorijos slenksčiai*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, pod red. G. Vaškelisa, t. 4, Vilnius 1993, s. 235-250.
E. Aleksandravičius, *Dėl bajorų luomo vaidmens lietuvių nacionalinės kultūros raidoje*, w: *Literatūros teorijos ir ryšių problemos. Etnosocialinė ir kultūrinė situacija XIX a. Lietuvoje*, pod red. S. Žukasa, Vilnius 1989, s. 36-44.
E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Carų valdžioje. XIX a. Lietuva*, Vilnius 1996.
E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Lietuva XIX a.: link modernios tautos*, „Mokykla" 1992, nr 3–4, s. 20-23.
E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Nuo amžių slenksčio: naujausia Lietuvos XIX amžiaus istoriografija*, Kaunas 2001.
A-s, *Prie lietuviškai-lenkiškojo klausimo Lietuvoje*, „Varpas" 1903, nr 9–10, s. 211-219.
Asper, *Litwa na rozdrożu*, „Odnowa" 21.02.1937, nr 11, s. 6.
V. Berenis, *Józef Albin Herbaczewski i wizja syntezy kultury polsko-litewskiej*, w: *Litwa: dzieje, naród, kultura*, Kraków 1998.
V. Berenis, *Liudvikas Abramovičius ir Mykolas Römeris XX a. Lietuvos valstybės atkūrimo klausimu*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, pod red. E. Motieki, t. 13, Vilnius 1996, s. 171-177.

[3] To nazwisko w rękopisie jest bardzo niewyraźnie napisane, więc istnieje możliwość, że autorka niniejszej pracy nieprawidłowo je przeczytała.

M. Bernacki, M. Pawlus, *Słownik gatunków literackich*, Bielsko-Biała 2004.
Bibliografia literatury polskiej – „Nowy Korbut". Literatura pozytywizmu i Młodej Polski, t. 16, cz.1, Warszawa 1980, s. 411-412.
J. Biliūnas, *Mūsų gyvenimo dilgėlės ir usnys*, w: tegoż, *Raštai*, opr. E. Lukšienė, t. 1, Vilnius 1954, s. 307-317.
J. Biliūnas, *Atviras laiškas dailiosios literatūros ir kalbos mylėtojams*, 1906, tegoż, *Raštai*, t. 1, s. 318-320.
M. Biržiška, *Sprawy litewskie*, „Ogniwo" 12.06.1904, nr 26, s. 612-613.
K. Brodziński, *O narodowości Polaków*, w: tegoż, *Wybór pism*, oprac. I. Chrzanowski, Jerozolima 1944.
S. Čiurlionienė-Kymantaitė, *Dailės prasmė gyvenime*, „Viltis" 26.04.1913, nr 47, 48, 50.
A. Czabanowska-Wróbel, *Baśń w literaturze Młodej Polski. Rekonesans*, w: *Stulecie Młodej Polski*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1995.
Dėlei Žalgirio sukaktuvių, „Viltis" 29.06.1910, nr 73, s. 1.
E. Dembowski, *Kilka słów o pojęciu poezji*, w: tegoż, *Pisma*, oprac. A. Śladkowska i M. Żmigrodzka, t. 3, Warszawa 1955.
Druskius, *Gabija (recenzija)*, „Draugija" 01.10.1907, nr 10, s. 208-212.
Druskius, *Ze stosunków litewsko-polskich. Głosy Litwinów: recenzija*, „Draugija" 01.04.1907, nr 4, s. 409.
Dvidešimtmetinės „Aušros" sukaktuvės, Tilžė 1903.
Futurus [Konstancja Skirmunt], *O prawdę i zgodę z powodu Głosu Litwinów do magnatów, obywateli i szlachty na Litwie i Odpowiedzi młodego szlachcica litewskiego*, Lwów 1904.
L. Ginzberg, *Legendy żydowskie*, Warszawa 1997.
M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 2002.
M. Głowiński, *Leśmian, czyli poeta jako człowiek pierwotny*, w: tegoż, *Zaświat przedstawiony. Szkice o poezji Bolesława Leśmiana*, Kraków 1998.
A. Górski, *Monsalwat. Rzecz o Adamie Mickiewiczu*, pod red. A. Witkowskiej, Warszawa 1998.
R. Graves, *Mity hebrajskie*, Warszawa 2002.
M. Grabowski, *Uwagi nad balladami Stefana Witwickiego z przyłączeniem uwag ogólnych nad szkołą romantyczną w Polszcze*, w: tegoż, *Wybór pism krytycznych*, oprac. A. Waśko, Kraków 2005.
W. Gutowski, *Królestwo Antychrysta i tęsknota Lucyfera. Oblicza szatana w Literaturze Młodej Polski*, w: *Stulecie Młodej Polski*.

W. Gutowski, *Nagie dusze i maski. O młodopolskich mitach miłości*, Kraków 1997.
A. Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 2002.
Idee programowe romantyków polskich. Antologia, oprac. A. Kowakrykowa, Kraków 2000.
L. Jacobs, *Jewish mystical testimonies*, New York 1977.
[A. Jakštas], *Lietuvių balsas į jaunąją kartą Lietuvos didžponių, dvarponių ir bajorų*, „Dirva: žinynas" 1903, nr 6, s. 3-21.
V. Karčiauskienė, *XIX a. II p. m–klų reformos Lenkijos karalystėje ir jų poveikis Suvalkijos m-klai*, w: *LTSR aukštųjų m–klų mokslo darbai. Pedagogika*, pod red. V. Rajeckasa, t. 15, Vilnius 1980.
J. Kasprowicz, *Ginącemu światu*, w: tegoż, *Dzieła poetyckie*, t. 6, Lwów 1912.
J. Kasprowicz, *Na wzgórzu śmierci*, w: tegoż, *Dzieła poetyckie*, t. 6, Lwów 1912.
V. Kavolis, *Epochų signatūros*, Chicago 1991.
S. Kymantaitė, *Vėlė – kibirkštėlė*, w: *Gabija*, Krokuva 1907, s. 42-43.
K. Kralkowska-Gątkowska, *Świat postaci w powieściach S. Przybyszewskiego*, w: *Młoda Polska: legendy i światopoglądy*, pod red. T. Bujnickiego i J. Illga, Katowice 1983.
J. Kraszewski, *Przeszłość i przyszłość romansu*, w: *Kraszewski o powieściopisarzach i powieści. Zbiór wypowiedzi teoretycznych i krytycznych*, oprac. S. Burkot, Warszawa 1962.
Z. Krasiński, *Listy do ojca*, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1964, s. 206-207.
A. Kulakauskas, *Apie tautos atgimimo sąvoką, tautinių sąjūdžių epochą ir lietuvių tautiną atgimimą*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, pod red. E. Aleksandravičiusa, t. 1, Vilnius 1990, s. 132-142.
A. Kulakauskas, *Kova už valstiečių sielas*, Kaunas 2000.
A. Kulakauskas, *Lietuvos bajorija ir lietuvių tautinis bei valstybinis atgimimas*, w: *Literatūros teprijos ir ryšių problemos. Etnosocialinė ir kultūrinė situacija XIX a. Lietuvoje*, Vilnius 1989, s. 5-34.
A. Kulakauskas, *Šaka, atskilus nuo tautos*, w: *Sietynas*, pod red. D. Kuolysa, D. Gasiliūnasa i innych, t. 3, Vilnius 1988.
Kwestya Litewska w prasie Polskiej, pod red. Z. Glogera, Warszawa, 1905.
Č. Laurinavičius, *Mykolas Römeris – Lietuvai, arba dar kartą apie Lietuvos pilietinio paveldo problemą*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, Vilnius 1996, s. 114-121.

Lietuviškoji enciklopedija, pod red. V. Biržiški, t. 1–10, Kaunas 1933–[1944].

Lietuviškoji tarybinė enciklopedija, pod red. J. Zinkusa, t. 1 – 13, Vilnius 1976–1985

Lietuvių enciklopedija, pod red. A. Bendoriusa i innych, t. 1 – 37, Boston 1953–1985.

Lietuvių nacionalinio išsivadavimo judėjimas (ligi 1904 m.), pod red. V. Merkysa, L. Mulevičiusa i innych, Vilnius 1987.

Lietuvių rašytojai. Bibliografijos žodynas, pod red. L. Kudirkienė, t. 1, Vilnius 1979, s. 626-630.

R. Lopata, *Antrasis tautų pavasaris ir Mykolo Römerio LDK atkūrimo koncepcija*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, Vilnius 1996, s. 46-53.

Z. Mačionis, J. Čepinskis, *Profesorius Vincas Čepinskis*, Vilnius 1992.

A. Makowiecki, *Młoda Polska*, Warszawa 1981.

A. Makowiecki, *Wokół modernizmu*, Warszawa 1985.

M. Maksimaitis, *Mykolo Römerio autobiografija*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, dz. cyt., s. 180-227.

G. Matuszek, *Między pustką transcendencji a szaleństwem zmysłów. O wczesnej eseistyce Stanisława Przybyszewskiego*, w: S. Przybyszewski, *Synagoga Szatana*, Kraków 1995.

Mažoji lietuviškoji tarybinė enciklopedija, pod red. J. Banaitisa, A. Barkauskasa i innych, t. 1–3, Vilnius 1966, 1968, 1971.

Z. Medišauskaitė, *Luomas, kuris suvokė savo likimą*, „Darbai ir Dienos" 2001, t. 28.

V. Merkys, *Lietuvos valstiečiai ir spauda XIX a. pab.–XX a. pr.*, Vilnius 1982.

T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 1, 2, Kraków 1979.

Мифологический словарь, ред. Е. М. Мелетинский, Москва, 1991, s. 182.

A. Mickiewicz, *Goethe i Bajron*, w: tegoż, *Dzieła*, pod red. J. Krzyżanowskiego i in., Warszawa 1955, t. 5: Pisma prozą, cz. I.

A. Mickiewicz, O *przyszłej poezji*, w: tegoż, *Dzieła*, t. 15: *Listy*, cz.2, oprac. S. Pigoń.

R. Miknys, *Mykolo Römerio Lietuvos valstybingumo koncepcija ir pastangos ją įgyvendinti 1911 – 1919 m.*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, Vilnius 1996, s. 88-113.

V. Mykolaitis-Putinas, *Vydūno dramaturgija*, w: tegoż, *Raštai. Estetika*, t. 5, Vilnius 1989, s. 291-322.

Cz. Miłosz, Rodzinna Europa, Warszawa 1990.

Cz. Miłosz, T. Venclova, *Dialog o Wilnie*, „Kultura" 1979, nr 1–2, s. 3-35.
Młoda Polska. Legendy i światopoglądy, Katowice 1983.
Ch. Mopsik, *Kabała*, Warszawa 2001.
(Mūsų korespondento) Kaip lenkai supranta lietuvius, „Lietuvos Aidas" 14.02.1935, nr 38, s. 8.
W. Nałkowski, *Forpoczty ewolucji psychicznej i troglodyci*, w: C. jellenta, M. Komornicka, W. Nałkowski, *Forpoczty*, 1895.
A. Narbutas, *Valstiečių tautinės – politinės savimonės klausimu*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 4, Vilnius 1993, s. 397-405.
C. Norwid, *Promethidion*, w: tegoż, *Utwory wybrane*, Bydgoszcz 1991.
A. Nowaczyński, *Małpie zwierciadło. Wybór pism satyrycznych. 1897–1904*, t. 1, Kraków 1974.
O prawdę i zgodę, „Varpas" 1905, nr 1–2, s. 11–12
M. A. Ouaknin, *Tajemnice kabały*, Warszawa 2006.
P. Kr., *P. S. Čiurlianienė apie mūsų literatūrą*, „Draugija" 1910, t. 13, nr 47.
P. T. [Petras Tarulis], *Paldieninkai*, „Keturi Vėjai" 1924, nr 1, s. 64.
R. Padoł, *Neoromantyczny neomesjanizm*, w: *Stulecie Młodej Polski*, Kraków 1995
J. Palionis, *Lietuvių rašomosios kalbos istorija*, Vilnius 1995.
Папюс, *Кабала*, Санкт Петербург 1992.
S. Pijoras, *LDK atkūrimo, baltų vienybės projektai ir Mykolas Römeris*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, Vilnius 1996, s. 80-87.
S. Pijoras, *Lietuvos lenkų ir Latvijos vokiečių vaidmuo nacionalinės konsolidacijos procesuose*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, Vilnius 1996, s. 140-149.
Pisma teoretyczne niemieckich romantyków, Wrocław 2000.
M. Podraza-Kwiatkowska, *Bóg, ofiara, clown czy psychopata? O roli artysty na przełomie XIX i XX wieku*, w: tejże, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków 1975
M. Podraza-Kwiatkowska, *Literatura Młodej Polski*, Warszawa 1997.
M. Podraza-Kwiatkowska, *Młodopolskie doświadczenie transcendencji*, w: *Stulecie Młodej Polski*, Kraków 1995.
M. Podraza-Kwiatkowska, *Od alegorii do symbolu*, w: *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków 1975.
M. Podraza-Kwiatkowska, *Salome i androgyne*, w: *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków 1975.
M. Podraza-Kwiatkowska, *Somnambulicy – dekadenci – herosi. Studia i eseje o literaturze Młodej Polski*, Kraków–Wrocław 1985.

Polski słownik judaistyczny, oprac. Z. Borzymińska i R. Żebrowski, t. 1, 2, Warszawa 2003.
Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski, Kraków 2000.
Przenigdy! Odpowiedź na „Głos Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli szlachty na Litwie", Kraków 1903.
S. Przybyszewski, *Requiem aeternam*, w: tegoż, *Wybór pism*, oprac. R. Taborski, 1966.
S. Przybyszewski, *Synagoga Szatana i inne eseje*, oprac. G. Matuszek, Kraków 1995.
S. Przybyszewski, *Wybór pism*, Warszawa 1966.
V. Putinas, *Pastabos dėl mūsų eiliavimo*, „Ateities Spinduliai" 1917, nr 8–12.
A. Riškus, *Lietuvių literatūra. XIX a. pirmoji pusė*, Vilnius 1982.
A. Romanowski, *Młoda Polska Wileńska*, Kraków 1999.
M. Römer, *Litwa. Studyum o odrodzeniu narodu litewskiego*, Lwów 1908.
M. Römeris, *Juozas Pilsudskis*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t.13, Vilnius 1991, s. 441-479.
M. Römeris, *Lenkų ir lietuvių ginčas*, „Lietuvos Ūkininkas" 1909, nr 21, 22, 23, 26.
S. Sierotwiński, *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1966.
K. Skirmunt, *Nad Niemnem i nad Bałtykiem. Podania. Czasy przed-Mendogowe. Dzieje starożytnych Prus*, Kraków 1903.
J. Słowacki, *Krąg pism mistycznych*, oprac. A. Kowalczykowa, Kraków 1997.
J. Słowacki, *Balladyna*, w: tegoż, *Dzieła wszystkie*, pod red. J. Kleinera, t. 2, Wrocław 1952.
Słownik literatury polskiej XIX wieku, pod red. J. Bachórza i A. Kowalczykowej, Wrocław 2002.
Słownik pseudonimów pisarzy polskich, pod red. D. Świerczyńskiej, Ossolineum 1971–1995.
A. D. Smith, *Nacionalizmas XX a.*, Vilnius 1994.
Z. Solak, *Michał Römer i masoneria wileńska (1911–1915)*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 13, Vilnius 1996, s. 35-45.
B. Sruoga, *Gyvenimiškumas ir tautiškumas literatūroje*, „Akademikas" 15.12.1933, nr 3, s. 43–45, nr 4, s. 67-70.
Senas Varšuvietis, *Kuo Lietuva turėtų susirūpinti*, „Lietuvos Žinios" 1930, nr 145, s. 2.
Senas Varšuvietis, *Laiškas iš Varšuvos*, „Lietuvos Žinios" 1930, nr 161, s. 2.

Senas Varšuvietis, *Lenkai susitaria su mažumomis*, „Lietuvos Žinios" 1930, nr 144, s. 3.
P. Subačius, *Lietuvių tapatybės kalvė*, Vilnius 1999.
P. Subačius, *Tautinio atgimimo vienišius*, „Naujasis Židinys" 1992, nr 11, s. 36-43.
P. Subačius, *Tautinių įvaizdžių metamorfozės: lenkas nuo „brolio" iki „velnio"*, „Kultūros Barai" 1998, nr 7, s. 49-53.
M. Sugiera, *„Sceniczność" i „niesceniczność" jako problem młodopolskiego dramatu*, w: *Stulecie Młodej Polski*, Kraków 1995.
S. Sužiedėlis, *Kalba ir socialinė klasė pietvakarių Lietuvoje iki 1864 m.*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 4, Vilnius 1993, s. 119-134.
Šatrijos Ragana, *Mintys apie dailę*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, t. 1, Vilnius 1971, s. 588-597.
R. Taborski, *Wstęp*, w: S. Przybyszewski, *Wybór pism*, Warszawa 1966
J. Tomkowski, *Świat gnozy Tadeusza Micińskiego*, w: *Młoda Polska: legendy i światopoglądy*, Katowice 1983.
V. Trumpa, *Tautų pavasaris ir Lietuva*, „Mokykla" 1992, nr 3–4, s. 12-19.
J. Tumas, *Iš Krokuvos*, „Viltis" 23.07.1910, nr 83–87.
J. Tumas, *Kriokuvos iškilmės*, „Viltis" 09.07.1910, nr 77, s. 1.
J. Tumas, *Tišku – pišku*, „Viltis" 21.07.1910, nr 82, s. 1.
Ю. Тумас, *З кракiвских вражнь*, „Дiло" 20.07.1910, nr 158, s. 2
A. Tyla, *Lietuvos valstiečių istorijos (1795–1861 m.) bruožai*, w: *Lietuvių atgimimo istorijos studijos*, t. 4, Vilnius 1993, s. 7-102.
J. Vaižgantas, *Romantiškasis idealizmas grįžta*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, t. 2, Vilnius 1972, s. 139-148.
R. Vėbra, *Lietuvių tautinis atgimimas XIX a.*, Kaunas 1992.
R. Vėbra, *Lietuvių visuomenė XIX a. antrojoje pusėje*, Vilnius 1990.
T. Weiss, *Cyganeria Młodej Polski*, Kraków 1970.
T. Weiss, *Legenda i prawda Zielonego Balonika*, Kraków 1976.
T. Weiss, *Stanisław Przybyszewski a romantyzm*, w: *Pamiętnik literacki*, LXIII, z. 1, 1973, s. 53-73.
Vydūnas, *Mažumas apie poeziją*, w: *Lietuvių literatūros kritika*, t. 1, Vilnius 1971, s. 426-427.
K. Wyka, *Młoda Polska. Modernizm polski*, t. 1, 2, Kraków 1987.
S. Wyspiański, *Cztery dramaty*, Warszawa 2002.
S. Wyspiański, *Wesele, Warszawianka*, Poznań 2001.
S. Wyspiański, *Wyzwolenie*, Kraków 1906.
V. Zaborskaitė, *Maironis*, Vilnius 1968, s. 271-272.

W. Zajączkowski, *Literatura litewska*, w: *Wielka literatura powszechna*, t. 3, Warszawa 1933, s. 761-782.
Ze stosunków litewsko-polskich. Głosy Litwinów, pod red. J. Kriaučiūnasa, Warszawa 1907
V. Žaltauskaitė, *Dvasininkijos kartų konfliktas*, „Darbai ir Dienos" 2001, t. 28.
Žilvitis, *Lietuvių tautai atgijant*, „Varpas" 1904, nr 2, s. 17-19.
Žodelis į Lietuvos dvarininkus, „Varpas" 1905, nr 11–12, s. 121-122.

Indeks nazwisk

Spis treści

III. Okres kowieński 1923–1933

TOWARZYSTWO AUTORÓW I WYDAWCÓW
PRAC NAUKOWYCH
UNIVERSITAS

www.universitas.com.pl

REDAKCJA
ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków
tel./fax 012 423 26 05 / 012 423 26 14 / 012 423 26 28
red@universitas.com.pl
promocja@universitas.com.pl

DYSTRYBUCJA oraz KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
ul. Żmujdzka 6B, 31-426 Kraków
box@universitas.com.pl
tel. 012 413 91 36 / 012 413 92 70
fax 012 413 91 25